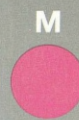
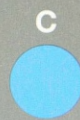


Grey Scale #13



DANES PICTA .COM

A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

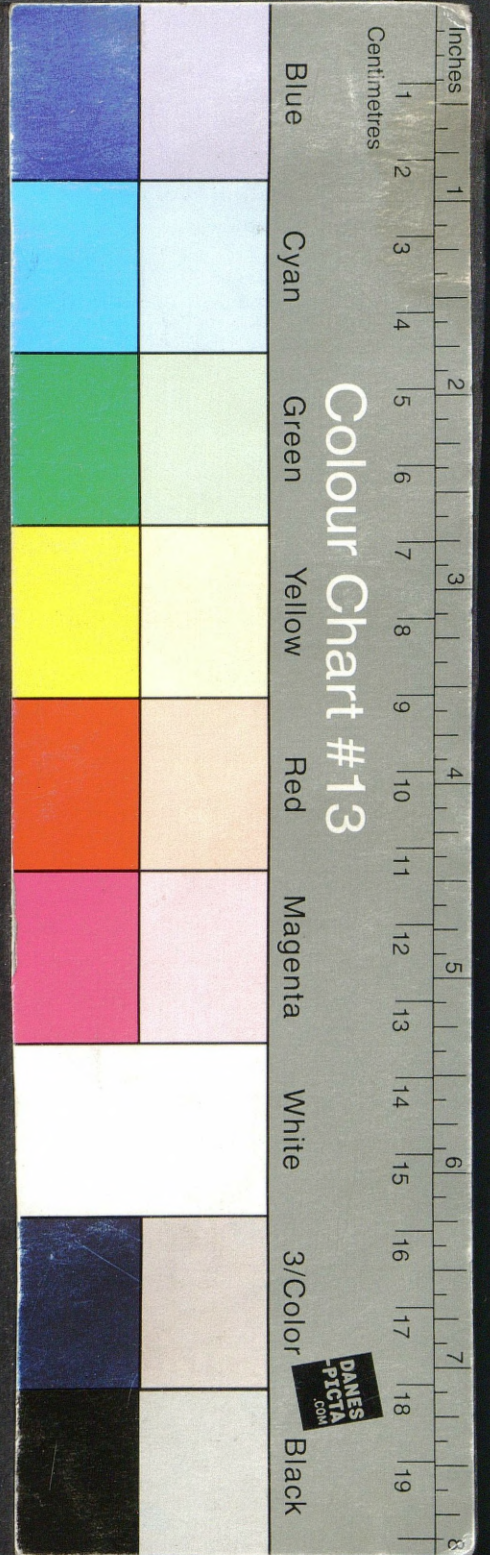
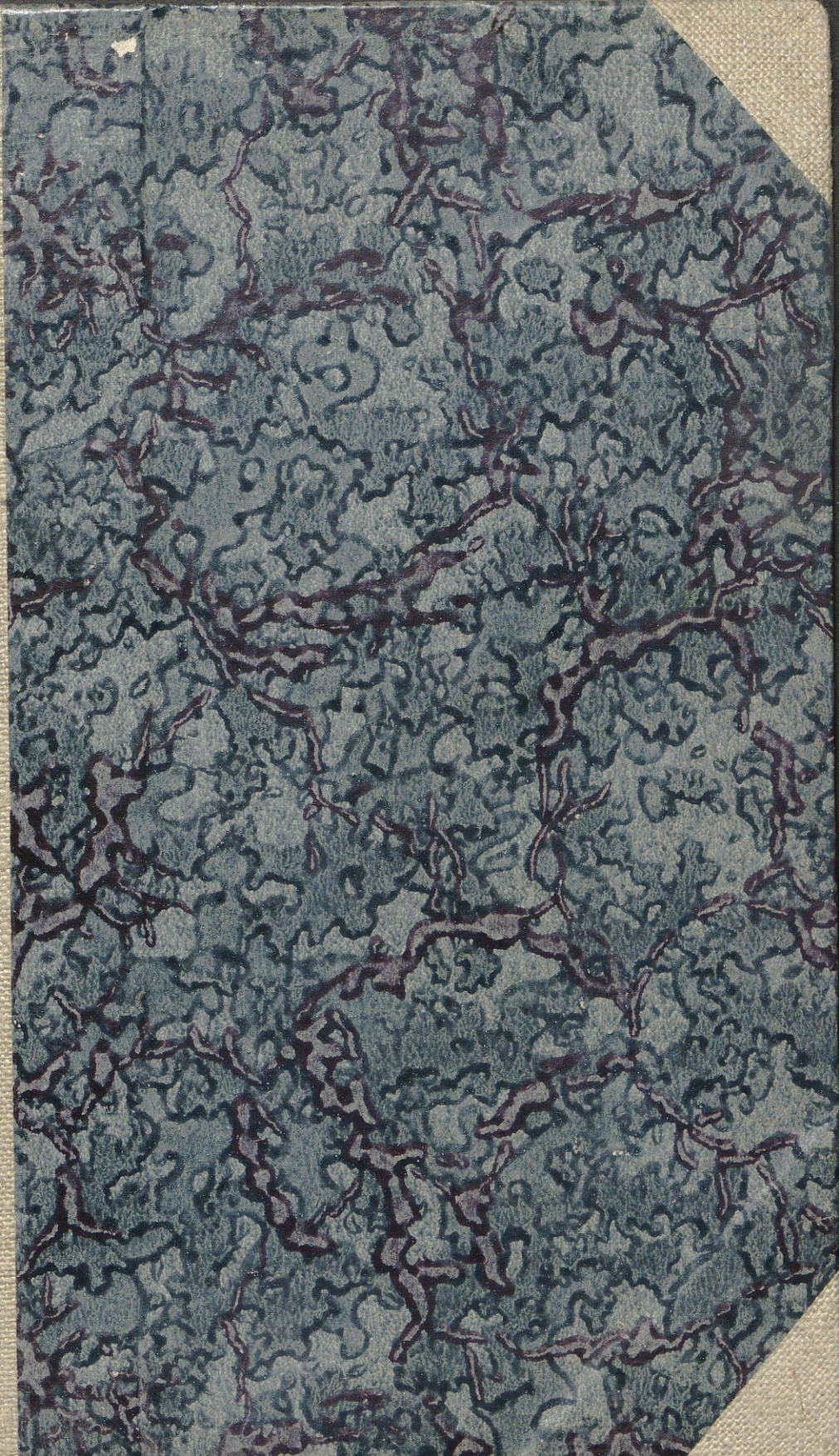
15

B

17

18

19



Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

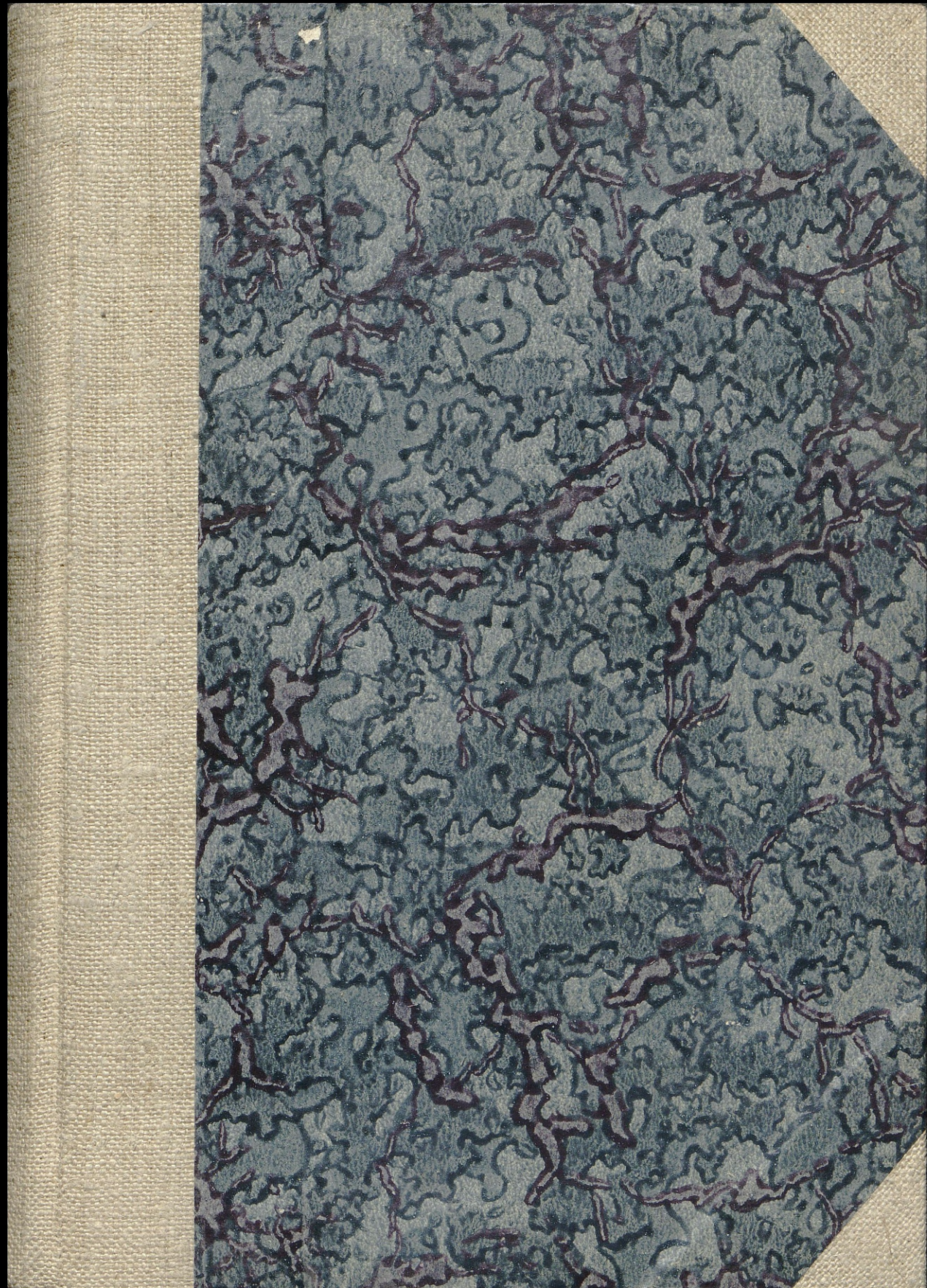
3/Color

Black

Colour Chart #13

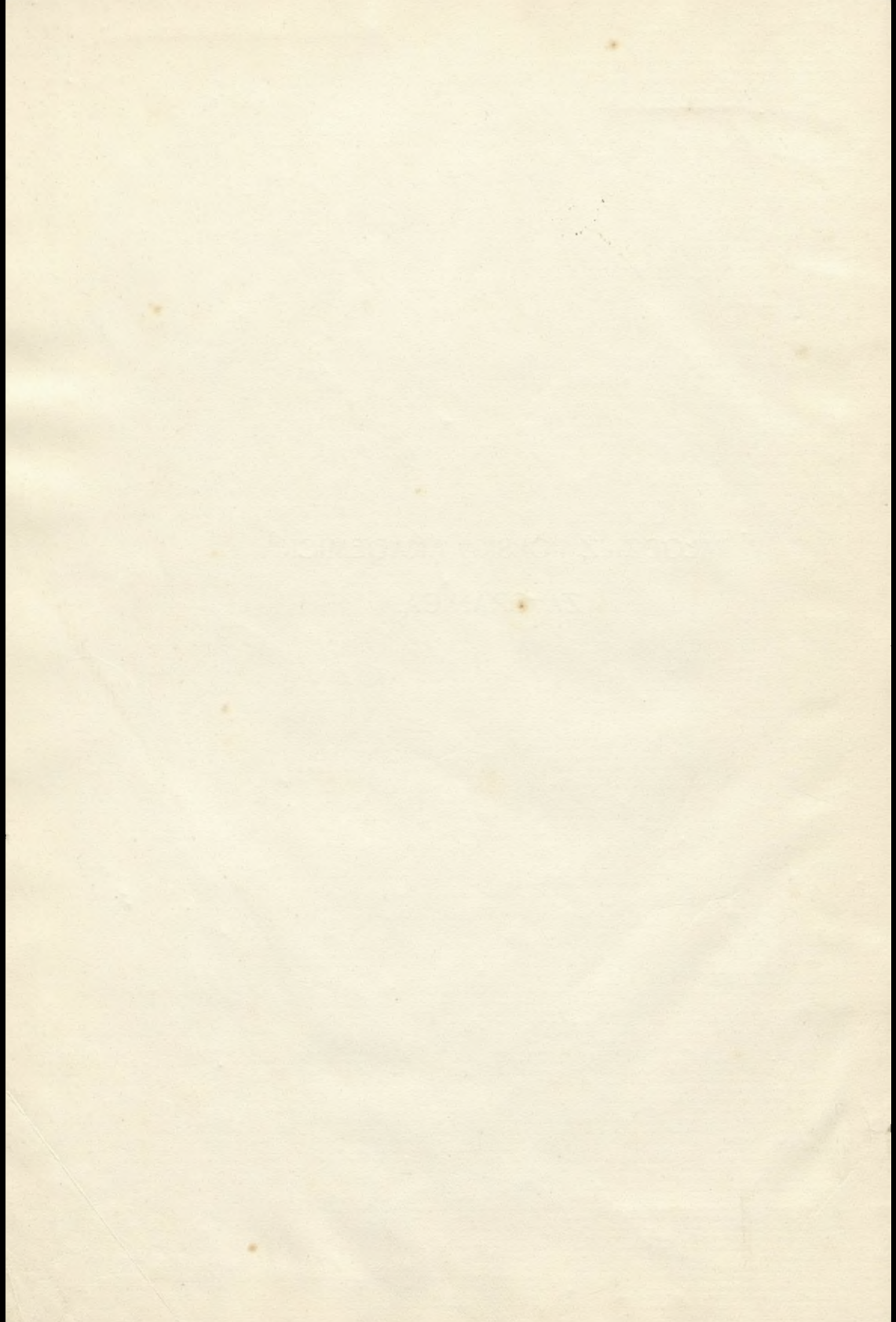
Inches
Centimetres
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

DANES PICTA .COM



MŁODZIEŻ POLSKA AKADEMICKA
ZA GRANICĄ.

101



ANTONI KARBOWIAK.

MŁODZIEŻ POLSKA
AKADEMICKA ZA GRANICĄ
1795—1910.

W KRAKOWIE

NAKŁADEM ZJEDNOCZENIA TOWARZ. MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

1910.

ANTONI KARBOŃNIK

AKADEMIA POLSKA
KADENICKA ZA GRANICĄ

1907—1910.

W KRAKOWIE

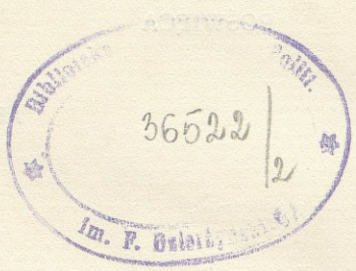
Drukarnia Uniw. Jagiell. w Krakowie pod zarządem Józefa Filipowskiego.

MŁODZIEŻY POLSKIEJ AKADEMICKIEJ

POŚWIĘCA

AUTOR.

МОСКОВСКИЙ ГОСУДАРСТВЕННЫЙ УНИВЕРСИТЕТ



SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	XI—XIV
Część pierwsza. Organizacya i rozrost towarzystw oraz ich zrzeszeń	1—243
I. Najstarsze kolonie akademickie polskie doby porozbiorowej	3—47
1. Przyczyny rozprószenia akademickiej młodzieży polskiej; kolonie akademickie polskie przed r. 1831	3—8
2. Berlin-Charlottenburg	8—20
3. Halla	20—22
4. Frankfurt-Wrocław	22—47
II. Kolonie akademickie polskie z doby emigracyi politycznej 1830—1870	48—105
1. W Anglii: Edynburg, Oxford; we Francyi: Grignon, Lyon, Metz, St. Cyr, St. Etienne, Tuluza, Strasburg, Paryż	48—58
2. W Belgii: Leodyum, Gandawa, Mons	58—63
3. W Szwajcaryi: Zurych	63—68
4. W Austryi: Wiedeń, Leoben	68—75
5. W dzisiejszem Cesarstwie niemieckiem: Lipsk, Monaster, Gryfla, Heidelberg, Karlsruhe	75—90
6. W Rosyi: Petersburg, Moskwa, Ryga, Dorpat, Kijów	90—105
7. W Turcyi: Konstantynopol	105
III. Kolonie akademickie polskie z czasu ucisku i bojkotu szkolnego 1870—1910	106—170
1. Kolonie pozaeuropejskie; w Ameryce północnej: Ithaca, Chicago, Baltimore, New York, Waszyngton; Związek młodzieży polskiej	106—113

	Str.
2. We Francyi: Nancy, Marsylia, Lille, Montpel- lier, Lyon, Tuluza, Grenoble; we Włoszech: Rzym, Medyolan; w Anglii: Londyn, Cam- bridge	113—118
3. W Szwajcaryi: Genewa, Fryburg, Berno, Lo- zana, St. Gallen, Winterthur, Bazylea, Neu- burg, Biel	118—133
4. W Belgii: Antwerpia, Gembloux, Bruksela, Lowanium, Glons, Waremme, Verviers	133—136
5. W Monarchii austro-węgierskiej: Przybram, Tabor, Pisek, Praga, Graz, Insbruk, Zagrzeb, Czerniowce; Znicz cieszyński; statystyka z r. 1903/4	136—144
6. W Niemczech: Monachium, Würzburg, Erlan- gen; Tübingen, Stuttgart, Hohenheim; Mann- heim, Fryburg w Br; Strasburg, Miluza; Dre- zno, Mittweida, Chemnitz, Ówikawa, Tarandt, Freiberg; Jena, Ilmenau, Arnstadt; Giessen, Darmstadt, Friedberg; Brunświk; Coethen, Hamburg; Rostoka, Neustadt; Akwisgran, Ge- tynga, Hanower, Eberswalde, Pruszków, Kró- lewiec	144—169
7. W Carstwie: Odessa, Charków, Jarosław n. W., Kazań, Tomsk	169—170
IV. Zrzeszenia towarzystw	171—243
1. Powody powstawania zrzeszeń; nieudane pró- by zrzeszeń; zrzeszenia trwałe	171—175
2. Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą	175—206
3. Łączność Towarzystw młodzieży polskiej w Belgii	207—215
4. Unitas, związek towarzystw polskich w Niem- czech	215—224
5. Związek Towarzystw postępowej młodzieży polskiej za granicą	224—233
6. Ogniwo, związek Towarzystw młodzieży pol- skiej w Austrii	233—235
7. Porozumienie pomiędzy koloniami akademi- ckimi polskimi w Czechach	235
8. Młodzież niepodległościowa postępową	235—243
Część druga. Życie i działalność młodzieży	245—411

	Str.
I. Studya	247—289
1. Pora wyjazdu na studia za granicę; podział młodzieży według typowych cech	247—252
2. Studya młodzieży polskiej w zakładach naukowych obcych	252—263
3. Potrzeba uzupełniających studyów: w kierunku wykształcenia specjalnego i ogólnego; stowarzyszenia jako ogniska uzupełniających studyów; środki i organa kształcenia w towarzystwach i w zrzeszeniach tychże	263—288
4. Literackie sądy przysięgłych	288—289
II. Wydawnictwa	290—307
1. Warunki wydawnicze	290—293
2. Czasopisma	293—301
3. Kalendarze i almanachy	301
4. Śpiewniki	301—302
5. Wydawnictwa Zjednoczenia	302—304
6. Wydawnictwa Związku postępowej młodzieży	304—306
7. Wydawnictwa Związku młodzieży polskiej w Niemczech	306
8. Wydawnictwa młodzieży polskiej akademickiej w Carstwie rosyjskiem	306—307
III. Życie i pożycie	308—336
1. Społeczeństwo polskie a jego młodzież za granicą; samopomoc młodzieży: moralna i materialna	308—321
2. Pożycie młodzieży polskiej za granicą między sobą; młodzież polska a innonarodowościowa, zwłaszcza niemiecka	321—333
3. Stosunki życiowe i pożyciowe młodzieży polskiej żeńskiej a męskiej	333—336
IV. Prądy i stronnictwa polityczno-społeczne	337—395
1. Ogólne znamiona prądów wśród młodzieży; hasła przed r. 1830; hasła przed 1863	337—340
2. Bankructwo hasel zbrojnej walki; idea odrodzenia Ojczyzny przez samodzielność wewnętrzną; socyalizm międzynarodowy a narodowe hasła Jeża; rozłam młodzieży na międzynarodowców a narodowców	340—343
3. Zjednoczenie organizacją narodową; Zjednoczenie organizacją socyalistyczną	343—350

	Str.
4. Opozycja narodowa w łonie Zjednoczenia; opozycja Związku towarzystw polskich w Niemczech; opozycja nowego przyrostu Zjednoczenia; zwycięstwo idei narodowej w Zjednoczeniu; rozłam	350—356
5. Starcia Zjednoczenia ze Związkiem postępowej młodzieży polskiej; nieudane próby pojednania i zgodnego pożycia	356—367
6. Walka stronnictw o władztwo nad młodzieżą za pomocą wielkiej polityki; książka Scriptora	367—385
7. Rozwój Zjednoczenia na zasadach dążeń narodowych oraz rozważnej tolerancji i umiarkowania	385—391
8. Prądy w Związku postępowej młodzieży polsk.	391—393
9. Studentki Polki a prądy i stronnictwa	393—395
V. Działalność społeczno narodowa	396—411
1. Warunki działania; przygotowania do działań	396—398
2. Działalność na emigracji	398—407
3. Udział w pracy społeczno-narodowej w kraju	407—411
Skorowidz osób, miejscowości i ważniejszych rzeczy	413—431
Sprostowanie dostrzeżonych pomyłek drukarskich	431
Wykaz prac autora niniejszej książki	433—435

PRZEDMOWA.

Dzieje studyów młodzieży polskiej za granicą w dobie porozbiorowej zasługiwały na osobne opracowanie, bo splotły się rozlicznemi ogniwami z historią emigracji polskiej a jeszcze liczniejszymi z historią życia społeczno-narodowego w Ojczyźnie. Młodzież nasza, rozprószona dla studyów za rubieżami kraju, brała walny udział w dążeniach i pracach wychodźców polskich, a równocześnie kształciła się tam w kierunku fachowym, politycznym, społecznym i narodowym, jednym słowem wychowywała się i dojrzewała do pracy w kraju.

Opracowanie dziejów studyów zagranicznych młodzieży polskiej w dobie porozbiorowej było sprawą niekoniecznie przyjemną i łatwą. Aby ściągnąć potrzebny materiał, rozrzucony nieomal po całym świecie cywilizowanym, trzeba było przeprowadzić rozległą i mozolną korespondencję, trzeba było poruszyć, rozruszać i trudzić setki młodych ludzi i długi szereg organizacyi akademickich polskich na obczyźnie, trzeba było wydobywać wiele archiwów z dobrego ukrycia, trzeba było doświadczać różnych przyjemności i nieprzyjemności.

W materiałach rękopiśmiennych, zebranych ogromnym nakładem czasu i trudu, pokazały się we wielu kierunkach pewne, na szczęście sporadyczne luki i braki, niedające się żadną miarą usunąć ani dodatkowemi poszukiwaniami ani literaturą drukowaną. Zebranie mate-

ryału drukowanego, którego dotąd nawet nie próbowano zestawieć bibliograficznie, było połączone także z niemałymi trudnościami. Znaczna jego część spoczywała w bibliotekach prywatnych, których trzeba było szukać znów w drodze szeroko rozgałęzionej mozolnej korespondencji.

Piszący przyznaje szczerze i z wdzięcznością, że przy tych rozległych i mozolnych poszukiwaniach za materiałami doznał ze strony młodzieży polskiej na obczyźnie, na ogół biorąc, skutecznej i ujmująco serdecznej pomocy.

Lwiej części materiałów dostarczyło piszącemu »Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«, a raczej jego »Komisyja statystyczno-organizacyjna«. Autor spełnia tylko miły obowiązek, składając tu z głębi serca płynące podziękowanie Zarządowi Zjednoczenia a przede wszystkim Przewodniczącemu Komisyji statystyczno-organizacyjnej Zjednoczenia p. Stefanowi Garczyńskiemu, który, nie szczędząc czasu i trudów, wspierał piszącego w ciągu całej pracy, zajął się uprzejmie ostateczną jej rewizją, wskazaną względami wydawniczymi, i dostarczył sporo cennych uwag i uzupełniającego materiału.

Dzięki tak wydatnemu poparciu ze strony młodzieży Zjednoczeniowej mógł autor, rozporządzając dostatecznym materiałem, podjąć próbę nakreślenia obrazu szczegółowego pięknych dziejów »Zjednoczenia«. Obraz ten jest wymownem świadectwem niespożytych zasług Zjednoczenia w życiu akademickiej młodzieży polskiej za granicą. Autor składa go jako skromny jubileuszowy dar na zbliżającą się chwilę obrachunku ćwierćwiekowej działalności Zjednoczenia.

Szczerą wdzięczność winien i wyraża autor »Zjednoczeniu« i jego Komisyji statystyczno-organizacyjnej a teraz Komisyji wydawniczej także za zupełnie bezinteresowne zaopiekowanie się dalszymi losami pracy. Książ-

żka niniejsza wychodzi staraniem i nakładem »Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«.

Nie mniej szczerą wdzięczność wyraża autor także Zarządowi »Związku Stowarzyszeń postępowej młodzieży polskiej za granicą, Zarządowi »Ogniwa«, zrzeszenia Towarzystw młodzieży polskiej w Austrii, Zarządom wielu towarzystw akademickich polskich oraz długiemu szeregowi życzliwych korespondentów i informatorów, a przede wszystkim P. P. Fr. Sławińskiemu, Wł. Likowskiemu, Helenie Piotrowskiej z Ithaki N. Y. w Ameryce, Tad. Łazowskiemu, Wł. Dziewulskiemu, Stan. Mroczkowskiemu, M. Nadobnikowi, Józ. Dangelowi, Leonowi Jaworskiemu i wielu innym wymienionym w toku pracy osobom.

Uprzejmej i skutecznej pomocy doznał nareszcie autor ze strony Akademii Umiejętności w Krakowie, ze strony Zarządu Muzeum narodowego polskiego w Rapperswilu oraz ze strony P. P. Profesorów Wacława Gasztowtta z Paryża, dr. J. Kallenbacha ze Lwowa, dr. Abichta z Wrocławia a nareszcie P. P. dr. Józefa Rostka z Raciborza i Wł. Lichtarowicza z Rygi.

Tylko dzięki tej wydatnej pomocy dał się odtworzyć dość pełny obraz. Nieuniknione jego braki i luki łatwiej będzie poprawić i uzupełnić, aniżeli rzecz całkiem z nowa opracowywać. Jeżeli dzieje niektórych kolonii nie są odtworzone z należną im wydatnością, to wina za to spada na reprezentantów rzeczonych kolonii, którzy, jakby dla potwierdzenia starej jak świat prawdy, iż niema reguły bez wyjątku, zbyli starania autora o materiały historyczne milczeniem.

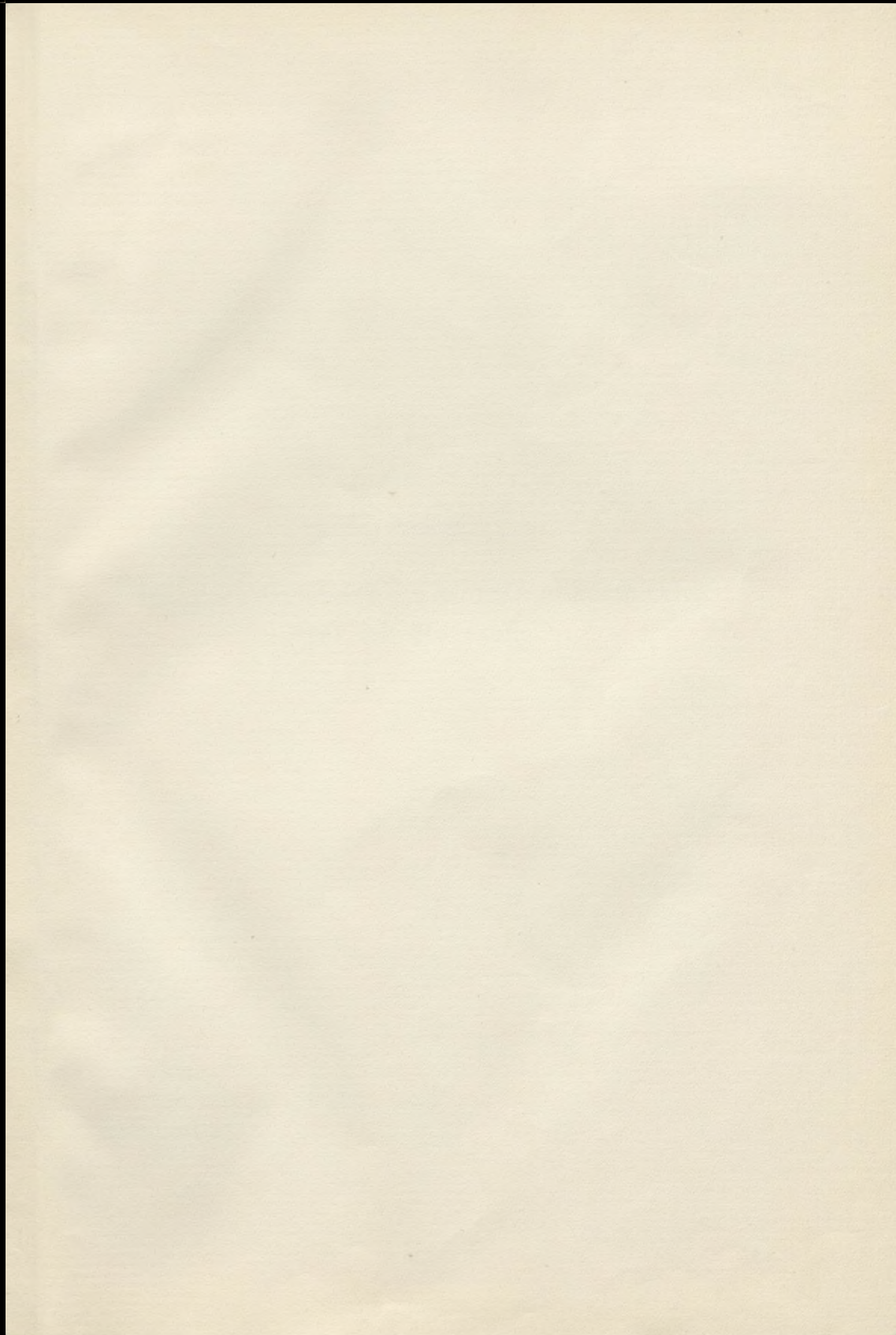
Autor w opracowaniu zebranego materiału zajął stanowisko ściśle przedmiotowe, szukał tylko prawdy dziejowej i starał się dać jej rzetelny wyraz w całej pracy i we wszystkich jej szczegółach. Wiele objawów życia młodzieży naszej za granicą, w znacznej części bardzo szlachetnych i pięknych, trzeba było pominąć i przemilczeć ze względów wydawniczych.

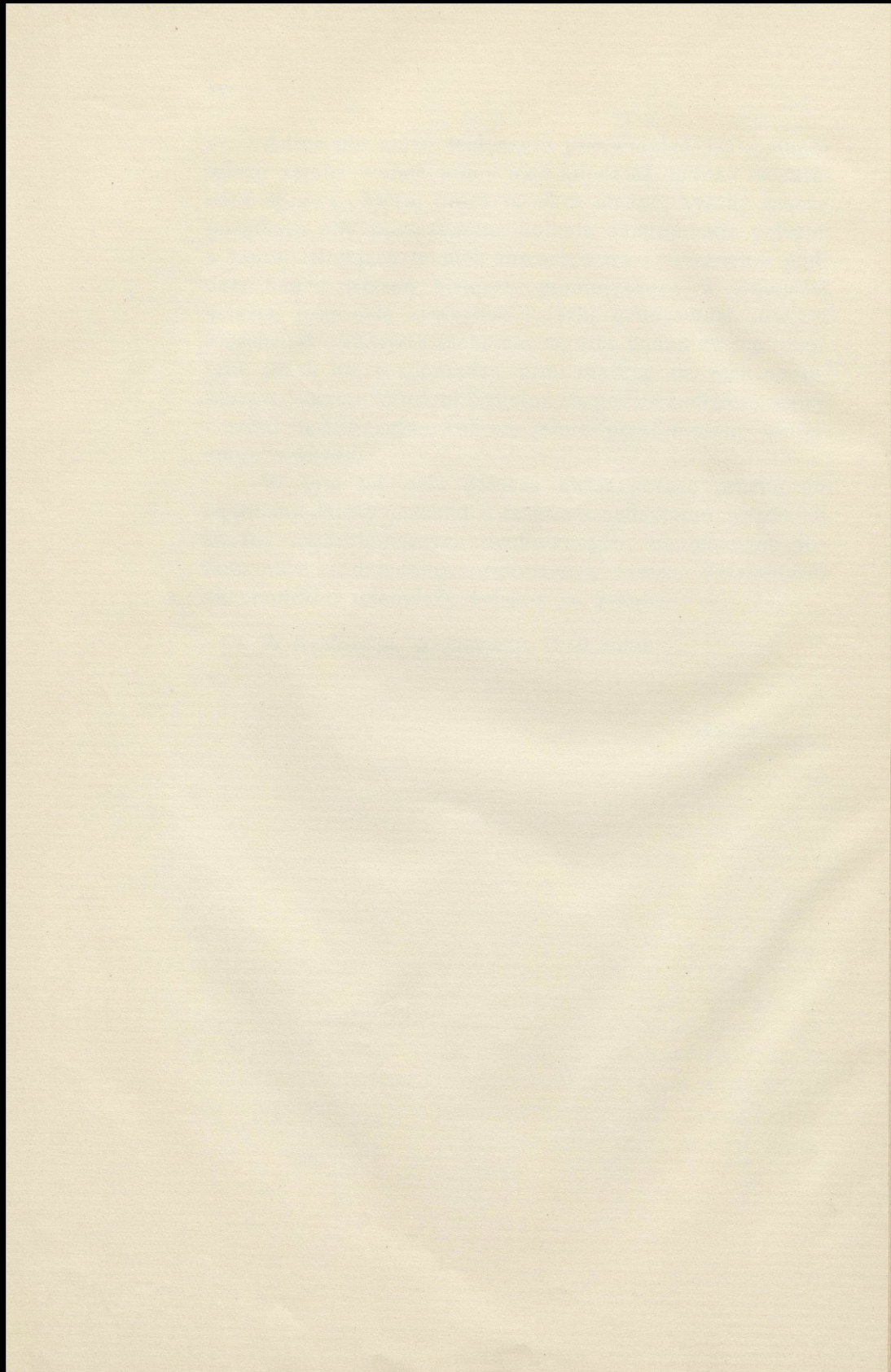
Autor nie może widocznie przewidzieć, jakie stanowisko zajmie wobec pracy jego młodzież, jednak w interesie sprawy, której praca ta chce służyć, byłoby rzeczą pożądaną, aby poszczególne kolonie akademickie polskie, a raczej istniejące w nich towarzystwa i zrzeszenia poddały każde własną historię, pomieszczoną w niniejszej książce, oraz całą zawartość książki gruntownej rewizyi i zechciały przesyłać łaskawie wyniki badań swych i krytyki, jeżeli nie rozporządzą nimi inaczej, na ręce podpisanego (Czarna Wieś, ul. Szkolna 15, poczta Łobzów), który i nadal będzie zajmował się pilnie przedmiotem niniejszego studyum.

W tym też celu dołącza autor gorącą prośbę do ogółu młodzieży polskiej o łaskawie nadsyłanie wszelkich choćby najdrobniejszych drukowanych lub pisanych dokumentów z dziedziny organizacyi, życia i działalności akademickiej młodzieży polskiej za granicą.

W Krakowie, w czerwcu 1910 roku.

Autor.





CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Organizacya i rozrost towarzystw akademickich
oraz ich zrzeseń.**

CRISTO FERREIRA

Organização de trabalho e métodos de ensino

de um curso de matemática

1970

I.

Najstarsze kolonie akademickie polskie doby porozbiorowej.

Treść. 1. Przyczyny rozprószenia akademickiej młodzieży polskiej; kolonie akademickie polskie przed r. 1831. -- 2. Berlin-Charlottenburg. — 3. Halla. — 4. Frankfurt-Wrocław.

1. Jednym z licznych zjawisk naszej porozbiorowej niedoli jest nadmierne rozprószenie młodzieży naszej po wyższych zakładach naukowych za granicą. To w dziejach oświaty powszechnej bezprzykładne a, powiedzmy od razu, niezdrowe zjawisko ma u nas wyjątkowe i niezdrowe przyczyny. Młodzież polska musiała i musi szukać u obcych wiedzy wyższej, wiedzy wolnej, bo jej nie znajdowała i nie ma dotąd w pewnych częściach swej Ojczyzny.

Za bytu Rzeczypospolitej polskiej nie stały co prawda wyższe zakłady naukowe na wysokości posłannictwa swego, ale przynajmniej liczebnie pozostawały w normalnym stosunku do ówczesnej cyfry ludności krajowej, a terytoryalnie były odpowiednio rozmieszczone. W czasach porozbiorowych stan liczebny zakładów wyższych zmienił się na gorsze, a jednak od chwili ostatniego rozbioru upłynęło przeszło sto lat, a w tym długim czasie wzrosła liczba mieszkańców, i urosło niepomiernie zapotrzebowanie wyższego wykształcenia.

W dzielnicy pruskiej niema do dziś zgoła żadnego ani polskiego ani nawet niemieckiego zakładu naukowego wyższego. Powodem tego stanu są względy germaniza-

cyjne, których rząd pruski stale przestrzegał od chwili zawładnięcia ziemią polskimi.

Już radca prezydyalny Prus południowych W. de Klewitz, przedstawiając w r. 1800 rządowi pruskiemu do sankcyi projekt urządzenia spraw edukacyjnych w kraju zabranym, nie życzył sobie w nim osobnego uniwersytetu, bo mieszkańcy Prus południowych i nowowschodnich powinni z dawnymi prowincjami państwa pruskiego, z ich mieszkańcami, językiem, religią, obyczajami i ustawami bardziej się oswoić i niejako jeden naród składać, do czego właśnie dawne akademie pruskie największą mogły być pomocą. Jako takie wskazał Klewitz przedewszystkiem uniwersytety w Frankfurcie nad Odrą i w Halli, którym też od r. 1796 z kasy szkolnej Prus południowych wypłacono corocznie 5,000 talarów, płatne przedtem z kasy szkolnej śląskiej.

Odtąd rząd pruski trzymał się wytrwale tej polityki. Starania posłów polskich w Berlinie o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu, podjęte w r. 1852 i później w rozmaitych latach, nie odniosły skutku. Głuchym pozostał rząd pruski nawet na głosy posłów niemieckich do sejmku pruskiego, żądających założenia uniwersytetów w Poznaniu i Gdańsku. W r. 1890 roztrząsał tę kwestyę jeden z burmistrzów pruskich, i dał wyraz głębokiemu ubolewaniu, iż dwie prowincye t. j. Poznańskie i Prusy zachodnie, chociaż już od stu lat należą do monarchii pruskiej, nie posiadają ani uniwersytetu ani żadnej akademii ani jakiegobądź wyższego zakładu naukowego lub artystycznego.

A gdy nareszcie rząd pruski przystąpił do założenia w Poznaniu wyższego zakładu naukowego, to urządził go tak, aby młodzież polska z góry go unikała, wprzągnął go jednym słowem w rydwan polityki germanizacyjnej.

Młodzież polska zaboru pruskiego musiała więc i musi z konieczności szukać wyższej wiedzy poza granicami swej ojczyzny.

Od czasu rozpętania się w państwie pruskiem żywiołów hakatystycznych ujawnia się wśród młodzieży zaboru pruskiego wyraźna tendencja do odbywania studiów poza granicami niegościnnych Prus. W r. 1908 na 626 młodzieży akademickiej polskiej zaboru pruskiego studyowało w zakładach naukowych pruskich 486 a w zakładach naukowych innych państw Rzeszy 140, w r. 1909 na 662 tejże młodzieży było w tamtych zakładach 467, w tych 195.

Liczne zastępy tej młodzieży, zwłaszcza poświęcającej się nauce prawa, zapędzają się na uniwersytety szwajcarskie lub francuskie z reguły jednak tylko na jeden semestr, bo taki jeden semestr zalicza się do studiów.

Literatura i źródła. Karbowski Ant. Szkoła pruska w ziemiach polskich, Lwów 1904; Lexis W.: Die deutschen Universitäten, Berlin 1893; Prümers R.: Katholische Universität für Südproussen w Zeitschrift der hist. Gesellschaft für die Provinz Posen, 1892; Zwei Anträge des Abgeordneten Grafen Aug. Cieszkowski die Posener Universität betreffend, 1852; Tegoż Wniosek o założenie szkoły głównej w Poznaniu, Przedruk z »Czasu«, Kraków 1853; Museum XX: 676; XXII, 1: 383.

W dzielnicy rosyjskiej pozamykano po roku 1831 wszystkie zakłady naukowe wyższe: uniwersytet warszawski i wileński oraz liceum krzemienieckie.

W t. z. Krajach zabranych nie otwarto od owego czasu do tej chwili ani jednej wyższej szkoły.

Królestwo polskie od 24 października 1831 r. przez lat 30 nie miało uniwersytetu, a młodzież polska, o ile miała prawo i środki potemu, mogła się kształcić tylko w uniwersytetach Carstwa, gdzie utworzono dla niej po dwie katedry prawa, obowiązującego w Królestwie polskim, mianowicie prawa cywilnego oraz prawa karnego i administracyjnego w uniwersytecie moskiewskim z językiem wykładowym rosyjskim a w uniwersytecie petersburskim z językiem wykładowym polskim.

Szkoła główna warszawska, otwarta w r. 1862 a zamieniona po siedmiu latach w uniwersytet typu rosyjskiego uległa w krótkim czasie zupełnemu odpolszczeniu. Z początkiem r. akad. 1870/1 ustały ostatnie wykłady w języku polskim. Politechnika warszawska, założona w ogromnej części kosztem społeczeństwa polskiego, była od razu zakładem niepolskim.

Gdy w toku wypadków dziejowych powiały w Rosyi prądy wolnościowe, młodzież polska opuściła gromadnie wyższe zakłady naukowe rosyjskie w Królestwie polkiem i unika ich od pamiętnego dnia 28 stycznia r. 1905 do tej chwili.

Literatura i źródła. Karbowski A.: Rusyfikacja i bojkot szkół w Królestwie polkiem, Muzeum 1907, tom II; Korotyński Wł.: Losy szkolnictwa w Królestwie polkiem, Warszawa 1906; Studnicki Wł.: Polityka Rosyi względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego, Kraków 1906.

Na terytoryum dzielnicy austriackiej były przed zaborem trzy zakłady wyższe: Akademia zamoyska, Akademia lwowska i Uniwersytet krakowski. Rząd austriacki zniósł Akademię w Zamościu, z lwowskiej stworzył uniwersytet, który na pewien czas przestał istnieć.

Oba uniwersytety były długo bardzo lichy wyposażone i pozbawione wielu potrzebnych katedr i środków naukowych, a i dziś jeszcze niejedna doniosła gałąź wiedzy nie ma w nich przedstawicieli.

Na politechnikę musiała dzielnica austriacka czekać bardzo długo. W organizmie wyższych szkół fachowych są dotąd dotkliwe braki, nie mamy n. p. w Galicyi Szkoły górniczej. A zatem i młodzież polska dzielnicy austriackiej, chociaż się tu sprawy szkolnictwa wyższego kształtowały stosunkowo pomyślnie, musiała i musi przecież w znacznej liczbie z konieczności szukać wiedzy wyższej w wyższych zakładach zagranicznych, zwłaszcza wiedzy fachowej.

A zatem obok nieuniknionej i naturalnej potrzeby

brak szkół wyższych w kraju a względnie braki w organizmie tych zakładów były i są walną przyczyną, że w czasach porozbiorowych nadmierne tłumy młodzieży polskiej zaludniały i zaludniają dziś jeszcze uniwersytety i inne wyższe szkoły nieomal całej Europy.

Ale i dla innych jeszcze powodów wyjeżdżała i wyjeżdża młodzież nasza za granicę: Jedzie po niepodległą wiedzę, jedzie, aby skupiać się swobodnie — użyjmy słów ustawy polskiego stowarzyszenia akademickiego »Jagellonii« w Lowanium — »około ideału niepodległej pracy narodowej nad sobą«.

To nienaturalnie tłumne wyjeżdżanie naszej młodzieży za granicę po wiedzę wyższą było i jest zjawiskiem z wielu względów smutnem.

Całe owe długie szeregi młodzieży wyrwane są z naturalnego narodowego środowiska wychowawczego, a rzucone są w środowiska całkiem obce a w dodatku często nieprzyjazne. A dalej te wielkie tłumy młodzieży, wychowujące i kształcące się przez cały szereg lat na obczyźnie, wywożą z kraju ogromne sumy, które w gospodarstwie narodowem są dotkliwym uszczerbkiem.

Nie przeczymy, że za te wielkie sumy przywozi młodzież nasza do kraju z zagranicy sporo wyższej nauki i szerszej znajomości stosunków ludzkich i świata, ale z drugiej strony musimy stwierdzić fakt, że społeczeństwa, pojmujące roztropnie sprawę edukacyi i ekonomii narodowej, zakładają szkoły u siebie w takiej liczbie i takiej jakości, aby wyjazdy po naukę za granicę zredukować do normalnego minimum. My niestety nie jesteśmy panami spraw edukacyjnych w ogromnej części własnego kraju: musimy patrzeć bezbronni, jak los zawistny rzuca młodzież naszą łaknącą nauki wyższej wolnej na wszystkie strony świata. Nie mogąc usunąć przyczyn i powodów rozprószenia, możemy przeciw i powinniśmy w interesie narodowym otoczyć rozprószonych taką troskliwą opieką i radą, aby przymusowy ich pobyt za granicą przyniósł

i im samym i krajowi jak najwięcej rzetelnych korzyści. W dzisiejszym stosunku społeczeństwa polskiego do rozprószonych na studiach zagranicznych rzesz młodzieży polskiej jest wiele do poprawienia. Trzeba najprzód zainteresowania się losem młodzieży naszej za granicą, trzeba znajomości rozmiarów rozprószenia i wszystkich jego przejawów, trzeba następnie działania celowego.

Młodzież sama, rzucona na obczyznę, zaczęła od razu wiązać się w towarzystwa lub kółka tam, gdzie się znalazła w wystarczającej do tego liczbie. To też, kreśląc obraz rozprószenia młodzieży po najrozmaitszych miejscowościach świata, obejmujemy nim jednocześnie historię łączenia się młodzieży akademickiej w skupione organizmy, które bodaj w części miały jej zastąpić naturalne środowiska krajowe.

Rozprószenie naukowe młodzieży polskiej za granicą na większą, od razu nienaturalną skalę, rozpoczęło się zaraz po ostatnim rozbiorze Polski.

Pierwszy okres rozprószenia akademickiego obejmuje czasy przed rokiem 1831. Wzięła w niem udział przymusowy głównie młodzież zaboru pruskiego, a sprężyną tego naukowego ruchu był rząd pruski. Młodzież kierowała się z musu do miast, które sam rząd pruski wskazał, a były niemi miasta Berlin, Frankfurt nad Odrą i Halla nad Salą. W r. 1811 zjednoczono uniwersytet frankfurcki i dawny uniwersytet wrocławski i otwarto we Wrocławiu nowy uniwersytet.

W Berlinie i we Wrocławiu powstały też najstarsze stowarzyszenia akademickie polskie. W Halli organizowała się młodzież polska w towarzystwa dopiero w późniejszych czasach.

2. Na czele wielkich tłumów młodzieży polskiej, która się kształciła i kształci w najrozmaitszych wyższych zakładach naukowych w Berlinie i w pobliskim Charlottenburgu, kroczy kilku Pijarów polskich, posłanych w r 1800 do stolicy Prus na studia języka niemieckiego

i pruskiej metody uczenia. Pomieszczono ich przy gimnazjum zum grauen Kloster pod dyrekcją głośnego pedagoga pruskiego Gedikego a po te goż śmierci pod dyrekcją Jana Joachima Bellermanna (1804—1828). Obejmując dyrekcję, Bellermann zastał na studiach w Berlinie znanych później pedagogów polskich Szweykowskiego, Czarneckiego i Falkowskiego. Niebawem przyjechali dwaj Benedyktyni polscy w tym samym celu. Wysłanych utrzymywał w części rząd pruski, w części klasztory, do których należeli.

Ci pierwsi koloniści akademicy w Berlinie, ściśle przez rząd dozorowani, jak również ich następcy, zawsze jeszcze nieliczni, nie organizowali się w kółka.

Liczej zaczęła młodzież polska napływać do Berlina na studia po kongresie wiedeńskim, po ustaleniu się na dłuższą metę stosunków politycznych dzielnic polskich.

Zgromadziwszy się w większej liczbie, zaczęła od razu myśleć o organizowaniu się, do czego zresztą miała przykład w młodzieży niemieckiej. W r. 1817 powstał w Niemczech związek burszowski »Arminia«. Berlińska »Arminia« wzięła od razu żywe spory z istniejącymi tamże już związkami ziomeków (Landsmannschaften). Landsmannschaften miały na celu jedynie prerogatywy studentów, a burschenschaften walczyły w imię hasła: wolność i ojczyzna. Spory przybrały niebawem znaczne rozmiary; aby je załagodzić, zwołano w Berlinie pod jesień r. 1817 ogólny wiec wszystkich studentów berlińskich, na którym uchwalono, że na przyszłość liczba związków uniwersyteckich nie będzie ograniczana, i że do utworzenia nowego związku wystarcza zgoda piętnastu studentów.

W tym wiecu wzięła udział i młodzież polska i pod wpływem uchwał wiecowych, głównie na wniosek Jarochowskiego i Antoniego Kraszewskiego, utworzyła w r. 1818 »Stowarzyszenie polskie«, na razie niezwiązane ściślejszym statutem. Zbierano się mianowicie co sobotę

w pewnej restauracji, gdzie się zabawiano gawędką, czytaniem i muzyką przy udziale rodaków z poza uniwersytetu.

Gdy przystąpiono do opracowania ustaw, wynikły pomiędzy młodzieżą polską spory, a za nimi nastąpił rozłam.

Antoni Kraszewski, młodzieniec pełen bezwzględ- nego autokratyzmu, utworzył oddzielny, w sobie zamknięty związek, który się jednak już po kilku miesiącach rozleciał.

Antagonista Kraszewskiego Jarochowski zorganizował osobne drugie stowarzyszenie polskie według odmiennej ustawy, pod nazwą »Związek polski« z hasłem: *virtutis semper corona*. Jako datę zawiazania stowarzyszenia uznano dzień 6 marca 1819 roku.

»Związek polski« dał się po niejakiem czasie wciągnąć w spory i walki »Arminii« i Landsmannschaftów, co dla konsolidacyi nowego stowarzyszenia nie było momentem pomyślnym. Młodzież polska uległa zanadto wpływowi obcym, zanadto za przykładem niemieckich kolegów oddawała się próżniaczemu rozrywkom, które ją odrywały od celów naukowych i narodowych.

Aby temu położyć kres, postanowiła młodzież polska odłączyć się zupełnie od związków studenckich niemieckich i zamienić ze względów taktycznych jawny dotąd związek na tajny. Głównymi propagatorami tej myśli byli Dr Karol Marcinkowski i Koszutski. Odtąd do »Związku polskiego« czyli »Polonii« przyjmowano nowych członków w drodze uprzednich ścisłych wyborów.

Związek tajny był tylko nieznaczną odmianą poprzedniego jawnego, tak że i nadal uważano dzień 6 marca 1819 za datę założenia związku. Polonia przyjęła od dawnego stowarzyszenia młodzieży, zorganizowanego przez Kraszewskiego, godło »Wolność i Ojczyzna«. Do Polonii mogli być przyjęci tylko Polacy, uczniowie uniwersytetu berlińskiego. Przyjęty większością głosów członek zob-

wiązywał się słowem honoru, że będzie przestrzegał ustaw związku, że będzie starał się o zrealizowanie jego celów i że dochowa tajemnicy. Wyjątkowo zasłużonym członkom dawano przy wystąpieniu ze związku t. z. dyplomy honorowe, opatrzone pieczęcią Związku z napisem w około: »Wolność i Ojczyzna« i »Vivant fratres intimo foedere iuncti« oraz datą powstania stowarzyszenia.

Zewnętrznie odznakami związku były wstęgi amarantowo-niebiesko-białe oraz obrączki stalowe, obwiedzione złotem, z literami Z. P. (Związek Polski) i W. O. (Wolność i Ojczyzna).

Nieco później witano się charakterystycznym naciśnięciem palca na dłoń i ustanowiono jako hasła związkowych pytania i odpowiedzi na nie:

»Co Cię zajmuje?« — »Myśl Ignacego Potockiego«.

»W jakim duchu?« — »Hugona Kołłątaja«.

»W jakim zamiarze?« — »W zamiarze nieśmiertelnego Kościuszki«.

Symbolistyka ta wskazuje właściwy cel stowarzyszenia.

Wyodrębniwszy się i usunąwszy od reszty związków studenckich berlińskich, Polacy byli przedmiotem niechęci i ataków ze strony Landsmannschaftów i ze strony przeciwniczki ich Arminii, związku burszowskiego. Aby tę niewygodną pozycję Polonii poprawić i wzmocnić, uchwalili związkowi na wiosnę r. 1821 wejść w bliższe stosunki z Armią. Rezultatem zbliżenia i zjednoczenia było utworzenie wspólnego sądu honorowego w celu rozstrzygnięcia wszelkich sporów i nieporozumień między Polakami a Niemcami.

Niebawem król pruski Fryderyk Wilhelm III wydał 7 lipca 1821 roku w Spa reskrypt gabinetowy, zakazujący związków tajnych akademickich na uniwersytetach.

Obawiając się wykrycia, Polonia spaliła ustawy i całe archiwum, ale się nie rozwiązała, załatwiając sprawy bez spisywania protokołów. Zresztą życie w związku tak do-

brze jak ustało. W drugiej połowie r. 1821 nie było żadnych posiedzeń, w styczniu r. 1822 były tylko dwa zebrania, na których przyjmowano nowych członków.

Niebawem policja berlińska wykryła związek i przeprowadziła bardzo rozległe śledztwo.

W czasie procesu na podstawie zeznań oskarżonych ustalono cele »Polonii«, których ząąd nie znamy.

Celem związku było utrzymanie narodowości czyli ducha narodowego, utrwalenie przyjaźni oraz staranie się o dobrą sławę na obczyźnie, jako też pilnowanie ładu w sprawach kształcących się w Berlinie Polaków.

Po spaleniu ustaw wyjaśniano nowowstępującym członkom ustnie znaczenie ustaw w odpowiednich przemówieniach a zwłaszcza znaczenie słów ustawy o »utrzymaniu ducha narodowego«.

Policja przychwyciła jedną z takich mów powitalnych a mianowicie mowę Ludwika Koehlera wypowiedzianą z okazji przyjęcia członka Radońskiego. Mówca wskazał na smutne położenie narodu, spowodowane bądźto zmianami politycznymi bądź też upadkiem naukowej kultury polskiej. W obec tego wołał z uniesieniem, że głównym celem związku jest zagrzewanie członków do naukowej i obyczajowej doskonałości, by tą drogą odzyskać dla straconej ojczyzny dawny blask i chwałę. Słowa te potwierdził Koehler w zeznaniach i dodał, że zamiarem stowarzyszonych było związanie się na całe życie węzłem przyjaźni i wspólnych dążeń do odrodzenia Polski.

Inni oskarżeni oświadczyli, że stowarzyszenie nie miało na celu odbudowania Polski ani w ogóle żadnych celów politycznych, lecz przeważnie zadania życia uniwersyteckiego i starania o umysłowy i obyczajowy rozwój kolegów Polaków.

Śledztwo nie stwierdziło ostatecznie u związkowych zamiaru wywołania zmian w owoczesnym stanie prowincyj polskich ani rozgałęzienia związku na inne uniwersytety i ukarało winnych tylko za należenie do związków

niedozwolonych, z wyjątkiem Koehlera, który za wygłoszenie mowy miał uleść surowszej karze.

Na mocy wniosku ministrów wydał król Fryderyk Wilhelm rozkazem gabinetowym z dnia 11 lipca 1822 roku wyrok, wymierzając oskarżonym zamiast kar zwykłych tylko policyjne skarcenie. A mianowicie Dr Karol Marcinkowski i student prawa Koszutski jako twórcy tajnego związku mieli uleść półrocznemu zamknięciu. Inni uczestnicy: Alojzy Zaborowski, Dominik Sczaniecki, Roman Osten, Telesfor i Wiktor Adam Kurnatowscy, Leon Smitkowski, Eugeniusz Gustaw Potworowski, Erazm Stablewski, Tadeusz Pągowski, Piotr Paweł Ignacy Willant, Gustaw Stanisław Conrad, Franciszek i Józef Biegańscy, Walenty Falkowski i Adam Konstanty Loga skazani zostali na trzechmiesięczne zamknięcie.

Członkowie Arminii, którzy znali cele Polonii, jakoto Leopold v. Caprivi, Ludwik Koerner, Jan Gotlieb Tessel i August Teodor Eisenhardt zostali osadzeni w twierdzy na sześć tygodni.

Ludwik Koehler pozostał w śledztwie z powodu innej sprawy.

W toku śledztwa stwierdzono, że obok tajnej Polonii istniał odrębny »Klub polski«, mający na celu rozrywkę pożyteczną, czytelnictwo i niejako możność wypróbowania kandydatów do »Polonii«.

Nie wspólnego ani z »Polonią« ani z »Klubem polskim« nie miał berliński »Związek Przyjacielski« z hasłem »Panta Koina« (P. K.). Był on filią Związku warszawskiego, założonego 21 grudnia 1817 roku. Do związku warszawskiego należeli przeważnie młodzi ludzie, urzędnicy rozmaitych dykasteryi zarządu publicznego. Związek nie był stowarzyszeniem czysto studenckiem.

Współzałożycielem Związku warszawskiego był między innymi Ludwik Mauersberger, a członkiem między innymi Ludwik Koehler. Ten ostatni był inicytorem związku w Berlinie, dokąd podążył na studia medycyny.

Prócz kilku jeszcze Polaków należał do związku i Niemiec Ludwik Sachse, sekretarz ministra pruskiego Humboldta. Na czele związku stali Koehler i Sachse.

Związek przyjacielski w Berlinie był także tajny, a policja wykryła go w początku r. 1822 w papierach zaaresztowanego Koehlera.

Cele związku były wysoce etyczne, w dziedzinie życia narodowego wysoce patriotyczne, ale bez aspiracji patriotyzmu ściśle narodowego. Nawiązano stosunki z niemiecką »Armią« a więc z innoplemieńcami, jednakże zasady wyznającymi, by właśnie w takiej drodze urzeczywistnić ideał zbratania się duchów w imię dobra ogólnego, piękna i prawdy.

Proces z powodu tego związku skończył się zasądzeniem winnych. Ludwika Koehlera, należącego także do Polonii, i Ludwika Sachsego, sekretarza Związku, każdego na sześćoletnie osadzenie w twierdzy.

Wykrycie związków berlińskich w r. 1822 i bolesne tego następstwa przytłumiły na czas jakiś chęć organizowania nowego stowarzyszenia akademickiego. Rząd pruski zresztą używał silnych środków represyjnych po roku 1825, a następnie powstanie listopadowe zmniejszyło znacznie frekwencję Polaków w uniwersytecie berlińskim.

Dopiero w jakiś czas po powstaniu, kiedy młodzież pod wpływem literatury ochłonęła z przygnębienia, kolonie akademickie zaczynają się powoli budzić do życia tak w Berlinie jak i w innych zakładach wyższych zagranicznych.

Nie od razu jednak odważono się w Berlinie łączyć w towarzystwo. Gromadzono się tylko na wieczorkach i przy herbatkach na dysputy i dyskusje, roztrząsając gorąco zagadnienia z dziedziny literatury i historii polskiej a szczególnie z filozofii. Wykłady Hegla oczarowały wprost młodzież polską.

Dysputy te ożywiły i pogłębiły się, gdy na św. Michał r. 1835 przybyli na uniwersytet berliński Hipolit Ce-

gielski, Wojciech Cybulski i dwaj bracia Kurcowie z Warszawy. Ogół młodzieży polskiej odczuł wtedy w sposób żywy brak kierunku i podstaw narodowych w swoich studiach fachowych.

Około r. 1840 przyszło do pewnej na razie tajnej konsolidacji stosunków młodzieży akademickiej polskiej w Berlinie w imię gorąco odczuwanej potrzeby kształcenia się w duchu narodowym, uczenia się prócz przedmiotów fachowych także historii i literatury polskiej.

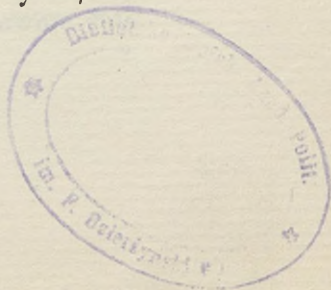
Stowarzyszenie to ujawniło się z czasem jako »Zgromadzenie Biblioteki«, i uzyskało jako takie zatwierdzenie senatu w r. 1849.

Było wtedy na studiach w Berlinie przeszło 50 Polaków. »Zgromadzenie Biblioteki« liczyło w lipcu r. 1852 31 członków. Celem »Zgromadzenia« było ułatwienie wykształcenia narodowego przez czytanie dzieł polskich... przez czytanie wypracowań w języku ojczystym...

Stowarzyszenie to przestało po jakimś czasie istnieć, nie wiedzieć dlaczego. Nie wiadano o nim nic, gdy przystąpiono w lipcu r. 1868 do stworzenia nowej organizacji. Założono »Towarzystwo naukowe akademickie«, zatwierdzone przez senat uniwersytecki dnia 22 stycznia 1869 roku.

Stanu liczebnego Towarzystwa w roku założenia nie znamy, wiemy tylko, że współcześnie było zaimmatrykulowanych w uniwersytecie berlińskim 72 Polaków, prócz tego przygotowywało się blisko 10 do egzaminów lub praktykowało poza uniwersytetem, około 20 uczęszczało do akademii architektury, tyłuż do szkoły politechnicznej, 2 do akademii agronomicznej i 4 do szkoły wojskowej. Górnoślązacy w dość pokażnej liczbie, jakkolwiek pochodzenia polskiego, stronili od Polaków i nie przyznawali się w ogóle do narodowości polskiej.

Towarzystwo podzieliło się na cztery sekcje: prawniczą, medyczną i nauk przyrodniczych, fi-



lozoficzną oraz techniczną. Widocznie starano się w nowem Towarzystwie zjednoczyć całą młodzież polską.

W takim ustroju utrzymało się Towarzystwo przez lat siedm, ale w tym czasie zmienił się znacznie jego skład. Z początku przeważali w niem słuchacze uniwersytetu, z biegiem czasu sekcya techniczna utworzyła ogromną większość.

W obec tego stanu rzeczy senat uniwersytecki re-skryptem z dnia 4 lipca 1876 roku rozporządził, że uczniów akademij berlińskich na członków przyjmować nie wolno, tych zaś, którzy już zostali przyjęci, należy uważać nie za członków, lecz za stałych gości. Rozporządzenie to zamykało wstęp młodzieży nieuniwersyteckiej do Towarzystwa.

W tych warunkach »Towarzystwo naukowe akademickie« na mocy uchwały z dnia 8 listopada 1876 roku zostało zawieszono, a członkowie jego wraz z nowo przystępującymi zawiązali »Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Berlinie« i poddali się pod zwierzchnictwo policyi, unikając za tę cenę rozbitcia młodzieży polskiej w Berlinie się kształcącej. Ale i tak nie przyszło do zupełnego zjednoczenia.

Pewna i to znaczna grupa akademików polskich zorganizowała się w »Kółko pożyczki i zabawy«, którego celem była wspólna zabawa na tle literacko-artystycznym z produkcjami deklamacyjnymi i muzycznymi.

W skład tego »Kółka« wchodziła t. z. »złota młodzież«, której naoczny jej obserwator K. Rakowski nie szczędzi ostrych słów nagany. »Kółko« rozwiązało się po niedługim istnieniu, przekazując »Towarzystwu naukowemu« w r. 1881 w spadku 500 Marek.

Ale i poza »złotą młodzieżą« nie wszyscy należeli do »Towarzystwa naukowego«. Pod koniec roku szkolnego 1876/7 było we wszystkich wyższych zakładach berlińskich 93 Polaków, a z nich w »Towarzystwie« tylko 48. A przecież stowarzyszenie to miało piękne cele, bo poznanie się

wzajemne i zawiązanie w życiu prywatnem ściślejszych stosunków koleżeńskich, a obok dążenie do wzajemnego kształcenia się za pomocą odczytów i pogadanek bądźto fachowych bądź też z zakresu historii i literatury polskiej oraz za pomocą biblioteki i czytelnicy.

W r. 1882 za poradą członków »Koła polskiego w Berlinie« utworzono przy Towarzystwie »Kasę Bratniej pomocy«, mającą zespolić członków węzłem ściślejszym. Kasa i Towarzystwo miały wspólnego prezesa i rozwijały się pomyślnie, niestety zaledwie kilka lat.

Tuż pod Berlinem w Charlottenburgu zaczęła się ogromnie podnosić liczba studentów Polaków, kształcących się w tamtejszej politechnice i szkole muzycznej. Wobec tego nasuwała się myśl utworzenia w tem mieście osobnego ogniska młodzieży polskiej. Pchał też do tego zarysowany już wtedy rozdział kolonii akademickiej polskiej na Poznańczyków, gromadzących się przeważnie w Berlinie, i na Królewiaaków, skupionych więcej w Charlottenburgu.

Myśl zamieniła się w czyn. Około r. 1892 zorganizowało się w Charlottenburgu »Towarzystwo samokształcenia«, w którym przeważały prądy socyalistyczne. Członkom Towarzystwa wytoczono proces, który się skończył w Lipsku r. 1894 czy 1895.

R. 1895 powstało w Charlottenburgu stowarzyszenie nowe, pod nazwą »Techne«, potwierdzone przez senat akademicki, o charakterze wybitnie technicznym lecz także i ogólnie kształcącym.

Separatyzm ogarnął i młodzież polską berlińską; zaczęły się wśród młodzieży uniwersyteckiej tworzyć odrębne kółka: literackie, ekonomiczne i t. d.

I przyszło do tego, że »Towarzystwo naukowe akademików Polaków« liczyło w końcu tylko 18 członków.

Aby instytucję dźwignąć, zreformowano ją na »Towarzystwo naukowe Polaków« do którego prócz akademików mogły należeć osoby z ukończonem wy-

kształceniem nie dłużej jednak jak dwa lata po ukończeniu studyów. Tym sposobem zamierzono osiągnąć z jednej strony rozwój towarzystwa liczebny, z drugiej w ogólnym kształceniu zbawienny wpływ starszych, byłych kolegów na kolegów młodszych. Towarzystwo uzyskało zatwierdzenie policyjne w r. 1893. »Kasę Bratniej pomocy« utrzymano przy Towarzystwie i nadal, ale już z osobnym prezesem na czele, a zależność jej od Towarzystwa redukowałą się do kontrolnej działalności tegoż wobec »Kasy« za pomocą dwu członków Towarzystwa. Zresztą członkiem »Kasy Bratniej pomocy« mógł być każdy akademik Polak, należało też do niej wielu członków towarzystwa »Techne«. Ważną instytucją Towarzystwa naukowego Polaków była także »Biblioteka«, powiększona po r. 1890 darem hr. Mycielskiego. Z »Czytelni« Towarzystwa mógł korzystać każdy Polak za pewną opłatą.

Zreorganizowane »Towarzystwo« miało wszelkie warunki dobrego rozwoju, niestety udaremniały go ciągle sprawy honorowe oraz wrogie stanowisko rektoratu, który niez mordowanie zmuszał poszczególnych członków akademików do występowania z Towarzystwa pod grozą wydalenia z uniwersytetu.

»Techne« charlottenburska była szczęśliwszą; rozrastając się szybko, założyła »Kuchnię polską« tuż koło Politechniki, ciesząc się nadzwyczajnem powodzeniem.

»Techne« i »Towarzystwo« żyły zresztą w przykładnej zgodzie i powzięły jednomyślną uchwałę, że każdy Polak winien należeć do jednego lub drugiego stowarzyszenia.

Oba towarzystwa rozwinęły i na zewnątrz ożywioną działalność, utrzymując kulturalne stosunki z wszystkimi towarzystwami polskimi w Berlinie. To stało się powodem ich zguby.

»Techne« razem z »Kuchnią« została rozwiązana oficjalnie przez rektorat w r. 1900, a życie młodzieży musiało

się odtąd skupiać przy pogawędkach herbacianych. Tak było do r. 1901.

W r. 1901 przyszło na wykładzie historii polskiej profesora Schiemanna, przekręcającego fakta dziejowe, do demonstracyi ze strony Polaków. W ślad za uchwałą senatu policya rozwiązała »Towarzystwo naukowe Polaków«. »Bratnia pomoc« ocalała i nadal, alenie jako towarzystwo, lecz jako »Kasa Bratniej Pomocy«, jako instytucya czysto finansowa pod zwierzchnictwem policyi.

»Towarzystwo naukowe Polaków« zorganizowało się na nowo, ale już jako stowarzyszenie nieakademickie, będące w posiadaniu »Biblioteki«.

To nowe Towarzystwo odziedziczyło po rozwiązanej »Techne« jej majątek i bibliotekę.

Odtąd też policya otoczyła młodzież polską berlińską jak najściślejszą kontrolą. Niebawem tajni policyanci wykryli tajne posiedzenie tajnego związku »Techne«, a skutek był ten, że wszystkich Królewaków wydalono, a senaty wydały jednocześnie rozporządzenie, wiszące do dziś dnia na czarnej desce w Politechnice i Uniwersytecie, zakazujące studentom nietylko stowarzyszeń polskich, lecz nawet udziału w zebraniach towarzystw polskich niestudenckich.

W styczniu r. 1908 polscy studenci uniwersytetu berlińskiego zawezwani zostali do rektora. Zażądał od nich zobowiązania, poręczonego podaniem ręki, że wstrzymują się od wszelkiej polskiej agitacyi i że na zebraniach nie będą przemawiali po polsku tylko po niemiecku. Z wyjątkiem kilku wszyscy Polacy odmówili tego zobowiązania, odwołując się na to, że sprzeciwia się ono poręczonym ustawom.

W obec takiego skrępowania i ścisłego dozoru berlińskiej policyi jest rzeczą niemożliwą utworzyć jakies ognisko, przy którymby się wszyscy zjednoczyli.

A było w r. 1908 młodzieży polskiej w Berlinie i Charlottenburgu sporo, blisko 200: w uniwersytecie

około 70, w politechnice około 30, w szkole agronomicznej około 50, aptekarskiej około 30, w szkole muzyki i malarstwa około 4, w szkole handlowej 3.

Jedynym ideowym łącznikiem tej młodzieży jest »Kasa Bratniej Pomocy«. Jestto organizacya samym wiekiem poważna, istnieje lat przeszło 27. Przechodziła najróżnorodniejsze fazy rozwoju i przetrwała różne burze. Obecnie rozwija się coraz lepiej. Członków zwyczajnych liczyła najwięcej w latach 1897—1900, było ich 100 i 110. W półroczu letniem r. 1907 zmalała liczba członków zwyczajnych do połowy, ale! zato wzrosła liczba członków nadzwyczajnych do 70. Ogólny majątek »Kasy Bratniej Pomocy« wynosił dnia 7 lipca 1907 roku w funduszu żelaznym 1828.65 M, w kapitałach pożyczkowych 20096.50 M, a w saldo z półrocza letniego 6'98 M czyli razem 21,932.13 M.

Literatura i źródła. Bolesławita; Rachunki, Poznań 1869; Kraushar A.: *Panta Koina* w Bibl. warsz. 1907, I; Księga uchwał T. N. P. w Berlinie, 1892—1900 rkps.; Protokoły posiedzeń T. N. P. w Berlinie, 2 tomy, 1890—1900, rkps.; Protokoły posiedzeń Zarządu T. N. P. w Berlinie, 1892—1900, rkps.; Przegląd akademicki, Kraków 1881; Rocznik Tow. Akad. w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Monachium i Pruszkowie, Poznań 1877; Rakowski K.: *Kolonia polska w Berlinie* w Bibl. warsz. 1901 luty; Sławiński Fr.: *Zapiski z dziejów kolonii akad. berl.*, rkps.; Spis członków T. N. P. w Berlinie, 1895, rkps.; Sprawozdanie Kasy Bratniej Pomocy, 1906/7; Sprawozdanie Komisji rew. T. N. P., 1897, rkps.; Sprawozdanie T. N. P. w Berlinie 1881—1895; Sprawozdanie Kasy Bratniej Pomocy w Berlinie, 1898; Ustawy Kasy Bratniej Pomocy, Berlin 1906; Ustawy T. N. P. w Berlinie, 1893; Ustawy Bratniej Pomocy przy T. N. P. w Berlinie, 1898; Znicz, pismo zbiorowe młodzieży polskiej, Wrocław 1851; Kraushar Al.: *Geschichte der geh. Verbindungen der neuesten Zeit.*

3. Halla stała się jedną z pierwszych kolonii akademickich polskich tylko przypadkowo, z woli rządu pruskiego. Po utworzeniu Prus nowo-wschodnich posłał rząd pruski do Halli sześciu świeckich kandydatów, któ-

rzy się tam kształcili pod znanym pedagogiem A. H. Niemey-rem.

Gdy ustał przymus, ustała i frekwencja, a w późniejszych czasach nigdy nie zgromadziła się w Halli liczniejsza liczba Polaków.

Pierwsza organizacja akademicka polska w Halli powstała r. 1880 w grudniu. Było nią »Towarzystwo akademików Polaków«, które, o ile dzieje jego znamy, miawało przeciętnie około 10 członków. Ślady jego w szczupłych naszych źródłach znaczą się jeszcze w półroczu zimowem roku akad. 1882/3.

Tamtejsze »Towarzystwo Bratniej Pomocy« rozwiązało się z rozkazu rządu w r. 1885.

W r. 1892 powstało w Halli Towarzystwo naukowe polskie »Philomathia«. Liczba członków tego towarzystwa wynosiła według znanych mi dat najmniej 14, najwięcej 21.

Ostatnie ślady jego istnienia w dostępnych mi źródłach kończą się w półroczu zimowem r. ak. 1897/8.

Przy »Philomathii« zorganizowana była »Biblioteka«, »Czytelnia« i »Kasa pożyczkowa« im. Paderewskiego. W lecie r. 1896 były w Bibliotece 902 tomy, a w Czytelni 12 czasopism.

W r. 1892/3 utworzyła się organizacja Lipsk-Halla pod nazwą »Placówka«, która ginie w źródłach naszych prawie jednocześnie z Filomacją. Odtąd młodzież polska w Halli żyła w rozbiciu. W r. 1903 ani 1904 nie było tam żadnej widocznej organizacyi polskiej.

Ale jest w źródłach z r. 1904 mowa o byłej »Filomacyi«, po której pozostała biblioteka, licząca około 2000 tomów. »Filomację« rozwiązał rząd. Młodzież tamtejsza zgromadzała się »przy herbatkach«, ale potem i to ustało dla braku członków. Jest też wzmianka o »Bratniej pomocy« której fundusz wynosił około 1500 M, przeważnie w pożyczkach. Pomiędzy pożyczkami wynosiła jedna 500 (!) M.

W r. 1908 studyowało w Halli 29 studentów mężczyzn: z zaboru rosyjskiego 11, z pruskiego 9, z austriackiego 9.

W r. 1909 wzrosła ich liczba do 34: z dzielnicy pruskiej 16, z rosyjskiej 15, z austriackiej 3.

Największa ilość młodzieży polskiej zapisuje się tu na rolnictwo: w r. 1908 poświęcało mu się 12, w 1909 roku 19.

Literatura i źródła. Karbowiak A.: Szkoła pruska w ziemiach polskich, Lwów 1904; Przegląd akademicki, Kraków 1881; Sprawozdanie z działalności T. N. „Philomathia“ w Halli 1896 p. 1. (8. półr. istnienia), 1896/7 p. z., 1897/8 p. z. — Informacje o stanie bieżącym.

4. Seryę studentów Polaków, kształcących się w Frankfurcie nad Odrą, rozpoczął, jak się zdaje, posłany tam kandydat stanu nauczycielskiego Bratoszewski. Tamtejsza kolonia akademicka polska była bardzo nieliczna, zresztą przeniesiono niebawem Uniwersytet do Wrocławia.

Kolonia akademicka polska we Wrocławiu zwłaszcza po r. 1815 była zawsze ludna, owszem trzeba ją zaliczyć do rzędu najliczniejszych. Wcześniej też zaczęły się tu organizować towarzystwa akademickie polskie.

Już w r. 1835 akademicy Polacy we Wrocławiu powzięli myśl zawiązania Towarzystwa, któreby, stanąwszy na legalnych trwałych podstawach, działało skutecznie przeciw prądom germanizacyjnym. Myśl nie stała się od razu ciałem. Podjął ją po roku na nowo Teodor Teofil Matecki, słuchacz medycyny, później lekarz, znany zaszczytnie w Poznaniu. Poparł go w tej pracy Czech, profesor fizjologii przy Uniwersytecie wrocławskim, Jan Purkyně, nazwany przez Wincentego Pola słusznie i trafnie »rycerzem cnoty i prawdy«, mąż pełen zapału do wszystkiego, co wzniosłe i piękne, pełen współczucia dla niešťczęśliwego pobratymczego narodu. Dnia 3 maja 1836 doręczono podanie rektorowi wszechnicy; zatwierdzenie

nastąpiło niebawem; powstało »Towarzystwo literacko-słowańskie«. Profesor Purkyně stanął na jego czele jako prezes i najgorliwszy jego opiekun.

»Dla braku ściślejszych ustaw traciła działalność Towarzystwa coraz bardziej na sprężystości«, i musiano je w sierpniu r. 1840 zawiesić. Zawieszenie trwało dwa lata. Opracowano nowe ustawy. Towarzystwo jako nie złożone z samych uczniów, lecz także z docentów a nawet profesorów Uniwersytetu, przeszło pod dozór policji. Policja rozwiązała Towarzystwo r. 1844, podejrzewając je, że wybiega poza granice, zakreślone statutami, cofnęła jednak rozkaz dzięki interwencji profesora Purkyněgo. Ale Towarzystwo, wyszedłszy obronną ręką wobec wyroku policji, musiało się rozwiązać w lipcu r. 1845 z rozkazu naczelnego prezesa prowincji śląskiej.

Dzięki niez mordowanym zabiegom prezesa Purkyněgo udało się przywrócić Towarzystwu byt. W czerwcu r. 1846 Senat Uniwersytetu przyjął je pod swoją opiekę i zatwierdził jego ustawy pod warunkiem, że »na posiedzeniach literackich członkowie poza sferę statutami ograniczoną wydalać się nie będą«.

Odtąd Towarzystwo nie doznawało ze strony władz większych przeszkód aż do r. 1854. Prof. Purkyně brał czynny udział w jego posiedzeniach aż do swego powołania do Pragi w r. 1850. W Towarzystwie zapanował po jego wyjeździe nieład, oziębłość, niesnaski. Władza rozwiązała je w r. 1853, ponieważ nie miało dozoru ze strony senatu a nie mogło uchodzić za stowarzyszenie prywatne, podlegające kontroli policji.

Wtedy to przyjął kuratoryę przychylny Polakom profesor Gitzler i wyjednał towarzystwu zatwierdzenie, które zaczęło działać z początkiem r. 1855 jako »Akademickie Towarzystwo literacko-słowańskie«.

Odtąd zapanował w towarzystwie ożywiony ruch naukowy. W r. 1859 ustalono i wydrukowano »Ustawy

Towarzystwa»; od tego też czasu panował w stowarzyszeniu ład i porządek.

Prof. Gitzler sprawował urząd kuratora towarzystwa przez sześć lat i otaczał instytucję troskliwą opieką.

Po Gitzlerze objął kuratoryę profesor Cybulski i piastował ją aż do śmierci swej dnia 15 lutego 1866. Prof. Cybulski zajmował się towarzystwem bardzo troskliwie, kierując jego pracami i pomnażając osobistymi zabiegami kasę i bibliotekę jego.

Po śmierci Cybulskiego objął kuratoryę prowizorycznie znów prof. Gitzler a zdał ją z dnia 1 października r. 1868 w ręce prof. Władysława Nehringa. Od tego czasu rozwijało się towarzystwo normalnie i pomyślnie na podstawie ustaw z roku 1859, bez głębiej sięgającej reorganizacji.

Zmiany w stosunkach towarzystwa zaszły dopiero z końcem r. 1884.

»Akademickie Towarzystwo literacko-słowiańskie« weszło w skład ogólnego związku akademików polskich we Wrocławiu, otwartego pod mianem »Czytelni akademików Polaków« we Wrocławiu z dnia 1 stycznia r. 1885. Towarzystwo zachowało swą samodzielność, oddało tylko jak zresztą i inne towarzystwa związkowe bibliotekę i czasopisma swoje na wspólny użytek, jak również regularne swe dochody, t. j. miesięczne wkładki członków, do wspólnej kasy, która zato wszystkie potrzeby towarzystwa pokrywała. Każdy członek Towarzystwa był więc odtąd równocześnie i członkiem »Czytelni«, podlegał jej prawom i był zobowiązany uczęszczać na jej posiedzenia.

W tym stanie rzeczy towarzystwo uległo w lipcu r. 1886 rozwiązaniu, wraz z innymi towarzystwami, na mocy rozkazu ministeryalnego, przestało więc istnieć w roku swego złotego jubileuszu.

Celem »Towarzystwa literacko-słowiańskiego« od samego początku jego istnienia było: »przez wspólne nau-

kowe prace a mianowicie przez piśmienne rozprawy obejmować członków: z językami, literaturą, dziejami i prawem ludów słowiańskich».

Członkiem towarzystwa mógł być tylko uczeń uniwersytetu wrocławskiego, bez względu na narodowość, byleby władał językiem polskim lub innym jakim słowiańskim. Członkom, w języku polskim mniej biegłym, wolno było tłumaczyć rozprawy z obcych języków, a przez niejaki czas dawano im lekcye w polskim języku.

Dla osiągnięcia celów swoich utrzymywało towarzystwo od samego początku swego założenia własną »Bibliotekę«, która pomnażała się szybko. W przededniu rozwiązania Towarzystwa »Biblioteka« jego miała 2263 dzieł. Wzrost biblioteki Towarzystwo zawdzięczało głównie darom.

Liczba członków zwyczajnych była rozmaitymi czasy różna, zwykle liczyło towarzystwo 20—30 członków. Największą ilość członków miało w roku 1862 i w półroczu letniem r. 1885, w tamtym 42, w tem 52. W przededniu rozwiązania należało do towarzystwa 30 członków.

Aby pogłębić prace naukowe, próbowało towarzystwo rozmaitymi czasy stworzyć w łonie swem wydziały fachowe czyli sekcyje.

W roku 1873 założono pierwszą taką organizacyę: Sekcyę medyczną. Celem jej było poznawanie polskiej literatury i terminologii lekarskiej. Twórcą jej i mecenasem był dr. Franciszek Chłapowski. Członkowie sekcyi byli równocześnie członkami Towarzystwa. Sekcyja ta zawiesiła czynności swoje w r. 1878 z powodu małej liczby członków. Poprzednio liczyła Sekcyja przeciętnie 10 członków. Około roku 1880 ukonstytuowało się odrębne »Towarzystwo medyczne«, ale i ono miało efemeryczny byt.

Ścisłej z Towarzystwem złączona była »Sekcyja prawnicza«, zawiązana w r. 1878. Sekcyja ta miała za cel uczenie się prawa polskiego i terminologii prawniczej

polskiej. Sekcja rozwijała się pomyślnie do roku 1881, potem z powodu małej liczby członków musiano ją na pewien czas zawiesić, a nareszcie w r. 1884 z tego samego powodu na zawsze rozwiązać.

Jeszcze krótszy czas istniał »Wydział polsko-filologiczny«, zorganizowany w roku 1881. Sekcja ta, ciesząca się szczególną opieką kuratora, miała na celu zaznajomić członków z filologią polską t. j. gramatyką, historią literatury aż do wystąpienia Reja, starożytnościami i mitologią. Sekcja ta upadła po upływie roku również z powodu zbyt małej liczby członków.

Na tę samą chorobę zgasła też »Sekcja historyczno-filologiczna« towarzystwa. Zawieszona w listopadzie r. 1883 upadła w czwartym semestrze istnienia swego. Zajmowała się historią i filologią polską.

Pod koniec istnienia towarzystwa, w r. 1885, utworzono »Sekcję filozoficzną«, której zadaniem było wspólne studjum filozofii, z uwzględnieniem literatury filozoficznej w Polsce. Lecz i ta Sekcja w bardzo krótkim czasie zawiesiła czynności swe.

Literatura i źródła. Pamiętnik Tow. lit.-słow. we Wrocławiu.. według akt spisał M. Ś. (= Maciej Świtalski), Bydgoszcz 1869; Pamiętnik Tow. lit.-słow... wydany w roku złotego jubileuszu, we Wrocławiu 1886.

Drugą najstarszą organizacją w kolonii akademickiej polskiej we Wrocławiu było »Towarzystwo Polskich Górnoślązaków«, organizacją ze wszechmiar ciekawą jako jeden z wybitnych objawów odrodzenia narodowego polskiego na Śląsku.

Powstało to Towarzystwo na kilka lat przed r. 1866 a zostało zawieszona w maju r. 1876 »z powodu bardzo małej liczby członków«, aby już nigdy pod tą nazwą nie powstać.

Członkami tego Towarzystwa byli »polscy« Górnoślązacy, ale ci »Polacy« z Górnego Śląska, te na prawdę polskie dusze, mieli w znacznej części nazwiska przetłó-

maczone na język niemiecki, lub nazwiska polskie zgermanizowane, ci »polscy« Górnoślązacy władali w znacznej części językiem polskim bardzo słabo i pisali jeszcze gorzej. »Ustawy« Towarzystwa były ułożone w języku niemieckim, aby je wszyscy zrozumieć mogli, i posługiwano się niemi niejednokrotnie jeszcze po dokonanych ich przekładzie na język polski. Protokoły posiedzeń Towarzystwa spisywano po polsku, polskim językiem posługiwano się na posiedzeniach, ale język ten był przesycony germanizmami, był językiem niemieckim w szacie polskiej. Niektórzy członkowie jako powód wystąpienia swego z towarzystwa podawali brak znajomości języka polskiego, ale takich było niewiele.

I oto ta tak zgermanizowana młodzież upomniwała się o swoje przyrodzone prawa. Dusza polska, drzemiąca pod skorupą germańską, zerwała się do samoistnych czynów.

Nikt tu ze strony polskiej nie agitował. Owszem młodzież polska akademicka z Poznańskiego, która się wspólnie we Wrocławiu kształciła, uważała tych Górnoślązaków za Niemców i z pewną wyniosłością stroniła od nich z widoczną szkodą dla sprawy narodowej polskiej. Na to odpychanie Górnoślązacy skarżyli się jeszcze w czerwcu r. 1874.

Jedyną duszą polską, która się »Towarzystwem Polskich Górnoślązaków« interesowała w żywy sposób, był Ślązak Karol Miarka; siłą własnej istoty słowiańskiej odrodził się sam z siebie bez zewnętrznych wpływów.

Z Wielkopolski nie przychodziła żadna podnieta. Tylko Bażyński z Poznania przysłał w r. 1866 do Biblioteki Towarzystwa 10 dziełek bardzo niewinnej, w znacznej części moralnej i religijnej treści.

Pozatem Towarzystwo sprowadzało z Poznania z własnego popędu tę lub ową książkę, której zresztą gdzieindziejby nie dostało.

I oto owa młodzież górnośląska, na pół a w znacznej części w całości zgermanizowana w mowie, w nazwiskach i zwyczajach, uważając się sama za Polaków, robiła co mogła, aby odzyskać piętno polskie, zatarte otoczeniem niemieckim i szkołami pruskimi. Prezes Towarzystwa Kloske nawoływał w roku 1875 członków Towarzystwa: »Potrzeba, abyśmy uczyli się tej mowy naszej, którą z piersi macierzystej z mlekiem wysaliśmy«.

Wyuczenie się języka polskiego było też nagłówniejszym celem »Towarzystwa Polskich Górnoślązaków«. W tem dążeniu miało Towarzystwo do zwalczania przeróżne przeszkody, miało do walczenia nawet z szykanami różnego rodzaju, a jednak wytrwało przy idei, chociaż było skazane prawie wyłącznie na własną pomoc.

Energię działania stowarzyszonych podniecał ów nieśmiertelny pierwiastek narodowy polski, co, kryjąc się dotąd biernie w ich krwi polskiej i istocie polskiej, upomniał się nareszcie o swe przyrodzone prawa. Prócz tego odegrały w tem narodowym rozbudzeniu i odrodzeniu względy praktyczne, płynące z uczciwego pojmowania obowiązków przyszłego zawodu. Młodzież górnośląska, zjednoczona w »Towarzystwie«, sposobila się prawie w całej swej liczbie do stanu duchownego, do pracy duszpasterskiej wśród ludności polskiej, i prosta uczciwość i sprawiedliwość nakazywała jej nauczyć się mowy, którą miała przemawiać do ludu polskiego w sprawach tak ważnych jak zbawienie dusz.

Prezes Towarzystwa Studziński, zachęcając kolegów po wojnie prusko-austriackiej do gorliwej pracy nad wykształceniem się w języku polskim, mówił, że jemu »najbardziej poświęcić się potrzeba, jeżeli chcą na chwałę Boga działać i na zbawienie tych, których im Bóg łaskawy do paszenia daje«.

Praca naukowa »Towarzystwa« trzymała się ściśle celów, wytyczonych statutem, a mianowicie zdążała do

rozszerzenia i pogłębienia wiedzy zawodowej a jednocześnie do nabrania wprawy w języku polskim.

Posiedzenia odbywały się często, gdy nie było przeszkód, co tydzień. Zazwyczaj na posiedzeniu wygłaszał jeden z członków referat, nad którym dwaj przez referenta upatrzeni oponenti czynili uwagi krytyczne. Prawo krytyki przysługiwało i innym członkom. Krytyka obejmowała i treść referatu i stronę językową: wymowę, gramatykę, styl.

W ruchu naukowym »Towarzystwa« uwydatniły się dwa charakterystyczne okresy. W obu okresach praca naukowa miała wprawdzie te same formy: referaty, katechizacje, rozbiór ewangelii, tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki i na odwrót, ale zasadnicza różnica zaszła w treści w drugim okresie.

Członkowie »Towarzystwa« uczyli się w pierwszych latach gorliwie języka polskiego, ale pozatem nie interesowali się ani historią polską ani literaturą polską. Adama Mickiewicza uważali niektórzy członkowie »Towarzystwa« za »błédnego poetę«.

Tematy do referatów brali prawie wyłącznie z dziedziny teologii i historii kościelnej a wyjątkowo z innych umiejętności, a tylko przypadkowo z zakresu rzeczy polskich. Cała praca w kierunku unarodowienia zamykała się na wewnątrz w uczeniu się języka polskiego, na zewnątrz w głośnem uznaniu dla tych, którzy się językiem polskim opiekowali.

Taki był stan unarodowienia »Polskich« Górnoślązków, gdy pruski minister oświaty Falk rozpoczął walkę kulturalną, i gdy po jego myśli regencya górnośląska w Opolu wydała dnia 20 września 1872 roku rozporządzenie, aby odtąd we wszystkich publicznych i prywatnych szkołach elementarnych, do których chodziły dzieci polskie, obowiązywał język wykładowy niemiecki, nawet dla nauki religii.

Od tej chwili widzimy w »Towarzystwie« stanowczą zmianę; odtąd podniosło się »Towarzystwo« na wyższy stopień życia narodowego polskiego. Przedmiotem obrad i referatów stały się odtąd przeważnie rzeczy polskie, a jednocześnie spotężniało przywiązanie do języka polskiego. Literatura polska stała się przedmiotem pilnych studyów. Dzieła niedawno jeszcze »niby poety błędnego« Adama Mickiewicza stały się odtąd ulubioną lekturą. Zaczęto się też wczytywać w historię Polski i interesować całą słowiańszczyzną. Wezbranym uczuciom patryotycznym dawano folgę w pieśniach polskich. W r. 1875 zakupiono dla Towarzystwa »Śpiewy narodowe«, wydane przez Józefa Chociszewskiego.

Nie zaniedbywano też życia towarzyskiego. Po poważnej części posiedzenia następowały swobodne wesołe pogawędki. Od czasu do czasu organizowano wspólne wycieczki, z roku na rok urządzano wspólną biesiadę czyli »odprawę« mięsopustną, na którą zapraszano przyjaciół wrocławskich i dawnych członków z prowincyi, prócz poważnych były »humorystyczne« zgromadzenia.

Stanu liczebnego »Towarzystwa Polskich Górnoślązaków« nie znamy dokładnie. W styczniu r. 1867 odbyło się posiedzenie, chociaż nie przybyło 15 członków. W marcu tegoż roku było na posiedzeniu obecnych 22 członków. Z czasem liczba członków kurczyła się coraz bardziej, bo otwierano coraz więcej miejsc w alumnacie, a jednocześnie stowarzyszenia niemieckie rozpoczęły z »Towarzystwem« skuteczną walkę. W maju r. 1876 musiano Towarzystwo »na niejaki czas zawiesić« z powodu małej liczby członków.

Z powodu zawsze niewielkiej liczby członków »Towarzystwo« rozporządzało szczupłymi funduszami. Według statutu, ustalonego w r. 1875, każdy członek miał płacić co kwartał do kasy 5 trojaków,^o t. j. około 60 halerzy, ale wielu z powodu ubóstwa i tego nie uiszczało regularnie.

Dla braku funduszków nie mogła się należycie rozwinąć ani Biblioteka ani Czytelnia »Towarzystwa«. Większość książek Biblioteki pochodziła z darów i nie była z tego powodu należycie dostosowana do potrzeb duchowych Towarzystwa. W Czytelni z trudem zdołano utrzymać zaledwie kilka pism.

Zawieszono w r. 1876 »na niektóry czas« »Towarzystwo Polskich Górnoślązaków« nie podjęło już czynności. Ślady jego istnienia zatarły się do tego stopnia, iż, gdy w kilka lat później organizowano nowe towarzystwo, o istnieniu tamtego nic nie wiedziano. Ową nową organizacją było »Towarzystwo górnośląskie«, założone w r. 1880. Towarzystwo to, wszedłszy niezadługo przypadkowo tylko w posiadanie papierów i całej spuścizny po »Towarzystwie Polskich Górnoślązaków«, uznało się za dalszy ciąg tej organizacyi i słusznie.

Cele i środki »Towarzystwa górnośląskiego« były te same, co »Towarzystwa Polskich Górnoślązaków«.

Według »Ustawy« z r. 1881, »Towarzystwo górnośląskie« miało na celu wykształcenie swych członków w języku polskim a w szczególności zaznajomienie ich z gramatyką, literaturą i dziejami polskimi i śląskimi, podniesienie i utrzymanie w nich ducha religijnego, oraz łączenie młodzieży górnośląskiej przez wspólną naukę i zabawę.

»Ustawa« zabraniała stanowczo dysput nad kwestyami religijnymi i politycznymi, przyjmowania pojedynków oraz noszenia odznak.

W myśl dawnych tradycyi i »Towarzystwo górnośląskie« wywiesiło sztandar wyznaniowy. Członkami zwyczajnymi stowarzyszenia mogli zostać tylko katolicycy uczniowie wszechniczy, wrocławscy Górnoślązacy, władający językiem polskim lub innym słowiańskim.

»Towarzystwo górnośląskie« utrzymywało z byłymi członkami swymi ściśle stosunki, zaliczając ich w skład swój w charakterze członków nadzwyczajnych. Nadto

utworzono w obrębie »Towarzystwa« instytucję członków honorowych, których od roku 1883 dzielono na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do szeregu tamtych zaliczano osoby zasłużone z pomiędzy byłych członków Towarzystwa, a do kategorii drugiej osoby zasłużone, które nie były członkami Towarzystwa.

»Towarzystwo górnośląskie« po sześcioletniem istnieniu zostało rozwiązane w roku 1886 na mocy reskryptu ówczesnego ministra oświaty Gosslera. Krótkie, ale piękne były jego dzieje. W kilka lat po jego rozwiązaniu młodzież polska górnośląska mówiła o niem z zapałem, mówiła i głosiła publicznie, że owoce tej organizacyi były »błogie i obfite«, że rozwiązanie jego było ciosem dotkliwym, nie tylko dla polskiej młodzieży śląskiej, lecz zarazem dla całego polsko-śląskiego społeczeństwa.

Dzielna to była młodzież, która wchodziła w skład »Towarzystwa górnośląskiego«, i wszyscy zasługują, aby przekazać nazwiska ich wdzięcznej pamięci. Samo Towarzystwo czuło szczególną wdzięczność dla członków Wiktora Losa i Romana Röchla oraz Józefa Rostka. Publicznie ogłoszono o dwu pierwszych, że pamięć ich nie przeminie, póki istnieć będzie Towarzystwo górnośląskie«, a o doktorze Józefie Rostku, że, należąc do liczby założycieli towarzystwa, był zarazem jednym z najlepiej zasłużonych jego członków.

»Towarzystwo górnośląskie« musiało przerwać byt swój w pełni swego rozwoju i rozkwitu. W półroczu zimowym r. akad. 1882—3 liczyło członków zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych razem 42. Liczba ta rosła z półrocza na półrocze. W semestrze zimowym roku akad. 1885/6, a zatem w przededniu rozwiązania, liczyło Towarzystwo górnośląskie członków 72, a mianowicie członków zwyczajnych 21, nadzwyczajnych 19, honorowych zwyczajnych 13, honorowych nadzwyczajnych 19.

Z liczebnym rozwojem Towarzystwa szła w parze gorliwość jego członków, która napawała wszystkich żywą,

szczerą radością. Radości tej dawano wymowny wyraz w dorocznych drukowanych sprawozdaniach. W jednym z ostatnich sprawozdań z uniesieniem radosnem napisano, że »Towarzystwo górnośląskie bez obawy może spoglądać w przyszłość. Co semestr bowiem wzrasta liczba akademików Polaków górnośląskich, wstępujących do grona jego, którzy, obudziwszy się z letargicznej obojętności i porzuciwszy przesady, z jakimi niestety zwłaszcza u uczniów wyższych zakładów naukowych dla języka polskiego na Śląsku tak często spotkać się można, uznali potrzebę kształcenia i wydoskonalenia się w szlachetnym swym ojczystym języku i wraz z wiarą św. katolicką pielęgnować i bronić go przeciw spotwarzaniu i pogardzie, wpływających z grubej nieznamomości rzeczy jego przeciwników«.

Wyuczenie się też języka polskiego było pierwszym obowiązkiem każdego członka »Towarzystwa«. Nowo-wstępujący przechodzili rodzaj szkoły przygotowawczej, musieli mianowicie przez przeciąg trzech semestrów z obowiązku należeć do t. zw. »Sekcyi historycznej«, która właśnie młodszym członkom »Towarzystwa« dawała sposobność oswojenia się z językiem polskim za pomocą lektury, ile można treści historycznej, i za pomocą ćwiczeń gramatycznych i stylistycznych. W »Sekcyi« czytano »Wzory prozy« Rymarkiewicza i tegoż »Wzory poezyi«, a prócz tego i inne dzieła, jak n. p. »Husyci na Górnym Śląsku« Karola Miarki, »Konrad Wallenrod« Mickiewicza, »Dzieje literatury polskiej«, Antoniewicza. Przedmiotem szczegółowej lektury na wspólnych posiedzeniach była przez pewien czas gawęda Syrokomli, »Jan Dębóróg« i »Pan Tadeusz« Mickiewicza. Aby nabrać tem lepszej wprawy w języku polskim, wygłaszali członkowie »Sekcyi« drobne referaty, głównie na tle lektury.

Na posiedzeniach ogólnych wygłaszano odczyty i ustne referaty, których treścią były przeważnie dzieje

Polski, a w szczególności Śląska, oraz zagadnienia z dziedziny literatury polskiej. Z długiego, bardzo długiego szeregu opracowanych tematów, wyjmuję kilka charakterystycznych jak: »O położeniu innowierców w dawnej Polsce«, »O wpływie duchowieństwa protestanckiego na wzięcie języka polskiego w obwodzie rejencyjnym wrocławskim«, »Jak się Serbowie łużyccy przebudzili«, »O usiłowaniu ponownego przyłączenia Śląska do Polski«, »Początki kolonizacji niemieckiej na Śląsku«.

Posiedzenia odbywały się co tydzień, i te były wolną częścią życia i prac »Towarzystwa«. Poza tem ważnymi środkami, wiodącymi do celu, była Czytelnia i Biblioteka.

Czytelnia była stosunkowo uboga. Liczba czasopism nie przekraczała 10; prawie wszystkie miało »Towarzystwo« za darmo. ¹⁾

Biblioteka, która powstała głównie z darów, liczyła w półroczu zimowym roku akademickiego 1885 dzieł 455, w tomach 519.

Obok poważnych, naukowych posiedzeń organizowało Towarzystwo górnośląskie i »wesołe zgromadzenia«, korzystając z każdej nadarzającej się do tego sposobności.

Taką dobrą sposobnością były coroczne uroczyste obchody rocznicy założenia Towarzystwa, przypadającej na miesiąc lipiec. Organizowano przy tej sposobności zjazd, o ile możności wszystkich członków: zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych. Ustawa wkładała na członków osobny obowiązek brania udziału w tych uroczystościach, jeżeli tylko stosunki na to pozwalały. Urządzano też coroczne »zabawy zapustne«. »Piosnki wspólne i pojedyncze, mówki, pieśni humorystyczne i poważne, poczwary i t. d.«

¹⁾ Czytywano: Przegląd kościelny, Przegląd katolicki, Kuryera poznańskiego, Katolika, Orędownika, Przyjaciela ludu, Gazetę górnośląską, Przegląd powszechny, Gwiazdkę cieszyńską, Misye katolickie, Dziennik poznański i Monikę. Niektóre z powyższych czasopism były w Czytelnii tylko przez jeden semestr: jak Przyjaciel ludu, Gwiazdka cieszyńska, Dziennik poznański i Monika.

towarzyszyły skromnym wspólnym ucztom. Śpiewano po polsku. W r. 1884 ukazał się nakładem »Katolika« zbiór »Pieśni, śpiewanych w Towarzystwie górnośląskiem«, najprzód drukowany jako manuskrypt na zabawę zapustną dnia 25 lutego, a potem w formie nieco zmienionej i uzupełnionej na czwartą uroczystość założenia Towarzystwa górnośląskiego, obchodzoną 14 lipca. Pewna część piosnek została ułożona przez członków Towarzystwa. Cały zbiorek technie szczerą miłością do tego, co polskie. W jednej piosnce powtarza się refren:

Śpiew polski niech ciągle wesoło brzmi,
On będzie nam wróżbą szczęśliwych dni.

»Towarzystwo górnośląskie« zjednało sobie sympatyę i pomiędzy rodakami na Górnym Śląsku i pomiędzy młodzieżą polską innych dzielnic, przebywającą na studiach we Wrocławiu. Było naprawdę jeden z najpiękniejszych kwiatów odrodzenia narodowego na Śląsku, złamany nagle rozporządzeniem brutalnem rządu pruskiego.

Straty wynikłe z przerwania działalności tegoż towarzystwa są tem większe, że do dziś dnia — pisano to w r. 1893 — większa część młodzieży śląskiej nie przynosi z sobą na wszechnicę pożądanę samowiedzę narodową i zgoła żadnych albo bardzo niewystarczające wiadomości w swym ojczystym języku polskim, jakoteż wiadomości, dotyczących własnego kraju i własnego narodu. Wskutek niemieckiego wychowania głos przyrody w niej tak został przygłuszony, że choć polskiego pochodzenia, na polskiej ziemi wyrosła, w domu rodzicielskim polskiego zmuszona używać języka, nareszcie wszystko, co polskie, nie za swoje, ale za obce uważać zwykła. Skupiona w towarzystwo polskie, młodzież szląska miała sposobność wynagrodzenia na wszechnicy tego, co przez lat wiele zaniedbała, pozbawiona zaś tego ogniska i spójni, rozpraszała się po związkach niemieckich, tracąc zupełnie cechy narodowej swej odrębności«. Toteż od r. 1886 do 1892,

w którym zorganizowano nowe towarzystwo górnośląskie, na palcach policzyć można tych akademików Polaków z Górnego Śląska, którzy, szanując godność swą narodową, do żadnego związku obcego należeć nie chcieli, nie mając swego własnego. W szczupłej nad wyraz liczbie starali się oni jednakowoż zawsze zachować tradycje dawniejszego towarzystwa, starali się także równomyślących młodszych kolegów do siebie przyciągać i w tym celu utrzymywali zwyczaj schadzania się raz w tygodniu przy kufelku piwa na miłą pogawędkę. Myśl założenia nowego towarzystwa nie opuszczała ich nigdy.

Rozporządzenie ministeryalne, rozwiązujące wszystkie polskie stowarzyszenia akademickie w Niemczech, nie zostało wprawdzie cofnięte, mimoto jednak przy różnych wszechnicach pozakładała młodzież polska jawne, legalne stowarzyszenia. W tych okolicznościach pomyślała i Polska młodzież śląska o utworzeniu nowego towarzystwa. Zabiegi, podjęte w tym kierunku z początkiem półrocza letniego r. akad. 1892, wydały pomyślny skutek. Dnia 19 czerwca roku 1892 przystąpiło 8 młodzieńców Polaków z Śląska Górnego do zorganizowania się w »Towarzystwo naukowe górnośląskich akademików«. Zachowując na zewnątrz formę niemiecką, uzyskali założyciele dla swej organizacyi, noszącej nazwę »Wissenschaftlicher Verein oberschlesischer Studenten«, sankcyę władzy uniwersyteckiej i rozpoczęli działalność dnia 10 lipca 1892 roku.

Towarzystwo przez cały czas istnienia swego miało do walczenia z niepomyślnymi warunkami. Nie brakło mu wprawdzie nigdy przyjaciół, co prawda w niewielkiej liczbie, zbliżyła się do niego młodzież z innych dzielnic Polski, ale na prowincyi wśród społeczeństwa górnośląskiego nie uznano powszechnie celów i zasad organizacyi i nie udzielano jej należytego poparcia i obrony wobec coraz żywszej agitacyi i szkalowań stowarzyszeń

niemieckich, starających się przyciągać młodzież górnośląską do siebie.

Pewna część tej młodzieży musiała wstępować do towarzystw niemieckich na wyraźne życzenie swych niemieckich dobrodziejów, których poparcia jako uboga potrzebowała.

To też liczba członków Towarzystwa naukowego górnośląskich akademików kurczyła się z roku na rok. Stosunki pogorszyły się jeszcze z chwilą otwarcia seminarium duchownego we Wrocławiu, dokąd wszyscy słuchacze teologii już od pierwszego semestru wstąpić byli zniewoleni i wskutek tego do Towarzystwa należeć nie mogli.

Aby byt Towarzystwa ratować, zaapelowali pozostali nieliczni jego członkowie do ogółu polskiego na Górnym Śląsku i utworzyli nowe kategorie członków.

Stan liczebny Towarzystwa nigdy w tych warunkach nie mógł być świetny; najwyższa liczba członków zwyczajnych doszła do 24, z końcem piątego roku istnienia Towarzystwa spadła do 8. To też i dochody Towarzystwa były stale bardzo skromne. Biblioteka i Czytelnia Towarzystwa istniały przeważnie daremnie, których mu z rozmaitych stron nie skąpiono, choć nie zawsze w odpowiednim doborze.

Ruch naukowy w Towarzystwie był bardzo żywy. W ciągu pięciu lat wygłoszono w niem 91 odczytów, przeważnie z zakresu historii Śląska, historii i geografii polskiej, literatury polskiej, z życia młodzieży polskiej dawniejszej i współczesnej. Jeden z członków referował w r. 1895 na temat: »Moje odrodzenie«.

Posiedzenia »Towarzystwa« odbywały się z początku dwa razy tygodniowo, mianowicie co niedziela dla wszystkich członków, zamieszkałych i w książęco-biskupim konwikcie i na mieście, a w jednym z dni powszednich tylko dla członków, poza konwiktem mieszkających.

Znaczną część czasu każdego posiedzenia poświęcano

nauce. Naukową część posiedzeń zajmowały odczyty, obowiązkowa krytyka i następująca potem dyskusya, a prócz tego czytanie i rozbiór arcydzieł literatury polskiej. Z lekturą łączyły się ćwiczenia gramatyczne i stylistyczne w ten sposób, że członkowie podawali ustnie lub pisemnie treść przeczytanych ustępów. Lekturą i ćwiczeniami kierowali najbieglejsi w języku polskim członkowie.

Dla ćwiczenia się w języku polskim podzielono członków na trzy serye, dla których wybrano trzech kierowników. Te schadzki miały charakter prywatny, ale ponieważ się okazało, że rezultat nie zawsze odpowiadał celom, przeto naukę tę wnet przeniesiono na oficjalne posiedzenia »Towarzystwa«. Dla członków z książecko-biskupiego konwiktur urządzono dodatkowo osobno lekcye niedzielne.

Systematycznie uczono się historii polskiej z podręcznika prof. Anatola Lewickiego, a literatury polskiej z podręcznika prof. Wł. Nehringa.

Z czasem rozszerzono działalność przez urządzenie zjazdów podczas wakacyi po miastach górnośląskich. Celem ich było »zapoznanie się z dotychczasową inteligencją na Śląsku i porozumienie się między sobą co do pracy i przedsięwzięć, odnoszących się do podniesienia i krzewienia oświaty i samowiedzy... ludu« górnośląskiego.

Pielegnując naukę, nie zaniedbywało »Towarzystwo« życia towarzyskiego. Śpiewy chórowe i solowe i deklamacye podniecały humor i wesołość; w sposób uroczysty obchodzono rocznice założenia Towarzystwa, wznowiono też dawniejsze »odprawy« zapustne.

Właściwym twórcą tego sympatycznego a dla sprawy odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku bardzo zasłużonego »Towarzystwa« był Karol Myśliwiec. Po jego zgonie w maju r. 1896 zapisano w sprawozdaniu Towarzystwa wymowny nekrolog: »Zgasła w osobie ś. p. ks. Myśliwca, kapelana w Opolu, jedna z najjaśniejszych świec na ołtarzu oświaty ludowej na Górnym Śląsku. Urodzony pod strzechą wiejską, odczuł on ogólną nędzę przez tyle

wieków zaniedbanego i poniewieranego ludu i postawił sobie za zadanie życia pracować nad polepszeniem losu nieszczęśliwej braci. Wiedząc, że bez sterników i najpotężniejszy okręt zginąć musi, jeżeli wypłynie na burzliwe morze, a widząc brak kierowników wśród ziomków swych, postanowił młody akademik wszechnicy wrocławskiej wprowadzić w życie kółko akademickie, w któremby łączyła się przyszła inteligencja śląska«. I stworzył je. »Aczkolwiek on sam nie był członkiem czynnym »Towarzystwa«, ponieważ jako starszy akademik mieszkał w konwiktie teologicznym, zawsze troszczył się o powodzenie i rozwój »Towarzystwa« i służył mu radą swą i pomocą, czego i później po odebraniu święceń kapłańskich nie zaniedbał, gdy rozpoczął działalność swą na Górnym Śląsku«.

Ostatnie chwile bytu »Towarzystwa« gubią się w braku materiałów. Coś około roku 1899. rozwiązała je władza pruska razem z innem stowarzyszeniem polskiem we Wrocławiu, właśnie w tej chwili, kiedy obie organizacje jednoczyły środki swoje do tem łatwiejszego osiągnięcia wspólnych celów.

Od listopada r. 1867 istniała we Wrocławiu tajna polska organizacja akademicka, która jednak wnet, nie mogąc spełnić należycie posłannictwa swego w warunkach niedogodnych, postanowiła starać się usilnie o zatwierdzenie senatu, chociaż dotąd podobne zabiegi nie odnosiły pożądanego skutku. Usiłowania młodzieży polskiej poparł ówczesny rektor uniwersytetu wrocławskiego prof. Roepell. Senat zatwierdził 30 maja r. 1868 organizację pod nazwą: »Kółko towarzyskie akademików wrocławskich narodowości polskiej«, i przyznał mu zupełne prawa korporacji uniwersyteckiej. Odtąd też »Kółko«, dotąd internistyczne, »jawnie, otwarcie i wytrwale zaczęło pracować nad rozwojem swoim zewnętrznym i nad słusznem wyrobieniem sobie na zewnątrz odpowiedniego,

godnego stanowiska wobec reszty akademików Polaków«, uniwersytetu wrocławskiego.

Pierwotna, bardzo zwięzła Ustawa »Kółka« wytknęła mu jako cel jedyny zewnętrzny — »pożycie towarzyskie uczącej się młodzieży polskiej«.

Niebawem stworzono przy »Kółku« »Kasę pożyczkową«, której statut senat akademicki zatwierdził dnia 30 maja 1870.

Ustawy, z początku bardzo lakoniczne, ulegały częstym zmianom i uzupełnieniom. Kodyfikowano Ustawy w latach 1873, 1875, 1877, 1879. Ostatnia redakcyja nie ma daty.

W zasadniczej redakcyi z r. 1873 powiedziano, że celem »Kółka« jest »utrzymanie i krzewienie jedności i zgody pomiędzy akademikami narodowości polskiej przez tygodniowe zebrania, wspólną zabawę i wzajemne wspieranie się«.

Celów naukowych »Kółko« nie wytyczyło sobie, bo praca naukowa skupiała się w »Towarzystwie literacko-słowiańskiem«, z którym »Kółko« utrzymywało najściślejsze stosunki, biorając w pracach jego czynny udział.

»Kółko« miało pokaźną liczbę członków. Ze znanych nam cyfr najniższa była w grudniu r. 1868, członków 28, najwyższa w czerwcu r. 1872, członków 66.

»Kółko« utrzymywało własną Czytelnię, połączoną z Biblioteką, ale tylko do r. 1884. Do czytelni mogły pod pewnymi warunkami należeć i osoby z poza »Kółka«.

Czasowo, gdy w »Kółku« znajdowały się odpowiednie siły, było w niem »Kółko śpiewaków«, później »Harmonia«. »Kółko szlacheckie, które istniało przez czas krótki w r. 1881, było organizacją samoistną.

W obrębie »Kółka« istniała instytucyja »Sądu honorowego«, którego statut ułożono w r. 1885.

Celem »Sądu honorowego« było strzeżenie moralnych interesów »Kółka«, tak na zewnątrz jak na wewnątrz. Przedmiotem »Sądu honorowego« były »postępki,

ubliżające honorowi »Kółka«, oraz zatargi między członkami, z wykluczeniem przypadków, gdzie zachodziło wyzwanie na pojedynek.

Chociaż głównym celem »Kółka« było pożycie towarzyskie, to przecież była organizacya ta ogniskiem prawdziwych uczuć narodowych i szkołą życia publicznego. »Kółko« wychowało niejednego dzielnego patriotę, co też w uroczystych chwilach słusznie stwierdzono.

»Kółko« obchodziło dnia 11 i 12 czerwca 1878 r. 10-letnią rocznicę założenia »wśród obcych żywiołów ogniska polskiej zabawy, polskiego życia, polskich uczuć«. Mimo serdecznych zaproszeń udział gości był stosunkowo nieliczny. Młodzież, zebrana na tę ważną dla niej chwilę, wytlómaczyła nieobecność, ale odczuła ją z przykrością. Jeden z poważnych mowców wykazywał, że »Kółko«, »spiesznym krokiem postępując na drodze wewnętrznego rozwoju, coraz lepiej i skuteczniej swe szczytne zadanie wykonuje«, że, »opierając swój byt na zasadach, które tworzą podstawę zadania akademików Polaków, stało się wśród społeczeństwa polskiego potęgą, z którą jednostki tegoż społeczeństwa liczyć się muszą«. Hr. Artur Potocki, były sekretarz »Kółka«, przedstawił »zgromadzonej młodzi, piękne i wzniosłe stanowisko, jakie ona zajmuje w dzisiejszem położeniu narodu polskiego, dał... wyraz swej niczem niezachwianej nadziei, że młodzież polska zawsze pozostanie wierną szlachetnym celom, do jakich jest powołaną, że nigdy nie zboczy z drogi pracy, łączności i cnoty«. Mowca na zrealizowanie wzniosłych celów »Kółka« złożył 500 M.

Nie dane było Kółku obchodzić dwudziestej rocznicy istnienia, na którą się długo cieszą.

»Kółko«, złożone z członków o gorących sercach polskich, nie mogło widocznie poprzestać na samej zabawie i w zasklepieniu w obrębie swego ciasnego statutu. Urządzało więc »Kółko« u siebie różne uroczyste obchody narodowe, urządzało składki na teatr poznański, na ubogie

dzieci polskie i na szkółki polskie we Wrocławiu, na fundusz patriotyczny w setną rocznicę pierwszego rozbioru, nawiązało na zewnątrz stosunki z innymi towarzystwami akademickimi polskimi, w obrębie Rzeszy niemieckiej i poza nią, delegowało członków swoich do pracy w rozmaitych towarzystwach polskich we Wrocławiu i t. d. a przytem starannie unikało stosunków z młodzieżą niemiecką, chyba że wymagała tego cześć imienia polskiego.

Te nadstatutowe prace i stosunki nie uszły argusowych oczu policji pruskiej. Prócz tego korporacje akademickie niemieckie w ogromnej większości zajmowały wobec »Kółka« wrogie stanowisko. Rozpoczęły się ze strony syndyka uniwersytetu częste indagacje, a ze strony policji nagłe niezapowiedane rewizje lokalu »Kółka«. Wobec tego wyłoniła się w r. 1885 myśl, na razie niezrealizowana, aby organizację zawiesić, jako poniekąd już zbytęzną.

Zbytęzną okazało się »Kółko« po otwarciu z początkiem r. akad. 1884/5 »Czytelni polskiej«, jako wspólnej instytucji trzech ówczesnych znanych polskich korporacji akademickich: »Kółka towarzyskiego«, »Towarzystwa literacko-słowiańskiego« i »Towarzystwa medycznego«, oraz nieznanego nam bliżej »Towarzystwa Hozyusza«. Statut »Czytelni« ułożyło »Kółko«. Z »Czytelnią« połączono i biblioteki poszczęólnych towarzystw składowych. Członek, należący do jednego z tych towarzystw, był tem samem członkiem »Czytelni«. »Czytelnia« miała własny zarząd, który też administrował kasami poszczęólnych zjednoczonych towarzystw, z wyjątkiem funduszów żelaznych.

Rok 1886 zburzył jednym zamachem wszystkie organizacje akademickie polskie w Niemczech. Przestały istnieć i korporacje akademickie polskie we Wrocławiu.

Uległa też temu losowi założona z początkiem roku 1885 »Concordia«, stowarzyszenie akademickie polskie,

które przyjmowało w skład swój i inne narodowości słowiańskie.

»Concordia« wypłynęła poraz wtóry w roku 1891. Z protokołów jej widać, że przyświecały jej cele naukowe i towarzyskie. Na wewnątrz praca jej skupiała się w odczytach i dyskusjach, głównie treści literackiej, historycznej i społecznej.

Rozwinęła »Concordia« i na zewnątrz gorliwą działalność: w miejscowych stowarzyszeniach polskich i poza nimi.

Ogółu młodzieży polskiej nie zdołała jednak zjednoczyć w łonie swoim. Ze skąpych co prawda źródeł wiemy, że liczba jej członków rzadko kiedy przekroczyła 30. Fundusze jej były także skromne. Biblioteka, zasilona spuścizną po rozwiązanych byłych polskich organizacjach akademickich, mogła uchodzić za dostatnią. W Czytelni utrzymywano tylko skromny poczet pism, w 1898 roku było ich tam tylko 13.

W tych warunkach wchodziła »Concordia« z »Towarzystwem naukowym górnośląskich akademików« w sojusz, o którym już napomknęliśmy.

Zgodę na wspólną akcję i wspólne pożycie poprzedziła długa historia wzajemnego zbliżania.

Z początku i dość długo ogół młodzieży polskiej i Górnoślązacy unikali się nawzajem, przeszkodą do zbliżenia był po jednej stronie rodzaj wstydu i nieśmiałości a po drugiej pewne odpychające się zachowanie a nawet lekceważenie. Gdy wreszcie ze strony młodzieży wielkopolskiej w r. 1870 rzucono hasło nawiązania bliższych stosunków, wyłoniły się różnice w zapatrywaniach na pewne kwestye, jak n. p. na kwestyę pojedynków, które Górnoślązacy potępiali, a ogół młodzieży polskiej tolerował. Mimo tych różnic utrzymywano jednak stałe wzajemne stosunki, które torowały drogę do zupełnego porozumienia i zjednoczenia, które się też faktycznie dokonało w roku setnej rocznicy urodzin wieszczki narodowej Mickiewicza.

Młodzież górnośląska utrzymywała własną »Kasę bratniej pomocy«, której ogół młodzieży polskiej we wszystkich polskich koloniach akademickich używał serdecznego skutecznego poparcia. Na wniosek Górnoślązaków nastąpiło w czerwcu r. 1898 połączenie kas pomocy Górnoślązaków i »Concordii« w jedną wspólną »Kasę bratniej pomocy«. Nastąpiło podobne połączenie bibliotek i czytelni. Wspólną Bibliotekę i Czytelnię otwarto dnia 1 sierpnia 1898 roku.

Pozatem każde z obu towarzystw pozostawiły sobie zupełną autonomię, ale i tu przyszło do zbliżenia, bo członkowie brali wzajemny udział w posiedzeniach i zgromadzeniach naukowych i towarzyskich obu towarzystw.

Niestety wnet spadł na oba towarzystwa wspólny cios, nastąpiło rozwiązanie obu towarzystw przez władze uniwersyteckie. Źródła nasze zapisują ten smutny fakt jako już przedtem dokonany pod dniem 26 lutego 1899.

Ale raz dokonane zjednoczenie młodzieży polskiej nie mogło się odstać mimo zakazu władz.

Co chciano rozbić i rozprószyć, to skupiło się tem ścisłej, spotężniało w zamknięciu. Przyrodzone prawa do życia zawsze znajdują formę dla treści.

Jedną z takich form było nieistniejące już stowarzyszenie »Pogoń«; ślady jego istnienia zapisały się w latach 1899—1903; miało własną bibliotekę i czytelnię.

Obecnie w życiu akademickim polskim w kolonii wrocławskiej jest pewien zastój. Starsi koledzy, mający znaczenie i wpływy przeważne w kolonii, opuścili Wrocław, a pozostali młodzi, nie posiadają już tego koleżeńskiego autorytetu, co dawniejsi. Zabrakło ludzi, tworzących centrum. To też życie koleżeńskie po kilku niemiłych zajściach, poczęło chromać, »fidułki« coraz mniej się udawały. Dziś kolonia akademicka rozbita jest na rozmaite kółka i kółeczka.

Oprócz tego i we Wrocławiu można stwierdzić rozdział młodzieży według dzielnic.

Królewiacy rolnicy żyją odrębnie, łącząc się jedynie z szlachecką młodzieżą wielkopolską. Żydzi z Królestwa, studujący we Wrocławiu głównie medycyny, socjalizują wraz z kilku starszymi Polakami medykami, lub przyrodnikami. Łamistrejki trzymają się zdala. Zaledwie dwóch lub trzech kolegów z Królestwa udziela się ogółowi kolonistów.

Koledzy z Galicyi żyją życiem ekskluzywnem. Młodzież zaboru pruskiego dzieli się na poznańską, pruską i górnośląską. O ile różnice między zachodnio-pruską młodzieżą polską a Poznańczykami przy dobrej chęci łatwo dają się usunąć, o tyle trudniejsza jest sprawa z Górnoślązakami z powodu innego wychowania w domu rodzicielskim, oraz z powodu intensywnego wpływu germanizującej tam bardzo skutecznie szkoły pruskiej. Jest wielu Górnoślązaków, których matki nie umieją po niemiecku, a którzy sami zapomnieli języka polskiego. Jeden z długoletnich obserwatorów młodzieży górnośląskiej w kolonii wrocławskiej zauważa o niej, że »trudno stwierdzić, kto [z niej] jeszcze Polakiem, kto już Niemcem«. To też i dziś główna uwaga młodzieży narodowej polskiej jest zwrócona w kierunku przyciągania Górnoślązaków do siebie.

Zresztą młodzież polska w kolonii wrocławskiej nie sprzeniewierza się dobrym tradycjom poprzednich pokoleń kolegów swoich. Pracuje, gdzie może i jak może, aby służyć dobrej sprawie narodowej. Praca samokształceniowa ma głównie kierunek historyczny i społeczno-ekonomiczny. W kierunku humanitarnym działa »Braćnia pomoc«.

Kolonia akademicka polska we Wrocławiu należała zawsze do najludniejszych. Niestety mamy tylko szczupłe daty statystyczne.

W roku 1851 liczono we Wrocławiu razem 68 dusz polskich akademickich, głównie na wydziale prawniczym (31) i filozoficznym (22); na teologicznym i medycznym było po 4; siedmiu ukończyło studia. Większa część

uczniów była rodem z Poznańskiego, a tylko 10 z Prus zachodnich.

W półroczu zimowem r. akad. 1876/7 było we Wrocławiu młodzieży akademickiej 112, a mianowicie 46 na prawie, 40 na filozofii, 23 na medycynie, trzech na teologii. Górnośląskiej młodzieży niema w tych cyfrach.

W roku akad. 1880/1 liczyła kolonia akademicka polska 82 słuchaczy zwyczajnych i 15 nadzwyczajnych. Pomiędzy zwyczajnymi było 33 na filozofii, 23 na medycynie, 15 na prawie i 11 na teologii. Górnoślązaków nie zaliczył ówczesny referent do tych cyfr, dodał tylko, że są liczni i że »stronią od Polaków«, a ja przypominę, że Górnoślązacy skarżyli się w r. 1874, iż Poznańczycy odpychają ich od siebie. Widać z tego, że obie strony myślały już o sobie na seryo.

W lutym roku 1908 stan kolonii akademickiej polskiej we Wrocławiu, przedstawia następująca tabela, wykazująca i miejsce pochodzenia i rodzaj studyów:

Przedmiot studyów	Poznańskie	Stare Prusy	Górny Śląsk	Obezyzna	Dzielnica rosyj.	Dzielnica austr.	Razem
Teologia	4	3	19	—	—	—	26
Prawo	8	7	12	1	2	—	30
Medycyna	11	6	3	1	12	—	33
Filozof. i histor.	4	2	2	—	—	—	8
Matem. i przyroda	—	—	—	—	1	1	2
Chemia	1	1	—	—	1	—	3
Ekonom. i rolnic.	22	—	1	—	7	6	36
Farmacya	10	1	—	—	—	—	11
Dentystyka	6	1	—	—	—	—	7
Razem	66	21	37	2	23	7	156

Między 156 studentami było katolików 149, a 7 żydów z zaboru rosyjskiego.

Prócz tego były w kolonii wrocławskiej w tym samym czasie 3 studentki, a mianowicie 1 z zaboru austriackiego, katoliczka, na rolnictwie; 1 z Poznańskiego, katoliczka, na medycynie, i 1 z zaboru rosyjskiego, żydówka, na naukach przyrodniczych.

Literatura i źródła. Album Kółka tow. akad. wr. n. pol., 1868—1885; Album Concordii wr. 1885—1898; Goliński: Studentenverbindungen in Frankfurt, Wrocław 1904; Karbowiak A.: U źródeł odrodzenia narodowego na Śląsku Górnym, Świat sł., 1908, zes. lipcowy; Księga sprawozdań K. t. a, wr. n. p., 1868—1873; Pamiętnik Tow. literacko-słowiańskiego we Wrocławiu z przyczyny obchodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu doktoryzacji Profesora Purkynego, według akt spisał M. Ś., Bydgoszcz 1869; Pamiętnik Tow. Literacko-słow. przy Uniw. wrocł., wydany w r. złotego jubileuszu, 1886 we Wrocławiu; Przegląd akademicki, Kraków 1881, 1882 i 1883; Pieśni śpiewane w Towarzystwie górnośląskiem na zabawie zapustnej dnia 25 lutego 1884. Drukowano jako manuskrypt, Królewska Huta 1884. — Pieśni śpiewane na czwartej uroczystości założenia Tow. górnośląskiego we Wrocławiu dnia 14 lipca 1884. Królewska Huta. — Prawa Kółka tow. akad. wr. nar. pol.; pierwsze; z roku 1875; 1877; 1879 i dalsze. Sąd honorowy 1885, rkps; Protokoły «Concordii» od 1898 do stycznia 1899, rkps; Protokoły Tow. Pol. Górnoślązaków, od 22 paździer. do 22 lipca 1877, rkps; Przyszłość, organ młodzieży polskiej, Zurich 1873, nr. 3; Sprawozdanie z czynności Towarz. górnośląskiego 1882/3 hib, 1883 ae, i 1883/4 hib; 1884 ae, i 1884/5 hib; 1885 ae. i 1885/6 hib; Sprawozdania z pos. Kółka tow. akad. wrocł. nar. pol. od 10 maja 1873 do 22 lutego 1879; od 3 maja 1879 do 1886, rękopisy; Sprawozdanie Towarz. akad. Concordia we Wrocławiu 1895 ae, 1895/6 hib; 1896 ae; od 30 paźdz. 1897 do 25 lutego 1898, rkps; Sprawozdanie z czyn. Tow. nauk. górnośl. akad. na wszechnicy wrocł. 1892 ae i 1892/3 hib; 1893/4; 1894 ae i 1894/5 hib; 1895 ae i 1895/6 hib; 1896/7; Teki, Lwów 1900, str. 193; Ustawy Towarz. górnośląskiego we Wrocławiu, Wrocław 1881; Znicz: Pismo zbiorowe młodz. pol. Zeszyt I, Wr. 1851.

II.

Kolonie akademickie polskie z doby emigracji politycznej (1830—1870).

Treść: 1. W Anglii: Edynburg, Oxford; w Francji: Grignon, Lyon, Metz, St. Cyr, St. Etienne, Tuluza, Strasburg, Paryż. — 2. W Belgii: Leodyum, Gandawa, Mons. — 3. W Szwajcaryi: Zurych. — 4. W Austrii: Wiedeń, Leoben. — 5. W Cesarstwie niemieckim: Lipsk, Monaster, Gryfia, Heidelberg, Karlsruhe. — 6. W Rosyi: Petersburg, Moskwa, Ryga, Dorpat, Kijów. 7. W Turcyi: Konstantynopol.

1. Drugi okres gromadnego ruchu młodzieży polskiej na studia zagraniczne przypada na dobę skutków politycznych po obu powstaniach narodowych. Rozpoczyna się rokiem 1831 i sięga początków zupełnej rusyfikacji szkół w Królestwie polskiem a zupełnej germanizacji nauczania w dzielnicy pruskiej. Datą graniczną jest rok 1870, rok pogromu Francyi przez zjednoczone Niemcy. Ruch młodzieży akademickiej polskiej za granicę w porównaniu do poprzedniego okresu przybrał większe rozmiary pod względem liczebnym i terytoryalnym. Młodzież polska rozprasza się po wszystkich głośniejszych wyższych zakładach naukowych środkowej i zachodniej Europy, a wypychają ją z kraju coraz nieznośniejsze stosunki polityczne w obu dzielnicach, a przedewszystkiem położenie pod rządem rosyjskiem.

Pomiędzy licznymi zastępami młodzieży polskiej akademickiej tej drugiej doby emigracji naukowej trzeba rozróżnić synów emigrantów, którym powrót do Ojczyzny

zamknięty był na długi czas, i młodzież krajową, która szuka za granicą wolnej nauki, nie znajdując jej w kraju. W naszym obrazie tego podziału nie przeprowadzamy, bo go nie było de facto w życiu młodzieży.

Do Anglii zapędziły się w tym okresie tylko nieliczne osobniki. W Edynburgu uczył się w r. 1839 jeden Polak medycyny.

W Oxfordzie kształciło się w 1866 r. 5—6 Polaków, pochodzących z kraju. Synowie emigrantów polskich w Anglii, o ile mieli pieniądze, wyjeżdżali na naukę do Francji, gdzie się skupiały główne zastępy młodzieży polskiej przez długi czas po r. 1831.

Można odszukać jednostki polskie nawet w mało głośnych szkołach wyższych francuskich; główne zastępy dążą jednak do miast większych i do zakładów sławniejszych.

Sporo młodzieży polskiej uczęszczało do założonej w roku 1828 wyższej szkoły rolniczej w Grignon (dep. Seine et Oise; École nationale d'agriculture).

W Lyonie szukała młodzież polska wiedzy w tamtejszym Uniwersytecie, otwartym w r. 1808, i w innych wyższych zakładach, n. p. w Akademii sztuk pięknych. Jednostki polskie zabłąkały się do tego miasta już około r. 1839. Liczniejszej jednak frekwencji młodzieży polskiej akademickiej Lyon nie miał nigdy.

Gęsto zato zaludniały się wyższe zakłady naukowe Metz, a głównie sławna jego Szkoła artylerji i inżynieryi wojskowej. Najliczniejsza frekwencya młodzieży polskiej w Szkole wojskowej przypada na czasy, kiedy jeszcze umysły Polaków żyły nadzieją prędkiej, zbrojnej interwencji na rzecz ujarzmionej ojczyzny.

W tym samym czasie uczyło się sporo Polaków w Szkole wojskowej w St. Cyr, istniejącej od r. 1808.

Dalej odszukaliśmy jednostki polskie w bliskich po r. 1831 latach tego drugiego okresu w Szkole górniczej w St. Etienne, w Akademii sztuk pięknych

w Tuluzie, w rozmaitych zakładach wyższych w Strasburgu, i gdzieindziej.

W Paryżu od pierwszej chwili gromadziły się największe zastępy młodzieży polskiej akademickiej. Pociągał ją i pociąga dotąd urok wielkiego stołecznego miasta, a w niem ilość i różnorodność zakładów naukowych, oraz nareszcie ogromne ułatwienie w kształceniu się i w zaspakajaniu najrozmaitszych potrzeb naukowych.

Stan liczebny kolonii akademickich polskich we Francji podniósł się znacznie po upadku powstania styczniowego. Ten nowy napływ, złączony z kolonistami doby dawniejszej, utworzył dwie, nie wyraźnie zresztą rysujące się grupy młodzieży: uniwersytecką i nauk specjalnych.

Grupa uniwersytecka, rozprószona po różnych miastach (Paryż, Strasburg, Montpellier, Tuluza i inne), nie miała warunków zeszenia się w jedną organizację. Utworzone przez nią »Towarzystwo medyczne polskie« miało słaby i efemeryczny żywot.

Grupa młodzieży szkół specjalnych skupiła się około szkoły montparnaskiej. Uczniowie tej szkoły zawiazali »Towarzystwo literacko-naukowe młodzieży polskiej«, którego celem było »przestrzeganie porządnego zachowania się kolegów, wspieranie się wzajemne i ułatwianie zgodne z wolą i potrzebą ogółu spraw i stosunków bądź z Radą [Szkół], bądź z rządem szkolnym«.

Młodzież chwyciła się samopomocy, bo zaczęły wysychać źródła pomocy zewnętrznej. Po r. 1831 wspierał ją dość wydatnie rząd francuski i rozmaite instytucje naukowo filantropijne ziomeków.

Ale nie o samą pomoc materyalną chodziło młodzieży. W roku 1866 obok dawniejszego »Towarzystwa literacko-naukowego, które miało szersze cele, zawiązało się »Kółko gramatykalne młodzieży polskiej«, mające na celu kształcenia w nauce języka polskiego. Podjęło ono też projekt tłómaczenia klasycznych dzieł filozoficzno-politycznych dla taniego wydawnictwa.

Wojna francusko-pruska położyła kres tym organizacjom a zarazem pozbawiła młodzież pomocy materialnej ze strony rządu francuskiego. Nieomal cała dorastająca młodzież polska chwyciła za broń, aby uiszczyć Francji z długu wdzięczności za gościnność. Kilku młodzieńców polskich legło śmiercią walecznych, reszta wróciła do studyów, straciwszy sporo czasu. Wybuchła wojna domowa, a przez nią nastąpiła nowa strata roku.

Podjąwszy nareszcie studia, znalazła się młodzież polska w przykrych warunkach. Szkoła wyższa polska, dająca schronienie pewnej liczbie młodzieży, upadła. Komitet Stowarzyszenia pomocy naukowej w Paryżu dla braku funduszy nie mógł młodzieży udzielić żadnych zasiłków. Rząd francuski udzielane dotąd zapomogi cofnął także.

W tej krytycznej chwili młodzież, zgromadzona w Paryżu na studyach, zawiązała dnia 1 lipca 1871 r. »Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży we wyższych zakładach we Francji«. Stanęła do walki z trudnościami o własnych siłach. Wybrano zarząd, złożony z pięciu członków, który składał t. z. Reprezentację kształcącej się młodzieży we wyższych zakładach naukowych we Francji.

Członkiem mógł być tylko uczeń wyższych zakładów naukowych we Francji. Prawie wszyscy członkowie »Stowarzyszenia« studyowali w Paryżu, a kilkunastu na prowincyi.

»Stowarzyszenie« było podzielone na grupy, liczące 10 członków. Na czele każdej stał dziesiętnik, którego zadaniem było zbieranie deklaracji od poszczególnych członków swej grupy. W deklaracji przedstawiał członek stan swego dochodu miesięcznego i prosił ewentualnie o udzielenie pomocy pieniężnej. Deklaracje przedkładano co miesiąc zarządowi, który na ich podstawie uchwalał odpowiednie miesięczne wsparcia. Członkowie zarządu nie mogli pobierać żadnego zasiłku pieniężnego. Zamożniejsi

członkowie uiszczali odpowiednie miesięczne wkładki na rzecz ubogich kolegów. Wzajemna pomoc materialna była głównym celem »Stowarzyszenia«. Zwrócono się z kolei z prośbą o pomoc i poparcie do byłych uczniów wyższych zakładów naukowych, zajmujących już stanowiska. Z tej strony otrzymała młodzież wcale wydatną pomoc.

Wydatną też była pomoc ks. Władysława Czartoryskiego, do którego się »Stowarzyszenie« zwróciło. Rząd francuski przyznał uczniom wyższych szkół technicznych, przedstawionym przez księcia Czartoryskiego, i zapewnił aż do ukończenia studyów stałą miesięczną pomoc, wynoszącą 600 fr. rocznie na osobę.

Księżę Czartoryski płacił z własnej kasy miesięcznie 165 franków na rzecz 11 uczniów, przedstawionych mu przez »Reprezentację«.

Dzięki zaś zabiegom członka Izby poselskiej Franciszka Wołowskiego wielu uczniów medycyny uzyskało stałą miesięczną, aczkolwiek w połowie mniejszą pomoc.

Rozesłano też listy z prośbą o subskrypcje a narreszcie zwrócono się do »Komitetu Stowarzyszenia naukowej pomocy«. Komitet, zreorganizowany dnia 1 września 1871 roku, dostarczał 700 fr. miesięcznie i był głównym źródłem dochodu »Stowarzyszenia« młodzieży.

Samopomoc młodzieży prócz materialnej niosła i moralną korzyść: stwarzała pomoc naukową bez moralnego pognębienia potrzebujących tej pomocy, a organizując życie zbiorowe, rozwijała stosunki koleżeńskie, oraz zwracała na drogę wzajemnego wspierania się i kontrolowania w kierunku czysto naukowym. W miarę potrzeby uczniowie szkół specjalnych inżynierskich miewali wykłady koleżeńskie dla kolegów, przygotowujących się do szkół specjalnych.

»Stowarzyszenie« stworzyło też w miarę środków bibliotekę, złożoną przeważnie z książek podręcznych naukowych, potrzebnych do studyów.

»Stowarzyszenie« wyznaczyło za ogólną zgodą oso-

bnie »Komisyje egzaminacyjne«, których zadaniem było kontrolowanie postępów w naukach między kolegami, niepodlegającymi żadnej kontroli szkolnej.

W przekonaniu, że wzajemna koleżeńska kontrola jest skutecznym bodźcem do sumiennego spełniania obowiązków, że zapobiegnie nadużywaniu swobód, przysługujących fakultetom wolnym, stowarzyszeni wyznaczyli ogólną uchwałą terminy, w których studenci fakultetów: medycznego, prawniczego, fizyko-matematycznego i nauk naturalnych mają składać egzamina.

Za jeden z głównych obowiązków zbiorowego życia uznali stowarzyszeni pracę, dotyczącą wykształcenia narodowego.

Między innymi śledzili za przemysłowym i naukowym rozwojem w kraju, aby umieć przyswajać sobie od obcych przedewszystkiem to, co jest zgodne z duchem potrzeb krajowych. Młodzież czuwała, aby nie chytać na oślep obcej cywilizacji.

Pracowano też w łonie »Stowarzyszenia« nad wydoskonaleniem się w języku ojczystym, nad zdobyciem sobie poprawnej polskiej terminologii w kwestyach specjalnie naukowych a szczególnie technicznych.

Jako środek, wiodący do tego celu, obrali sobie stowarzyszeni dyskusye na wspólnych zebraniach, oraz odczyty z dziedziny nauk, mających, ile możności, związek z potrzebami kraju macierzystego.

Przy zakładaniu »Stowarzyszenia« szukała młodzież rad u niektórych znanych w kraju osób. Rady J. I. Kraszewskiego były dla niej główną zachętą i wskazówką na drodze jej usiłowań.

»Stowarzyszenie« liczyło w pierwszym roku istnienia 70 członków, miało bezpośrednich i pośrednich dochodów razem 13.635 fr. a udzieliło wsparcia czterdziestu kilku, najbardziej potrzebującym młodzieńcom. Liczba członków rosła prędko, i przekroczyła wnet 130.

Jednocześnie prawie, bo w r. ok. 1871/2 z inicja-

tywy członków »Stowarzyszenia kształcącej się młodzieży« zorganizowało się »Towarzystwo byłych uczniów wyższych zakładów naukowych«. Głównem jego zadaniem miało być dążenie do najowocniejszego zużycowania nabytej za granicą nauki na rzecz potrzeb krajowych a równocześnie gromadzenie funduszu na rzecz specjalnych studyów młodzieży.

Członkowie »Stowarzyszenia młodzieży« zobowiązali się jednomyślnie, że po ukończeniu studyów wstąpią do »Towarzystwa byłych uczniów«, oraz że nietylko wrócą kwotę, pobraną tytułem pomocy naukowej z funduszków publicznych, lecz będą także pilnie zabiegali, aby fundusze te pomnożyć. W skład »Towarzystwa« wchodzili z początku byli uczniowie szkół wyższych francuskich, ci, którzy już do kraju wrócili, i ci, którzy rozprószyli się poza krajem. Główne ognisko Towarzystwa mieli tworzyć członkowie osiadli w Galicyi, a uzupełniającą jego częścią miał być ogół członków zagranicznych z centralną siedzibą w Paryżu. »Towarzystwo« uchwaliło wydawać własne pismo we Lwowie, począwszy od r. 1873. Dzieje tego Towarzystwa wychodzą poza ramy naszego studjum, a do dziejów samegoż »Stowarzyszenia kształcącej się młodzieży we wyższych zakładach we Francyi« niema dostatecznych źródeł.

Tradycja ustna niesie, że »Stowarzyszenie młodzieży« rozwiązało się w pierwszych miesiącach r. 1874, licząc już tylko 50 członków. Głównym powodem rozwiązania miało być udzielanie stałej pomocy ubogiej młodzieży polskiej ze strony rządu francuskiego i ze strony księcia Czartoryskiego.

Jak się w dalszym ciągu układały stosunki tamtejszej kolonii akademickiej, tego dla braku wystarczających źródeł należycie wyświetlić nie można.

W miejsce rozwiązanego »Stowarzyszenia« obejmującego całą Francję, zawiązało się, nie wiadomo, w którym roku, »Stowarzyszenie kształcącej się mło-

dzieży w Paryżu«, w którym w styczniu r. 1885 przyszło do poważnych nieporozumień i do rozłamu na tle politycznym.

Secesyoniści zjednoczyli się w r. 1887 w nową organizację pod nazwą »Spójni«, na razie jako Towarzystwo wzajemnej pomocy studentów Polaków w Paryżu. O dalszych losach »Stowarzyszenia«, z którego się »Spójnia« wyłoniła głucho w naszych źródłach. Czy może ono uło- nięło w »Spójni«? Bo oto w styczniu r. 1889 rozszerzyła »Spójnia« pierwotny zakres działania, wciągając w niego i wzajemne kształcenie się, przybrała tytuł: »Towarzystwo studentów Polaków w Paryżu« i przystąpiła odrazu do »Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«. Po dokonany w »Zjednoczeniu« rozłame w r. 1899 przeszła »Spójnia« do »Związku młodzieży polskiej postępowej za granicą«, w którym się skupiły żywioły radykalne i socjalistyczne.

W r. 1898 liczyła sobie »Spójnia« dziewięć lat istnienia; w tym roku w łonie jej były burze i walki, których echa odbiły się głośno na emigracyi i wśród ogółu młodzieży akademickiej polskiej. Zarząd ówczesny »Spójni« uznał za stosowne wystąpić z tą sprawą przed forum publiczności. Walka toczyła się na tle przekonań partyjnych. Mniejszość członków zwalczała większość jako partję socjalistyczną. Zarząd uchylał ten zarzut, przypominając, że »Spójnia« jest towarzystwem kształcącej się młodzieży, mającem na celu wzajemną pomoc materyalną, oraz ułatwianie sobie wzajemnego kształcenia przez dostarczanie pism, książek, pogadanki i tym podobne środki. Zarząd zapewniał, że do »Spójni« mają wstęp wszyscy Polacy »bez różnicy przekonań«, że »Spójnia« unika polityki partyjnej, że na zewnątrz bierze udział w manifestacyach ogólnie narodowych »w duchu szeroko demokratycznym«.

»Spójnia« istnieje dotąd. Zorganizowała sobie własną »Kasę pożyczkową«.

»Spójnia« liczyła z końcem r. szk. 1888/9 członków

28, w tem 18 studentek i 10 studentów, a mianowicie z wydziału medycyny 20, z wydziału przyrodniczego 5, z innych 3. Prócz tego było wtedy w »Spójni« 7 członków honorowych. Do zarządu należały w większości kobiety. »Biblioteka«, założona od kilku zaledwie miesięcy, posiadała 106 dzieł, 47 broszur i 11 wydawnictw peryodycznych. W »Czytelni« było pięć pism peryodycznych.

W dziesięć lat później z końcem roku 1898 liczyła »Spójnia« 46 członków, a mianowicie z Kongresówki 30, z Litwy 5, z Rusi 4, z Galicyi 1, z zaboru pruskiego 1, emigrantów 5. »Spójnia« miała w tym roku dość znaczny fundusz obrotowy: w dochodach 2.286 fr., w rozchodach 2.249 fr., w »Kasie pożyczkowej« w dochodach 1.718 fr. »Kapitał »Kasy pożyczkowej« wynosił w pożyczkach 12.018 fr. »Czytelnia« miała 34 czasopisma, a »Biblioteka« tomów 299.

Z końcem r. 1900 było w »Spójni« 32 członków, 18 kobiet, a 14 mężczyzn, a w »Czytelni« jej 30 czasopism.

Rok 1905—1907 nie należał w dziejach »Spójni« do pomyślnych. Sama skarży się na »brak zainteresowania się nią liczebnej polskiej kolonii studenckiej« i na brak środków pieniężnych. Członków nominalnych, począwszy od r. 1904/5, było kolejno: 80, 50, 46, 48, ale płacących wkładki mało. Dla celów naukowych powstawały w »Spójni« krótkotrwałe »sekcye i kółka«. Biblioteka »Spójni« przedstawiała stan »opłakany«, miała przeważnie dzieła stare: na nowe nie było pieniędzy. Stan kasy z powodu nieregularnego płacenia lub zgoła niepłacenia wkładek i niewypłacalności dawnych dłużników był fatalny.

W łonie »Spójni« wynikły w r. 1898 nieporozumienia. Pewna część jej członków nie mogła się pogodzić z jej charakterem socjalistycznym, wystąpiła z Towarzystwa w liczbie 21 i założyła 17 grudnia 1898 roku bezpartyjne Stowarzyszenie młodzieży polskiej, kształcącej się za granicą w Paryżu pod nazwą »Koło«. Między

pierwszymi członkami »Koła« był Wł. Reymont. W styczniu r. 1899 wstąpiło »Koło« do »Zjednoczenia«, z którego się usunęła »Spójnia«, i zorganizowało w łonie swem pod flagą Zjednoczeniową bardzo pożyteczną instytucję, a mianowicie »Bióro informacji i pomocy naukowej«. W marcu r. 1900 wydało »Bióro« dwa okólniki: w jednym zawiadomiło o zorganizowanym przez siebie »Kursie języka francuskiego dla nauczycielek Polek«, w drugim donosiło, iż drukuje »Przewodnik po zakładach naukowych w Paryżu« i udziela wszelkich informacji, dotyczących się studyów w Paryżu. Pozatem zamierzało »Bióro« zająć się zorganizowaniem przy istniejących w Paryżu instytucjach naukowych osobnych studyów lub oddziałów, odpowiadających specjalnym potrzebom i celom kształcącej się młodzieży polskiej.

W »Kole« zgromadziła się i skupia się dotąd młodzież narodowa.

W roku sprawozdawczym 1900/1 liczyło »Koło« 48 członków czynnych i 6 wspierających. W Czytelni »Koła«, otwartej pod pewnymi warunkami dla ogółu Polaków, przebywających w Paryżu, było w tym roku samych polskich czasopism 78, a w Bibliotece przeszło 400 tomów. Dochodów miało »Koło« w tymże roku 2.800 fr., a prócz tego utrzymywało osobną »Kasę wzajemnej pomocy«.

W r. sprawozdawczym 1902 należało do »Koła« 52 członków, w roku 1905 członków 33, w roku 1906 członków 37.

Znaczna ilość młodzieży polskiej akademickiej w Paryżu trzymała się zdala od obu wymienionych towarzystw. Z tych sfer wyszła inicjatywa założenia Towarzystwa »Kasy bratniej pomocy młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu«. Organizacya ta powstała dnia 5 grudnia 1902 roku i odrazu liczyła 39 członków. Powołały ją do życia »ciężkie warunki materialne«, w jakich znajdowała się młodzież polska kształcąca się w Paryżu. Z początkiem roku 1904 liczyło to

towarzystwo 78 członków a wydało pożyczek na ogólną sumę 983 fr. Instytucja ta istnieje dotąd.

Literatura i źródła. Odezwa Spójni do członków Zjednoczenia, 5/1 1900 i 27/5 1899; Odezwa Tow. b. uczniów pol. wyż. zakł. we Francji, 1872; Sprawozdania Koła z różnych lat; rkpsy; Sprawozdanie Stowarzyszenia kształcącej się młodzieży w wyż. zakł. nauk. we Francji, Paryż 1872; Sprawozdanie Spójni z rozmaitych lat, rkpsy; Stowarzyszenie kształcącej się ml. pol. w Paryżu, polemika, 1885; Przyszłość, Genewa 1866. — Informacje źródłowe zarządu »Koła«.

2. Dość gęsto zaludniała młodzież polska akademicka już w drugim okresie ruchu na studia zagraniczne także zakłady belgijskie.

Jedną z najstarszych kolonii akademickich polskich w Belgii było Leodyum (Liège, Lüttich). Uniwersytet leodyski, otwarty w r. 1817, składał się pierwotnie z czterech wydziałów: filozoficznego, prawniczego, matematyczno-przyrodniczego i medycznego, do których w r. 1893 dodano techniczny.

W Leodyum około r. 1861 powstało »Towarzystwo polskie«, do którego i młodzież akademicka należała. Członkowie »Towarzystwa«, przyszli powstańcy, uczyli się w fabryce broni pod Leodyum robić broń i władać nią. Z tej organizacji wyłoniło się z biegiem czasu »Stowarzyszenie polskich studentów«, które zamarło w r. 1889 z powodu małej liczby członków.

Z popiołów tego »Stowarzyszenia« powstało »Towarzystwo młodzieży polskiej: Koło polskie«. »Towarzystwo« czyli »Koło polskie« po niekoniecznie świetnym życiu przerwało byt z powodu braku członków w r. akad. 1902/3, oddawszy bibliotekę w depozyt biblioteczny uniwersyteckiej.

W r. 1903/4 odżyła dawna organizacja w »Towarzystwie postępowej młodzieży polskiej«, które od razu wstąpiło do »Związku postępowej młodzieży polskiej za granicą«, ale wystąpiło z niego już w maju roku

1905. Zatrzymawszy dawną nazwę, wywiesiło jednak sztandar narodowy i bezpartyjny, i w tym charakterze istnieje dotąd.

Po wycofaniu się »Towarzystwa« ze Związku zorganizowała się w łonie jego: »Grupa Związkowa«, licząca 11 członków, i »Grupa Zjednoczeniowa«, licząca 9 członków. »Grupa Związkowa« rozwiązała się już w r. 1905/6. »Grupa Zjednoczeniowa« nie przestała istnieć. Z »Towarzystwem postępowej młodzieży polskiej« była związana tylko na gruncie administracyjnym. Członkowie »Grupy Zjednoczeniowej« byli swoją drogą członkami »Towarzystwa postępowej młodzieży polskiej«.

Od początku r. 1909 po dokonaniem porozumienia »Tow. post. mł. pol.« weszło w całości do Zj-nia, zatrzymując nadal swoją nazwę.

Z końcem roku 1907 powstało »Stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej: Spójnia«, zorganizowane ściślej dopiero 4 stycznia 1908. »Spójnia« wyłoniła się z rozwiązanej dawniej »Czytelni polskiej«, nie mającej wyłącznie polskiego charakteru.

Prócz ogólnokulturalnych istniały w Leodyum towarzystwa filantropijno-humanitarne, jakoto: Sekcja założonego w 1896 roku »Towarzystwa Polskiej Bratniej pomocy« i Sekcja Ogólnobelgijskiej Bratniej pomocy«, istniejącej od r. 1903 a przystępnej dla Polaków, Żydów polskich, Rusinów i Litwinów.

W r. 1908 powstały w Leodyum dwa towarzystwa o charakterze specjalnym, a mianowicie w styczniu »Stowarzyszenie gimnastyczne młodzieży polskiej« a w marcu »Koło naukowo-techniczne«. »Stowarzyszenie« liczyło w czerwcu 1908 roku 35 członków a odbywało przez przeciąg całego roku ćwiczenia w specjalnej sali trzy razy na tydzień. »Koło« miało w tym samym czasie 25 członków.

Młodzież polska rozpraszała się też po towarzystwach niepolskich. Do »Towarzystwa technicznego stu-

dentów belgijskich« należało z końcem 1907 roku około 30 Polaków, dalej po kilku do towarzystw belgijskich etycznych, politycznych (np. studentów liberałów), gimnastycznych, fechtunkowych i innych sportowych.

Kolonia leodyjska stała się ludną dopiero w ostatnich latach. We wrześniu r. 1898 było w Leodyum na studyach razem 17 Polaków a mianowicie 12 z Królestwa polskiego, po 1 z Litwy i Galicyi i 3 z zaboru pruskiego. Z tych 13 należało do miejscowego »Towarzystwa«, posiadającego własną czytelnię (9 czasopism) i bibliotekę (545 tomów).

Z końcem roku 1907 liczyła kolonia polska cała około 300 dusz polskich, w tem było samych studentów Polaków 209 i 7 studentek Polek, razem więc 216 dusz młodzieży polskiej akademickiej, a mianowicie 214 z zaboru rosyjskiego i po 1 z zaboru pruskiego i austriackiego. W liczbie 216 było 64 słuchaczy wolnych.

Z ogólnej liczby młodzieży akademickiej uczęszczało z końcem 1907 roku 172 na wydział politechniczny Uniwersytetu, 28 na inne wydziały uniwersyteckie a 8 do tamtejszej wyższej szkoły nauk handlowych i konsularnych, istniejącej przy wydziale prawniczym Uniwersytetu. Prócz tego było 5 Polaków na prywatnych kursach handlowych, 2 w konserwatorium i jeden w Szkole sztuk pięknych. Prócz tego w szkołach średnich uczyło się kilku chłopców polskich.

W czerwcu r. 1908 było w »Spójni« 76 członków. »Spójnia« miała wtedy własny lokal, czytelnię i bibliotekę, odziedziczoną po dawnej rozwiązanej »Czytelni«.

Równocześnie liczyło »Towarzystwo postępowej młodzieży polskiej« 75 członków i utrzymywało także własną czytelnię (30 czasopism) i bibliotekę (około 1100 tomów).

»Grupa Zjednoczeniowa« składała się w tym czasie z 24 członków.

W Sekcyi »Polskiej Bratniej pomocy« było w tym

czasie 80 członków, a w »Sekcyi Ogólnej Bratniej pomocy« około 130 członków (grudzień 1907).

Literatura i źródła. Informacye listowne Zarządu Zjednoczenia w r. 1908; Przyszłość, organ młodzieży polskiej, Zurych 1873; Sprawozdania różnych stowarzyszeń, rkpsy Archiwum Zj-nia.

W drugim okresie ruchu na studia zagraniczne powstała także kolonia polska akademicka w Gandawie (Gand, Gent).

Pociągał Polaków tamtejszy Uniwersytet, otwarty r. 1816, a głównie »École de génie civil« i »École des arts et des manufactures«, szkoły, przyczepione do przyrodniczego wydziału Uniwersytetu. Większa liczba jednostek podążyła do Gandawy po r. 1863.

Już w r. 1867 założono tam »Towarzystwo młodzieży polskiej«, które w myśl zasady: »Umieć umierać — było ładnem dawniej. Umieć żyć, to nasz wielki cel dzisiejszy« wykluczyło z programu swego »wszelki związek z bieżącą polityką«. Głównym jego celem było »założenie poważnej biblioteki, wspólne życie, stosunek z dziennikarstwem i literaturą krajową i zagraniczną, wreszcie solidarność«.

»Towarzystwo« a raczej »Czytelnia« zawiązała ściślejsze stosunki z »Towarzystwem« w Leodyum. Do »Towarzystwa« gandawskiego należała wyłącznie »młodzież t. z. demokratyczna lub też pseudo-demokratyczna, część zaś arystokratyczna.... zamknęła się zupełnie w sobie i tylko, szykanując »Towarzystwo« lub robiąc dziecinne farsy po mieście, dawała znaki życia«.

Do r. 1870 istniało »Towarzystwo« słabem życiem.

Odtąd jednak nastąpił pomyślny zwrot. Liczba członków rosła, w r. 1873 założono »Kasę pożyczkową«.

W r. 1872 było w Gandawie na studiach 52 Polaków, z tych 29 uczęszczało do szkoły inżynierii cywilnej, 21 na inżynierii przemysłową i 2 na prawo.

W roku akademickim 1873/4 było w Gandawie tylko 38 Polaków, z tych tylko 27 należało do »Towarzystwa«.

Dalsze losy »Towarzystwa« gubią się. Liczba członków kolonii gandawskiej malała, byt stowarzyszenia stawał się trudnym. W roku 1896 rozwiązało się tamże nieznanie nam bliżej stowarzyszenie akademickie polskie »Koło«.

Frekwencya nie podniosła się i w ostatnich latach. Z końcem r. 1906 było w Gandawie tylko 20 a w rok później 32 studentów polskich a z tych 31 z Królestwa polskiego a 1 z Litwy. Wszyscy pobierali nauki w wspomnianych wyżej szkołach przeważnie na kursie przygotowawczym (27).

Wszyscy wspomniani studenci w liczbie 32 należeli z końcem r. 1907 do miejscowego »Stowarzyszenia studentów Polaków«, utrzymującego własną bibliotekę i czytelnię, 29 z nich wchodziło prócz tego w skład Sekcji lokalnej »Towarzystwa Polskiej Pomocy Bratniej w Belgii«, a 15 tworzyło Zjednoczeniowe »Koło samokształcenia«, założone w marcu 1907 roku. Kilku nareszcie zaciągnęło się w poczet członków »Ogólno belgijskiej Pomocy Bratniej«, której zarząd był w Leodyum. Stowarzyszenie studentów Polaków znajdujemy w źródłach już r. 1905.

Pewna liczba Polaków była rozprószona po rozmaitych miejscowych stowarzyszeniach belgijskich: naukowych, sportowych i politycznych.

Utrzymanie studenta Polaka w Gandawie kosztowało miesięcznie około 80 fr. bez wpisu i ubrania; wpisowe wynosiło 300 do 360 fr. rocznie; egzamina kosztują 105 fr.

Literatura i źródła. Przyszłość, organ młodzieży polskiej, Zürich 1873; Materiały rękopiśmienne z Archiwum Zjednoczenia; Informacye listowne Zarządu Zjednoczenia z r. 1908.

Kolonia akademicka polska w Mons powstała także przed rokiem 1870, ale nigdy nie była liczna.

Po roku 1863 znajdujemy tam tylko osobniki. Nieco więcej młodzieży polskiej zgromadziło się w najnowszych czasach.

Z końcem roku 1907 było w Mons 10 studentów Polaków. Wszyscy pochodzili z dzielnicy rosyjskiej: 4 uczyło się w tamtejszej Politechnice, a 5 w Wyższej szkole nauk handlowych i konsularnych. Wszyscy związani byli w bezpartyjne »Koło polskie«. Utrzymanie miesięczne studenta w Mons kosztowało 80—120 fr.

Literatura i źródła. Materiały rękopiśmienne w Muzeum rapperswilskiem; Informacye Zarządu Zjednoczenia z r. 1908.

3. W Szwajcaryi przed rokiem 1870 skupiała się młodzież polska prawie wyłącznie w Zurychu, znajdując tam wyjątkowo dobre warunki studyów.

Uniwersytet, założony w r. 1832, miał pełne cztery wydziały, a Politechnika, otwarta w r. 1855, rozszczepliła się na ośm rozmaitych szkół: architektoniczną, inżynierską, mechaniczno-techniczną, chemiczno-techniczną z rozmaitemi sekcjami: agronomiczno-lasową z inżynierią rolną, fachową matematyczno-przyrodniczą, filozoficzną i umiejętności państwowych oraz na szkodę umiejętności wojskowych.

W Zurychu też powstało już w r. 1865 jedno z najstarszych stowarzyszeń akademickich polskich na obczyźnie: »Towarzystwo młodzieży polskiej w Zurychu« i rozwijało się szybko. W krótkim czasie liczba członków przekroczyła sto. Dochody tak się wzmożyły, iż wkrótce można było zacząć udzielać znaczne zapomogi niezamożnym członkom. W bibliotece Towarzystwo zgromadziło się w bardzo krótkim czasie kilka set tomów. Stowarzyszeni zaczęli po kilku latach istnienia wydawać własny organ: »Przyszłość«.

Ale ten świetny rozwój trwał niedługo: jedni z aka-

demików pokończyli studia i powrócili do kraju, drugich losy popędziły dalej w świat, a w miejsce licznie ubywających przybywało mało nowych członków kolonii. »Towarzystwo«, nigdyś bardzo liczne, zeszło na małą liczbę członków i w tych skromnych rozmiarach, przechodząc różne koleje i ulegając rozmaitym zmianom, dotrwało aż do tej doby, liczy zatem przeszło czterdzieści lat istnienia.

Znana mi najstarsza ustawa z r. 1871 stawia »Towarzystwu« jako cel: »bliższe poznanie i pomoc wzajemną« i organizuje w niem cztery sekcye: pomocy naukowej, odczytową, deklamacyjno-teatralną i sekcję muzyki i śpiewu, stwarza bibliotekę i zaprowadza prócz Kasy »Towarzystwa« jeszcze trzy inne Kasy: podatkową, stypendyjną i pożyczkową.

Statut uległ zmianom w r. 1880. Cel Towarzystwa ujęto w taką formułę: »Łączność na niwie ojczyściej, utrzymanie koleżeńskich stosunków i pomoc wzajemna«. W organizacyi »Towarzystwa« zaszły znaczne zmiany.

Nowym modyfikacyom uległa ustawa w r. 1887. Powiedziano w niej, że »Towarzystwo« jest z natury swej narodowem i ma na celu śledzenie ruchu umysłowego, społecznego i politycznego w kraju i za granicą, wzajemne kształcenie się, utrzymywanie stosunków koleżeńskich i pomoc wzajemną.

Ustawa powyższa, która młodzieży otwierała szerokie pola działania, stała się pierwowzorem ustaw wielu późniejszych zwłaszcza szwajcarsko-polskich stowarzyszeń akademickich.

Z dziejów materialnego rozwoju »Towarzystwa« mamy daty niezupełne, statystykę tylko z niektórych lat. Według tego stanu źródeł liczyło »Towarzystwo młodzieży polskiej w Zurychu« najwięcej (44) członków rzeczywistych w roku administracyjnym 1888/9, najmniej (9) w r. 1880/1; z końcem r. 1905 było ich 29. Najwyższy znany obrót kasowy w r. 1887/8 roku wynosił 1488 fr.; w roku 1905 było 1905 fr. dochodu. Biblioteka posiadała w roku

1905 około 3000 dzieł. W Czytelni było przeciętnie około 25 czasopism, w r. 1901/2 wyjątkowo 63. Do Czytelni mogły w charakterze t. z. czytelników należeć osoby z poza »Towarzystwa«.

Pomiędzy 33 członkami »Towarzystwa« w r. 1897/8 było z Kongresówki 22, z Litwy 1, z Rusi 6, z Galicji i zaboru pruskiego po 1 a z emigracji 2, a z nich 15 na studiach politechnicznych, 12 na medycynie, 5 na wydziale nauk przyrodniczych a 1 na prawie.

Z inicjatywy »Towarzystwa« zorganizowano w roku 1897 samoistne »Towarzystwo Polskiej Kuchni studenckiej w Zurychu«, którego zadaniem było dostarczanie członkom i wprowadzonym przez nich gościom zdrowych i tanich obiadów. Przy »Kuchni« urządzono bufet oraz drobną sprzedaż artykułów piśmiennych. Czysty dochód »Kuchni« przeznaczono z góry na wydawanie niezamożnym członkom obiadów po cenach niższych. Z »Kuchnią« połączono »Kasę pomocy koleżeńskiej«, do której członkowie zwyczajni »Kuchni« wpłacali po 1 fr. wpisowego i składali dobrowolne wkładki. »Kuchnia« upadła w lecie r. 1900 z powodu złego stanu finansów (1000 fr. deficytu), ale zorganizowała się ponownie w latach następnych. Do »Kuchni« przytuliła się także »Kasa pożyczkowa«.

W samym »Towarzystwie młodzieży polskiej« istniały czasowo, prócz Kasy głównej, inne Kasy: jak »Kasa biblioteczna«, »Kasa wędrownych Polaków«.

Z początku »Towarzystwo młodzieży polskiej« należało do Czytelni wspólnej całej kolonii polskiej w Zurychu, potem przystąpiło do »Międzynarodowej Czytelni akademickiej«, założonej w r. akad. 1869—1870. Ta wspólność nie wychodziła studentom polskim na korzyść, bo musieli czasopisma polskie subabonować bez względu na to, czy je »Czytelnia« otrzymywała za darmo, czy nie. Wobec tego otwarło »Towarzystwo

młodzieży polskiej« osobną własną »Czytelnię polską« w r. 1881.

Po kilku latach nastąpił w Łonie »Towarzystwa młodzieży polskiej« rozłam, spowodowany odczytem: »Socjalizm wobec kwestyi kobiecej«. Część pewna młodzieży założyła z początkiem r. 1886 »Polskie Stowarzyszenie akademickie: Ogniw o«, które było jednym z towarzystw założycieli »Zj-nia Tow. mł. pol. za granicą«. Już w r. następnym przyszło do zgody, która jednak wobec głęboko zarysowanego zróżniczkowania się młodzieży była krótkotrwałą. »Ogniw o« zorganizowało się na nowo w styczniu r. 1900 i utrzymywało także własną Czytelnię.

W r. 1902/3 pod naciskiem prądu ugodowego powstał w Zurychu bezpartyjny »Klub akademicki polski«: oba stowarzyszenia pomieściły się w jednym lokalu, ale rozeszły się po kilku miesiącach burzliwego pożycia, nie mogąc się pogodzić na punkcie przyjmowania do »Klubu« nie-Polaków.

Na gruzach »Klubu« wyrosła »Czytelnia akademicka polska«, instytucja bez członków, administrowana przez delegatów obu towarzystw, z której korzystały także osoby, nienależące do obu towarzystw, według praw gości. Ale i ta instytucja rozbiła się już 1904 roku, wspólne pożycie obu organizacji akademickich polskich nie miało podstaw, każda z nich otworzyła u siebie własną czytelnię.

W »Towarzystwie« skupiała się przeważnie młodzież t. z. postępową, a w »Ogniwie« t. z. narodową.

Według Ustawy w r. 1900 postawiło sobie »Ogniw o« za cel nawiązanie i podtrzymywanie stosunków koleżeńskich wśród akademików polskich w Zurychu, podtrzymywanie wśród członków stowarzyszenia i ogółu młodzieży ruchu umysłowego oraz uczuć i dążeń obywatelskich i nareszcie wzajemną pomoc. W Ustawie zaznaczono wyraźnie, że »Ogniw o« nie jest towarzystwem politycznym, że wyklucza z łona swego wszelką politykę

partyjną i że zarówno w działalności wewnętrznej jak i zewnętrznej stoi na gruncie ściśle narodowym.

Prócz Czytelni ma »Ogniwo« własną bibliotekę i prócz Kasy głównej osobną »Kasę pożyczkową«.

»Kasa pożyczkowa« była instytucją prawie samodzielną i miała udzielać na razie pożyczek procentowych a po pewnym czasie, zamieniwszy się w »Bratnią pomoc«, także pożyczek bezprocentowych oraz zapomóg i środków na najpotrzebniejsze akademickie wydawnictwa.

Przeciętna liczba członków »Ogniwa« wynosiła rocznie około 21. W lutym r. 1903 było ich 25, w r. 1906 członków 12, z końcem 1907 r. 17.

Nie obeszło się bez rozłamu i na gruncie pierwotnie jedynej organizacji filantropijno-humanitarnej. Była nią »Bratnia pomoc«, zorganizowana około r. 1895. Ustąpiła z niej młodzież narodowa, nie chcąc się zgodzić na to, aby do »Polskiego Towarzystwa Bratniej pomocy« mieli wstęp i nie-Polacy, i założyła własne »Towarzystwo polskiej bratniej pomocy«.

Młodzież kolonii polskiej zurychskiej rozpraszała się i w innych stowarzyszeniach, bądźto własnych, nie mających jednak trwalszego bytu, bądź też miejscowych nie-polskich.

W r. 1896 odziedziczyło »Koło studentów Polaków« w Antwerpii bibliotekę po byłym zurychskim stowarzyszeniu »Świt«, którego bliżej nie znamy. W większych lub mniejszych grupach brała młodzież udział w miejscowym socjalistycznym stowarzyszeniu »Zgoda« lub w Towarzystwie gimnastycznym »Sokół« lub w niepolskich stowarzyszeniach akademickich jakoto: »Bratnia pomoc«, »Towarzystwo kulturzystów« i inne. W r. 1905 zorganizowała się obok Zjednoczeniowego »Ogniwa« osobna jeszcze »Grupa Zjednoczeniowa«, licząca 7 członków. Moment ten wywołał w Zj-niu dyskusję na temat, czy mogą egzystować równoległe dwa Zj-niowe towarzystwa w jednym mieście.

Kwestyę rozstrzygnięto z zaleceniem negatywnem. »Grupa Zj-niowa« miała zresztą żywot efemeryczny.

W r. 1898 powstało »Towarzystwo młodzieży litewskiej«, mające na celu przygotowanie członków swoich do pracy społecznej wśród ludu litewskiego.

Kolonia akademicka polska w Zurychu należała zawsze i należy obecnie jeszcze do rzędu najliczniejszych.

W grudniu r. 1906 liczyła kolonia polska akademicka zurychska około 180 dusz, z tych »Ogniwo« miało 12 członków, »Towarzystwo młodzieży polskiej« około 60, »Polska kuchnia studencka« 60 członków, »Bratnia pomoc I.« około 120 a »Bratnia pomoc II.« 55 członków.

Z końcem r. 1907 było w Zurychu około 325 dusz polskich, w tem młodzieży akademickiej 206, studentów 148, studentek 58; z nich 188 pochodziło z pod zaboru rosyjskiego, 16 z dzielnicy austriackiej a 2 z pruskiej.

Wszystkie inne kolonie akademickie polskie w Szwajcaryi powstały po r. 1860.

Literatura i źródła. Materiały źródłowe, dostarczone przez Komisję statystyczno-organizacyjną Zjednoczenia; Materiały rękopiśmienne z Archiwum rapperwilskiego; Pr zyszłość, organ młodzieży, Zurich 1873; Regulamin polskiego Stowarzyszenia Ogniwo, 1899; Sprawozdania Ogniwa z różnych lat; Sprawozdania Towarz. młodz. pol. z długiego szeregu lat; Tek a, Lwów 1905; Ustawa i Regulamin Kasy pożyczkowej i Bratniej pomocy Ogniwa; Ustawa Ogniwa 1890; Ustawa Towarz. mł. pol. 1887; Pr zyszłość, Genewa 1866.

4. Wyższe zakłady Francyi, Belgii i Szwajcaryi za-ludniały się w pierwszym okresie peregrynacyi naukowej akademickiej przeważnie młodzieżą zaboru rosyjskiego, zato w murach szkół wyższych Europy środkowej skupiały się zastępy akademików polskich głównie dzielnicy pruskiej i austriackiej.

Młodzież polska dzielnicy austriackiej kształciła się przed r. 1870 głównie tylko w Wiedniu, gdzie też po-

wstały najstarsze na ziemiach austriackich stowarzyszenia akademickie polskie.

W r. 1865 założono tam »Stowarzyszenie polskich akademików »Ogniwo«, które bez przerwy utrzymuje się dotąd. Przechodziło ono, jak zresztą każde towarzystwo akademickie, różne koleje stosownie do jakości członków, których w tym lub owym roku posiadało. Raz biło w niem życie silnem tętnem, innym razem zagnieżdżał się w niem rozstrój, zastój, senność lub nagły upadek. Z początku było organizacją czysto naukową, niebawem jednak stało się prawdziwym ogniskiem życia młodzieży polskiej akademickiej.

Nie zawsze jednak zdołano zgromadzić przy tem ognisku całą młodzież polską wiedeńską. Już w r. 1872 wystąpiła z »Ogniska« jej część, która poświęcała się studjom technicznym. Powstało nowe stowarzyszenie pod nazwą: »Lechia«.

Rozłam zdołano jednak wnet usunąć, ale nie na długo. Do nowego rozdwojenia przyszło w r. 1877. Od »Ogniska« oddzieliła się młodzież polska politechniki wiedeńskiej i zawiązała w r. 1877 osobne »Towarzystwo naukowe techników polskich«.

Celem jego była wzajemna pomoc naukowa na rozległym polu wiedzy technicznej. »Towarzystwo« wprowadziło w życie wykłady samoistne, aby przez to dać członkom sposobność kształcenia się w wymowie, urządzało odczyty treści naukowej, nad którymi przeprowadzało naukową dyskusję, rozpisywało konkursy na prace naukowe, urządzało wystawy prac rysunkowych technicznych, utrzymywało bibliotekę dzieł fachowych i czytelnię czasopism.

Ale i ten rozłam nie trwał długo. Już z końcem grudnia r. 1878 część techników wróciła do »Ogniska« i założyła w niem: »Klub techniczny«, a gdy »Towarzystwo techników« upadło, zyskało »Ognisko« nowy przyływ techników.

Nigdy już jednak nie udało się »Ognisku« zjednoczyć całą młodzież polską kolonii wiedeńskiej.

W półroczu zimowym r. 1876/7 było we Wiedniu na Politechnice wiedeńskiej 121 Polaków, a w szczególności 43 na architekturze i inżynierii, 27 na mechanice, 5 na budowie okrętów a 46 na chemii, a w Uniwersytecie współcześnie 284 Polaków a mianowicie 26 na teologii, 119 na prawie, 83 na medycynie i 56 na filozofii, w »Ognisku« nie cała trzecia część ogólnej liczby tejże młodzieży.

Stan liczebny organizacji ulegał znacznym wahaniom, zawsze jednak przedstawiał się stosunkowo poważnie. Najniższa znana cyfra członków zwyczajnych wynosiła 70, a bywały lata, że przekroczyła 170.

To wahanie tłumaczy się niesnaskami i niepokojami, nękającymi peryodycznie »Ognisko« a kończącymi się z reguły większą lub mniejszą secesją. Do dawniejszych przybyły secesye z r. 1893 i ostatnia w r. 1902/3. Powrót do zgody znaczył się zawsze nowym rozkwitem »Ogniska«. W r. 1904 rozwinęło »Ognisko« po usunięciu nieporozumień nadzwyczajną żywotność.

Te burze i wstrząśnienia były w życiu »Ogniska« zjawiskiem niepożądanem, ale z natury rzeczy nieuniknionem. »Ognisko« miało zawsze w składzie swoim żywioły najróżnorodniejsze, kierunki studyów przeróżne, interesy grup krzyżujące się. Świadczą o tem owe przeróżne kółka i kluby »Ogniska«, powstające i upadające, czynne przez dłuższy lub krótszy czas, jak: prawniczo-ekonomiczne, prawniczo-filozoficzne, techniczno-handlowe, handlowe, przyrodnicze, medyczne, rolniczo-leśne, literackie, techniczne, uniwersyteckie itd.

W roku 1906 rozbiło się »Ognisko« na trzy wielkie Kółka: rolniczo-leśne, techniczne i uniwersyteckie, które się znów zbliżyły do siebie w r. 1907, zachowując jednak znaczną autonomię. Dwa z nich utrzymywały odrębne lokale.

»Ognisko« ma długie piękne dzieje i oddało młodzieży narodowej na gruncie wiedeńskim znakomite usługi, było mianowicie tak bardzo na obczyźnie pożądanem środowiskiem ducha, życia i zwyczajów narodowych polskich i koleżeńskości akademickiej. W tym celu stworzyło »Ognisko« szereg pożytecznych instytucji.

We własnym lokalu posiada własną Bibliotekę, liczącą obecnie przeszło 15.000 tomów, utrzymuje stale Czytelnię polską, zaopatrzoną w kilkadziesiąt czasopism.

W r. 1872 »Ognisko« zorganizowało własną »Kasę pożyczkową«, istniejącą do tej chwili.

»Ognisko« zaszczerpiło na gruncie wiedeńskim instytucję narodową: Akademickie Koło szkoły ludowej, rozwijające skuteczną działalność.

Poza »Ogniskiem« zawiązało się w r. 1905 »Kółko samokształcenia«, w którym się skupiła młodzież t. z. postępową. W lutym roku 1906 przekształciło się to »Kółko« samokształcenia w Stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej: Spójnia, mające na celu samokształcenie i współdziałanie z pokrewnymi duchem instytucjami polskimi Wiednia, jak »Siła«, Oddział wiedeńskiego uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza i inne. W »Spójni« zaakcentował się silnie pierwiastek socjalistyczny, i skupiło się sporo jednostek z Rosji niekoniecznie polskiego pochodzenia.

Liczba członków »Spójni« wahała się pomiędzy 30—50. Jako stowarzyszenie młode nie ma »Spójnia« jeszcze odpowiedniej Biblioteki ani należycie zaopatrzonej Czytelnicy. Szczupłe dochody pochłania najem i utrzymanie lokalu.

W łonie »Spójni« tworzyły się i upadały rozmaite sekcje i komisje jak: Sekcja do badania instytucji kulturalno-społecznych, »Komisja odczytowa« i inne.

Literatura i źródła. Kronika Ogniska, wycinki z czasopism od 1874—1887; Łukaszkiewicz J. ks.: Polacy w Wiedniu w Przewodniku oświatowym, kwiecień 1907; Sprawozdanie Tow. nauk. techn. pol. w Wiedniu, 1877/8; Sprawozdanie Wydziału Ogniska od r. 1874/5 do obecnej chwili; Sprawozdanie «Spójni» za 1906/9, rkps; Wydziałowi Ogniska z r. 1907/8 a w szczególności prezesowi p. J. Bańkowskiemu i członkowi prezydium p. F. Nikodemowi za uprzejme dostarczenie materiałów składam serdeczne podziękowanie; Przyszłość, Genewa 1866.

Poza Wiedniem tylko jeszcze w Leoben wytworzyła się w Austrii znaczniejsza kolonia akademicka polska. Pociągała Polaków do siebie akademicka górnicza, założona w r. 1840 w Vordernbergu w Styrii a przeniesiona w 1849 do dzisiejszej swej siedziby.

Już w najdawniejszych rocznikach Akademii górniczej w Leoben w spisie uczniów trafiają się nazwiska polskie, ale nieliczne. Ta mała garstka nie mogła utrzymać własnego stowarzyszenia i wstępowała po największej części do miejscowych klubów niemieckich, gdzie ich przyjmowano gościnnie.

Polskie stowarzyszenie zorganizowano dnia 20 października 1878 roku pod nazwą »Czytelnia polskiej przy akademii górniczej w Leoben«.

Czytelnia miała połączyć wszystkich Polaków w Leoben się kształcących we wspólnej pracy nad sobą bez względu na społeczno-polityczne przekonania poszczególnych członków; zorganizowano ją na podstawie polskonarodowej z kierunkiem naukowym i towarzyskim, a nie politycznym.

Zmiany statutu nieznacznej dokonano w roku 1893, między innymi wprowadzono zwyczaj noszenia wstążki o barwach narodowych (czerwono-biało-niebieskiej) jako oznaki stowarzyszenia.

Mimo jednolitego kierunku studyów w Czytelnii przychodziło do nieporozumień.

W r. 1901 nastąpił nawet chwilowy rozłam, a po-

wodem jego były uchwały XIII zjazdu »Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«, potępiające »Czytelnię« za zaproszenie na pewien urządzony obchód przedstawiciela władzy państwowej austriackiej, za wnoszenie na obchodzie tym okrzyków na cześć cesarza austriackiego i za nieprzyjęcie do towarzystwa kolegi żyda pomimo uznania go za Polaka.

Połowa członków czynnych wystąpiła z Czytelni i założyła w lipcu 1901 roku: »Promień, stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej w Leoben«

Do kwietnia r. 1902 istniały pomiędzy »Czytelnią« a »Promieniem« stosunki znośne, zerwały się po ukazaniu się artykułu w czasopiśmie akademickim »Promień«, odmawiającego »Czytelni« wszelkich kwalifikacji narodowo-obywatelskich. Sprawę rozstrzygnął sąd honorowy obywatelski, oczyszczając »Czytelnię« z zarzutu i załatwiając sprawę łagodząco.

Stowarzyszenie »Promień« przestało istnieć w maju 1903 roku.

Te zresztą chwilowe burze nie podkopały bytu a nawet nie zatrzymały normalnego rozwoju »Czytelni«. Organizacja obchodziła już trzy jubileusze: dziesięcio-dwudziesto i 25-letni w r. 1888, 1898 i 1903, organizując zjazdy, uświetnione pamiątkowemi publikacyami.

Pomiędzy członkami zadzierzgnęły się węzły trwałej przyjaźni, która się przeciągała i poza czas studyów. Byli akademicy, t. z. »Stare strzechy«, utrzymywali stosunki z »Czytelnią«, popierali ją moralnie i materyalnie i odświeżali przyjaźń zjazdami ogólnokoleżeńskimi.

Taki ogólny zjazd urządzono w r. 1900 w Krakowie, łącząc go z zebraniem górniczo-hutniczem. Przy tej sposobności założono »Stowarzyszenie Starych Strzech Czytelni polskiej akademików górników w Leoben« a to celem wytworzenia i utrzymania między członkami »Stowarzyszenia« z jednej a członkami »Stowarzy-

szenia« i »Czytelni« z drugiej strony jak najściślejszego koleżeńskiego pożycia i poparcia.

Książeczka pamiątkowa tego zjazdu prócz szczegółowego sprawozdania i kilku przemówień przynosi kilka ciekawych rozprawek jak n. p. »Z historyi górnictwa i hutnictwa polskiego«, odczyt inżyniera M. Święcickiego, oraz odczyt F. Piestraka p. t. »Kilka słów o kopalni wielickiej«.

Uroczystość »srebrnych godów«, 25-letniej rocznicy założenia »Czytelni«, obchodzono w Leoben może nie tak okazale, ale nie mniej serdecznie.

W łonie samej »Czytelni« istniały czasowo różne Kółka lub Kluby naukowe lub towarzyskie n. p. literackie, muzyczne, szachistów, szermierzy.

Przy »Czytelni« zorganizowano »Bratnią pomoc«. Do roku 1898 należeli Polacy do ogólno-akademickiego »Unterstützungsverein«, z którego wystąpili wskutek uczynionego im zarzutu, że pobierają z kasy stowarzyszenia siedm razy tyle, ile płacą wszyscy słowiańscy członkowie. Założyli od razu w styczniu r. 1898 osobne własne »Kółko Bratniej pomocy«, które dzięki energii członków »Czytelni« i w szczególności wydatnej pomocy jej członków hr. Konstantego i Henryka Platerów w krótkim czasie stworzyło sobie trwałe podstawy bytu. »Bratnia pomoc« doznaje nadto pomocy ze strony Wydziału krajowego, oraz ze strony niektórych Rad powiatowych i miejskich w Galicyi.

Majątek »Bratniej pomocy« wynosił w roku 1900 razem 5.794 K a z końcem r. 1906 już 12.538 K, prócz tego posiadała »Czytelnia« w tymże czasie kapitał żelazny w kwocie 919 K, a obrót kasy tego roku obliczono na 2.403 K.

Liczba członków zwyczajnych doszła w marcu roku 1908 do 80, honorowych i wspierających liczono więcej niż 40.

Biblioteka liczyła z końcem 1906 roku 1.243 tomy, a w Czytelni było 38 czasopism.

Na początku każdego roku akademickiego przyjmowano w sposób uroczysty nowo przybywających kolegów, a mianowicie dopóki kwitła zgoda razem z innymi stowarzyszeniami a potem u siebie w »Czytelni«. Było t. z. »Skok przez skórę«.

Stosunki pożycia z Niemcami zaczęły się psuć z chwilą rozbudzenia się waśni narodowych w Monarchii, popsuły się całkiem za ery Badeniego. Doszło do tego, iż Polakom nie chciano wynajmować mieszkań, nie pozwalano śpiewać pieśni polskich. Na tle tych stosunków zaczęły grasować pojedynki. Nierównie lepiej układały się stosunki do kolegów Słowian, jakkolwiek i tu regulatorem były stosunki polityczno narodowościowe. Z reguły jednak stosunek do Rosyan był obojętny.

O pomyślnym rozwoju wzajemnych stosunków towarzyskich świadczy kilka zbiorów pieśni akademików górników w Leoben.

Literatura i źródła. Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben 1878—1898, Lwów 1898; Kamiński Z.: Młodzież polska w Leoben 1877—1887, Kraków 1887; Mooss P.: Śpiewnik polskich akademików w Leoben (w drugiej części pieśni górnicze niemieckie), Lwów 1898; Prawda, Warszawa 1900, nr. 20; Sprawozdania kasowe Kółka Bratniej pomocy; Sprawozdania wydziału Czytelni z rozmaitych lat; Statut Czytelni z r. 1878 i 1893; Tek a, Lwów 1901, nr. 8—9; Zjazd koleżeński... i Zebranie górniczo-hutnicze, Kraków 1900. Czytelnia polskich akademików górniczych w Leoben w «Naszym kraju» 1906, tom II, zeszyt 13.

5. Kolonie akademickie polskie na obszarze dzisiejszej Rzeszy niemieckiej zaludniały się z natury rzeczy przeważnie młodzieżą polską dzielnicy pruskiej a obok niej dość licznie i przybyszami z dzielnicy rosyjskiej.

Lipsk ze starożytnym uniwersytetem był od dawna miejscem studyów młodzieży naszej.

Z niekoniecznie pewnych źródeł dowiadujemy się, że była w Lipsku jakaś organizacja akademicka polska już około r. 1840. Później, szczególnie w reakcyjnej epoce

po r. 1898, zniknął jej ślad. »Związek słowiańsko-akademicki«, do którego oprócz Polaków należeli Serbowie, Bułgarzy, Kroaci, Czesi i inni Słowianie, przechodził różne koleje. Rozwinąwszy około r. 1866 ożywioną działalność, przeobraził się w »Związek słowiańskich studentów w Lipsku«, do którego dopuszczono i Rosyan. Stowarzyszenie to straciło jednak wkrótce ogólnosłowiański charakter, gdyż studenci narodowości bułgarskiej, uzyskawszy w niem przewagę liczebną, wyparli z niego innych Słowian. Związek miał przeważnie cele towarzyskie.

Pewne wiadomości o kolonii lipskiej rozpoczynają się według stanu naszych źródeł dopiero po wojnie francusko-pruskiej. Już w r. 1872 istniało tam »Towarzystwo naukowe Polaków«.

Ślady jego znaczą się w naszych źródłach do roku 1883. Liczba jego członków wynosiła 12–25. Utrzymywało własną Bibliotekę i Czytelnię. W półroczu letnim r. 1883 było w Bibliotece »Towarzystwa« 313 tomów a w Czytelni 17 czasopism.

Równocześnie z »Towarzystwem naukowym« jawi się w źródłach kolonii lipskiej »Towarzystwo Bratniej Pomocy«. W roku akad. 1880/1 pisano o niem, że jest w stanie kwitnącym. Liczyło wtedy 8 miejscowych i 28 zamiejscowych członków. W r. 1897 przystąpiło do »Bratniej pomocy« całe nowe lipskie stowarzyszenie młodzieży polskiej; zdaje się, że było niem co dopiero zorganizowane »Towarzystwo młodzieży handlowej polskiej«.

Dzieje »Towarzystwa naukowego Polaków« zakrywa mrok. Czy się utrzymało po roku 1873 jako stowarzyszenie jawne, czy też istniało tajnie, i jak długo, na te pytania nie mamy odpowiedzi.

W grudniu roku 1890 zjawia się »Polsko-akademickie stowarzyszenie naukowe: Unitas« ze statutem oficjalnie przez władzę uniwersytecką zatwier-

dzonym (Polnisch-akademischer-wissenschaftlicher Verein »Unitas«). Czy to dalszy ciąg dawnego «Towarzystwa naukowego Polaków»? W półroczu zimowym r. 1897/8 była »Unitas« już dobrze zagospodarowana, liczyła członków 40, a w Bibliotece miała dzieł 725 a w Czytelni 16 czasopism.

Młodzież handlowa, dość licznie w Lipsku reprezentowana, założyła w r. 1894 stowarzyszenie »Libertas«, które po kilku miesiącach upadło, »zdradzone« przez »ucznią 3 klasy«.

W 1896 dnia 19 stycznia zorganizowano »Towarzystwo młodzieży handlowej polskiej« o podobnych co »Libertas« celach. Chodziło mu o kształcenie członków swoich w kierunku fachowym a zatem handlowym, a mianowicie o szerzenie wiadomości dotyczących handlu i przemysłu w kraju oraz zachęcanie członków do przystępowania do instytucji przemysłowo-handlowych już egzystujących w kraju«. Z zasady unikało nowe towarzystwo agitacji politycznej.

Aby się usunąć z pod kontroli, ulokowało się pod jednym dachem z towarzystwem »Unitas«, z którym też utrzymywało wspólną Bibliotekę.

W łonie »Towarzystwa« stworzono od razu instytucję t. z. »Starych Panów«, do której mieli należeć wszyscy byli członkowie, płacąc 3 marki do kasy towarzystwa.

»Towarzystwo młodzieży handlowej polskiej« składało się z trzech elementów: z młodzieży uczęszczającej do Szkoły handlowej, z młodzieży pracującej w interesach i ze studentów.

»Towarzystwo« to utrzymało się tylko krótki czas, rozstąpiwszy się w innych organizacjach młodzieży.

W towarzystwie »Unitas« mieli do r. 1895 przewagę akademicy z zaboru pruskiego, odtąd zaczęli ją tracić na rzecz studentów, napływających i z innych dzielnic, zwa-

szcza rosyjskiej. »Unitas« stała się w ten sposób stowarzyszeniem młodzieży różnych zapatrywań politycznych.

W lecie r. 1899 liczyła »Unitas« 23 członków, a w zimie 1899—1900 roku 37 członków rzeczywistych a 6 biernych, t. z. Starych Panów, t. j. byłych członków płacących wkładkę. Z owych 37 członków było 32 rodem z dzielnicy rosyjskiej, 4 z pruskiej a 1 z austriackiej.

Rok 1900 był rokiem rozłamu w łonie stowarzyszenia »Unitas«; wystąpiła młodzież postępową, pozostały żywiły narodowe.

»Unitas« istnieje w tym samym charakterze dotąd, w życiu kolonii lipskiej odegrała i odgrywa znaczącą rolę na różnych polach działalności młodzieży. W łonie jego pracowały różnymi czasami i pracują dotąd rozmaite kółka naukowe, jak ekonomiczne, przyrodnicze, artystyczno-literackie, śpiewackie, rolnicze, medyczne.

Liczba członków, wykazująca w półroczu zimowym 1903/4 roku akad. 11, rosnąc stale, wynosiła w semestrze zimowym 1909—1910 roku 75, między nimi z Poznańskiego 65.

Z inicjatywy Towarzystwa »Unitas« powstała w grudniu r. 1906 instytucja »Sądu młodzieży polskiej w Lipsku«, która jednak upadła po trzech semestrach istnienia.

»Biblioteka« towarzystwa »Unitas« liczyła w półroczu letnim r. 1909 dzieł 963.

Secesyoniści z r. 1900 założyli osobne »Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej: Concordia«, która w latach 1900—1903 liczyła przeciętnie 14 członków zwyczajnych. W r. 1906 w miejsce dawnego towarzystwa postępowego pojawia się nowe: »Spójnia«.

W r. 1902 powstaje w miejsce dawnej nowa »Bratnia pomoc«, założona przez oba stowarzyszenia: Unitas i Concordia. W semestrze zimowym r. 1902—1903 otwarto przy »Bratniej pomocy«: Czytelnię i Bibliotekę, zmieniwszy równocześnie jej statut i charakter.

Wnet przyszło do zatargów o narodowość członków: część młodzieży sprzeciwiała się przyjmowaniu do »Bratniej pomocy« członków narodowości niepolskiej, inna część na razie większa stanęła na odmiennem stanowisku. Na razie zażegnano spory, i instytucja rozwijała się niezłe. Nie usunięto jednak przyczyn wrzenia. Były niemi odmienne przekonania polityczne. Wskutek ciągłych nieporozumień wycofała »Unitas« pod koniec r. 1904 z Biblioteki »Bratniej pomocy« swoje książki, złożone tam jako depozyt i stanowiące wraz z książkami »Concordii« podstawę Biblioteki »Bratniej pomocy«. Uszczuploną w ten sposób Bibliotekę »Bratniej pomocy« uzupełnił jej zarząd, sympatyzujący z »internacjonalizowaniem« »Bratniej pomocy«, nowemi zakupami z funduszków żelaznych. Wskutek tego opozycja zaostrzyła się jeszcze bardziej; w łonie »Bratniej pomocy« przyszło do gwałtownych starć. Wreszcie przemogły żywioły narodowe, które chciały mieć w »Bratniej pomocy« instytucję czysto polską. Te żywioły wybrały nowy zarząd, który zabrał się do reformy instytucji. Ponieważ Biblioteka i Czytelnia »Bratniej pomocy« była kością niezgody i pochłaniała znaczne fundusze, a ponieważ w dodatku istniała znaczna Biblioteka stowarzyszenia »Unitas«, przeto zwinięto dnia 9 lipca 1909 roku Czytelnię i Bibliotekę »Bratniej pomocy«, a samą »Bratnią pomoc« zamieniono w instytucję czysto finansową, jaką była w początkach swego istnienia. Nowa instytucja rozpoczęła z początkiem r. ak. 1909/10 ożywioną działalność; liczba jej członków wzrosła od razu do 75, i jest nadzieja, że będzie się i nadal rozwijała pomyślnie ku pożytkowi całej polskiej kolonii akademickiej w Lipsku.

Z końcem r. 1906 kolonia lipska liczyła około 2500 dusz polskich, a wśród nich około 280 studentów. »Unitas« miała 21 członków, a w Bibliotece 1028 tomów a w Czytelni 6 czasopism. »Bratnia pomoc« liczyła 90 członków, a »Spójnia« socjalistyczna, w której się skupiały nietylko same polskie żywioły, około 100 członków.

Kolonia lipska była zawsze ruchliwą, liczną i brała walny udział w życiu młodzieży.

W r. 1908 zgromadziło się w Lipsku 239 młodzieży polskiej (w tem 7 kobiet), a w szczególności z dzielnicy rosyjskiej 191, z pruskiej 28, z austriackiej 20; w r. 1909 liczba wzrosła do 247 (w tem 7 kobiet); z zaboru rosyjskiego 160, z pruskiego 74, z austriackiego 13.

W obu latach kobiety uczęszczały do konserwatorium, zresztą było na studiach:

w uniwersytecie	1908 r.	84;	1909 r.	81
w akademii handl.	»	»	130;	»
w instytucie agron.	»	»	—;	»
w konserwatorium	»	»	25;	»

Średnie wydatki na utrzymanie miesięczne w Lipsku wynoszą 90 marek.

Literatura i źródła. Protokoły Tow. mł. handl. w Lipsku 1896—1897; Sprawozdania Tow. mł. handl. pol., rkpsy; Sprawozdania Tow. Unitas; Sprawozdania Concordii; Teka, Lwów 1901 nr. 8—9; Archiwa Zj-nia; Daty statystyczne Komisji org-stat. Zj-nia; Informacje źródłowe o najnowszym stanie kolonii.

Do uniwersytetu w Monasterze (Münster) jeździli Polacy przeważnie na teologię. Kształcił się tam między innymi ks. Likowski i ks. Korytkowski. W roku 1866 w marcu było tam na studiach 14 Polaków a w szczególności 8 na teologii, 4 na teologii i filozofii, 1 na filozofii, 1 na matematyce. Na wydziale filozoficznym wykładał język grecki profesor zwyczajny Polak Franc. Wieniewski.

Już za czasu studyów ks. Likowskiego istniało w Monasterze: »Towarzystwo teologiczno-literackie«, które utrzymywało Bibliotekę i Czytelnię. Od roku 1868—1869 był prezesem tego stowarzyszenia ks. Wł. Chotkowski. Na posiedzeniach roztrząsano kwestye z dziedziny teologii, historii kościoła i literatury polskiej.

Literatura i źródła. Bolesławita B.: Rachunki, Poznań 1870, str. 504; Informacye listowne ks. Prałata Prof. Dra Wład. Chotkowskiego, za które tu składam serdeczne podziękowanie; Przyszłość, Genewa 1866.

Prawie równocześnie zjawia się kolonia w Gryfii. Od r. 1860 istniała tam tajna organizacja polska, luźnie zespolona. W roku 1870 powstało jawne stowarzyszenie. Sankcya statutów przez senat akademicki nastąpiła dnia 21 lutego. Stowarzyszenie przybrało nazwę »Kółko akademików Polaków Polonia«. Celem Polonii według brzmienia statutu było »utrzymanie serdecznych stosunków pomiędzy poszczególnymi członkami oraz pielęgnowanie języka, literatury i umiejętności, wykładanych na poszczególnych fakultetach«.

W roku 1876 zmieniono nazwę na »Kółko towarzysko-naukowe akademików Polaków« a znów w listopadzie r. 1879 na »Towarzystwo naukowe akademików Polaków«. Z ostatnią zmianą nazwy dokonano zmiany ustaw. Odtąd jako cel »Towarzystwa« wysunięto »wzajemne poznanie się oraz budzenie i utrzymanie między członkami życia koleżeńskiego«.

Stowarzyszenie to, zmieniając nazwę, przetrwało przeszło ćwierć wieku, obchodziło jubileusz 20-i 25-letni. Pierwsze groźne chmury przeciągnęły nad niem po 29 listopada r. 1878. »Kółko« obchodziło uroczystość założenia stowarzyszenia w ten sam sposób jak inne lata t. j. rano mszą, podczas której śpiewano pieśni polskie, wieczorem wspólną wieczerzą, przeplataną mowami i deklamacyami. Senat akademicki uznał uroczystość tę tym razem za demonstracyę polityczną i udzielił »Kółku« ostrej nagany z zagrożeniem, że zostanie rozwiązane, gdy ponownie będzie obchodzić też uroczystość w podobny sposób.

Dnia 9 czerwca r. 1886 zawezwał rektor i syndyk uniwersytetu członków »Towarzystwa« i oświadczył im, że mocą rozporządzenia ministeryalnego rozwiązane zostały wszystkie akademickie towarzystwa polskie w Pru-

sach a zatem i gryfjskie. Dekrét rozwiązania musieli podpisać wszyscy członkowie. »Księgę spraw Towarzystwa« zamknięto »z nadzieją lepszej przyszłości« dnia 10 czerwca 1886 roku. Żywe tradycje »Polonii« utrzymały się do r. 1892.

Liczba członków »Kółka« a potem »Towarzystwa« była, na ogół biorąc, dość znaczna. W chwilach najlepszego liczebnego rozwoju »Polonia« należała do najliczniejszych towarzystw akademickich. Liczyła przeciętnie około 30 członków. Nigdy jednak nie udało jej się zgromadzić w łonie swem wszystkich członków kolonii akademickiej polskiej. I tak n. p. w półroczu zimowem 1871/2 należało do »Polonii« tylko 39 członków na 49 ogółu młodzieży polskiej w Gryfii. W poprzednim półroczu (letniem 1871) było w Polonii tylko 27 a poza nią 14; w półroczu letniem 1880 r. w Polonii 28, poza nią 38.

Polonia utrzymywała Bibliotekę i Czytelnię.

W przedostatnim roku jawnego istnienia swego w półroczu letniem 1885 roku miała »Polonia« w »Bibliotece« 1151 dzieł w 1767 tomach, pomiędzy któremi było 389 dzieł w 556 tomach, otrzymanych w Karlsruhe, a w »Czytelni« 17 czasopism.

W łonie »Polonii« istniała nareszcie Kasa pożyczkowa.

Znaczna część Polaków należała także do miejscowego: »Allgemeiner akademischer Krankenverein«.

Lepsze czasy, których się spodziewano przy rozwiązaniu »Polonii«, nie nastąpiły.

Miejsce »Polonii« zastąpiła w r. 1892 »Adelphia«, której losy nie mogą się zaliczać do wesołych.

Odziedziczywszy po »Polonii« materyalną jej spuściznę, przyjęła w spadku i jej cele t. j. wzajemne poznanie się oraz budzenie i utrzymanie między członkami życia koleżeńskiego.

»Adelphia«, z początku towarzystwo jawne, musiała

się jako takie rozwiązać z nakazu senatu akademickiego, ponieważ kilku jej członków wzięło udział w zawiązaniu towarzystwa robotników polskich w Gryfii (c. 1900).

Nastały trudne czasy dla tamtejszej kolonii akademickiej polskiej. Członkowie jej skarżyli się w r. 1902: »Obchodzić uroczystości narodowe w naszym małym mieście coraz trudniej, gdyż zewsząd nas szpiegują. Mają więc one charakter albo wycieczek do ustroni nadmorskich, gdzie skargi nasze i bóle o głuche odbijają się fale albo koncertów i wieczorków«.

Pewna grupa młodzieży skupiała się przez pewien czas w tajnym »Towarzystwie akademików Polaków«, które się jednak już w r. 1905 rozwiązało.

Biblioteka, Czytelnia i Kasa Bratniej pomocy ocalały jako instytucje czysto naukowe i filantropijne.

Do Gryfii przyjeżdżała i przyjeżdża młodzież polska głównie z Poznańskiego i prawie wyłącznie na studia medyczne. W półroczu zimowym 1907/8 r. na 31 studentów Polaków było 23 z Poznańskiego, 5 z Prus zachodnich i po jednym z Królestwa polskiego i ze Śląska górnego. Wszyscy katolicy. Z liczby 31 uczyło się medycyny 16, aptekarstwa 5, dentystyki 3, po 2 prawa, chemii oraz matematyki i nauk przyrodniczych a 1 nauk społecznych.

W półroczu letnim r. 1907 było w Gryfii Polaków na studiach 53. Na lato z reguły przybywa do Gryfii większa liczba studentów, ponieważ pociąga ich i dość ładna okolica i bliskość morza ($1/2$ godz.) i wygodne wycieczki na Rugię, do Kopenhagi i Szwecyi. Zimą zaś jest w Gryfii klimat nieznośny: powietrze jest ciągle dżdżyste, przesycone mgłami, po ulicach błoto, do tego atmosfera małomiejska i życie monotonne.

Gryfia wychowała i wychowuje najwięcej lekarzów polskich z pod zaboru pruskiego. Mianowicie mniej zamężni przybywają do Gryfii, ponieważ uniwersytet jest dobrze uposażony, i łatwo w nim uzyskać sztundę t. j.

kretytowanie czesnego na kilka lat, wolne obiady i jeszcze stypendyum.

Na wydział prawniczy i filozoficzny przybywają do Gryfii tacy, którzy chcą złożyć egzamin, bo w Gryfii nie ma rozrywek wielkomiejskich a przytem i natłoku w uniwersytecie.

Literatura i źródła. Album członków Adelphii 1892—1901; Księga spraw Kółka akad. Polaków w Gryfii 1869—1876 rkps; Przegląd akademicki, Kraków 1881; Prawa najstarszego Towarzystwa polskiego w Gryfii Polonia rkps; Sprawozdania Adelphii z kilku lat; Ustawy Towarz. akad. Polaków w Zurychu; Ustawy Tow. nauk. akad. Polaków w Gryfii z dnia 8 listop. 1879, rkps; Wyciąg z Ustaw Adelphii.

Na obszarach W. K. Badeńskiego powstały w drugim akademickim okresie kolonizacyjnym dwie kolonie: jedna w Heidelbergu nieliczna, druga liczniejsza w Karlsruhe.

W Heidelbergu w anałach tamtejszego starożytnego uniwersytetu zapisały się jednostki polskie przed r. 1867. Istniało tam nawet »Towarzystwo«, którego biblioteka w roku 1867 przechodzi w posiadanie kolonii karlsruheńskiej. W r. akad. 1876/7 było tam 4 Polaków: 2 na filozofii i po 1 na prawie i medycynie.

Około r. 1889 zorganizowało się w Heidelbergu »Polskie Stowarzyszenie akademickie«, które jednak niebawem na kilka semestrów zamarło, aby znów zmartwychwstać w półroczu zimowem r. akad. 1892/3. Liczyło ono wtedy 6 członków, a miało w »Bibliotece« wszystkiego 7 tomów.

Głównym celem »Stowarzyszenia« było: »samokształcenie się i podtrzymywanie ściślejszych koleżeńskich stosunków«.

Członkiem zwyczajnym mógł być student lub studentka polskiej narodowości.

Wstępna wkładka wynosiła 1 Markę, a miesięczne opłaty uiszczali członkowie w stosunku do dochodów miesięcznych, a mianowicie pobierając miesięcznie:

do 50 M płacił 50 fenigów

» 75 » » 1 M.

» 100 » » 2 »

» 150 » » 4 »

Niezamożnych mógł zarząd uwolnić. Spory w »Stowarzyszeniu« załatwiał »Sąd rozjemczy«, składający się z 3 członków.

W r. 1899 znajdujemy w źródłach »Towarzystwo studentów Polaków«, które się żywo interesowało ruchem ogółu młodzieży polskiej za granicą, a ten jego interes znaczył się aż do roku 1904. Ożywiały je duch narodowy.

Literatura i źródła. Sprawozdania z kilku lat; Statuty Tow. nauk. studentów polskich w Heidelbergu; Przyszłość, Genewa 1866.

Dzieje małej kolonii heidelberskiej wiążą się potrosze z historią licznej, ruchliwej i ważnej kolonii akademickiej polskiej w Karlsruhe. *)

Karlsruhe ściągało młodzież polską dzięki głównie Politechnice, założonej w r. 1825.

Jakieś nieznanne nam bliżej »Towarzystwo studentów Polaków« istniało tam już w r. 1864. W listopadzie r. 1867 zorganizowała się młodzież akademicka tamtejsza w »Kółko literackie«, które niebawem uległo reorganizacji i zmieniło nazwę na »Kółko młodzieży polskiej«. Nowej reformy dokonano w marcu r. 1873: »Kółko« przekształciło się w »Czytelnię polską«, a kolonia akademicka w Karlsruhe rozpoczęła z tą chwilą nowy okres życia.

»Kółko« utrzymywało od samego początku »Czytelnię«, połączoną z »Biblioteką«, które to instytucje z powodu małej liczby członków nie mogły się należycie rozwinąć.

*) Dzieje tej kolonii dla braku źródeł nie mogły być opracowane w należytej im wydatności.

»Biblioteka« zasilila się już w r. 1867 spuścizną po byłym towarzystwie polskiem heidelberskiem; w marcu r. 1872 było w niej 230 dzieł. W »Czytelni« były w tym samym czasie 4 czasopisma, abonowane za fundusze zebrane przypadkowo.

Reforma w roku 1873 polegała na tem głównie, że z dawnych statutów usunięto nowicyat członków, dla którego wielu do »Kółka« nie wstępowało.

Nowa organizacja, nazwana »Czytelnia polską« a nieco później »Polską Czytelnia akademicką«, zgromadzała w łonie swoim całą kolonię akademicką.

Do rozłamu przyszło w grudniu r. 1890 przy sposobności reorganizacji »Czytelni«. Część młodzieży sprzeciwiła się reorganizacji i utrzymała »Polską Czytelnia akademicką« w dotychczasowym jej charakterze jako towarzystwo. Zwolennicy reorganizacji wystąpili i założyli nową Czytelnia. Z tą chwilą zamknął się drugi okres dziejów kolonii akademickiej polskiej karlsruheńskiej.

W tym drugim okresie istnienia swego (1873—1890) rozwijała się »Polska Czytelnia akademicka« pomyślnie.

Z końcem półrocza zimowego r. akad. 1888/9 liczyła »Biblioteka« 670 tomów, a w Czytelni były 22 czasopisma. Członków miała »Polska Czytelnia« w roku rozłamu czynnych 22, biernych 4 i 1 honorowego.

Czytelnia przybrała z pewnych względów nazwę pseudonimową »Znicz«.

Secesyoniści w r. 1890 związali się w »Czytelnia Polską naukową«, instytucję pozbawioną charakteru towarzystwa a występującą w charakterze »czytelni pism, wypożyczalni książek i biura informacyjnego«. Organizacja ta nie utrzymała się.

Zato trwalsze podstawy bytu miała inna organizacja akademicka polska w Karlsruhe, utworzona poza »Czytelnia polską akademicką«. Było nią »Towarzystwo akademickie wzajemnej pomocy Philomathia«. Według statutów w r. 1896 »Philomathia« miała na celu:

»utworzenie ogniska życia koleżeńskieg0, wywieranie wzajemnej kontroli nad postępowaniem członków, popieranie i skuteczne ułatwianie kształcenia się młodzieży we wszystkich gałęziach wiedzy ze szczególnem uwzględnieniem nauk fachowych oraz udzielanie pomocy godnym a potrzebującym jej członkom«.

W półroczu letniem roku 1898 »Philomathia« liczyła członków 12 a w »Bibliotece« własnej 276 tomów.

Nie brakło usiłowań, aby oba towarzystwa połączyły w jedną organizację. Propozycja wyszła ze strony »Philomathii« a opiewała, aby dotychczasową »Polską Czytelnię akademicką« rozwiązać, a założyć nową. Projekt ten odrzuciła »Polska Czytelnia« czyli »Znicz« a zato przyjęła członków »Towarzystwa wzajemnej pomocy« czyli »Philomathii« do swej czytelnii jako czytelników.

Niebawem jednak oświadczył się ogół młodzieży kolonii polskiej akademickiej za projektem, aby dokonać zupełnego połączenia.

W myśl tego życzenia stworzono w r. 1893 ogólną »Polską Czytelnię akademicką«, do której wstąpiły i towarzystwo »Znicz« które się ukonstytuowało z członków dawnej Czytelnii, i »Towarzystwo wzajemnej pomocy Philomathia«.

Poza »Czytelnią« każde towarzystwo pracowało nad własnym rozwojem.

Towarzystwo »Znicz« rozwinęło energiczną pracę w kierunku samokształcenia, podzieliwszy się na fachowe sekcyje. Samokształcenie wysunęło się jako najgłówniejszy cel i zdążyło do wyrobienia w młodzieży przekonañ i do uczynienia z niej godnych obywateli kraju. Młodzież karlsruheńska, szeregowana w »Zniczu«, w sposób poważny roztrząsała »zadania młodzieży akademickiej i ich wypełnianie w Karlsruhe«; po wysłuchaniu odnośnego referatu starała się znaleźć w przewlekłej dyskusji odpowiedź na zagadnienie: »Dlaczego młodzież nasza w Karlsruhe jest taką bezduszną i głupią? Innym razem zasta-

nawiano się, dlaczego »tak znaczna większość« tamtejszej młodzieży nie należy do »Znicza«, i czy nie należałoby obwiniać o to raczej wadliwy ustrój tego towarzystwa, niż tę znaczną większość? Były to próby ożywienia ruchu naukowego wśród młodzieży a zarazem zjednoczenia rozbitej kolonii akademickiej. Tymczasem sprawa zjednoczenia wzięła jak najgorszy obrót. Towarzystwo »Znicz« wystąpiło w r. 1895 ze związku czytelnianego i spowodowało tem samym rozłam. Przyszło do podziału majątku byłej ogólnej »Czytelni«. »Znicz« rewindykował sobie prawa pierwotnej »Polskiej Czytelni akademickiej«, a Towarzystwu wzajemnej pomocy »Philomathia« oddał, co było jej własnością.

Stosunki zaostrzyły się, gdy »Polska Czytelnia akademicka« a raczej towarzystwo »Znicz« podniosło protest w pewnej sprawie drażliwej przeciw »Philomathii«.

Nareszcie po rozmaitych zabiegach i wyjaśnieniach przyszło do połączenia w roku setnego jubileuszu urodzin Adama Mickiewicza 1898.

Towarzystwo »Philomathia« i »Polska Czytelnia akademicka« czyli Towarzystwo »Znicz« przestały istnieć i utworzyły nową organizację: »Towarzystwo studentów Polaków«.

Nowe »Towarzystwo« miało na celu »wyrobienie w swych członkach charakteru uczuć obywatelskich i ułatwianie im rozwoju umysłowego« i chciało być terenem neutralnym, a nie miejscem waśni i walk partyjnych.

Wskutek tego połączenia »Towarzystwo studentów Polaków« miało znaczną liczbę członków i okazańszą »Bibliotekę« i większą »Czytelnię«. Z początkiem r. 1900 liczyło »Towarzystwo studentów Polaków« 38 członków, w Bibliotece miało 1268 tomów a w Czytelni przeszło 20 czasopism.

Niestety zgoda nie trwała długo. Wskutek rozłamu ogólnego wśród młodzieży akademickiej polskiej za granicą przyszło i w »Towarzystwie studentów Polaków« do

rozdwojenia. Część młodzieży w liczbie 16 wystąpiła z początkiem r. 1900 z »Towarzystwa studentów Polaków« i utworzyła Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej: »Znicz«.

»Biblioteka« pozostała własnością »Towarzystwa studentów Polaków« z prawem używalności dla członków »Towarzystwa młodzieży postępowej«. »Czytelnia« przeszła także w posiadanie »Towarzystwa studentów Polaków« mogli do niej jednak jak przedtem tak i nadal należeć członkowie z poza »Towarzystwa studentów« w roli czytelników.

W toku dyskusji nad podziałem »Kasy pożyczkowej« wyłoniła się myśl rozszerzenia dotychczasowej »Bratniej pomocy, zorganizowanej przez Towarzystwo »Znicz« w ogólną »Bratnią pomoc«. Organizacja ta istnieje dotąd.

Postępowy »Znicz« miał z końcem r. 1901 członków 18 i 3 czytelników. W Bibliotece było 18 tomów, w Czytelni utrzymywano 17 czasopism. W łonie »Znicza« było »Kółko samokształcenia«, oraz sekcya »Czerwonego Krzyża«. Towarzystwo rozwijało dość szeroką działalność finansową; w dziedzinie ruchu umysłowego panował zastój.

Tu urywają się nasze wiadomości o kolonii akademickiej polskiej w Karlsruhe. Nad towarzystwami akademickimi polskimi w Niemczech przeszły niebawem burze, a życie młodzieży musiało się skupić w zaciszach.

Z końcem roku 1906 kolonia akademicka polska w Karlsruhe liczyła 130 dusz polskich, a w półroczu zimowym 1907/8 członków 105 a w szczególności 102 z zaboru rosyjskiego, 2 z austriackiego, 2 z pruskiego.

Z początkiem r. 1908 były w Karlsruhe następujące jawne organizacje akademickie polskie: »Bratnia pomoc«, licząca 70 członków, »Polska Czytelnia akademicka«, zorganizowana w roku 1906 z 82 członkami,

i »Wydział Bratniej pomocy zakopiańskiej« z 69 członkami.²

W roku 1909 wyłania się znów: Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej«, utrzymujące się dotąd.

Utrzymanie miesięczne studenta w Karlsruhe oblicza się obecnie na około 80 Marek miesięcznie.

Literatura i źródła. Księga protokolarna zebrań Tow. mł. pol. w Karlsruhe od 1 list. 1867 do 23 maja 1891, rkps; Protokolarz Polskiej Czytelni akad. w Karlsruhe 1891—1900, rkps; Protokoły z posiedzeń Pol. Czyt. akad. 1893—1895, rkps; Protokoły Philomathii 1897—1898; Sprawozdania Stow. akad. Znicz z różnych lat, rkps; Sprawozdania Philomathii z różnych lat, rkps; Sprawozdania Tow. Polskiej Czyt. akad. z przeróżnych lat, rkps; Statuty Tow. stud. Polaków z r. 1898, 1900; Statuty Tow. akad. wzajemnej pomocy naukowej Philomathia, 1896.

6. Przechodząc do kolonii akademickich polskich w Rosyi, z góry trzeba zaznaczyć, że mimo najrozmaitszych zabiegów i wysiłków nie było sposobu wnikać w jądro dziejów życia tamtejszej młodzieży, które, chociaż tłumione, rozwijało się przecież dość bujnie. Uwaga ta wytłumaczy, dlaczego w obrazie tych dziejów znajdzie się tyle miejsc niedomalowanych, i stanie się może powodem, że ktoś inny uzupełni braki, o ile je uzupełnić można.

Do szkół wyższych rosyjskich zaczęła młodzież polska uczęszczać od razu większymi zastępami po zamknięciu uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego. Był to ruch przymusowy, bo przez 30 lat nie otwarto w dzielnicy rosyjskiej wyższego zakładu.

Ukazem cesarza Mikołaja w r. 1840 zorganizowano w obu stołecznych uniwersytetach dopełniające kursa dla jurystów z Królestwa polskiego. W każdym z tych uniwersytetów otwierano po dwie nowe specjalne katedry, katedrę praw cywilnych, obowiązujących w Królestwie, wraz z postępowaniem sądowem i przepisami o hipotecę

i notaryacie oraz katedrę praw karnych i administracyjnych.

Według nowego ukazu ze skarbu Królestwa wydawane być miały stypendya dla 60 prawników Polaków, kształcących się w uniwersytetach stołecznych, którzy za to przez lat dziesięć zobowiązani byli poświęcać się służbie rządowej. Wybór kandydatów pozostawiono naturalnie kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego. Stypendyści otrzymywali po 325 rubli na kosztą podróży i urzędzenie się a nadto po 212 r. rocznie. Katedry obsadzono Polakami. W Moskwie wykładano te przedmioty po rosyjsku, a w Petersburgu po polsku.

Kolonia akademicka polska w Petersburgu była zawsze bardzo liczną. Już w r. 1881 zgromadziło się tam w różnych zakładach naukowych wyższych około 1000 Polaków z Królestwa polskiego, z Litwy i z innych stron. Polonia stanowiła znaczny procent ogólnej liczby młodzieży akademickiej petersburskich zakładów wyższych: w Instytucie technicznym było Polaków około 140 na ogółem 500 uczniów, w Instytucie komunikacji około 180 na 450, w Akademii leśnej około 80 na 170, w Uniwersytecie około 300 na 2000, w Akademii medycznej około 200 na 1200, w Instytucie górniczym około 60 na 300, w Szkołach budowniczych około 60 na 300, na Kursach żeńskich około 60, w Akademii sztuk pięknych około 100.

Życie młodzieży nie mogło się należycie rozwinąć z powodu ścisłego dozoru policyi.

Jedynie w kierunku zaspakajania potrzeb materialnych pozwolono na więcej swobody. W r. 1881 i 1882 rozpoczął się żywy ruch na polu tworzenia kas Bratniej pomocy przy wszystkich prawie wyższych zakładach naukowych, które z czasem razem znacznymi rozporządzały kapitałami. W r. 1903/4 fundusz kas tych wynosił około 85000 rubli. Instytucje te w życiu studenckiem były i są bardzo ważnym czynnikiem, ale też pochłaniały dużo energii młodzieży.

Gdy młodzież sama zabrała się do łączenia w organizacje samopomocy materialnej, udzielono jej poparcia i ze strony innej. Redakcja »Kraju« petersburskiego zaczęła w r. 1882 zbierać składki na rzecz niezamożnych studentów i powołała do rozdawnictwa uzyskanych funduszków prywatny Komitet, który jednak, nie uzyskawszy podstaw legalnych, musiał się rozwiązać i zbierania składek zaprzestać.

Zorganizowane w r. 1884 »Katolickie Towarzystwo Dobroczynności« w Petersburgu uznało sprawę niesienia pomocy materialnej niezamożnej młodzieży katolickiej za jedną z najpilniejszych. Po dziesięciu latach zebrano na ten cel około 60000 rubli. Rozdzielano stypendya po 15 rubli miesięcznie przez 10 miesięcy, a obok tego jednorazowe zapomogi. Kapitał tak mały nie wystarczał. Aby go zwiększyć i móżdż tem skuteczniej działać, zawiązało się w łonie Towarzystwa osobne »Kółko przyjaciół kształcącej się młodzieży«.

W dążeniu do poprawy bytu materialnego młodzieży założono z inicjatywy członków kolonii polskiej w Petersburgu »Kuchnię« ogólnostudencką, która z początku szła źle a zaczęła rozwijać się lepiej dopiero po reorganizacji w r. 1906. »Kuchnia« istnieje dotąd.

W roku 1907 »Komitet Towarzystwa Dobroczynności«, zajmujący się młodzieżą zakładów wyższych, wydał 31 studentom i studentkom tytułem stypendyów po 15 rubli miesięcznie ogółem 2540 a tytułem jednorazowych zapomóg od 10—105 rbl. ogółem 36 studentom w sumie 715 rbl.

W tym samym roku sprawozdawczym (1907) kapitał obrotowy »Kuchni« wynosił 33.024.07 rbl.

Za to długo młodzież polska musiała się kryć ze zaspakajaniem potrzeb duchowych. Studenci, skupieni w poszczególnych zakładach, utrzymywali w zaciszach niedostępnych biblioteki i czytelnie. Z nastaniem ery większej

wolności instytucje te mogły się ujawnić a nawet w samychże zakładach naukowych ulokować.

Źródła nasze milczą o tem, co młodzież zdziałała dla celów samokształcenia. W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku skupiła się pewna grupa młodzieży w »Kółku samokształcenia«, które zajmowało się naukami społecznymi, ale uważała książki z zakresu historii i literatury polskiej za »głupstwa, któremi zajmować się nie warto«.

Około r. 1904 prócz postępowego »Koła samokształcenia« było »Towarzystwo samokształcenia«. Młodzież akademicka kolonii petersburskiej była jak zresztą i w innych koloniach rozdzielona na przeważającą silnie większość narodową i mniejszość postępową. W organizacyi zajmowano się historią, literaturą i językiem polskim. Istniały także »Koła ekonomiczne« i »krajoznawcze«. Walka przeciw wynarodowieniu była jednym z głównych punktów programu. Z naciskiem urabiano poczucie jedności i łączności na gruncie narodowym w przeciwstawieniu do istniejącego dotąd przekonania o wspólności i łączeniu się na gruncie tylko finansowym.

Po wybuchu rewolucyi zjawiła się możność jawnego stowarzyszenia się. W jesieni r. 1905 założono towarzystwo jawne p. n. »Zjednoczenie«. Dwie były zasady wyłączone a zarazem kryteria znajdowania się w »Zjednoczeniu«: Interes narodowy stoi ponad interesem klasowym; jeżeli interes ludu polskiego wchodzi w kolizyę z interesem innej klasy, to uważa się interes ludu za narodowy. Pod temi hasłami zjednoczyła się młodzież. Trzy cele miało »Zjednoczenie«: Wzajemną pomoc w kształceniu się naukowem; pracę kulturalną i uczestniczenie w instytucjach studenckich. W styczniu r. 1906 zamknięto zakłady, młodzież się rozjechała, Towarzystwo przestało funkcjonować. Z nastaniem warunków normalnych podjęto pracę.

Silne życie i zdolność brania udziału w pracy kul-

turalnej, to cechy obecnej młodzieży w Petersburgu. Niestety znaczna jej część nie zasługuje na tę pochwałę.

Jakość i stan życia kolonii akademickiej polskiej w stolicy Carstwa ma doniosłe znaczenie zwłaszcza dla stosunków narodowych na Litwie i Białej Rusi.

Równocześnie ze »Zjednoczeniem« powstał w Petersburgu »Związek polskiej młodzieży postępowej«, o którego działalności dostępne autorowi źródła milczą.

Z końcem r. 1908 naliczono młodzieży polskiej w Petersburgu około 3000. Z tej liczby około 370 należało do Związku młodzieży postępowej i mniej więcej tyłuż do narodowego »Zjednoczenia«. Sprawozdawca dopatrył się w życiu tamtejszej młodzieży »apatyi«.

Literatura i źródła. Charitas, Petersburg 1894; Roczniki Kraju, Teki i Promienia; Materiały rękopiśmienne z różnych archiwów; Sprawozdania Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu z różnych lat; Materiał rękopiśmienny, niestety niedostępny.

Od czasów Nowosilcowa zmuszona czasowo a po zamknięciu uniwersytetu wileńskiego stale szukać wiedzy wyższej poza krajem, szła młodzież polska z Litwy gromadnie do Moskwy. Za pobytu Mickiewicza w Moskwie powstał projekt założenia katedry języka polskiego przy tamtejszym uniwersytecie. Mickiewicz donosił Zanowi: »Wielu tu uczy się po polsku, i kurator zamyśla katedrę przy uniwersytecie założyć. Mógłbym ją dawno otrzymać, ale, nie myśląc zostać w Moskwie, zaniedbuję ten interes«.

Frekwencja młodzieży polskiej w Moskwie rosła prędko po utworzeniu tam katedr prawa polskiego.

W r. 1851 na ogólną liczbę 821 studentów było 189 Polaków, wśród nich 32 z Królestwa a 117 z Litwy. Stosunek ten zmieniał się z biegiem lat i wynosił w 1854 roku 1023:222, w 1856 r. 1725:456, w 1861 r. 1744:520, między nimi tylko 29 z Królestwa polskiego. Królewicy

jeździli chętniej do Petersburga. W r. 1862/3 było w Moskwie przeszło 600 młodzieży polskiej.

Przed powstaniem tworzyła młodzież polska jeden zorganizowany »Ogół«, towarzystwo, które mimo bacznej policyi mogło przecież istnieć, obejmować 540 członków, działać samodzielnie i niezależnie, dawać bratnie pożyczki i t. d. Po powstaniu znikła nawet tradycja dawnego towarzystwa.

Kolonia akademicka polska ówczesna żyła bujnym własnym życiem, dyskutując wiele o najnowszej literaturze demokratycznej. Byli »wszyscy demokratami«, a program ich oprócz innych punktów streszczał się w uwłaszczeniu włościan. Zajmowano się w kółkach studenckich ekonomią polityczną, ale głównie historią polską, pracowano też dużo nad przyswojeniem języków nowożytnych, zwłaszcza francuskiego i niemieckiego. Bujność życia zaznaczyła się też w osobnem piśmie, przepisywanem w kilkunastu egzemplarzach. Przy herbatce w domu dra Józefa Piechowskiego, Poznańczyka, naówczas profesora języka greckiego, rozprawiano wiele między innemi na temat, jak »zużytkować naukę na korzyść społeczeństwa«.

Pomagano sobie moralnie i materyalnie, utrzymywano »Kasę wzajemnej pomocy«. Stan kolonii akademickiej polskiej w Moskwie był w latach od 1850—1860 wogóle świetny, dzięki kilku wybitnym jednostkom jak Lutrzykowski, Jan Karłowicz, Gołemberski, Korzon, Henryk Wyziański i inni.

Od ogólnego życia akademickiego kolonia polska trzymała się dosyć z daleka, nie żywiła nieprzyjaznych uczuć do młodzieży rosyjskiej ani do profesorów Rosyan, owszem nie brakowało przykładów ściślejszego przyjaznego stosunku pomiędzy jedną a drugą stroną.

Żywy obrazek ówczesnego życia polskiej kolonii akademickiej w Moskwie nakreślił w »Zniczu« Tadeusz Korzon, który był wybitnym członkiem tejże kolonii od roku 1855—1859.

Po założeniu Szkoły głównej warszawskiej kolonia akademicka polska w Moskwie zeszała do rzędu mniej licznych, a zaczęła się znów liczebnie rozrastać po dokonanej rusyfikacji szkół wyższych Królestwa polskiego. Widać to i z naszych ułamkowych danych.

W r. 1883 w tamtejszej Akademii rolniczej i leśnej było na 364 studentów przeszło 20% Polaków, utrzymujących własną Bibliotekę, obok której była skarbowa akademicka biblioteka z książkami i pismami polskimi treści agronomiczno-leśnej.

Z końcem r. 1903 stosunek Polaków do ogólnej liczby studentów był w Moskwie następujący:

w uniwersytecie na . . .	4500,	Polaków 200	czyli 4.4%
w szkole technicznej na .	1000,	» 50	» 5 »
w szkole inżynierskiej na	400,	» 40	» 10 »
w instyt. mierniczym na	200,	» 20	» 10 »
w instyt. rolniczym na .	200,	» 10	» 5 »
w instyt. jęz. wschod. na	50,	» 5	» 10 »
w kurs. wyż. żeńsk. na .	400,	» 20	» 5 »
Ogółem na	6750,	Polaków 345	czyli 5%

Prócz tego pewna liczba Polaków kształciła się w Konserwatorium, na kursach dramatycznych, w dwóch wyższych szkołach wojskowych, na kursach farmaceutycznych i t. d.

Młodzież ta nie przedstawiała masy jednolitej, a była w znacznej części luźnymi zaledwie węzłami spojona. Byli między tą młodzieżą »ludzie wynarodowieni zupełnie«, byli »i tacy, którzy prócz języka nie wspólnego z polskością« nie mieli, byli »wreszcie tacy, którzy prócz religii nie polskiego po swych ojcach nie odziedziczyli«.

Potrzebom materyalnym niezamożnej młodzieży zaradzają głównie dwie instytucje: »Bratnia pomoc studentów Polaków« w Moskwie i tamtejsze »Katolickie Towarzystwo dobroczynności«.

Bratnia pomoc istnieje od lat kilkunastu i rozwinęła się dość pomyślnie, nie mogła jednak mimo to w ostatnich latach po zamknięciu uniwersytetu warszawskiego zaspokoić potrzeb prędko rosnących zastępów niezamożnej młodzieży polskiej.

»Towarzystwo dobroczynności« od chwili założenia swego w r. 1885 interesowało się młodzieżą akademicką w sposób bardzo żywy, gromadziło fundusze na naglące jednorazowe zapomogi oraz fundusze stypendyjne. Między innymi ma fundusz stypendyjny im. Adama Mickiewicza.

Literatura i źródła. Sprawozdania Kat. Tow. dobroczynności w Moskwie, drukowane w języku rosyjskim; «Znicz», Kalendarz informacyjny z działem literackim, Moskwa 1905; Materiał rękopiśmienny skapy; Roczniki Kraju, Teki i Promienia: Przyszłość, Genewa, 1866.

Do gęsto zaludnionych kolonii akademickich polskich w Carstwie, powstałych przed r. 1870, należy także Ryga. Silną atrakcją wywierała tamtejsza Politechnika, założona w roku 1862 a obejmująca prócz Kursu przygotowawczego siedm rozmaitych wydziałów.

W roku założenia na 14 studentów było 2 Polaków, w r. 1870 na 90 słuchaczy już 25 Polaków, a w dziesięć lat później było już 180 młodzieży polskiej czyli 32·2% ogólnej liczby.

W pierwszych latach istnienia Politechniki głównie Litwa dostarczała polskiej frekwencji, od r. 1873 zaczęła przybywać także młodzież polska z Królestwa.

Od czasu założenia Politechniki do r. 1880 skończyło w niej studia z dyplomem na 287 studentów 95 Polaków czyli 33·1% ogólnej liczby. Cyfry te świadczą o niepospolitem znaczeniu zakładu dla kraju naszego.

Młodzież polska kształcąca się w Politechnice ryskiej stanowiła zawsze i stanowi dotąd odrębną grupę wielkiej masy młodzieży polskiej, kształcącej się w Cesarstwie ro-

syjskiem. Odrębność tę wytworzyło istnienie w Rydze dwóch korporacji polskich: Arkonii i Welecyi, urządzonych na wzór korporacji niemieckich, ale wolnych od obyczajów i form czysto niemieckich.

Arkonia powstała przed rokiem 1880, a w skład jej weszła i bodaj decydujący wpływ wywierała młodzież zamożniejsza-szlachecka. Bale arkońskie słynęły w Rydze ze swej świetności, rodziny niemieckie arystokratyczne i mieszczańskie ubiegały się o młodzież arkońską, jako najbardziej elegancką w mieście.

Obok tego stowarzyszenie to zajęło się stworzeniem biblioteki. Dotąd biblioteka »Arkonii« jest najlepszą polską biblioteką w Rydze.

Charakter »Arkonii« jest dość wszechstronny, przeważnie naukowy. Prócz tego z zapisów i opłat członków i t. d. złożyły się pewne sumy na cele kulturalne n. p. zapomogi dla uboższej młodzieży, wydawnictwa naukowe i literackie.

Arkonia w epoce rozkwitu po r. 1890 liczyła około 120 członków. Obecnie ilość znacznie zmniejszyła się z powodu ogólnych przyczyn.

Stowarzyszenie ma własny dom, nabyty z pomocą »filistrów« z powodu 25-letniego jubileuszu istnienia swego.

Wybitniejsi przedstawiciele młodzieży arkońskiej zorganizowali śpiewackie stowarzyszenie »Ausra« (po pol. »Zorza«), złożone z żywiołów robotniczo-rzemieślniczych, rukrutujące się przeważnie z wychodźców litewskich. Stowarzyszenie to, nie mogąc się należycie rozwinąć z powodów cenzuralnych, zwyrodniało. Z czasem, gdy się w stowarzyszeniu wzmógł czynnik inteligencji i wyparł z pośród siebie pierwiastki mętne, stowarzyszenie przybrało charakter klubu polskiego, który zachowuje dotąd.

Stowarzyszenie ma swój lokal, bibliotekę, urządza wieczorki programowe, przedstawienia teatralne, odczyty, ale nie żyje życiem bujnym.

Wskutek rozłamu w »Arkonii« pewna część mło-

dzieży utworzyła drugą korporację akademicką »Welecyę«. Rozłam był nieunikniony wobec tego, że wszystkie dążenia młodzieży nie mogły się zmieścić w jednej formie.

W »Arkonii« n. p. dość silnie zaznaczył się pierwiastek zachowawczy, dużo było i jest osobników o klerykalnem zabarwieniu. Wobec tego pierwiastki postępowe wydzieliły się. W mieście z początku miała Arkonia opinię korporacji świetniejszej, bardziej arystokratycznej i bogatszej, a »Welecyę« uważano za bardziej demokratyczną, uboższą. Czasy się nieco zmieniły, i były chwile, kiedy w »Arkonii« mniej bywało zamożnej młodzieży niż w »Welecyi«, gdzie więcej bywało elementów zamożnych mieszczkańskich. Młodsza korporacja nie dorównała jednak starszej ani w gromadzeniu biblioteki ani w szerokości usiłowań społecznych. Piętno większej zamożności dotąd więcej cechuje »Arkonie« a to dzięki jej przeszłości dłuższej.

Naturalnie w każdej korporacji są jednostki różnych przekonań i dążeń osobistych, tak iż trudno sformułować różnice w krótkich słowach. Może w »Arkonii« więcej reprezentuje się własność ziemską, wielka i drobna, w »Welecyi« zaś własność bardziej ruchoma, miejska. W kierunku politycznym może jest najwięcej przedstawicieli ugodowców, polityki realnej w »Arkonii«, w »Welecyi« zaś zdaje się być najsilniejszą demokracja narodowa.

Obie korporacje przeżywają teraz okres upadku liczebnego wskutek zmniejszenia się ilości młodzieży akademickiej w Rydze.

Najbardziej radykalna część młodzieży potworzyła kółka »wilderskie«, które nie miały sankcyi legalnej. W epoce, kiedy polskiej młodzieży było przeszło 300 osób, i ta grupa była dość liczną, i wtenczas było dążenie do stworzenia własnego lokalu i biblioteki. Teraz gdy się politechniki pootwierają i w innych miastach, ilość »dzikich« też się zmniejszyła, a biblioteka ich przeszła w prywatne ręce i oddana została na użytek publiczny.

Literatura i źródła. Materiały dostarczone przez p. Wł. Lichtarowicza, któremu za trudy i za ujmującą uprzejmość serdecznie dziękuję; Scriptor, Nasza młodzież, Kraków, 1902; Przegląd akademicki, Kraków 1881.

Uniwersytet w Dorpacie (Juriew), wznowiony roku 1802 przez cara Aleksandra I., od razu miał słuchaczy narodowości polskiej, ale długo w szczupłej liczbie. Dopiero po upadku szkół wyższych w Królestwie i Litwie frekwencja Polaków w Dorpacie zaczęła rósć, ale nigdy nie przybrała wielkich rozmiarów.

Młodzież wcześniej zorganizowała się. „Towarzystwo młodzieży polskiej: Polonia«, założone przez młodzież uniwersytecką przed przeszło 80 laty, istnieje dotąd.

»Lutacya«, zorganizowana przy tamtejszym instytucie weterynaryjnym, liczyła sobie w r. 1907 przeszło 25 lat istnienia. W r. 1908 powstała przy tymże instytucie nowa organizacja: »Venedia«.

Z początkiem r. 1908 zjawilo się przy uniwersytecie postępowe »Zjednoczenie«.

Prócz tego istnieje w Dorpacie »Polska Kasa wzajemnej pomocy«.

W r. 1881 kształciło się w Dorpacie 81 Polaków, a mianowicie uczyło się 39 medycyny, 17 prawa, 8 ekonomii politycznej, 7 teologii, 2 historii, 2 matematyki, 2 farmacyi, 1 fizyki, 1 botaniki, 1 mineralogii, 1 filologii, a z nich było z Litwy 40, z Królestwa polskiego 22, z Podola 7, z Wołynia 6, z Inflant 5, z Prus zachodnich 1.

W r. 1890 zgromadziło się w murach wszechnicy dorpackiej do 150 młodzieży polskiej, a w szczególności 76 z Królestwa polskiego, reszta z Litwy, Żmudzi, Kurlandyi i Inflant. Prócz tego w szkole weterynaryi było około 20 uczniów pochodzenia polskiego.

Literatura i źródła. Album academicum der Universität Dorpat. Bearbeitet von A. Hosselblatt und G. Otto. Dorpat; Przegląd akademicki, Kraków 1881, 1890.

Uniwersytet kijowski, założony r. 1833 a otwarty 1834 r. w lipcu, ściągnął odrazu w mury swe sporo młodzieży polskiej. Już w pierwszym roku istnienia jego na 62 uczniów było 34 Polaków, a zatem Polacy tworzyli większość, która rosła nieustannie w ciągu pierwszych czterech lat. W r. 1837/8 było 164 Polaków na 263 uczących się. W r. 1839 usunięto z uniwersytetu całą polską młodzież. Po powrocie wolności liczba ich rosła znów z roku na rok, i tak było do r. 1864. Gdy po powstaniu styczniowym zamykano uniwersytet i wypędzano z niego wszystkich Polaków akademików, to ilość ich wynosiła 211 na 267 ogólnej liczby słuchaczy.

Wśród młodzieży polskiej było wielu niezamożnych. To też wnet po otwarciu uniwersytetu zaczęły się tworzyć wśród młodzieży instytucje, niosące wzajemną pomoc koleżeńską. Zawiązało się stowarzyszenie tajne około roku 1837 i weszło w skład »Stowarzyszenia ludu polskiego«, które w ziemiach Rusi i Litwy nazywano »Związkiem Konarskiego«.

»Stowarzyszenie ludu polskiego« miało na celu: »narodowość zagrożoną utrzymać, ducha poświęcenia obudzić, obyczaje poprawiać, oświatę rozkrzewiać, lud rolny na dobrych synów ojczyzny i przyszłych jej obrońców sposobić, fałszywe opinie prostować«.

Oddział uniwersytecki »Stowarzyszenia ludu polskiego« zastosował swe cele do życia i potrzeb młodzieży akademickiej polskiej, głosił pracę nad odrodzeniem moralnym, zachęcał do pracy, rugował grę w karty, zaszczeniał moralność, zwracał myśl do zadań poważnych, niósł pomoc materialną niezamożnym młodzieńcom, żądał znajomości najnowszej literatury polskiej, surowo zakazanej. Te prace wychodziły na jaw i ściągały na młodzież kary, a po wykryciu »Związku Konarskiego« nastąpiło nawet w r. 1839 chwilowe zamknięcie uniwersytetu.

Po wznowieniu studyów w uniwersytecie kijowskim w r. 1840 ilość Polaków była z początku niewielka; mło-

dzieży z Królestwa kongresowego nie przyjmowano wcale, a młodzież polską z Litwy starano się skierować głównie do Moskwy. Przytem liczba słuchaczy na wydziałach prócz medycznego było ograniczona. Prawomyślności przestrzegano z całą ścisłością, zwłaszcza odkąd generał gubernator Bibikow objął kuratoryę uniwersytetu.

Młodzież polska, znosząc wszystko bez jawnego protestu, łączyła się w tajne koła koleżeńskie dla wspólnej pracy w duchu narodowym. Z tej myśli zrodziła się »Korporacya młodzieży polskiej«, związana ściśle węzłami koleżeństwa i hasłami pracy około odrodzenia społeczeństwa. Ale te organizacye wobec dość ogólnej apaty i zresztą małej liczby młodzieży nie zdołały się należycie rozwinąć i odpowiednio działać.

W jesieni r. 1856 powiał z Rosyi prąd wolnościowy, w uniwersytecie zapanowała swobodniejsza atmosfera. Zniesiono zakaz przyjmowania młodzieży z Królestwa. Uniwersytet zaludnił się znów gęsto Polakami, i zapanowało ożywione życie zwłaszcza, że i rygor policyjny zwolnił.

Młodzież pomyślała o silniejszym zjednoczeniu. Na uczcie koleżeńkiej w ciasniejszym kółku, złożonej z klusek z serem, rzucono myśl podniesienia moralnego własnego i innych kolegów. Kółko »kluskożerców«, zwanych później »purystami«, rosło prędko i starało się przyciągać do siebie kolegów zamożnych, niekoniecznie przykładnie żyjących, t. z. »piżmowców« lub »tyflowców«. Idea jedności pokonała różnice. Zaczęły się tworzyć »gminy«, jednoczące młodzież według szkół, które ukończyła. Tak powstały Gminy: wołyńska, litewska, kijowska, które się z czasem rozczłonkowały na mniejsze jednostki zbiorowe: grodzieńską, słucką, żmudzka, kowieńską.

Idea »gmin« wyrosła z chęci niesienia pomocy materialnej niezamożnym kolegom, stąd reprezentanci gmin zwali się »kwestarzami«. Kwestarze zbierali stosownie do ustawy pewne odsetki od dochodów zamożnych,

z których wraz z dochodami z koncertów i przedstawień amatorskich powstał fundusz pomocy koleżeńskiej.

Na zebraniach »gmin« rozstrząsano poza sprawami wzajemnej pomocy i inne kwestye najrozmaitszej natury.

Organizacya gmin, ich rozrost i rozszerzenie zakresu działania przypadły na lata 1847—1860. Zjednoczone gminy tworzyły zwartą korporacyę młodzieży polskiej, znaną i poważaną w kraju.

Obok organizacyi gmin założono »Bank pomocy koleżeńskiej« i »Bibliotekę studencką«, instytucye tajne. »Bank« był instytucyą nową, »Biblioteka« powstała w czasach znacznie dawniejszych i ciągle wzbogacana nowemi dziełami była przedmiotem szczególnej pieczy młodzieży.

Ideałom, którym młodzież »gromadzka« hołdowała, dała wyraz pieśń akademicka z przed roku 1861, ułożona przez Michała Tomaszewskiego a przekazana potomnym przez Maryana Dubieckiego, który w życiu młodzieży ówczesnej kijowskiej brał walny udział. Powtarzam ją tu za pierwszym jej wydawcą:

Dalej, bracia, w jedno koło —
 Dłoń na serca, w górę czoło —
 Święćmy chwile, co tak miłe
 Zjednoczyły nas.

Święćmy, święćmy, czem kto może,
 Czyny piękne, myśli Boże,
 Każdy w świecie niechaj nieci,
 Bo je niecić czas.

A w miłości myśl poczęta —
 Musi, musi być podjęta,
 Nią więc silni, nieomylni,
 Swobód stworzym świt.

Dalej, bracia, więc do dzieła,
 »Jeszcze Polska nie zginęła«
 Zaśpiewajmy i w tem trwajmy
 Przez ciąg dalszych lat..

Z hasłem wiary i ofiary
 Dalej naprzód w świat!..

Po roku 1863 wyszedł ukaz, pozwalający na przyjmowanie tylko 20% Polaków, wskutek czego liczba ich skurczyła się ogromnie. Prócz tego nad tą nieliczną drużyną roztoczono bardzo ścisły dozór. O życiu młodzieży polskiej w Kijowie po r. 1863 przez długi czas nie dochodzą nas żadne wieści. Z tego jednak nie wysnuwamy wniosku, aby go tam nie było. Nie było nigdy młodzieży, któraby znosiła stan martwoty.

W r. 1903 istniała w Kijowie »od dawna« »Korporacja polska«, pracująca »nad przygotowaniem do przyszłej działalności społecznej«. W przeciwstawieniu do niej żywiły narodowe skupiały się w niedawno założonej »Polonii«, której zadaniem było »kształcenie w duchu narodowym... przez badanie historii i literatury polskiej... i innych rzeczy swojskich«.

W »Korporacji« zaczęły nurtować »takie elementy jak socjalizm, nacyonalizm, patryotyzm, szowinizm, kosmopolityzm i t. d.«. W ciągu r. 1904/5 nastąpił rozłam z którego wyłonił się: »Związek polskiej postępowej młodzieży szkolnej«.

W marcu r. 1907 liczył Kijów około 800 młodzieży polskiej, w części zorganizowanej, w części nie. Polonia liczyła około 150 członków i posiadała bibliotekę, złożoną z 800 tomów. Część funduszków towarzystwa obracano na zapomogi.

Zyciem ogółu młodzieży kieruje t. zw. Rada studencka, która do r. 1906 była obsadzona przez socjaldemokratów i socjal-rewolucjonistów. W r. 1906 organi-

zacya ta uległa zmianie, wybory do Rady odbywają się na zasadzie proporcjonalności. Wskutek tego jeden Polak dostał się do Rady, mianowicie kandydat »Polonii«, bo »Korporacya« nie stawiała swego kandydata.

Stosunek »Polonii« do »Korporacyi« był wrogi, dopóki ta była ostoją samych socyalistów, polepszył się w ostatnich latach, tak iż oba towarzystwa urządzają wspólne przedsiębiorstwa.

Literatura i źródła. Przegląd akademicki, Kraków 1881; Materiały rękopiśmienny z Archiwum jednego ze stowarzyszeń akademickich polskich; Dubiecki Maryan: Młodzież polska w Uniw. kijowskim przed rokiem 1861 w Kalendarzu kijowskim 1909;

7. Grono młodzieży polskiej w Konstantynopolu zawiązało się w r. 1866 w Sekcyę i przystąpiło do Stowarzyszenia uczniów w Paryżu.

Literatura i źródła. Przyszłość, Genewa 1866, str. 32.

III.

Kolonie akademickie z czasu ucisku i bojkotu szkolnego (1870—1910).

Treść: 1. Kolonie pozaeuropejskie; w Ameryce północnej: Ithaca, Chicago, Baltimore, New York, Wszyngton; Związek młodzieży polskiej w Ameryce. — 2. We Francji: Nancy, Marsylia, Lille, Montpellier, Lyon, Tuluza, Grenoble; w Włoszech: Rzym, Medyolan; w Anglii: Londyn, Cambridge; — 3. W Szwajcaryi: Geneva, Fryburg, Berno, Lozana, St. Gallen, Winterthur, Bazylea, Neuburg, Biel. — 4. W Belgii: Antwerpia, Gembloux, Bruksella, Lowanium, Glons, Waremmie i Verviers. — 5. W Monarchii austro-węg.: Przybram, Tabor, Graz, Pistek, Praga, Insbruk, Czerniowce, Znicz cieszyński; statystyka z r. 1903/4. — 6. W Niemczech: Monachium, Würzburg; Tübingen, Stuttgart, Hohenheim; Mannheim, Fryburg w Br.; Strasburg, Mülhuza; Drezno, Mittweida, Chemnitz, Ówikowa, Tarandt, Freiberg; Jena, Ilmenau, Arnstadt; Giessen, Darmstadt, Friedberg; Brunswik; Coethen, Hamburg; Roztoka, Neustadt; Akwisgran, Getynga, Hanower, Eberswalde, Pruszków, Królewiec. — 7. W Carstwie: Odessa, Charków, Jarosław n/W, Kazań, Tomsk.

1. Po r. 1870 ruch młodzieży akademickiej polskiej przybrał wręcz olbrzymie rozmiary, a to niezwykle zjawisko miało i ma główną przyczynę swoją w niezdrowych stosunkach szkolnych w dwu dzielnicach. W dzielnicy rosyjskiej przyszło do niesłychanego w dziejach oświaty bojkotu szkół rządowych. Ogromne zastępy młodzieży, opuściwszy zakłady zrusyfikowane, rozprószyły się na wszystkie strony świata do szkół wyższych pozakrajowych: na północ i wschód do Rosyi, na południe do szkół polskich

w Galicyi, na zachód-południe do Niemiec, Austryi, Szwajcaryi, Belgii, Francyi a nawet do Anglii i Ameryki.

Młodzież dzielnicy pruskiej wobec coraz przykrzejszych stosunków narodowościowych w prowincjach, sąsiadujących z dzielnicą polską, zaczęła się chronić w większej niż dotąd liczbie do zakładów zachodnio-południowej części Niemiec, a nawet, ile możliwości, do niemieckich szkół. Polscy kandydaci prawa wybierali uniwersytety, położone w prowincjach, niezarażonych hakatyzmem, by móżdż w tych samych okolicach odbyć praktykę sądową po ukończeniu studyów.

Do dawnych i tak już licznych kolonii akademickich polskich przybył długi szereg nowych. Liczba młodzieży akademickiej polskiej na obczyźnie podniosła się w sposób niesłychany.

W zakładach wyższych pozaeuropejskich spotykamy przeważnie młodzież polską akademicką z emigracji politycznej lub ekonomicznej a wyjątkowo tylko młodzież krajową.

Przez wyższe zakłady afrykańskie i australskie przesuwały się od czasu do czasu tylko jednostki. W Azji większe grupy Polaków można spotkać we wyższych zakładach syberyjskich, o których będzie mowa przy koloniach akademickich polskich w Rosyi.

Młodzież polska, znajdujaca się na studyach wyższych w Ameryce, rekrutuje się głównie z ludności polskiej miejscowej. Nieliczne tylko jednostki z kraju rodzinnego jadą na specjalizowanie się lub ukończenie studyów. Do bardzo rzadkich wyjątków należą ci, którzy wyjeżdżają dla odbycia pełnych studyów w Ameryce.

Dokładnej cyfry młodzieży polskiej, uczącej się we wyższych zakładach amerykańskich, nie można było zebrać. Usilne zabiegi przyniosły daty dość ściśle z kilku tylko zakładów Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Są to daty z ostatniej chwili.

W marcu roku akadem. 1907 w Cornell-University

w Ithaca, N. Y, grupa młodzieży w liczbie 11 założyła »Polskie Koło studenckie«. Zadaniem i celem »Koła« jest zorganizowanie polskiej wyżej kształcącej się młodzieży w Ameryce, wytworzenie łączności między stowarzyszonymi a młodzieżą polską w Europie, kształcenie się w języku ojczystym, literaturze i historii, utrzymanie biura informacyjnego dla młodzieży polskiej, dla udzielania wiadomości, dotyczących się wszystkich zakładów naukowych w Ameryce« oraz »wszechstronne zaznajamianie społeczeństwa amerykańskiego z kulturą polską«. Od p. Heleny Piotrowskiej, członkini tego »Koła«, otrzymałem cenne daty statystyczne do dziejów szkolnictwa amerykańskiego.

Dość sporo młodzieży kształci się w rozmaitych zakładach wyższych w Chicago. Zawiązany przez nią »Związek studentów Polaków« liczył w półroczu zimowym r. szk. 1907/8 dwudziestu i kilku członków.

W Baltimore w rozmaitych zakładach technicznych było jednocześnie około 50 studentów Polaków.

W New Yorku i okolicy naliczono w tym samym czasie około 8 Polaków, kształcących się w tamtejszych zakładach naukowych wyższych.

Z ogłoszenia urzędowego Wydziału oświaty Związku Narodowego Polskiego, pomieszczonego z początkiem roku 1908 w dzienniku amerykańskim »Zgodzie«, dowiadujemy się o jednostkach polskich jeszcze w kilku innych zakładach wyższych amerykańskich jako to: w Medical College w Filadelfii, Pa; w University of Missouri w Columbi, Mo; w Michigan University w Ann Arbor, Mich; w Buffalo Medical College w Buffalo, N. Y; w Detroit College of Law w Detroit, Mich; w University of Illinois w Champaign, Ill, i w Yale University w New Haven, Conn.

Pomiędzy istniejącymi już, zresztą nielicznymi, towarzystwami niema jeszcze bliższej łączności, niema skoja-

zenia w jeden związek. Jednostki, rozprószone po rozmaitych miejscowościach, idą luzem.

W ostatniej chwili na 3 miliony ludności polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej naliczono już około 300 młodzieży polskiej w rozmaitych wyższych zakładach naukowych amerykańskich. W niektórych zgromadziło ich się 30—40, w innych znacznie mniej. Młodzież polska studjuje przeważnie medycynę, prawo, dentystrykę, inżynierię. Z 60 t. z. uniwersytetów amerykańskich wybierają Polacy tylko dobre.

Zebrawszy się w którymkolwiek uniwersytecie w dostatecznej liczbie, organizują się i łączą w kółka oświatowe i towarzystwa studenckie, urządzą odczyty dla siebie, celem samokształcenia, a dla kolegów anglo-amerykańskich, celem zaznajomienia z Polską, jej dziejami, piśmiennictwem i t. d. Do rozwoju tej dążności, do wyższej oświaty wśród Polaków za Oceanem, przyczynia się znakomicie Związek narodowy polski, udzielając uboższym słuchaczom stypendyów na cały czas studyów. Dzięki tym stypendyom 6 Polaków już ukończyło swe studya, a 25 obecnie pobiera takie zasiłki. Gdy stanie szkoła średnia, którą Związek ma założyć, powiększy się niewątpliwie zastęp młodzieży uniwersyteckiej polskiej w Stanach Zjednoczonych, a tem samem i inteligencji polskiej, co wzmocni stanowisko i znaczenie naszego wychodźstwa.

Pomoc naukowa przychodzi i z innej strony. W dniu 24 lutego 1909 r. kardynał Gibbons w asystencji delegata apostolskiego mgra Falconiego, biskupa O'Connela, oraz licznego duchowieństwa, poświęcił kamień węgielny »Kolegium polskiego« w Waszyngtonie. Jest to bursa, w której będą otrzymywali mieszkanie i utrzymanie studenci, uczęszczający na wykłady do uniwersytetu katolickiego w stolicy Unii. Uniwersytet ten ma zupełne uznanie tak rządu Stanów Zjednoczonych, jak i Stolicy Apostolskiej i może dawać stopnie naukowe, ważne i wobec rządu i wobec Kościoła. Uniwersytet pozostaje pod kon-

trolą i opieką całego episkopatu Stanów Zjednoczonych i Stolicy Apostolskiej. Oprócz utrzymania, wychowawcy Kollegium będą doskonalić się w historii, języku i literaturze polskiej. Inicytorem założenia Kollegium jest X. Lechert, który po porozumieniu się z władzą duchowną nabył kilka akrów ziemi w pobliżu uniwersytetu katolickiego. Koszta budowy obliczono na 100.000 dolarów. Klasę przygotowawczą Kollegium otworzono w 1909 roku.

Na rzecz Kollegium płyną obfite ofiary publiczne.

Nieświadomi zaliczali i zaliczają do organizacyi akademickich organizacyę, która z kulturą akademicką ma bardzo małą styczność. Aby to nieporozumienie, dość powszechne nawet w sferach naszej młodzieży akademickiej, raz na zawsze usunąć, wypada tu o tej rzekomo akademickiej instytucyi wspomnieć nieco dokładniej.

Jest nią »Związek Młodzieży Polskiej w Ameryce«. Można ją krótko określić jako organizacyę narodowo-ubezpieczeniowo-kulturalną.

Związek powstał w r. 1894. Według Ustawy, przyjętej przez powszechne głosowanie dnia 1 stycznia 1903 roku, celami Związku są »wolność i niepodległość Ojczyzny; dobrobyt i szczęście narodów, połączonych Unią lubelską; użyteczność społeczeństwu polskiemu; wszechstronne obeznanie i wyćwiczenie się w sztuce wojskowej; oświata umysłowa i rozwój sił fizycznych; uszlachetnienie uczuć, rozbudzenie ducha patriotycznego i zahartowanie charakteru młodzieży polskiej«.

Aby te cele urzeczywistnić, dąży Związek do połączenia młodzieży polskiej pod jeden sztandar narodowy i do systematycznego rozwinięcia działalności we wszystkich właściwych kierunkach przez, specjalne wydziały i do łączenia się w pracy narodowej zresztą społeczeństwa polskiego, mającego te same cele.

Związek zorganizował się na zasadach czysto wojskowych i ten charakter zachował do tej chwili. System wojskowy »Związku« określa osobna taktyka wojskowa.

Nastrój wojskowy »Związku« charakteryzuje doskonale »Okólnik« nadzwyczajny Zarządu Związku z dnia 19 lutego 1904 roku.

Wybuchła wojna rosyjsko-japońska. Sympatyje Związkowych przechyliły się od razu na stronę »mścicieli naszych odwiecznych wrogów«. Młodzież polska w Ameryce spodziewała się przewrotów politycznych w kraju macierzystym a może i w całej Europie. Zarząd Generalny wzywał Związkowych, aby zaprowadzili w swoich szeregach ostrą subordynację wojskową i byli każdej chwili gotowi do ruszenia do Europy, gdy wybijie godzina stanowczego działania. »Pracujcie, Koledzy, — woła Zarząd, — z podwójną energią, a jeżeli Bóg nam zaszczytu walki za Ojczyznę dostąpić pozwoli, wyruszymy jednością silni i rozumni szaleń w imię Boże«.

Do Wydziału wojskowego przydano niebawem Wydział pracy oświatowej. Drugi zjazd Związku z r. 1900 usunął ten dodatek w przekonaniu, że siły rozdwojone nie mogą przynieść pożądaných rezultatów. Następnie powszechne głosowanie znów ten wydział powołało do życia. Wydział ten miał głównie pracować nad politycznem uświadomieniem ludu, miał wśród niego szerzyć idee rewolucyjne. Wszystkie odczyty, wykłady, mowy obchodowe mają mieć charakter rewolucyjny, miano w nich przeprowadzić dowód, że rewolucjonizm ma rację bytu, miano pouczać lud, co może wywołać wybuch rewolucji ludu w Polsce i t. d i t. d.

Właściwa działalność oświatowa »Związku« nie przybrała większych rozmiarów z powodu braku funduszy. Tylko niektóre zamożniejsze grupy »Związku« pracowały wydatniej i w tym kierunku. W Adams, Mass, urządzili Związkowi szkołę wieczorną dla dzieci i osobną szkołę dla dorosłych i prowadzili je z dobrym skutkiem. Nauka odbywała się codziennie.

Grupa Związkowa w Buffalo rozpoczęła w r. 1903 budowę własnego domu, w którym zamierzano urządzić

salę ćwiczeń wojskowych, salę teatralną, salę biblioteczną i czytelnianą oraz salę bilardową.

Części składowe »Związku«, rozprószone po osadach polskich na obszarze ziemi amerykańskiej, nazywają się »Oddziałami« Związku, z bieżącym numerem porządkowym, który też jest ich oficjalną nazwą. Pewna liczba »Oddziałów« sąsiadujących tworzy »Obwód« Związku. W r. 1903 liczył Związek 430 Oddziałów męskich i jeden żeński.

Członkiem »Związku« może zostać każdy Polak, Litwin i Rusin, liczący niemniej jak 16 a nie więcej jak 35 lat, byle dobrego prowadzenia i charakteru.

Członkowie »Związku«, po przekroczeniu granicy lat młodości, nie przestają być członkami tej organizacji i we wszystkich sprawach mają być czynnymi a tylko w razie nieprzewidzianych wypadków, stając się niezdolnymi do noszenia broni przez kalectwo lub starość, zostają zwolnieni od ćwiczeń wojskowych i czynnego występowania.

Przyjęty do »Związku« składa ustnie i podpisuje przysięgę osobną, w której się uroczyście zobowiązuje służyć sprawie polskiej i Ojczyźnie do końca życia, w którejto służbie nie ma szczerdzić w razie potrzeby ani życia ani mienia.

W r. 1903 zalecono Oddziałom formowanie szeregów wojskowych z chłopców od 10 do 16 lat.

Godłem »Związku« jest Orzeł biały piastowski w polu amarantowem z cierniową koroną, owisłą na szyi, (na znak cierpień Polski), z literami Z. M. P. na skrzydłach i piersi a u dołu z napisem: »Młodości, podaj mi skrzydła«. Godło stanowi także odznakę »Związku«.

Związkowi noszą jednakie umundurowanie, składające się z konfederatki ciemno-amarantowej, z polskiej czamarki z sukna czarnego z kołnierzem leżącym, z fałdami otwartymi, z czarnych spodni i czarnych cholew.

Szanując tradycje narodowe, »Związek« przyjął jako

religię urzędową religię rzymsko-katolicką, ale »w osobiste przekonania swych członków nie wdaje się wcale«.

»Związek« nie jest organizacją akademicką, ale ma w szeregach swoich także młodzież akademicką i przez nią nawiązał stosunki z młodzieżą akademicką krajową a między innymi i ze Zjednoczeniem Towarzystw młodzieży polskiej akademickiej za granicą. Stosunki te, jak dotąd, są bardzo luźne, ograniczają się do przypadkowej wymiany listów. W liście do Zjednoczenia z r. 1903 określił Związek swoje cele krótko w taki sposób: »Łączyć się i przygotowywać wyćwiczonego żołnierza oraz podnieść lud polski umysłowo« to nasze zadanie.

»Związek« wydawał pismo p. t. »Sztandar«, które upadło w r. 1902. Obecnie wychodzi znów osobne pismo związkowe.

»Związek« liczy bardzo wielu członków, wśród których jest jednak za mało ruchu oświatowego. Związkowi nie wychodzą poza normy dyletanckich odczytów, teatrów, obchodów.

Oto jest ów głośny »Związek młodzieży polskiej w Ameryce«, instytucya, w której rząd pruski widzi niebezpieczeństwo niemieckie, grożące wielkiej Rzeszy niemieckiej z jej armiami, flotami, działami. Śmieszne rozumowanie! Trzeba rzecz bez znaczenia przedstawić jako arcyniebezpieczną, aby upozorować wobec własnego sumienia i wobec Europy politykę przemocy i gwałtów.

Literatura i źródła. Okólnik Zarządu generalnego Z. M. P. w Ameryce; Sprawozdanie Zarządu gen. Z. M. P. z r. 1903; Statut i Regulamin Polskiego Koła studenckiego uniw. Cornell-Ithaca, N. Y, Chicago, Ill., 1907; Protokół II. Zjazdu Z. M. P., 1900; Ustawy Z. M. P. w Ameryce, założonego w r. 1894, przyjęte przez powszechne głosowanie 1903; Informacye listowne p. H. Piotrowskiej; Materiały rękopiśmienne. z Archiwum Zjednoczenia.

2. W trzecim okresie emigracji naukowej polskiej stosunkowo mało kolonii powstało w krajach romańskich.

We Francji poza Paryżem utworzyła się liczniejsza kolonia akademicka polska tylko w Nancy.

Ta liczniejsza frekwencya datuje jednak dopiero od kilku lat, od założenia tamtejszego uniwersytetu. Ten nowy Uniwersytet składa się z wydziału prawniczego, medycznego ze szkołą dentystyczną, historyczno-literackiego i fizyko-matematycznego, przy którym istnieje politechnika, obejmująca: Instytut chemiczny oraz Instytut elektrotechniki i mechaniki stosowanej.

Poza uniwersytetem istnieją w Nancy liczne szkoły fachowe jakoto: École supérieure de pharmacie, École nationale des eaux et forêts, École supérieure de commerce, Institut colonial, École... des beaux arts i Conservatoire national de musique.

Największą frekwencyę młodzieży polskiej wykazują instytuty politechniczne.

Od czasu do czasu przewinie się też przez tamtejsze liceum kilka jednostek o nazwiskach polskich. Są to po największej części synowie emigrantów polskich, którzy nie umieją języka polskiego i o Polsce wiedzą mało co.

W r. 1903 założono w Nancy »Bibliotekę polską«, która wegetowała jako tako. Mogli do niej należeć według ustawy »wszyscy koledzy, pochodzący z Królestwa lub wogóle zajmujący się piśmiennictwem polskim«. Przewagę mieli postępowcy. Z początkiem roku akadem. 1906/7 napłynęło sporo młodzieży narodowej, która też objęła ster organizacyi, liczącej wtedy około 300 książek, wywiesiwszy sztandar bezpartyjności.

Młodzież postępową założyła »Towarzystwo Biblioteki polskiej młodzieży postępowej«. W starej »Bibliotece« skupiło się 30 członków, a w nowej 16. Młoda organizacya postępową oparła się o »Spójnię« paryską.

Prócz tych dwu organizacyi była w Nancy w roku 1906 ogólnokolonialna »Czytelnia polska«, licząca około 100 członków.

Obie »Biblioteki« istnieją dotąd. »Biblioteka polska« weszła w roku 1907 w skład Zj-nia, licząc wtedy 26 członków.

W r. 1908 liczyła »Biblioteka polska« 16 studentów mężczyzn, a »Biblioteka polskiej młodzieży postępowej« 24 mężczyzn i 8 kobiet, razem 32 członków, tamta skupiała swoją pracę społeczną w tamtejszem stowarzyszeniu p. n. »Braterstwo«, a członkowie »Biblioteki« postępowej należeli do tamtejszego towarzystwa, które miało na celu niesienie pomocy wędrownym emigrantom polskim.

Razem było w Nancy w 1908 roku 59 Polaków, a w szczególności 8 kobiet, 51 mężczyzn, z tych na studentach 53 (studentek 7, studentów 46). Młodzież akademicka napłynęła po większej części z Królestwa polskiego, a w szczególności dostarczyło Królestwo 43, Litwa i Ruś 7; Carstwo 1; zabór austriacki 1; Francya 1. Według studyów było w instytutach politechnicznych 41 (40 mężczyzn, 1 kobieta), a na pozostałych wydziałach razem 10 studentów (4 mężczyzn, 6 kobiet), w Instytucie agronomicznym 2 mężczyzn.

W roku 1909 statystyka wykazuje znaczny przyrost młodzieży, bo cyfra jej wzrosła aż do 76 (73 m., 3 kob). Z tej liczby pochodziło z Królestwa polskiego 68 mężczyzn i 2 kobiety, z kresów i Carstwa 3 mężczyzn i 1 kobieta, z zaboru pruskiego 1 mężczyzna, z austriackiego 1 mężczyzna. Nauki politechniczne pobierało 60, na innych wydziałach było 13, w Instytucie agronomicznym 2, a w szkole leśnej 1.

W życiu młodzieży polskiej w Nancy zapanował żywszy ruch, odkąd udało się skierować emigrację chłopską rolną do Francji, a w szczególności w okolice miasta Nancy. Młodzież polska zajęła się serdecznie tymi wychodźcami. W tym celu założyła instytucję »Bratniej pomocy«, której zadaniem jest szerzyć wśród emigrantów oświatę i pomagać im w różnych potrzebach życia

duchowego i materialnego. W instytucji pracują członkowie obu »Bibliotek«.

Spora ilość studentów Polaków należy do stowarzyszenia ogólno-akademickiego »Société générale des étudiants de Nancy«.

Średni budżet utrzymania studenckiego miesięcznego waha się między 100 do 150 franków, opłaty wpisowe zależnie od charakteru studyów wynoszą 100 do 250 franków semestralnie.

Literatura i źródła. — Sprawozdanie Bibl. pol. mł. postępowej z r. 1906 i 1908. — Materiały zebrane przez Kom. organizacyjno-stat. Zj-nia.

W innych prowincjonalnych miastach Francji są już tylko mniejsze grupy jednostek.

W Marsylii w r. 1906 istniało »Stowarzyszenie studentów polskich«, liczące około 12 członków, w Lille było równocześnie 10 Polaków.

W Montpellier, gdzie jest uniwersytet, wyższa szkoła farmaceutyczna i wyższa szkoła handlowa, było w r. 1909 młodzieży polskiej 15 (8 studentów i 7 studentek), pochodzącej z Królestwa polskiego prócz jednej studentki, przybyłej z Carstwa. Cała ta młodzież kształciła się w uniwersytecie, a w szczególności uczyło się medycyny 9 (6 m., 3 k), 5 (3 k, 2 m.) pobierało nauki przyrodnicze a jeden student chodził na prawo.

Młodzież polska nie zawiązała dotąd własnego stowarzyszenia, należy jednak prawie w całości do rosyjskiej »Bratniej Pomocy«. Koszta utrzymania studenta w Montpellier obliczono na 80—100 fr. miesięcznie.

Lyon mimo poważnych zakładów naukowych wyższych, uniwersytetu z wydziałami: lekarskim, prawniczym, nauk przyrodniczych i nauk społecznych, Instytutu chemii przemysłowej, Szkoły inżynierów technologów dla wszystkich gałęzi przemysłu i Szkoły dentystycznej, ścignął w r. 1909 zaledwie 4 studentów Polaków, a w szcze-

gólności 2 z Królestwa polskiego, 2 z Carstwa, 2 do uniwersytetu, 1 do Szkoły technologicznej i 1 do Instytutu chemicznego.

Osobnego towarzystwa akademickiego polskiego nie ma. Utrzymanie miesięczne kosztuje tam od 100 do 120 franków.

W Tuluzie było w r. 1909 razem 9 dusz akademickich polskich: 6 z Królestwa polskiego, 3 z Carstwa; 7 studentów, 2 studentki. Studentki kształciły się w uniwersytecie: 1 w naukach przyrodniczych a 1 w prawniczych; 6 studentów uczyło się elektrotechniki a 1 chemii. Młodzież polska, nie mając własnego stowarzyszenia, wstąpiła w części do tamtejszego ogólnostudenckiego związku. Utrzymanie miesięczne według wymagań kosztuje od 60 do 125 fr.

Grenoble ściągnął w r. 1909 do uniwersytetu na medycynę 3 studentów i 1 studentkę, a do Instytutu elektrotechnicznego 2 studentów, czyli razem 6 dusz: 5 z zaboru rosyjskiego, 1 z austriackiego. Wydatki miesięczne na utrzymanie wynoszą w Grenoble 170—200 fr.

Literatura i źródła. — Szczegóły przysłane uprzejmie przez p. Stefana Garczyńskiego, prezesa Komisji organizacyjno-statystycznej Zj-nia.

We Włoszech kształcą się stale pewne jednostki polskie w »Kolegium polskiem« w Rzymie, a w innych tamtejszych zakładach od czasu do czasu osobniki tylko. W r. akad. 1896/7 n. p. uczył się tam jeden ze stypendystów rapperswilskich.

W Medyolanie w r. 1907 była nieliczna grupa studentów Polaków, należąca w części do instytucji akademickich rosyjskich.

Także tylko jednostki podążają na studia, zwłaszcza komercyjne i językowe, do Anglii przedewszystkiem do Londynu. Część tamtejszej młodzieży akademickiej polskiej skupiła się ostatnimi laty około p. Winc. Lutosław-

skiego, który miewa wykłady w angielskim University College.

Do Cambridge podążają nieliczne osobniki na agronomię do tamtejszego Newham College, ale tylko osobniki bardzo zamożne, bo pobyt w Kolegium rzeczonym jest bardzo drogi.

3. Za to liczne i ludne są kolonie akademickie polskie w wolnej Szwajcaryi i w gościnnej Belgii.

W Szwajcaryi do dawnej kolonii zurychskiej przybyło w ostatnim okresie emigracji akademickiej blisko 10 nowych osad akademickich polskich.

Najstarszą z nich jest Genewa. Tamtejszy Uniwersytet, wyniesiony do tej godności z dawnej Akademii w r. 1873, liczy pięć wydziałów, a nadto jest tam Szkoła dentystyczna i Konserwatorium.

Jednostki polskie przybywały do Genewy i w dwu pierwszych okresach peregrynacji akademickiej, wiadomo n. p., że w r. 1829 zapisał się w poczet uczniów Akademii tamtejszej Zygmunt Krasiński i kolegował z Augustem Zamoyskim, który już od roku tam studyował.

Ale kolonią akademicką polską w całym tego słowa znaczeniu stała się Genewa dopiero po otwarciu tamtejszej wszechnicy.

Założone tam Towarzystwo młodzieży polskiej »Polonia« wnet upadło. Wznowiono je w r. 1887. Ustawa jego w redakcyi z r. 1894 zakreśliła »Towarzystwu« jako cel: wzajemne i wspólne doskonalenie się pod względem towarzyskim, umysłowym, moralnym i obywatelskim. Młodzież miała się w organizacyi urobić na obywateli kraju, odpowiadających wymaganiom ducha czasu i potrzebom własnego społeczeństwa.

Wznowiona w r. 1887 »Polonia« przystąpiła odrazu do Zj-nia, którego była jedną z inicjatorek, a wystąpiła z niego w r. 1899 i weszła w skład »Związku Towarzystw postępowej młodzieży polskiej za granicą«.

Stan »Polonii« w r. 1890 był nieświeży: lokalu wła-

snego utrzymać nie mogła, a miała do dyspozycji te tylko gazety, które darmo lub za pół ceny przychodziły. Bibliotekę posiadała wspólną z »Towarzystwem emigrantów polskich«. Znaczną część gazet przysyłał jej za darmo T. T. Jeż. Członkowie płacili wkładkę według możliwości. Do »Towarzystwa« już wtedy należały studentki. Pomiedzy ówczesnymi członkami honorowymi »Polonii« znajdujemy: Jeża, Balickiego, Orzeszkową.

»Polonia« utrzymywała osobną »Kasę pożyczkową«, której obrót wynosił w r. 1888/9 fr. 315, a w dzie sięć lat później fr. 1077.

Liczba członków »Polonii«, o ile ją znamy, wahała się pomiędzy 12 a 24. W »Bibliotece« własnej miała w roku 1897/8 tomów 913, a w »Czytelni« własnej pism 16.

Słaba nić życiowa »Polonii« przerwała się, o ile z dość szczupłych a przytem dość mętnych źródeł wywnioskować można, w r. 1902/3. Majątek »Polonii« przeszedł w depozyt zawiązanej w r. 1903 nowej organizacyi. Była nią »Czytelnia lokalna«, założona pod nazwą »Towarzystwa młodzieży polskiej w Genewie«, instytucyi, pragnącej połączyć całą młodzież polską w Genewie bez względu na jej przekonania. Dlatego też ta nowa organizacya nie przystąpiła ani do »Związku młodzieży postępowej« ani do »Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«, interesowała się jednak sprawami ogólno-studenckimi zarówno związkowymi jak zjednoczeniowymi.

W rok później założono przy »Czytelni« »Kuchnię studencką«, jako instytucję zupełnie osobną a złączoną z »Czytelnią« jedynie tylko lokalem.

Tak »Czytelnia« jak »Kuchnia« nie odegrały w życiu młodzieży prawie żadnej roli i zgasły prędko: Kuchnia w czerwcu r. 1907, a za nią niebawem »Czytelnia« w r. akad. 1906/7.

Zanim »Czytelnia« i »Kuchnia« skończyły swój ane-

miczny żywot, powstały przy ich boku nowe organizacje akademickie polskie. Dnia 15 grudnia 1905 roku związało się »Koło młodzieży polskiej«, wstępując od razu do Zj-nia. »Koło« chciało połączyć w łonie swem młodzież polską w Genewie, chciało utrzymywać stosunki przyjazne z istniejącymi tamże towarzystwami humanitarnymi i naukowymi, wypowiadało walkę młodzieży biernej i chciało ją zainteresować życiem kolonii.

Do maja r. 1906 współżyło »Koło« z »Czytelnią«, a następnie przeniosło się do oddzielnego lokalu, który najęło razem z »Towarzystwem Polskiem Wzajemnej Pomocy«, organizacją emigrantów polskich, powstałą po r. 1831 a utrzymującą się dotąd.)

Kilku członków »Koła« powołało w r. 1905/6 do życia niezależne od »Koła« a również o »Czytelnię« oparte »Kółko naukowe« pod nazwą: »Jedność«, które już po kilku miesiącach i wygłoszeniu kilku odczytów upadło.

»Koło« istnieje dotąd. Mimo szczupłej liczby członków, od 10—25, rozwinęło ruchliwą działalność dzięki kilku wybitnym członkom swoim. »Komisyi organizacyjno-statystycznej Zj-nia«, rezydującej w Genewie, zawdzięcza autor tej pracy bezpośrednio najwięcej materiału. Dzięki staraniom »Koła« rektorat uniwersytetu genewskiego uwzględnia w wykazach statystycznych narodowość polską studentów i przynależność ich do poszczególnych zaborów. Inicytatywie »Koła« i głównie jego zabiegom matrzyści i maturzystki szkół polskich w Królestwie pol-

*) »Tow. Polskie Wz. Pomocy« należy do »Związku Wychodźstwa Polskiego« z siedzibą centralną w Paryżu. W swoim czasie była to najżywotniejsza instytucja na emigracji. Obecnie daje zaledwie słabe oznaki życia; członkowie jej z dniem każdym ubywają. Genewskie towarzystwo liczy zaledwie 6 osób, z tych 2 emigrantów z 1863/4 roku, 2 z doby późniejszej i 2 członków »Koła młodzieży polskiej«. Wypada zaznaczyć, że w siódmym i ósmym dziesięcioleciu w. XIX. »Tow. Polskie Wz. Pomocy« skupiało u siebie bardzo dużo młodzieży uniwersyteckiej.

skiem zawdzięczają dostęp w charakterze uczniów wyższych uczajnych do uniwersytetu genewskiego i innych wyższych zakładów szwajcarskich. *)

Przy »Kole« zaczęto od razu tworzyć Bibliotekę, na którą w r. 1906 wpłynął dar 300 fr. prezesa Zj-nia Sulikowskiego. Z końcem r. 1907 liczyła »Biblioteka« 485 dzieł w 570 tomach. W tym samym czasie dla »Czytelni« abonowano 18 czasopism. Dochód Kas Koła wynosił w r. 1907 okrągło 548 fr.

Kiedy »Koło« w r. 1906 wydzieliło się z »Czytelni« w osobną całość ze swoim lokalem, biblioteką i czytelnią, młodzież postępową, pozostała w »Czytelni«, siłą faktu zaczęła organizować się w towarzystwo postępowe. W r. 1906/7 była to jeszcze nieudolna próba, ale już w roku 1907/8 powstało »Towarzystwo młodzieży postępowej w Genewie«, zabierając na własność swoją majątek i spuściznę po upadłej »Czytelni«. »Towarzystwo« weszło w skład »Związku Towarzystw postępowej młodzieży polskiej«. W r. 1908/9 przybrało »Towarzystwo« miano: »Polonia«, uznawszy się niejako za dalszy ciąg dawniejszej »Polonii« Związkowej.

Ze względu jednak, że »Polonia« była do r. 1899 towarzystwem Zj-niowem, i że majątek jak również archiwa, pozostałe do tego terminu, prawnie należą do Zj-czenia, ewentualnie do »Koła«, przeto »Koło« założyło protest przeciw uzurpowaniu sobie przez obecną »Polonię« majątku i archiwów do r. 1899. Sprawa jest dotąd nie załatwiona. Stosunki między »Polonią« a »Kolem« są w tej chwili bardzo nieprzyjazne.

Zupełnie poza powyższymi obydwojma stowarzyszeniami stoi »Bratnia pomoc genewska«, założona według tradycji r. 1896. Pierwsze archiwalne ślady datują z r. 1899. Po skromnych początkach nastąpił szybki

*) Oryginał odnośnego Dekretu Senatu uniwersyteckiego z lipca 1908 r. znajduje się w Archiwum »Koła«.

rozwój. Z początku »Bratnia pomoc« występowała czasem także na zewnątrz. Po zróżniczkowaniu się młodzieży przeprowadzono w r. 1905/6 w »Bratniej pomocy« pewne reformy. W szczególności określono dokładnie, kto ma prawo należenia do »Bratniej pomocy«. Według dawnej ustawy mogli do instytucji należeć studenci nie-Polacy bez bliższego określenia, obecnie obok Polaków i Polek mogą należeć do niej także »osoby, sympatyzujące z kulturą polską«. Zadania »Bratniej Pomocy« zamknięto ściśle w granicach materialnej pomocy koleżeńskiej. »Bratnią pomoc« popierają obydwie towarzystwa i prawie cała kolonia młodzieży polskiej w Genewie. Pożyczki bywają udzielane na krótki i dłuższy czas. Fundusze płyną ze składek członków, z balów i obchodów na ten cel przez kolonię urządzanych. Kapitału żelaznego »Bratnia pomoc« nie posiada.

W r. 1908/9 miała »Bratnia pomoc« 2188 fr. 39 c. dochodu. Kapitał, ulokowany w pożyczkach, udzielonych do czerwca roku 1909 a nie wróconych przez dłużników, wynosił 4839 fr. 75 c.

W roku 1908 liczyła »Bratnia Pomoc« okrągło 100 członków.

W tym roku istniało w Genewie »Kółko śpiewaków: Liga wka«, o którym niema bliższych wiadomości.

Kolonia akademicka genewska rozrastała się bardzo szybko. Przyrost ten tyczy się zarówno liczby ogólnej jak i cyfry młodzieży męskiej. Ta ostatnia zaczęła nader licznie napływać do Genewy, odkąd »Koło« uzyskało dla maturzystów szkół polskich równe prawa z maturzystami szkół rządowych.

W czerwcu r. 1898 było w Genewie 43 akademików Polaków, a mianowicie z Królestwa polskiego 22, z Litwy 10, z Rusi 9, z Galicji i emigracji po 1; na medycynę chodziło 21, nauki przyrodnicze pobierało 15 a 7 słuchało nauk społecznych.

W grudniu roku 1907 naliczono w kolonii polskiej

w Genewie dusz polskich około 225, w tem 94 studentek i 40 studentów. Z ogólnej liczby młodzieży akademickiej polskiej 134 uczyło się w uniwersytecie 124, a mianowicie kobiet 86, mężczyzn 38 a w konserwatorium 10, kobiet 8, mężczyzn 2.

Rok 1908 był rokiem, kiedy poraz pierwszy zaczęto przyjmować do uniwersytetu maturzystów szkół polskich. Liczba studentów podskoczyła w stosunku do roku poprzedniego o przeszło 2 razy tyle, studentek przybyło niewiele, a mianowicie liczyła Genewa w r. 1908 studentek polskich 108 (na 94 w r. 1907) a studentów Polaków 84 (na 40 w roku poprzednim).

W Genewie istniało w r. 1908 »Seminaryum filozoficzno-społeczne«, zawiązane pod kierunkiem »obywatela Kozłowskiego«. Do tego seminaryum zapisało się 30 osób. Posiedzenia odbywały się co tydzień trzy razy. Celem Seminaryum było systematyczne samokształcenie, a środkiem odczytywanie referatów i dyskusya.

Literatura i źródła. Sprawozdanie Sem. filozoficzno-społecznego z r. 1908, rkps; Przegląd akademicki, Kraków 1890; Sprawozdania Tow. mł. pol. począwszy od r. 1887—8, rkpsy; Ustawa Tow. mł. pol. z roku 1894. — Archiwum Koła (1905—9) i Zj-nia. — Informacje rękopiśmienne źródłowe p. Stef. Garczyńskiego, prezesa Kom. org.-stat. w Genewie.

Młoda ale prędko rozwijającą się kolonią polską akademicką jest Fryburg szwajcarski z uniwersytem, założonym w r. 1889, i z Akademią St. Croix.

Liczba młodzieży wzrasta tu z roku na rok. W roku 1901 było w Fryburgu wszystkich Polaków akademików 45, a mianowicie 20 na studiach przyrodniczych, reszta na filozofii lub literaturze.

Z końcem r. 1907 kolonia fryburska liczyła już ogółem 160 dusz: 130 mężczyzn a 30 kobiet. Liczba młodzieży akademickiej wynosiła 108, w tem trzy kobiety, z tych pochodziło z dzielnicy pruskiej 10, z austry-

ackiej 8 a z rosyjskiej 90, w tem 3 studentki. Główna część tej młodzieży w liczbie 52 poświęcała się naukom przyrodniczym, 26 chodziło na wydział filozoficzny a po 15 na prawniczy i teologiczny."

W r. 1893 założył wnuk Zygmunta Adam Krasiński »Kółko polskie akademickie«, którego prezesem z wyboru młodzieży był przez szereg lat prof. dr. Józef Kallenbach.

Obecnie jest we Fryburgu szwajcarskim już kilka polskich akademickich organizacyi.

Bezpartyjnem stowarzyszeniem jest »Bratnia pomoc«, która w roku 1901 miała około 1500 fr. dochodu a z końcem r. 1907 około 120 członków.

Jako wspólna instytucya powstała także »Czytelnia polsko-litewska« połączona z »Biblioteką«. W Bibliotece są przeważnie dzieła depozytowe poszczególnych towarzystw, wchodzących w skład Czytelni. Liczba członków Czytelni z końcem 1907 roku wynosiła 85. Czytelnia istnieje dotąd.

Jednym z towarzystw, należących do związku Czytelni, było towarzystwo Zj-niowe »Filarecyja«, zorganizowane w r. 1898. Liczba jej członków wynosiła przeciętnie kilkanaście. »Filarecyja« istnieje dotąd.

Towarzystwo akademickie polskie »Unia« czyli »Jedność« wyłoniło się z tamtejszego »Kółka polskiego«, które, zreformowawszy się, przyjęło nazwę »Filarecyi«.

»Kółko polskie« składało się z początku prawie wyłącznie z żywiołów konserwatywnych, z czasem atoli napływało do Fryburga coraz więcej młodzieży postępowej. W łonie »Kółka« nastął ferment. Utworzyły się dwie sekcye. Zgoda nie dała się utrzymać. Jedna z sekcyi zamieniła się w marcu r. 1898 w osobne towarzystwo »Unię« czyli »Jedność«. »Unia«, zawieszona w r. 1903, otwarta 1904, miała mało członków. Z końcem r. 1906 liczyła ich 8. Niebawem upadła.

Litwini byli już w r. 1901 skupieni we własne towarzystwo »Ruta«, także jeszcze w r. 1903.

W r. 1906 w semestrze zimowym powstało towarzystwo »Sarmacya« o charakterze burszowskim, noszące barwy. Wzór wzięto z »Arkonii« ryskiej. Skupiła się w Sarmacyi przeważnie t. z. »złota« młodzież polska.

Dnia 16. listopada 1907 r. założono w Fryburgu stowarzyszenie młodzieży polskiej postępowej »Związek«, jako antytezę »Filarecyi«. Na początek liczył »Związek« członków 21, w kwietniu r. 1908 miał ich 26. »Związek« istnieje dotąd.

W spisie drobniejszych organizacji polskich akademickich w r. 1907 znajdujemy nareszcie: »Kółko fizyczne« z 8 członkami i »Kółko sportowe« z 20 członkami. To ostatnie istnieje dotąd.

Pewna część młodzieży nie należała do żadnego stowarzyszenia polskiego, a pewna znów, należąc do jednej z organizacji narodowych, zaciągała się i do obcych stowarzyszeń.

Liczne organizacje polskie w Fryburgu są dowodem, że młodzież tamtejsza różni się bardzo pod względem zapatrywań społecznych, narodowych i politycznych.

W zakładach średnich fryburskich kształciło się 7 młodzieży polskiej.

W r. 1909 było w Fryburgu ogółem 208 dusz polskich, a w szczególności mężczyzn 135, kobiet 73, w tem dzieci do 12 lat 14. W ogólnej liczbie dusz polskich liczone studentów 106, w tem rzeczywistych 93, wolnych 13. Kobiet studyjujących było 14 (3 rzeczywiste i 11 wolnych słuchaczek), mężczyzn 92 (90 rzeczywistych i 2 wolnych słuchaczy).

Prócz tego uczęszczały w r. 1909 do Liceum żeńskiego 3 panienki, a do Gimnazjum św. Michała chodziło 3 chłopców.

W r. 1909 najwięcej młodzieży skupiało się w »Czytelnicy polskiej«, towarzystwie lokalnem, gdyż około 100

mężczyzn i kobiet. Również ogólnie popieraną była »Pomoc Bratnia«, stowarzyszenie materyjalnej pomocy koleżeńskej, liczące 120 członków, mężczyzn i kobiet. Dwa stowarzyszenia, należące jedno do »Związku«, »Związek młodzieży postępowej«, drugie do »Zj-nia«, »Filarecy«, nie cieszyły się zbyt wielką liczebnością: pierwsze miało 15 członków (14 mężczyzn i 1 kobietę), drugie 5 członków (5 mężczyzn).

Dosyć pomyślnie rozwijało się w r. 1909 »Kółko sportowe«, liczące 40 członków.

Staraniem kilku osób zawiązało się towarzystwo »Życie«, mające na celu jedynie pobudzanie życia umysłowego. W r. 1909 »Życie« liczyło 14 członków mężczyzn.

Utrzymanie miesięczne wynosi tam 100 franków przeciętnie.

Literatura i źródła. Sprawozdania Filarecy, Unii, Stowarzyszenia młodzieży polskiej, rkpsy; Te ka, Lwów 1902; Informacje listowne p. Prof. Dra J. Kallenbacha; Materiały z Archiwum Zjednoczenia; Księga koresp. Czytelni polsko-litewskiej, 1901—1904; Daty statystyczne Komisji organizacyjno-statystycznej Zj-nia. — Statut Kółka pol. z dnia 11. III. 1893; Protokoły Kółka pol. od 11. XI. 1893; Hilchen H.: Uniwersytet we Fryburgu szwajc., Warszawa 1909; Protokoły posiedz. Unii od 6. V. 1898 do 14. III. 1903.

W Bernie znajdowała się już mniej liczna ale zawsze dość znaczna kolonia polska, a to ze względu, że uniwersytet tamtejszy, pragnąc przyciągnąć jak największą ilość słuchaczy, zwracał nie zawsze baczną uwagę na kwalifikacye zapisującej się młodzieży. Tem się tłumaczy, że berneńska kolonia młodzieży polskiej nie dorównywała innym koloniom polskim w Szwajcaryi pod względem rozwoju intelektualnego i nie mogła długo nawiązać z nimi bliższych stosunków. Dopiero gdy sprawa przyjmowania na uniwersytet berneński młodzieży należycie nieukwalifikowanej stała się głośną w Szwajcaryi, i gdy wykryto nawet nadużycia przy imatrykulacyi ze strony mło-

dzieży, przybywającej z Rosyi, wtedy uniwersytet berneński, nie chcąc psuć sobie opinii wobec innych uniwersytetów, zaczął już pilnie kontrolować świadectwa zgłaszającej się na studia młodzieży. Ale i tak nie zmniejszyła się kolonia polska w Bernie, bo dopływ miał już inne powszechnie powody, a wymagania naukowe w uniwersytecie berneńskim pozostały zawsze jeszcze mniej wygórowanemi, aniżeli gdzieindziej.

W r. 1890 zorganizowało się w Bernie »Towarzystwo młodzieży polskiej«, ale upadło już w r. 1893. Biblioteka jego dostała się r. 1896 tamtejszej »Czytelnicy polskiej«. Celem »Towarzystwa« według ustawy z roku 1891 było »utrzymanie stosunków koleżeńskich, śledzenie ruchu umysłowego i społecznego w kraju i za granicą, wzajemne kształcenie się oraz pomoc wzajemna«. Liczba członków »Towarzystwa« nie przekroczyła liczby kilkunastu, »Biblioteka« jego, pochodząca przeważnie z ofiar członków, była niepokaźną. Przy towarzystwie istniała »Kasa pożyczkowa«.

W miejsce tego »Towarzystwa« w kilka lat później powstały dwa inne. W jednym skupiła się młodzież postępową, i stąd jego nazwa »Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej«. W r. 1901 dnia 15 listopada ukonstytuowało się zjednoczenie młodzieży postępowej berneńskiej i fryburskiej w »Berneńsko-fryburskie Towarzystwo postępowe młodzieży polskiej«.

W drugim, zorganizowanem r. 1909 pod nazwą »Koło polskie«, jednoczyła się głównie młodzież narodowa w liczbie około 10.

W r. 1903 w łonie »Koła« zawiązało się »Kółko chemiczno-farmaceutyczne«, do którego należeli członkowie i z poza »Koła«.

Zarówno »Towarzystwo« jak »Koło« wiodły byt anemiczny i zamarły po kilku latach. »Koło« rozwiązało się z braku członków na początku r. 1907. Przez cały czas bytu należało do Zj-nia. Zawiązana tam potem »Grupa

Zjednoczeniowa« miała się połączyć z »Filarecyą« w Fryburgu, ale i ona znikła w r. ak. 1908/9.

Obecnie w Bernie niema żadnego stowarzyszenia młodzieży polskiej, jest tylko »Bratnia pomoc«.

Akta dziejowe dawniejszych kolonii akademickich polskich w Bernie przepadły, pozostałe sięgają zaledwie r. 1896 i dowodzą, że »zawiazywały i rozwiązywały się coraz to nowe stowarzyszenia, które co roku a nawet co semestr uważały za konieczne zmieniać swą firmę i statuty«. Na prace organizacyjne zużyto wiele czasu i energii. Ostatecznie żadne stowarzyszenie nie mogło się rozwinąć z powodu szczupłej liczby młodzieży, podzielonej w dodatku na grupy, niekiedy wrogo względem siebie usposobione.

Szukając środka na te stosunki, zamieniono w roku 1899 dawniejszą »Czytelnię polską« na bezpartyjną »Polsko-Litewsko-Ukraińską Czytelnię«, której statuty wyraźnie zastrzegały zupełną neutralność, niewystępowanie na zewnątrz, unikanie wszelkich waśni partyjnych. Instytucya rozwijała się z początku pomyślnie; głównym jej celem było jak najobfitsze zaopatrzenie »Czytelni« w pisma i książki i ześrodkowanie całej młodzieży, posługującej się polskim językiem bez względu na jej polityczne przekonania.

W r. 1901 było w »Czytelni« 55 czasopism: 33 polskich, 11 rusińskich a względnie rosyjskich i 7 litewskich, a w »Księgozbiornie« 252 tomy, a członków 31, w tem 12 kobiet a 19 mężczyzn a według narodowości 27 Polaków, 3 Rusinów i 1 Litwin.

Na gruncie neutralnym postawiono też »Sekcyę Bratniej pomocy«.

Zgoda popsuła się już w r. 1901 przy sposobności dyskusyi o zajściach na lwowskim uniwersytecie. Wystąpiła z »Czytelni« młodzież postępową i Rusini, razem 22 członków, pozostało w niej tylko 11.

W r. 1909 było w Bernie 80 dusz młodzieży aka-

demickiej polskiej: 41 mężczyzn, 39 kobiet, a w szczególności 2 z zaboru pruskiego a 78 z rosyjskiego (39 m., 39 k). Utrzymanie kosztuje na miesiąc 100 fr.

Literatura i źródła. Sprawozdania Tow. mł. pol., Koła polskiego, Polsko-Litewsko-Ukraińskiej Czytelni z różnych lat w Archiwum Zjednoczenia w Rapperswilu; Ustawa Koła polskiego; Ustawa Tow. mł. pol. w r. 1891; Teka, Lwów 1901. — Materiały nadesłane uprzejmie przez Kom. Org.-stat. Zj-nia.

Z Bernem w bliskich stosunkach była kolonia akademicka polska w Lozanie. W czerwcu r. 1900 trzy energiczne studentki: Elżbieta Iwanowska, Marya Kucharzewska i Emilia Piotrowska założyły tam »Czytelnię polską«, która przystąpiła do Zj-nia.

»Koło berneńskie« zaopiekowało się młodzieuchną czysto żeńską instytucją: przysłało jej kilka gazet, zajęło się sporządzeniem statutu i poleciło kandydaturę »Czytelni« do »Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«.

Przy małej liczbie członków nie było w »Czytelni« wiele godności. Prezeska (p. Piotrowska) była zarazem sekretarką a kasyerka (p. Iwanowska) zarazem bibliotekarką. Siedzibą »Czytelni« było prywatne mieszkanie przewodniczącej, jej też opiece na czas wakacyi powierzono »majątek« organizacyi. Po wakacyach do »Czytelni« wstąpiły dwie studentki, p. Mulier i w roli gościa p. Zboromirska. Jedna z założycielek jak się zdaje, nie powróciła po feryach. Ostatecznie »Czytelnia« musiała się rozwiązać »dla braku« członków. Nastąpiło to 26 stycznia 1902 r.

W miejsce »Czytelni« Zjednoczeniowej otwarto od razu »Czytelnię polską« lokalną, w której oddano w depozyt bibliotekę dawniejszej »Czytelni« w liczbie 172 tomów. Wkrótce zmieniono nazwę na »Czytelnię polską im. A. Mickiewicza w Lozanie«.

W r. 1905/6 zorganizowała się »Grupa Zjednoczeniowa« z 5 członków i przyłączyła się do »Koła«

genewskiego, które przybrało nazwę »genewsko-lozańskiego.« Grupa lozańska« istnieje dotąd, jakkolwiek często redukuje się do jednego lub dwóch członków. W roku 1909/10 na początku semestru zimowego nie było żadnego członka, biblioteka »Grupy« przeszła w posiadanie »Koła« genewskiego.

W roku 1907/8 założono w Lozanie »Bratnią pomoc«, która prosperuje dotąd. W roku 1909 liczyła 26 członków.

W lutym r. 1908 powstało tamże Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej »Spójnia«. W chwili założenia liczyła 30 członków, a w r. 1909 tylko 16. Należy od samego początku do »Związku młodzieży polskiej za granicą«.

W r. 1909 było w Lozanie 38 studentek a 14 studentów, razem 52, z tego z dzielnicy austriackiej 1 studentka, z rosyjskiej 36 studentek i 14 studentów, z Bułgarii 1 student Polak. W uniwersytecie kształciło się 47, a w Szkole inżynierów 5.

Utrzymanie miesięczne kosztuje w Lozanie około 100 fr.

Literatura i źródła. Wiadomości rozrzucone w rękopisach rapperswilskich; Ustawa Czytelni polskiej w Lozanie, rkps; Prokoły posiedzeń Cz. pol. w Lozanie, rkps; — Informacje Kom. org.-stat. Zj-nia,

I reszta kolonii akademickich polskich w Szwajcaryi była nieliczna i nie miała bytu trwałego.

Nie wiedzieć, skąd J. I. Kraszewski zaczerpnął wiadomość, że w St. Gallen powstało »Stowarzyszenie młodzieży polskiej«, które w roku 1868 liczyło 43 członków. Zdziwia nas ta wiadomość, bo w St. Gallen nie było wtedy żadnego wyższego zakładu naukowego. Dopiero w r. 1899 powstała tam Akademia handlowa. Pierwszy zastęp młodzieży polskiej przybył do St. Gallen w październiku r. 1905 i założył »Czytelnię«. Początk-

kowo należało do »Czytelni« paru żydów rosyjskich. Utrzymywano wspólną »Kasę« i prenumerowano pisma polskie i rosyjskie.

Po ustąpieniu Żydów rosyjskich »Czytelnia« nazwała się »Stowarzyszeniem postępowej młodzieży polskiej«, które jednak w istocie było luźnym związkiem bez statutów i określonych celów.

W r. 1907 (30 maja) przeistoczyło się »Stowarzyszenie« w »Polskie Stowarzyszenie akademickie: Polonia«, wzięwszy sobie za wzór ustawę »Ogniwa« w Zurychu. »Polonia« wywiesiła sztandar bezpartyjności i trzyma się z daleka od polityki, stara się natomiast godzić i łączyć różne żywioły przy wspólnej pracy nad samokształceniem i rozwojem umysłu i serca.

Z końcem roku 1907 zebrało się w St. Gallen razem 21 młodzieży polskiej, a mianowicie kształciło się 10 w tamtejszej Akademii handlowej, 10 w szkole średniej prywatnej (Instytut Schmidta), a 1 w szkole kantonальной. W czerwcu r. 1908 liczyła »Polonia« zaledwie 8 członków, miała w »Czytelni« 7 czasopism a w »Bibliotece« 300 tomów.

Literatura i źródła. Bolesławita B.: Rachunki z r. 1868; Materiały, przysłane przez »Polonię«, za które serdecznie dziękuję.

Kolonia akademicka w Winterthur zalicza się do mniej ludnych.

Emigranci polscy, osiedliwszy się tu po r. 1863, założyli w r. 1889 »Stowarzyszenie polskie«, które z powodu małej liczby członków nie rozwinęło się i z czasem zanikło.

W r. 1895 wznowiła je młodzież polska pod tą samą nazwą. Pierwotną ustawę z dnia 1 stycznia 1896 r. poprawiono w r. 1899. W myśl ustawy »Stowarzyszenie« »z natury swojej« miało być »narodowem«, a wytknęło sobie za cel »zaprawianie się do życia zbiorowego oraz wzajemne i wspólne przygotowanie się do przyszłej działalności obywatelskiej«.

W kwietniu roku 1899 liczyło »Stowarzyszenie« 12 członków i posiadało Bibliotekę, liczącą 289 tomów. Poza »Stowarzyszeniem« istniało »Kółko śpiewackie«, »Bratnia Pomoc« i »Czerwony Krzyż«.

»Stowarzyszenie«, należąc od samego początku do Zj-nia, przerwało byt swój w r. 1900 z powodu »niedostatecznej liczby członków«.

Po roku zawieszenia odżyło »Stowarzyszenie« i wstąpiło do »Związku młodzieży postępowej«, ale wystąpiło z niego już z początkiem r. 1902, zamieniając się w klub bezpartyjny. W łonie tego bezpartyjnego »Stowarzyszenia« wytworzyły się dwie partyjne organizacje: »Grupa Związkowa«, która dawała słabe znaki życia jeszcze r. 1904/5, i »Grupa Zjednoczeniowa«, która, odziedziczywszy spadek i nazwę pierwotnej organizacji, musiała zawiesić działalność z powodu małej liczby członków w r. 1905.

Powołane do życia po nowym przypiływie młodzieży w r. 1906 i odziedziczywszy dawną bibliotekę, złożoną w depozycie w Fryburgu, zaczęło się »Stowarzyszenie« rozwijać normalnie. Z początkiem r. 1908 liczyło 23 członków, miało w bibliotece około 600 tomów i prenumerowało 17 czasopism, a półroczny obrót kasowy wynosił około 260 fr.

Gdy wobec zaprojektowanego VII Zjazdu postępowego »Związku« »Towarzystwo« zajęło stanowisko wyczekujące, wtedy młodzież postępową w liczbie 16 zawiązała »Kółko młodzieży postępowej« z zamiarem wzięcia udziału w zjeździe »Z-ku« i wstąpienia w jego skład, a to celem utrzymania ścisłego kontaktu z ogółem postępowej młodzieży za granicą. Osobnej czytelnicy ani biblioteki »Kółko« nie utrzymywało, a kładzie nacisk na samokształcenie w dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych.

Poza powyższymi organizacjami istnieje w Winter-

thur »Kasa bratniej pomocy polsko-rosyjska«, która z końcem r. 1907 miała 20 członków.

Utrzymanie miesięczne studenta w Winterthur kosztuje przeciętnie 30 rubli.

Literatura i źródła. Sprawozdanie »Kółka młodzieży postępowej« w r. 1908, zawierające krótką historię kolonii akad. winterthurskiej; Ustawa Stowarzyszenia polskiego z r. 1896 i 1899; Rękopisy Zj-nia; Archiwum Tow. post. mł. w Winterthur.

Nieliczna młodzież polska w Bazylei należała w roku 1904 w charakterze członków zamiejscowych do »Koła« genewskiego.

Z końcem r. 1907 było tylko 2 studentów Polaków w uniwersytecie bazylejskim. Jeden z nich bardzo polecał Bazyleję tym, co chcieli »zdawać doktorat w chemii«.

Utrzymanie studenta kosztuje w Bazylei obecnie 80—90 fr. miesięcznie.

W Akademii w Neuburgu (Neufchâtel) grupka Polaków zawiązała w r. 1905 małą organizację polską, która się zaciągnęła pod sztandar »Związku młodzieży polskiej postępowej za granicą«.

W ostatnich latach przesunęła się także cokolwiek młodzieży polskiej przez Technicum w Biel.

4. W Belgii do dawnych kolonii w Leodyum, w Gandawie i Mons przybyło w trzecim okresie peregrynacyi akademickiej kilka nowych, przeważnie jednak nielicznych.

Do najliczniejszych należy Antwerpia, która się wnet wybiła do znaczenia najgłówniejszej kolonii polskiej na ziemi belgijskiej.

Od r. 1880 istniało w Antwerpii »Koło studentów Polaków«, ale po jakimś czasie upadło.

Z kolei zawiązało się Towarzystwo »Polonia« ale i to nie miało trwałego bytu. W r. 1895 było nieczynne, chociaż się formalnie nie rozwiązało.

Tymczasem w r. 1894 odrodziło się dawne »Koło

studentów Polaków«. Liczba członków przekroczyła w chwilach pomyślnego rozwoju liczbę 30.

W »Kole« zawiązała się w r. 1895 »Komisya emigracyjna«, której celem była opieka nad emigrantami polskimi, udającymi się do Brazylii. Dalej zorganizowano przy temże »Kole« »Komisyę bibliograficzną« dla opracowania bibliografii handlowej polskiej.

»Koło« miało własną »Bibliotekę« i »Czytelnię«. W r. 1902 liczono w »Bibliotece« 782 tomy a w »Czytelni« przeciętnie z semestru na semestr po kilkanaście czasopism.

W »Kole« było główne ognisko życia koleżeńkiego, ale nie cała kolonia skupiała się około tego ogniska.

Z początkiem r. 1902 nastąpił w »Kole« rozłam. Secesyoniści założyli nowe postępowe towarzystwo studenckie »Syrena«, które jednak po kilku miesiącach się rozwiązało i wróciło do »Koła«. Wnet jednak wydzieliły się z »Koła« żywioły postępowe i zawiązały osobne stowarzyszenie p. n. »Iskra«, która przystąpiła do »Związku postępowej młodzieży polskiej« na IV. jego Zjeździe w r. 1902. »Iskra« wlokła byt anemiczny i zamarła w r. 1907.

Z końcem roku 1906 prócz »Koła« i »Towarzystwa młodzieży polskiej postępowej« istniało w Antwerpii towarzystwo »Kuchni polskiej«, liczące 27 członków, a prócz tego centralny zarząd ogólnej »Polskiej Bratniej pomocy« na całą Belgię.

Zaprojektowana w r. 1903 przez »Koło« »Czytelnia polska«, która miała na neutralnym gruncie zjednoczyć ogół młodzieży polskiej w Antwerpii, nie miała wielkiego powodzenia, utrzymuje się jednak dotąd i liczy przeszło 50 członków.

Z końcem r. 1898 było w Antwerpii 49 studentów polskich, pochodzących przeważnie z Królestwa polskiego. Z końcem r. 1906 pobierało tam nauki handlowe i konsularne, ogółem 50 Polaków.

W lutym roku 1907 po zreorganizowaniu dawnego

»Koła« powstała bezbarwna Polonia, stowarzyszenie studentów Polaków w Antwerpii. Weszło w nią: Dawne Koło, dawna Iskra i Dzięcy. W czerwcu roku 1908 liczyła »Polonia« 30 członków, posiadała własny lokal, czytelnię i dość liczną bibliotekę (po dawnym »Kole«) około 2000 tomów.

W grudniu r. 1907 naliczono w Antwerpii 52 studentów Polaków, z której to liczby przypadało na samo Królestwo polskie 43, na t. z. Kraje zabrane 6 i po 1 na Carstwo rosyjskie, na zabór pruski i austriacki.

Literatura i źródła. Sprawozdania Koła studentów Polaków z różnych lat, rkpsy; Wiadomości, rozrzucone po rozmaitych rękopisach rapperswilskich; Informacje listowne Zarządu Zj-nia; Archiwum Zj-nia.

Nierównie mniejszą jest kolonia akademicka w Gembloux, gdzie istnieje Wyższa szkoła rolnicza z wydziałem inżynierii rolniczej.

W r. 1893 zorganizowało się tu »Rolnicze Koło Polskie Studentów«, które upadło w r. 1895 z powodu braku dostatecznej liczby członków. W grudniu 1897 roku 4 tamtejsi akademicy zorganizowali się na nowo w towarzystwo takiej samej nazwy.

W październiku r. 1898 było w »Kole« 4, poza »Kolem« 3 Polaków, a w szczególności pochodziła 4 z Królestwa polskiego, 2 z Litwy, 1 z Rusi. »Koło« miało w 1898 roku 216 fr. dochodu a rozchodu 144 fr., w czytelni 10 czasopism a w bibliotece 290 tomów.

W r. 1906 ogół studentów polskich wynosił w Gembloux 15.

Z końcem r. 1907 uczyło się w Gembloux 9 Polaków, wszyscy z dzielnicy rosyjskiej, wszyscy byli członkami »Rolniczego Koła polskiego« i »Sekcji Tow. Polskiej Bratniej Pomocy«, a niektórzy należeli jednocześnie do stowarzyszenia studenckiego belgijskiego »Association des Étudiants Libéraux Unis«.

Na utrzymanie potrzeba w Gembloux przeciętnie na miesiąc 100 fr. a razem rocznie z wpisem i wydatkami na środki naukowe około 850 rubli.

Literatura i źródła. Sprawozdanie Roln. Koła studentów Polaków w Gembloux 1897/8, rkps, i Informacye listowne.

O innych koloniach belgijskich tej doby istnieją tylko skąpe wiadomości. W Brukselli zapisało się od 1903 — 1906 w naszych źródłach postępowe »Towarzystwo młodzieży polskiej«. Ślady kolonii brukselskiej sięgają r. 1896. Z końcem r. 1907 było tam w rozmaitych zakładach naukowych około 50 studentów Polaków. W tym samym czasie w Lowanium, gdzie pierwsze ślady kolonii znajdujemy już w r. 1896, i gdzie w r. 1905 zorganizowało się towarzystwo zjednoczeniowe »Jagellonia«, było w Uniwersytecie katolickim 6, a w Kollegium duchownym 12 Polaków. W cukrownictwie kształciło się w tymże czasie w Glons 9, a w Waremme 4, a w przędzalnictwie w Verviers 3 Polaków.

W ostatnich latach kolonia vervierska stała się liczniejszą. Dnia 18 grudnia 1908 powstało tam filia »Tow. Pol. Bratn. Pomocy« a dnia 28 października 1909 r. »Czytelnia polska: Polonia«. Do obu organizacyi należy cała kolonia.

Dnia 9 grudnia 1909 powołano w Verviers do życia »Grupę Zjednoczeniową«, a 12 grudnia tegoż roku »Filarecyę«, jako sekcję »Filarecyi« leodyjskiej.

5. Po przejściu z zachodniej do środkowej Europy uderza nas przede wszystkim fakt, że w wyższych zakładach naukowych Monarchii austriackiej, pominąwszy Kraków i Lwów, które tu w rachubę nie wchodzi, znajdujemy stosunkowo małą frekwencyę młodzieży polskiej dzielnicy rosyjskiej, która tak gęsto zaludniała i zaludnia kolonie zachodnio-europejskie. Jest tej młodzieży bardzo mało w zakładach austriackich zwłaszcza w ko-

loniach trzeciego okresu emigracji akademickiej polskiej. Kolonie te zaludnia przeważnie młodzież polska dzielnicy austriackiej, i powiedzmy z góry, że i liczba tych kolonii i liczebny ich stan nie przedstawia nic anormalnego.

Do dawnej kolonii fachowej górniczej w Leoben przybyła w ostatnim okresie nowa kolonia górnicza w Przybramie w Czechach.

W czerwcu r. 1897 otwarto tu »Czytelnię polską akademików górniczych«. Na kuratora Czytelni powołano w r. 1901 profesora Politechniki lwowskiej Leona Syroczyńskiego.

Przy »Czytelni« zaczęto od roku 1902/3 tworzyć »Zbiór mineralogiczno-petrograficzny«.

W r. 1903 była przy »Czytelni« osobna biblioteka i trzy Kółka: śpiewacko-muzyczne, szermierzy i »Kółko bratniej pomocy«, które w r. akad. 1901 rozporządzało 422 K.

Liczba członków »Czytelni«, z początku mała, wynosiła w ostatnich latach około 20.

W r. 1905 liczyła »Czytelnia« 1 członka honorowego, 14 wspierających, 17 akademików i 1 wspierającego, a na jej gruncie istniały 4 kółka, w bibliotece było 600 dzieł a w czytelni 26 czasopism, dochody wynosiły 813 K.

Literatura i źródła. Sprawozdanie Czytelni pol. akad. górniczej w Przybramie z różnych lat, litograf; Czytelnia polska akadem. górniczych w Przybramie zob. »Nasz kraj« 1906, zes. 13, tom II.

Przy Akademii rolniczej w Taborze istniała zawsze niewielka kolonia polska, która w r. 1893 połączyła się w »Czytelnię polską akademików górniczych«. W latach 1901—1906 była tam jakaś grupa, noszącą nazwę »Kółko polskie«. W r. 1903 liczyła »Czytelnia« członków zwyczajnych 13, a w r. 1905 członków założycieli 7, wspierających 46, akademików 27, w bibliotece dzieł 531, w czytelni czasopism 15, a dochodu w półroczu zimowem 985 K.

Literatura i źródła. Wiadomości przygodnie zebrane z różnych rękopisów.

Kolonia polska przy Akademii leśnej w Pisku utrzymuje »Czytelnię polską akademików leśników«.

Kolonia polska akademicka w Pradze, pierwotnie nieliczna, należy obecnie do ludniejszych.

W Pradze istniało od r. 1879 »Ognisko Polskie« w którym miała się jednoczyć cała kolonia polska w stolicy Czech stale lub chwilowo osiadła. Organizacja ta przechodziła zmienne koleje zależnie od warunków zewnętrznych i składu członków. Od czasu masowej emigracji młodzieży polskiej za granicę zaszły w życiu towarzystwa zasadnicze zmiany. »Ognisko« stało się prawie wyłącznie organizacją akademicką. Połączywszy się z istniejącą w Pradze »Czytelnią polską«, posiada własny lokal.

Celem »Ogniska polskiego w Pradze« według ustawy, w r. 1906 wydrukowanej, jest »pielęgnowanie i rozszerzanie znajomości języka, literatury i historii polskiej, jakoteż podtrzymywanie życia towarzyskiego«. Sprawy polityczne nie miały wchodzić w zakres życia »Ogniska polskiego«.

W ostatnich latach rozwinęło »Ognisko« ożywiony ruch. Liczba członków jego wynosiła w r. 1908/9: honorowych 7, założycieli 1, wspierających 5, czynnych 63, czyli razem 76, ale z członków czynnych w ciągu roku wielu ubyło, bądźto wyjeżdżając z Pragi po ukończeniu studyów, bądź też występując z »Ogniska«.

W r. 1908/9 dla upamiętnienia trzydziestolecia istnienia swego położyło »Ognisko« fundament pod »Bratnią pomoc«, zebrało jednak fundusz nieznaczny.

Celem ożywienia życia towarzyskiego zorganizowało »Ognisko« w r. 1907/8 »Redakcję Jednodniówki«, a w grudniu r. 1908 »Rzeczpospolitą babińską«,

które to organizacye starały się pobudzać młodzież do szczerzej wesołości.

Rozwojowi »Ogniska« przeszkadza niedostatek funduszów. Obrót Kasy »Ogniska« w roku sprawozdawczym 1908/9 wynosił 2056·50 K, a rachunki zamknięto niedoborem 169·10 K. »Ognisko«, będąc najstarszem towarzystwem polskiem w Czechach, jest ze wszystkich najbiedniejszym, bo skupia w sobie przeważnie młodzież niezamożną.

Ruch samokształceniowy »Ogniska« ożywił się w ostatnich latach w sposób wcale wydatny. Na zewnątrz »Ognisko« stara się reprezentować jak najgodniej powagę imienia polskiego i utrzymać jak najlepszy stosunek do społeczeństwa polskiego.

W ostatnich latach interesowało się »Ognisko« w sposób bardzo żywy sprawami ogólnonarodowymi polskimi i brało według możliwości czynny udział w pracach społecznych.

W bliskich stosunkach z »Ogniskiem« i z jego czynnym współudziałem pracują w kolonii praskiej dwie poważne organizacye: »Bezpłatne kursy języka polskiego« i »Koło samokształcenia społecznego«.

Pozatem kilku członków »Ogniska« założyło »Szkołkę«, w której uczono dzieci wychodźców polskich języka i historyi ojczystej i udzielano lekcyi rodakom analfabetom.

W roku 1908/9 przystąpiło »Ognisko« praskie do »Ogniwa«, związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej«.

»Ognisko« utrzymuje bibliotekę, która z końcem roku 1909 liczyła 419 tomów, i czytelnię, zaopatrzoną w przeszło 30 dzienników i tygodników.

W r. 1909 było w kolonii praskiej około 200 młodzieży polskiej. Duża jej część nie należała do »Ogniska«. Około 40 z nich zaciągnęło się pod sztandar międzynarodowego stowarzyszenia p. n. »Unitas«, sympatyzującego z wolnościowym ruchem rosyjskim.

Większa część młodzieży polskiej uczęszcza na Te-

chnikę czeską, a około 7% na Technikę niemiecką, poza-tem mniejsze lub większe grupy jednostek kształcą się w uniwersytetach, szkołach specjalnych, artystycznych i innych, lub są na praktyce lub posadach.

Literatura i źródła. Sprawozdanie z działalności Ogniska polskiego w Pradze za lata 1907/8 i 1908/9; Statut Ogniska polskiego w Pradze, Praga 1906.

W Grazu w Styryi, gdzie jest uniwersytet i poli-technika, w r. 1876/7 nie było ani jednego Polaka.

Powoli dopiero zaczęły napływać jednostki, a w r. 1886 było młodzieży już tyle, iż można było pomyśleć o założeniu stowarzyszenia. Myśl zrealizowała się dnia 3 marca 1886 roku: powstało Stowarzyszenie aka-demickie polskie »Ognisko«, którego głównym ce-lem było podtrzymywanie ducha narodowego, utrzymy-wanie życia koleżeńkiego i towarzyskiego oraz wzajemne wspieranie się pod względem naukowym.

»Stowarzyszenie« nie mogło się rozwinąć świetniej z powodu małej liczby członków i wewnętrznej dyshar-monii, która zwłaszcza w ostatnich latach organizację trapiła. Ilość członków wynosiła od 10—15, a »Stowarzy-szenie« trzyma się głównie tylko dzięki pomocy z kraju płynącej.

»Ognisko« zmieniało »Statut w r. 1895 a poddało go ponownej rewizji w r. akad. 1905—1906. Jednocześnie wydano »Regulamin sądu honorowego«.

Towarzystwo utrzymuje własną Bibliotekę i Czytelnię.

W »Bibliotece« w r. akad. 1906/7 było 685 to-mów, a w »Czytelni« w tym samym czasie 38 czaso-pism. Liczba członków w tym roku akademickim wyno-siła 39 zwyczajnych a 8 wspierających.

Literatura i źródła. Sprawozdania Ogniska z różnych lat.

Jednostki ale tylko jednostki odszukać można i wre-

szcie zakładów wyższych. W r. 1891 n. p. zapędził się Polak aż do Zagrzebia na specjalne studia etnograficzne.

W czasie pruskiego kulturkampfu uczyła się przez pewien czas garstka teologów Polaków w Innsbruku.

Uniwersytet w Czerniowcach nie ma licznej frekwencji, a akademicy Polacy stanowią zaledwie 7% ogółu młodzieży. Na uniwersytecie niema lektoratu języka polskiego, szkoły średnie kończy młodzież polska z bardzo szczupłym zasobem znajomości języka i historii polskiej. Towarzystwo akademików Polaków ma więc w tym uniwersytecie bardzo doniosłe znaczenie, ma nie tylko skupić żywioł polski, lecz powinno być dla członków swoich rodzajem szkoły narodowej, w którejby mogli poznawać zdobycze kultury polskiej, uczyć się ją cenić i pozbywać się uprzedzenia do niej, wreszcie wyrabiać się pod względem narodowym i społecznym, tem samem zaś przygotowywać się do spełniania zadań swoich w przyszłości po wejściu na arenę działalności obywatelskiej. W tym duchu zaraz po założeniu uniwersytetu powstało w roku 1876 w Czerniowcach Towarzystwo akademików polskich »Ognisko«. »Towarzystwo« to było zawsze nieliczne, z góry wykluczało występy na zewnątrz i dyskusje partyjne i polityczne. Głównie dbało o rozwój wewnętrzny. Znaczny procent Polaków trzymał się zdala od »Towarzystwa« polskiego, wstrzymując się zupełnie od pracy narodowej, a co gorsza, wstępując do towarzystw niemieckich.

W r. 1901 zorganizowano w Czerniowcach Towarzystwo akademików katolickich »Unitas«. Młodzież »Ogniska« uznała je za obce sobie duchem i za działające na niekorzyść sprawy polskiej i dała temu swemu przekonaniu wyraz w ogłoszonej publicznie rezolucji z dnia 22 września 1903 roku.

»Ognisko« uważało się za jedynie prawowitą i poważną reprezentację młodzieży polskiej, uczącej się na

wszecznicy czerniowieckiej. »Unitas«, chociaż większość członków należała do narodowości polskiej, była stowarzyszeniem niemieckim, posługiwała się na zewnątrz i na wewnątrz językiem niemieckim, przestrzegało nawet zwyczajów niemieckich, nosząc zwyczajem burszów niemieckich czapki, mundury i rapiry.

Dzięki zręcznej agitacji zyskała »Unitas« w nieświadomych sferach społeczeństwa polskiego pewną wziętość, jako rzekomo polskie stowarzyszenie. Rezolucya »Ogniska« rzuciła światło na właściwy charakter »Zjednoczonych«.

Przez lat kilkanaście nie ogłaszał Wydział »Ogniska« sprawozdań rocznych. Sprawozdanie za rok 1902/3 było pierwsze po tej długiej przerwie.

»Ognisko« złożone zawsze z małej liczby członków miało do walczenia z trudnościami finansowemi, które tamowały jego rozwój. Mimo to zdołało osiągnąć niejedną pomyślny rezultat.

W r. 1902 w listopadzie zawiązało się »Kółko«, mające na celu krzewienie znajomości rzeczy polskich wśród członków.

W tym samym roku przystąpiło »Ognisko« do zorganizowania w Czerniowcach »Koła Towarzystwa Szkoły ludowej«.

Jednocześnie uporządkowano i rozszerzono »bibliotekę« stowarzyszenia. Z niemałym wysiłkiem w r. 1902/3 uzyskało »Towarzystwo« od rozwaitych ofiarodawców 338 dzieł w 387 tomach, stworzyło tem samem księgozbiór, w którym dotąd były zaledwie 84 dzieła.

W r. adm. 1901/2 miało »Ognisko« zaledwie 7 czasopism, w r. następnym przybyło nowych 39.

Kapitał żelazny »Ogniska« wynosił w 1902/3 roku 532 K, a fundusz obrotowy w przychodach 1832 K a w rozchodach 1573 K.

W skład »Ogniska« wchodziło w r. 1902/3 sześciu członków honorowych, 8 członków wspierających, 19 człon-

ków zwyczajnych, a prócz tego 36 byłych członków »Towarzystwa«, tworzących w »Ognisku« osobny »Klub«.

Rok 1902/3 był dla rozwoju »Ogniska« bardzo pomyslnym.

»Ognisko« czerniowieckie napotykało zawsze w swej pracy narodowej na wielkie trudności z powodu małej ilości pracowników i obojętności ogółu Polaków w Czerniowcach. W ostatnich czasach uzupełniono statut, wciągając w zakres prac towarzystwa także naukę historii i literatury polskiej. W tym celu zawiązano osobne »Kółko«. By zapobiegać wynaradawianiu się byłych członków »Ogniska«, założono »Klub byłych członków«, który zbiera się w lokalu »Ogniska«. Polityki towarzystwo nie uprawiało. W r. 1903 oświadczyło się za stanowiskiem wszechpolskiem.

W r. 1905 w marcu na około 600 akademików czerniowieckich było Polaków 40, z nich w »Ognisku« mniej niż połowa. Na brak poczucia narodowego składa się w Czerniowcach apatya starszego ogółu polskiego, wychowanie niemieckie i brak polskich instytucji kulturalnych.

Literatura i źródła. Sprawozdania Wydziału Ogniska z kilku lat; Szczegóły rozprószone po innych źródłach.

Na Śląsku w Cieszynie powstało dnia 8 września 1894 r. stowarzyszenie akademików polskich »Znicz«. Zaczęło się z początku rozwijać wspaniale, potem zwykłą koleją rzeczy nastął zastój: oryentowano się co do dalszego kierunku pracy. Temu oryentowaniu towarzyszyły zmiany statutu w r. 1900 i 1903.

Celem stowarzyszenia jest utrzymanie wzajemności koleżeńskiej między polską młodzieżą akademicką śląską oraz niesienie pomocy materialnej godnym i potrzebującym członkom stowarzyszenia.

»Znicz« jest dziwnym zjawiskiem: jest stowarzysze-

niem akademickiem przywiązaniem do miejsca i kraju, nie mającego żadnej wyższej szkoły. Moment ten stwarza dla towarzystwa bardzo trudne warunki bytu. Przez rok szkolny młodzież akademicka śląska jest rozprószona małymi grupkami po różnych wyższych zakładach. Liczba członków »Znicza« zawsze była skromną, rzadko przekraczała liczbę dwudziestu. Dopiero w ostatnich latach liczba ta zaczęła rósć.

W dniu 5 stycznia 1904 r. liczył »Znicz« członków wspierających 5, a zwyczajnych 39.

W r. administracyjnym 1902/3 miało »Towarzystwo« dochodów 240 K, a rozchodów 208 K. Fundusz »Bratniej Pomocy« »Znicza« wynosił w tym czasie 528·67 K.

W r. 1905 należało do Znicza 2 członków honorowych, 5 wspierających, 62 akademików.

»Towarzystwo« może działać tylko w czasie świąt i feryi, gdy młodzież akademicka śląska powróciła ze studyów do rodzinnych zagród. W pierwszych 9 latach poprzedzawał »Znicz« prawie wyłącznie na pracy organizacyjnej wewnętrznej, do społeczeństwa odzywał się jedynie przez nieliczne wieczorki z tendencją patryotyczną. Głównym jego celem jest skupienie młodzieży śląskiej i chronienie jej przed germanizacją. Od r. 1904 działa osobna »Komisya odczytowa«. Znicz zdobył sobie już sporo zasług na niwie narodowej i oświatowej.

Literatura i źródła. Sprawozdania Wydziału Znicza.

6. Najwięcej kolonii akademickich polskich powstało w ciągu trzeciego okresu emigracji akademickiej w obrębie Niemiec. Niema prawie ani jednego wyższego zakładu naukowego niemieckiego, w którymby nie było mniejszej lub większej grupy młodzieży polskiej.

W południowych krajach Rzeszy niemieckiej znajdujemy w trzecim okresie peregrynacji akademickiej

młodzież polską w szkołach wyższych bawarskich, wirtemberskich i badeńskich.

Monachium z licznymi zakładami stało się od dość dawna celem peregrynacyi poważniejszych zastępów młodzieży polskiej. Stolica Bawaryi posiada uniwersytet, politechnikę z sześciu wydziałami, akademię weterynaryjną, akademię sztuk pięknych i bardzo bogate muzea różnego rodzaju.

W grudniu r. 1870 powstało tam »Towarzystwo młodzieży polskiej«, które w dwa lata później liczyło kilkudziesięciu członków i rozwijało się nienajgorzej.

Celem tego »Towarzystwa« było »podtrzymywanie i rozwinięcie w młodzieży na obczyźnie pojęcia narodowości, poznania obowiązków obywateli, wspólne kształcenie się i wspólna pomoc«.

Dla zrealizowania tych celów powstała w łonie Towarzystwa »Sekcyja pomocy naukowej«. W r. 1872 założono »Kasę stypendyjalną«, która już w następnym roku liczyła 59 członków.

Dnia 3 kwietnia r. 1873 uczniowie Politechniki monachijskiej zjednoczyli się w »Kółko uczniów inżynierii«, które organizowało odczyty i zajmowało się tłumaczeniem dzieł fachowych. »Kółko« było tajne i nie odpowiadało potrzebom młodzieży polskiej, coraz liczniej do Monachium przybywającej, i rozwiązało się z tych powodów.

W miejsce »Kółka« zorganizowało się dnia 20 marca 1874 r. za zezwoleniem władzy szkolnej »Towarzystwo politechników polskich«. Jak długo »Towarzystwo« to istniało, nie wiem. Było jeszcze w r. 1880. Celem jego była: wzajemna pomoc naukowa w czasie studyów i wzajemne wspieranie się w późniejszym zawodowym życiu.

Liczba członków »Towarzystwa«, o ile ją znamy, wynosiła najmniej 14 a najwięcej 39.

Towarzystwo utrzymywało Bibliotekę, w której w r. 1880 było 425 tomów treści technicznej i ogólnej.

Gdy »Towarzystwa Politechników« ślady znikły, wyłoniło się na widowni kolonii akademickiej monachijskiej »Towarzystwo studentów Polaków«. Według Regulaminu czyli Ustawy, spisanej przed rokiem 1896, miało to »Towarzystwo« na celu »śledzenie bieżącego ruchu unysłowego, umożliwienie wzajemnego kształcenia się członków i rozwój życia koleżeńskiegó«. »Towarzystwo« nie chciało być ani polityczną ani partyjną organizacją. Członkami mogli być studenci politechniki.

W r. akad. 1897/8 złączyła się z »Towarzystwem Studentów Polaków« istniejąca od dawna w Monachium »Czytelnia polska«. Po połączeniu miało »Towarzystwo« członków 32, a prócz tego tylko do Czytelni należało 12, w Bibliotece miało »Towarzystwo« wtedy 1185 tomów a w Czytelni 18 czasopism. W półroczu zimowem roku akad. 1907/8 należało do »Towarzystwa Studentów Polaków« 38 członków.

W roku 1899 założono przy Towarzystwie »Kuchnię polską«.

Obok jako organizację samoistną utrzymywała kolonia monachijska już roku 1897 »Kasę Bratniej pomocy«. »Kasa« ta istnieje dotąd.

Z końcem roku 1906 liczyła »Kasa« 78 członków a z końcem 1907 roku 60 członków, w 1909 r. 96 członków. Podtrzymuje ją ogół młodzieży polskiej monachijskiej.

Ponadto zorganizowano około r. 1900 »Grupę Bratniej pomocy zakopiańskiej«, która z końcem roku 1907 liczyła 25 członków.

Zaraz po rozłamie w Zj-niu zjawilo się na gruncie monachijskim postępowe Towarzystwo młodzieży polskiej »Postęp«, które jako nieliczne nie mogło się rozwinąć i znikło niebawem bez śladu. Wnet jednak wystąpiło na jego miejsce Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej »Polonia«. W r. adm. 1902/3 były w Polonii czynne dwa kółka samokształcenia: Kółko

nauk ekonomicznych i Kółko przyrodnicze, biblioteka liczyła 325 dzieł, a w Czytelni prenumerowano 21 czasopism, przychód wynosił 388 m. Z końcem r. 1907 miała 14 członków.

W r. 1901 zorganizowało się stowarzyszenie »Vistula« na wzór stowarzyszeń niemieckich i przyjęło barwy. W skład jego wchodziłi przeważnie tylko studenci z Prus zachodnich. Z tego powodu reszta kolonii akademickiej polskiej zwalczała »Vistulę«, po niejakiem czasie jednak wstąpiono na drogę wzajemnego zbliżenia się i wyrównania różnic. »Vistula« zawiesiła czynności w r. 1905, ale odżyła 1906.

»Kółko artystyczne« znaczy się w źródłach naszych już w latach 1903—1907. Istnieje dotąd.

Kolonia monachijska rozwinęła się liczebnie w ostatnich dopiero latach.

W r. 1877 było w Monachium uczącej się młodzieży polskiej razem 29, a mianowicie w politechnice 22, w uniwersytecie 7.

W 20 lat później liczyła kolonia akademicka polska w Monachium 58 dusz, a w szczególności z dzielnicy rosyjskiej 33, z dzielnicy pruskiej 14, z austriackiej 8 a nadto 3 z emigracyi.

Z końcem r. 1906 było w Monachium w uniwersytecie 79, na politechnice 39, artystów 30, nie-studentów około 200 Polaków.

Z tego było w »Towarzystwie studentów Polaków« 25, w »Polonii« 17, w »Bratniej pomocy« 83, w »Vistuli« 6, w »Kółku artystycznym« 25, w »Grupie Bratniej pomocy« w Zakopanem 10 członków.

W r. 1909 było w Monachium razem 223 uczącej się młodzieży, z tych studentów wogóle 181, samych mężczyzn, a młodzieży na innych studiach 42 (30 m., 12 kobiet). Z liczby 181 studentów pochodziło z zaboru rosyjskiego 92, z pruskiego 62, z austriackiego 27. W uniwersytecie kształciło się 129, w politechnice 51, w Szkole we-

tery naryi 1, w Akademii sztuk pięknych i innych pokrewnych zakładach naukowych 42.

»Towarzystwo studentów Polaków« liczyło w r. 1909 członków 50.

Literatura i źródła. Przyszłość, organ młodzieży polskiej, Zurych 1873; Regulamin Tow. stud. Pol. w Monachium; Sprawozdania różnych towarzystw; Ustawy tychże towarzystw; Wiadomości rozprószone w źródłach pośrednich; Archiwum Zj-nia. — Informacje Komisji org.-stat. Zj-nia.

Drugą kolonią na ziemi bawarskiej był starożytny uniwersytet w Würzburgu.

Młodzież polska zaczęła do Würzburga napływać w czasie pruskiego kulturkampfu na studia teologiczne. Z początkiem r. akad. 1876/7 zebrała się w dość znacznej liczbie i zawiązała dnia 26 stycznia 1877 r. »Towarzystwo naukowe akademików Polaków«, które przybrało skróconą nazwę »Polonia«.

»Towarzystwo« według pierwszego statutu miało na celu złączenie bawiących w Würzburgu Polaków w jedno grono, założenie czytelni polskiej i wzajemne kształcenie się za pomocą dowolnych odczytów i wykładów z historii i literatury polskiej.

»Polonia« wyrchburska przestała istnieć w r. 1895 z powodu braku członków. Dla tego samego powodu zawieszała czynności swoje kiedyniekiedy w pierwszych latach istnienia swego.

Rozpocząwszy byt z 6 członkami, miała »Polonia« w chwilach najświetniejszego rozwoju w latach 1886 i 1887 około 30 członków.

Z początku przeważali w »Towarzystwie« teologowie, od r. 1884 zaczęło napływać coraz więcej medyków. Wobec tego w łonie »Polonii« utworzyła się »Sekcja teologiczna«, której celem było kształcenie się wzajemne w teologii, a mianowicie w filozofii, historii kościelnej i homiletyce oraz zakupywanie książek i abonowanie

czasopism teologicznych. »Sekcja teologiczna« przestała istnieć w r. 1888, odkąd ustała emigracja teologów Polaków do Würzburga na większą skalę.

»Polonia« miała skromną »Bibliotekę«, którą w r. 1895 odziedziczyła »Concordia« wrocławska. Skromną też była istniejąca w Towarzystwie »Czytelnia«.

W ostatnich latach znów się powiększyła liczba dusz kolonii wyrceburgskiej. Z końcem roku 1907 było ich 14, a mianowicie 13 z dzielnicy pruskiej, a 1 z rosyjskiej, z tych 2 było na teologii, 6 na filozofii i tyłuż na medycynie. Jedenastu było związanych w »Towarzystwo studentów Polaków«. Towarzystwo to rozwijało się w latach ostatnich nader pomyślnie. W r. akad. 1909/10 upadło z braku członków.

Literatura i źródła. Akta główne i Album członków Tow. n. a. Polaków w Wyrceburgu, rkps; Księga sekretarska: Towarzystwa n. a. Pol. Polonia 1877—1882, 1882—1886, 1887—1895; Sekcji teologicznej 1885—1887, 1887—1888, rękopisy; Kwestyonariusze statystyczne.

W Erlangen w uniwersytecie kształciło się w 1909 roku 7 studentów Polaków: 4 z dzielnicy pruskiej, 3 z rosyjskiej. Nie byli związani w Towarzystwo. Koszta utrzymania miesięcznego obliczono tam na 125 marek.

W Wirtembergii kolonie akademickie polskie istnieją przy wszystkich prawie wyższych zakładach naukowych, ale są nieliczne i przeważnie nowszej daty.

W Tübingen było ich w ostatnich latach od 2—5; stowarzyszenie nie mogło się w tych warunkach zawiązać.

Technika w Stuttgarcie i Instytut agronomiczny w Hohenheim pod Stuttgartem zgromadziły też tylko małą grupę młodzieży polskiej.

W Hohenheim było »Towarzystwo polskie«, ale rozwiązało się przed r. 1891, a Biblioteka hohen-

heimiska dostała się w spadku »Towarzystwu Młodzieży Polskiej« w Zurychu.

Dnia 1 marca r. 1891 młodzież polska stuttgartzka i hohenheimiska zawiązała w Stuttgarcie wspólne »Towarzystwo polskie: Łączność«, którego zadaniem było: »wyrobienie członków w kierunku politycznym i organizacyjnym, rozwijanie koleżeńskiego życia oraz niesienie pomocy moralnej i materialnej i pielęgnowanie języka ojczystego«. Ślady jego znaczą się do roku 1903, ale w r. 1900 po chwilowem zamarcu trzeba je było na nowo organizować. Członków liczyło, o ile odnośne cyfry znamy, najmniej 5 a najwięcej 9.

Biblioteka w roku 1902 miała około 120 tomów przeważnie (80 tomów) z daru kolegów w Karlsruhe. Utrzymywała też »Łączność« Czytelnię, w której było kilka czasopism.

W końcu roku 1907 liczyła tamtejsza kolonia polska dusz 6, t. j. 5 z dzielnicy rosyjskiej a 1 z pruskiej.

Literatura i źródła. Do Czytelników «Listu otwartego», Paryż 1891; Sprawozdanie Tow. mł. pol. za 1900, 1902; Statuty Tow. mł. pol. w Stuttgarcie; Ustawy Stow. Polaków zam. w Król. württemb. «Tow. Pol. Łączność».

W Wielkiem Księstwie badenjskiem poza dwoma koloniami w Karlsruhe i Heidelbergu, które powstały już w drugim okresie peregrynacji akademickiej, utworzyła się w okresie trzecim mała kolonia w Mannheimie. Ślady jej znajdujemy już w r. 1903. W r. 1909 było tam 9 studentów Polaków, kształcili się w tamtejszej Szkole inżynierskiej: 5 w budowie maszyn, 3 w elektrotechnice, 1 w chemii, i zjednoczyli się w »Polskiej Czytelni akademickiej«. Średni budżet utrzymania wynosił 100 fr. miesięcznie.

Nieco większą kolonię znajdujemy we Fryburgu w Bryzgowii. Pod koniec r. 1907 było we Fryburgu 11 Po-

laków, pochodzących z zaboru pruskiego, z tych po 3 uczyło się teologii, prawa i medycyny a 2 filozofii. Związani byli w jakąś bliżej mi nieznaną grupę towarzyską.

W r. 1909 było we Fryburgu badeńskim razem 17 młodzieży polskiej, a w szczególności z zaboru pruskiego 13 studentów i 1 wolna słuchaczka, 3 z zaboru rosyjskiego.

Literatura i źródła. Szczegóły z Archiwum rapperswilskiego.

W stolicy Alzacyi, w Strasburgu, była nieznaczna kolonia akademicka polska już za czasów przynależności tego kraju do Francji. Po przyłączeniu go do Niemiec kolonia strasburska stała się liczniejszą, ale nigdy nie była ludną. W r. 1876/7 przebywało tam na studiach 8 Polaków, po 3 na prawie i medycynie, a 2 na filozofii. Spotykamy tam młodzież polską i w późniejszych latach n. p. 1888.

W r. 1908 kształciło się w Strasburgu 5 studentów Polaków: 4 z zaboru pruskiego, 1 z dzielnicy rosyjskiej, zaś w r. 1909 razem 8: 4 z dzielnicy pruskiej, 2 z rosyjskiej (1 m., 1 kobieta), 2 z austriackiej, z tych 7 na medycynie, 1 na dentystyce. Nie byli związani w stowarzyszenie.

Literatura i źródła. Rocznik Tow. ak., Poznań 1877. — Księga protokolarna Tow. mł. pol. w Karlsruhe 1867—1891, rkps. — Daty statyst. Kom. org.-stat. Zj-nia.

Nieco liczniejszą była druga alzacka kolonia Mühlhausen czyli Milhuza.

Przyjeżdżała tu młodzież polska na studia chemii. Wychowankowie tamtejszej szkoły zorganizowali się w »Stowarzyszenie byłych uczniów szkół wyższych w Milhuzie«, które według Ustawy z r. 1890 miało na celu »złączenie w jedną całość rozprószonych

po świecie wychowawców wyższych szkół w Milhuzie, znoszenie się wszystkich byłych uczni w celach informacyjnych co do spraw techniczno-przemysłowych za pośrednictwem bióra, znajdującego się w Milhuzie, możliwa pomoc życzącym dostać się do przemysłu krajowego, utrzymanie stosunków koleżeńskich między obecnymi uczniami w Milhuzie oraz śledzenie za ruchem przemysłowym danych gałęzi w kraju i za granicą.

Cele te zamierzało »Stowarzyszenie« osiągnąć za pomocą korespondencji bióra centralnego, znajdującego się w Milhuzie, z członkami »Stowarzyszenia«, za pomocą zebrań dwutygodniowych i walnych zgromadzeń oraz przez prenumeratę pism technicznych, w zakres przemysłu tkacko-chemicznego wchodzących.

Członkowie »Stowarzyszenia« dzielili się na różne kategorie. Prócz członków honorowych i członków założycieli rozróżniano zwyczajnych czyli byłych uczniów i nadzwyczajnych t. j. każdoczasowych uczniów szkół wyższych w Milhuzie.

Członkowie zwyczajni płacili jednorazową składkę w ilości 10 franków lub 8 Marek lub 4 Ruble lub 5 Złotych reńskich na lat 2. Członkowie nadzwyczajni płacili wpisowe 2 fr. a następnie po 3 fr. co kwartału.

Nazwa »Stowarzyszenia« nie była należycie ustalona, zmieniając się to na »Stowarzyszenie polskie«, to na »Towarzystwo młodzieży polskiej«, i nie wiedzieć, czy pod temi nazwami nie kryją się nowe organizacje.

W r. akad. 1897/8 było w Milhuzie na studiach 6 Polaków, z tych 5 należało do »Stowarzyszenia polskiego« a jeden tylko do Biblioteki. W Bibliotece miało »Stowarzyszenie« 119 tomów, a dla Czytelnii abonowało 9 czasopism.

W r. akad. następnym liczyło »Stowarzyszenie« tylko 3 członków.

Z początkiem roku 1903 kształciło się w Milhuzie

6 studentów Polaków, wszyscy z zaboru rosyjskiego, prócz jednego wszyscy należeli do »Towarzystwa młodzieży polskiej«.

Literatura i źródła. Sprawozdanie Stow. pol., 1897/8, rkps; Sprawozdanie Tow. ml. pol., 1898, rkps; Ustawa Stow. byłych uczni szkół wyższych w Milhuzie, Milhuza 1890.

Bardzo wiele kolonii polskich w trzecim okresie emigracji akademickiej powstało w Saksonii; widocznie liczyła młodzież polska na gościnność tego kraju, złączonego tradycjami historycznymi z dawną Polską.

W Dreźnie, gdzie istnieje Politechnika i Akademia weterynaryjna, nie gromadziły się większe zastępy Polaków.

Najdawniejszem skupieniem się młodzieży akademickiej polskiej w Dreźnie jest: »Towarzystwo naukowe Polaków Politechników«, założone roku 1874. Z początku rozwijało się dobrze. W roku akad. 1876/7 liczyło 8 członków, miało w Bibliotece tomów 246 a dochodów 227 M. Ale już w r. 1878 musiało zawiesić czynności z powodu zbyt małej liczby członków. Podjęło je w maju 1881 roku z 8 członkami; w roku 1882 miało członków 5. Odtąd gubią się jego ślady

Przelotnie zjawia się w r. 1892 »Towarzystwo naukowe polskie« »jeszcze młode i dlatego biedne«, a w roku 1893 »Koło studentów Polaków: Lechitia«. Lechicyę zasuspendował senat Politechniki dnia 30 stycznia 1897 r. za nieprzyjęcie udziału w komersie na cześć cesarza niemieckiego. »Lechitia« była grupą dość liczną i nie najgorzej zagospodarowaną.

W półroczu zimowym r. ak. 1897/8 miała członków zwyczajnych 21, nadzwyczajnych 1, biernych 9, 4 czytelników, w dochodach 307 M, w Bibliotece 806 tomów a w Czytelnii 11 czasopism. W półroczu następnem przybyło dwóch biernych t. j. byłych członków, a Biblioteka

urośla do 818 tomów, a do Czytelni zaprenumerowano 2 czasopisma więcej.

W r. 1899 w lutym musiała się odrodzona »Lechitka« rozwiązać z nakazu władz akademickich.

W marcu r. 1903 było w Dreźnie tylko 9 Polaków akademików, którzy połowę biblioteki »chwilowo zastawili«. Zresztą już wtedy tak obostrzono warunki przyjęcia na Politechnikę, iż frekwencja Polaków musiała całkiem stopnieć. Roku 1905 powstało tam Tow. Stud. Polaków »Filarecyja«, o której zresztą niema bliższych wiadomości. Była jeszcze r. 1908.

W roku 1909 było w Dreźnie studentów Polaków w Politechnice 45, a w instytucie weterynaryi 2, razem 47, z tych z zaboru pruskiego 8, a z dzielnicy rosyjskiej 39.

Literatura i źródła. Przegląd akademicki, Kraków 1881; Sprawozdanie Tow. nauk. Polaków Politechn.; Sprawozdanie Lechitii; Ustawy różnych towarzystw drezdeńskich.

Do Mittweidy w Saksonii ściąga młodzież polską tamtejsze Politechnicum. Jako najstarsza organizacya kolonii polskiej akademickiej w Mittweidzie wysuwa się z naszych źródeł: »Stowarzyszenie polskich techników« »Ognisko«.

»Ognisko« wzięło nowy rozmach do pracy w r. 1888. W sprawozdaniu z tego roku pisało »Ognisko«, że »nie może w zupełności odpowiedzieć współczesnym wymaganiom i potrzebom narodu polskiego«. W przyczynie tego zjawiska »Ognisko nie wnikało, wołało tylko, że »wielki czas pomyśleć o środku zaradczym przeciw chorobie społecznej naszej młodzieży«. Dalej czytamy w tem samym sprawozdaniu, że słowa wieszczą z Czarnolesia: »Niech każdy czyni, co głosi duch Boży, a całość sama się złoży« nie wystarczają i za dewizę służyć nie mogą«, bo potrzeba w nowych warunkach życia pracy wspólnej, pra-

wdziwej i wytrwałej. »Ognisko« zalecało zjazd towarzystw polskich na zbliżającej się wtedy wystawie paryskiej.

»Ognisko« zreorganizowało się, przyjmując nową Ustawę w r. 1887. Jako cel główny przyświecało mu od-tąd »kształcenie się przez rozprawy z historyi i literatury polskiej oraz nauk technicznych«.

Liczba członków »Ogniska«, z początku mniejsza, z czasem coraz większa, wynosiła od 7 do 26.

Przy »Ognisku« istniała Biblioteka i Czytelnia.

W Czytelni miało »Ognisko« najmniej 5 a najwięcej 11 czasopism, biblioteka wzrosła do około 500 tomów.

W r. 1892/3 rozwiązało się Ognisko, robiąc miejsce »Stowarzyszeniu przemysłowców polskich«, które mimo zmienionej nazwy było towarzystwem kształ-cącej się młodzieży. W r. 1896 zamieniono nazwę pier-wotną na krótszą: »Równość«. W lecie r. 1897 liczyła »Równość« 14 członków, a miała w bibliotece 315 dzieł naukowych, 345 beletrystycznych i 283 czasopisma, dla czytelnii prenumerowano 10 czasopism.

W lecie r. 1894 zorganizował się »Klub polski«. W półroczu letniem 1896 r. należało do niego 23 człon-ków zwyczajnych, a w jego Bibliotece było 108 dzieł w 128 tomach, a w Czytelni 10 czasopism

Obok dwu powyższych organizacyi istniała »Grupa szermierzy polskich«.

W maju roku 1898 złączyły się: »Równość«, »Klub polski« i »Grupa szermierzy« w jedno Towarzystwo »Unia«.

»Unia« postawiła sobie za cel samokształcenie i utrzy-manie łączności koleżeńskiej.

Było w chwili powstania »Unii« w Mittweidzie na studyach 71 młodzieży polskiej, z tych w »Unii« 42 czyn-nych członków i 1 członek Czytelni, a poza »Unią« 28. W tej liczbie z Królestwa 52, z Litwy 1, z Rusi 5, z Ga-licyi 7, z Prus 5, z emigracyi 1.

W Bibliotece miała wtedy »Unia« 975 tomów, nie licząc broszur i roczników czasopism, w Czytelnicy 6 czasopism.

W r. 1903/4 pojawiło się »Towarzystwo polskich techników »Vistula«, o którym zresztą nic nie wiemy.

W r. 1907 zorganizowało się »Towarzystwo postępowej młodzieży polskiej »Ukraina«, które w roku 1908 miało bibliotekę, liczącą około 300 tomów i utrzymywało »Bratnią pomoc«.

Literatura i źródła. Sprawozdania poszczególnych towarzystw z różnych lat; Ustawy tychże stowarzyszeń; Wzmianki w rękopisach różnych archiwów; Kurjer poznański 1909, nr. 100.

W Chemnitz powstało w r. 1884 stowarzyszenie akademickie »Jedność«, założone przez Polaków i Rosyan, a zreformowane w r. 1885 na czysto polskie. Upadło przed rokiem 1894; w lecie r. 1897 »Równość« z Mittweidy obejmuje w depozyt bibliotekę jego. Zorganizowało się na nowo 1898.

»Być dobrymi Polakami zawsze i wszędzie w słowie i czynie« było hasłem członków »Jedności«. »Wzbudzić w sobie poczucie obowiązków społecznych; dzielić się z drugimi tą garstką wiadomości, jaką sobie każdy zdobył; czytywać książki polskie i polskie czasopisma, wreszcie pogawędka w języku polskim« to był cel skupionych w »Jedności« młodzieńców, wytknięty w Ustawie z r. 1887.

»Jedność« nie miała wielu członków, bo do Chemnitz niewielu Polaków przyjeżdżało na studia. Najwyższa liczba członków »Jedności« wynosiła 21 na końcu roku akademickiego 1889/90 (14 czynnych, 3 zamiejscowych, 4 honorowych). Przeciętnie miała »Jedność« około 10 członków.

Przy stowarzyszeniu istniała Biblioteka i Czytelnia. W Czytelni bywało około 11 czasopism.

»Jedność« utrzymywała bliskie stosunki z kolegami z Drezna i Freiberga.

Literatura i źródła. Sprawozdania «Jedności» z różnych lat, rkpsy; Ustawy Jedności, Poznań 1888.

W Ówikawie saskiej wykazują źródła nasze »Czytelnię akademicką« w r. 1901 i następnych, której celem było »zjednoczenie wszystkich Polaków studyujących w Ówikawie w jedno ognisko i wzajemne kształcenie się jak również oddziaływanie na siebie w kierunku etycznym i narodowym« za pomocą biblioteki, czytelnicy i posiedzeń literackich.

W lutym r. 1902 należeli do Czytelnicy wszyscy Polacy, uczęszczający na studia w Ówikawie w liczbie 8.

Literatura i źródła. Sprawozdania i Ustawy Czytelnicy.

Tarandt w Saksonii miał w Akademii leśnej w r. 1903 w marcu 9 Polaków. Pisano o nich nie wiedzieć, czy słusznie, że są »arystokratami-kosmopolitami«, do których trudno się zbliżyć.

W lipcu r. 1905 utworzyła się »Grupa drezdeńsko-tarandzka«, aby śledzić ruch młodzieży narodowej za granicą, wnet jednak (1906) rozwiązano spółkę. Powstała »Grupa tarandzka«.

Z końcem roku 1906 było ich tam 20, a w półroczu zimowym r. akad. 1907/8 już 28, z tej liczby przypadało na zabór rosyjski 16, na pruski 9, a na austriacki 3.

Od 4. maja 1907 istnieje w tamtejszej kolonii zatwierdzone przez władze »Polskie Stowarzyszenie studenckie: Bracia leśna« z 25 członkami, a od połowy listopada 1907 »Klub sportowy« z 5 członkami.

Przed powstaniem organizacyi czysto polskiej Polacy wstępowali do korporacyi niemieckich lub też do stowa-

rzyszenia studentów słowiańskich »Concordia«, które zawiązało się w grudniu r. 1905 a rozwiązało z powodu waśni narodowych 17 kwietnia 1907 r.

W r. 1909 liczyła tamtejsza kolonia akademicka 21 dusz polskich, z tych 16 wolnych słuchaczy, a 5 rzeczywistych studentów, a w szczególności z zaboru rosyjskiego 12 (5 st., 7 w. sł.), pruskiego 7 (w. sł.), austriackiego 2 (w. sł.). Wszyscy kształcili się w »Sasko-król. Akademii leśnej«.

Przy »Braci leśnej« egzystowała r. 1909 »Bratnia pomoc« z 14 członkami i »Klub szermierski« z 6 członkami.

Ze wszystkich akademii leśnych w Niemczech Tarandt jest pierwszą, do której Polacy zaczęli uczęszczać.

Literatura i źródła. Informacje listowne Zarządu Braci leśnej; Szczegóły, czerpane ze źródeł ubocznych.

Akademia górnicza w Freibergu saksońskim dość wczesnie zaczęła pociągać do siebie młodzież polską.

W roku akad. 1876/7 było tam 2 Polaków na studiach górniczych.

Pierwszem znanem mi stowarzyszeniem akademickim polskim w Freibergu jest »Koło polskie: Sarmacya«. Założone w r. 1892 istnieje przekształcone dotąd. Liczba jego członków rzeczywistych wahała się pomiędzy 25 a 10. Prócz rzeczywistych wchodził w skład »Sarmacyi« członkowie goście, członkowie honorowi i zamiejscowi. Prócz tego zaliczano do towarzystwa także »Starych Panów« t. j. tych byłych członków, którzy płacili rocznie po 20 M i mieli »równe prawa« z członkami rzeczywistymi.

W r. 1898 przekształciło się towarzystwo Sarmacya w luźną »Polską Czytelnię akademicką«, w której się utworzyło »Kółko samokształcenia«.

I w kolonii freiberskiej miała przewagę młodzież z dzielnicy rosyjskiej. I tak n. p. w r. 1902 na 15 członków »Sarmacyi« przypadało na dzielnicę rosyjską 11, na

pruską 3 a na Galicyę 1. Poza Sarmacyą było w tym roku 3 studentów Polaków. W półroczu zimowym r. akad. 1907/8 na 17 studentów Polaków pochodziło z zaboru rosyjskiego 14, z pruskiego 2 a z austriackiego 1. Prócz tego uczyło się w tem półroczu we Freibergu 2 Polaków w jednej z tamtejszych szkół średnich.

»Sarmacya« utrzymywała własną Bibliotekę i Czytelnię. Pod koniec r. 1902 było w Bibliotece 1243 tomów, a w Czytelnii 18 czasopism.

Obok »Sarmacyi« istniała osobna instytucja: »Kasa Pomocy Bratniej«. Założono ją około r. 1897. W roku 1902 rozporządzała kapitałem 1123 M.

Z końcem r. 1907 na 17 członków kolonii należało 14 do »Sarmacyi«, 13 do »Kasy Pomocy Bratniej« 11 do »Polskiego Klubu szermierzy« a 3 do międzynarodowego »Klubu sportowego«.

Literatura i źródła. Sprawozdania Sarmacyi z różnych lat; Materyały z Archiwum rapperswilskiego.

Przez wyższe zakłady naukowe państwek turyngskich przesuwala się tylko nieznaczna liczba młodzieży polskiej. W Jenie w r. 1881 na ogólną liczbę 438 zwyczajnych i 23 nadzwyczajnych studentów był tylko 1 Polak.

Przy Politechnice w Ilmenau wegetowało w lecie r. 1898 stowarzyszenie polskie »Ognisko«, liczące 11 członków, które się rozwiązało w następnym zimowym semestrze z obawy przed policją.

»Czytelnia polska«, istniejąca już w roku 1889, miała w półroczu zimowym r. 1907/8 17 członków; przy niej była »Kasa pomocy wzajemnej« z 11 członkami a kapitałem około 100 M.

Literatura i źródła. Sprawozdania Ogniska i Czytelnii z różnych lat; Wiadomości przygodne.

W Instytucie politechnicznym w Arnstadt było w półroczu zimowem roku akad. 1907/8 studentów Polaków 23, między nimi jedna kobieta. Z wyjątkiem 2 z zaboru austriackiego i 1 z dzielnicy pruskiej wszyscy pochodzili z Królestwa polskiego.

Istniała tam wtedy »Polska Czytelnia akademicka«, licząca 20 członków, a obok »Kasa wzajemnej pomocy« o charakterze polsko-rosyjskim.

Literatura i źródła. Informacje listowne.

Przez uniwersytet W. Księstwa heskiego w Gies-sen przesunęły się tylko nieliczne jednostki polskie.

Sporo Polaków ściągała zato Politechnika w Darmstadt.

Tamtejsza organizacja »Koło polskie« przeistoczyła się w r. 1895 w »Pogoń«, ale już w następnym wróciła do dawnego ustroju i nazwy.

Celem »Koła« miało być »zbliżenie studentów Polaków w Darmstadt zamieszkałych dla wyrobienia solidarności, wspólnego kształcenia się w historii i literaturze polskiej i naukach społecznych, wyrobienia i kształcenia przekonań odpowiednio do ducha i wyobrażeń obecnych czasów, aby się przygotować do późniejszej działalności obywatelskiej«. Zgodnie z celem i założeniem »Koła« mogli należeć do niego »ludzie nieposzlakowanej uczciwości, uznający w zasadzie rozbiór i niewolę Polski za zbrodnię dziejową, a niepodległość jej za jedyny środek do podniesienia oświaty, moralnego i ekonomicznego rozwoju naszego narodu i uobywatelenia ludu, uznający obecny ustrój społeczny za nieusprawiedliwiony«. Do »Koła« przyjmowano na mocy przedstawienia przez dwóch członków po dwu miesiącach próby przez balotowanie. Do »Koła« mógł zresztą należeć ten tylko, kto jednocześnie wchodził w skład »Czytelni« i »Bratniej Pomocy«. Rozwiązane w r. 1896 wróciła wnet do życia.

W r. akad. 1897/8 było w Darmstademie 62 Polaków akademików, z tych do »Koła« należało 42, a 20 było poza niem. Cała kolonia w spomnianym roku składała się prawie wyłącznie z młodzieży z pod zaboru rosyjskiego, a mianowicie było 54 z Królestwa Polskiego, 6 z Litwy a tylko 2 z Galicji.

Z końcem r. 1899 liczyło »Koło« już tylko 20 członków, wszystkich z dzielnicy rosyjskiej. W Czytelni pomiędzy 26 czasopismami było wtedy jedno pismo żydowskie żargonowe, a w »Kole« obchodzono 13-rocznicę stracenia czterech członków proletaryatu.

W r. 1898 dnia 3 grudnia zorganizowało się nowe towarzystwo akademickie »Lechitia« i liczyło od razu członków 20. W r. 1899 miało członków 25 i 3 członków t. z. filistrów. W łonie »Lechitii« istniało wtedy: Kółko fechtunkowe, Kółko śpiewaków »Lutnia«, Instytucya członków czytelników, Instytucya t. z. członków filistrów, a prócz tego wszyscy członkowie »Lechitii« należeli do »Kasy bratniej pomocy«. W Bibliotece miała wtedy Lechitia tomów 303 a w Czytelni 16 czasopism.

Na początku półroczna letn. 1900 r. było w »Lechitii« 25 członków rzeczywistych, 3 członków czytelników i 5 kandydatów. Liczba czasopism doszła do 25.

Ze względu na niejasne stosunki »Lechicya« przestrzegała ściśle zatwierdzonego przez senat statutu. W r. 1902 wyszła z jej łona »Pogoń«.

W grudniu r. 1902 zrobiono próbę zjednoczenia Polonii akademickiej darmstadzkiej w jeden »Klub polski«, ale bez powodzenia.

Z początkiem r. akad. 1907/8 kolonia polska darmstadzka liczyła razem około 130 dusz, a w tem około 62 akademików, a w szczególności z dzielnicy rosyjskiej około 57, z austryackiej 3, z pruskiej 2. Wszyscy kształcili się w Politechnice, podzieleni na różne grupy. »Polska Czytelnia akademicka« bez wyraźnie polskiego

charakteru liczyła około 30 członków, a istniejąca przy niej »Bratnia pomoc« około 35, jakaś inna »Bratnia pomoc« członków 11, »Lechitia« członków 7, po 3 członków »Pogoń«, Kółko naukowe i Kółko oświatowe.

Według Sprawozdania z dnia 19 kwietnia 1908 r. »Polska Czytelnia akademicka« liczyła członków 32, semestralny budżet wahał się od 400 do 500 M, wkładka miesięczna, pobierana w stosunku do pensji danego członka, wynosiła średnio około 3 M.

»Czytelnia« dostarcza członkom czasopism i książek. Może do niej należeć każdy »uczciwy« człowiek, mówiący po polsku, któremu jednak nie wolno należeć do innych stowarzyszeń, zajmujących wrogie stanowisko względem Polaków. Biblioteka Czytelni liczyła w r. 1908 około tysiąca tomów, prócz tego posiadała prawie całkowity zbiór broszur pozacenzuralnych i pozakordonowych jak również dużo roczników czasopism rozmaitych.

Przy P. C. A. istniała r. 1908 »Bratnia pomoc« i instytucja »Czerwonego Krzyża«. Tak zw. »Kasę chodzików«, mającą na celu pomaganie emigrantom z Królestwa polskiego i ewentualnie z Rosyi, zwinęto wobec zawiązania »Kasy emigranckiej« międzypartyjnej, zorganizowanej przez »kolegów Rosyan«.

Literatura i źródła. Sprawozdania Lechitii, Koła polskiego, Czytelni akad. z różnych lat; Statut P. C. A.; Ustawa Koła polskiego.

W Friedbergu utrzymywali Polacy w r. 1906, kształcący się w tamtejszym Instytucie politechnicznym, »Czytelnię polską« o charakterze postępowym, w której dokonał się rozłam, spowodowany przez Poznańczyków.

W Politechnice w Brunświku wykazują źródła nasze Polaków w stosunkowo dość znacznej liczbie.

Z końcem października r. 1898 było ich tam razem 20, a mianowicie 18 z zaboru rosyjskiego, a po 1 z dwu

innych dzielnic, w grudniu r. 1899 razem 13, a w 1902 roku 14. Cyfr z lat innych nie znamy.

W istniejącem tamże już w roku 1896 Akademickiem Polskiem Stowarzyszeniu: »Zgoda« skupiła się tylko większa część młodzieży. Zawieszona w r. 1904, występuje »Zgoda« już w r. 1905.

Cała młodzież jednoczyła się w drugiej tamtejszej instytucji w »Czytelni polskiej«.

Przez pewien czas obok »Zgody« istniało drugie polskie stowarzyszenie »Znicz«.

Czytelnię rozwiązały władze w r. 1901 dla jej polskiego charakteru.

W r. 1909 było w Brunświku 5 Polaków, 4 z zaboru rosyjskiego a 1 z pruskiego, a nadto 15 syonistów lub bundowców, posługujących się językiem polskim. Wszyscy kształcili się w tamtejszej Politechnice, która należy do najtańszych. Miesięczne utrzymanie kosztuje tam przeciętnie 60 marek. Stowarzyszenia polskiego nie było.

Literatura i źródła. Sprawozdania Zgody z szeregu lat, rkpsy; Tek a, Lwów, 1901, nr. 12.

Z licznych organizacyi w Coethen w Anhalt najstarszą zdaje się być Czytelnia akademicka »Polonia«, założona w półr. letniem r. 1894. Przeszedłszy rozmaite koleje, utrzymała się Czytelnia do tej chwili. Miała ona zjednoczyć całą młodzież polską, zjeżdżającą do Coethen na studia politechniczne, ale jej się to nieudawało nigdy.

Istniały poza nią inne organizacje. Było towarzystwo akademickie »Sarmacya«, w którym w r. 1900 przy sposobności zakładania wcale niepartyjnej instytucji akademickiej polskiej przyszło do skandalicznych nieporozumień i do głęboko sięgającego rozłamu.

Instytucją ową, o którą się w tak gorszący sposób

posprzeczano, była »Kasa Bratniej pomocy« im. Juliusza Słowackiego, założona ostatecznie w maju r. 1901. Ale już poprzednio istniała w Coethen podobna instytucja, której majątek przeszedł w posiadanie Kasy im. J. Słowackiego.

Założona z kapitałem zakładowym w kwocie 11 M 50 fen., obracała »Kasa« w r. 1902 kapitałem około 900 M, w r. 1904 kapitałem 2000 M a z początkiem r. 1908 kapitałem 4000 M, z czego około 2500 M było w pożyczkach i zapomogach bezterminowych.

W ostatnich czasach »Kasa« rozwija się słabo. Za dobrych czasów liczyła około 30 członków, z początkiem r. 1908 miała ich zaledwie 15.

»Sarmacya« liczyła w semestrze letnim r. 1901 z początku 11 w końcu 9 członków, a miała przychodu 280·89 M a rozchodu 244·32 M.

Z końcem tego semestru »Sarmacya«, rozwiązała się z rozkazu władzy.

Z początkiem października r. 1901 zorganizowało się tajne towarzystwo »S.«, które, objąwszy aktywa i pasywa po byłej »Sarmacyi« liczyło z końcem tegoż roku członków 5.

Od półrocza letniego 1903 istnieje w Coethen »Polskie akademickie towarzystwo naukowe »Philomathia«. Wytknięto mu za cel »ułatwienie Polakom, studyującym w Coethen zdobywania wspólnymi siłami materiałów do wykształcenia ogólnego« za pomocą odczytów, dyskusyi i wieczorków literackich. Każdy członek »Philomathii« z obowiązku należy do Czytelni: Polonia, do której użytku zresztą »Philomathia« oddała czasowo swój inwentarz. Liczba członków Philomathii wahała się pomiędzy 16 a 7. Osobny paragraf ustawy zabrania »Philomathii« zajmować się sprawami politycznymi.

Prócz tego istniało w Coethen polskie towarzystwo

»Lechitia«, które się trzymało dość na uboczu od reszty stowarzyszeń polskich.

Z początkiem r. 1907/8 było w Coethen razem 50 Polaków, a mianowicie 43 z dzielnicy rosyjskiej, 6 z pruskiej a 1 z austriackiej. Według niedość ścisłego sprawozdania należało do »Czytelni akademickiej« 38, do »Bratniej pomocy« 15, do »Sekcyi chemicznej« 12, do »Lechitii 11, do »Philomathii« 10.

Literatura i źródła. Sprawozdania Czytelni Polonii, Sarmacyi, Philomathii z różnych lat; Statuty tychże stowarzyszeń; Materiały przysłane przez Zarząd Philomathii.

W Hamburgu powstało pod koniec roku 1896 »Stowarzyszenie młodzieży handlowej«, które zorganizowało się na wzór »Towarzystwa Młodzieży Handlowej polskiej« w Lipsku. Zresztą nic więcej o niem nie wiem.

W r. 1909 było w tamtejszej szkole handlowej 11 studentów: 10 z zaboru rosyjskiego, 1 z pruskiego.

Kolonia polska liczyła w tym roku według piśmieniowych relacyi 18.000 dusz. Studenci utrzymywali bliższe stosunki z tamtejszym »Sokołem« polskim, liczącym 78 członków.

W Meklenburgii Roztoka (Rostock) zaczęła do uniwersytetu swego ściągać Polaków w r. 1873, ale do r. 1894 raz poraz tylko jednostki przybywały. Od tego roku liczba powiększała się stale; roku 1906 wynosiła już 16. Głównie przyjeżdża tam młodzież polska na medycynę, a tylko mały jej procent na chemię, farmacyę i agromonię.

Stowarzyszenia akademickiego polskiego nigdy w Roztoce nie było z powodu małej liczby kolonii i z powodu apatyi jej członków. Część młodzieży przybywa do Roztoki, by tu zacząć pracować po burzliwym życiu w wielkich miastach, inni szukają towarzystwa niemieckiego,

w którym się dobrze bawią. Młodzież niemiecka okazuje Polakom wiele życzliwości.

W tych warunkach trudno jednostkom gorliwym zorganizować ognisko polskie. Czas studyów spędzonych w Roztoce jest czasem dla wychowania narodowego u znacznej liczby tamtejszej młodzieży stracony.

W kwietniu roku 1908 było w Roztoce 8 Polaków, przeważnie synów nauczycieli gimnazyalnych i lekarzy z Prus zachodnich. W r. 1909 kształciło się tylko 3 studentów Polaków z zaboru pruskiego.

Technika w Neustadt w Meklenburgii miała z końcem roku 1907 pomiędzy uczniami swymi 6 Polaków, 3 z dzielnicy pruskiej a 3 z rosyjskiej. Z nich 5 było zjednoczonych w Towarzystwo »Łańcuch«.

Literatura i źródła. Informacje listowne gruntownego znawcy tamtejszych stosunków akademickich dawnych i obecnych, za które dziękuję serdecznie. Łaskawego informatora wymieniam w „Przedmowie“.

W obrębie samego Królestwa pruskiego w ciągu trzeciego okresu emigracyi akademickiej powstało poza dawnymi koloniami nowych stosunkowo bardzo mało.

W istniejącej od r. 1870 politechnice w Akwisgranie, do której od roku 1898 przytulił się Kurs dwuletni handlowy, frekwencya Polaków nigdy nie była liczna.

W r. akad. 1876/7 było tu trzech studentów narodowości polskiej.

Pierwsze stowarzyszenie studentów polskich założono w Akwisgranie dnia 26 czerwca 1890 r. po zatwierdzeniu Ustaw przez senat. Stowarzyszenie to, noszące oficjalną nazwę: »Akademicka Czytelnia polska«, miała na celu: »wzajemne kształcenie się członków oraz stworzenie ogniska życia koleżeńskieg«. W marcu roku 1896 nastąpiło rozwiązanie »Czytelni« na rozkaz ministra Bossego.

Otwarta na nowo już w r. 1896 z 6 członkami osiągnęła »Akademicka Czytelnia polska« w Akwisgranie najwyższą liczbę członków 13 w pierwszym roku istnienia, potem liczba ta wahała się pomiędzy 7 a 12. Czasopism w Czytelni swej miała najwyżej 10. Utrzymywała też własną Bibliotekę.

Młodzież tamtejsza utrzymywała stosunki sąsiedzkie ze stowarzyszeniami belgijskimi i z innymi.

Literatura i źródła. Rocznik Tow. ak. z r. 1876/7; Sprawozdania Czytelni z różnych lat; Ustawy Czytelni.

Getynga, niewielkie miasto, nie pociągała ani nie zwabia szerszego ogółu młodzieży, a jadą do tamtejszego uniwersytetu ci, co się specjalizują w pewnej gałęzi wiedzy, albo przelotne ptaki lub wreszcie Poznańczycy, którzy pragną odbyć po ukończeniu studyów praktykę sądową w Hanowerskiem, zwykle bowiem praktykę sądową odbywa się w tym okręgu, w którym zdawało się egzamin. Polaków, składających egzamin we Wrocławiu, rzadko pozostawia się w przynależnym okręgu t. j. na Śląsku i w Poznańskim.

Na ogół kolonia polska akademicka w Getyndze była niewielka, dawniej mniej liczna, z biegiem czasu coraz liczniejsza. W r. akad. 1901/2 miała około 7 dusz, w następnym już 12—14, z początkiem 1908 razem 27, w tem 3 studentki. Z tych 27 pochodziło z zaboru rosyjskiego 21, z austriackiego 4, a z pruskiego 2. Matematyki łącznie z fizyką, geografią i astronomią studyowało 13, medycyny 9, asekuracyi 3 i po jednym chemii i prawa. W liczbie 27 było 11 żydów. Polacy w ogólnej liczbie akademików stanowią około $1\frac{1}{2}\%$ a 19% wszystkich cudzoziemców.

O istnieniu stowarzyszenia akademickiego polskiego nic mi nie wiadomo. Istniały drobniejsze grupy akademików, zbliżonych do siebie wspólnymi przekonaniem i ce-

lami, a i dziś nie chodzą widocznie luzem pokrewne duchy.

Literatura i źródła. Informacje zaczerpnięte na miejscu; Wiadomości zebrane przygodnie ze źródeł pośrednich.

W politechnice w Hanowerze było w roku akad. 1876/7 na studiach 15 Polaków a w szczególności 9 na architekturze i inżynierii, 4 na mechanice i 2 na chemii. Więcej wiadomości o tamtejszej kolonii akademickiej nie mam.

W r. 1908 było tam 2 studentów na politechnice, 1 z zaboru rosyjskiego, 1 z pruskiego.

Literatura i źródła. Rocznik akad. z r. 1876/7.

Eberswalde z Akademią lasową miało i ma tak małą frekwencję, iż o założeniu jakiejś polskiej akademickiej organizacyi nie można było myśleć.

Z początkiem r. 1908 było tam wszystkich Polaków 3. Utrzymywali stosunki przyjazne z kolegami Akademii leśnej saskiej w Tarandzie, prowadząc t. z. »Kalendarz wywiadowczo-informacyjny Polaków, studiujących leśnictwo«.

Literatura i źródła. Szczegóły przysłane uprzejmie przez jednego z tamtejszych pp. Akademików.

W Pruszkowie na Śląsku w tamtejszej szkole rolniczej od dawna uczyło się sporo Polaków. Założone tam »Towarzystwo literacko-rolnicze akademików Polaków« miało w r. akad. 1876/7 czynnych członków 16, a członków honorowych 56.

Literatura i źródła. Rocznik akad., Poznań 1877.

Królewiec nie ściągnął większej liczby młodzieży polskiej. Zjeżdżały na studia osobniki, które chciały w spo-

koju pracować. O stowarzyszeniach polskich w dawniejszych czasach nie nie słyhać.

Dopiero w ostatnich dwu latach zaczęto myśleć o stworzeniu jakiego środowiska młodzieży akademickiej polskiej. Usiłowania te jeszcze nie odniosły należytego skutku, gdy wyrokiem senatu uniwersytetu z dnia 4 czerwca 1907 relegowanych zostało 5 Polaków »z powodu agitacyi wszechpolskiej«. Wniosek o rewizyę w ministerstwie oświaty nie odniósł skutku.

Literatura i źródła. Informacje listowne.

6. Sporo kolonii akademickich powstało w tym okresie w Carstwie rosyjskiem. Dzieje ich pokrywa głucho milczenie, którego różne zabiegi nie zdołały przerwać.

Do najliczniejszych tamtejszych kolonii tego okresu zaliczyć trzeba niewątpliwie Odessę, gdzie w r. 1903 n. p. było przeszło 90 Polaków akademików.

W Charkowie kształciło się kilku Polaków już po roku 1839 po zamknięciu chwilowem uniwersytetu w Kijowie, a we wrześniu roku 1883 ukończyło studia w tamtejszym uniwersytecie 2, a w Instytucie weterynaryjnym 7 Polaków.

W Jarosławiu nad Wołgą, w tamtejszym Demidowskim Liceum prawniczym, równouprawnionem z odpowiednimi fakultetami uniwersytetów rosyjskich, byli Polacy w roku 1890 w niewielkiej wprawdzie liczbie: na kilkaset studentów było ich kilkunastu zaledwie. Wobec zakazu rządu rosyjskiego, nie pozwalającego młodzieży uniwersyteckiej wiązać się w korporacye, życie koleżeńskie ograniczało się na spotykaniu się w Liceum, na prywatnych stosunkach z kolonią polską oraz na wzajemnej wymianie gazet i książek polskich.

Inteligencja rosyjska była dla kolonii polskiej i studentów polskich przychylnie usposobiona, zato wrogie stanowisko zajmowała nieinteligencja zwłaszcza po rozpu-

szczeniu w Rosji wieści, że Polacy i studenci dopuścili się carobójstwa (Aleksandra II).

Jednostki a niekiedy i kilka razem można spotkać w różnych latach i w wyższych zakładach naukowych w Kazaniu i Tomsku. W Kazaniu było na studiach kilku Polaków po r. 1839.

Literatura i źródła. Roczniki Kraju; Przegląd akademicki, Kraków 1890, str. 198.

IV.

Zrzeszenia towarzystw.

Treść: 1. Powody powstawania większych środowisk życia młodzieży akademickiej polskiej za granicą; nieudane próby zrzeszeń; zrzeszenia trwałe. — 2. Zjednoczenie towarzystw młodzieży polskiej za granicą. — 3. Łączność towarzystw młodzieży polskiej w Belgii. — 4. Unitas, Związek towarzystw polskich w Niemczech.— 5. Związek Towarzystw postępowej młodzieży polskiej za granicą.— 6. Ogniwo, Związek towarzystw młodzieży polskiej w Austrii. — 7. Porozumienie pomiędzy koloniami akademickimi polskimi w Czechach. — 8. Postępowo-niepodległościowi.

1. Młodzież polska, rzucona za granicę, nie przedstawiała na skupianiu się w kółka i towarzystwa w poszczególnych koloniach. Kółka i towarzystwa lokalne były tylko miniaturami środowisk wychowawczych narodowych. Młodzież rzutka, zakreślająca myślom i działaniom swoim szerokie kręgi, nie znajdowała w tych drobnych środowiskach dostatecznej podniety, odpowiedniego pola działania, miało za mało sposobności do wymiany myśli i uczuć i snucia planów. Wobec tego wcześniej zaczęto myśleć o stworzeniu środowisk większych, o zjednoczeniu jeżeli nie całego ogółu młodzieży to przynajmniej kilku bliższych ognisk w jedną spojoną w siebie całość. O ile nas nasze źródła informują, pierwsza myśl takiego zjednoczenia ogółu młodzieży polskiej zagranicznej wyszła z Paryża. Powstał tam pomysł organizacyi »Stowarzysze-

nia uczniów«. Akt założenia ogłoszono drukiem dnia 20 grudnia 1865 r. Podpisał go L. Masłowski, sekretarz »Sekcyi Głównej« mającej się zawiązać organizacyi.

Celem stowarzyszenia miało być: »Skupienie młodzieży, kształcącej się po rozmaitych zakładach naukowych w Europie, dla wzajemnego, moralnego i materyalnego wspierania w nauce«.

W program prac wciągnięto: »Zawiązanie i utrzymanie stosunków z młodzieżą polską, kształcąca się w rozmaitych zakładach naukowych, a przez nią w dalszym rozwoju Stowarzyszenia z młodzieżą wszystkich krajów«, dalej »podnoszenie i rozbiór głównych bieżących kwestyi naukowych z kwestyą wychowania publicznego związanym; dalej »tłumaczenie dzieł: wydawnictwo pisma celem i interesom Stowarzyszenia poświęconego«.

Trzech uczniów stowarzyszonych w pojedynczej miejscowości na zasadach, w akcie założenia wyrażonych, miało stanowić Sekcyę Stowarzyszenia; dalszy wzrost »Sekcyi« miał się odbywać przez wotowanie większością głosów. Jedna z sekcyi miała być »Sekcyą główną«, a stałe z nią stosunki, określone wzajemną umową, miały być dla każdej »Sekcyi« obowiązujące. Szczegółowy program prac, zastosowany do celów Stowarzyszenia, każda »Sekcyja« miała opracować stosownie do swych potrzeb i okoliczności.

Wydawnictwo pisma miało obowiązywać tylko »Sekcyę główną«.

Usiłowania młodzieży paryskiej urzeczywistniły się. Sekcyje potworzyły się w licznych koloniach całej Europy, nie wyjmując Rosyi i Turcyi. Zjednoczenie było bardzo luźne, przeważnie nominalne. Z tej na wielką skalę pomyslanej organizacyi wyłoniło się około r. 1871 »Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży w wyższych zakładach we Francyi«. Grona młodzieży polskiej w poszczególnych miastach jak Paryż, Strasburg,

Montpellier, Tuluza i t. d. były sekcjami związku, który miał centralną reprezentację w stolicy Francji.

Literatura i źródła. Akt założenia Stowarzyszenia uczniów, Paryż 20 grudnia 1865; Przyszłość, Genewa 1866; Wiadomość przygodne.

Myśl zjednoczenia pojawiła się także na ziemi szwajcarskiej. Młodzież polska w Zurychu wydała odezwę, przemawiając gorąco za połączeniem się młodzieży polskiej za granicą z młodzieżą krajową i wzajemną wymianą myśli. Odezwa przebrzmiała bez echa.

Z podobnym projektem wystąpiło w r. 1877 »Ognisko« wiedeńskie, i jemu chodziło o złączenie w jeden węzeł całej młodzieży polskiej, rozrzuconej po wyższych zakładach krajowych i zagranicznych. W tym celu »Ognisko« nawiązało stosunki listowne z wieloma towarzystwami młodzieży, a nadto ogłosiło w dziennikach odezwę, wzywającą do przystąpienia do związku. Do założenia takiego związku nie przyszło.

Projekty te nie udawały się, bo kreślono z góry wielkie programy, które odstraszały właśnie swą wielkością i niszczyły myśl w zarodku samym.

Powodzenie miały usiłowania, które, zamknąwszy się w ciasniejszych granicach, od razu przystąpiły do czynu. W ten sposób powstało w r. 1887 »Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«, które, objąwszy najprzód Szwajcaryę a potem i inne kraje, istnieje dotąd jako jedna z najwspanialszych organizacji akademickich polskich na obczyźnie.

W ostatnim dziesięcioleciu XIX. wieku zorganizowało się kilka nowych związków, przeważnie krótkotrwałych.

W protokołach X. zjazdu Zj-nia w r. 1896 znajdujemy wzmiankę o byłym »Związku drezdeńskim«, obejmującym towarzystwa akademickie polskie w Saksonii, o którym zresztą nic więcej nie słyhać.

W roku 1895 złączyły się towarzystwa akademickie polskie belgijskie, tworząc »Zjednoczenie młodzieży polskiej w Belgii: Łączność«.

W roku następnym powstał »Związek Towarzystw polskich w Niemczech: Unitas«.

Rozłam, który się dokonał w łonie Zj-nia na XIII. Zjeździe w r. 1899, powołał do życia »Związek postępowej młodzieży polskiej«, organizację istniejącą dotąd.

Najmłodszą ale już największą organizacją jest »Ogniwo, związek towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austrii«.

W ostatniej chwili nastąpiło pewne porozumienie pomiędzy towarzystwami akademickimi polskimi w Czechach, i wyłonił się projekt zrzeszenia młodzieży »postępowo-niepodległościowej«.

Z wymienionych wyżej zrzeszeń towarzystw akademickich polskich za granicą przyznać trzeba niewątpliwie pierwsze miejsce »Zjednoczeniu Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«. Ma ona poza sobą blisko ćwierć wieku istnienia, należy do zrzeszeń najliczniejszych i może się pochlubić szeroko rozgałęzioną i bardzo wydatną działalnością. Najmłodsze ze zrzeszeń »Ogniwo« imponuje ogromną liczbą zrzeszonych towarzystw i członków i mimo swojej młodości wcale poważnym dorobkiem pracy na różnych dziedzinach. »Ogniwo« interesuje nas jednak o tyle tylko, o ile obejmuje towarzystwa akademickie polskie w Austrii poza Galicyą. »Związek postępowej młodzieży polskiej« po chwilowej niemocy zerwał się w ostatnich latach do żywego lotu; wśród istniejących zrzeszeń młodzieży polskiej należy mu się niewątpliwie miejsce poważne.

Z nieistniejących już zrzeszeń odegrał w życiu młodzieży polskiej ważną rolę »Związek Towarzystw polskich w Niemczech«. Działalność »Łączności« belgijskiej była mniej wydatną, ale przecież znaczącą.

Otóż wszystkim powyższym zrzeczeniom poświęcimy większą lub mniejszą uwagę w stosunku do ich znaczenia, o ile na to pozwolą dostępne nam materiały źródłowe.

W tej części pracy będzie jednak uwzględniona tylko historia materialna zrzeczeń, t. j. ich powstanie, organizacja i rozrost, natomiast historia prądów, przekonań, działań, prac i t. p. objawów ideowych przechodzi do części drugiej, jako materiał charakteryzujący całość młodzieży polskiej za granicą.

2. »Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą« miało początki niepozorne. Złączyły się najprzód dwa towarzystwa: »Polonia« genewska i »Towarzystwo młodzieży polskiej« zurychskie. »Zjednoczenie« miało na razie objąć towarzystwa szwajcarskie. Pierwszy konstytuujący zjazd odbył się w Genewie w grudniu 1887 r. Dnia 25 grudnia 1887 r. uchwalono akt założenia Zj-nia oraz zasadnicze jego ustawy. I to jest data powstania »Zjednoczenia«.

Na razie główną częścią prac »Zj-nia« były zabiegi i wysiłki około ustalenia ustawodawstwa. Pracowano nad tem długo nieomal na każdym zjeździe.

»Statut« z r. 1887, bardzo zwięzły, składał się zaledwie z pięciu paragrafów i określał w krótkości: cel, skład, środki, głosowanie i zarząd Zj-nia.

Były to bardzo słabe początki ustawodawstwa, które wymagały prędkiej rewizyi i zmiany. Zmiana była konieczna i z tego powodu, że już na drugim zjeździe w r. 1888 uchwalono wciągnąć do Zj-nia i towarzystwa pozaszwajcarskie.

Opracowany nowy »Statut« został zatwierdzony na III. zjeździe w Paryżu r. 1889. Uchwaleniem tej ustawy dokonano pierwszej konsolidacyi Zj-nia.

Ale i ta ustawa okazała się wobec stosunkowo szybkiego rozwoju Zj-nia niedostateczną.

Tym razem zabrano się do gruntownego przerobienia. Na podstawie poczynionych doświadczeń ułożono i opublikowano w ciągu r. 1892 »Projekt ustawy« jako materiał do dyskusji. Zjazd zurychski w r. 1892 zamienił »Projekt« w »Ustawę«.

Mimo tak starannej i wszechstronnej reformy statutu praca ustawodawcza myślała być podjętą już na następnym VII. zjeździe i nie ustawała na dalszych.

Tę uzupełniającą pracę prawodawczą ogłaszano litograficznie w coraz to nowych zbiorach. Wydano kolejno najprzód: »Ustawę... uchwaloną na VI. Zjeździe Zj-nia i dopełnioną na VII. i VIII. a w rok później »Ustawę... przyjętą na VI. Zjeździe Zj-nia i dopełnioną na VII., VIII. i IX. a już w następnym »Ustawę... przyjętą na VI. Zjeździe Zj-nia a dopełnioną na VII., VIII., IX. i X.«.

W dalszych kilku latach poczyniono w »Ustawie« już tylko drobne zmiany i nieznaczne uzupełnienia, ale bez tych zmian i dodatków nie minął żaden zjazd, a więc ani XI., ani XII., ani XIII., ani XIV.

Przez ciągłe dodawanie szczegółów wkraść się do »Ustawy« Zj-nia wielki balast formalistyczny. Na XV. zjeździe wybrano zjazdową »Komisję ustawową« dla przejrzenia i poprawienia ustaw. Praca ta nie mogła być dokonaną na zjeździe. Zjazd wybrał stałą »Komisję ustawową« i polecił jej opracowanie »Projektu Ustawy« Zj-nia z uwzględnieniem dotychczasowych ustaw i przedłożenie elaboratu na XVI. zjeździe Zj-nia.

»Komisja ustawowa« zajęła się wstępnym przedyskutowaniem i ustaleniem tekstu nowej Ustawy. Ustawę tę przyjęło powszechne głosowanie z dnia 8 grudnia 1902 a następnie przedyskutowało ją »Koło delegatów« XVI. Zjazdu Zj-nia w grudniu r. 1902. Wydzielenia regulaminowych paragrafów i ostatecznej stylizacji dokonał Zarząd Zj-nia. Ustawa ta, ogłoszona drukiem i rozesłana

towarzystwom zjednoczonym, zaczęła obowiązywać w pierwszym kwartale r. 1903.

Z tym rokiem zamknęła się wielka praca prawodawcza na szereg lat.

Wobec wyczerpania nakładu z r. 1903 sporządzono w 1907 nowe wydanie, w którym uwzględniono drobne zresztą zmiany »Ustawy« i »Regulaminu« dokonane w ubiegłym czteroleciu.

Zmiana Ustawy może nastąpić jedynie przez »Koło delegatów« lub »Powszechne głosowanie« na wniosek Zarządu, jednego z towarzystw zjednoczonych albo pięciu członków »Koła delegatów«.

Ustawę Zj-nia interpretuje Koło delegatów, a w jego zastępstwie Zarząd Zj-nia, który winien wszystkie powstałe podczas kadencji swej wątpliwości przedłożyć »Kołu delegatów« najbliższego Zjazdu do rozstrzygnięcia.

Prócz Ustawy obowiązywały w Zj-niu »Regulamin y«. Pierwszy znany tego rodzaju dokument, to „Regulamin zjazdowy«, uchwalony przez delegatów na VIII. Zjazd.

Ta część prawodawstwa zjednoczeniowego doczekała się gruntownej reformy na zjeździe w r. 1902. Ustawa z r. 1903 wydzieliła mianowicie z Ustaw zasadniczych Zj-nia paragrafy regulaminowe i uzupełniwszy je ułożyła z nich organiczną całość, obejmującą: Regulamin Zarządu, Regulamin Komisji, Regulamin stosunków wewnętrznych, Regulamin Powszechnego głosowania i Regulamin Zjazdów.

Reformy ustawodawcze dotyczyły wszystkich dziedzin pracy Zj-nia zarówno celów jak i środków.

Statut z roku 1887 wytknął Zj-niu jako cel »wzmocnienie jedności w życiu młodzieży oraz ułatwienie poszczególnym towarzystwom ich zadań«. Statut z r. 1889 nie poczynił żadnych zmian. Ustawa z r. 1892 wstawiła do dawnego celu także »ułatwianie bytu« poszczególnym towarzystwom.

Znaczne rozszerzenie celu nastąpiło w r. 1895, dodano mianowicie do dawnego określenia znaczący postulat, że »głównem zadaniem Zj-nia jest samokształcenie w celu przygotowania się do przyszłej działalności obywatelskiej«.

Gruntownie zmieniła zadania i cele Zj-nia Ustawa z r. 1903. Według jej brzmienia »Zj-nie« ma na celu:

»wzmocnienie jedności w życiu młodzieży polskiej na obczyźnie oraz jej łączności z młodzieżą polską w kraju«;

»utrzymanie wśród niej zwartej opinii publicznej«;

»ułatwianie swoim członkom pracy nad wykształceniem narodowym i wychowaniem się wzajemnem na świadomych swych zadań obywateli Polski, umięjących czynem zdobywać urzeczywistnienie swych pragnień i dążeń«.

Przedruk z roku 1907 nie poczynił w powyższem brzmieniu żadnych zmian.

W miarę rozszerzania się celów rozszerzały się i środki działania.

Statut w r. 1887 wyliczał jako środki: blizkie, przyjacielskie stosunki pomiędzy towarzystwami i ich członkami; udzielanie sobie wzajemne odczytów; wzajemne zasilanie bibliotek; bezpłatne wypożyczanie książek; do-roczone zjazdy całych towarzystw lub przynajmniej ich przedstawicieli, mające na celu poznawanie wzajemne przekonań i przedsiębranie prac wspólnych; moralne zobowiązanie członków do przechodzenia z jednego towarzystwa do drugiego przy zmianie miejsca pobytu oraz wspólne wydawanie rocznych sprawozdań.

Statut z r. 1889 nie dokonał żadnej zgoła zmiany w środkach, ale zmieniła je ustawa z r. 1892. Uproszczone najprzód stylizację niektórych punktów, zniesiono moralne zobowiązanie przechodzenia z jednego towarzystwa do drugiego przy zmianie miejsca pobytu, zato wstawiono jako nowy środek »podejmowanie wspólnych wydawnictw

i pomoc wzajemną przez utworzenie i wydawanie stypendyum Zj-nia.

Reforma ustawy w r. 1893 i 1894 nie dotknęła dziedziny środków. W redakcyi z r. 1895 niema już mowy o stypendyum, lecz tylko o zapomogach Zj-nia.

Gruntownej zmiany istoty środków a względnie ich określenia dokonano w Ustawie z r. 1903. Zj-nie dążyło odtąd do osiągnięcia swych celów:

przez wewnętrzną pracę w towarzystwach, zgodną z celami całego Zj-nia;

przez doroczne zjazdy Zj-nia;

przez utrzymanie blizkich stosunków pomiędzy towarzystwami młodzieży polskiej, należącemi do Zj-nia;

przez możliwe ścisłe stosunki z innymi organizacyami młodzieży polskiej, dążącemi do tych samych co Zj-nie celów;

przez podejmowanie wydawnictw, mogących być pomocnemi młodzieży polskiej w jej pracy narodowej lub dawanie inicjatywy do nich.

W roku 1907 nic z tego nie ujęto, i nie dodano niczego.

Początkowo w skład Zj-nia wchodziły stowarzyszenia uczącej się młodzieży polskiej w Szwajcaryi, które, solidaryzując się z jego celami, oświadczyły się z chęcią przystąpienia do Zj-nia i zostały przyjęte przez wszystkie zjednoczone towarzystwa.

Ustawa z r. 1899 wciągnęła w skład Zj-nia i towarzystwa pozaszwajcarskie i zmodyfikowała warunki przyjęcia, uchylając konieczność przyjęcia przez wszystkie towarzystwa a żądając przy zgłoszeniu przedstawienia obrazu działalności i ustawy towarzystwa.

W Ustawie z r. 1892 określono w sposób szczegółowy warunki przyjęcia i wydalenia. Towarzystwo, życzące sobie wejść w skład Zj-nia, musiało odtąd kandydaturę swoją zgłaszać na piśmie Zarządowi Zj-nia i dołączyć ustawę. Zarząd Zj-nia zawiadamiał o tem towa-

rzystwa zjednoczone i, jeżeli żadne z nich nie zaprotestowało w przeciągu miesiąca od daty zawiadomienia, ogłaszał towarzystwo za przyjęte, w przeciwnym razie poddawał kandydaturę pod powszechne głosowanie. Towarzystwa, wchodzące w skład Zj-nia, mogły być z niego wydalone przez powszechne głosowanie w razie nieuczciwego postępowania lub w razie stałego niestosowania się do Ustawy Zj-nia i uchwał tegoż.

Zmiana w określeniu składu Zj-nia zaszła dopiero w Ustawie zreformowanej z r. 1896. Ponieważ z powodu lokalnych stosunków mogły w jednej miejscowości istnieć dwa względnie kilka równoległych towarzystw uczącej się młodzieży, przeto, licząc się z tym faktem, uznano za rzecz możliwą należenie wszystkich tych towarzystw do Zj-nia; wszakże prawo decyzji w tej sprawie zastrzegła Ustawa dorocznym Zjazdom Zj-nia.

Bardzo daleko idące zmiany i uzupełnienia w składzie Zj-nia poczyniła Ustawa z r. 1903. Przy tej sposobności dokonano uporządkowania materiału ustawowego, pomieszczonego pod dwoma tytułami: »Skład Zj-nia« i »Towarzystwa Zj-nia«, przenosząc szczegóły z jednego tytułu do drugiego i na odwrót.

Statut w r. 1887 nie zawierał o towarzystwach zjednoczonych żadnych postanowień.

Statut w r. 1889 wkładał na towarzystwa zjednoczone obowiązek komunikowania Zarządowi Zj-nia co pół roku imiennej listy swoich członków, zdawania sprawozdania z czynności i komunikowania wzajemnego za pośrednictwem Zarządu Zj-nia odczytów i uchwał.

Nowe zobowiązania włożyła na towarzystwa Zjednoczone ustawa z roku 1892, zobowiązywała je mianowicie do przyjmowania udziału w zjazdach przez wysyłanie odpowiedniej liczby delegatów a względnie do mianowania reprezentantów swoich z liczby członków Zj-nia jednak z zastrzeżeniem, że każdy poszczególny członek mógł przyjmować tylko jeden mandat. Dalej uwolniła Ustawa z r. 1903 człon-

ków, przechodzących z jednego zjednoczonego towarzystwa do drugiego, od powtórnego nad nimi głosowania i od opłaty wstępnego, jeżeli od wystąpienia ich nie upłynął semestr. Członkowie wydalen z jednego towarzystwa nie mogli być przyjęci do drugiego bez poprzedniego porozumienia się z tamtem.

W Ustawie z r. 1894 zobowiązano towarzystwa zjednoczone nadto do przysyłania do zarządu Zj-nia katalogów posiadanych utworów naukowych i beletrystycznych i uzupełniania tychże katalogów co semestr wykazami nowozakupionych dzieł.

W roku 1895 dodano towarzystwom obowiązek, że mają co trzy miesiące regulować należności swych członków do kas Zj-nia pod grozą, że towarzystwo, które nie uczyni tego bez uzasadnionych powodów, będzie podane do wiadomości towarzystw zjednoczonych.

Ustawa z r. 1896 poczyniła ważne zastrzeżenia na wypadek rozwiązania się towarzystwa zjednoczonego. Towarzystwo było zobowiązane w tym wypadku przekazać w depozyt majątek swój i archiwum Zarządowi Zj-nia aż do utworzenia się w tej samej miejscowości towarzystwa z analogicznymi celami, należącego do Zj-nia. Gdyby to nie nastąpiło w przeciągu pięciu lat, depozyt stawał się własnością Zj-nia. Zato pozostawiono towarzystwom rozwiązującym się swobodę złożenia bibliotek w depozycie u towarzystwa polskiego miejscowego jednak w porozumieniu się z Zarządem Zj-nia, które pozostaje zawsze właścicielem biblioteki.

Po reformie ustawodawczej z roku 1903 pozostały wprawdzie oba tytuły Ustawy: »Skład Zj-nia« i »Towarzystwa Zjednoczone«, ale w obrębie tych tytułów zaszły znaczne przemiany i uzupełnienia, które Ustawie nadały postać prawie nową.

W tytule »Skład Zj-nia« określono zarazem w sposób szczegółowy »prawa i obowiązki członków«.

Odtąd mogli w skład Zj-nia wchodzić prócz towa-

rzystw także grupy młodzieży polskiej, kształcącej się w Zachodniej Europie.

Członków Zj-nia podzielono na zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych.

Członkowie towarzystw Zj-nia stawali się tem samem zwyczajnymi członkami Zj-nia.

Jednostki, przebywające w miejscowościach, gdzie nie było towarzystwa zjednoczonego, mogły być przyjęte na członków zwyczajnych zamiejscowych przez jedno z towarzystw zjednoczonych z temi samemi prawami i obowiązkami, co reszta członków zwyczajnych Zj-nia.

Nadzwyczajnymi członkami Zj-nia mogli się stać byli członkowie Zj-nia na własne żądanie pod warunkiem regularnego uiszczania składki na rzecz Zj-nia w kwocie 5 fr. rocznie. Ustawa zastrzegła im udział w pracach Zj-nia.

Członków honorowych Zj-nia mianują Zjazdy Zj-nia.

Członkowie nadzwyczajni mogli być wykreśleni a względnie wykluczeni ze Zj-nia, albo gdy nie uiszczali wkładki przez dwa lata, albo gdy stali się winni postępowania nieuczciwego, niegodnego Polaka.

Członek zwyczajny Zj-nia, skreślony z listy członków czynnych albo zamiejscowych towarzystwa Zj-nia, przedstawiał być członkiem Zj-nia i mógł być przyjęty przez inne towarzystwo tylko na zasadzie jego ustawy, zaś członek zwyczajny, wydany przez jedno z towarzystw zjednoczonych, nie mógł być przyjęty przez inne bez wiedzy tamtego.

Bardzo szczegółowo określiła Ustawa z r. 1903 stosunki Towarzystw zjednoczonych do Zj-nia.

Towarzystwo lub grupa, kandydująca do Zj-nia, musiała według nowej Ustawy przedłożyć Zarządowi: piśmienne podanie o przyjęcie, ustawę swoją, listę imienną członków, nie mniej niż pięciu, oświadczenie, że ustawę Zj-nia zna i że obowiązuje się do niej po przyjęciu

stosować oraz poparcie jednego z towarzystw zjednoczonych.

Tak zgłoszoną kandydaturę Zarząd Zj-nia miał podać do wiadomości towarzystw zjednoczonych i ogłosić ją za przyjętą, jeżeli w ciągu miesiąca od ogłoszenia nie podniesiono przeciw kandydaturze protestu. W wypadkach wątpliwych decydowało o przyjęciu kandydatury »Koło delegatów« na najbliższym Zjeździe Zj-nia. Towarzystwo nieprzyjęte mogło zgłosić kandydaturę na nowo po upływie roku.

Ustawa z r. 1903 przyznawała Towarzystwom zjednoczonym tytułem praw: przyjmowanie członków do Zj-nia, używanie pośrednictwa Zarządu w stosunkach wzajemnych, stawianie wniosków pod »Powszechne głosowanie« i na porządku dziennym Zjazdów Zj-nia, żądała zaś od nich uiszczania co pół roku za swych członków a względnie i za zamiejscowych wkładek ustawą przepisanych, brania udziału w Zjazdach Zj-nia, składania na Zjazdach sprawozdań ustnych za rok ubiegły oraz komunikowania swych adresów, imiennej listy członków i piśmiennych sprawozdań ze swej działalności za rok ubiegły według przyjętego wzoru.

Postanowień, dotyczących rozwiązania towarzystwa zjednoczonego, Ustawa z roku 1903 nie zmieniła, dodała tylko do nich postanowienia nowe, dotyczące wykluczenia. Wykluczenie towarzystwa ze Zj-nia mogło nastąpić albo na wniosek jednego z towarzystw zjednoczonych albo pięciu delegatów uchwałą »Koła delegatów«. Wykluczonemu towarzystwu posługiwało prawo odwołania się do »Powszechnego głosowania«.

Ustawodawstwo następnych lat w postanowieniach z r. 1903, dotyczących składu Zj-nia i towarzystw zjednoczonych, nie poczyniło prawie żadnych zmian, włożyło na nie tylko obowiązek czuwania nad uiszczaniem przez członków Zj-nia półprocentowego podatku od dochodu na cele ogólnonarodowe, podatku na rzecz funduszu oświa-

towego Zj-nia oraz składki członkowskiej na rzecz Bratniej Pomocy w Zakopanem.

Rozrost i stan liczebny Zj-nia unaocznia tablica następująca:

Rok	Towarzystwa Zjednoczenia			Liczba członków z końcem roku	
	z pocz. roku	zmiany w ciągu r.			Stan z końcem roku
		straty	zyski		
1887				2	
1888	2			2	
1889	2			6	
1890	6			6	
1891	6			8	
1892	8			8	
1893	8	-1	+4	11	
1894	11	-2	+1	10	
1895	10		+2	12	286
1896	11	-1	+3	13	200
1897	13		+6	19	386
1898	19	-3	+6	22	
1899	23	-5	+3	21	
1900	16	-2	+4	18	
1901	17	-1	+3	19	około 400
1902	19	-2		17	» 317
1903	17			15	
1904	15			10	» 170
1905	10			13	» 240
1906	13			14	» 273
1907	14	-3	+4	15	» 300
1908	15		-1	14	» 300
1909	14			14	

Starając się wciągnąć w skład swój towarzystwa akademickie polskie za granicą, Zj-nie równocześnie nie szczędziło zabiegów, aby się zbliżyć do młodzieży polskiej kształcącej się w kraju. Myśl ta przyświecała Zj-niu od samego początku, a przyoblokła realniejsze kształty na V. Zjeździe Zj-nia r. 1892. Zjazd ten, popierając gorąco myśl zawiązania stosunków z towarzystwami w trzech zaborach, polecił wykonanie tej myśli Zarządowi Zj-nia.

Stosunki te, raz nawiązane, zacieśniały się z roku na rok, aż zostały nareszcie uregulowane ustawowo. Poświęcił im baczniejszą uwagę zjazd XIII, XIV, XV i XVI. Odnośne postanowienia zebrano w Ustawie z r. 1903. Zwracano uwagę w tym kierunku i na XXI. Zjeździe.

Zj-nie gotowe było utrzymywać stałe stosunki z temi organizacjami młodzieży polskiej, które podzielały jego zasadnicze zadania i dążenia. Stosunki uważano za stałe nawiązane, jeżeli dana organizacja zgodziła się na warunki, w jakich stosunek dochodził do skutku, utrzymywał się lub zrywał. Ustawa z roku 1903 wymagała ze strony Zj-nia oraz ze strony zaprzyjaźnionej organizacji: wzajemnej wymiany sprawozdań oraz ważniejszych uchwał; wzajemnego zawiadamiania o zjazdach i komunikowania wniosków, zgłoszonych do ich porządku dziennego.

Pozatem przyznano sobie wzajemne prawo czynienia wniosków i poddawania ich pod głosowanie.

Organizacje zaprzyjaźnione miały prawo i obowiązek wysyłania na zjazdy Zj-nia delegatów z głosem stanowczym, nie dotyczących wewnętrznych spraw Zj-nia; to samo prawo przysługiwało na odwrót i Zj-niu.

W ukształtowaniu tych stosunków nie zaszła dotąd żadna zmiana.

Pierwotny Statut Zj-nia nie ma żadnych postanowień o władzach Zj-nia.

Już w Statucie z r. 1889 ogłoszono »Powszechne głosowanie« za najwyższą władzę Zj-nia. Wnioski, dotyczące się Zj-nia, przechodziły prostą większością głosów

zjednoczonych towarzystw, zmiana statutów $\frac{2}{3}$ głosów. Tej samej większości potrzeba było według brzmienia Ustawy z r. 1892 do przyjmowania lub wydalenia towarzystwa.

Szczegółowe postanowienia o »Powszechnem głosowaniu« zawiera Ustawa z roku 1903, która obowiązuje dotąd.

Powszechne głosowanie uznano za najwyższą władzę prawodawczą Zj-nia we wszelkich sprawach, których ani Zarząd ani »Koło delegatów« nie mogło załatwić w ostatniej instancji.

Mogły się do tej władzy odwołać towarzystwa zjednoczone, zarząd Zj-nia, komisye Zj-nia w zakresie swej działalności, Koło delegatów Zjazdu Zj-nia, każdego pięciu członków Zj-nia oraz organizacje związane ze Zj-niem.

Bardzo ważnym czynnikiem w życiu i działalności Zj-nia były Zjazdy. W praktyce urządzano zjazdy od samego początku istnienia Zj-nia.

Ustawowo uporządkowano je poraz pierwszy w r. 1892. Według tej Ustawy zjazdy miały się odbywać co rok. Miejsce i czas zjazdu oznaczał zjazd poprzedni a względnie Zarząd Zj-nia w porozumieniu z towarzystwami poszczególnymi. Zjazdy składały się z delegatów zjednoczonych towarzystw, z członków tychże i gości zaproszonych przez towarzystwa. Każde towarzystwo wysyłało delegatów w stosunku jednego na dziesięciu członków, przyczem liczba pięć i wyższa liczyła się jako dziesiątka. Członkowie Zarządu nie mogli być delegatami żadnego towarzystwa.

Ogólny porządek dzienny Zjazdów układał Zarząd Zj-nia w porozumieniu z towarzystwem, urządzającym zjazd, i rozsyłał go z uwagami i motywami poszczególnych wniosków towarzystwom zjednoczonym najmniej na dwa tygodnie przed zjazdem.

Posiedzenia Zjazdu podzielono w Ustawie z r. 1892 na delegackie publiczne, delegackie poufne i ogólne; na

pierwszych i drugich głosowali tylko delegaci, na ostatnich wszyscy uczestnicy Zjazdu. Na posiedzenia delegackie poufne przyznano wstęp tylko delegatom i członkom Zarządu Zj-nia.

Przed otwarciem Zjazdu zarządzano z obowiązku poufne posiedzenie delegatów a to celem ułożenia szczegółowego porządku obrad, celem sprawdzenia pełnomocnictw, ułożenia regulaminu Zjazdu i zorganizowania stałego biura Zjazdu, złożonego z przewodniczącego i dwu sekretarzy.

Wszystkie wnioski na Zjeździe przechodziły większością głosów; do zmiany Ustawy potrzeba było $\frac{2}{3}$ głosów.

Wnioski postawione w czasie Zjazdu przychodziły pod dyskusję, jeżeli po umotywowaniu ich przez wnioskodawców uzyskały poparcie najmniej dwóch delegatów (w sprawach administracyjnych) lub sześciu uczestników Zjazdu (w sprawach ogólnych).

Na każdym zjeździe wymagała Ustawa obecności przynajmniej jednego członka Zarządu Zj-nia.

Na żądanie dwóch towarzystw lub $\frac{1}{10}$ członków Zj-nia, jeżeli zgłoszenie jego nastąpiło w przeciągu miesiąca od daty Zjazdu, mogły uchwały, powzięte na tymże Zjeździe, być poddane pod powszechne głosowanie.

Do tych postanowień o Zjazdach Zj-nia dodała Ustawa r. 1894 kilka nowych szczegółów. Delegatom, obecnym na Zjeździe a reprezentującym każde poszczególne towarzystwo zjednoczone, przyznano tyle głosów w sprawach objętych mandatem, ile określa według Ustawy liczba członków tego towarzystwa. Prócz tego dodano postanowienie, że uchwały, powzięte na Zjazdach, obowiązują zjednoczone towarzystwa tylko w takich sprawach, które były poprzednio na porządku dziennym umieszczone. Uchwały zjazdu w sprawach, nieobjętych porządkiem dziennym, obowiązywały tylko w ten czas całe Zj-nie, jeżeli je zatwierdziło »Powszechne głosowanie«.

Bardzo szczegółowe przepisy o Zjazdach wyszły w Ustawie z r. 1903.

Według tej Ustawy Zjazdy Zj-nia miały za zadanie: przyjąć do wiadomości sprawozdania z pracy młodzieży zjednoczonej; opracować plany tej pracy na przyszłość i dać do niej inicjatywę oraz przyczynić się do wyrobienia wśród młodzieży zwartej opinii publicznej za pomocą dyskusji nad ważniejszymi zagadnieniami życia narodowego doby bieżącej i przez zbliżenie i poznanie się wzajemne młodzieży.

Zjazdy Zj-nia podzielono na: zwyczajne, nadzwyczajne i nagłe.

Zjazdy zwyczajne miały się odbywać co roku, nadzwyczajne zwoływał Zarząd Zj-nia w razie potrzeby na mocy postanowienia »Powszechnego głosowania« lub z własnej inicjatywy w razie niedojścia do skutku Zjazdu nagłego. Zjazd nagły zwoływał Zarząd w nagłych wypadkach, kiedy bieg spraw lub bezpieczeństwo Zj-nia tego wymagało.

Ustawa z r. 1903 zmieniła i skład Zjazdu. Odtąd Zjazd składał się z delegatów towarzystw zjednoczonych, z członków Zarządu Zj-nia, z delegatów stałych i czasowych Komisji Zj-nia oraz z delegatów organizacji zaprzyjaźnionych ze Zj-niem. Zebranie o takim składzie zwało się »Kolem delegatów«. Dawne przepisy o reprezentacji towarzystw i Zarządu na Zjeździe t. j. w »Kole delegatów« nie uległy zmianie. Każdej stałej i czasowej komisji Zj-nia przyznano w Kole delegatów po jednym delegacie. Jeden i ten sam członek Zj-nia mógł przyjmować więcej niż jeden mandat od towarzystw zjednoczonych, nie rozporządzał jednak w Kole delegatów większą ilością głosów niż trzy. Towarzystwa, wysyłające delegatów, nie miały prawa krępowania w czemkolwiek ich głosowania na Zjeździe.

Zjazd zwyczajny i nadzwyczajny stawał się prawomocny bez względu na ilość obecnych delegatów i re-

prezentowanych towarzystw, jeżeli $\frac{1}{3}$ towarzystw, reprezentująca nie mniej niż $\frac{1}{3}$ członków Zj-nia, nie nadesłała przed otwarciem Zjazdu protestu przeciwko jego prawomocności. Zjazd nagły stawał się prawomocny, gdy przybyli nań delegaci co najmniej połowy towarzystw, reprezentujący nie mniej niż $\frac{2}{3}$ członków Zj-nia; jego prawomocność mógł udaremnić protest $\frac{1}{4}$ części towarzystw, reprezentującej nie mniej, niż $\frac{1}{4}$ część członków Zj-nia, nadesłany przed otwarciem Zjazdu.

Ustawa z r. 1903 podzieliła posiedzenia Zjazdu na poufne i publiczne posiedzenia Koła delegatów oraz na posiedzenia wiecowe.

Na poufne posiedzenia Koła delegatów czyli przedstawicieli każdej pięćdziesiątki organizacyi mieli wstęp poza tymi przedstawicielami tylko członkowie Komisji Zj-nia, sekretarze Zjazdu oraz osoby, zaproszone przez Koło delegatów na poszczególne posiedzenia; na posiedzenia publiczne Koła delegatów oraz na posiedzenia wiecowe Zjazdu przyznano wstęp wszystkim osobom, zaopatrzonym w karty wstępu na dany Zjazd Zj-nia.

Prócz powyższych posiedzeń jeden dzień a ściślej wieczór poświęca się na referat naukowy. Dzień ten nazywa się »Dniem naukowym«. W praktyce urządzenie »dnia naukowego« napotykało na przeróżne trudności, czasem nieprzezwyciężalne.

Bardzo szczegółowe są przepisy o głosowaniu na zjazdach. Głosowanie Koła delegatów bywało albo osobiste albo delegackie zależnie od sprawy, będącej na porządku dziennym i od doniosłości uchwały.

Dalej zawiera Ustawa z r. 1903 drobiazgowo postanowienia o poufności i jawności obrad i o atrybucyach Zjazdu.

Koło delegatów Zjazdu zwyczajnego przyjmowało z obowiązku sprawozdania Zarządu i Komisji Zj-nia, przyjmowało sprawozdania towarzystw zjednoczonych i organizacyi na Zjeździe reprezentowanych, uchwalało bu-

dżet Zj-nia i zatwierdzało listę ulg składkowych dla towarzystw na rok następny, rozstrzygało o przyjęciu do Zj-nia lub wykluczeniu z niego^a towarzystw, rozpatrywało i roztrząsało wszelkie wyniki w ciągu roku nieporozumienia w łonie Zj-nia, wybierało na rok następny prezesa Zj-nia i wyznaczało towarzystwo przewodniczące, wyznaczało towarzystwa, mające wybrać na rok następny stałe i ewentualnie czasowe komisye Zj-nia i uchwalało proponowane zmiany Ustawy Zj-nia. Uchwały w zakresie wymienionych wyżej spraw zapadały w Kole delegatów jako w ostatniej instancyi, inne uchwały, jeżeli miały obowiązywać całe Zj-nie, musiały być zatwierdzone przez »Powszechne głosowanie«.

Ustawa o zjazdach z roku 1903 obowiązuje dotąd. W latach następnych dodano do niej zaledwie dwa nieistotne dodatki.

Zjazdy Zj-nia odbyły się w następujących miejscach i terminach.

- I. w Genewie, 25, XII, 1887;
- II. w Zurychu, 28. XII, 1888;
- III. w Paryżu, 25—30, VII, 1889;
- IV. w Zurychu, 25—27, XII, 1890;
- V. w Genewie, 25—28, XII, 1891;
- VI. w Zurychu, 25—27, XII, 1892;
- VII. w Zurychu, 24—26, XII, 1893;
- VIII. w Zurychu, 24—27, XII, 1894;
- IX. w Genewie, 24—27, XII, 1895;
- X. w Antwerpii, 24—27, XII, 1896;
- XI. w Zurychu, 25—27, XII, 1897;
- XII. w Genewie, XII, 1898;
- XIII. w Zurychu, 25—29, XII, 1899;
- XIV. w Zurychu, 25—29, XII, 1900;
- XV. w Antwerpii, 25—29, XII, 1901;
- XVI. w Zurychu, 24—31, XII, 1902;
- XVII. w Zurychu, 24—30, XII, 1903;

XVIII. w Antwerpii, 24—30, XII, 1904;

XIX. w Genewie, 24—30, XII, 1905;

XX. w Fryburgu, 24—30, XII, 1906;

XXI. w Leodyum, 24—28, XII, 1907;

XXII. w Paryżu, 24—29, XII, 1908;

XXIII. w Zurychu, 24—29, XII, 1909;

XXIV

delegim

1910

Najwyższą władzą wykonawczą Zj-nia jest jego Zarząd. Małe były w początkach bytu Zj-nia agendy Zarządu. Ustawa z r. 1887 orzeka krótko: »Prowadzenie spraw Zj-nia porucza się kolejno Zarządom towarzystw na rok jeden«. Wnet jednak zaszły zmiany. W Ustawie z r. 1889 czytamy, że Zarząd Zj-nia wychodzi »z łona towarzystwa, wybranego przez ogólne głosowanie«. Jednocześnie określono dość szczegółowo skład i agendy Zarządu.

Zarząd składał się z trzech członków: przewodniczącego, sekretarza i kasyera, a mianowicie wybierało przewodniczącego ogólne głosowanie z pomiędzy dwóch kandydatów danego towarzystwa, dwóch zaś innych funkcyjnarjuszów Zarządu to ostatnie.

Zarząd reprezentował Zj-nie na zewnątrz jak również wchodził w stosunki z wszelkimi innymi stowarzyszeniami. Zarządowi przysługiwało prawo przyjmowania zgłaszających się towarzystw, jeżeli przeciw kandydaturze nie zgłoszono »veto«. Gdy to nastąpiło, Zarząd poddawał kandydaturę pod powszechne głosowanie.

Dalej według brzmienia Ustawy w r. 1889 Zarząd czuwał nad dokładnem przestrzeganiem ustaw Zj-nia, pośredniczył między poszczególnymi towarzystwami i w porozumieniu z nimi zwoływał i organizował zjazdy. We wszystkich przedsięwzięciach miał Zarząd zasięgać rady zjednoczonych towarzystw, tylko w nagłych wypadkach mógł działać samodzielnie, musiał jednak niezwłocznie o tem działaniu towarzystwa zawiadomić. Nareszcie Zarząd ogłaszał z obowiązku sprawozdania doroczne ze

swych czynności wraz z sprawozdaniami poszczególnych towarzystw.

Ustawa z r. 1892 postawiła nad Zarządem czynnik kontrolujący, mianowicie Komisję rewizyjną. Komisja ta, wybrana z łona towarzystwa tego samego, co Zarząd, miała zrewidować księgi kasowe Zj-nia i czynności Zarządu wogóle i miała z tej swojej czynności odczytać na zjeździe sprawozdanie. Taż sama Ustawa uzupełniała Zarząd jednym członkiem zastępczym.

W miarę rozrostu Zj-nia rosły agendy Zarządu, specjalizowały się czynności.

Ustawa z r. 1894 przełała prawo wyboru całego Zarządu na towarzystwo, wyznaczone przez Zjazd. Taż sama Ustawa włożyła na Zarząd obowiązek rozsyłania zjednoczonym towarzystwom sprawozdań z czynności swoich na miesiąc przed dorocznym Zjazdem. Komisja rewizyjna miała być wybierana tylko raz na rok.

W r. 1896 rozszerzono kompetencje Zarządu, przyznano mu mianowicie prawo przypominania towarzystwom zobowiązań, udzielania nagany i podawania inicyatywy w zakresie spraw Zj-nia i uchwał Zjazdów.

Ostatnich zmian w ustroju instytucji Zarządu Zj-nia dokonała Ustawa z r. 1903. Wybór prezesa Zj-nia przyznano Kołu delegatów, pozostałych zaś dwu członków Zarządu wybierało ze swego łona najpóźniej w dwa tygodnie po Zjeździe towarzystwo przewodniczące, ale Kołu delegatów pozostawiono wolność przekazania także wyboru prezesa towarzystwu przewodniczącemu. Towarzystwo przewodniczące wybierało prócz tego jednego zastępcę członka Zarządu i dwóch sekretarzy pomocniczych. Zarząd Zj-nia mianował pozatem przy sobie Komisarza do spraw oświatowych.

W czynnościach Zarządu poczyniła Ustawa z roku 1903 także znaczniejsze zmiany. Pozostawiwszy mu obowiązek czuwania nad wypełnianiem ustawy Zj-nia oraz uchwał Zjazdów i Powszechnego Głosowania a zarazem

i prawo przypominania towarzystwom i członkom Zj-nia ich zobowiązań, odebrała Ustawa z r. 1903 Zarządowi prawo udzielania nagany a przyznała tylko prawo odebrania im przyjętych przez nie zobowiązań. Dalej przyznała też Ustawa Zarządowi prawo zwoływania Zjazdów nadzwyczajnych i nagłych, stawiania wniosków pod Powszechnie Głosowanie Zj-nia i na porządku dziennym Zjazdów. Powierzyła mu prowadzenie całej administracji Zj-nia i kontrolę działalności Komisji i wszelkich prac Zj-nia. Na mocy Ustawy z r. 1903 Zarząd przyjmuje lub przedkłada Zjazdowi kandydatury towarzystw, decyduje o przyjęciu członków do Zj-nia, przyjmuje i wyklucza członków nadzwyczajnych Zj-nia, informuje towarzystwa o stanie spraw i prac Zj-nia, reprezentuje Zj-nie na zewnątrz bądźto osobiście, bądź też przez wyznaczonych przez siebie delegatów, utrzymuje w imieniu Zj-nia stosunki z innymi organizacjami młodzieży. W miarę uznania może Zarząd mianować w odpowiednich miejscowościach Pełnomocników Zj-nia. Za swe czynności Zarząd Zj-nia jest odpowiedzialnym tylko przed »Kołem delegatów« Zjazdu Zj-nia i przed ogółem Zj-nia.

Do Zarządu Zj-nia należy pomiędzy różnorodnymi agendami także administracja kas Zj-nia. Początki skarbowości Zj-nia są bardzo nikłe. Statut z roku 1887 nie wspomina nawet o wkładkach. Dopiero w Statucie z r. 1889 czytamy, że »Kasa Zj-nia składa się z dochodów nadzwyczajnych oraz ze składek poszczególnych towarzystw, których wysokość oznaczają poszczególne towarzystwa w porozumieniu z Zarządem Zj-nia«.

Ustawa z r. 1892 rozróżniła trzy Kasy Zj-nia: administracyjną, wydawniczą i stypendyjalną i wkładała na każdego członka Zj-nia obowiązek płacenia minimum 30 ctm składki miesięcznej. Połowa tej wkładki miała wpływać do Kasy administracyjnej a druga połowa do Kasy wydawniczej. Fundusz Kasy stypendyjalnej składał się z dobrowolnych miesięcznych składek członków Zj-nia.

Ustawa z r. 1894 podniosła wkładkę miesięczną do 50 ctm. (15 na administrację, 35 na wydawnictwa). Ta wkładka była obowiązkową.

W następnym roku zmodyfikowano ten obowiązek. Odtąd członek Zj-nia, płacący do Kasy swego towarzystwa składkę minimalną 1 fr., obowiązany był wносить do Kas Zj-nia po 50 ctm., ale tylko przez 10 miesięcy (20 ctm. na administrację a 30 ctm. na wydawnictwa).

Ustawa z r. 1896 uregulowała składki stypendyjne. Odtąd członkowie Zj-nia płacili do Kasy stypendyjnej minimum 50 ctm. miesięcznie, mogli być jednak od tego uwolnieni, nie posiadając pewnego minimum dochodu. Odtąd też Kasa administracyjna miała, pokrywając i nadal wydatki kancelaryjne, korespondencyjne i reprezentacyjne, asygnować na pokrycie kosztów urządzenia Zjazdu 50 fr.

Reformy skarbowości z r. 1903 obowiązują dotąd. Składkę do Zj-nia płać towarzystwa Zj-nia w stosunku 50 centymów miesięcznie na członka tak czynnego jak zamiejscowego przez 10 miesięcy w roku niezależnie od wysokości składek członków. Ulg składkowych najwyżej na rok jeden udziela Koło delegatów, w jego zastępstwie zaś Zarząd Zj-nia. Funduszami Zj-nia administruje Zarząd według budżetu, uchwalonego przez Zjazd; w razie konieczności budżet może być przekroczony, ale to przekroczenie musi być zatwierdzone przez Koło delegatów następnego Zjazdu.

Obroty Kasy Zj-nia doszły w ostatnich latach do poważnych rozmiarów:

W r. 1899	wynosił	obróć	Kasy	Zj-nia	3313·34	fr.
»	1900	»	»	»	2679·36	»
»	1901	»	»	»	2241·88	»
»	1902	»	»	»	4011·28	»
»	1903	»	»	»	4941·90	»
»	1904	»	»	»	4426·75	»
»	1905	»	»	»	3727·98	»

W r. 1906	wynosił obrót Kasy Zj-nia	3561	75	fr.
» 1907	»	»	»	» 5158
» 1908	»	»	»	» 2222

Do pierwotnych czynności Zarządu należało także przechowywanie Archiwum Zj-nia. Statut z r. 1889 pozostawił je stale przy Towarzystwie młodzieży polskiej w Zurychu, dokąd też każdy ustępujący Zarząd miał posyłać akta za czas swej działalności.

Ten stan rzeczy dotrwał do r. 1903. Odtąd Archiwum Zj-nia jest stale w depozycie w Muzeum narodowym w Rapperswilu, a w administracji Zarządu Zj-nia. Archiwa Zj-nia Zarząd segreguje na jawne i tajne. Do archiwów jawnych ma dostęp każdy za piśmiennem zezwoleniem Zarządu Zj-nia, do tajnych tylko Zarząd, osoby, upoważnione do tego przez Koło delegatów, oraz wszyscy członkowie Koła podczas Zjazdu. Tajemnica archiwów tajnych jest osobistą i może być użytą jedynie za zgodą Koła delegatów. Tajemnica protokołów wszelkich poufnych posiedzeń w archiwach jawnych jest również osobistą i może być użytą jedynie za zgodą Zarządu Zj-nia. Dowody spraw sądowych z wyjątkiem wyroków wchodzą zawsze do archiwów tajnych.

Obok Zarządu lub razem z nim pracowały jako organa wykonawcze rozmaite Komisye. Najstarszą z nich była Komisya wydawnicza. Wprowadzono ją w życie już na V. Zjeździe w r. 1891. Zj-nie podjęło w zasadzie wydawnictwa polityczno- i ekonomiczno-społecznej treści, o ile możliwości oryginalne. Temi wydawnictwami miała się zająć Komisya wydawnicza, wybierana raz na rok z łona towarzystwa, wyznaczonego przez Zjazd. Jeden z członków Komisyi pełnił funkcyę sekretarza. Wybrane przez Komisję prace miały być przedstawiane Zarządowi Zj-nia taksamo jak i sprawozdania z jej czynności. Zarząd zawiadamiał towarzystwa o nowych wydawnictwach i pracach Komisyi wydawniczej. Komisya ta

zgasła śmiercią cichą w roku 1902, a oficjalnie zniósł ją XVI. Zjazd.

Powołał ją do nowego życia XXII. Zjazd, jak się zdaje, pod bardzo szczęśliwą gwiazdą.

Do rzędu starszych Komisji Zj-nia należały: Komisja naukowa, Komisja statystyczna i Komisja kółkowa.

Komisja naukowa, której celem było zbieranie wiadomości o zakładach naukowych za granicą dla użytku młodzieży polskiej, weszła w życie na VIII. Zjeździe Zj-nia w r. 1894. Komisja ta, mimo różnych wysiłków zdziaławszy mało, ustąpiła w ciągu r. 1900 miejsca »Biurom informacyi i pomocy naukowej«. O działalności tych biur milczą analityki Zj-nia. Agendy Biur przeszły niebawem w zakres działania czasowej »Komisji pracy wewnętrznej«, która na XVI. Zjeździe Zj-nia przeprowadziła szereg wniosków, zmierzających do pogłębienia pracy naukowej w towarzystwach. Na tym samym Zjeździe Zj-nie powołało do życia osobną czasową »Komisję Dnia naukowego«. XVII. Zjazd Zj-nia ustanowił w r. 1903 w miejsce czasowej »Komisji pracy wewnętrznej« stałą »Komisję naukową«, i polecił jej urządzenie Dnia naukowego podczas XVIII. Zjazdu Zj-nia. Dzień ten miał być poświęcony »przedewszystkiem badaniom z dziedziny nauki polskiej«. Dalej Komisja naukowa miała udzielać informacyi naukowych członkom Zj-nia w szczególności zaś uczestnikom Kółek naukowych, członkom organizacji związanych ze Zj-niem oraz wszystkim tym, którzy się do Komisji w tej sprawie zgłoszą«. Poza tem Komisja miała się zwrócić do redakcyi jednego z pism, które zaprowadziło w swoich łamach specjalny dział informacyjny w zakresie studyów wyższych, z propozycją, aby odpowiadało na wszelkie zapytania, dotyczące wykładów naukowych, wygłaszanych w towarzystwach zjednoczonych, oraz miała pośredniczyć przy oddawaniu tych prac do druku lub do wygłoszenia w »dniu naukowym« Zjazdu. Dalej miała Komisja naukowa nawiązać

stosunki z firmami księgarskimi w kraju, w Niemczech i we Francji celem uzyskania zniżki przy nabywaniu dzieł naukowych, miała podjąć starania o uzyskanie funduszków na specjalne wydawnictwo prac wygłoszonych na Zjeździe a względnie pośredniczenia przy ogłaszaniu tychże prac w pismach krajowych, miała pomieszczać w pismach zagranicznych recenzje z wybitniejszych dzieł naukowych polskich, miała nareszcie nawiązać stosunki z organizacjami młodzieży krajowej, mającemi ten sam zakres działania.

Komisya naukowa składała się z ośmiu członków, w różnych miastach Europy zamieszkałych; w jednym z tych miast miało być kierownictwo główne Komisji. Komisji naukowej przyznano prawo kooptowania do swego grona osób, nienależących do Zj-nia a nawet nienależących do młodzieży, oraz prawo wyznaczania specjalnych pełnomocników swych przy organizacjach młodzieży krajowej.

Mimo rozlicznych trudności Komisya naukowa już w pierwszym roku swego istnienia rozwinęła owocną działalność we wszystkich kierunkach. Zjazd XVIII. przydał jej oddzielną »Sekcyę techniczną«.

W ostatnich latach skierowano prace Komisji naukowej na drogę realnych zadań i potrzeb młodzieży polskiej, polecono jej dokładać wszelkich starań, aby ułatwić młodym kolegom wstęp do zakładów zagranicznych i studia w tych zakładach, polecono mianowicie prędkie opracowanie przewodnika po wyższych zakładach za granicą i energiczną akcyę w celu wyrobienia praw w uniwersytetach Europy zachodniej maturaom polskich szkół prywatnych.

Komisya statystyczna została uchwalona na IX. Zjeździe Zj-nia w r. 1895. Na razie polecono jej zebranie i opracowanie danych statystycznych o studiach kobiet Polek za granicami kraju. Komisya ta po roku istnienia rozwiązała się.

XI. Zjazd Zj-nia polecił Zarządowi zająć się sprawą zebrania danych statystycznych, dotyczących ilości młodzieży polskiej, studyjacej w zagranicznych zakładach naukowych ze szczególnem uwzględnieniem pochodzenia jej z pod trzech zaborów oraz specjalnych studyów, przede wszystkim technicznych.

Zarząd zorganizował w myśl tej uchwały osobny Komitet statystyczny. Komitet ten rozesał odezwe, w której żadał odpowiedzi na następujące punkta:

1. Nazwa uniwersytetu.
2. Liczba studyjacych Polaków i Polek.
3. Liczba pochodzących: a) z Królestwa, b) z Litwy, Podola, Wołynia i Ukrainy, c) z pod zaboru austriackiego, d) z pod zaboru pruskiego i e) urodzonych i stale zamieszkałych poza granicami dawnych ziem polskich.
4. Liczba Polaków i Polek, poświęcających się poszczególnym specjalnościom.

Komitet zamienił się w Komisję statystyczną. Komisya ta istniała lat kilka, ale okazywała dziwną opie-szałość czy niezaradność. W r. 1902 nie doszedł do skutku nawet wybór tej Komisji. Komisya statystyczna figuruje jeszcze w Ustawie z r. 1903.

Usiłowania podejmowane w tym kierunku nie miały wogóle powodzenia. W ciągu roku 1904 Zj-nie w porozumieniu z »Ogniwem«, związkiem towarzystw młodzieży polskiej w Austrii, podjęło opracowanie statystyki młodzieży polskiej, kształcacej się w wyższych zakładach naukowych Europy. Akcya nie wydała pożądaných skutków.

Na Zjeździe r. 1904 podniesiono myśl założenia »Komisji organizacyjnej stałej«. Komisya ta miała się składać z sekretarza z władzą przewodniczącego i z członków korespondentów. Projekt przyjęto a Komisji nadano charakter tajny. Pierwszy protokół złożyła Komisya na następnym (XIX) Zjeździe, okazała się nieżywotną. I w roku następnym nie zrobiła nic. Wreszcie Zjazd XX. na miejsce

obydwoh martwych Komisji, statystycznej i organizacyjnej, ustanowił jednà »Komisję organizacyjno-statystyczną«, tym razem jawną we wszystkich jej czynnościach. Komisya ta rozwinęła gorliwą i bardzo wydatną działalność.

W zakres działalności tej Komisji wchodzi staranie o rozwój i powiększenie ilości towarzystw zjednoczeniowych oraz zbieranie statystycznych danych o młodzieży polskiej, studyjacej za granicą, i o możliwie szczegółowe dane, dotyczące życia tej młodzieży.

Na czele Komisji organizacyjno-statystycznej stoi Komisarz główny, a w skład jej wchodzi komisarze organizacyjni po jednym na każdy kraj, wybierani z Koła delegatów. Komisarze ci znoszą się w sprawach Komisji z Komisarzem głównym, i mogą funkcje swoje przekazać innemu członkowi Zj-nia, o czym jednak winni poinformować Komisarza głównego. Po tej reformie Komisya organizacyjno-statystyczna rozwinęła bardzo owocną działalność, a owoce jej weszły i w skład niniejszej pracy.

W »Komisji naukowej« roztopiła się pierwotnie samoistna »Komisya kółkowa«.

W towarzystwach zjednoczonych tworzyły się od dawien dawna Kółka samokształcenia, by zniknąć po efemerycznym istnieniu. Młodzież garnęła się do nauki, ale nie miała programu samokształcenia. Taki program przedstawiono na IX. Zejeździe Zj-nia. Zjazd programu nie przyjął jako rzeczy niedojrzałej, zato wybrał Komisję, która miała się zająć opracowaniem planu samokształcenia. Wybrano pięciu członków Komisji, zamieszkałych w różnych miejscowościach. Tak złożona Komisya nic nie zdziałała, ale wstępne jej prace doprowadziły do przekonania, że »nie podobna jest stworzyć wspólny program samokształcenia nawet dla jednego towarzystwa, przeszkadzają temu różnorodność przekonań i rozmaity stopień rozwoju osobników«. W toku długiej bardzo zajmującej dyskusji nad

tą kwestyą, przeprowadzonej na X. Zjeździe Zj-nia w r. 1896 uchwalono zorganizować stałą »Komisję Kółkową«, której polecono zebranie wszystkich opracowanych już i ogłoszonych programów i katalogów samokształcenia i obrobienie ich przy pomocy odpowiednich fachowców w duchu w ostatnich latach wyrobionych potrzeb umysłowych, zwłaszcza zaś opracowanie programu samokształcenia społecznego.

Komisji dano moc dobierania sobie współpracowników według uznania i potrzeby.

O pracach tej Komisji nic nie słychać przez kilka lat.

Sprawę samokształcenia podjęła na nowo »Komisya pracy wewnętrznej« i przeprowadziła na XVI. Zjeździe w r. 1902 szereg odnośnych wniosków a między innymi założenie »Naczelnej Komisji Kółkowej« z pośród członków jednego z towarzystw zjednoczonych.

»Naczelna Komisya Kółkowa« miała na celu »stworzenie stałego łącznika pomiędzy kółkami w poszczególnych towarzystwach a zatem pośredniczenie przy opracowywaniu wspólnych programów, przy wymianie odczytów i książek, przy podejmowaniu zbiorowych prac kółkowych itp., miała wykonywać najwyższą kontrolę nad działalnością Kółek i przedkładać wreszcie na zjazdach ogólne sprawozdania z pracy kółkowej Zj-nia. Komisya miała wydać okólnik do towarzystw zjednoczonych, zawierający wskazówki praktyczne i teoretyczne w sprawie zakładania i działalności Kółek naukowo-wychowawczych.

Komisya wykonała zlecenie zjazdu, wydała okólnik, zwróciła się do pism fachowych i młodzieży w kraju z prośbą o wskazówki bibliograficzne. Spotkała się z apatyą i sama ustała w zapale, popadła w zupełną bezczynność. Stwierdził to Zjazd XIV. w roku 1904 i zwinął ją, przydzielając pozostałe po niej agendy »Komisji naukowej«.

Młodsza nieco od poprzednich jest »Komisya emigracyjna«.

Komisya taka powstała najprzód przy »Kole studentów Polaków« w Antwerpii i działała bardzo owocnie. W uznaniu tej pracy XIV. Zjazd Zj-nia z r. 1900 włączył tę Komisję do Komisji zjednoczeniowych, pozostawiając ją i nadal przy Kole antwerpijskiem, należącym do Zj-nia.

Komisya ta jako zjednoczeniowa nie osiągnęła wydatniejszych rezultatów pracy swej z powodów zresztą od niej niezależnych. Wychodźstwo do Ameryki południowej, z którem Komisya emigracyjna miała stałe stosunki, znacznie się zmniejszyło, bo główna fala emigracji polskiej zwróciła się nagłe do Ameryki północnej, omijając po drodze Antwerpię. Brak środków działania stanowił główną przeszkodę. Nie udało się też Komisji nawiązać stosunków z Hamburgiem w celu utworzenia tam komisji emigracyjnej w łonie miejscowej kolonii polskiej. A i agencya emigracyjna zajęła wobec usiłowań Komisji nieprzychylnie stanowisko. W działaniu Komisji ważną przeszkodą była też nieufność emigrantów do studentów. Wobec tego Zjazd Zj-nia z r. 1902 zawiesił działalność tej komisji na rok jeden, de facto Komisya ta już wtedy przestała istnieć a agendy jej wsiąknęły w pewnej części do agend innej komisji zjednoczeniowej.

Była nią »Komisya oświatowa«. Geneza jej była taka. Istniejąca przy jednym z towarzystw Komisya obieźysaska zwróciła się do XV. Zjazdu Zj-nia w roku 1901 za pośrednictwem swego towarzystwa z żądaniem przyznania jej stałego dochodu od Zj-nia i zaiterowania obieźysastwem innych towarzystw młodzieży oraz rozciągnięcia nad nad tą pracą kontroli Zjazdów Zj-nia.

W myśl tych żądań, uznając pracę nad oświatą ludu za najważniejsze zadanie młodzieży polskiej, XV. Zjazd Zj-nia ogłosił dawną Komisję obieźysaską, wybieraną dotychczas z łona jednego z towarzystw zjednoczeniowych,

»Naczelną Komisję oświaty wychodźstwa przy Zj-niu«, przyznał jej stały dochód i poddał ją pod dozór Koła delegatów, pozostawiając jej zresztą zupełną swobodę działania.

Komisya ta istnieje dotąd i należy do najpożyteczniejszych i najenergiczniejszych czynników Zj-nia.

Zjazd XVI. rozszerzył jej zakres działania, polecił jej przyjąć udział w pracach nad katalogowaniem literatury ludowej, prowadzonym przez krajowe akademickie towarzystwa oświatowe, współdziałać przez towarzystwa zjednoczone w dostarczaniu odczytów dla towarzystw robotniczych, ułatwiać członkom towarzystw zjednoczonych zaopatrywanie się w biblioteczki ludowe przez urządzenie kilku składów i nareszcie zaopatrywanie towarzystw robotniczych w czasopisma.

W tym celu miał być w każdym stowarzyszeniu wyznaczony kierownik do spraw oświatowych, a kierownicy ci mieli się porozumiewać z Komisarzem do spraw oświatowych specjalnie wybranym przy zarządzie Zj-nia. Na cele tej Komisji wyasygnowało Koło delegatów XVI. Zjazdu 500 Marek.

Każdy następny Zjazd starał się wzmocnić i rozszerzyć działania tej Komisji, szczególnie przez Zj-nie umiłowanej. XVII. Zjazd z roku 1903 polecił towarzystwom zbieranie dobrowolnych składek na fundusz oświatowy Zj-nia, zobowiązał każdego członka Zj-nia do złożenia na ręce kierownika oświatowego swego towarzystwa ze swej działalności oświatowej wakacyjnej a kierowników do przysyłania na Zjazd ogólnego krytycznego sprawozdania z pracy oświatowej wakacyjnej danej kolonii, upoważnił Zarząd do udzielania pomocy pieniężnej członkom Zj-nia na pracę oświatową, leżącą poza ramami działalności Zj-nia, zobowiązał Komisję Oświaty wychodźstwa do rozesłania okólnika, zawierającego praktyczne wskazówki co do pracy oświatowej wśród obywateli.

Dla nadania ciągłości i jednostajności pracy oświatowej Zj-nia utworzył XIX. Zjazd (r. 1905) »Centralną Kierowniczą Komisję oświatową«. Komisya ta miała się składać przynajmniej z trzech członków. Prócz tego obok istniejących już dwu komisaryatów wyznaczono trzeciego specjalnego okręgowego komisarza oświatowego a poszczególnym towarzystwom polecono usilnie wybór komisarzy oświatowych.

Jednocześnie określono dokładnie zakresy działania i Centralnej Komisji i Komisarzy okręgowych.

Centralna Komisya miała się porozumieć z poszczególnymi okręgowymi Komisaryatami oświatowymi w sprawach ogólnych, oraz z biurami pośrednictwa pracy w kraju, miała układać ogólną statystykę wychodźstwa, oceniać książki i pisma ludowe, pośredniczyć w zakupywaniu bibliotek ludowych, Okręgowe zaś Komisaryaty miały te same atrybucye w granicach swoich okręgów, a nadto polecono im pośredniczenie w sprowadzaniu robotników, bezpośrednie kierowanie pracą i obroną ekonomiczną robotników w swym okręgu.

XX. Zjazd utrzymał nadal »Centralną Komisję oświatową« z jej pierwotnemi atrybucyami, utworzył jeszcze jeden specjalny Okręgowy Komisaryat (komisarza i zastępcy) i, aby pomnożyć fundusze oświatowe, nałożył na członków Zj-nia podatek w wysokości 15 cent. miesięcznie. Towarzystwa, prowadzące pracę oświatową, mogą zużytkować fundusze stąd powstałe na miejscu.

Pozatem istniały i inne komisye dla spraw całkiem specjalnych.

Zjazd X. (1896) zorganizował »Komisję szematową«, polecając jej opracowanie szematu dla sprawozdań towarzystw. Komisję tę utrzymał i XI. Zjazd, i włożył na towarzystwa poszczególne obowiązki przesłania w ciągu dwu miesięcy na ręce tejże Komisji uwag i dodatków do opracowanego już przez nią szematu. W latach dalszych o tej komisji nie słyhać.

W r. 1896 poruszono w Zj-niu sprawę przeniesienia zwłok Juliusza Słowackiego do Krakowa. Zjazd Zj-nia wybrał dla tej sprawy osobny »Komitet« z łona »Spójni« paryskiej. Na następnym Zjeździe polecono temu Komitetowi zająć się zbieraniem składek na pokrycie kosztów przewiezienia, które obliczono na 4000 fr. Po dokonanym rozłamie zamieniono Komitet w »Komisyę do przewiezienia zwłok J. Słowackiego i wybrano ją z łona »Koła« paryskiego.

Do końca grudnia r. 1906 uzbierało Zj-nie na cele przewiezienia zwłok J. Słowackiego 1448 fr. 10 cent., a XX. Zjazd Zj-nia oddał fundusz ten w depozyt Radzie Muzeum Narodowego w Rapperswilu w celu kapitalizowania odsetków z zastrzeżeniem, że pewna ich część będzie używana na obchód doroczny przy grobie Słowackiego, urządzany imieniem Zj-nia przez Koło młodzieży polskiej w Paryżu.

Na XV. Zjeździe (1901) postanowiono wydać przy sprawozdaniu z XVI. Zjazdu jako zamykającego piętnastolecie istnienia Zj-nia krótki zarys historyi instytucyi. Do napisania tej historyi wysadzono osobną Komisyę historyczną. Komisyja rozwiązała się, nie spełniwszy swego zadania.

Nadto wybierano rozmaite Komisyje na czas Zjazdu t. z. Komisyje zjazdowe jakoto: rewizyjną, budżetową, administracyjną, naukową, organizacyjną, stypendyjną, wnioskową, oświatową i inne w miarę potrzeby.

Komisyje Zj-nia, wybierane w dowolnym składzie przez wyznaczone ku temu przez Zjazd towarzystwa, dzieliły się na stałe i czasowe.

Komisyje te korzystały z sum, przeznaczonych na ich prace w budżecie Zj-nia, a pracowały pod kontrolą Zarządu Zj-nia, nie były w niczem zależne od towarzystw, które je wysadziły i odpowiadały jedynie przed Zarządem, Kołem delegatów Zjazdów i przed ogółem Zj-nia.

Warunki rozwiązania Zj-nia określiła poraz pierwszy Ustawa w r. 1892. Rozwiązanie nastąpić miało, gdyby się nie znalazły dwa towarzystwa gotowe podtrzymać instytucję. W razie rozwiązania majątek Zj-nia miał być złożony jako depozyt w Towarzystwie młodzieży polskiej w Zurychu, Genewie lub Paryżu z warunkiem zwrócenia go organizacyi, mającej podobny cel, w razie gdyby się taka zawiązała.

Ustawa z r. 1903 przewidywała rozwiązanie Zj-nia i dla innych przyczyn, a w tym wypadku ma rozwiązanie dokonać »Powszechnie głosowanie« większością $\frac{4}{5}$ głosów członków zwyczajnych Zj-nia. Taż Ustawa przyniosła i inne zmiany. W razie rozwiązania Zj-nia majątek jego ma przejść jako depozyt do Muzeum Narodowego w Rapperswilu a ma być zwrócony organizacyi, obejmującej młodzież polską na obczyźnie albo też w Polsce bez różnicy zaborów o celach podobnych do celów Zj-nia. O kwalifikacyach podobnej organizacyi zadecydowałaby Rada Muzeum. Archiwa Zj-nia miały w takim razie pozostać na zawsze własnością Muzeum, i reszta majątku Zj-nia miała przejść na własność Muzeum, gdyby w ciągu 10 lat od rozwiązania Zj-nia nie powstała podobna do niego organizacya.

Ustawa o rozwiązaniu, wydana w r. 1903, obowiązuje dotąd.

Zjazd XXI, odbyty w 1907 w Leodyum, zamknął okres dwudziestoletni istnienia Zj-nia. Nie urządzono święta jubileuszowego, bo uznano za rzecz niewłaściwą świętować w roku, w którym »cały potężny naród niemiecki kieruje wszystkie swe zbiorowe wysiłki ku zgnębieniu żywiołu polskiego w Poznańskim«, w którym »rząd moskiewski niszczy nam chlubny wysiłek społeczeństwa naszego owoc — Macierz szkolną«, w którym były i inne jeszcze powody do smutku.

Organizacya, ożywiona zawsze wielkimi ideałami i hasłami wolności, przeżywała w tym dwudziestolecu

chwile podniosłe i smutne, liczba zjednoczonych towarzystw i członków wskutek rozmaitych wstrząśnień ulegała ciągłym wahaniom, kurczyła się czasem bardzo, ale ponad tą niedolą i mimo niej pozostały hasła wypisane na sztandarze Zj-nia — hasła »pracy nad wykształceniem narodowem i wychowaniem się wzajemnem na świadomych swych zadań obywateli Polski, umiejących czynem zdobywać urzeczywistnienie swych pragnień i wspólnych dążeń«.

Literatura i źródła. Sprawozdania zjazdowe: Sprawozdanie z Zjazdu w Genewie dnia 25 grudnia 1887, drukowane razem z sprawozdaniami Tow. mł. pol. w Zurychu i Tow. mł. pol. «Polonia» w Genewie za r. 1887/8; z II. Zjazdu w Zurychu 28 grudnia 1888; z III. Zjazdu w Paryżu 25—30 lipca 1889 rkps; z IV. Zjazdu w Zurychu 25—27 grudnia 1890; z V. Zjazdu w Genewie 25—28 grudnia 1891; z VI. Zjazdu z Zurychu 25—27 grudnia 1892; z VII. Zjazdu w Zurychu 24—26 grudnia 1893; z VIII. Zjazdu w Zurychu 24—27 grudnia 1894; z IX. Zjazdu w Genewie 24—27 grudnia 1895; z X. Zjazdu w Antwerpii 24—27 grudnia 1896 (druk); z XI. Zjazdu w Zurychu 25—27 grudnia 1897; z XII. Zjazdu w Genewie w grudniu 1898; z XIII. Zjazdu w Zurychu 25—29 grudnia 1899; z XIV. Zjazdu w Zurychu 25—29 grudnia 1900 (dr.); z XV. Zjazdu w Antwerpii 25—29 grudnia 1901 (dr.); z XVI. Zjazdu w Zurychu 24—31 grudnia 1902 (dr.); z XVII. w Zurychu 24—30 grudnia 1903 (dr.); z XVIII. w Antwerpii 24—30 grudnia 1904 (dr.); z XIX. Zjazdu w Genewie 24—30 grudnia 1905 (dr.); z XX. w Fryburgu szw. 24—30 grudnia 1906 (dr.); z XXI. Zjazdu w Leodyum 24—28 grudnia 1907 (dr.); z XXII. Zjazdu w Paryżu 24—29 grudnia 1908; Sprawozdania Zarządu Zj-nia za każdy poszczególny rok; Okólniki, Odezwy itp. Zarządu Zj-nia. — «Promień» i «Tekę», wychodzące we Lwowie. — Statut z 1887 (druk); Statut z r. 1889; Projekt Ustawy z r. 1891/2; Ustawa z r. 1892; Ustawa z r. 1893 i 1894 przyjęta na VI—VIII Zjeździe; Ustawa przyjęta na VI—IX Zjeździe; Ustawa przyjęta na VI—X Zjeździe; Ustawa zasadnicza i Regulamin Zj-nia, Zurych 1903 (druk); Ustawa jak wyżej przedruk z r. 1907. — Protokoły zjazdowe (rękopisy); »Na około świata« (zakłady naukowe za granicą) 1904; Przegląd pedagogiczny 1904 (Zakłady naukowe za granicą).

3. Za przykładem Zj-nia zaczęły się tworzyć nowe związki prawie jednocześnie w Belgii i w Niemczech.

Myśl zjednoczenia towarzystw młodzieży polskiej w Belgii podjęło »Koło studentów Polaków w Antwerpii«. Z jego inicjatywy odbył się Zjazd inauguracyjny w Gandawie dnia 5 maja 1895 r.

Prócz »Koła« antwerpijskiego wzięło udział w Zjeździe »Koło rolnicze« w Gembloux oraz »Koło« gandawskie.

Powodem akcji tej był stosunek »Koła studentów Polaków« w Antwerpii do istniejącego dawniej w tem mieście towarzystwa »Polonia«. Towarzystwo to faktycznie już nie istniało, nie dając od roku żadnego znaku życia, nie zostało jednak formalnie rozwiązane z powodu opozycji jednego jego członka. Nie miało zaś prawa uchodzić za towarzystwo studenckie, bo ani jednego studenta w niem nie było. Wobec tego »Koło Studentów Polaków«, łączące w gronie swem ogół młodzieży polskiej w Antwerpii, zażądało od »Polonii«, którą uważało za faktycznie nie istniejącą, zwrotu funduszów i biblioteki, pozostałych po dawniejszych stowarzyszeniach studenckich polskich w Antwerpii. Zjednoczenie młodzieży polskiej w Belgii miało położyć koniec stosunkom niektórych towarzystw polskich belgijskich z niby istniejącą jeszcze formalnie »Polonią«.

Po dłuższej dyskusji uchwalono w zasadzie zerwać stosunki z »Polonią« i przystąpiono od razu do dyskusji nad założeniem wspólnej organizacji. Postanowiono zawiązać »Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Belgii«, organizację politycznie bezbarwną.

Odrązu też omówiono i uchwalono wytyczne punkta instytucji. Celem Zj-nia miało być »samokształcenie się przez przesyłanie sobie książek, odczytów i wogóle budzenie życia towarzyskiego«. Głównem ogniskiem i wyrazem życia miały się stać coroczne Zjazdy, na których miały być wygłaszane odczyty i omawiane sprawy orga-

nizacyi. Składki uchwalono przeznaczać: na cele administracyjne, na utworzenie funduszu żelaznego na oświatę ludu w najszerszem tego słowa znaczeniu«, a »gdy fundusze do pewnej wysokości dojdą, na utworzenie funduszu stypendyalnego«.

Dalej omawiano zasadnicze punkta ustawy, którą ostatecznie polecono wypracować Komisji złożonej z trzech członków.

»Koło« antwerpijskiemu dano mandat wybrania ze swego łona Zarządu Zj-nia, mającego się składać z przewodniczącego, sekretarza i kasyera z kadencją aż do przyszłego zjazdu.

Gdy się Zjednoczenie belgijskie zawiązywało, istniały w Belgii tylko trzy towarzystwa studentów Polaków w Belgii, dwa z nich, »Koło« gandawskie i »Koło« antwerpijskie przystąpiły do Zjednoczenia odrazu na Zjeździe. Koło rolnicze w Gembloux przystąpiło nieco później ($12/5$ 1895), ale akt ten pozostał czysto platonicznym, bo Koło to żadnych wkładek na rzecz Zjednoczenia nie płaciło.

Zarząd Zj-nia zajął się przedewszystkiem ułożeniem statutu według dyrektyw Zjazdu gandawskiego i wydał go p. t. »Ustawy Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Belgii«.

Według tej Ustawy celem »Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Belgii« było: »samokształcenie oraz rozwijanie i wzmacnianie stosunków koleżeńskich między młodzieżą polską, przebywającą w Belgii, oraz zawiązywanie stosunków z innymi Towarzystwami młodzieży poza granicami kraju«.

W »Ustawie« wyraźnie zaznaczono, że Zjednoczenie nie ma żadnej barwy politycznej.

Zjednoczenie usiłowało cele swe osiągnąć przez bliżkie stosunki między towarzystwami i ich członkami, przez urządzenie dorocznych zjazdów, przez wymianę książek, odczytów oraz czasopism a nareszcie przez składanie funduszu żelaznego na wydawnictwa, na oświatę ludową

w najszerszem tego słowa znaczeniu ewentualnie przez utworzenie stypendyum Zjednoczenia, gdy fundusze na to pozwolą.

W zjazdach mogły brać udział towarzystwa zjednoczeniowe in corpore, ewentualnie delegaci tychże w stosunku jednego na każdych pięciu członków.

Najwyższą władzę Zjednoczenia stanowiło powszechne głosowanie.

Zarząd Zjednoczenia składał się z przewodniczącego, sekretarza i kasyera, wybranych przez towarzystwo, wyznaczone na zjeździe do przewodniczenia.

Rewizyi czynności zarządu dokonywała Komisya, wybrana przez Zjazd i składająca się z dwóch członków.

Towarzystwa zjednoczeniowe miały semestralnie komunikować zarządowi listy swych członków i sprawozdania z czynności.

W skład Zjednoczenia prócz członków zbiorowych t. j. towarzystw mogły wchodzić osoby pojedyncze. W jednym mieście nie mogły istnieć dwa osobne towarzystwa, należące do Zjednoczenia, ani członkowie, nienależący do towarzystwa miejscowego.

Do Zjednoczenia mogło być przyjęte każde towarzystwo, które się z tem zgłosiło do Zarządu. O każdorazowej kandydaturze zgłoszonej zawiadamiano towarzystwa zjednoczeniowe, i gdy żadne z nich nie zgłosiło protestu w ciągu miesiąca od dnia zawiadomienia, towarzystwo kandydujące wchodziło tem samem w skład Zj-nia.

Każdy członek towarzystwa zjednoczonego płacił 10 ctm. miesięcznie (przez 10 miesięcy w ciągu roku) na cele administracyjne i 20 ctm. miesięcznie na fundusz żelazny Zjednoczenia.

Zjednoczenie miało się rozwiązać, gdy nie będzie dwóch towarzystw, któreby je chciały podtrzymać.

Równocześnie poczynił Zarząd Zj-nia starania o zjednanie nowych towarzystw i pozyskał jeszcze w r. 1895 niedawno założone »Koło studentów Polaków« w Leo-

dyum. Zato ubyło Zj-niu »Koło rolnicze« w Gembloux, które się rozwiązało z powodu braku członków.

W grudniu roku 1895 uchwaliło »Zj-nie« belgijskie przystąpić do »Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej za granicą«, a sprawa miała być definitywnie załatwiona tego samego roku na zjeździe genewskim Zjednoczonych Towarzystw.

Z końcem grudnia r. 1895 Zj-nie belgijskie nie miało zresztą do zapisania żadnej wybitniejszej działalności prócz organizacyjno-przygotowawczej, mogło się jednak wykazać większą liczbą członków.

Dnia 5 maja r. 1895 liczyło członków 18, z końcem grudnia tegoż roku miało już 40 członków (27 Antwerpia, 10 Leodyum, 3 Gandawa).

W tym stanie odbył się drugi Zjazd Zj-nia belgijskiego w Antwerpii w dniach 22—25 grudnia roku 1895. Prócz zjednoczonych Kół wzięli w nim udział delegaci »Czytelnicy akademickiej« w Akwisgranie.

Na Zjeździe uchwalono ostatecznie przystąpić do »Zj-nia Towarzystw Młodzieży Polskiej za granicą«, ale z pewnemi zastrzeżeniami. Między innymi zastrzegło sobie Zj-nie belgijskie zupełną autonomię, a w szczególności prawo wydawania uznanych za stosowne książek i broszur oraz obniżenie składki dla członków swoich na rzecz Zj-nia Towarzystw.

Warunki te miał przedłożyć delegat Zj-nia belgijskiego na zjeździe tegorocznym zjednoczonych towarzystw razem z wnioskami Kół belgijskich, z których jeden domagał się »zwrócenia większej uwagi w Zjednoczonych Towarzystwach na samokształcenie« a drugi traktował »o zakładaniu związków fachowych między młodzieżą«.

Zajął też Zjazd Kół belgijskich stanowisko wobec wniosków, postawionych na IX. Zjazd Zjednoczenia Towarzystw i dał delegatowi swemu odpowiednie instrukcje w sprawie głosowania.

Na tym samym Zjeździe postanowiono założyć jedną

wspólną »Pomoc bratnią« na całą Belgię i wezwano w tym celu »Koło« w Antwerpii, aby statut swej »Komisyi Pomocy bratniej« odpowiednio rozszerzyła.

Zarząd Zj-nia powierzone i nadal »Kołu« antwerskiemu. Jako miejsce przyszłego zjazdu, mającego się odbyć już na Wielkanoc r. 1896, wyznaczono Leodyum.

Już w czasie II. Zjazdu nawiązały się pomiędzy Zj-niem belgijskiem a »Czytelnią polską akademicką« w Akwisgranie bliższe stosunki, a już od 5 stycznia roku 1896 Czytelnia wstąpiła w skład Zj-nia. Wskutek tego jak również wskutek przystąpienia do Zj-nia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą Zj-nie belgijskie zmieniło dotychczasową nazwę swą na inną a mianowicie przybrało od 20 lutego r. 1896 tytuł: »Łączność«, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w północno-zachodniej Europie« czyli krótko »Łączność«.

Tymczasem jeszcze w lutym roku 1896 »Czytelnia akwisgrańska« została rozwiązana dekretem ministerstwa pruskiego. Zreorganizowawszy się, przystąpiła do »Łączności« ponownie w listopadzie tegoż roku.

Zjazdy »Łączności« odbywały się co półroku. Zjazd III. urządzono w Leodyum dnia 1 i 2 kwietnia 1896 r.

Między innemi dokonano pewnych zmian ustaw »Łączności«. Rozszerzono przede wszystkim cele. Odtąd celem »Łączności« miało być »rozwijanie i wzmacnianie stosunków koleżeńskich między młodzieżą polską, przebywającą w Europie północno-zachodniej, zawiązywanie stosunków z innemi organizacyami młodzieży polskiej oraz wspieranie dążeń Kół i członków zjednoczonych do wzajemnego kształcenia się i przygotowania do pracy obywatelskiej w kraju«.

Dalej zajęto się sprawą bibliotek towarzystw rozwiązanych. Według jednomyślnie powziętej uchwały biblioteki poszczególnych towarzystw należą do »Łączności«, a ogólny nadzór nad bibliotekami ma Zarząd »Łączności« wspólnie z Komisyą biblioteczną, w skład której wchodzi

bibliotekarze poszczególnych kół. Komisya ta miała się zająć ułożeniem katalogu centralnego i regulaminu bibliotecznego.

Zarząd »Łączności« powierzono i nadal »Kołu« antwerpijskiemu, uznając pożyteczną jego działalność.

Zarząd »Łączności« zasłużył rzeczywiście na to uznanie.

Według możliwości dążył do rozszerzenia liczebnego organizacyi. Z początkiem r. 1896 liczyła »Łączność« 47 członków a pod koniec tego roku 54. Prócz czterech składowych towarzystw (Antwerpia, Gandawa, Leodyum i Akwisgran) było wtedy w »Łączności« po jednym członku z Verviers, Gandawy i Londynu a dwu z Brukselli. Prócz tego starano się wciągnąć do »Łączności« rodaków z Gembloux, Mons, Lille i z Hamburga, w tych miastach jednak z wyjątkiem Hamburga mieszkało tylko po jednym lub po dwu Polaków. Z Hamburgiem też nawiązała »Łączność« stalsze i poważniejsze stosunki. Dalej starano się zbliżyć do »Łączności« jednostki polskie z Hawru, z Lowanium i z Roubaix.

Uchwaloną na II. a zatwierdzoną na III. Zjeździe »Łączności« wspólną »Bratnią pomoc« udało się zarządowi wprowadzić w czyn całkowicie.

Zorganizowano ją jako instytucję samoistną, jako »Towarzystwo Polskiej Bratniej Pomocy w Belgii«. Oddzielono zaś »Bratnią pomoc« od »Łączności«, wychodząc z założenia, że takie jak bratnia pomoc instytucje powinny być zupełnie samoistne i niezależne od jakiegokolwiek stowarzyszenia o celach mniej lub więcej ogólnych, aby mieć możność lepszego i szerszego rozwoju.

Do końca r. 1896 wyniósł dochód »Bratniej pomocy« razem 665 fr. czyli miesięcznie przeciętnie 66 fr. Płacących było przeciętnie 23.

Zgodnie z decyzją III. Zjazdu wszystkie biblioteki towarzystw zjednoczonych przeszły na własność »Łączno-

ści«. Po sporządzeniu centralnego katalogu pokazało się, że złączone koła posiadają razem 1095 tomów, a mianowicie Antwerpia 550 tomów, Leodyum 355, Akwisgran 130 i Gandawa 60.

Stosownie do uchwały IX. Zjazdu Zj-nia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą jeden z członków »Łączności« zajął się ułożeniem programu »Przewodnika po wyższych zakładach naukowych dla młodzieży polskiej«. Łączność na III. Zjeździe swoim omawiała szczegółowo przedstawiony projekt książki i uchwaliła, aby opracować dla każdego poszczególnego miasta broszurkę, zawierającą dane czysto faktyczne a potem na podstawie tych broszurek napisać dopiero »Przewodnik«, na razie uchwalono wydać mały Przewodnik po zakładach belgijskich, ale praca ta, o ile wiem, nie została wykonana.

W organizacyi nastał okres zastoju. Sama »Łączność« przestała de facto istnieć, utrzymała się przy życiu tylko wspólna »Bratnia Pomoc«.

»Łączność« zamarła z powodu małej liczby młodzieży polskiej, przyjeżdżającej około tego czasu na studia do Belgii. Wskrzeszono ją, gdy młodzież polska znów gęściej zaczęła zaludniać wyższe zakłady naukowe belgijskie. Potrzeba łączności nasuwała się sama przez się, bo zjazdy istniejących zrzeszeń towarzystw młodzieży polskiej za granicą odbywały się zwykle daleko od Belgii, i mało kto z młodzieży belgijskiej mógł w nich brać udział. Proces powstania nowej organizacyi miał następujący przebieg.

Z początkiem roku 1902 nastąpił w Kole antwerpijskiem rozłam: zostało w niem tylko 8 członków, i nastąpił zastój. Secesyoniści zawiązali nowe towarzystwo studenckie pod nazwą »Sirena«. Ale już po dwóch miesiącach nastąpiło pojednanie. »Koło Studentów Polaków« w Antwerpii, odczuwając już dawniej potrzebę zbliżenia się ze względów choćby tylko praktycznych do reszty

kolegów w Belgii, zgodziło się na zawiązanie wspólnej organizacyi, będącej jakby »syndykatem«.

Syndykatowi temu wytknięto jako cel porozumienie się wzajemne wszystkich Polaków w Belgii na gruncie czysto koleżeńskim, wymianę książek, pism i gazet, oraz urządzanie wspólnych zjazdów dla wysłuchania referatów lub pogadarek treści czysto naukowej lub społecznej.

Za zgodą reszty belgijskich stowarzyszeń polskich otwarto tę nową organizację na ogólnym zjeździe studentów Polaków w Brukselli pod nazwą »Łączność«.

Pierwszy Zarząd nowej »Łączności« powierzono wybrać Kołu w Antwerpii.

Na pierwszym Zjeździe »Łączności« podjęto między innymi dyskusję na temat stosunków organizacyi polskich studenckich za granicą a więc stosunków Zj-nia i jego przeciwnika Związku. W dyskusyi, w której brali udział zwolennicy jednej i drugiej organizacyi, stwierdzono, że stosunki te są wadliwe, i że dużo jest do zrobienia na polu postawienia ich na stopie koleżeńskej. Z dyskusyi wyłoniła się znana »Odezwa brukselska«, która stała się powodem długiej polemiki.

Drugi Zjazd »Łączności« odbył się w Antwerpii w maju 1902 roku. Zatwierdzono na nim Ustawy nowej organizacyi, wysłuchano odczytu prof. Kozłowskiego p. t. Nasze prądy narodowe i polityka przyszłości.

»Łączność« unikała oficjalnego wypowiedziania się w sprawach zewnętrznych, aby nie psuć harmonii.

Na III. Zjeździe, odbytym w Brukselli dnia 1 lutego 1903, wyłoniła się dyskusya o racyi bytu »Łączności«. Potrzebę istnienia »Łączności« uznano i wezwano Zarząd, aby zebrał i utrzymywał stale dokładne dane o Polakach, przebywających w różnych miejscowościach Belgii w celu objęcia ich organizacją »Łączności«, zalecono zaznajamianie kolonii polskich z zadaniami »Łączności«, wydawanie wedle możliwości co miesiąc okólników, w których obok spraw administracyjnych byłyby poruszane sprawy ogólnej

natury. Jednocześnie zgodzono się na jak najczęstsze urządzenie zjazdów.

Razem z zjazdem »Łączności« odbyło się posiedzenie »Bratniej Pomocy Polaków« w Belgii.

»Łączność« zgasała poraz wtóry w r. 1904. Przyczyny upadku były rozmaite. Było zubożenie młodzieży do tego stowarzyszenia, była mała jego żywotność, były zatargi pomiędzy kolonią antwerpijską a leodyjską, była zresztą silna konkurencya, którą wytwarzało Zj-nie i Związek Towarzystw młodzieży polskiej za granicą.

Utrzymało się przy bycie i nadal »Towarzystwo Polskiej Bratniej Pomocy«. Istnieje ono dotąd. Obecnie (czerwiec 1908) posiada cztery sekcye: w Antwerpii 50 członków, w Gandawie 30 członków, w Gembloux 9 członków i w Leodyum 80 członków. Budżet roczny tego »Towarzystwa« wynosi rocznie 3000—4000 fr.

W r. 1905 założono obok »Towarzystwa« drugą filantropijno-humanitarną instytucję: »Ogólno belgijską Pomoc bratnią«. Organizacya ta przyjmuje na członków prócz Polaków także młodzież innej narodowości jakoto Rusinów, Litwinów i żydów polskich. Przewagę mają Polacy-żydzi. I ta instytucya dzieli się na Sekcye: w Leodyum około 100 członków, w Brukselli kilkunastu.

Literatura i źródła. Informacye listowne p. Józefa Dan-gela z Leodyum, któremu serdecznie składam podziękowanie; Sprawozdanie Zarządu Zj-nia młodzieży polskiej w Belgii od 5. V—31. XII. 1895; Sprawozdania ze zjazdów Zj-nia i Łączności w różnych latach, 1895—1903; Ustawa Zj-nia młodzieży polskiej w Belgii; Materiały rozprószone w archiwum Zj-nia Tow. mł. pol. za granicą.

4. W Niemczech odczuły potrzebę zrzeszenia się najprzód towarzystwa saskie. Pierwszy Zjazd młodzieży polskiej, przebywającej w Saksonii, odbył się w Dreźnie roku 1892. Uchwalono odbyć drugi Zjazd celem omówienia sprawy założenia Zjednoczenia młodzieży polskiej

w Niemczech. Sprawa odwlokła się »z powodów policyjnych«.

W marcu r. 1896 na rozkaz ministra Bossego rozwiązane zostały wszystkie stowarzyszenia młodzieży akademickiej w Prusiech. Pozostałe postanowiły wobec tego zjednoczyć się tem ściślejszymi węzłami. Odżyła idea byłego »Związku drezdeńskiego«, postanowiono ucieleśnić ją na nowo. Omówiono myśl tę w Halli dnia 3 maja 1896 r.

Towarzystwo lipskie »Unitas« podjęło się trudu zwołania pierwszego Zjazdu do Lipska. Celem zjazdu miało być osobiste poznanie i zaprzyjaźnienie się młodzieży rozmaitych zakładów naukowych, wymiana poglądów na stosunki wśród młodzieży, obmyślenie środków odpowiednich do zmiany tych stosunków na lepsze oraz rozjaśnienie zadań ogólnych młodzieży.

Przed zjazdem podawano z rozmaitych stron projekty co do zadań przyszłego Z-ku i jego organizacji. Między innymi z osobnym dość szczegółowym projektem wystąpiła Gryfia. Młodzież gryfijska proponowała, że celem Z-ku ma być budzenie ruchu umysłowego wśród poszczególnych towarzystw, utrwalenie solidarności, wzajemna wymiana ustaw i sprawozdań. Wzajemnymi siłami miał wychodzić rocznik Z-ku, obejmujący rozprawy treści naukowej z wykluczeniem religii i polityki. Wszystkie związkowe towarzystwa miały się zająć wydaniem śpiewnika akademickiego. Głównym środkiem pracy Z-ku miały być Zjazdy towarzystw, organizowane co dwa lata.

Pierwszy konstytuujący Zjazd odbył się w Lipsku dnia 11 i 12 lipca 1896 r. Przybyło 65 studentów, reprezentujących towarzystwa z Berlina, Drezna, Gryfii, Halli, Cöthen, Lipska (2), Mittweidy (2) i Wrocławia.

Zjazd rozpoczęto pod hasłem γνῶθι σεαυτόν, od odczytu p. t. »Młodzież współczesna polska«, ale główną część obrad stanowiły rozprawy nad organizacją Z-ku, który ostatecznie uchwalono zawiązać i objąć nim wszystkie

towarzystwa młodzieży polskiej akademickiej w Niemczech. W ten sposób powstał »Związek Towarzystw Polskich w Niemczech: Unitas« czyli »Jedność«.

Na Zjeździe inauguracyjnym zapadł szereg uchwał, które przyjęło następnie powszechne głosowanie. Były to pierwsze podwaliny ustawodawstwa związkowego.

Między innymi uchwalono zorganizować instytucję, pośredniczącą stale pomiędzy towarzystwem przewodniczącym a towarzystwami związkowymi. Było nią »Koło delegatów zaufanych«, do którego każde towarzystwo wybierało po jednym delegacie i jednym zastępcy. Korespondencye lub zjazdy miały być środkami porozumiewania się.

Praca ustawodawcza pochłaniała lwią część i następnych Zjazdów. Na pierwszym (luty 1897) uchwalono zorganizować obok administracyjnej także »Kasę wydawniczą«. Na drugim Zjeździe (czerwiec 1897) dyskutowano wiele nad referatem Komisji, wybranej poprzednio do ułożenia kodeksu koleżeńskiego.

Do skonsolidowania stosunków koleżeńskich w obrębie Związku i do określenia zadań jego na zewnątrz zmierzała także druga uchwała tegoż samego II. Zjazdu związkowego, dotycząca instytucji »Panów starszych«. Dano mianowicie wyraz życzeniu, że »wszyscy członkowie Związku winni okazywać sobie pomoc wzajemną nie tylko za granicą lecz i w kraju szczególnie w sprawach szerzenia oświaty ludowej i propagandy politycznej«. Jako środki ku utrwaleniu i zacieśnieniu stosunków wskazano peryodyczne Zjazdy koleżeńskie, urządzone w formie zebrań towarzyskich. W myśl powyższej rezolucji zalecono towarzystwom związkowym, aby stworzyły u siebie instytucję członków zamiejscowych, którzyby mieli wszelkie prawa członków zwyczajnych towarzystwa a obowiązki dobrowolne, a mianowicie popieranie funduszów towarzystwa wkładkami o dobrowolnej wysokości.

I reszta spraw, omawianych na drugim Zjeździe Z-ku,

miała przeważnie charakter organizacyjny. Uchwalono między innymi, aby na Zjazdach Związkowych wygłaszane były przede wszystkim odczyty o tematach, odnoszących się bezpośrednio do młodzieży, a na komisję wydawniczą włożono obowiązek starania się o takie odczyty.

Dalej polecił II. Zjazd skodyfikowanie dotychczasowych uchwał w jedną organiczną całość i przesłanie tego zbioru poszczególnym towarzystwom.

Uchwałę tę ponowiono na III. Zjeździe (luty 1898), modyfikując jednocześnie niektóre dawniejsze postanowienia. Cofnięto mianowicie uchwałę o kolejnym obowiązkowym wygłaszaniu odczytów na Zjazdach przez poszczególne towarzystwa związkowe a z nią zarazem wszystkie odnośne ustawy o odczytach i komisjach odczytowych, a w miejsce tego uchwalono rezolucję, aby towarzystwa związkowe nadsyłały najlepsze odczyty do Zarządu Z-ku, który je miał z obowiązku puszczać w obieg dla ogólnego użytku.

Zaleconej kodyfikacji Ustaw Z-ku dokonano przed IV. Zjazdem (czerwiec 1898). Według brzmienia tego zbioru Ustaw Z-ek miał się stać organizacją, obejmującą towarzystwa młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Niemczech. Towarzystwo, wstępujące do Z-ku, zawiadamiało o tem Zarząd; zresztą wstąpienie nie było ograniczone żadnymi warunkami.

Związkowi przyświecały trzy główne cele: budzenie ruchu umysłowego wśród poszczególnych towarzystw, utrwalenie solidarności i praca nad oświatą ludu.

Z-ek pragnął cele te osiągnąć przez udzielanie sobie wzajemne w obrębie towarzystw związkowych najlepszych odczytów i podejmowanie wydawnictwa, wywołanego potrzebą chwili.

Innym środkiem było komunikowanie sobie wzajemnych kwestyi, dotyczących stowarzyszeń związkowych, jakoteż spraw, w których z jakichkolwiek bądź powodów pomoc wzajemna pożądaną się okaże, przesyłanie sobie

kopii swych ustaw oraz komunikowanie sobie ważniejszych zmian tychże jak również i sprawozdań półrocznych a nareszcie urządzenie uroczystych obchodów, w których wzajemnie biorą udział.

Trzecim środkiem miały być zjazdy peryodyczne, odbywające się co semestr. Na zjazdach miano wygłaszać odczyty, dotyczące przedewszystkiem młodzieży.

Towarzystwa Z-kowe wzięły na siebie pracę nad oświatą ludu przez udział w Towarzystwach ludowych i przez odczyty popularne, dalej podjęły się obowiązku zakładania w miastach swoich szkółki dla dzieci rozprószonej ludności polskiej; o tej swej działalności każde t-stwo miało zdać sprawę na zjeździe.

Nad przeprowadzeniem celów Towarzystwa czuwało Towarzystwo przewodniczące, które wyznaczał Zjazd. Towarzystwo przewodniczące tworzyło też sąd rozjemczy we wszelkich zażaleniach oraz sprawach spornych pomiędzy poszczególnymi towarzystwami. W razie sporu pomiędzy t-wem przewodniczącem a innymi decydowało t-wo przewodniczące poprzednie.

Zarząd Z-ku składał się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika, którzy stanowili odrębną instytucję w łonie t-wa przewodniczącego. Prezes Z-ku nie mógł być prezesem t-wa przewodniczącego. Prezesa wybierał zjazd, innych funkcyjaryuszów zarządu samo t-wo przewodniczące, ale zjazd mógł mu powierzyć i wybór prezesa.

Towarzystwa Z-kowe zobowiązane były przysyłać zarządowi na początku każdego półrocza swoje adresy. Instytucję, pośredniczącą pomiędzy zarządem a poszczególnymi towarzystwami, stanowiło Koło zaufanych delegatów i ich zastępców, wybieranych przez każde t-wo. Delegaci załatwiali wszystkie sprawy drogą korespondencji osobistej a względnie w razie potrzeby na zjazdach.

Dla pokrycia kosztów administracyjnych utrzymywał Z-ek Kasę administracyjną, do której każdy członek Z-ku

płacił po pięć fenigów miesięcznie. Fundusz, wpływający z rozsprzedaży ewentualnych wydawnictw, wchodził do Kasy administracyjnej a miał służyć na rozszerzenie działalności wydawniczej lub na inne cele.

W razie udziału Z-ku w zjazdach innych organizacji wybierano osobnego delegata Z-ku z łona t-wa przewodniczącego na koszt t-stw związkowych.

W stosunku do Zj-nia Z-ek jako całość do niego nie należał, ale t-wa Z-kowe mogły do niego należeć, a Z-ek życzył sobie, aby wszystkie należały. W tym celu Zarząd Z-ku rozsyłał z obowiązku na początku każdego półrocza ustawę Z-ku zarówno z ustawą Zj-nia.

Pozatem uchwalono przed IV. Zjazdem szereg »Desideratów«. Wyrażono życzenie, aby członkowie Z-ku okazywali sobie pomoc wzajemną i w czasie późniejszym w kraju szczególnie w sprawach szerzenia oświaty ludowej i propagandy politycznej.

Dalej postanowiono, że członkowie, opuszczający miasto, w którym jest t-wo, pozostają nadal członkami zwyczajnymi, zamiejscowymi, z prawami członków zwyczajnych, lecz z obowiązkami dowolnymi.

Z-ek wpływał na t-wa Z-kowe, aby w porozumieniu z zarządem Z-ku posyłały Sekcyi emigracyjnej Koła w Antwerpii książki dostępnej treści ze swych bibliotek dla emigrantów.

Dalej wyraził Z-ek życzenie, aby t-stwa Z-kowe wstawiły do swych budżetów osobny fundusz dla stałych wsparć miesięcznych, udzielanych kolegom niezamożnym.

T-stwa Związkowe wspomagały stale »Towarzystwo Bratniej pomocy Górnoślązaków«, w którym to celu każdy członek Z-ku płacił 10 fenigów miesięcznie.

Uznano za rzecz pożądaną, aby t-stwa bogate w książki wypożyczały tychże innym ubogim towarzystwom Z-ku. Inne drobniejsze »Desiderata« pomijam.

Związek nie miał ani zmysłu ani szczęścia do skon-

solidowania organizacyi. Co dopiero skodyfikowane Ustawy Z-ku uległy zmianie nowej już na IV. Zjeździe (czerwiec 1898).

Zjazdy miały się składać w przyszłości z delegatów T-stw związkowych, wybranych przez te ostatnie w stosunku jednego delegata na 10 członków, przyczem jeden delegat nie może posiadać więcej nad 3 głosy czyli dwa mandaty, dalej z członków towarzystw związkowych oraz z zaproszonych gości. Nad uchwałami, dotyczącymi spraw Z-ku, głosowali tylko delegaci, a uchwały te stawały się prawomocnymi dopiero po przejściu przez powszechne głosowanie Z-ku. Członkom Zarządu Z-ku przyznano prawa i atrybucye delegata zjazdowego, za| to| jednak Towarzystwo przewodniczące mogło wysłać tylko jednego delegata. Inne zmiany są mniejszego znaczenia, mają charakter przeważnie regulaminowy.

Praca ustawodawcza zajmowała i następny V. Zjazd (grudzień 1898). W razie ustąpienia prezesa Z-ku przed Zjazdem upoważniono towarzystwo przewodniczące do wyboru ze swego łona nowego prezesa. Dalej podniesiono wkładkę do kasy administracyjnej z 5 na 10 fenigów miesięcznie przez 10 miesięcy w roku, zredukowano liczbę zjazdów Z-ku do jednego w roku w czasie Zielonych Świąt, pragnąc zastąpić liczbę urozmaiceniem i pogłębieniem spraw.

Daleko idących zmian dokonano w ustawie o delegatach. Między innymi przyznano towarzystwu przewodniczącemu prawo wysyłania na zjazdy tylu delegatów, ilu wypada z ogólnej liczby członków, Zarządowi zaś Z-ku jako ciału wykonawczemu przyznano na zjazdach tylko głos doradczy.

Na tem skończyła się ustawodawcza czynność Z-ku, ale skończył się też niebawem jego byt.

Związek upadł nie własną niemocą, owszem od samego początku do końca swego istnienia był organizacją silną i wielką.

Już na I. Zjeździe, który się odbył w Lipsku dnia 6—8 lutego r. 1897, mógł się Z-ek pochwalić, że liczy 10 towarzystw a 248 członków. W Zjeździe wzięło udział 90 młodzieży, reprezentujących 15 towarzystw związkowych i pozazwiązkowych.

W chwili II. Zjazdu, obradującego w Halli dnia 11—13 czerwca 1897, było w Z-ku 11 towarzystw a około 250 członków. Zjazd miał 55 uczestników, wydelegowanych przez 10 towarzystw związkowych. Przybył także przedstawiciel Zj-nia.

III. Zjazd, zwołany do Lipska na 19 i 20 lutego 1898 roku, wykazał małe skurczenie się Z-ku: jedno z towarzystw rozwiązało się, dwa wystąpiły, pozostało w organizacji 8. Uczestników Zjazdu naliczono 70.

W chwili IV. Zjazdu, obradującego w Wrocławiu dnia 3 i 4 czerwca 1898, liczył Związek 9 towarzystw.

Zaraz po Zjeździe przystąpiło do Z-ku jedno dość liczne towarzystwo. Miał więc Z-ek w czasie V. Zjazdu, który obradował dnia 17—19 grudnia 1898 roku w Monachium, 10 towarzystw. W tej sile zgromadził się i na VI. ostatni Zjazd, odbyty dnia 14—16 lipca 1899 roku »ze względów na bezpieczeństwo w Halli a nie w Dreźnie«.

Środki pieniężne Z-ku były więcej niż skromne. Na III. n. p. Zjeździe wykazano za ubiegłe półrocze w dochodach 71 m. 50 fen. a w rozchodach 86 m. 50 f., czyli deficyt 15 m. 10 f. Przyczyną tego stanu było opieszale płacenie wkładek przez towarzystwa związkowe. Za bardzo pomyślny uznano stan kasy, gdy w międzyczasie od $\frac{1}{3}$ do $\frac{17}{12}$ 1898 wykazano w dochodach 135 m. 25 fen. a w rozchodach 96 m. 59 f.

Nad Związkiem od samego początku wisiało ciągle niebezpieczeństwo wykrycia, które stwarzało trudne warunki bytu. Towarzystwa polskie jako takie były wzbronione i mogły egzystować tylko tajnie. Korespondencya i wysyłanie okólników musiały być ograniczone do ko-

niecznego minimum przy zachowaniu największej ostrożności. A jednak zdarzało się, że listy ginęły i dostawały się w ręce policji berlińskiej. W następstwie tego spadła na tamtejsze towarzystwo akademickie polskie rewizya, która stała się niebezpieczną dla wszystkich towarzystw młodzieży polskiej w Niemczech i Saksonii. Z obawy przed policją nie można było poprostu wykonać niektórych uchwał.

Na V. Zjeździe w grudniu roku 1898 uchwalono ze względu na bezpieczeństwo delegatów i towarzystw drukować tylko bezimienne sprawozdania bez nazw towarzystw, miejscowości i członków. Aby się zabezpieczyć przed »chodzikiem i szpiegami«, postanowiono zawiadamiać się wzajemnie o bytności osobników podejrzanych.

W roku następnym 1899 dokonano rewizyi w towarzystwie w Karlsruhe, a w lutym tegoż roku w towarzystwie monachijskiem. Tu dopytywano się, czy towarzystwo zajmuje się sprawami społecznymi, czy koresponduje z innymi polskimi towarzystwami n. p. z Hallą, Berlinem, Wrocławiem.

Policja pruska tropiła już wtedy Związek i wykryła go niebawem.

Stało się to przy sposobności procesu przeciw W. Leitgeberowi, księgarzowi w Ostrowie, skazanemu wyrokiem sądu Rzeszy z dnia 25—27 czerwca 1900. W biegu wstępnego śledztwa zebrano materyał i wytoczono w myśl § 128 niemieckiego kodeksu karnego dnia 11 lipca 1901 roku w Poznaniu proces przed Izbą karną przeciw 15 akademikom Polakom, oskarżając ich o należenie do Stowarzyszeń studenckich niezameldowanych policji, utworzenie z tych towarzystw oraz istniejących towarzystw jawnych tajnego »Związku młodzieży polskiej w Niemczech«, o należenie tych towarzystw do »Zjednoczenia towarzystw młodzieży polskiej za granicą, o należenie do stronnictwa narodowo-demokratycznego i do Ligi narodowej. Proces odroczony do 4 listopada 1901 r. zakończył

się skazaniem obwinionych na karę więzienia od sześciu tygodni do czterech miesięcy.

Literatura i źródła. List otwarty Koła polskiego w Darmstacie i «Odpowiedź» Zarządu Z-ku na niego, 1898; Prokokoł Zjazdu z r. 1896 rkps; Projekt Regulaminu Zarządu Z-ku rkps; Sprawozdania zjazdowe Z-ku i powzięte na nich Uchwały z rozmaitych lat, rękopisy i druki; Wiadomości, rozprószone w różnych czasopismach.

5. Na zjazdach »Zj-nia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą« wszelkie uchwały przechodziły zwykłą większością głosów, przyczem niejednokrotnie poważne mniejszości bywały zwyciężane. Ten system głosowania w organizacyi o tak różnorodnych i coraz bardziej różniczkujących się elementach musiał z konieczności sprowadzić pewne konflikty.

Jednocześnie życie¹ polityczne i społeczne, rozwijające się w kraju, wprowadzało do Zj-nia nowe fermenty. W r. 1893 powstała Polska partya socjalistyczna, która objęła spuściznę rewolucyjną po pierwszej u nas organizacyi socjalistów polskich, po »Proletaryacie«, a stawiając w programie swym dążenie do niepodległości Polski, zespoliła w jedną całość hasła wolnościowe, klasowe i narodowe. W r. 1894 zjawiała się na arenie życia publicznego »Liga narodowa«, głosząca hasła patryotyczne i narodowe. Młodzież polska interesowała się temi hasłami w sposób jak najżywszy i przykładała czynną rękę do ich zrealizowania. Te nowe hasła i kierunki wnikały w rdzeń życia organizacyi akademickich w kraju i za granicą, wywołując ożywioną dyskusję i świadomą celów energiczną akcję. Krzyżujące się poglądy prócz dodatnich pierwiastków wprowadzały w życie młodzieży i ujemne czynniki, prowadziły do zatargów przekonaniowych i partyjnych, podkopując jedność organizacyi. W wyższym stopniu czynniki te musiały oddziaływać na organizację taką, jak Zj-nie.

Do rozłamu przyszło na XIII. Zjeździe Zj-nia w roku 1899, na którym młodzież narodowa miała stanowczą większość, a młodzież socjalistyczna pozostała w mniejszości.

Mniejszość wystąpiła ze Zj-nia i odrazu na posiedzeniu dnia 27 grudnia 1899 r. utworzyła »Związek Postępowej Młodzieży Polskiej«. W osobach swych delegatów przystąpiło do Z-ku 10 towarzystw, 6 innych towarzystw obiecywało przystąpić po zorientowaniu się.

Wybrana Komisya ustawowa przedłożyła gotową Ustawę Z-ku już dnia następnego. Uchwalenie tej Ustawy było najgłówniejszym aktem I. Zjazdu Z-ku, który zamknięto po wyborze Komisji zarządzającej i po wyznaczeniu miejsca na przyszły Zjazd.

Pierwsza Ustawa Z-ku wytknęła nowej organizacyi za cel: »zorganizowanie całej postępowej młodzieży polskiej dla przygotowania jej do działalności społecznej«. Należenie do Z-ku mogło być jawne lub tajne. Prócz towarzystw mogły w skład jego wchodzić i jednostki, zarówno zagraniczne jak krajowe.

Głównem dążeniem tej młodej organizacyi było w pierwszych miesiącach jej istnienia werbowanie członków. W chwili rozłamu liczył Z-ek 94 członków, do końca sierpnia zebrał ich około 180.

Drugi Zjazd Z-ku odbył się w Paryżu już dnia 1—4 sierpnia 1900 r. Z liczby 11 towarzystw, należących do Z-ku, przyjęło udział w Zjeździe 10. Większość ich były to towarzystwa młode, które się utworzyły dopiero po rozłamie dawnego Zj-nia. Lwią częścią ich pracy wewnętrznej była troska organizacyjna.

I drugi Zjazd Z-ku, szeroko rozprawiał nad zmianą ustawy, ale zmiany te nie miały zasadniczego znaczenia, nie zmieniając charakteru instytucyi. Miało to nastąpić na III. Zjeździe, który się miał odbyć dopiero za półtora roku.

W tej pomiędzyzjazdowej przerwie siła liczebna

Z-ku nie zmniejszyła się: odpadły wprawdzie trzy dawne towarzystwa, a zato przybyły trzy nowe, a liczba członków z końcem r. 1901 wynosiła około 170. Suma dochodów ogólnych wynosiła w tym czasie 1577 fr. Zarząd Z-ku stwierdził w swem Sprawozdaniu, na podstawie faktu niezwrastania liczebnego Z-ku, »brak zainteresowania się ogółu celami organizacyi a to wskutek zastoju w samym Z-ku«. Zastój ten »widać doskonale«, przyznaje to sam Zarząd Z-ku, w całej działalności, ograniczającej się »przeważnie do utrzymania formalnego bytu naszej organizacyi i pomimo nawoływania Komisji zarządzającej«, nie mogącej się wznieść »do rozbudzenia życia organizacyjnego i umysłowego«. Cała dziedzina wszechstronnej pracy kulturalnej, wszechstronnego kształcenia się celem przygotowania się do przyszłej działalności obywatelskiej a więc najważniejsze dziedziny spotęgowanego życia organizacyjnego i umysłowego w Z-ku leżały odłogiem.

Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrywał się Zarząd Z-ku »w ogólnem położeniu politycznem i społecznem narodu oraz w tem, iż młodzież nie uświadomiła sobie skutków tego położenia, jej samej dotyczących.

To też Zarząd Z-ku zwracał się do Zjazdu Z-ku ze stanowczem żądaniem, aby dążył do rozbudzenia świadomości we wszystkich uczestnikach, że Z-ek zadań swych dotychczas nie wypełniał, że zadania te leżą w spotęgowaniu życia organizacyjnego i umysłowego, że tym jeno sposobem Z-ek może istnienie swe usprawiedliwić — a co najważniejsze — istotnie do skupienia pod swoim sztandarem całej młodzieży polskiej dążyć«.

III. Zjazd Z-ku odbył się w Zurychu dnia 25—29 grudnia 1901 r. Okólnik przedzjazdowy Zarządu z dnia 4 grudnia 1901 r. poruszył był mnóstwo kwestyi dotąd nierozwiązanych. To też przed Zjazdem panowało uroczyste oczekiwanie, że »coś stać się musi« w kierunku odrodzenia Z-ku. Z tem uczuciem zjechali się delegaci.

Już przy otwarciu Zjazdu przewodniczący zaznaczył

konieczność tolerancyi w organizacjach młodzieży, której nieprzestrzeganie prowadzi do rozłamów. »Dojść do niej można jedynie przez unormowanie prawa głosu młodzieży w sprawach politycznych, z którymi jest ona mało obeznana, a także wyswobodzenie się z pod wpływów zewnętrznych, często bezwzględnych. Po przeprowadzeniu tej zmiany nie stanie na przeszkodzie do zgrupowania się całej uczciwej młodzieży w jednej organizacji.

Wśród licznie nadesłanych na Zjazd listów i telegramów było wiele takich, które jak list Lewakowskiego nawiązywały do tolerancyi.

To też sprawa reorganizacyi Z-ku wysunęła się na czoło programu zjazdowego. Poczyniono kroki w celu pojednania się Z-ku i Zj-nia. W ustawie samego Z-ku przeprowadzono zmiany w duchu tolerancyjnym, w duchu t. z. bezpartyjności. Dążono do przeniesienia punktu ciężkości uchwał obowiązujących ze Zjazdów, których skład bywał czysto przypadkowym, zależnym od składu miejscowej kolonii polskiej, na ogół Z-ku, przez nadanie większej kompetencyi delegatom a także wprowadzenie we wszystkich sprawach powszechnego głosowania. Ponieważ rezolucye w kwestyach politycznych, przechodząc większością głosów i zyskując tem obowiązującą moc wyrażania opinii całego Z-ku, sprzeciwiałyby się pożądaney swobodzie przekonaniowej i tolerancyi, którą wtedy manifestowano z naciskiem, przeto postanowiono je przenieść w zupełności na wprowadzone już w życie wiece, które wyrażają opinię obecnych na nich członków i nieczłonków Z-ku.

Odtąd mieli delegaci przyjeżdżać na Zjazd bez dyrektyw, a mieli tylko przedstawić na Zjeździe opinię swego towarzystwa. Dla zagwarantowania szerszej opinii towarzystwom, uchwały, przepadające przy głosowaniu delegatów, winny być również oddane do rozpatrzenia opinii ogółu Z-ku.

Rezolucye, które przeszły tylko przez głosowanie

w plenum Zjazdu, o ile nie zostały oddane pod powszechne głosowanie, miały wyrażać tylko opinię plenum.

Przy tem dla zagwarantowania jak najszerzej pojętej swobody zdania jednostki, większość głosów w powszechnem głosowaniu miała obowiązywać tylko dla rezolucyi, tyczących się wewnętrznego życia Z-ku, które musi mieć pewne jednolite formy; wszelkie rezolucye innego rodzaju, a więc i politycznej natury, miały być jedynie wyrazem opinii pojedynczych członków Związku. Uchwały, jako obowiązujące, miały przechodzić odtąd przez powszechne głosowanie, rezolucye, wyrażające tylko opinię, nie potrzebowały tej sankcyi.

To były dyrektywy, na podstawie których Zarząd Z-ku miał przerobić ustawę i poddać ją pod powszechne głosowanie.

Tendencya ku tolerancyi doprowadziła III. Zjazd do utworzenia instytucyi sądów Związkowych, dla których przyjęto następującą ustawę:

»Wyższą instancją sędowo-apelacyjną w sprawach wykroczeń z życia koleżeńskiego, bądź natury moralnej bądź organizacyjnej, jest Koło delegatów na Zjazd Z-ku, które wyznacza ze swego łona Komisye, złożoną z pięciu członków, do roztrząsania nadeszłych spraw«.

»Instytucyami sądowemi niższej instancyi są Komisye poszczególnych towarzystw, wyznaczone w każdym wypadku przez porozumienie Zarządu Z-ku ze stronami interesowanemi«.

W zakres kompetencyi Komisyi sądowej miała wchodzić: kasata lub aprobata wyroków, zapadłych w niższej instancyi, w razie apelacyi stron, roztrząsanie w pierwszej a zarazem ostatniej instancyi spraw nieroztrząsanych w niższej instancyi, wskutek bądź zawieszenia czynności poszczególnych towarzystw wobec obrad Zjazdu lub bezpośredniego odwołania się stron wprost do Zjazdu.

Zjazd III. Z-ku rozjechał się z hasłem: »Spojrzymy w siebie, pracujemy usilnie nad własnym rozwojem, nad

rozwojem życia umysłowego i koleżeńkiego wewnątrz naszych towarzystw, na zewnątrz zaś w stosunku do innych towarzystw, zachowujmy jak najwyższą godność i tolerancję, pomni na swobodę myśli, uczuć i przekonań, jaką każdemu pozostawić musimy».

Zgodnie z powyższymi hasłami działał Zarząd Z-ku w ciągu r. 1902 i zwołał IV. Zjazd Z-ku postępowej młodzieży polskiej na ten sam czas i do tego samego miejsca, co Zj-nie swój XVI. Zjazd, t. j. do Zurychu na 24—31 grudnia 1902 r.

Uchwalone na wspólnem obu organizacyi wiecu kluby polskie, mające na celu umożliwienie kulturalnego współżycia całej młodzieży polskiej, nie miały powodzenia, a hasła bezpartyjności i decentralizacyi doprowadziły Z-ek do pewnej dezorganizacyi i zastoju. *).

Decentralizacya Z-ku, zainaugurowana na III. Zjeździe, ścieśniła znacznie zakres działania Zarządu. Powołano do życia szereg autonomicznych komisji, mających załatwiać poszczególne zadania Z-ku, i upoważniono stowarzyszenia związkowe do nawiązywania z nimi bezpośrednich stosunków w zakresie ich funkcji. Zarząd stracił przez to na znaczeniu, a Z-kowi ubył przez to organ, nadający pracom Związkowców jednolity kierunek. Od tego czasu właściwa praca Zarządu Z-ku polegała na wewnętrznych czynnościach administracyjnych, na komunikowaniu stawianych wniosków i powziętych uchwał, obliczaniu głosów, zbieraniu i rozsyłaniu odpowiedzi na kwestyonaryusze. Jedynie tylko w stosunkach zewnętrznych Zarząd reprezentował całość organizacyi i zabierał głos w imieniu tej całości. Wskutek tej decentralizacyi działalność Zarządu stała się coraz bardziej bierną, gdyż odtąd znaczna część inicjatywy spoczywała w rękach stowarzyszeń i była zozczłonkowana podług zakresu funkcji

*) Okres historii Z-ku z tego czasu jest piszącemu mało znany z powodu braku źródeł.

pomiędzy poszczególne Komisye, które w znacznej części mało co robiły, a w latach od 1905—1907 nawet nie dawały znaku życia.

Zastój w Z-ku zwłaszcza we wyszczególnionych wyżej latach tłómaczył Zarząd w Sprawozdaniu za ten czas wypadkami politycznymi współczesnymi, które uwagę młodzieży związkowej »potężnie zaabsorbowały i skłoniły wybór najczynniejszych kolegów do porzucenia spraw korporacyjnych na rzecz szerszej natury«. Już w początkach pierwszych miesięcy 1905 r. wpływ wypadków krajowych dał się uczuć dotkliwie. Zarząd Z-ku podał się do dymisji, nie czekając na VII. Zjazd. Nowy Zarząd przystąpił do zorganizowania VII. Zjazdu, który się miał odbyć w grudniu 1905 r. »Tu jednak Zarząd spotkał się z ogólną apatyą stowarzyszeń, która znalazła swe uzasadnienie w postawie Towarzystwa, młodzieży postępowej w Zurychu«.

Towarzystwo to doręczyło Zarządowi uchwałę z grudnia 1905 r., wzywającą go, aby wyznaczony na 24 grudnia Zjazd Z-ku odwołał a pieniądze na niego przeznaczone przesłał do kraju na rzecz ruchu rewolucyjnego. W motywach podnosiło Towarzystwo, że »działalność tegoroczna Z-ku jak i przeważnej części stowarzyszeń związkowych z powodu wypadków, rozgrywających się w kraju, które pochłonęły w znacznej mierze siły postępowej młodzieży polskiej, redukowałą się do minimum«, że »pieniądze, które ewentualnie zostaną użyte na pokrycie kosztów Zjazdu, dadzą się stosowniej użyć na wsparcie rewolucyi w Królestwie«.

Zarząd zastosował się do życzeń Towarzystwa zurychskiego.

Z początkiem r. 1906 Zarząd postawił znów kwestyę Zjazdu na porządku dziennym, spotkał się jednak z obojętnością jeszcze większą, niż w roku poprzednim. »Większość stowarzyszeń zdawała się nie egzystować; żadna z komisji, wysadzonych przez VI. Zjazd, nie spełniła swych

obowiązków«. Związek zamierał; rozesłano ankietę, aby go ożywić; ankietą pozostała bez echa.

W tym roku zaczął się ruch powrotny z kraju za granicę. Zarząd Z-ku zwrócił się piśmiennie do osób sobie znanych a zamieszkujących miasta uniwersyteckie z prośbą, aby pobudzały świeżo przybyłą młodzież »do grupowania się pod egidą Z-ku«. (Okólnik z dnia 4 listopada 1906 r.) »I ta inicjatywa nie odniosła jednak pożądanego skutku. Życie w stowarzyszeniach zdawało się zamierać na czas dłuższy«.

Aby do organizacyi wprowadzić ożywienie przez zectknięcie się z prądami wolnomyślnymi, przystąpił Z-ek w ciągu r. 1907 do międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnej Myśli i wziął udział w Kongresie paryskim. Dla wyjaśnienia idei i charakteru wydał Zarząd Z-ku szereg okólników i odezwy.

Życie wewnętrzne Z-ku w okresie trzechletnim 1905—1907, mówiąc krótko, zamarło. Zarząd »położył nacisk na wystąpienia zewnętrzne, »pragnąc przysporzyć Związkowi bodaj zewnętrznych odznak życia«.

W końcu r. 1907 zwrócił się Zarząd do nieczynnych stowarzyszeń związkowych »z krótkim wezwaniem do czynności, obwieszczając w konkluzyi, że dalszy zastój wywołać może niepożądane osłabienie a może i rozwiązanie Z-ku«. (Okólnik z dnia 23 paźdz. 1907). »Odezwa ta pozostała bez skutku«.

Pomimoto postanowił Zarząd zwołać Zjazd delegatów i zwrócił się w tej sprawie do towarzystw związkowych, nominalnie istniejących, jako też i do tych, które świeżo powstały lub dopiero się organizowały.

Zjazd zebrał się w Zurychu. Nazwano go »odruchowym«. O uchwałach jego nie mamy bliższych wiadomości. Dla rozwoju Związku nie miał on większego znaczenia. W Okólniku z listopada r. 1908 donosił Zarząd Związku, że »obecnego stanu Związku nie można zaliczyć do pomysłnych«: pomiędzy stowarzyszeniami postępowemi nie

było łączności, towarzystwa związkowe nie płaciły wkładów na najpilniejsze wydatki Związku.

W tych warunkach odbył się VIII. Zjazd w Leodyum r. 1908 podczas Bożego Narodzenia. Nie był on efektywnym, ale przyczynił się do pewnego skonsolidowania Związku. Nie usunął jednak wszystkich przeszkód rozwoju. W Okólniku z marca r. 1909 żalił się Zarząd, że działalność jego jest »nadzwyczaj utrudniona z powodu braku pieniędzy«.

W ciągu r. 1909 opracowano i zatwierdzono nową Ustawę. Ustalono nazwę: »Związek Stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej za granicą«. Organizacja wywiesiła sztandar bezpartyjności (§ 2.) i chciała stać się »terenem kształtowania się umysłów polskiej młodzieży postępowej w imię twórczych haseł jak najszerzego rozwoju społecznego i kulturalnego«, chciała »stworzyć przez odpowiednią organizację warunki wspólnej pracy, zmierzającej do przygotowania młodzieży do owocnej działalności społecznej w imię tych haseł«, chciała »wytworzyć silną i należyłą opinię publiczną w życiu koleżeńskim«, chciała »reprezentować polską młodzież postępową wobec społeczeństwa« i »utrzymywać łączność i oddziaływać na młodzież postępową w kraju«.

Ostatni Zjazd Związku odbył się we Wiedniu w czasie Bożego Narodzenia 1909 r. Poza sprawami administracyjnymi roztrząsano na Zjeździe sprawy oświaty ludowej, stypendyalne, wydawnicze, sprawy pomocy dla więźniów politycznych. O szczegółach głucho. Obiecane materiały nie nadeszły.

Literatura i źródła. Sprawozdania ze zjazdów Z-ku Tow. P. M. P.: z I. Zjazdu w Zurychu 27 grudnia 1899; z II. w Paryżu 1—4 sierpnia 1900; z III. w Zurychu 25—29 grudn. 1901; z IV. w Zurychu 24—31 grudnia 1902; z V. w Leodyum 24—28 grudnia 1903; z VI. w Genewie 1904. — Rocznik Z-ku P. M. P., Rok I. 1905. — Sprawozdania Zarządu, Komisji i Towarzystw związkowych na każdorazowy zjazd Z-ku. — Odezwy i okół-

niki Zarządu Związku z rozmaitych lat, wymienione w tekście. — Ustawa Z-ku P. M. P., 1899. — Dwa Zjazdy młodzieży. Napisał Włodzimierz K. Odbitka z «Krytyki» 1909.

6. Podczas obchodu 25 jubileuszu »Ogniska« w Wiedniu odbył się tamże dnia 22—23 marca 1892 I. Zjazd delegatów stowarzyszeń polskich akademickich w Austrii. Chodziło o zmanifestowanie sympatii nie tylko dla »Ogniska«, lecz także dla powziętej przez jubileuszowe Walne Zgromadzenie »Ogniska« uchwały, zdążającej do założenia »Zjednoczenia młodzieży polskiej w Austrii« na wzór »Zj-nia« młodzieży polskiej za granicą. W długiej dyskusji nad tą kwestyą uchwalono traktować ją na razie po ufnie aż do ewentualnego zatwierdzenia statutów nowej organizacyi przez władze. Akcyą miało aż do ujawnienia nowej organizacyi kierować »Ognisko« wiedeńskie. Wezwano wszystkie stowarzyszenia polskie akademickie w Austrii, aby dla tej sprawy wybrały z łona swego należycie uppełnomocnione Komisye, któreby o powziętych przez siebie postanowieniach zawiadomiły »Ognisko« wiedeńskie. Nareszcie uchwalono dążyć do ujednostajnienia statutów towarzystw, mających wejść w skład organizacyi. W skład przyszłej organizacyi miały być przyjmowane wszystkie polskie związki akademickie bez różnicy poglądów politycznych. Drugi Zjazd w tej sprawie odbył się we Wiedniu w czerwcu r. 1892. Sprawa weszła na tory praktyczne. Ułożono ustawę, ale akcyę zawieszono na razie, aż do decyzji Ministerstwa oświaty we Wiedniu. Nie spodziewano się z góry pomyślnego załatwienia, co też rzeczywiście nastąpiło. Idea musiała odczekać lepszych czasów i wcieliła się w dziesięć lat później w »Ogniwo, Związek towarzystw kształcącej się młodzieży w Austrii«.

Zjazd, powołujący do życia jedną z największych dziś organizacyi akademickich polskich »Ogniwo«, odbył się w Krakowie dnia 5, 6 i 7 czerwca 1902 r. Inicyatywa

wyszła z »Czytelni akademickiej we Lwowie«. »Ogniwo« było wynikiem dążeń współczesnego pokolenia młodzieży polskiej, a mianowicie miało na celu »wytworzenie wśród młodzieży polskiej ścisłej łączności i porozumienia w osiągnięciu dążeń i zaspakajaniu jej potrzeb w kierunkach: etycznym, naukowym i artystycznym, materyalnym i towarzyskim przez czuwanie nad utrzymaniem wysokiego poziomu etycznego w publicznym i prywatnym życiu młodzieży, w szczególności przez tworzenie instytucji sądów rozjemczych i sądów koleżeńskich; przez udzielanie wszystkich wyjaśnień i wskazówek co do obowiązków, praw, warunków przyjęcia i środków pomocniczych na poszczególnych zakładach naukowych, co do frekwencji Polaków tamże, przez prowadzenie ogólnej statystyki studentów itp.; przez niesienie czynnej pomocy pracującym na polu naukowym lub artystycznym, ułatwianie przystępu do zbiorów naukowych, sporządzanie odpisów potrzebnych dokumentów itp.; przez tworzenie i ogłaszanie konkursów na naukowe i artystyczne prace młodzieży; przez wydawnictwa o charakterze naukowym, artystycznym lub informacyjnym; przez urządzenia zjazdów naukowych; przez bezpośrednie udzielanie pomocy materyalnej członkom towarzystw związkowych; przez tworzenie i popieranie instytucji i towarzystw młodzieży o celach humanitarnych; przez urządzenie wspólnych wycieczek, obchodów, zapasów gimnastycznych i sportowych, popisów muzycznych i wokalnych i t. p.«. Ten dosłowny wyciąg ze Statutu^o określa dokładnie cele i środki wielkiego Związku młodzieży polskiej. Historia »Ogniwa« wchodzi tylko częściowo w skład niniejszego obrazu, o tyle tylko, o ile Związek obejmuje towarzystwa akademickie polskie w Austrii poza Galicyą. Towarzystwa te stanowią małą tylko cząstkę wielkiej organizacji. Pierwszy zwyczajny Zjazd »Ogniwa« odbył się dnia 5—7 kwietnia 1903. Już wtedy należały do Związku i należą dotąd z towarzystw akademickich pozagalicyjskich: »Ognisko« czerniowieckie,

»Czytelnia polska« w Grazu, »Ognisko« wiedeńskie. Przed drugim Zjazdem dnia 13—15 marca 1904 r. wstąpiły do »Ogniwa« i pozostały w nim dotąd: »Czytelnia polska« w Leoben, »Znicz« cieszyński i »Czytelnia polska« w Przybramie. Kolonia akademicka polska w Taborze to należy do niego to występuje z niego: W r. 1903 należało do »Ogniwa« tamtejsze »Koło polskie«, w r. 1904 już go nie było, za to w ciągu r. 1905 wstąpiła do Z-ku »Czytelnia polska w Taborze« a wystąpiła z niego w ciągu r. 1906/7. Prócz tego interesuje się »Ogniwo« w sposób żywy życiem całej młodzieży polskiej akademickiej za granicą.

We Lwowie z łona »Życia«, stowarzyszenia polskiej akademickiej młodzieży postępowej, wyszedł w marcu r. 1909 projekt zrzeszenia polskiej młodzieży postępowej w obrębie Austrii a to celem »skutecznego zrównoważenia« wpływów »Ogniwa«. O zrealizowaniu tego projektu nie słyhać.

Literatura i źródła. Protokoły Zjazdów Ogniwa od roku 1903 rkps; Sprawozdania Zarządu Ogniwa; Statut Ogniwa z r. 1903.

7. Stowarzyszenia akademickie polskie w Czechach: »Ognisko polskie« w Pradze, Czytelnia polska w Przybramie, Czytelnia polska w Taborze i Czytelnia polska w Pisku porozumiały się w ostatniej chwili. Nastąpiło to na Zjeździe praskim młodzieży stowarzyszeń polskich w Czechach, urządzonym dnia 15 i 16 stycznia 1910 r. z powodu uroczystości jubileuszowych »Ogniska« praskiego. Już w pierwszym dniu uchwalono założyć związek stowarzyszeń młodzieży polskiej w Czechach.

Literatura i źródła. Informacje listowne.

8. W ostatniej chwili rozpoczął się wśród młodzieży ruch w kierunku organizowania się i zrzeszenia pod nowymi niby hasłami. Nowy ten odruch znamy przeważnie tylko

z pisanych programów, a za mało z działań. Przyszłość pokaże, co w tym nowym ruchu jest naprawdę nowego. Na razie mamy do zapisania zaledwie pierwsze kroki organizacyjne*). Informacje nasze pochodzą z pierwszej ręki, od samych organizatorów nowego ruchu.

W r. 1908 napływ młodzieży polskiej za granicą był olbrzymi. Liczba członków w istniejących stowarzyszeniach znacznie się podniosła. Jednocześnie z rozwojem liczebnym stowarzyszeń przyszło w niektórych z nich do fermentu a w dalszych skutkach do rozłamu. Zaczęły się organizować nowe stowarzyszenia młodzieży pod nazwą »Filarecyja«. Skupiająca się w nich młodzież wywiesiła sztandar postępowości i niepodległości, a wzięty przez siebie ruch uważała jako »przebudzenie się młodzieży z letargu, w jakim ona przebywała po powstaniu 1863 roku«. »Ruch filarecki jest przejściem od marzenia, od sentymentalnego wzdychania do czynnej, realnej pracy w kierunku uskutecznienia hasła niepodległości, przejście od senności do twórczej pracy«. Słowa te określają kierunek nowego ruchu bardzo niewyraźnie. Przypatrzmy mu się z innego stanowiska!

Młodzież postępowo-niepodległościowa tworzy nowe zreszenie, bo, jak twierdzi, nie widzi możliwości zrealizowania swych dążeń w obu istniejących organizacjach.

W »Związku« znajdują Postępowo-Niepodległościowi »przeważnie młodzież socjalistyczną, do pewnego stopnia obojętną wobec niezawisłości narodu polskiego, nie ufającą we własne siły narodowe, uzależniającą jedynie wyzwolenie naszego narodu od wyzwolenia wieloplemiennego proletaryatu rosyjskiego«. Liberalizm rosyjski »uznaje« wprawdzie »szeroką autonomię narodu polskiego, jednak mówi, że w obecnych czasach mowy być nie może o wyrzeczeniu się Polski przez Rosyę ani o oddzieleniu

*) Materiały nadeszły w czasie druku tego rozdziału i nie mogły być należycie rozparcelowane.

tej ostatniej od Rosyi«. Otóż w »Związku« niema dla Postępowo-niepodległościowych pola do realizowania ożywiających ich idei. Obok socyalistów młodzież postępowo-niepodległościowa widzi w »Związku« »szereg mglistych, nieokreślonych postępców lub też jednostki, widzące w stowarzyszeniach młodzieży jedynie cele kulturalno-wychowawcze«. »Całą młodzież związkową«, woła młodzież postępowo-niepodległościowa, »cehuje brak haseł«..., jeżeli kiedykolwiek były momenty, które ożywiały Związek, to jedynie momenty walki z żywiołem narodowo-demokratycznym, pozatem zawsze panowała tam i panuje ospałość. Ta zacięta walka spowodowała to, że paniczny strach obejmował Związkowców przed wszystkim, co trąciło patryotyzmem, wszędzie dopatrywano się zakusów narodowej demokracji«.

Takiego oto przekonania nabrała młodzież postępowo-niepodległościowa o Związku i wypowiedziała je publicznie, motywując swój do niego stosunek. »Nie znajdujemy sobie miejsca w nim wobec biernego stanowiska młodzieży związkowej dla idei niepodległości i, nie widząc możliwości przeprowadzenia w życiu pełni naszych ideałów, nie chcemy się zamykać w ramki Związku, nie chcemy tracić energii na zdobycie w Związku praw obywatelstwa dla idei niepodległości Polski«.

A Zjednoczenie? Postępowo-niepodległościowi przyznają, że Zjednoczenie »wprawdzie grupuje żywioły narodowe, które w ostatnich czasach zaczynają podkreślać swe stanowisko niepodległościowe«. Ale mimoto także Zjednoczenie nie podoba im się, bo ich zdaniem w Zjednoczeniu są »całe zastępy młodzieży narodowo-demokratycznej, jak również masa bezmyślnego elementu, nieprzystępnego szerszym aspiracyom, bezwzględnie bałwochwalczego wobec wszystkiego, co polskie-rodzime«. Nie znając należycie dziejów Zjednoczenia, twierdzą Postępowo-niepodległościowi, że młodzież Zjednoczeniowa »nie żyje życiem terazniejszym, ale karmi się tradycją«, że

»poza deklamacyami o niepodległości i codzienną pracą powszednią« młodzież Zjednoczeniowa nie ma »celu na dalszą metę«, nie mówi »nic (!) o potrzebie przeobrażenia się społecznego naszego narodu«.

Przeprowadziwszy krytykę, niekoniecznie w różnych punktach ścisłą, obu istniejących zrzeszeń młodzieży, Postępowo-niepodległościowi czyli Filareci formułują następujący program: »Dążyć będziemy, aby młodzież wyzbyła się doktrynerstwa i utartych formułek; nie przyjmujemy hasła bez ich przetrawienia, przemyślenia i wycucia, bo to dość już tego zacieśniania widnokręgów umysłowych młodzieży, przytępienia uczuć i wytwarzania martwych młodzieńców-manekinów, automatycznie powtarzających rzeczy nauczone«.

Filareci pragną »przeciwstawić się wytworzeniem żywego, wierzącego w lepszą przyszłość pokolenia, obudzić w niem żądzę czynu i gotowość bojową, wydobyć młodzież z bezwładności duchowej, pociągnąć bierne masy do życia bardziej wytężonego i twórczego, by siły czynne oddać ojczyźnie«. »Dalszym naszym programem« — dodają Filareci — jest »uobywatelenie siebie i ludu, a w chwili odpowiedniej wraz z ludem rozpoczęcie walki czynnej w celu realizacji naszych naczelných postulatów: niepodległości i demokracji«.

Jednym z pierwszych stowarzyszeń powyższego typu jest »Filarecyja« w Leodyum, która też w rozwoju całej organizacji wybitną odegrała rolę. »Filarecyja leodyjska wyszła z łona leodyjskiego »Towarzystwa Polskiej Młodzieży postępowej«. Z początku »Filarecyja« była zorganizowaną grupą »Towarzystwa«, od kwietnia roku 1909 stała się stowarzyszeniem samoistnem.

Pod wpływem Leodyum powstała w początkach grudnia 1909 roku »Filarecyja« w Verviers, która przyjęła od pierwowzoru leodyjskiego jego cele i środki działania. Oba stowarzyszenia wytknęły sobie za cel: »łączenie młodzieży pod hasłami demokracji, patriotyzmu

i postępu« oraz »wyrabianie młodzieży na obywateli, walczących o prawa polityczne i byt ekonomiczny narodu polskiego«,

Pomiędzy środkami pomieściły oba stowarzyszenia: »Koleżeńskie współzycie i samopomoc, zebrania odczytowe i dyskusyjne, pogawędki i czytanki naukowe, kółka samokształcenia, bibliotekę i czytelnię, uwzględniające wszystkie kierunki myśli polskiej i wszechświatowej«.

Do wychodzącego w Leodyum nowego prądu przyłączyło się »Stowarzyszenie polskie im. Joachima Lelewela« w Brukseli, istniejące tam od 16 stycznia 1910 roku. Celem Stowarzyszenia jest »przygotowanie siebie i innych do pracy nad niepodległością Polski i nad wyzwoleniem w Polsce człowieka«. Stowarzyszenie nie chce mieć »praw i ustaw pisanych«, chce bowiem, aby członków jego łączyła »milsząca umowa dobrej woli«. Stowarzyszeni chcą być »nowymi ludźmi«, a do stowarzyszenia nie może być przyjęty kandydat, gdy choćby jeden członek stowarzyszenia wystąpi przeciw jego kandydaturze. Stowarzyszenie nadało sobie statut oryginalny, ale pełen mglistej egzaltacji.

Prawie równocześnie zorganizowało się Stowarzyszenie Młodzieży polskiej postępowo-niepodległościowej w Paryżu, przybierając także nazwę »Filarecyi«. W lutym r. 1910 wydała »Filarecyja« paryska odezwę do koleżanek i kolegów, w której powtarzają się znane nam już hasła Postępowo-niepodległościowych: niepodległość narodowa, postęp i demokracja. »Filarecyja« oświadcza się ze sympatją dla »współbraci w niewoli«: Żydów, Rusinów i Litwinów. W szczególności pragną »Filarecyi« wywalczyć szkolnictwo polskie postępowe i demokratyczne wraz z uwieńczeniem tegoż, wszechnicą polską we Warszawie. »Filarecyja« uważa się za »naturalne uzupełnienie« istniejących już organizacyi, a nawiązuje »przerwaną nić świetnych tradycyi narodowo-rewolucyjnych«.

W Ustawie zaznaczyła »Filarecyja« paryska, że ma na celu »skupienie młodzieży polskiej ze wszystkich zabiorów, stojącej na gruncie niepodległości narodowej, postępu i demokracji«, a kieruje się hasłem: »Wyzwolenie Polski i jednostki w Polsce«.

Aby ten cel zrealizować utrzymuje »Filarecyja« »wszystkimi środkami kulturalnymi łączność duchową i towarzyską między swymi członkami i dąży do podniesienia ducha patriotycznego wśród ogółu młodzieży polskiej, zwalczając ciemnotę i zacofanie we wszelkiej postaci, starając się dać krajowi wolnych i oświeconych obywateli«.

Aby zasady nowego prądu omówić i dokonać przeglądu zwolenników jego, zwołano I. Zjazd Postępowo-niepodległościowych do Leodyum. Organizacją Zjazdu zajęła się »Filarecyja« leodyjska. We wydanej w lutym r. 1910 »Odezwie« zjazdowej ubolewa »Filarecyja« leodyjska nad tem, że »w okresie ostatnich kilku lat organizacye młodzieży polskiej stały się grabarzami hasła: »Wolny człowiek w wolnej Polsce«. Filareci podejmują to hasło, chcą dążyć do »wskreszenia tradycyi rewolucyjnego patriotyzmu polskiego«.

Zjazd odbył się w Leodyum od 27 do 30 marca 1910. Wzięło w nim udział 16 delegatów, reprezentujących prócz wspomnianych wyżej stowarzyszeń zagranicznych także niektóre towarzystwa krajowe między innymi »Koło Młodzieży postępowo-niepodległościowej« we Lwowie.

W przedłożonych Zjazdowi sprawozdaniach przedstawiono stan każdego poszczególnego stowarzyszenia postępowo-niepodległościowego.

»Filarecyja« leodyjska liczyła początkowo 19 członków, obecnie ma ich 50, w Czytelni miała około 25 czasopism, w Bibliotece 210 dzieł, utrzymywała Biuro informacyjne dla nowoprzybyłych kolegów, organizowała komplety przygotowawcze do egzaminów, utrzymywała Kasę

pomocy dla wychodzców politycznych, brała czynny udział w uroczystościach narodowych itd.

»Filarecy« w Verviers liczyła 14 członków, a »Filarecy« paryska 47 członków, »Koło im. J. Lelewela« w Brukselli 11 członków, a »Koło młodzieży postępowo-niepodległościowej« we Lwowie około 120 członków.

Towarzystwa te, istniejąc krótko, nie mogły widocznie rozwinąć większej działalności. Sprawozdanie »Koła im. Lelewela« rzuca sporo światła na stosunki tamtejszej kolonii akademicko-polskiej.

Bruksella posiada trzy stowarzyszenia akademicko-polskie: »Bratnią pomoc«, liczącą około 60 członków, »Promień«, należący do »Związku« a posiadający własną bibliotekę i czytelnię, oraz »Stowarzyszenie im. J. Lelewela«, które rozwinęło dość ożywioną działalność. Członkowie wygłaszali referaty w »Stowarzyszeniu« i poza niem. »Stowarzyszenie« zajmuje w stosunku do »Promienia« stanowisko krytyczne, lecz nie wrogie, bada między innymi pilnie sprawy szkolne.

I. Zjazd »Filarecy« poświęcił sprawię szkolnej i sprawom młodzieży pilną uwagę. Z pięciu odczytów zjazdowych cztery zajmowały się temi kwestyami, roztrząsano mianowicie zagadnienia: »Sprawa a młodzież u Żeromskiego«, »Sprawa szkolna w Królestwie polskiem«, »Cel i zadania młodzieży postępowo-niepodległościowej« i »O zadaniach Filaretów«.

W sprawie bojkotu szkolnego w Królestwie polskiem I. Zjazd młodzieży postępowo-niepodległościowej uznał moc obowiązującą dwu zasadniczych uchwał Zjazdu zakopiańskiego, uchwalił więc dalsze trwanie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie polskiem. Kwestyę wyjazdu do wyższych zakładów naukowych w Carstwie pozostawiono uznaniu osób interesowanych.

I. Zjazd »Filaretów« wypowiedział się też w sprawie ruskiej, potępił mianowicie zwalczanie dążeń niepodległościowych i kulturalnych narodu i młodzieży ukra-

ińskiej, a, zastrzegłszy się przed utrakwizacją uniwersytetu lwowskiego, oświadczył się za najrychlejszym utworzeniem odrębnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Dalej potępił I. Zjazd Postępowo-niepodległościowych »nikczemną politykę« Koła polskiego w Dumie rosyjskiej, zapowiedział walkę przeciw tym stowarzyszeniom polsko-akademickim, które odrzucają ideę niepodległości Polski lub zachowują się biernie wobec niej.

I. Zjazd nie przystąpił na razie do ujęcia ruchu postępowo-niepodległościowego w ścisłe formy organizacyjnej, ustanowił tylko tymczasowe »Biuro wykonawcze I. Zjazdu organizacyjnego młodzieży postępowo-niepodległościowej w Leodyum«, polecając mu agendy tymczasowego zarządu, propagandę nowych idei wśród młodzieży, opracowanie statutu, mającego się dokonać zrzeszenia Niepodległościowo-Postępowych.

Do udziału w Zjeździe zaprosił Komitet zjazdowy między innymi i Stefana Żeromskiego, który, nie mogąc przybyć osobiście, wyraził Zjazdowi swe sympatyje w liście. Żeromski cieszy się »zapowiedzią nowego przejawu siły w łonie młodzieży«. Wierzył on przez całe życie w to, że »niepodległość Polski nie jest chimera poetów i nie jest punktem partyjnego programu, lecz jest powietrzem życiotwórczym, bez którego płuca polskie nie mogą oddychać, jest tchem, bez którego wielka istotnie praca ducha nie może być dokonana«. Polskę można zdobyć tylko »młotem czynu, świadomym trudem w zakresie walki o sprawiedliwość społeczną i oświatę jak najszerszą«. Jeśli ustępujące pokolenie nie może oddać idącemu po niem pokoleniu »ojczyzny wolnej, niech mu ją odda wolną i nieśmiertelną w duchu«... »Sprawiedliwość społeczna i oświata jak najszerza, najintensywniejsza, te dwa ramiona ducha nowożytnej Polski, winny raz na zawsze zrosnąć się z prastarym okrzykiem tych, co po trudzie czcigodnym śpią po dołach cmentarnych Sybiru i Francji, ziemi cudzej: Niech żyje Polska niepodległa«!

Literatura i źródła. Informacje urzędowe Biura wykonawczego I. Zjazdu Młodzieży Niepodległościowej Postępowej; autor składa za nie serdeczne podziękowanie; Uchwały i wnioski I. Zjazdu M. N. P. w Leodyum 27—30 marca 1910, rkps; List Stefana Żeromskiego z Paryża dnia 25 marca 1910 do Komitetu Zjazdu M. N. P., kopia; Odezwa Filarecyi leodyjskiej z lutego 1910, druk; Odezwa Filarecyi paryskiej z lutego 1910, druk; Statut i Sprawozdanie Stowarzyszenia Polskiego im. Joachima Lelewela w Brukselli, rkpsy; Odezwa I. Zjazdu Niepodległościowej Postępowej młodzieży polskiej, Leodyum, w marcu 1910 roku, druk.

CZĘŚĆ DRUGA.

Życie i działalność młodzieży.

ČASŤ DRUGÁ

Žijete v dŕŕstaineŕ mladŕstŕ.

IV.

Studia.

Treść: 1. Pora wyjazdu na studia za granicę; podział młodzieży według typowych cech. — 2. Studia młodzieży polskiej w zakładach naukowych obcych. — 3. Potrzeba uzupełniających studiów: w kierunku wykształcenia specjalnego i ogólnego; stowarzyszenia jako ogniska uzupełniających studiów; środki i organa kształcenia w towarzystwach i w zrzeszeniach tychże. — 4. «Sądy przyszłych».

1. Przed kilku laty wypowiedziano w »Gońcu warszawskim« sporo pouczających uwag co do wyższego wykształcenia młodzieży polskiej za granicą, dowodzono tam między innymi, że nie należy zalecać rozpoczynania studiów wyższych za granicą. Rada ta jest nader słuszna, jeżeli tylko okoliczności nie zmuszają do odmiennego postępowania. Moment, w którym wyjazd poza rubieżę Polski może być korzystnym, zależy od uzdolnienia i kierunku studiów: w zasadzie wskazany jest okres bliższej specjalizacji, chwila bezpośrednio przed nią lub wreszcie czas po ukończeniu wyższego zakładu krajowego. Zasada ta jednak ze względu na różne specjalne warunki i okoliczności wymagałaby w każdym danym wypadku bliższych roztrząsań.

Przeciw wyprawom młodzieży za granicę bezpośrednio z ławy szkoły średniej przemawia wiele względów. Przedewszystkiem przeniesienie jednostki, psychicznie na-

der niedokształconej jeszcze, będącej w fazie natężonego rozwoju, niezdolnej do celowego przyswajania, w warunkach egzotycznych, do obcego środowiska, nie sprzyja w zakresie moralno-społecznym wyrobieniu głębszego poczucia obowiązku obywatelskiego, ułatwiając natomiast rozwój taniego i płytkiego kosmopolityzmu oraz zwykłego karierowiczostwa. Takie przedwczesne oderwanie od obyczajowych i moralnych zabytków tradycji, od źródeł żywej i mocnej sugestii solidarności narodowej i głębokiego powinowactwa z otoczeniem mści się rychło a dotkliwie, czego liczne przykłady znajdujemy w historii studiów zagranicznych młodzieży.

Wczesny wyjazd nie zaleca się i ze względów naukowych. Pomiedzy systemami szkół średnich krajowych a systemami szkół wyższych w danych krajach jest ogromny skok, na ogół nieunikniony, a więc brak ciągłości, większa trudność w pokonywaniu przeszkód, wynikających w odmienności języka wykładowego, wreszcie utrudnienia, wynikające z czynników psychologicznych, z odmiennej organizacyi umysłowej profesorów i kolegów. Jednostki, które odmierzyły już ściśle zakres przyszłej swej pracy i przyjeżdżają z tem za granicę, przywożąc jednocześnie już pewne podstawy do studiów specjalnych, potrafią te wszystkie utrudnienia pokonać łatwiej, aniżeli jednostki, przyjeżdżające wprost z ławy szkół średnich.

W normalnych warunkach bytu narodowego te i tym podobne momenty byłyby niewątpliwie przedmiotem gruntownej rozwagi. Niestety niema u nas takich warunków, a młodzież nasza w przeważnej części wyjeżdża za granicę odrazu, bo musi wyjechać, aby z dwojga złego wybrać mniejsze.

Aby zrozumieć życie młodzieży naszej za granicą i mózdz sobie zdać sprawę z postępów jej w nauce, z jej prac pozanaukowych i jej postępowania, musimy pier-

wej przeprowadzić pomiędzy nią pewnego rodzaju klasyfikację.

Wszyscy wyjeżdżający za granicę, pragną gorąco ujrzeć ów nowy świat, w którym mają spędzić okres życia najpoetyczniejszy i w pracę najowocniejszą, ale wszystkich, zwłaszcza przyzwyczajonych do pogodnej atmosfery rodzinnej, ogarniają liczne niepokoje i pewien żal nieokreślony za tem, co zostawiają i z czem się zrosli od lat dziecinnych. Jestto niewątpliwie chwila przełomowa w ich życiu.

Na obczyźnie odurzony widokiem nowego środowiska i nowych ludzi, zapomina młodzieniec na chwilę o całym »sentymentalnym« pierwiastku swego uczucia. Zajmuje się zresztą sprawami konkretnymi: urządzeniem się na obczyźnie, wpisem, rozejrzeniem się w nowych warunkach, zawiązaniem nowych znajomości koleżeńskich i t. d.

Ale gdy minęły pierwsze nowe wrażenia, i gdy się skończyły zachody natury materyjalnej, wtedy prawem reakcyi wdiera się do duszy studentki i studenta mniej lub więcej, zależnie od natury, spotęgowana nostalgia. Kto od niej wolny? Chyba nieliczne jednostki. Poznał rozmiary i siłę tej choroby, kto słyszał lub czytał mowy, wygłaszane na zjazdach towarzystw młodzieży polskiej za granicą w czasie świąt Bożego Narodzenia. Tęskna struna drga w przemówieniach na uczcie wigilijnej nawet tej najsakrajniejszej ale polskiej młodzieży, która głosi zawsze i wszędzie rozbrat z wszelką tradycją i zwyczajami. Tęsknota za krajem rodzinnym i za swoim dachem rodzinnym jest z reguły nieodstępną towarzyszką prawie przez cały pierwszy rok pobytu za granicą.

Gdy fala nostalgii przewali się, wtedy rozpoczyna się zasadniczy a zarazem ostatni proces w ewolucyi duchowej studenta ucznia. Jestto okres, w którym natura studenta wychodzi na wierzch jak oliwa, a w którym starsi studenci analizują wartość swych młodych kolegów

i wysnuwają wnioski co do ich przyszłości. Zresztą ta przyszłość znaczy się już potrosze faktami, bo oto nowicyusz przechodzi do konkretnego wyboru tego, co go pociąga najwięcej w życiu studenckiem.

Otóż jedni, kierowani ambycją »dojścia do czegoś« w dziedzinie nauki lub we fachu zawodowym, poświęcają czas jedynie lub prawie jedynie studjom. Takich jest podobno niewielki procent.

Inni znów zakreślili sobie szerszy widnokrąg życiowy, dorzucając do pracy fachowej lub naukowej pracę nad wyrobieniem się społecznym, i oni to w chwilach wolnych od obowiązków naukowo-fachowych krzątają się w stowarzyszeniach, w kółkach naukowo-społecznych, biorą udział w zjazdach młodzieży. Wtajemniczeni w tajniki życia młodzieży akademickiej polskiej za granicą utrzymują, że młodzieży, zataczającej sobie szersze plany i dziedziny działania, jest może jeszcze mniej, aniżeli kandydatów »dojścia do czegoś«.

Wreszcie jest młodzież, która widzi urok największy w życiu koleżeńskim, w życiu wesołym a tak na pozór poetycznym owej swobody i rozmachu młodości, w tem, co się określa mianem »cyganeryi«, w życiu z dnia na dzień. Otóż tej młodzieży, słyszy się powszechnie, jest najwięcej.

Są jednak jeszcze tacy, którzy nie widzą uroku w niczem, którzy weszli w życie studenckie i wychodzą z niego z taką biernością, z jaką wchodzi pod jarzmo i wychodzi z niego wół roboczy. Gwiazdą przewodnią tych jednostek jest »chleb powszedni«. Inne gwiazdy nie przyświecają im. Otóż takich jednostek jest pono bardzo wiele.

Oto główne typy młodzieży naszej, wyjeżdżającej za granicę. Od jakości typu zależy jakość wpływów, jakie pobyt za granicą wywiera na kształtowanie jednostki.

Na młodzież, lubującą się w życiu z dnia na dzień,

i na wyznawców »chleba powszedniego« zagranica wywiera wpływ bardzo ujemny.

Młodzież, pozostawiona za granicą bez kontroli ze strony społeczeństwa starszego, bez bodźca i pomocy we wielu wypadkach, prędko ulega złym porywom natury swej, a idąc drogą najmniejszego oporu, zatracą prędko miarę i granicę; w tych warunkach stwarza się kontyngens ludzi wykolejonych. Dodać należy, że brak zadań społecznych, których w kraju macierzystym jest bez liku, rychło przygłusza i usypia w młodzieży apatyczniejszej wszelkie porywy do pracy społecznej.

Pierwsze dwie kategorie studentów również nie wygrywiają wiele za granicą. Ci, którzy mają w sobie rozwinięte poczucie obowiązku pracowania w szerszym zakresie, nierównie lepsze i szersze pole znaleźliby w kraju.

W pracy naukowej młodzież polska znajduje często bardzo poważne przeszkody różnej natury zależnie od kraju pobytu. W Niemczech wielką przeszkodą dla młodzieży polskiej, pragnącej pracować spokojnie, są od dość dawnego czasu prowokacje ze strony studentów niemieckich i niechęć wielu profesorów Niemców, wynikające z napiętych stosunków politycznych.

W Szwajcaryi są innego rodzaju przeszkody naukowe. Szwajcarzy tolerują obcych ze względów materialnych, nie pozwalają jednak na kurczenie własnych interesów.

Szwajcarzy doskonale wiedzą, że ich trzymilionowe państewko nie jest w możności zapełnić sześciu uniwersytetów, politechnik i akademii, nie licząc wielu szkół o zakresie fachowym z mniej lub więcej wysokim poziomem naukowym. Wiedzą dobrze, że punkt ciężkości egzystencji tych uniwersytetów spoczywa w rękach cudzoziemców. Dość spojrzeć na statystyki oficjalne uniwersytetów n. p. za rok 1908/9: w Fryburgu było na 568 studentów 181 Szwajcarów, a 387 czyli 68% cudzoziemców; w Bernie na 2030 studentów i wolnych słuchaczy:

Szwajcarów 910, cudzoziemców 1120 czyli 55%; w Genewie na ogólną liczbę 1807 studentów i wolnych słuchaczy Szwajcarów zaledwie 427 a cudzoziemców 1380, czyli aż 76 $\frac{1}{3}$ %.

Jedynie tylko Bazylea wykazywała stosunek odwrotny, gdzie cudzoziemcy stanowili 20 $\frac{1}{2}$ % ogólnej liczby, bo na 623 studentów było: 128 cudzoziemców a 495 Szwajcarów.

Otóż wyższe zakłady szwajcarskie ciągną z młodzieży cudzoziemskiej znaczne zyski. A cała ta młodzież cudzoziemska zostawia pieniądze społeczeństwu miejscowemu, całe dzielnice miasta żyją ze studentów. Młodzież cudzoziemska jest zatem w życiu Szwajcarów wcale poważnym czynnikiem społecznym, ale sprytni Szwajcarzy, bojąc się zalewu i zapełnienia miejsc bądź w laboratoriach, bądź w szpitalach i t. p. zakładach i pracowniach naukowych, utrudniają do nich wstęp młodzieży obcokrajowej. Dostęp do lepszych asystentur jest studentom słowiańskim prawie całkiem zamknięty. W szpitalach ze względu na potrzeby prowadzenia szczegółowych obserwacji chorych i spisywania różnych raportów potrzebna jest gruntowniejsza znajomość języka francuskiego lub niemieckiego; z młodzieży obcokrajowej a między nią i polskiej niewielu tylko posiada należyłą biegłość w obu powyższych językach; to też otrzymanie miejsca interna w szpitalach szwajcarskich nastęrcza studentom obcokrajowym wyjątkowo wielkie trudności.

2. W tych i tym podobnych niekoniecznie pomyślnych warunkach kształci i wychowuje się nasza młodzież za granicą.

Ukończenie i zaokrąglenie studyów fachowych to pierwsze zadanie, którego zrealizowania pragnie i młodzież sama, za granicę wyjeżdżająca, i ci, którzy ją tam posyłają i na nią łożą. Kto cel upragniony osiąga w przepisany najkrótszym terminie, ten najbliższe obowiązki

akademickie spełnił sumiennie. Czy nasza młodzież akademicka jest za granicą pilną i sumienną? Jedyne ścisłej i wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie mogłaby dostarczyć dokładna statystyka młodzieży polskiej, wyjeżdżającej co roku za granicę na wyższe studia i wracającej stamtąd na stały pobyt do kraju po ukończeniu a względnie przerwaniu studyów, dokładna statystyka frekwencji młodzieży polskiej, zapisanej w danym zakładzie na dobrowolnie przez nią wybrane lub obowiązkowo dla poszczególnych kierunków studyów przepisane wykłady i ćwiczenia seminaryjne lub laboratoryjne, dokładna statystyka dokonanych przez młodzież polską w wyższych zakładach zagranicznych prac, uzyskanych przez nią nagród i pochwał, zdawanych przez nią częściowych i końcowych egzaminów.

Taka statystyka nie jest niemożliwą, lecz niezmiernie trudną do zrobienia, bo wymaga bardzo długich kosztownych badań w archiwach wyższych szkół wszystkich miejscowości, gdzie się młodzież polska kształciła, a tych jest szereg ogromnie długi.

Odosobnione wiadomości z jednej strony o wzorowej pilności i sumienności młodzieży polskiej za granicą a z drugiej strony o nieprzykładnem lekceważeniu najpierwszych obowiązków akademickich, chociażbyśmy ich tu mogli tak w jednym jak i w drugim kierunku przytoczyć sporo, byłyby świadectwem dla odosobnionych tylko wypadków, dla pewnej tylko jednostki lub grupy młodzieży, ale nie dla jej ogółu.

Przykładów wzorowej pilności nie zapisano do protokołów i nie podawano do publicznej wiadomości chyba gdzieś wyjątkowo. Natomiast przekazywano wiecznej pamięci objawy przeciwnie. I na podstawie tych przekazów można twierdzić, że zwyczaj niemiecki »knapowania« przyjął się dość powszechnie między akademikami polskimi uniwersytetów niemieckich zwłaszcza w miastach

mniejszych, nie dających sposobności do normalnego ukształtowania się stosunków towarzyskich.

Naoczny obserwator młodzieży akademickiej polskiej w Heidelbergu w r. 1866 wydał jej niezbyt pochlebne świadectwo o jej pilności: większość jej bujała swobodnie po heidelberskim bruku; »o nich niema co pisać, są i tacy, co pracują«!

Prezes Czytelni polskiej leobeńskiej żalił się w roku 1885, że członkowie nie płacą wkładek miesięcznych, uchylają się od tej małej ofiary na rzecz wspólnej sprawy, nie przychodzą do Czytelni, a zato trwonią wiele czasu i pieńędzy po knajpach, kawiarniach i gdzieindziej.

Odrywały młodzież od nauki i gry hazardowe. W Chemnitz w r. 1892 przyszło w tamtejszej »Jedności« do burzy: część członków podniosła okrzyk oburzenia, że wielu kolegów, zamiast się uczyć, grywa w karty i przegrywa pieniądze, niezawsze swoje, i ugania się za szan-sonetkami.

»Concordia« wrocławska zakazała w r. 1896 członkom swoim uprawiać w lokalach publicznych gry hazardowe.

Zważywszy wszystkie dane pro i contra, trzeba wydać młodzieży akademickiej polskiej za granicą świadectwo, że, odczuwając ciężkie położenie kraju rodzinnego i potrzebę dzielnych fachowców, obywateli i ludzi, garnie się, na ogół biorąc, pilnie do nauki i stara się jak najlepiej przygotować do czekającej ją w kraju pracy.

W Genewie Polki, których tam jest wiele, pracowały i pracują bardzo pilnie; w opinii profesorów stały i stoją ponad kobietami innych narodowości, i żałować trzeba, że tak ogromny ich procent przyjeżdżał i przyjeżdża na studia z niedostatecznym przygotowaniem, bez należytego wyćwiczenia myślowego, bez wyrobionej samodzielności i zdolności twórczej, co powoduje ogromne straty sił i czasu, niekiedy zmusza do przerwania studyów, a w każdym razie przeszkadza rozwojowi typu wyższego

pod względem krytycyzmu, głębi i samodzielności studyów a znakomicie sprzyja ustaleniu się na poziomie pracy żmudnej, wysiłonej, ale mechanicznej, nie produkcyjnej. Gdyby nie te momenty, to liczba Polek, zajmujących dziś już sporo poważnych stanowisk, byłaby nierównie większą.

Faktem jest niezbitym, że młodzież nasza jest bardzo mało przygotowana do samodzielnych systematycznych studyów. W krajach, gdzie niema obowiązkowych kursowych egzaminów przejściowych, lecz tylko pewne określone terminy egzaminowe, nadzwyczaj mały procent Polaków przystępuje do egzaminów w najbliższym terminie zaraz po skończeniu zakreślonego działu studyów lub przedmiotu. W niektórych koloniach obliczono, że zaledwie 6 procent Polaków zdaje egzamina z pomyślnym skutkiem w normalnym terminie. A zjawisko to powtarza się niemal na wszystkich wydziałach.

Jak kwestya wydatności studyów zagranicznych tak i zagadnienie, dotyczące kierunków tychże studyów, może być rozwiązane w sposób ścisły jedynie za pomocą statystyki, obejmującej rok po roku wszystkie zakłady wyższe na obczyźnie, w których się młodzież polska kształciła. W tym kierunku dały się zebrać cenne szczegóły, ale także tylko wiadomości ułamkowe.

Statystyką młodzieży polskiej akademickiej za granicą zwłaszcza w kierunku uprawianych przez nią studyów interesowała się sama młodzież każdego czasu. Interesowały się tą kwestyą niektóre poszczególne towarzystwa, grupy młodzieży pewnych uniwersytetów i zrzeszenia młodzieży. Bardzo wczesne daty statystyczne zawdzięczamy towarzystwom akademickim polskim w Niemczech.

Związek towarzystw akademickich polskich w Niemczech łączył usiłowania swoje z analogicznemi usiłowaniami Zj-nia.

W Zjednoczeniu istnieje od pewnego czasu osobna Komisya organizacyjno-statystyczna, dokładająca wszelkich

starań, aby zgromadzić jak najdokładniejszy materiał statystyczny. Akcyę jej udaremniają rozmaite trudne do usunięcia przeszkody, a między niemi brak należytego zrozumienia doniosłości tej statystyki ze strony znacznej liczby towarzystw. Związek towarzystw akademickich polskich w Austrii »Ogniwo«, pracując w tym kierunku w pomysłniejszych warunkach, zdołał też dojść do konkretniejszych rezultatów.

Najstarsza obszerniejsza statystyka pochodzi z końca r. akad. 1876/7 i obejmuje szkoły wyższe niemieckie i austriackie, ale tylko uniwersytety oraz akademie i szkoły politechniczne, przyczem uwzględnia rozdział na poszczególne fakultety. Przy uniwersytetach podany jest stosunek Polaków do Niemców. Było:

w uniwersytecie	teol.	praw	med.	fil.	Polaków	Niemców i innych narodowości
w Berlinie	—	22	9	9	40	2107
w Gryfii	—	1	37	—	38	468
w Heidelbergu	—	1	1	2	4	473
w Lipsku	—	3	3	6	12	2976
w Monachium	—	1	4	2	7	1267
w Strasburgu	—	3	3	2	8	707
we Wrocławiu	3	46	23	40	112	1219
w Würzburgu	5	1	3	—	9	1028
w Wiedniu	26	119	83	56	284	3395
Razem	34	197	166	117	514	13640

W tym samym czasie na poszczególnych wydziałach akademii i szkół politechnicznych kształcił Polaków:

	arch. i inż.	mech.	bud. okrętów	chem.	gór.	agron.	Razem
Akwisgran	1	1	—	1	—	—	3
Berlin	36	4	1	8	2	2	53
Drezno	5	2	—	3	—	—	10
Freiberg	—	—	—	—	2	—	2
Hanower	9	4	—	2	—	—	15
Lipsk	—	—	—	—	—	5	5
Monachium	12	3	—	7	—	—	22
Proszków	—	—	—	—	—	15	15
Wiedeń	43	27	5	46	—	—	121
Zurych	5	3	—	3	—	2	13
Razem	111	44	6	70	4	24	259

Według obliczenia Scriptora kształciło się w r. 1899 w Carstwie rosyjskiem około 2200, w innych krajach obcych około 1600 czyli razem około 3800 młodzieży polskiej.

Liczba 2200, kształcących się w Cesarstwie, rozkładała się na uniwersytety w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie, Charkowie, Juriewie (Dorpacie), Kazaniu i Tomsku; na politechniki w Petersburgu, Charkowie, Kijowie i Rydze; na petersburskie instytuty: inżynierów komunikacyi, inżynierów cywilnych, górników, leśników i elektrotechników. Trzecia część rozprószonej po wyższych zakładach Carstwa młodzieży skupiała się w Petersburgu, a mianowicie było:

1. w Uniwersytecie na wydziale prawa	204
» matem.	70
» przyrodn.	69
» filolog.	6
na studyum języków wschodnich	12
2. w Instytucie technologicznym na mech.	150
» chemii	19
Młodzież polska.	17

3. w Instytucie komunikacyi	81
4. » inżynierów cywilnych	40
5. » górniczym	34
6. » leśnym	29
7. » elektrotechnicznym	12
8. w Akademii medycznej	37
Razem	763

Cyfra młodzieży akademickiej polskiej obojga płci, kształcącej się w r. 1899 w zakładach wyższych zakrajowych z wyłączeniem Carstwa, według Scriptora około 1600, wynosiła według zestawienia statystycznego samejże młodzieży 1575, z czego było:

w Niemczech	833
w Austrii poza Galicyą	384
w Szwajcaryi	194
w Belgii	83
we Francyi	81

Z całego ogółu 1575 młodzieży, pomiędzy którą były 144 czyli przeszło 9% studentek, pochodziło:

z dzielnicy rosyjskiej	806
z dzielnicy pruskiej	398
z dzielnicy austriackiej	371

Według rodzaju studiów przypadało w przybliżeniu z liczby powyższej na:

nauki techniczne	650
medycynę	150
rolnictwo i leśnictwo	120
przyrodnictwo	100
prawoznawstwo	80
filozofię	80

nauki społeczne . . .	50
historię i literaturę . . .	30
teologię	120
weterynaryę	30
sztuki piękne	100
inne specjalności . . .	65

Dość pełny obraz statystyczny posiadamy z r. akad. 1903/4 a to dzięki zjednoczonej pracy Zj-nia a raczej »Towarzystwa studentów Polaków w Monachium« i »Ogniwa«, związku towarzystw młodzieży polskiej w Austrii.

W półroczu zimowem r. akad. 1903/4 według obliczenia Komisji statystycznej »Ogniwa«, związku towarzystw młodzieży polskiej w Austrii, było: *)

1. w Akademii eksportowej w Wiedniu Polaków . . .	16
2. » handlowej w Grazu Polaków . . .	4
3. » konsularnej w Wiedniu Polaków . . .	3
4. » górniczej w Taborze Polaków . . .	22
5. » rolniczej w Wiedniu Polaków . . .	63
6. » weterynaryi w Wiedniu Polaków . . .	1
7. » górniczej w Leoben Polaków . . .	59
8. » górniczej w Przybramie	20
9. » sztuk pięknych w Wiedniu	7
10. w Szkole artyst. przem. w Wiedniu	3
11. w Politechnice w Grazu (inż. 5; mech. 3; chem. 1; arch. —)	9
12. w Politechnice w Pradze	10
13. » niem. w Pradze	7
14. » w Wiedniu	128
15. w Uniwers. w Czerniowcach (praw. 28, fil. 14) . . .	42
16. » w Grazu (2 fil.)	2
17. » w Pradze (2 fil., 2 med.)	4

*) Cyfry, odnoszące się do uniwersytetu, politechniki i szkoły weterynaryjnej, wzięte są z r. akad. 1902/3.

18. w Uniwers. w Wiedniu	245
19. » w Zagrzebiu	2
20. w fakultecie teol. ewang. w Wiedniu	<u>3</u>

Było zatem razem w Austrii poza Galicyą młodzieży polskiej na studiach wyższych 650

W styczniu r. 1904 według zestawienia »Towarzystwa studentów Polaków« w Monachium kształciło się młodzieży polskiej w uniwersytecie:

w Berlinie z zab. prusk.	87,	ros.	16,	austr.	13,	razem	116
w Wrocławiu »	88,	»	7,	»	3,	»	98
w Lipsku »	20,	»	20,	»	3,	»	43
w Monachium »	21,	»	7,	»	6,	»	34
w Halli »	10,	»	9,	»	6,	»	25
w Gryfii »	22,	»	—,	»	—,	»	22
w Würzburgu »	9,	»	—,	»	—,	»	9
w Heidelbergu »	4,	»	2,	»	2,	»	8
w Królewcu »	7,	»	—,	»	—,	»	7
w Giessen »	5,	»	1,	»	—,	»	6
w Bonn »	4,	»	—,	»	1,	»	5
w Fryburgu »	4,	»	1,	»	—,	»	5
w Roztoce »	5,	»	—,	»	—,	»	5
w Getyndze »	2,	»	1,	»	2,	»	5
w Monasterze »	4,	»	—,	»	—,	»	4
w Tubindze »	1,	»	—,	»	1,	»	2
w Jenie »	1,	»	—,	»	—,	»	1
w Erlangen »	1,	»	—,	»	—,	»	1
w Strasburgu »	—,	»	—,	»	1,	»	1
w Marburgu »	—,	»	—,	»	—,	»	—
w Kilonii »	—,	»	—,	»	—,	»	—
Razem »	<u>295,</u>	»	<u>64,</u>	»	<u>38,</u>	»	<u>397</u>

W zaborze pruskim przypadało na Poznańskie 194, Prusy 78, Śląsk 19, Rzeszę 4, razem 295.

Było zaś przedmiotem studyów według zaborów

prawo	dla	86 z prusk.,	1 z rosyjsk.,	4 z austr.	
medycyna	»	63	» 7	» 3	»
filologia	»	25	» —	» 4	»
agronomia	»	21	» 21	» 11	»
teologia	»	19	» —	» —	»
farmacja	»	18	» —	» —	»
ekonomia	»	13	» 12	» 2	»
chemia	»	11	» 9	» 2	»
matematyka	»	11	» —	» —	»
dentystyka	»	8	» —	» —	»
filozofia	»	7	» 8	» 8	»
weterynaryja	»	5	» —	» —	»
historya	»	3	» 2	» 1	»
przyroda	»	2	» 2	» 2	»
fizyka	»	1	» 2	» —	»
estetyka	»	1	» —	» —	»
geodezyja	»	1	» —	» —	»
leśnictwo	»	—	» —	» 1	»
Razem	»	295	» 64	» 38	»

Z młodzieży zaboru pruskiego słuchało prawa 29%, medycyny 21%, agronomii 7%, ekonomii 4%. Słuchało filologii, matematyki, historii przyrody i filozofii razem 50, czyli obrało zawód profesorski 17%.

Na politechnikach niemieckich było w styczniu roku 1904 Polaków:

w Berlinie z zab. prus.	42,	z ros.	6,	z austr.	3,	razem	51
w Karlsruhe	» 5,	» 35,	» 5,	» 45			
w Darmstadt	» 3,	» 36,	» 3,	» 42			
w Monachium	» 3,	» 15,	» 8,	» 26			
w Dreźnie	» 2,	» 12,	» —,	» 14			
w Brunświku	» 1,	» 9,	» 1,	» 11			
w Hanowerze	» 3,	» 2,	» 1,	» 6			

w Stutgardzie	»	—,	»	3,	»	—,	»	3
w Akwisgranie	»	1,	»	1,	»	—,	»	2
Razem	»	60,	»	119,	»	21,	»	200

Z zaboru pruskiego przypadało: na Poznańskie 45, Prusy 13, Rzeszę 2.

Wedle studyów było:

na maszyneryi z zabor. prusk.	25,	z ros.	38,	z austr.	5
na budownictwie	»	11,	»	5,	»
na architekturze	»	8,	»	6,	»
na elektrotechnice	»	7,	»	49,	»
na chemii	»	5,	»	18,	»
na górnictwie	»	1,	»	1,	»
na agronomii	»	1,	»	1,	»
na budown. okrętów	»	1,	»	—,	»
na kulturinżynieryi	»	1,	»	1,	»
Razem	»	60,	»	119,	»
				21	

W roku 1909 stan liczebny*) młodzieży polskiej, kształcącej się we wyższych zakładach naukowych zagranicznych, wynosił:

1. W Austrii (poza Galicyą) około	850
2. W Niemczech	874
3. W Szwajcaryi	693
4. W Belgii	403
5. We Francyi	360
6. W Rosyi przeszło	5000
7. W innych państwach europejskich około	50
8. Poza Europą głównie w Ameryce około	300
czyli razem około	8530

*) Podane poniżej daty w części wyjęte są ze statystyki, zebranej przez »Zjednoczenie Tow. mł. pol. za granicą«, drukowanej we «Wychowaniu», Warszawa 1910 tom I, str. 257, w części są rezultatem osobistych zabiegów i obliczeń autora.

O wyborze zakładów dla studyów decydowały rozmaite względy natury idealnej i praktycznej, czasem okoliczności przypadkowe. Na ogół biorąc młodzież dzielnicy rosyjskiej a poniekąd i austriackiej nie była pod tym względem niczem krępowana, natomiast młodzież polska dzielnicy pruskiej była skrępowana obowiązującymi przepisami. To też gdy na V. Zjeździe Związku młodzieży polskiej w Niemczech dr. W. Lutosławski zalecał między innymi »przeniesienie punktu ciężkości studyów młodzieży polskiej z północy na południe Niemiec« i »nie-szukanie gwiazd naukowych, co świecą, nie grzejąc nas, a garnięcie się do sił pedagogicznych, które uczą nas dynamiki studyów, pozostawiając pracy samodzielnej statykę, uczą, jak studyować, pozostawiając nam kwestyę, jakie materiały i dzieła przedyskutować«, młodzież licznie zebrana zapaliła się do idei, głoszonych przez referenta, ale oświadczyła zgodnie, że w obecnych stosunkach studenckich nie można myśleć o ich zrealizowaniu.

Na ogół biorąc jednostki, żądne prawdziwej, gruntownej wiedzy, kierowały i kierują się do zakładów wyższych o ustalonej dobrej sławie naukowej, chociaż pobyt w nich dla Polaków połączony był czasem z rozmaitymi nieprzyjemnościami a nawet dotkliwymi szykanami.

3. Ale samo pilne i sumienne spełnianie najbliższych obowiązków akademickich i kończenie studyów w obranym specjalnym kierunku w terminie normalnym nie jest jeszcze bynajmniej idealnym sposobem spędzenia studyów w szkołach wyższych krajowych czy zakrajowych, i nie było też nigdy za taki uważane przez ogół młodzieży, patrzącej na życie szeroko rozwartemi oczyma i pojmującej należycie rozliczne jego kierunki i zadania, zwłaszcza przez ogół młodzieży polskiej, rozrzuconej na obczyźnie.

Lektorya, seminarya, laboratoria i wszelkiego rodzaju ćwiczenia specjalne nie są i nie mogą być jedynym źródłem wiedzy specjalnej zwłaszcza organizacyjno-twórczej.

czej. A nadto ta wiedza, że tak powiem, oficjalna, przychodziła do młodzieży polskiej w językach obcych, i zachodziła potrzeba przelania jej dla użytku w kraju na język ojczysty. Młodzież odczuwała tę potrzebę żywo i starała się zaradzać jej według możliwości.

Redakcyja »Znicza« utyskiwała w r. 1851, że młodzież polska nie może się kształcić w języku narodowym. W odpowiedzi pisał jej sędziwy Lelewel: »Utyskujesz, Ziomku, na cudzoziemską a nie własną instrukcyę. Nie troszcz się! Zachowajcie umysł narodowy, a stanie się własną«!

Rada była dobra, ale młodzież polska szukała innych jeszcze środków na zaradzenie złemu. XV. Zjazd Zj-nia, uznając, że do zakresu wychowania narodowego polskiej młodzieży akademickiej na obczyźnie należy między innymi używanie do nauki jako źródeł pomocniczych dzieł, podręczników i monografii naukowych polskich, wezwał młodzież, aby w studyach swych na dzieła naukowe polskie szczególną zwracała uwagę, i odniósł się do uczonych polskich z prośbą, aby w należytem zrozumieniu swych obowiązków wobec społeczeństwa postarali się o jak najszybsze dostarczenie młodzieży naszej akademickiej szeregu podręczników, odpowiadających wymaganiom nauki współczesnej.

Szczególnie dawał się odczuwać brak ustalonej terminologii polskiej. Ze strony samej młodzieży robiono próby usunięcia złego. Jeden z delegatów tegoż samego XV. Zjazdu Zj-nia przedstawił zgromadzonym ułożony przez siebie słowniczek niemiecko-polski terminów naukowych, dotyczących elektryczności i magnetyzmu, używanych w literaturze naukowej polskiej. Uznając pożyteczność podobnego wydawnictwa, polecił Zjazd towarzystwom zjednoczonym, aby przez wysadzenie odpowiednich Komisji lub uproszenie pojedynczych członków zajęły się ułożeniem słowniczków zawodowych.

W tym samym kierunku działał i XVI. Zjazd Zj-nia,

zalecał mianowicie zakładanie Kółek, których celem miało być zapoznanie młodzieży z literaturą polską w danym zawodzie, jego historią i stanem w Polsce, ze słownictwem naukowym polskim, itd.

Na tem jednak nie kończyła się ta działalność towarzystw.

Fachowiec zwłaszcza organizacyjno-twórczy jest bardzo pożądanym i pożytecznym, ale jeszcze bynajmniej nie idealnym członkiem społeczeństwa; aby nim zostać, trzeba mu jeszcze być rozumnie czułym na potrzeby ogólnonarodowe i ogólnospołeczne, trzeba, aby w jednej osobie harmonijnie jednoczył przymioty organizacyjno-twórczego: fachowca, obywatela i człowieka. A tego pożądanego uzupełnienia jego edukacji nie dadzą mu żadne katedry, żadne seminaria lub laboratoria akademickie krajowe a tem mniej jeszcze zagraniczne obce. Tej uzupełniającej nauki musi szukać i znajduje ją młodzież poza salami akademickimi. W kraju już samo środowisko narodowo-społeczne oddziaływa pod wielu względami dodatnio w pożądanym kierunku uzupełniającego wykształcenia ogólnego, na obczyźnie środowisko obce, niepozbawione widocznie i dobroczynnych czynników, działa, na ogół biorąc, zwłaszcza w kierunku narodowego wychowania i wykształcenia w duchu ujemnym. Stowarzyszenia i zrzeszenia młodzieży polskiej za rubieżami kraju i ich prace i działalności zbiorowe starały się zastępować nieuniknione braki edukacji zagranicznej, i w tem właśnie szukać trzeba ich doniosłego znaczenia w życiu młodzieży akademickiej.

O kierunku pracy i ruchu naukowego stowarzyszeń i ich zrzeszeń dyskutowano wiele i często. V. Zjazd Z-ku młodzieży polskiej w Niemczech roztrząsał te zagadnienia na tle dwu obszernych referatów, z których jeden traktował: »O warunkach organizacji studentów«, a drugi usiłował odpowiedzieć na pytanie: Jak i czy dobrze kształcimy się?

Po ukazaniu się książki »Scriptora« p. t. »Nasza młodzież« dokonano rewizji programów i zadań stowarzyszeń akademickich polskich zwłaszcza za granicą na XVI. Zjeździe Zj-nia na podstawie wygłoszonych referatów o rozwoju pojęć narodowych młodzieży w ciągu ubiegłego piętnastolecia i o roli w nim organizacyi, o zadaniach organizacyi młodzieży za granicą oraz o rozwoju Kółek samokształcenia. Dyskusya doprowadziła do uchwalenia szeregu zasad i środków działania.

Podobne dyskusye toczyły się i w Związku postępowej młodzieży polskiej i w rozlicznych osobnych stowarzyszeniach.

Wynikiem tych dyskusyi była powszechna zgoda, że praca naukowa w towarzystwach musi się poruszać w dwu kierunkach: w kierunku zdobycia ogólnego uzupełniającego wykształcenia i w kierunku rozszerzenia i pogłębienia wiedzy fachowej. Potrzebę dążenia w obu kierunkach uświadamiano sobie we wszystkich okresach peregrynacyi akademickiej polskiej porozbiorowej i we wszystkich jej koloniach, ale nie zawsze i nie wszędzie zdążano do celu z jednaką energią i z jednakiem uznaniem potrzeby danego kierunku. Zależało to od najrozmaitszych czynników i składników danej kolonii i od kaźdoczasowych prądów.

Bywały chwile i istniały kolonie, które z wytężeniem pracowały nad uzupełnieniem wychowania w duchu narodowym; dość wspomnieć, nie uchybiając innym, o towarzystwach młodzieży akademickiej górnośląskiej i o towarzystwach, złożonych przeważnie z młodzieży wielkopolskiej. A z drugiej strony możemy wskazać zwłaszcza w ostatniej dobie historyi młodzieży polskiej za granicą na stowarzyszenia, które, przeszedłszy nad uzupełniającą edukacyą w duchu narodowym do porządku, z naciskiem i z osobliwą starannością uprawiały i uprawiają drugą gałąź ogólnego uzupełniającego wykształcenia, wykształcenie polityczno-społeczne.

Nareszcie można każdego czasu historyi akademickiej polskiej porozbiorowej i w bardzo wielu koloniach akademickich polskich odszukać nietylko jednostki lub grupy, lecz całe stowarzyszenia, które za główny cel swego ruchu naukowego uważały wzbogacenie swej wiedzy fachowej.

W łonie jednej i tej samej organizacyi, jak Zj-nie, zależnie od jego składu i prądów, kładziono większy nacisk to na jeden, to na drugi kierunek.

»Wychodząc z założenia, że zapal, bezinteresowność i altruizm, właściwe wiekowi młodzieńczemu, winny być skierowane na służenie dobru społecznemu, że w obecnej epoce dziejowej organizowanie i uświadamianie polityczno-ekonomiczne proletaryatu jest formą pracy społecznej najbardziej przyczyniającą się do obalenia wyzysku ekonomicznego i towarzyszącego mu ucisku politycznego, że tylko gruntowne wykształcenie i czynny udział w robocie praktycznej może powstrzymać młodzież od zfilistrzenia«, uchwalił XI. Zjazd Zj-nia, »żeby ściślejsze organizacje młodzieży polskiej, mieszkającej za granicą, obok studyów zawodowych, zobowiązywały swych członków do zdobycia szerokiego, naukowo uzasadnionego światopoglądu społecznego ze szczególnem uwzględnieniem historyi, programów i celów ruchu robotniczego, żeby studenci Polacy, odbywający studia na uniwersytetach zagranicznych, przygotowywali się do działalności praktycznej w kierunku wyzwolenia warstw pracujących oraz popierali proletaryat walczący w kraju przez wydawnictwa popularno-naukowe i agitacyjne, oryginalne i tłómaczone«.

W okresie porozłamowym poszedł ruch naukowy w łonie Zj-nia w kierunku przechylającym się do pierwiastków narodowych. W obecnej chwili znajduje uwzględnienie jednakie każdy kierunek.

Młodzież wielkopolska, rozrzucona po miastach niemieckich, uważała »pielęgnowanie myśli ojczyściej i koleżeństwa, któreby, łącząc umysły młode silnym węzłem

jedności zasad i dążeń szlachetnych do pracy narodowej, chroniło ją od wpływów obcych, studzących gorące uczucia patryotyczne», uważała towarzystwa swoje za rodzaj szkoły narodowej a kształcenie się w historii i literaturze ojczystej za jeden z najważniejszych obowiązków, za główny środek, chroniący ją przed wynarodowieniem wśród obcych żywiołów. Widząc, jak starsza jej bracia, oderwana od łona ojczyzny, asymilowała się z ludnością obcą, chcieli młodzi uniknąć tego samego losu, a byli wystawieni na większe niebezpieczeństwo od starszej braci: odbierali bowiem naukę od obcych profesorów, byli poddani za młodu potężnemu wpływowi obcego otoczenia, obcej mowy, obcych zwyczajów i obyczajów.

Studjum literatury i historii ojczystej miało udaremniać wpływy obce a całemu wykształceniu nadawać kierunek więcej narodowy. Brak przewodników Polaków, brak katedr i nauki polskiej miała zastąpić praca prywatna, wzajemne na siebie oddziaływanie kolegów Polaków. Brakiem czasu — wołali — nikt się zaślaniać nie powinien i nie może, bo na to, co być musi, czas się zawsze znajdzie i musi znaleźć.

Do wymienionych wyżej celów, wytkniętych wykształceniu uzupełniającemu, zdążyła stowarzyszona lub zrzeszona młodzież polska za granicą za pomocą różnych środków.

W bibliotekach gromadzono książki naukowe, mające zaspakajać potrzeby samokształcenia we wszystkich kierunkach. We wroście biblioteki widziało każde poszczególne stowarzyszenie dowód swego wewnętrznego rozwoju i otaczało ją wyjątkową troskliwością.

XVI. Zjazd Zj-nia, włożywszy na członków organizacji obowiązek pielęgnowania literatury naukowej polskiej, zalecił towarzystwom zjednoczonym większe niż dotąd zainteresowanie się prasą naukową polską, chociażby to miało nastąpić kosztem ograniczenia w czyteln-

niach liczby dzienników politycznych oraz czasopism poświęconych beletryście.

Życie w stowarzyszeniach dawało dużo sposobności do dyskusji naukowej przygodnej w gronie ciasniejszym, a oprócz tego organizowano posiedzenia naukowe, na których wygłaszano referaty i odczyty i przeprowadzano nad nimi dyskusye. Posiedzenia to najgłówniejszy organ życia naukowego w stowarzyszeniach. Gdy uwzględnimy referaty i odczyty, wygłoszone we wszystkich polskich stowarzyszeniach akademickich za granicą, to możemy śmiało twierdzić, że nie było żadnego czasu donioślejszej kwestyi społecznej, politycznej lub narodowej lub jakiegokolwiek innej, którejby młodzież nie poruszyła. Gdy do tego dodamy nieprzeliczone szeregi referatów z historii, literatury, geografii, kultury polskiej i powszechnej, nieprzebrany legion kwestyi z zakresu najrozmaitszych nauk specjalnych, to odniesiemy wrażenie, że przez posiedzenia naukowe stowarzyszeń płynie pomiędzy stowarzyszoną młodzież potężna rzeka najróżnorodniejszej wiedzy. Poszczególne dopływy tej rzeki nie zawsze i nie wszędzie miały żywy bieg i odpowiednią głębokość, ale niektóre z nich były wcale poważnemi rzekami pobocznemi, dającymi w biegu wielką rozmaitość widoków. Dla scharakteryzowania tych bocznych dopływów, przytoczę kilka typowych spisów tematów dyskusji na posiedzeniach.

Towarzystwo młodzieży polskiej w Zurychu wygłosiło w r. akad. 1887/8 razem 23 odczyty i referaty p. t.:

1. Teorya Marksa;
2. O aspiracyach porozbiorowych;
3. O stosunkach gimnazyalnych;
4. Stosunki rygskie;
5. O Świętochowskim;
6. Wpływ kobiet na rozwój społeczeństwa;
7. Lavelay: O kapitale Marksa;
8. Engels: O początkach cywilizacji;

9. Programy i działalność socjalistów polskich;
10. Społeczne stosunki żydów w Polsce;
11. O Kordyanie;
12. Organizacya pracy u komunistów;
13. Jakimi sposobami można obudzić w ludzie ruch polityczno-społeczny?
14. Inteligencya w Polsce;
15. O Bohdanie Zaleskim;
16. Prasa warszawska;
17. Podstawy oświaty ludowej (3);
18. Ruch polityczno-agrarny w Irlandyi;
19. Mistycyzm współczesny u żydów;
20. Stanowisko lekarza wobec zagadnień społecznych;
21. Zewnętrzne przejawy życia organicznego;
22. Teorya anarchizmu;
23. Typy chłopca polskiego w nowelistyce nowoczesnej.

Poza powyższymi odczytami dr. Limanowski miał jednocześnie co tydzień staraniem Towarzystwa odczyty publiczne z dziedziny historii polskiej.

W »Polonii« genewskiej, zjednoczonej z Towarzystwem zurychskim, wysłuchano w tym samym przeciągu czasu 22 odczyty i referaty. Trzy z nich były powtórzeniem referatów zurychskich, reszta miała przedmiot nowy a względnie samodzielnie opracowany:

4. Poezya romantyczna polska w świetle krytyki Brandesa;
5. Obecne kierunki społeczno-polityczne w Królestwie polskim;
6. O oświacie ludu (2);
7. O kwestyi kobiecej;
8. Byron, jego życie i charakter;
9. Antagonizmy klasowe przy szerzeniu oświaty ludu;
10. O unitach podlaskich;
11. Lelewel jako historyk i polityk;

12. Udział młodzieży w życiu politycznym;
13. O kapitale Marksa;
14. O ruchu włościan na Ukrainie w 1885 r.;
15. Zadania partji ruchu w Polsce;
16. O narodowości;
17. Popędy społeczne u ludzi i zwierząt;
18. O roli entuzjazmu w działalności ludzkiej;
19. O poświęceniu;
20. Fr. Smolka Widmana;
21. Nędza Galicyi w cyfrach Szczepanowskiego;
22. O podwójnej osobistości.

W Towarzystwie młodzieży handlowej w Lipsku, liczącem członków 21, wygłoszono w ciągu dwu semestrów 11 odczytów przeważnie fachowych:

1. Historia powstania handlu i jego idea moralna;
2. Handel i pieniądze dawnej Polski przed i pod Piastami;
3. Historia powstania rubla i przyczyny chwiejania się jego wartości;
4. Od czego zależy cena towarów;
5. Prawo upadłości i bankructwa;
6. Stosunek wartości złota do srebra i zapatrywanie się bimetalistów na kwestyę monetarną;
7. Społeczeństwo rodowe;
8. Od czego zależy cena towaru;
9. Rozwój cywilizacji;
10. Moralność w handlu.
11. O historii systemów ekonomicznych.

Pomiędzy 19 odczytami, wygłoszonymi w »Kole« paryskim w r. akad. 1900/1, wkraczał jeden w dziedzinę pedagogiki: (1. O wykształceniu młodzieży); cztery w dziedzinę historii: (2. O potrzebie badania dziejów porozbiorowych; 3. Kartki z historii: Powstanie Kościuszkowskie; 4. Sprawa polska nazajutrz po rozbiorach; 5. Jak szli na śmierć w r. 1863); dwa z historyozofii: (6. O myśli pol-

skiej; 7. O polskiej racji stanu); dwa z polityki: (8. W kwestyi rusińskiej; 9. O skarbie narodowym); trzy z dziedziny nauk ekonomiczno-społecznych: (10. O zadaniach i celach wychowania ekonomiczno-społecznego; 11. O pożytku mogącym wypłynąć z poznania instytucji społecznych w Paryżu; 12. O robotnikach fabrycznych w Królestwie); cztery z literatury i sztuki: (13. Journal parlé; 14. O Krzyżakach w historii; 15. O stylu egipskim; 16. O teatrze narodowym) oraz trzy z dziedziny nauk przyrodniczych: (17. O świetle; 18. O elektryczności i 19. O nowej gwieździe).

Typową różnorodność przedstawiają odczyty, wygłoszone w drezdeńskiej Lechicy w półroczu letniem 1898. Oto ich niedługa serya:

1. Samorząd miejski;
 2. Podstawy filozofii społecznej;
 3. Konstytucya 3. maja;
 4. Krytyka materjalizmu naukowego;
 5. Centralizacya władz państwowych;
 6. Szkoły polskie w wiekach średnich;
 7. Idea jedności materji w chemii nowoczesnej;
- Krótki rys historii chemii.

Rzecz jasna, że znaczny procent wymienionych wyżej zagadnień, nieraz bardzo rozległych i trudnych do rozwiązania, musiał z konieczności w odczycie przeciętnego akademika doczekać się bardzo płytkiego, mało wartościowego traktowania ze strony kształcących się dopiero a często niefachowych prelegentów. Chyba mało czego nauczył, kto, jak referent z Ilmenau w półroczu letniem 1898, w jednym referacie zaprodukował: »Krótki rys dziejów Polski«. Ale nie brakło znacznego procentu gruntośnie opracowanych referatów, przyjmowanych przez słuchaczy z żywym uznaniem, na prawdę pouczających i budzących zapał naukowy, niekiedy nawet ogłaszanych drukiem w czasopismach naukowych.

Zapał naukowy w poszczególnych towarzystwach

miał, zależnie od od najrozmaitszych okoliczności, różne fazy, to ożywiał się niezwykle, to obniżał się bardzo, to wystygwał niekiedy całkiem. Aby go rozbudzić, chwytano się różnych środków, z których niektóre okazały się skutecznymi.

W Karlsruhe w Towarzystwie »Philomathia« ogłoszono konkurs literacki niewielkich rozmiarów dla członków towarzystwa bez żadnych ograniczeń co do wyboru tematu. Rozpisano go 16 czerwca 1897, a termin ostateczny przyjmowania i nadsyłania prac konkursowych wyznaczono na 1 lipca tegoż roku. Prace miały być oceniane: pod względem stylu, idei, wykonania itd. Prace konkursowe miały być odczytane na posiedzeniu Towarzystwa albo przez samych autorów lub przez kogoś z Towarzystwa, gdy były pseudonimowe. Ocenę pracy miał każdy członek podać na kartce. Przeciętna nota miała zdecydować o jakości pracy konkursowej. Członkowie towarzystwa złożyli na cele konkursu każdy po 50 fenyg., za co miał być zakupiony dla laureata stosowny dar. Prace konkursowe miały być związane, treściwe.

Ze składek wpłynęło 7 marek, za co zakupiono dwa kufle jako pierwszą i trzecią nagrodę. Na drugą nagrodę dwaj członkowie złożyli dobrowolny dar.

Na konkurs wpłynęły następujące prace: a) »Rozwój przemysłu polskiego w W. Ks. Poznańskim«; b) »Historia fabrykacji piwa«; c) »O wulkanach«; d) »Arystokratyzm ducha«; e) »O rozwoju przemysłu fabrycznego w Królestwie polskim«; f) »Bankructwo nauki«; g) »Rzut oka na partye polityczne w Królestwie polskim«; h) »O kobietach Słowackiego«. — Wyniki konkursu mimo krótkiego terminu jego trwania i okresu egzaminowego były pomyslnie. Na podstawie odczytanych prac poruszono wiele ciekawych kwestyi, posiedzenia były ożywione i cieszyły się niebywałą frekwencyą. Uwieńczono prace pod: f) e) i g).

W Towarzystwie naukowem Polaków w Berlinie

wyznaczono w r. 1892 za najlepszy odczyt, dotyczący rzeczy polskich lub wogóle słowiańskich, premię w kwocie 30 marek, aby zachęcić członków do pracy w dziedzinach naukowo-narodowych i nagrodzić tych, którzy się szczególnie odznaczyli. Wyznaczona suma mogła być podzielona na dwie części (20:10 M.).

Adelphia gryfijska próbowała osiągnąć pogłębienie treści odczytów i żywsze dla nich zainteresowanie przez wyznaczenie pewnych kwestyi na pewne semestry. Środek ten nie wydał pożądaných skutków.

Zrzeszenia młodzieży udzielały ruchowi naukowemu w łonie zrzeszonych towarzystw wszelkiego możliwego poparcia. W Zj-niu sprawę odczytów uregulowano początkowo osobnymi przepisami statutu, zobowiązując towarzystwa zjednoczone do wymiany odczytów przez Zarząd Zj-nia. Z biegiem czasu paragraf ten usunięto jako niewykonalny, ale nie przestano roztrząsać sprawy na Zjazdach, szukając środków ożywiania ruchu. Między środkami znalazły się i konkursy, które jednak jako niedające pożądaných skutków porzucono.

Naukowy charakter stowarzyszeń akademickich na obczyźnie znajdował wyraz i w odczytach naukowych zjazdów zrzeszonych towarzystw.

Związek towarzystw polskich w Niemczech umieścił na posiedzeniu naukowem II. swego Zjazdu odczyt p. t. »Pierwiastki socyologiczne w ustawodawstwie karnem«. Na niektórych jego zjazdach było po kilka odczytów naukowych.

Na II. Zjeździe Zj-nia mówił Z. Miłkowski: O znaczeniu literatury w życiu narodowem, a B. Limanowski: O Galicyi ze stanowiska przyszłościowego niepodległości polskiej«. Na III. Zjeździe wysłuchano odczytu: O unarodowieniu ziemi, o jego racyi bytu i przyszłej konieczności.

IV. Zjazd miał w programie dwa odczyty naukowe p. t. 1) Szczep i narodowość w przyrodzie i 2) Lud

w programach demokratycznych. Niektóre następne Zjazdy dostarczyły nawet czterech odczytów naukowych. Świadczyło to o wzrastającym ruchu naukowym w łonie Zj-nia. Wobec tego XVI. Zjazd Zj-nia postanowił na przyszłym XVII. Zjeździe jeden dzień poświęcić wyłącznie nauce i wydelegował w tym celu osobną czasową Komisję. Komisya według rozesłanego programu zamierzała podzielić przedstawione na Dzień naukowy prace na trzy grupy: 1) Historyczno-literacką; 2) filozoficzno-społeczną i 3) Matematyczno-przyrodniczą. Każda z tych grup miała się znów dzielić na dwie kategorie, a mianowicie na samodzielne prace naukowe i sprawozdania z ruchu naukowego. Nie krępując swobody chętnych prelegentów w żadnym kierunku, uważała Komisya za rzecz pożądaną, aby Dzień naukowy poświęcony był przedewszystkiem nauce polskiej.

Odczyty typu sprawozdawczego miały przedstawić obraz »tego, co się u nas w danej dziedzinie dzieje« jako to sprawozdania z książek, z pism fachowych, kongresów, działalności uczonych polskich itd., zwracając uwagę »na stronę praktyczną, na potrzeby i braki nauki polskiej, na braki słownictwa, braki książek i szczególnie podręczników, braki opracowań oddzielnych zagadnień itp.

Ostatni termin zgłoszenia odczytów naznaczono na 15 listopada; Dzień naukowy miał przyjść do skutku w razie zgłoszenia więcej niż 5 prac.

Ani ta ani druga odezwa Komisyi Dnia naukowego nie osiągnęła oczekiwanego rezultatu. Młodzież zainteresowała się zamało myślą Dnia naukowego. W drodze prywatnej korespondencji pozyskano faktycznie tylko trzech prelegentów. Komisya doszła do wniosku, że »z pośród tak wielkiej liczby młodzieży, wyjeżdżającej za granicę na studia, stosunkowo mała ilość garnie się do pracy naukowej, z tych zaś, którzy się nauce poświęcić zamierzają, wielu trzyma się z dala od organizacyi mło-

dzieży, nie odczuwając potrzeby łączenia się ku wspólnej pracy«.

Ostatecznie pierwszy Dzień naukowy (XVII. Zjazd Zj-nia 1903) przyszedł do skutku. Na program jego zostały się trzy prace naukowe: 1) »Filozofia społeczna w Polsce w wieku XVIII. i w początkach wieku XIX.«; 2) »Sejm Zygmunta Starego — ustęp z dziejów parlamentaryzmu polskiego« i 3) »Zależność Jana Śniadeckiego od J. M. Degeranda — (przyczynek do poznania stosunku Jana Śniadeckiego do Kanta)«. Dzień naukowy pierwszy zawiódł oczekiwania. Tematy nie dopisały ani pod względem liczby ani charakteru. W treści były za specjalne. Jako pierwsza próba w tym kierunku spotkał się Dzień naukowy mimo braków z ogólną aprobatą, i postanowiono go utrzymać na przyszłość. Przy tem w ogólnej dyskusji rzucono szereg przewodnich myśli. »Aby rzeczywiście stanowią dla młodzieży chwilę poważnej myśli i troski o naukę polską, aby przez umożliwienie rozpraw oswajały uczestników z metodą naukowej dyskusji, winny (dni naukowe) podawać w programie referaty ogólniejsze w sposób naukowy opracowane, lecz mogące dać pole do szerszej dyskusji w gronie plenarnem zjazdu, winny w pierwszym rzędzie dawać obraz stanu nauki polskiej w poszczególnych dziedzinach zadań, które na wykonanie czekają, i roli, jaką w tem młodzież spełnić może«. Prace specjalne, których z Dnia naukowego nie wykluczono, miały wejść na posiedzenia sekcyjne.

W tym duchu powołał XVII. Zjazd Zj-nia stałą Komisję naukową, której głównem zadaniem było urządzenie z roku na rok Dnia naukowego na Zjazdach oraz ogniskowanie ruchu naukowego Zj-nia. Prócz tego miała spełniać szereg pomocniczych zadań, zdążających do utrzymania i ożywienia ruchu w towarzystwach zjednoczonych.

Mimo pilnych zabiegów Komisji Dzień naukowy nie mógł być zorganizowany ani na XVIII. Zjeździe Zj-nia

ani na żadnym następnym. Komisya naukowa zdobyła sobie zasługi, ale na innych polach ruchu naukowego w Zj-niu.

Jednem z owych pól były kółka samokształcenia. W towarzystwach i zrzeszeniach wszelkich odcieni i kierunków uważała je młodzież za jeden z najwালniejszych środków i organów ruchu naukowego i poświęcała ich organizacyi sporo czasu i atłasu, jednak można było z góry przewidzieć, że będą prosperowały te tylko kółka, które się zorganizują w sposób naturalny wskutek rzeczywistego odczucia i uznania ich potrzeby, przez pokrewne duchy, a muszą upaść po efemerycznym bycie, gdy będą produktem sztucznym.

Zj-nie zajmowało się sprawą kółek naukowych samokształcenia bardzo często.

Na IX. Zjeździe wybrano Komisję pięciu, polecając jej opracowanie powszechnie przydatnego programu samokształcenia. Komisya, jak z góry można było przewidzieć, stanęła przed X. Zjazdem z niczem, dorzucając do historii kółek samokształcenia nowe doświadczenie, że nie podobną jest rzeczą stworzyć wspólny program samokształcenia nawet dla jednego towarzystwa. Stoją temu na przeszkodzie między innymi i różnorodność przekonań i rozmaity stopień rozwoju intelektualnego osobników.

Mimoto X. Zjazd Zj-nia, uznając ważność istnienia kółek samokształcenia i pragnąc przyjść im z pomocą, polecił ponownie osobnej komisji nowe opracowanie programu postępowego samokształcenia i ułożenie odpowiedniego katalogu dzieł. I tym razem skończyło się na dobrych chęciach.

W praktyce kółka samokształcenia, które, dzięki pomysłnym warunkom, działały ze skutkiem, dały się podciągnąć pod jeden z dwóch zasadniczych typów: albo członkowie opracowywali po kolei wybrane tematy i przedstawiali rezultat swej pracy w kółku lub towarzystwie

albo całe kółko opracowywało jeden temat z różnych źródeł i członkowie referowali opracowane źródła.

Kółka samokształcenia miały w pierwszej fazie swego rozwoju charakter ogólno-kształcący. Z biegiem czasu porzucono ten typ i zaczęto tworzyć kółka ściśle naukowo-fachowe.

Na tory szerszej dyskusji wprowadzono sprawę kółek samokształceniowych na XVI. Zjeździe Zj-nia. Za najważniejsze zadanie Zj-nia Zjazd uznał »pracę przygotowawczą do przyszłej działalności obywatelskiej w duchu potrzeb narodowych« i zwracał uwagę towarzystw Zjednoczonych na potrzebę usilnej pracy wewnętrznej w towarzystwach, opartej na zrzeszeniu sił pojedynczych w pracy zbiorowej, zmierzającej ku stałemu i systematycznemu zgłębieniu zagadnień, młodzież polską interesujących.

W tym celu polecił Zjazd »zakładanie w łonie towarzystw kółek naukowo-wychowawczych. Praca kółek tych dążyć winna do zgłębienia i różnostronnego oświetlenia najrozmaitszych kwestyi i zagadnień praktycznych i teoretycznych przez kolejne przedstawianie ich pod obrady ogółu towarzystwa po uprzednim opracowaniu i przedysputowaniu przez członków kółka: szczególna uwaga zwrócona być winna na zapoznanie ogółu członków towarzystwa z różnemi przedmiotowemi zapytowaniami na daną kwestyę«.

Zjazd obiecywał sobie, że »zrzeszenie w kółka nada pracy wzajemno-wychowawczej towarzystw ciągłość i względną jednolitość, gdyż uczyni ją zależną nie od poszczególnych jednostek, dziś decydujących o upadku lub rozwoju towarzystwa, ale od stałej organizacyi kółkowej, opartej na prawdziwym zrozumieniu potrzeb intelektualnych młodzieży«.

Kółka naukowo-wychowawcze działalność swą poświęcić powinny przede wszystkim sprawom z życiem i kulturą polską związanym, Zjazd zalecał jednak usilnie zwracanie uwagi »na porównawcze studia, któreby umo-

zliwiły młodzieży polskiej, studyjacej za granicą, poznanie warunków życia kraju, w którym chwilowo przebywa».

W związku z powyższą rezolucją Koło delegatów XVI. Zjazdu uchwaliło zorganizować Naczelną Komisję kółkową, wybraną z pośród jednego z towarzystw zjednoczonych, która miała być łącznikiem pomiędzy kółkami w poszczególnych towarzystwach, która mianowicie miała pośredniczyć przy opracowywaniu wspólnych programów, przy wymianie odczytów i książek, przy podejmowaniu zbiorowych prac kółkowych itp., oraz dzierżyć najwyższą kontrolę nad działalnością kółek i zdawać sprawę z prac kółkowych na zjazdach Zj-nia.

Jednocześnie Zjazd zalecił towarzystwom, aby swoim kółkom naukowo-wychowawczym przyznały jako takim wpływ na bieg interesów towarzystwa, a wezwał Naczelną Komisję kółkową, aby wydała w jak najszybszym czasie okólnik do towarzystw Zjednoczonych, zawierający wskazówki praktyczne i teoretyczne w sprawie zakładania i działalności kółek naukowo-wychowawczych.

Komisya zajęła się odrazu wydaniem okólnika, zawierającego praktyczne wskazówki co do organizacyi kółek i program ich pracy. Chcąc uzupełnić wyniki własnego doświadczenia, uzyskać dokładniejsze dane bibliograficzne, zwłaszcza dla kółek zawodowych, Komisya zwróciła się do pism fachowych i kolegów w kraju z prośbą o pewne wskazówki i wymienienie dzieł, traktujących o pewnym przedmiocie. Odezwa ta pozostała bez skutku. Komisya wydała okólnik własnego pomysłu, (w marcu 1903 r.). Dokument ten zasługuje z wielu względów na szczególną analizę.

Komisya traktuje rzecz poważnie. Dla młodzieży, pobierającej wyższe specjalne wykształcenie, otwiera się wielkie pole do pracy w przyszłości, ale ten przywilej wkłada na tę młodzież obowiązki sumiennego przygotowania się do tej pracy.

»Powinniśmy być dzielnymi fachowcami, lecz również ludźmi o wyrobionych przekonaniach, zdającymi sobie dokładnie sprawę z potrzeb naszych jako narodu i społeczeństwa; wychowanie fachowe dają nam wyższe zakłady, wykształcenie ogólne, rozwijające umysł wszechstronnie, stanowiące podkład do wyrobienia sobie przekonań, do wychowania się na prawdziwych obywateli kraju, musimy zdobywać sobie sami«, zdobywać w szczególności »znajomość kraju ojczystego, warunków historycznego rozwoju swego narodu i warunków, w jakich obecnie w kraju pracować« można, tych wiadomości podstawowych, których w krajach politycznie niezawisłych udzielają szkoły średnie, a »bez których nikt nie może zostać pożytecznym członkiem społeczeństwa«.

»Podstawą wszelkiego samouctwa musi być praca każdej jednostki osobno, lecz niezbędnem uzupełnieniem tej pracy w pojedynkę jest zrzeszenie się jednostek, interesujących się jednakowymi sprawami, w kółka, pracujące wspólnie; tu mamy dopiero możliwość sprawdzenia własnych wrażeń i wiadomości, zdobytych przy przestudyowaniu pewnego dzieła, wyjaśnienia sobie powstałych wątpliwości, uniknięcia jednostronności w poglądzie na daną kwestyę«. Pozatem kółka wpływają dobroczynnie na rozwój towarzystwa, bo dostarczają mu dobrych odczytów i przyczyniają się do ożywienia dyskusyi.

Po tych ogólnych uwagach, wykazujących korzyści kółek, podaje Komisya szereg metodycznych wskazówek, przydatnych przy zakładaniu kółek. Opiera się przy tem na doświadczeniu, ale nikomu zdania swego nie narzuca, owszem prosi fachowców o uwagi i uzupełnienia. Przyjmuje za zasadę, że »Kółka wówczas tylko rozwijać się mogą i pracować z korzyścią dla uczestników, gdy skład ich jest zupełnie dobrowolny, t. j. gdy członkami kółka są tylko ci, których dane tematy interesują«. Dla osiągnięcia takiego składu pożądanem jest przed założeniem kółka przedstawienie na posiedzeniu towarzystwa zwię-

złego jego programu i spodziewanych korzyści. Po założeniu Kółka zaleca Komisyja rozpatrzenie całego kompleksu kwestyi, wchodzących w zakres działania kółka, a następnie ułożenie na tej podstawie szczegółowego programu zajęć, szczegółowego wykazu dzieł, mających być podstawą samokształcenia, i oznaczenie czasu zebrań (poranek niedzielny)«. »Poza wspólnem czytaniem jednego podręcznika każdy z członków kółka obiera sobie książkę, traktująca te same kwestye, którą równolegle z kółkiem studjuje sam. Po przeczytaniu większego dzieła koniecznem jest opracowanie streszczenia — najlepiej piśmiennego przez jednego z członków kółka (po kolei). Streszczenie to podlega debatom, w których wszyscy uczestnicy przytaczają poglądy autorów dzieł, studyowanych przez nich: dzięki temu osiąga się pogląd krytyczny«. Kwestye ważne i pouczające przychodzą po takim przerobieniu w kółku w formie odczytu, referatu lub pogadanki na posiedzenia towarzystwa. Pożądane jest prowadzenie notatek przez każdego z uczestników kółka oraz krótkiego protokołu posiedzeń przez stałego sekretarza Kółka.

Po tych na ogół trafnych ogólnych metodycznych wskazówkach idą kolejno szczegółowe uwagi o programie i literaturze »Kółka historycznego«, »Kółka literackiego«, »Kółka ekonomicznego«, »Kółka zawodowo-społecznego« i »Kółka społecznego«.

Z zakresu pracy »Kółka historycznego« wyklucza Komisyja historję powszechną a proponuje natomiast »gruntowne studyowanie dziejów ojczystych, szczególnie porobiorowych« na tle jednak dziejów powszechnych. Co zresztą mówi o metodzie uczenia się historii i cały wykaz podręczników, to wszystko razem wzięte jest elaboratem młodzieńców, nie mających pojęcia o historii i jej literaturze. Na taki sam sąd zasługują uwagi Komisyji o urządzeniu i reszty Kółek. Podział na »Kółka zawodowo-społeczne« i »Kółka społeczne« jest dowolny. W całym elaboracie obok kilku dobrych uwag ogólnych jest pełno

bardzo dyletanckich nienaukowych wskazówek szczegółowych. Komisya zrobiła, na co ją było stać. Nie podali jej ręki ani fachowcy ani czasopisma fachowe ani starsi koledzy ani wtedy, gdy zbierała materiały do okólnika, ani po wydaniu tegoż. Sprawozdanie Komisji kółkowej na XVII. Zjeździe Zj-nia kończy się znaczącem zdaniem: »Znowu — niestety — odpowiedzi żadnej nie otrzymaliśmy. Wobec tego praca nasza musiała ustać; dalszych dyrektyw oczekujemy od Zjazdu«. Zjazd nie podjął tej kwestyi, cały piękny zamiar skończył się na niczem.

Komisya rewizyjna XVIII. Zjazdu niepowodzenie przypisywała obojętności, jaką wiele towarzystw Zjednoczonych okazuje sprawie Kółek samokształcenia, bezradności Komisji wobec prawie zupełnej niemożności kontroli, wreszcie bardzo nieścislemu pojmowaniu przez Komisję przyjętych na siebie obowiązków. Komisya ta zresztą znikła bez śladu, a agendy jej przeszły na Komisję naukową Zj-nia.

W Komisji naukowej Zj-nia ważne zadanie przypadło członkom korespondentom tejże Komisji. Polecono im w koloniach i towarzystwach, które w Zj-niu reprezentowali, zakładać kółka racjonalnego poznawania instytucji miejscowych pomocy naukowej i społecznych (bibliotek, muzeów, szkół, sądów, stowarzyszeń współdzielczych itp.). Kółka te miały! odbywać regularne wycieczki pod kierunkiem jednego z członków, obeznanego z daną instytucją, i starać się o umożliwienie jak najszerszemu zastępowi Polaków zapoznawania się z warunkami życia narodów, wśród których młodzież przebywa, dalej mieli członkowie korespondenci zakładać Kółka dyskusyjne w stowarzyszeniach i poza niemi o czysto naukowym charakterze na wzór angielskich klubów dyskusyjnych.

Z obowiązku swego urzędu korespondenci mieli informować Komisję naukową Zj-nia o ruchu w towarzystwach i kółkach w formie rozumowanych sprawozdań, mieli zbierać wiadomości o pracach naukowych Polaków

w miastach uniwersyteckich w ciągu ostatnich lat kilku, mieli komunikować uwagi i dezyderata, dotyczące podręczników naukowych polskich, i polecać Komisji podręczniki obce, godne przetłómaczenia na język polski.

Instytucya korespondentów Komisji naukowej Zj-nia okazała się praktyczną i oddała sprawie ruchu naukowego a w szczególności sprawie samokształcenia wolne usługi.

Sprawę samokształcenia omawiał obszernie po wysłuchaniu odpowiedniego odczytu IV. Zjazd Związku postępowej młodzieży szkolnej. Ruch samokształceniowy uznano za ważny i potrzebny i uchwalono założenie »Komisji pracy wewnętrznej towarzystw związkowych i samokształcenia«, która to Komisya miała nieść pomoc poszczególnym kółkom przez komunikowanie im w okólnikach poszczególnych dodatnich zjawisk ruchu samokształceniowego. Zarządowi polecono rozesłać do stowarzyszeń kwestyonaryusz »poradnika dla samouków«, a poszczególne towarzystwa wezwano, aby w swej działalności wewnętrznej zwróciły szczególną uwagę na samokształcenie we własnem gronie.

Stowarzyszenia i zrzeszenia towarzystw młodzieży polskiej za granicą były więc i są nieodzownymi a w rezultacie bardzo pożytecznymi organami zdobywania wiedzy uzupełniającej, niezbędnej do pełni wykształcenia. To też młodzież w uznaniu tych korzyści wiazała się po wszystkie czasy w towarzystwa i nalegała, aby ogół młodzieży do niej należał. Jeszcze w 1906 r. IV. Zjazd »Ogniwa«, Związku młodzieży kształcącej się w Austrii, wzywał »wszystkich Polaków, studyjujących w kraju a w szczególności na obczyźnie do wstępowania do jednego z miejscowych stowarzyszeń polskich względnie do organizowania się«.

Odmienne poglądy o znaczeniu stowarzyszeń akademickich polskich za granicą należały do zjawisk typowo odosobnionych i rzadkich. Ciekawy pod tym wzglę-

dem dokument przekazały nam dzieje kolonii akademickiej karlsruheńskiej. Jestto list z dnia 23 grudnia 1890 roku, wystosowany przez tamtejszą »Polską Czytelnię akademicką« do Zarządu Zj-nia.

Czytelnia zawiadomiła Zarząd Zj-nia, że Towarzystwo »Polska Czytelnia akademicka [w Karlsruhe« zostało jako takie zniesione a natomiast ukonstytuowała się Czytelnia pism, wypożyczalnia książek i biuro informacyjne (11 głosów za, 7 głosów przeciw, 2 bierne). Na uwagę zasługują motywa uchwały. Wysznuło je z analizy zagadnienia: »Co to są studenckie stowarzyszenia? Są związkami młodzieży kształcącej się. Autorowie widzą »niekonsekwencyę« już w samej istocie takiego łączenia się, bo nie widzą nigdzie specjalnych »towarzystw starców ani towarzystw ludzi w wieku dojrzałym ani towarzystw dzieci«. Łączący się w towarzystwa ludzie »mają jakiś między sobą punkt styczny, należą albo do jednej klasy ekonomicznej w społeczeństwie, albo ich łączą wspólne przekonania polityczne i społeczne albo wreszcie — w towarzystwach naukowych — jakiś specjalny naukowy cel«. »Co młodzież ma między sobą wspólnego, skoro na podstawie tej wspólności tworzy związki? «Tyle ma wspólnego, co starzy między sobą, t. j. może mieć wiele lub żadnego punktu styczego«. Młodzież jest częstką społeczeństwa, społeczeństwo »dzieli się na klasy, których interesy są sobie dyаметralnie przeciwne i wrogie«, »składa się z ludzi z rozmaitemi przekonaniem«, »a zatem i młodzież... dzieli się na ludzi z identycznymi lub wrogimi przekonaniem«. W społeczeństwie jest nadto wielka grupa ludzi, nieposiadających żadnych zgoła przekonań, zadowolających się jedynie najgrubszymi egoistycznymi popędami; są to t. z. filistrzy. Takich filistrów jest bardzo dużo i pomiędzy młodzieżą. »Jednym słowem młodzież, jak wogóle ludzie, jest żywiołem bardzo różnorodnym, posiadającym najrozmaitsze swoje interesy, dążenia i prze-

konania«. Niema więc logicznej podstawy do tworzenia towarzystw studenckich.

A cele tych towarzystw? Istnieją dwa oficjalne: 1. samokształcenie, 2. podtrzymywanie wspólnej łączności. »Faktycznie bywają domieszki celów politycznych a we wszystkich (towarzystwach) bez wyjątku (domieszki celów) specjalnie narodowych«. Cele »domieszane« pomijają autorowie listu, cel podtrzymywania wspólnej łączności nie istnieje dla nich, bo jest »niekonsekwentny«, poddają analizie cel samokształcenia.

Statuty towarzystw, każąc się członkom swoim »samokształcić«, rozumieją przez to »samokształcenie się w kwestyach społecznych lub ogólnie naukowych«. »Tymczasem tak się dzieje, że duża część tej zjednoczonej młodzieży poza koniec specjalnego wykształcenia i własnej kariery nic dalej nie widzi, więc jest rzeczą naturalną, że ją kwestye społeczne i ogólne samokształcenie nie może obchodzić. Jednak pomimo tego na zebrania przymusowe regularnie przychodzi i siedzi na nich do końca«. W dodatku tu i ówdzie ustawy narzucają moralną powinność »pisywania tygodniowych odczytów i to w kwestyach bynajmniej nie specjalnych«. »Odczyty — jak wykazały nam dane statystyczne — bywają niżej krytyki, gdzie autorowie rozprawiają z powagą Marksów i Darwinów o nieznanym sobie wcale rzeczach i gdzie mają szerokie pole do blagi i wykazania swej »głębokiej uczoności, trafności poglądów itd. Takie odczyty — rzecz jasna — nie przynoszą nikomu, włączając w to i autora, żadnej korzyści, a przeciwnie wyrządzają lepszym i zdolniejszym jednostkom szkodę. Jestto bowiem nic innego jak tylko system ogłupiania. Odczyty te systematycznie uczą, że można nic nie umieć ani wiedzieć a jednak rozprawy pisać a nawet wzbudzać krytykę i dyskusję; odczyty dają masę fałszu, przekręcania prawdy i obchodzenia się nieuczciwego z prawdą — odczyty te słowem wpływają stanowczo ujemnie na moralną stronę słu-

chaczów. A więc i dla celu »samokształcenia« nie powinni się akademicy łączyć w towarzystwa.

Dlaczego więc zapisuje się młodzież do towarzystw akademickich? Czy są jakie tego przyczyny? »Są i nawet poważne, lecz oburzające przyczyny«. »Panuje powszechne przekonanie, że młodzież, choćby tylko, że młoda, powinna się zajmować sprawami społecznymi; nazwa w tych razach filistrów lub karyerowiczów jest poniżającą, a szczególnie jest ponętną nazwa ludzi, którzy interesują się kwestyą robotniczą i sympatyzują przynajmniej z demokratyzmem. Zresztą w dzisiejszych czasach trudno się głośno o tem wyrażać, że kogoś te sprawy nie obchodzą«. »Miejscem, gdzie może znaleźć właśnie ujście zamaniestowanie tych pozorów« są »towarzystwa studenckie za granicą jako wszystkie zgoła mające demokratyczną firmę«. »Więc też ci rozmaici ludzie, bardzo często filistrzy i karyerowicze, nie omieszkują oszukiwać innych i siebie i pozować na »społeczników« a nawet »mężów stanu«. »Więc tutaj oni rozstrzygają rozmaite kwestye, do których żadnej sympatii nie czują, których są nawet przeciwnikami. Jestto ni mniej ni więcej jak tylko społeczna obłuda, tem gorsza, tem więcej oburzająca, że bezczelna i działająca również ujemnie na jednostki lepsze. Oto jest główna przyczyna nietylko zapisywania się do studenckich towarzystw, choćby nawet ich ojcowie mieli najniewinniejsze w tym względzie zamiary. Tembardziej, że takie filisterskie zaspakajania ogólnej opinii jest bardzo tanie i wygodne. Nie wiele kosztuje miesięcznie i nikogo za to jeszcze nie powiesili ani nie zesłali na Syberyją«.

Autorowie listu nie życzą sobie zupełnie, aby »ci ludzie zajmowali się rzeczami, któremi się szczerze nie interesują, ale chcą, aby »ci ludzie zupełnie nie mieszały się »do... polityki i społecznych kwestyi, chcą, aby »ci ludzie pozostali w swoim kółku i ze swoimi zamiarami i widnokręgiem pojąć, lecz aby nie byli obłudnikami

i innych nie psuli«. »Ludzie zaś istotnej pracy, ludzie, dla których kwestye społeczne są ich własnymi kwestyami, ludzie z przekonaniem wyrobionem, ludzie wreszcie z dobremi i szczerze uczciwymi chęciami, będą i bez studenckich towarzystw pracować i znajdą zawsze towarzyszy dla swej pracy. Filistrzy zaś i karyerowicze niech zostaną w spokoju; są klasy ludzi, które odpowiednio ocenią i ich zasługi«.

Z tych motywów wysnuła większość członków Polskiej Czytelni akademickiej w Karlsruhe podstawy do następującej uchwały:

»Zważywszy, że towarzystwo studenckie t. j. towarzystwo ludzi z najrozmaitszemi przekonaniem a często wręcz z przeciwnemi sobie dążeniami nie może osiągnąć celu, jaki sobie zakresliło«;

»zważywszy, że dopięcie postawionego celu jest właśnie zależnem ściśle od przekonań osobistych, a zatem zamiast zgodnego działania muszą wynikać rozterki i ogólne niezadowolenie«;

»zważywszy, że ten cel nie jest niczem innym jak społeczną obłudą, ponieważ towarzystwo studenckie a względnie P. C. A. w Karlsruhe z rzeczy tak poważnych, jak samokształcenie robi tylko pretekst do zebrań, formalistyki i pozorowania demokracji«;

»zważywszy, że owe przymusowe zebrania są prawdziwym uszczerbkiem czasu dla chcących istotnie pracować, postanawiamy zniesienie istniejącego towarzystwa jako takiego a natomiast uformowanie czytelni pism, wypożyczalni książek i biura informacyjnego«. Jednocześnie uchwalono wystąpienie ze Zj-nia, do którego Czytelnia należała.

Dokument powyższy, podany w obszernem streszczeniu a miejscami dosłownie, zawiera wiele prawdy, o ile jest odbiciem ujemnych stron życia młodzieży w towarzystwach, jest jednak tychże ujemnych stron spotęgowaniem, a w dodatku nie ocenia ich w świetle korzyści,

które towarzystwa akademickie polskie przynoszą niewątpliwie, i dla których ich istnienie jest nie tylko pożądane, lecz zgoła potrzebne. Doświadczenia, poczynione przez Czytelnię karlsruheńską, niewątpliwie pouczające i przykre, powinny ją być pchnąć nie do zaprzeczenia potrzeby towarzystw, lecz do akcji w kierunku przeprowadzenia ich reformy.

Literatura i źródła. Materiały rękopiśmienne z Archiwum Zj-nia; Sprawozdania towarzystw i zrzeszeń tychże towarzystw, druki i rękopisy; Teka, 1904; (Nakwaski H.): O najkorzystniejszym użyciu czasu na emigracji, w Paryżu 1833; *Przyszłość*, Genewa 1866, str. 15, 54; Petycja polskich stowarzyszeń kobiecych w Galicyi z r. 1895; Schröder Otto: *Aufnahme und Studium an den Universitäten Deutschlands*, 1909, opr. 3 Marki.

4. Osobliwą formę kształcenia obrała sobie młodzież polska kolonii petersburskiej; można tę formę określić jako literacko-prawniczą. Przeprowadzono formalny proces, w którym oskarżoną była bohaterka »Dziejów grzechu« Stefana Żeromskiego, a ława przysięgłych składała się ze studentów i ze studentek. Tego rodzaju ćwiczenia nie są nowością: praktykowano je w dawnych naszych szkołach, a w Anglii są one dziś jeszcze integralną częścią wykształcenia młodzieży.

Proces odbył się w Petersburgu dnia 24 marca 1909 roku w lokalu sekcji literackiej Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Inicytorem procesu był Floryan Sokół, student prawa. Ewę Pobratyńską oskarżono z art. 1551. cz. 2, 1647, 13 i 1453, 924, 1629 i 1634 kodeksu kar głównych i poprawczych. Sala była przepełniona publicznością. Na estradzie za stołem prezydyalnym zasiadł sąd, złożony z prezesa mecenasa Rymowicza oraz z członków kandydata praw bar. Harsdorfa i studenta prawa Nejmarka. Role obrońców objęli studenci prawa W. Minkiewicz i K. Majzner. Z 18 przysięgłych wylosowano 12 sędziów studentów i studentek, którzy, wywołani przez

komisarza sądowego studenta prawa M. Czerniewskiego, zajęli wyznaczone im miejsca. Sekretarz student matematyki Z. Bohatyr odczytał akt oskarżenia, poczem na żądanie prokuratoryi i obrony prezydujący uzupełnił akt oskarżenia odczytaniem zeznań oskarżonej, złożonych przed sędzią śledczym, oraz zeznań świadków Niepołomskiego i Horsta.

Następnie zabrał głos prokurator student prawa L. Altenberg i w długiej, gruntownie opracowanej mowie przedstawił przysięgłym wszystkie momenty przestępstw oskarżonej, uzasadniając akt oskarżenia. Mowę zakończył apelem, aby przysięgli wydali werdykt potępiający, któryby zdjął kataraktę z oczu społeczeństw, pozbawiając Ewę Pobratyńską aureoli bohaterstwa. Taki werdykt będzie odstrasżającą przestrogą dla niejednej »Ewy« współczesnej.

Z obrońców przemówił pierwszy Minkiewicz, analizując fakta dzieciobójstwa i podnosząc okoliczności łagodzące dla podsądnej. Po nim zabrał głos K. Majzner, który z niepospolitą swadą wykazywał kruchość podstaw poszczególnych punktów oskarżenia, polemizował z prokuratorem i zwalczał jego wywody. Ewę Pobratyńską zgubiły, wołał mowca, przesady społeczne, co darzą piętnem przekleństwa, wstydu i hańby nieślubne dzieci, oraz ich matki.

Ława przysięgłych wydała werdykt uniewinniający.

II.

Wydawnictwa.

Treść. Warunki wydawnicze. — 2. Czasopisma. — 3. Kalendarze i almanachy. — 4. Śpiewniki. — 5. Wydawnictwa Zjednoczenia. — 6. Wydawnictwa Związku postępowej młodzieży. — 7. Wydawnictwa Związku młodzieży polskiej w Niemczech. — 8. Wydawnictwa młodzieży polskiej akademickiej w Carstwie rosyjskiem.

1. W bardzo bliskim związku ze studjami, zwłaszcza ze studjami uzupełniającemi polskiej młodzieży akademickiej za granicą, pozostawała jej działalność wydawnicza. Wydawnictwa treści naukowej, wychodzące z pod piór samej młodzieży, były bezpośrednim owocem ich studyów, a brane od osób innych wskazywały kierunek, któremu dotycząca grupa młodzieży hołdowała. A cała akcja wydawnicza ze wszystkiemi jej działami, prowadzona głównie przez jednostki do tego rodzaju pracy uzdolnione i powołane, była szkołą przygotowawczą do analogicznej działalności w życiu późniejszym, szkołą, która nauczyła niejednej dobrej zasady wydawniczej a razem w znacznej części i życiowej.

Działacze na niwie wydawnictwa czasopism dla młodzieży, które, jak zobaczymy, nie miały nigdy trwalszego powodzenia, dochodzili własnem doświadczeniem do przekonania, że czasopismo dla młodzieży nigdy nie stanie się łącznikiem ogółu młodzieży, bo młodzież nie stanowi partyi, nie ma jednakich wspólnych interesów ideowych, naukowych, społecznych, politycznych a nawet narodowych, stwierdzali własnem doświadczeniem niejednokrotnie fakt, że wszelkie czasopismo, chcące prosperować, musi

mieć odpowiednio korzystne warunki materialne i redakcyjne. Młodzież takich warunków wydawnictwom swoim stworzyć nie mogła. Redakcyja zmieniała się z natury rzeczy nieomal z roku na rok i znajdowała się tem samem ciągle w rękach niedoświadczonych sił. Prenumerata nigdy nie pokrywała kosztów druku, a składki, mające pokrywać niedobory, wpływały nieregularnie, a z biegiem czasu ustawały niekiedy zupełnie.

Niepowodzenie w dziedzinie czasopism akademickich ma jeszcze jedno psychiczne źródło. Młodzież nasza przepada za równością i nie znosi, że jakiś tam T. lub S. o którym nikt w życiu nie słyszał, śmiał się porwać na wydawnictwo dziennika. Wskutek tego nie użycza często bardzo dobrym przedsięwzięciom należytego poparcia i skazuje je tem samem z góry na wcześniejszą czy późniejszą śmierć.

Dla braku dostatecznych funduszków nie mogły mieć powodzenia i wydawnictwa naukowe, a nawet i popularno-agitacyjne. W samych szeregach młodzieży nie było potrzebnych do tego sił pisarskich, a autorowie o ustalonej sławie naukowej i pisarskiej poza młodzieżą, mając inne drogi do łatwego i korzystnego zbytu swych prac, chyba wyjątkowo mogli być przez młodzież pozyskani.

To też konkursy, ogłaszane na prace poważniejsze, z reguły nie dopisywały. Towarzystwo naukowe młodzieży polskiej w Paryżu ogłaszało konkurs na »Katechizm polityczny dla polskiego chłopca« bezskutecznie przez dwa lata (1864 i 1865).

Nie dopisał konkurs, ogłoszony przez Zj-nie na pierwszym jego Zjeździe na broszurę p. t. »Powstanie 1863 roku, jego stosunek do ludu, uwłaszczenie oraz praktyczne wnioski«; pozostał bez skutku, chociaż podniesiono nagrodę do 300 fr.

Sprawa konkursu Zj-nia na pracę źródłową »o życiu młodzieży na uniwersytecie wileńskim« zamarła w samem poczęciu dla braku dostatecznych funduszków.

Dla braku funduszków i dla braku pracowników pozostał długi szereg wydawnictw w dziedzinie prędko i pięknie uchwalanych projektów.

Drugi Zjazd Zj-nia belgijskiego z r. 1895 uchwalił wstawić w program zewnętrznej działalności swej wydanie w języku francuskim broszury, wyświetlającej cudzoziemcom polskie stosunki społeczno-polityczne. Broszura miała mieć charakter socjalistyczny. Wydaniem jej miała się zająć osobna w tym celu wydelegowana Komisya. O zrealizowaniu tego projektu głucho w naszych źródłach; widocznie brakło środków materyalnych i odpowiednich pracowników.

XV Zjazd Zj-nia uchwalił opracowanie i wydanie »Historji piętnastoletniej działalności Zjednoczenia« z uwzględnieniem prądów, przejawiających się wśród młodzieży. Nie znalazł się autor, któryby tej pracy dokonał.

Na V Zjeździe Zj-nia uchwalono wadawać »organ młodzieży polskiej«, ostatecznie myśl dla braku środków i sposobów upadła.

W myśl życzeń XIV Zjazdu Zj-nia zalecono na XV Zjeździe wydanie »podręcznika rozumowanej geografii Rzeczypospolitej polskiej dla użytku młodzieży akademickiej«, zalecono wydać, ale nie wydano, chociaż wybrano do tego osobną Komisję.

W dziedzinie nieziszczonych projektów pozostały uchwały Zj-nia, polecające wydanie broszury p. t. »Typy młodzieży polskiej w literaturze«, broszury Kautsky'ego »O dniu ośmiogodzinnym« i kilku innych dziełek.

Podobnego losu doznały dla tych samych powodów różne projekty wydawnicze i innych zrzeszeń akademickich polskich.

IV Zjazd Związku postępowej młodzieży polskiej przy sposobności odczytu: »O potrzebie organizacji wśród młodzieży« podjął sprawę napisania historii organizacji młodzieży polskiej za granicą. Chociaż praca ta miała się stać środkiem agitacyjnym na rzecz pomnożenia liczby

członków Z-ku, chociaż do jej dokonania zmobilizowano wszystkie siły związkowe, przecież nie zdołano pokonać trudności, towarzyszących tego rodzaju pracom i odstąpiono od zamiaru.

Związek młodzieży polskiej w Niemczech projektował wydać »obszerny Śpiewnik akademicki«, »Rocznik związkowy« i inne prace, ale porzucił projekty wobec niemożności ich wykonania.

Nieporadność czy bezwładność wydawnicza młodzieży ujawniła się w sposób najjaskrawszy w akcji, mającej na celu ogłoszenie drukiem tyle potrzebnego wydawnictwa, jak »Przewodnik po wyższych zakładach naukowych«, który po mało ważnym początku, mimo ogromnego nakładu czasu i sił, teraz dopiero ukaże się staraniem i nakładem Zj-nia.

2. Działalność wydawnicza młodzieży, skazana na trudne warunki, nie mogła wydać okazałych owoców. Dział czasopism wykazuje szereg czasem bardzo dobrze rozpoczętych ale efemerycznych wydawnictw.

Najstarszem wśród nich, o ile mnie wiadomo, było pismo zbiorowe młodzieży polskiej »Znicz«. Według »Prospektu«, ogłoszonego we Wrocławiu 15 lutego 1850 roku »Znicz« miał być organem dla połączonej pracy młodzieży polskiej, poświęcającej się naukom, miał być ogniskiem, w któremby się zbiegała rozprószona po świecie cząstkowa jej praca. »Znicz« zamierzał uwzględniać nauki, którym się młodzież poświęca ze szczególnym względem na rzeczy ojczyście. Część pewną pisma miały zająć korespondencye. Z programu wykluczono z góry kwestye teologiczne i polityczne. Pierwszy poszyt wyszedł we Wrocławiu w r. 1851, nakładem wydawcy Kazimierza Szulca pod godłem:

»Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,
W jedno ognisko duchy«.

W rozprawie wstępnej określiła redakcyja program swój. Na czele tej rozprawy błyszczą słowa wieszcza:

»W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę«. W społeczeństwie widzi autor wiele chorób. Trzeba je leczyć. A czym je leczyć? Oświatą, bo ona goi zastarzałe rany, pokrzepia narodowe ciało. A środkiem do oświaty jest praca. Pracy jać się musi cały naród. Uczyć się i pracować musi młodzież polska. Filareci i filomaci rzucili już te hasła. Im było lepiej, bo byli razem. Dzisiejsza młodzież jest w trudniejszych warunkach, bo jest rozstrzelona w małych gromadkach po zagranicznych uniwersytetach. Ale te trudne warunki nie zdejmują z niej ciężącego na niej obowiązku. Zresztą mimo odległości mogą się dusze i myśli zbliżyć.

»Połączyć młodzież pod godłem: »Zjednoczenie i Praca« było myślą zasadniczą wydawców »Znicza«.

Oto zakończenie rzeczonoego, gorąco napisanego, przesiąkniętego nawskróś wpływem poezji Mickiewicza artykułiku: »Wołamy więc: do pracy polska młodzieży! w twojem łonie drzemie geniusz przyszłości, na twoich barkach ona ma spocząć, twojemi pojęciami i pracą masz naród twój o jeden szczebel postawić bliżej celu, a pomnij na słowa wieszczą:

Człowieku! gdybyś wiedział, jaka twoja władza,
Kiedy myśl w twojej głowie jako iskra w chmurze
Zabłyśnie niewidzialna, obłoki zgromadza.
Ludzie! Każdy z was mógłby samotny, więziony,
Myślą i wiarą zwałać i podźwigać trony.

Celem wydawców »Znicza« nie była, co z naciskiem redakcja zaznacza, »chęć pouczenia narodu«, skromnym ich celem było, aby »młodzież umieszczonemi w tem piśmie rozprawami, podanymi sposobami i źródłami, które po bibliotekach zagranicznych licznie są rozrzucone, ułatwiała sobie wzajemnie pracę w rzeczach narodowych i tym sposobem zapobiegała niedostatkowi w kształceniu się«. »Znicz« miał zastępować »brak wyższej uczelni narodowej«.

Pismo miało być czysto naukowem, wyłączono więc

»żeń kwestye polityczne i religijne«. W przyjmowaniu wierszyków, powiastek i t. d. redakcja zastrzegła sobie »ogłębność«.

W pierwszym zeszycie pomieszczono rozprawę Stanisława Marońskiego »O sołtysach w Polsce« (w połowie), dalej bezimienną rozprawkę p. t. »Filologia słowiańska podstawą wykształcenia narodowego«, na końcu korespondencye młodzieży akademickiej ze Lwowa, Pragi czeskiej, Wrocławia i Berlina. Najobszerniejszą i najciekawszą jest korespondencya lwowska, w której autor kreśli dość szczegółowo obraz stosunków na uniwersytecie lwowskim i jego stan naukowy.

Prenumerata na *Żnicz* wynosiła rocznie dwa talary.

W poszycie drugim, wydanym we Wrocławiu w r. 1852, pomieszczono na czele trochę poezyi. Wiersz pierwszy p. t. »*Żnicz*« snuje myśli na motyw, że »potrójnym ogniem płonie świat cały«: »Pierwszy z ziemi się dobywa«, »drugi na niebios błyszczący błękicie«, trzeci »zawarty w piersi głębinie«, tworzy wielkie dzieła, »przecina ciemność, kruszy kajdany, jest »świętym ogniem niezłomnej pracy«. Tym ogniem ma płonąć młodzież polska. Dalej idzie wiersz »Do poezyi« i »Dwa ustępy z Sagi o Frithjofie Izajasza Tegnera« w tłumaczeniu polskiem.

Część naukowa składa się z rozprawki »O stosunkach włościańskich w Polsce przed ustanowieniem statutu wiślickiego, która jest młodocianem dość skrzętnem zestawieniem dostępnego pod owe czasy materiału, oraz z rzeczy »O sołtysach w Polsce«, zakończenia artykułu z pierwszego poszytu.

Poszyt zamyka się sześcioma korespondencyami, między którymi jest list Joachima Lelewela z Brukselli. Redakcja »*Żnicza*« posłała pierwszy poszyt pisma swego sędziwemu nestorowi nauki polskiej. Lelewel w odpowiedzi odzywał się ze szczerem uznaniem dla szczęśliwie poczętej pracy, zwłaszcza radoowało go »gruntowne rzeczy traktowanie«. Zachęcał młodzież do wytrwałości:

»Znicz« Wasz niechaj nie znika; nie sprawi on zniszczenia, ale wzniesi w Was i w drugich wzrost myśli i nauki«.

Mimo pięknych początków »Znicz« upadł po króciuchnym bycie.

»Wkrótce skołała« też młodsza jego koleżanka »Przyszłość«, wydawana co dwa tygodnie staraniem uczniów Szkoły montparnaskiej, a drukowana w Genewie. Zaczęła wychodzić od 1 kwietnia 1866 r. i zgasła, jak się zdaje, na 10 numerze z dn. 1 października tego samego roku rzekomo dlatego, że zarząd Szkoły montparnaskiej zmusił redakcyę albo do zaniechania wydawnictwa albo do opuszczenia szkoły, faktycznie z powodów tych samych, które podkopywały byt wszystkich pism akademickich polskich na obczyźnie.

Redakcyę prowadził początkowo Konstanty Henszel, a po nim A. D. Bartoszewicz.

»Przyszłość« chciała być »organem polskiej młodej, kształcącej się w rozmaitych krajowych i zagranicznych zakładach naukowych, sprawozdawcą prac i usiłowań, podejmowanych przez nią nad zdobyciem wiedzy, tłumaczem tych jej potrzeb, które wynikają bądź z ogólnego stanu oświaty w Polsce, bądź z czasowego położenia, w jakim ostatnie krajowe wypadki wszystkich nas postawiły«. Cele i dążności polityczne usunięto z góry. Na treść składały się artykuły wstępne o głównych bieżących kwestiach wychowania publicznego u nas i zagranicą, sprawozdania i rozprawy z dziedziny nauk przyrodniczych, ekonomii politycznej, historii i filozofii, korespondencye z kolonij akademickich polskich w Europie i rozmaitości, mogące interesować młodzież.

»Przyszłość« chciała zjednoczyć młodzież polską, rozrzuconą po wszystkich kątach świata, oddaną na pastwę tęsknoty i niedostatku, zapomnianą od swoich, wyszydzaną przez cudzych, rozbitą na szczupłe gromadki, jak gdyby po walnej przegranej, chciała zapalić młodzież do

wyężonej pracy na rzecz równie jak ona nieszczęśliwego kraju.

Na początek chodziło jej o wykazanie bieżących potrzeb kształcącej się młodzieży, obliczenie środków w jej posiadaniu znajdujących się, poznanie warunków, w jakich przypadek oddzielne kółka postawił, i rozłożenie pracy według tych danych, jednym słowem o rozjaśnienie kwestyi wychowania publicznego.

Redakcyja pozostała wierną programowi przez cały czas krótkiego bytu swego. W artykułach wstępnych omówiła niekiedy w sposób wcale poważny między innymi kwestyę nauki historii, wychowania w Polsce, stowarzyszeń uczniów, posłannictwa młodzieży. Pomiedzy artykułami naukowymi są niektóre naprawdę pouczające jak np. »Zarys organizacyi młodzieży polskiej przed powstaniem 1831 roku«. Dział korespondencyi jest bardzo obfity, zasilany ze wszystkich stron świata niestety w znacznej części za rozwelekły i mało ciekawy.

»Przyszłość« była organem »Stowarzyszenia uczniów«, mającego objąć młodzież akademicką polską całego świata. Łamy swe otwierała gościnnie wszystkim prądom przekonaniowym, co nie koniecznie wychodziło na jej korzyść. Mętnym pozytywistycznym artykułem p. t. Hipotezy zraziła sobie »Przyszłość« szerokie sfery.

Po kilku miesiącach zamiast dwa razy zaczęła wychodzić raz na miesiąc »dla braku środków materialnych«, z powodu których też zakończyła krótki żywot.

Spadkobierczynią imienia i tendencyi »Przyszłości« parysko-genewskiej stała się »Przyszłość« zurychska, wychodząca w latach 1873 i 1874. Pierwszy numer ukazał się 10 lutego 1873, następne wychodziły w miesięcznych przerwach. Wydawało ją »Towarzystwo młodzieży polskiej«, ono też wysadziło z siebie redakcyę naczelną; towarzystwa, które przystąpiły do wydawnictwa, wybierały lub mianowały od siebie redakcyę miejscowe.

Program pisma streszczał się w słowach K. Świ-
dzińskiego:

»Innych potęg dzisiaj trzeba:

Duszy chleba! myśli chleba«,

a celem jego było między innymi zbliżenie do siebie licznych towarzystw młodzieży polskiej za granicą: »wywołanie łączności w myślach i działaniach młodzieży, wywołanie życia i ruchu umysłowego przez zastanowienie się nad stanem narodu, nad jego potrzebami i ranami, nad naszą działalnością w przyszłości«. Porzucając dawne hasła rewolucyjne narodu, głosiła młodzież, że »jedyna droga bezpośrednio nas do celu prowadząca polega na gromadzeniu i wyrabianiu jak największych zasobów materialnych i moralnych w narodzie przez rozbudzenie życia i ruchu we wszystkich gałęziach pracy wewnętrznej«.

Biorąc sobie za godło słowa wieszczki młodości: »więcej ukochałem lud, niż groby ojców«, uznała młodzież za pierwszy swój obowiązek pracę nad ludem: zbliżenie się do niego, oświecanie go, podnoszenie w nim samowiedzy, jego siły i zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Przyszłość pomieszczała artykuły wstępne, omawiające szczegółowe programy pracy młodzieży, korespondencje, artykuły treści naukowej i politycznej np. w sprawie ruskiej, drukowany »z braku ruskich bukw w Zurichu ... łatynskim«.

Przyszłość przyjęto z zapałem, posypały się jak z roga obfitości rady, projekty i t. d., lecz pomocy prawdziwej moralnej i materialnej było nie wiele. Redakcja główna już w 8 numerze skarżyła się, że »do tej pory zaledwie tylko nieznaczna część stowarzyszeń istniejących przyłączyła się do wydawnictwa, podczas gdy pozostałe albo nie rozumiały znaczenia pisma albo wolałyby same wydawać takowe, albo nareszcie, nie uznawały za właściwe łączenie się z całą masą młodzieży«. W pierwszym semestrze swego istnienia liczyła »Przyszłość« tylko 204

prenumeratorów. W tych warunkach żywot jej nie mógł być długim.

Mało co przed ukazaniem się »Przyszłości« zuryckiej wystąpiła kolonia leodyjska z czasopismem p. t. »Między nami«. Prospekt jego ogłoszono z początkiem r. 1872, samego czasopisma wyszło kilka numerów, których nie widziałem.

»Znicz« z r. 1851/2 doczekał się po przeszło półwieczu naśladowców również w szeregach młodzieży, rozprószonej po wyższych zakładach niemieckich. Z projektem wydawnictwa wystąpiło »Towarzystwo naukowe akademików« w Berlinie. Nowy organ, wychodząc co pół roku p. t. »Półrocznik«, miał zbliżyć i jednoczyć młodzież, a z drugiej strony być zwierciadłem jej myśli i uczynków. Pierwsze zapęły ostudził od razu brak funduszków. Zaczęto, idąc w ślady dawnego »Znicza«, drukować prace naukowe, ale gdy towarzystwa, które przystąpiły do wydawnictwa, licząc mało członków, nie mogły podobać ciężarom pieniężnym, wycofano z druku prace naukowe, a przystąpiono do wydania sprawozdań z czynności poszczególnych stowarzyszeń w formie »Rocznika«. Ukazał się wydawnictwa tego tylko tomik pierwszy p. t. »Rocznik Towarzystw akademickich w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Monachium i Pruszkowie« za oba półrocza roku akademickiego 1876—1877. Czytamy tam po krótkim »Wstępie« rozprawkę p. t. »O zawodach młodzieży polskiej pod zaborem pruskim«, w której młodociany autor usiłuje kolegów swoich pouczyć, na jakim polu młodzież polska może się najlepiej przysłużyć krajowi, i zwraca uwagę na zawody, które leżą odłogiem, a których Polakom pomijać nie wolno. Dalej idzie »Statystyka studentów wyższych zakładów naukowych w Państwie niemieckim i w Austrii«. Z kolei po »Sprawozdaniu rocznem Tow. Nauk. akad. Polaków w Berlinie« pomieszczono rozprawkę p. t. »O rozwoju chemii«, a w »Kronice« spisano roczne dzieje kolonii akademickiej

w Berlinie, a w »Rozmaitościach« podano ciekawe szczegóły o Polakach w Berlinie, a na końcu zestawiono »roczniki« z r. 1876/7 »Towarzystwa naukowego Polaków Politechników« w Dreźnie, »Towarzystwa naukowego akademików Polaków« w Lipsku, »Towarzystwa politechników polskich« w Monachium i »Tow. literacko-rolniczego Polaków w Pruszkowie.

Sporo czasopism młodzieży potraçało strunę humoru i satyry. Znaczna ich część przepadła bez śladu, pozostawiając o sobie tylko ślady w zapiskach przypadkowych. Niektóre drukowano, inne ukazywały się w reprodukcjach litograficznych lub hektograficznych.

W »Kółku towarzyskiem« we Wrocławiu po długich naradach i wahaniach zgodzono się w maju r. 1870 na wydawanie pisemka humorystycznego. Projekt zrealizował się p. t. »Poczwarra«. Redaktor odczytywał pisemko po zamknięciu oficjalnego posiedzenia. Ślady tego wydawnictwa, upadającego i podejmowanego na nowo, znaczą się jeszcze w r. 1878. Niestety mimo zabiegów usilnych nie udało się piszącemu odszukać bodaj okazji tego pisemka*).

Przykład wrocławski podziałał. W r. 1873 puszczone w obieg w Monachium nieznane nam z tytułu »pisemko satyryczne«, którego zadaniem było karcenie błędów młodzieży polskiej, wytykanie śmieszności, i t. d.

Do tego samego celu zdążał »Miłośnik nauki«, wydany w półroczu zimowem 1896/7 w Karlsruhe z ilustracjami wymownie satyrycznymi na miłośników nie nauki, lecz knajpy i nocnych przygód.

W Karlsruhe pojawiło się w półroczu letniem r. 1903 pisemko »Jutrzenka«, redagowane przez trzech człon-

*) Tego rodzaju zjawiska literackie należałoby przechowywać starannie w archiwach stowarzyszeń, a nadto odsyłać egzemplarze do bibliotek publicznych polskich.

ków miejscowego towarzystwa akademickiego polskiego, mające na celu ułatwienie kolegom publikowania swoich myśli i wywołanie ruchu umysłowego w kolonii; przyjmowano artykuły wszelkiego rodzaju. Wyszło kilka numerów mniej więcej w odstępach dwumiesięcznych.

Pokażną jest także grupa »Jednodniówek«, znanych nam przeważnie tylko z zapisków protokołarnych. Między tego rodzaju publikacjami nabrała pewnego rozgłosu »Jednodniówka« antwerpijska z r. 1895.

3. Tylko z notatek rękopiśmiennych dowiadujemy się o kalendarzach, almanachach i t. p. publikacjach akademickich.

Czytamy między innymi o »Kalendarzu akademickim, wydanym przez młodzież polską w Berlinie w r. 1876/7.

W tejże samej kolonii podjęto w »Towarzystwie naukowym Polaków« w r. 1894 zamiar wydania »Almanachu«, któryby, redagowany zbiorowemi siłami i obejmując rozprawy naukowe członków czynnych i honorowych, stał się łącznikiem towarzystw akademickich polskich w Niemczech. Niema śladu, że projekt ten zrealizowano.

»Leśnicy Polacy z Eberswalde i Akademii saskiej w Tarandt są w styczności przez prowadzenie kalendarza pod nazwą »Kalendarz wywiadowczo-informacyjny Polaków, studyujących leśnictwo«.

4. Często występowano rozmaitymi czasy z projektami wydania śpiewników. W rzeczywistości mamy jednak mało tego rodzaju akademickich wydawnictw.

W Królewskiej Hucie wydrukowano »Pieśni, śpiewane w Towarzystwie Górnoszląskiem na zabawie zapustnej dn. 25 lutego 1881« przez członków tegoż towarzystwa we Wrocławiu. Drugie zmienione wydanie tego zbioru ukazało się pod tytułem: »Pieśni, spisane na czwartej uroczystości założenia Tow. Górnoszląskiego we Wrocławiu dn. 11 lipca 1881« (Królewska Huta, czcionkami Drukarni »Katolika«).

Każdy z obu zbiorów zawiera 18 piosnek ale w pewnej części nie tych samych*).

Staraniem Towarzystwa akademickiego we Wrocławiu ukazał się w r. 1892 (?) »Śpiewniczek akademicki«, którego nie zdołałem odszukać.

We Lwowie r. 1898 wyszedł z druku »Śpiewnik polskich akademików górniczych w Leoben«, opracowany przez Piotra Moossa, ak. gór. w Leoben, z powodu jubileuszu dwudziestoletniego istnienia Stowarzyszenia polskich akademików górniczych w Leoben.

Zbiór składa się: z Pieśni górniczych polskich i Pieśni górniczych niemieckich, razem w liczbie 34 w pewnej części z nutami.

5. Z tych samych przyczyn i powodów, co w poszczególnych towarzystwach lub grupach towarzystw, nie mogła się rozwinąć działalność wydawnicza i w łonie wielkich zrzeszeń towarzystw. Doświadczyło tego i naj-

*) Wydanie pierwsze składa się z następujących piosnek: 1. Witam was, goście mili. — 2. Znasz ty tę ziemię, co z swych krańców słynie. — 3. Mili bracia, stawcie flasze, trzeba pić. — 4. Długo Szląsk nasz ukochany (tekst ks. Józefa Gregora, czł. hon. T. G.). — 5. Hej użyjny żywota. — 6. Jestem Szląskie dziecko (ułożył Juliusz Ligoń). — 7. Kochajmy się, bracia mili. — 8. Bracia nuż do Koła. — 9. Na dolinie zawierucha (autor Piotr Dahlmann, akademik wrocławski). — 10. Jak wspaniała nasza postać. — 11. Polska dziewczica, szliczna z swej urody. — 12. Litwineczko, kochaneczko. — 13. Gdyby orłem być. — 14. Albo z poza mgły (M. Gosławski). — 15. Jak nas tu dzisiaj ścisła przyjaźń łączy (z refrenem: Spiew polski niech ciągle wesoło brzmi, On będzie nam wróżbą szczęśliwszych dni (autor ks. Rudolf Lubecki). — 16. Hej koledzy, z wspólnej czary (Tekst ułożył ks. Michałowicz, wtenczas student filologii we Wrocławiu. Wiersz ułożony dla Kółka. Muzyka Zygmunta Noskowskiego, wtenczas Dyrektora kapeli bratniej we Wrocławiu). — 17. Pije Kuba. — 18. W morzu przegląda się gwiazdka srebrzysta. — Wydanie drugie liczy także 18 piosnek, przeważnie tych samych: 1—8 = 1—8 (pierwszej edycji); 9 = 15; 10: Przyjaźń, o bracia, niech wiąże nas; 11 = 9; 12 = 16; 13: Polska dziewczica; 14: Hej Mazury, hejże ha; 15 = 18; 16: Ja ti powiedam, ja ti powiedam; 17 = 17; 18 = 12.

większe z nich, Zjednoczenie, które do tej gałęzi działalności przywiązywało od samego początku wielką wagę. Rzecz rozpoczęta z wielką wrzawą skończyła się bardzo cicho. Komisya wydawnicza Zj-nia, wybierana z łona jednego z towarzystw zjednoczonych a działająca w porozumieniu z Zarządem Zj-nia, zamierała powoli. XV Zjazd zamknął ją oficjalnie.

Jedynym źródłem, z którego płynęły fundusze na wydawnictwa Zj-nia, były składki członków, składane dobrowolnie lub uiszczane w pewnej oznaczonej wysokości miesięcznie. Raz tylko, na projektowane wydanie broszury Lassale'a: O konstytucyi wpłynęła anonimowa subwencya w kwocie 100 fr. Czasem celem pokrycia kosztów wydania pewnych agitacyjnych broszur uciekano się do nadzwyczajnych składek.

W tych warunkach ustawa wydawnicza Zj-nia, uchwalona na V Zjeździe, nie miała żadnej praktycznej doniosłości. Prócz tego nieogłędne układy z drukarniami i introligatorniami i wynikłe stąd spory przysparzały niepotrzebnych kosztów.

Koniec końców owoc działalności Zj-nia nie jest zbyt okazały.

Na mocy uchwały III Zjazdu wydawnictwa miały nosić tytuł: »Wydawnictwa Zjednoczenia młodzieży polskiej za granicą imienia Bolesława Limanowskiego«. Na IX Zjeździe zgodzono się w zasadzie na położenie na wydawnictwach prócz własnej także firmę »Zjednoczenia krakowskiej młodzieży postępowej«.

Ostatecznie pod flagą Zj-nia wyszły, o ile mnie wiadomo, tylko następujące wydawnictwa:

a) Broszurka o powstaniu Kościuszkowskiem dla ludu, wydana w 2000 egzemplarzy i rozdana bezpłatnie w myśl uchwały VII Zjazdu Zj-nia.

b) Szkice historyczno-społeczne Z. Doliwy, wydane w r. 1898 w Zurychu, a zawierające wywód o ren-

cie gruntowej, słówko w kwestyi agrarnej u nas, o poddaństwie w Polsce, objawy kapitalizmu w Polsce i położenie włościan i własności ziemskiej w XIX wieku w W. Ks. poznańskim, kosztowały wiele, a nie miały pokupu.

c) Najpoważniejszą publikacją Zj-nia była Dra B. Limanowskiego: *Historja demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, wydrukowana w Londynie w r. 1901, dzieło, które Zj-niu przysporzyło wiele kłopotów i które ostatecznie puszczono w obieg z dopiskiem: »Egzemplarze niezaopatrzone pieczęcią Zjednoczenia, będą sądownie poszukiwane«.

d) Nakładem Zj-nia wyszedł Portret Adama Mickiewicza w artystycznej reprodukcji oryginału L. Horowitza, będącego w posiadaniu Muzeum narodowego w Raperswilu.

e) Do historii młodzieży polskiej za granicą zebrało Zjednoczenie ogrom cennego materiału w dorocznych bardzo starannie opracowywanych drukowanych Sprawozdaniach ze Zjazdów swoich, do czego trzeba dodać drukowane Ustawy, Okólniki i t. p. publikacje.

f) Staraniem Komisji naukowej ukazało się w ciągu r. 1904 tłumaczenie na język francuski broszury inżyniera Krzyżanowskiego z Warszawy: »O nowym systemie gaszenia pożarów w kopalniach«.

g) Dzięki zabiegom Zj-nia ogłoszono drukiem kilka referatów zjazdowych, a w szczególności ukazał się w »Tece« (1902, styczeń) referat XV Zjazdu: »O odrodzeniu narodowym«, a w »Bibliotece warszawskiej« i w »Przełądzie filozoficznym« odczyty »Dnia naukowego« Zjazdu z r. 1903.

h) W r. 1906 wydało Zj-nie »Kwestyonaryusz dla badania stosunków obieżysaskich« z obszernym naukowym Komentarzem pióra Dra Żel. Grotowskiego, drukowanym w »Ekonomiście« i w osobnej odbitce.

6. Już nie tak pokaźnie przedstawia się dorobek wydawniczy »Związku postępowej młodzieży polskiej«.

Gdy w marcu r. 1900 zmarł przyjaciel i protektor młodzieży postępowej Henryk Bukowski, utworzono przy Z-ku fundusz imienia jego »dla wydawania nielegalnych ludowych dzieł z dziedziny polskiej historii i nauk przyrodniczych«. Pod powyższą firmą ukazały się następujące broszury:

a) Odbudowanie Polski W. Liebknechta, przekład z upoważnienia rodziny autora z przedmową tłumacza i portretem autora, wydany w Zurychu 1901 r.

b) W roku 1902 wyszło również w Zurychu »Słowo do braci włościan Jana z Kiernozi«, broszura nielegalna, która się nie rozchodziła, bo partye rewolucyjne nie użyły jej poparcia.

c) W Krakowie w r. 1904 puszczone w obieg broszurkę Michała Luśni p.t. Jak się narody rządzą?

d) Staraniem i nakładem Z-ku ukazał się w r. 1905 »Rocznik«, broszura, podająca niektóre szczegóły z historii Z-ku. Publikację tę uzupełniają Sprawozdania i różne pisma okolicznościowe, nieliczne.

e) B. Limanowskiego: Powstanie narodowe 1863 i 1864 roku.

Związek o wydawaniu własnego organu nigdy nie myślał, zajął się za to na IV Zjeździe szczerze czasopismem »Promień«, założonem przez grupkę młodzieży lwowskiej w r. 1899. Zadaniem tego pisma miało być niszczenie zgubnego wpływu szkoły galicyjskiej, która kształciła tylko »karyerowiczów«. »Promień« uznano za jedyny organ młodzieży szkół średnich z pod trzech zaborów i polecono go gorąco.

Działalność wydawnicza Związku ustała prędko. Na piątym Zjeździe w grudniu r. 1903, szukając nowego dla przyszłych wydawnictw oparcia, uznano za wielce pożyteczne zespolenie działalności wydawniczej Związku z wydawnictwami organizacyi i towarzystw młodzieży krajowej. Zarząd Związku miał się w tej sprawie porozumieć

i zdać sprawę na następnym Zjeździe; w sprawozdaniach głucho odtąd o tej sprawie.

7. Nie wiele na niwie wydawniczej zdziałał »Związek Towarzystw polskich w Niemczech«, chociaż zorganizował osobną Komisję wydawniczą i osobną Kasę wydawniczą. W myśl statutu każdy członek Związku płacił na cele wydawnictwa miesięcznie 15 fenygów, a za to zyskiwał prawo do bezpłatnego pobierania jednego egzemplarza każdego wydawnictwa Związkowego. Ostatecznie było mało co do »pobierania«. Projekty większych wydawnictw porzucono jako niemożliwe do zrealizowania. Wyszły nakładem Z-ku tylko krótkie Sprawozdania i obok kilka okolicznościowych druków ulotnych.

Wiele zachodów było w Z-ku ośrodo zrealizowania uchwały lutowej r. 1897, na mocy której Z-ek podjął się wydać dn. 24 grudnia 1898 roku jako w setną rocznicę urodzin Mickiewicza dzieło, mające za treść stosunek wieszczą do młodzieży. Gdy ogłoszony pierwszy konkurs pozostał bez rezultatu, rozszerzono pierwotny temat. Nagroda wynosiła 500 M. i czysty zysk z rozsprzedaży dzieła. Do 15 października 1898 roku wpłynęły trzy prace. O dalszym przebiegu konkursu głucho w źródłach.

W Sprawozdaniu Zarządu Z-ku, przedłożonem lutowemu Zjazdowi r. 1897, czytamy, że Komisya wydawnicza Z-ku zajęła się drukiem odczytu p. t. »Współczesna młodzież polska«.

8. O działalności wydawniczej młodzieży polskiej w Carstwie, jak wogóle o całym jej życiu, wiemy mało co: »bo tam już wszystko mglistym zakryte obłokiem«, i trzeba czekać, aż zaświeci słońce wolności i ujawni wszystko. Dziś ujawnia się mało co. Dla uczczenia jubileuszu T. T. Jeża wyszły staraniem tamtejszej młodzieży »Szkice filozoficzne« Herberta Spencera w tłumaczeniu polskim w Warszawie w dwu tomach w r. 1883.

W r. 1902 w październiku pojawiło się w Peter-

sburgu czasopismo »Wolność«, widocznie tajnie. Pierwszy numer był hektografowany, drugi odbity na cyklostylu. »Promień« lwowski, donosząc o tem, napisał, że »kierunek Wolności trudno określić; nie jest to pismo poświęcone propagandzie socjalizmu, trudno je nawet nazwać rewolucyjnem«, większa część artykułów Wolności mogłaby być pomieszczoną w pismach legalnych.

Literatura i źródła. Przyszłość, Genewa 1866, str. 23; Sprawozdania towarzystw i ich zrzeszeń; Roczniki Teki i Promienia.

W Kijowie wyszła ze sfer tamtejszej młodzieży rzecz p. t. »Brynkinia da«, pióra Tadeusza Komara, opisująca w sposób humorystyczny, stylem biblijnym wypadek wymierzenia sobie przez młodzież w r. 1857 sprawiedliwości na pewnym wojskowym wyższego stopnia. Władze podniosły sprawę tę prawie do znaczenia zbrodni zdrady stanu i ukarały winnych surowo. Utwór Komara miał ogromne powodzenie, rozszedł się szeroko po kraju.

W rok później ukazała się staraniem młodzieży kijowskiej książka zbiorowa p. t. Pismo Gromadzkie, zawierająca sporo rozpraw młodzieży. Dochód z owej książki użyto na wyprawienie za granicę dla dalszych studyów jednego z kolegów. Zamierzono ponawiać wydawnictwo co roku, ale do wykonania planu nie przyszło.

Literatura i źródła. Dubiecki Maryan: Młodzież polska w Uniw. kijow. przed r. 1861 w Kal. kij. 1909.

III.

Życie i pożycie.

Treść. 1. Społeczeństwo polskie a jego młodzież za granicą; samopomoc młodzieży: moralna i materyalna. — 2. Pożycie młodzieży polskiej za granicą między sobą; młodzież polska a innonarodowościowa, zwłaszcza niemiecka. — 3. Stosunki życiowe i pożyciowe młodzieży polskiej żeńskiej a męskiej.

1. Wyjątkowo przykre warunki życia politycznego i narodowego w kraju zmuszały od czasu rozbioru Polski i zmuszają dziś jeszcze do wyjazdu na zagraniczne studia wyższe wyjątkowo wielką rzeszę mało zamożnej a nawet bardzo ubogiej młodzieży polskiej, skazaną z góry na ciężką niedolę życia bez środków materyalnych. Z nędzy ginął też i ginie znaczny procent zwłaszcza tej młodzieży, która czy to wskutek bezradności czy też wskutek braku hartu charakteru nie umiała pokonać niedostatków i stawić czoła rozmaitym pokusom, towarzyszkom młodości lub nędzy. Młodzież rzutka i z mocą w duszy nie gineła, bo nie brakło jej sposobów wydzwignięcia się z niedoli i wyszukania sobie jakich takich środków życia.

Z chwilą pojawienia się pierwszych większych zastępów ubogich polskich akademików na ziemi obcej obudziło się dla nich powszechne współczucie, i zbliżyła się do nich czynna pomoc moralna i materyalna. W dobie emigracji politycznej używał jej poparcia rząd francuski, a obok szerokie warstwy społeczne gościnnej Francji, Szwajcaryi i Anglii, jak niemniej zamożniejsza część emigracji polskiej ze współudziałem obywatelstwa krajowego. Pomoc ta była i wydatna i dobrze zorganizowana, a obej-

mowała zarówno sferę moralną jak i materyjalną życia młodzieży^{*)}). Skutki powstania styczniowego w kraju i następstwa wojny francusko-pruskiej położyły kres wydatnej i dobrze kierowanej pomocy na rzecz poniewolnej emigracyi młodzieży polskiej akademickiej, a jednocześnie zaczęły pomnażać z roku na rok jej szeregi, które dziś rozrosły się już do nienaturalnie wielkich rozmiarów.

I mogłoby się zdawać, że wobec tego niesłychanego w dziejach oświaty wyższej zjawiska społeczeństwo polskie zajmie wyjątkowo dobrze obmyślane stanowisko. To się niestety nie stało. Dotąd nie stworzono na obszarze ziem polskich organizacji, któraby się specjalnie zajmowała owymi nieprzeliczonemi rzeszami młodzieży polskiej za granicą, któraby wnikała w potrzeby i kierunki jej życia i niosła pomoc i radę dobrze obmyślaną, gdzie i kiedy jej potrzeba. Ogół społeczeństwa nie ma pojęcia o rozmiarach emigracyi akademickiej polskiej i o warunkach jej bytu za granicą i o kierunkach jej dążeń. Niektóre objawy życia młodzieży za granicą spadały na społeczeństwo jako zjawiska wręcz niezrozumiałe, nieoczekiwane lub niepożądane. Na wiecu Polskiego Towarzystwa demokratycznego w Berlinie Dr Zakrzewski wytknął dosadnie społeczeństwu zaboru pruskiego jego niestosowne zachowanie się wobec ruchu młodzieży. Społeczeństwo to poprzestaje na ostrzegawczej akcji, do czynnego jednak poparcia młodzieży, nawet do zainteresowania się nią w duchu potrzeb narodu dotąd okazało się niezdolnem. Społeczeństwo powinno młodzieży okazywać więcej zainteresowania, więcej sympatyj wobec grożącego jej obniżenia poczucia narodowego i braku środków do rozwijania wiedzy rodzimej.

Prawda, że sama młodzież zachowaniem swem, nie-

*) Zob. Karbowiaka A.: Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie w dobie porzobiorowej, w Przewodniku nauk. i lit., Lwów 1908 i osobne odbicie, Lwów 1910.

kiedy bardzo zaczeplnem, przyczyniała się do oziębiania stosunków pomiędzy nią a pewnemi szerokimi sferami społecznemi, ale to nie powód, aby do jednego złego dodawać drugie. Inteligencya polska kolonii berlińskiej utrzymywała długo przyjaźne stosunki z tamtejszą młodzieżą akademicką, a cofnęła się ze szkodą dla dobra sprawy publicznej, gdy w łonie samejże młodzieży przyszło do gorzących niesnasków i niemiłych z tego powodu i drażliwych sytuacji.

Stwierdziwszy brak wielkiej organizacji społecznej, działającej celowo na rzecz naszej młodzieży za granicą na studiach rozprószonej, trzeba przyznać, że nie brak u nas drobnych organizacji, grup ludzi i instytucji rozmaitych, które zwracają czynność swą w większej lub mniejszej mierze i w tym kierunku.

Stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego wspiera skutecznie studentki Polki, kształcące się za granicą. Wydatnej pomocy udzielają młodzieży w różnych formach Towarzystwa dobroczynności w koloniach Carstwa. Od rozmaitych kół społecznych i od różnych instytucji wszystkich trzech dzielnic płynie pomoc materyalna w formie stypendyów, zapomóg i ofiar rozmaitej kategorii.

W tej całej akcji, niewątpliwie bardzo doniosłej, prócz braku powszechnego porozumienia i pełnej świadomości celów są braki faktyczne, które się ujawnią, gdy będzie mowa o akcji samopomocnej samejże młodzieży.

Rzeczą dość charakterystyczną jest fakt, że największa fundacya stypendyalna, obejmująca cały ogół polskiej młodzieży akademickiej, kształcącej się za granicą, powstała na emigracyi polskiej. Jest nią fundacya Krystyna hr. Ostrowskiego, zmarłego w Lozanie 1882 r.*). W r. adm. 1906 rozdano z tej fundacyi 33 stypendya.

Fundacya ś. p. Krystyna Ostrowskiego odgrywała

*) Szczegóły o jej powstaniu zob. jak wyżej w odbitce str. 128.

i odgrywa w życiu młodzieży, pobierającej wyższe wykształcenie za granicą, ważną rolę i była przedmiotem szerokiej między nią dyskusji.

Rozdawnictwo stypendyów poruczył testator zarządowi »Muzeum narodowego w Rapperswilu«, który spoczywał w rękach hr. Wł. Platera i 5 innych osób, rozprószonych po różnych miejscach Europy. Fundacją administrował właściwie sam hr. Plater. Trwało to dość długo. Wtem »Głos polski« broszurą, napisaną przez Michalskiego, upomniął się publicznie u hr. Platera o sprawozdanie z jego czynności. W odpowiedzi na to hr. Plater wystosował list do młodzieży w Zurychu z żądaniem, aby ona wniosła protest przeciw broszurze. Młodzież odmówiła, odpowiedziały na broszurę niektóre pisma krajowe »z oszczerstwami i naganami na młodzież zurychską«.

W r. 1887 Związek narodowy wystąpił ponownie z żądaniem zdania rachunku. W rok później Towarzystwo młodzieży polskiej w Zurychu wezwało polskie towarzystwa akademickie, by się sprawą fundacyi zajęły.

Podjął ją wiec studentów wszystkich zakładów naukowych lwowskich oraz wyższej szkoły rolniczej dublańskiej, obradujący w Lwowie 9 i 10 marca 1889 i wezwał Tow. mł. pol. w Zurychu »do energicznego wystąpienia przeciw nader wątpliwej sumiennosci tych, którzy dotąd stanowią zarząd« tej instytucji.

Żądano mianowicie: »ulożenia jawnego funduszu po ś. p. Ostrowskim; najzupełniejszej jawności w rozdawnictwie stypendyów i nieuważania ich za łaskę; utworzenia Komitetu stypendyalnego z ludzi na seryo zajmujących się tą sprawą oraz złożenia rachunków dokładnych kwitami usprawiedliwionych z rozdawnictwa stypendyów i rozchodów od r. 1882.

Towarzystwo zurychskie oddało sprawę Zj-niu, aby ono wystąpiło ze skargą sądową przeciw Wł. Platerowi, który tymczasem rażony apopleksją dn. 16 kwietnia r. 1889 stracił mowę a niebawem umarł. Zresztą pokazało

się, że młodzież na drodze sądowej w tej mierze żadnych kroków czynić nie może.

Po śmierci Platera zwróciło się Zj-nie z żądaniami swemi do wykonawcy testamentu Gałęzowskiego z Pa-ryża, który skłonił się do ustępstw. III. Zjazd Zj-nia uchwalił szereg postulatów: zażądał, aby młodzież zorganizowana w Zj-niu miała głos doradczy w rozdawnictwie stypendyów z zapisu ś. p. Ostrowskiego, aby stypendyum wynosiło 60 fr. miesięcznie i 100 fr. rocznie na wpis, aby stypendya były rozdawane na początku roku szkolnego od 1 października z wyjątkiem opróżnionych stypendyów i jednorazowych zapomóg, aby stypendya były wydawane na przeciąg trwania studyów w danym fakultecie, aby kandydatów przedstawiało Zj-nie na podstawie opinii miejscowych towarzystw, które też w danym razie mogą zaopiniować utratę stypendyum pobieranego, aby nazwiska kandydatów były ogłaszane w rocznych sprawozdaniach zarządu stypendyalnego oraz w krajowych czasopismach, aby nie udzielano stypendyów młodzieży, kształcącej się w kraju, aby stypendya wypłacano w ratach miesięcznych, aby stypendyści zobowiązali się na piśmie do zwrotu pobranego stypendyum po dojściu do pewnej zamożności.

Zjazd wybrał dwóch delegatów, którzy mieli reprezentować Zj-nie wobec Zarządu fundacyi i czuwać nad wykonaniem powyższych postanowień Zjazdu.

IV. Zjazd Zj-nia dorzucił do powyższych nowe postulaty, uchwalił mianowicie, aby kandydaci, ubiegający się o stypendyum Ostrowskiego, wnosili formalne podania na ręce zarządów odpowiednich towarzystw, a te przesyłały je do Zarządu muzealnego przez zarząd Zj-nia. Podania kandydatów nienależących do Zj-nia winny być składane miesiąc przed posiedzeniem Zarządu muzealnego, który nazwiska kandydatów komunikuje Zj-niu, aby ono było w możności wydania swej opinii o kandydacie.

Nadto wyrażono życzenie, aby pobierający stypen-

dyum im. K. Ostrowskiego składali weksle, płatne w terminie lat pięciu od chwili ukończenia studyów.

A na koniec, uznawszy deklaracje stypendyalne, mówiące o obowiązku pracowania dla kraju, za niewłaściwe, uchwalił V. Zjazd Zj-nia nie podpisywanie tychże deklaracji, i polecił jednocześnie, aby w razie cofnięcia stypendyów kolegom z Genewy, którzy ich już nie podpisali, wszyscy stypendyści solidarnie wystąpili, prosząc o cofnięcie swych stypendyów. Jednocześnie jednak polecono Zarządowi, aby wyjednał w Dyrekcyi Rady muzealnej prowizoryczne zawieszenie uchwały Rady, zastrzegając sobie obowiązek kategorycznego poruszenia tej sprawy na dorocznem posiedzeniu Rady. Nareszcie polecono Zarządowi przejrzenie Ustawy stypendyalnej im. Krystyna Ostrowskiego, przesłania proponowanych poprawek zjednoczonym towarzystwom i przedstawienia ich na dorocznem posiedzeniu Rady muzealnej.

Rada na posiedzeniu sierpniowem r. 1892, w którym delegaci Zj-nia wzięli udział, uwzględniła niektóre życzenia młodzieży, ale utrzymała w mocy obowiązek podpisywania deklaracji, bo i pojęcie podobnego obowiązku, będąc w istocie swojej przypomnieniem, przynosi zaszczyt temu, co takowy na siebie bierze». Ogół młodzieży interesowanej² przyjął takie załatwienie sprawy niechętnie. Zanosilo się na publiczną polemikę, której zapobiegał S. Gałęzowski w imieniu całej Rady. Oświadczył, że Rada nie widzi »nic najmniej upokarzającego w podpisywaniu owej deklaracji«. Niema też w domaganiu się podpisu nieufności do młodzieży. A jeśli młodzież zgadza się raczej na podpisanie Ustawy zamiast deklaracji, to takie życzenie młodzieży mogłoby być wzięte pod obrady Rady stypendyalnej. Ale Ustawa żąda więcej, bo określa szczegółowo, w jakim kierunku stypendysta ma pracować dla Polski, a tymczasem Deklaracya kierunek tej pracy pozostawia uznaniu osobistemu każdego.

Rada »obowiązana jest zastrzedz się przeciwko

wszelkim dążnościom uniwersalnym, wykluczającym pojęcia patryotyczne, a co się teraz często pomiędzy młodzieżą objawia«. Rada »nie potępia zupełnie zacności pracy dla całej ludzkości, w czem bezwątpienia jest wiele wzniosłego i szlachetnego; ale to jest cel dalszy, który nie powinien zakrywać sobą bliższego zadania, jakie przed sobą mamy«. Gałęzowski powoływał się na słowa Lewakowskiego, wypowiedziane na Radzie: »Dopóki Polska znajduje się w obecnym stanie ucisku i niewoli, wszelki postęp w ustroju społecznym jest absolutnie niemożliwym; musimy zatem najprzód pracować dla wyzwolenia Polski, nie zaniedbując zarazem i wszelkich ulepszeń w obecnem ukształtowaniu się społeczeństwa«.

Rada »nie zarzuca międzynarodowcom żadnej nieszlachetności... ale oni nie są Polakami, więc nie możemy iść z nimi, jako mamy przed sobą cel bliższy i na pierwszym planie znajdujący się, a tym jest wyzwolenie Polski«.

Młodzież nie zadowolila się przedstawieniami Gałęzowskiego i wprowadziła sprawę na VI. Zjazd Zj-nia i oświadczyła, że »przez sam fakt wzięcia stypendyum z funduszów narodowych stypendysta zobowiązuje się moralnie do pracowania dla kraju«, że »Zjednoczone towarzystwa przedstawiają do stypendyum tylko takie osoby, co do których w tym względzie mają zupełną pewność«, i uznała wobec tego »za zbyt liczne i obrażające wystawianie piśmiennych zobowiązań«. Zarządowi Zj-nia polecono wysłać w tej sprawie protest do Rady, podpisany przez jak najszersze koła młodzieży akademickiej.

Rada przeszła nad protestem do porządku, mimo nacisku młodzieży za pomocą organów publicznych: »Wolnego polskiego słowa« i »Życia«.

Wskutek petycji, uchwalonej na XI. Zjeździe Zj-nia, przyznała Rada delegatowi Zj-nia prawo udziału w obradach nad rozdawnictwem stypendyów, ale tylko na posiedzeniach przedwstępnych i tylko z głosem informacyj-

nym. Młodzież skorzystała z tego przywileju po raz pierwszy w r. 1899. Prawa uczestniczenia w posiedzeniach plenarnych Rady nie uzyskała młodzież.

W r. 1901 dopuszczono na posiedzenie informacyjne Rady także przedstawiciela Związku postępowej młodzieży polskiej.

Na wezwanie Komisji stypendyalnej Zarząd Zj-nia zajął się w r. 1901 sprawą zwrotu pobranych stypendyów raperswilskich i rozesłał do byłych stypendystów odpowiednią drukowaną odezwę.

W r. 1904 przyszło pomiędzy Zj-niem a Związkiem do poważnego starcia na tle stypendyów fundacji Ostrowskiego. Zj-nie odrzuciło mianowicie propozycję Z-ku, zmierzającą do wspólnego porozumiewania się co do kandydatów stypendyalnych, i ogłosiło Z-ek za instytucję niepolską. W odpowiedzi na to ukazała się w Paryżu dn. 26 lipca 1904 r. Odezwa związkowa, w której wśród ostrych ataków na Zj-nie zarzucono mu między innymi zamiar zagarnięcia funduszu stypendyalnego na rzecz »posłusznych pupiłów naszych hakatystów«.

Pomoc społeczna, chociaż w niejednym kierunku wydatna, nie zaspakajała jednak w żadnym kierunku wszystkich najpilniejszych potrzeb życiowych, a w niektórych kierunkach nie uwzględniała ich wcale lub czyniła im zadość w sposób bardzo niedostateczny.

Problem wyjazdu za granicę na studia wymagał rozwiązania całego szeregu wstępnych kwestyi jak kwestya wyboru miejsca studyów, kwestya kosztów studyów i utrzymania zagranicą, kwestya warunków przyjęcia do zakładu, kwestya stypendyów i t. d., a wszystkie te zagadnienia nabierały zasadniczego znaczenia dla młodzieży mniej zamożnej. Otóż pod tym względem pozostawiono młodzież samą sobie, a nie udzielono jej nawet dostatecznego poparcia, gdy sama sobie w tym kierunku radzić zaczęła.

Brak dokładnych informacji w sprawach studyów

zagranicznych stawał się powodem wielu przykrych doświadczeń. Młodzież wczesnie zaczęła zaradzać złemu.

Już w r. 1860 wyszedł staraniem i w opracowaniu uczniów Szkoły montparnaskiej »Przewodnik naukowy w Paryżu dla młodzieży polskiej«. Zestawiono w nim nieomal wszystkie ważniejsze zakłady naukowe paryskie, a opisano nieco dokładniej tok i warunki tych, do których cudzoziemcy, a zatem i Polacy wstęp uzyskać mogli. Nie roszcząc sobie tytułu do dzieła ściśle naukowego, »Przewodnik« chciał tylko informować kandydatów zawodu naukowego i przestrzegał ich z góry, że praca w zakładach naukowych wyższych, chcąc być owocną, musi być wytrwałą, skrętną, znojną. Jest w tej książeczce sporo wiadomości o organizacyi ówczesnych zakładów paryskich, o programach naukowych i warunkach przyjęcia i egzaminach.

Przewodnik paryski stał się pierwowzorem później projektowanych analogicznych wydawnictw, które jednak nie dochodziły do skutku*).

W r. 1894 uchwalił VIII. Zjazd Zj-nia wybranie specjalnej Komisji, mającej się zająć zebraniem wiadomości co do różnych zakładów naukowych za granicą, w którychby młodzież polska mogła się kształcić. Rezultat prac miał być przedstawiony na najbliższym Zjeździe, na którym też miało zapasć postanowienie co do sposobu wydania pracy.

Uchwała pozostała martwą literą. Aby pracę uprościć i skierować na praktyczne tory, IX. Zjazd Zj-nia polecił Komisji opracowanie krótkiego kwestyonaryusza, uwzględniającego warunki wstępu, utrzymania, kosztu przejazdu z ważniejszych punktów kraju i t. d. Wypełnieniem szematu miały się zająć towarzystwa, a w ich

*) Mimo ogromnego ułatwienia pracy przez wydawnictwo »Minerva«, Jahrbuch der Universitäten, a potem Jahrbuch der gelehrten Welt, które od r. 1891 stale co roku wychodziło, obejmując wyższe zakłady naukowe całego świata.

braku uproszone jednostki. Komisji przypadło zadanie opracowania całości. W skład Komisji weszły Towarzystwa belgijskie »Łączność« i »Spójnia« paryska.

Działalność Komisji nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Nie posunął pracy naprzód i III. Zjazd »Łączności« belgijskiej.

Na X. Zjeździe Zj-nia wyrażono życzenie, aby projektowany »Przewodnik« wziął pod uwagę punkty czysto praktyczne, jako to: studia, prerogatywy, jakie dany zakład daje, utrzymanie i t. p. Zarządy poszczególnych towarzystw miały opracować referaty i przysłać je przed 1 sierpnia r. 1897 na ręce jednego z towarzystw saskich, a względnie Zarządu Zj-nia.

Sprawa i teraz szła opornie. Ostatecznie z trudem zebrany niezbyt obfity plon przesłano w r. 1898 »Przeglądowi technicznemu« w Warszawie do opublikowania.

Zj-nie zajęło się sprawą informowania po raz wtóry, ale już w innej formie.

W ciągu roku 1900 zabrano się w Zj-niu do utworzenia przy towarzystwach zjednoczonych »Biur informacji i Pomocy naukowej«. Biura takie istniały już przy niektórych towarzystwach np. w Paryżu, Zurychu i oddawały znaczne usługi. Jednego centralnego biura informacji nie zorganizowano ze względu na trudności wykonania i ogromny nawał pracy. Biuro każde miało udzielać wskazówek zarówno nowoprzybywającym jak i mającym zamiar przybyć na studia do oznaczonego miasta. O istnieniu Biura informacji i o szczegółowym jego adresie zawiadamiano interesowanych za pomocą dzienników krajowych. Biura te nie dawały jednak z początku większych znaków życia.

Wybrana na XVII. Zjeździe Zj-nia w r. 1903 stała Komisja naukowa rozwinęła między innymi ożywioną działalność w sprawach, dotyczących informacji i porad o zakładach zagranicznych. Pomiędzy XVII a XVIII Zjazdem Zj-nia odpowiedziała na 118, pomiędzy XVIII a XIX

na 291, pomiędzy XIX. a XX. na 254, pomiędzy XX. a XXI. na 125, pomiędzy XXI. a XXII. na 132 dotyczących listów, prócz tego prowadziła przez pewien czas w tygodniku »Naokoło świata« dział odpowiedzi od redakcyi na zapytania, dotyczące zakładów wyższych zagranicznych. W kilku numerach wzmiankowanego pisma znajdują się nawet obszernie referaty informacyjne Komisji naukowej Zj-nia. Kronika ta jednak zamknęła się po pewnym czasie, bo Komisya znalazła inną drogę do informowania ogółu o studiach za granicą. Weszła mianowicie w stosunki z gronem osób zgrupowanych około »Przeglądu pedagogicznego« celem wydania wspólnemi siłami »Przewodnika po wyższych zakładach naukowych za granicą« na wzór specjalnego dziełka Lutosaławskiego i Kozickiego o zakładach agronomicznych.

XVIII. Zjazd przydał »Komisji naukowej« oddzielną »Sekcyę techniczną«, która miała zbierać dane o wyższych uczelniach technicznych dla projektowanego Przewodnika i udzielać informacji o tychże zakładach.

Na mocy uchwał XIX. Zjazdu wybierano w każdym zjednoczeniowem stowarzyszeniu jednego członka korespondenta »Komisji naukowej«. Korespondenci byli zobowiązani do przesyłania szczegółowych informacji o lokalnych zakładach naukowych z wymienieniem najbardziej rozwiniętych w danem miejscu i polecenia godnych specjalnych działów wiedzy. Tworząc instytucyę korespondentów, zwinął XIX. Zjazd Sekcyę techniczną Komisji naukowej, która zresztą pracy swej już dokonała zwłaszcza w odniesieniu do wyższych zakładów technicznych niemieckich.

Działalność Komisji naukowej w kierunku informowania okazała i okazuje się bardzo wydatną i pożyteczną.

Celem ułatwienia i przyspieszenia czynności, związanych z wydaniem »książki informacyjnej«, do której nagromadzono już sporo materiału, utworzył XXI. Zjazd

Zj-nia Komisaryaty Komisji naukowej na poszczególne kraje. Komisya naukowa mogła na XXII. Zjeździe Zj-nia w Paryżu pochwalić się bogatymi zebranymi materiałami.

Komisya naukowa Zj-nia miała i ma stałą siedzibę w Paryżu.

W tym samym kierunku podjął działalność i Z-ek postępowej młodzieży polskiej. Jego IV. Zjazd stworzył Biuro informacyjne, zadaniem którego miało być zbieranie i udzielanie wszelkich wiadomości, dotyczących warunków studyów i życia jak również ewentualnych ograniczeń i szykan, na jakie naraża Polaka pobyt w Niemczech. Biuro miało się składać z trzech członków danego towarzystwa, a inne stowarzyszenia miały mianować do niego członków-korespondentów. Biuru polecono porozumieć się ze Zj-niem celem wspólnej akcji.

Założone w r. 1907 w Cornell-University w Ithaca, N. Y., »Koło polskie« wydało odezwę do młodzieży polskiej w Ameryce i w kraju, ofiarowując się dawać informację tym, którzyby chcieli wstąpić do wyższych zakładów naukowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. »Koło« otrzymało w ciągu pierwszego roku istnienia swego z górą 100 listów z zapytaniami. Fala emigracji akademickiej pod lekkim podmuchem gotowa była przewalić się na drugą półkulę. »Gdyby czasy były dobre w Ameryce« — pisze moja informatorka, uczennica uniwersytetu w Ithaca, — »pisałibyśmy do każdego: Przyjeżdżaj Pan, tu można pracować i uczyć się«. Ale tego nie pisano, bo Ameryka przechodziła okres przesilenia ekonomicznego.

Z tych faktów wolno wysnuć wniosek, że mimo samodzielnej akcji młodzieży a raczej z racyi, że ta akcja zabiera pewnym jej jednostkom bardzo wiele czasu a mimo to z różnych powodów nie może być dostateczną, wypadaloby może pomysleć o zorganizowaniu instytucji społecznej, któraby się sprawą informowania jak wogóle wielu innymi sprawami, dotyczącymi młodzieży naszej za

granicą zajęta i była wielkiem środowiskiem wszystkich w tym samym kierunku działających czynników lokalnych.

Pomoc materyalna społeczna, razem wzięta, przedstawiała wcale pokaźny roczny kapitał obrotowy. Sumy te jednak nie pokrywały nigdy zapotrzebowania pomocy ze strony niezamożnej młodzieży. To też młodzież sama organizowała po wszystkich koloniach instytucje Bratniej pomocy, kasy pożyczkowe, tanie kuchnie, stwarzała drobne fundusze zapomogowe i stypendyjne itd.

W tym samym kierunku działały i niektóre zrzeszenia towarzystw.

W łonie Zj-nia stworzono na mocy uchwały IV. Zjazdu osobny fundusz stypendyjny, zbierany za pomocą składek członków. Każde zjednoczone towarzystwo mogło przedstawić do stypendyum tylko jednego kandydata. O udzieleniu stypendyum decydował Zarząd, który w razach nagłych udzielał jednorazowych zapomóg. W roku 1896 wydano w Zj-niu na same zapomogi 365 fr. Na mocy uchwały X. Zjazdu płacili członkowie Zj-nia do Kasy stypendyalnej Zj-nia po 5 ctm. miesięcznie, mogli jednak być od tego przez swe towarzystwa zwolnieni. Równocześnie popierało Zj-nie usilnie akcyę organizowania w łonie swoich towarzystw instytucji Bratniej pomocy, które też z czasem rozwinięszy się uczyniły zbiorową akcyę Zj-nia zbyteczną.

Najpiękniejszym owocem samopomocy, kwiatem czystego koleżeństwa, niekrępowanego obozami, przekonaniami i wyznaniem, stała się »Bratnia pomoc w Zakopanem«, Towarzystwo istniejące od czerwca r. 1900. Zadaniem instytucji jest: dać młodzieży chorej, przede wszystkim chorej na płuca, możność leczenia i wyleczenia się. Młodzież, kształcąca się za granicą, użyczała tej instytucji od samego początku jej istnienia dość wydatnej pomocy, nie takiej jednak, na jaką zasługuje.

Według sprawozdania Towarzystwa z r. 1907/8 na 72 członków założycieli z wkładką 200 K było 7 organi-

zacy młodzieży polskiej za granicą, a w rzędzie 138 członków wspierających, płacących 20 koron rocznie, widnieje 14 stowarzyszeń akademickich polskich za granicami kraju. Na zasadzie obowiązujących w Zj-niu uchwał wszyscy członkowie obowiązani są do wpisania się w poczet członków »Bratniej pomocy« w Zakopanem, chociaż samo Zj-nie należy do niej jako członek założyciel.

2. Te rozliczne zabiegi, mające na celu złagodzenie niedoli pobytu na zagranicznych studiach, były i są niewątpliwie objawem silnie rozwiniętego i czynnego koleżeństwa a zarazem mocną podstawą do dobrego unormowania wzajemnych stosunków życiowych pomiędzy młodzieżą polską w koloniach. Jeżeli tedy pożycie wzajemne młodzieży polskiej za granicą było nie wszędzie wzorowe, to przyczyny złego trzeba szukać w czynnikach, które leżały poza dziedziną pojęć i potrzeb koleżeńskiej życzliwości.

Odmienne systemy wychowawcze w poszczególnych dzielnicach oraz odmienne środowiska wychowawcze wyprodukowały odmienne typy młodzieży polskiej. Różnice typowe, rysujące się we wszystkich dziedzinach życia niekiedy w sposób jaskrawy, dawały powód do częstych nieporozumień i tarć a w dalszych skutkach do głębokich rozłamów i gorszących walk.

Młodzież polską dzielnicy pruskiej dzielił partykularyzm prowincjonalny na trzy dość sobie obce obozy: Poznańczyków, Prusaków i Ślązaków. Poznańczycy czuli pewną niechęć do młodzieży z Prus i Śląska, że było w niej, na ogół biorąc, za wiele ducha niemieckiego a za mało polskiego i za mało chęci i uzdolnienia do pojmowania i pełnienia obowiązków ogólnie narodowych. Młodzież śląska i pruska ze swej strony z nielicznymi wyjątkami unikała Poznańczyków dla różnych powodów: jedni wstydzili się swego zgermanizowania, inni posądzali kolegów z Poznańskiego o wyniosłość i lekceważenie, inni musieli od nich stronić z woli swych mecenasów. Zresztą mło-

dzień poznańska szanowała i podziwiała w kolegach z Prus i Śląska, którzy się do niej zbliżyli, tak wzorową u nich a tak pożądaną dla ogółu młodzieży polskiej systematyczność, sprężystość i wytrwałość.

Najjaskrawiej jednak zarysowały się różnice typowe pomiędzy młodzieżą zaboru rosyjskiego a pruskiego. Bardzo trafną charakterystykę obu tych typów przeprowadził Dr. K. Rakowski, który je obserwował z bliska i długo. Studenci z Poznańskiego, mówi ten autor, niepochopni do żarliwych dyskusji, dążą do tego, aby być »correct« zarówno w ubraniu jak i w każdym czynie. Niezbyt łatwi w zawieraniu bliższych znajomości, unikają wchodzenia w stosunki pieniężne z kolegami. Natury spokojne, raczej zamknięte w sobie, niż wylane, łatwo się zrażają pozorami, mniej polegają na zdolnościach, więcej na powolnej, równomiernej pracy; bez wielkiego kryterium w sprawach społecznych, ale też wygórowanego mniemania o własnej nieomyślności.

O Królewiakach, przebywających na studiach w Berlinie, zauważa ten sam autor: Mieszkają zazwyczaj po dwóch, po trzech. Na Poznańczyków patrzą z pewną zupełnie zresztą nieuzasadnioną wyższością. W każdym towarzystwie, przy każdej styczności z kolegami reprezentują niezmiernie żywy i ruchliwy czynnik reformatorski. Na zewnętrzną stronę, na pozory, nie zwracają uwagi, mieszkają ze spartańską skromnością, są bardzo koleżeńscy i pracowici, namiętnie palą papierosy i przeklinają Berlin, że brakuje w nim warszawskich gilz i maszynek do robienia papierosów. Świetnie grywają w winta, nie dadzą sobie żadnemu profesorowi zaimponować uczonością i najczęściej, mając lat ośmnaście, przyjeżdżają już »z gotowymi przekonaniem«, są wiecznie z sobą w rachunkach, do rozpacy przyprowadzają restauratorów, nie chcąc pić piwa i prowadząc tak głośne dysputy, że cała sala oczy tylko na nich ma zwrócone. W sprawach honorowych

z nimi rzecz trudna, bo każdy rządzi się swoim kodeksem.

Na tle tych różnic typowych rysowały się tem wypuklej różnice w dążeniach, poglądach i zachowaniu, wynikające z lokalnego stanu politycznego poszczególnych dzielnic.

Na Zjeździe konstytucyjnym Z-ku towarzystw polskich w Niemczech (w r. 1896) przy sposobności dyskusji nad odczytem p. t. »Młodzież polska współczesna«, w której przeprowadzono charakterystykę młodzieży polskiej trzech zaborów, wytknięto młodzieży z Poznańskiego i Prus zachodnich brak ideałów i programów i partykularyzm.

Posypały się w ślad za tem inne zarzuty równie ciężkie jak nieuzasadnione. Na XI. Zjeździe Zj-nia, w dwa lata przed rozłamem Zj-nia, jedno z towarzystw posądziło Poznańczyków nie o mniej ni więcej tylko o lekceważenie sprawy narodowej. Tego było już za wiele Poznańczykom; wystąpili z protestem. W ich imieniu przemówiła »Concordia« wrocławska. Wydana przez nią »Odpowiedź« jest dokumentem w historyi wzajemnych stosunków młodzieży polskiej za granicą klasycznym dokumentem i zasługuje z tego powodu na baczniejszą uwagę.

»Concordia« stwierdziła fakt, że młodzież dzielnicy pruskiej, odkąd weszła w bliższe stosunki z młodzieżą z Królestwa polskiego, przybywającą coraz liczniej na wszechnice niemieckie, doznaje ze strony tej młodzieży »pewnej dość wyraźnej niechęci a nawet lekceważenia i pogardy«. »Mieliśmy nadzieję — piszą dalej autorowie Odezwy — że stosunek ten nienaturalny a dla nas wielce bolesny po bliższem poznaniu się ustąpi miejsca równości koleżeńskiej, jedności i łączności wobec wspólnej niedoli naszej i wspólnych naszych ciosów, niestety niechęć, powzięta ku nam — nazywanym obelżywie »prusakami«, wzmogła się coraz silniej«.

Podstawą orzeczenia Zj-nia był akt oskarżenia, wy-

toczony na XI. jego Zjeździe przez jedno z towarzystw, znające »niby dobrze« stosunki wielkopolskie i młodzież wielkopolską. Młodzież wielkopolska milczała długo wobec rozmaitych inwektyw. Ostatni zarzut jest za ciężki, aby go pominąć milczeniem. W imieniu całej młodzieży wielkopolskiej odpowiada »Concordia« wrocławska, jako największa jej organizacja.

Przedewszystkiem odmawia »Concordia« Zj-niu kompetencji do wydawania sądu o ogóle młodzieży wielkopolskiej, której ono nie zna i nie może znać, boć nie ma z nią bliższych stosunków. Informacje jednostronne jednego towarzystwa nie wystarczają.

Dowody grubej ignorancyi Zj-nia, nieznamomości stosunków politycznych w Poznańskim i położenia Polaków wobec rządu zaborczego, czerpie »Concordia« z osnowy samejże uchwały potępiającej Zj-nia. Ignorancyą, niechęcią i pogardą a nie gruntowną znajomością stanu rzeczy w Wielkopolsce tchnie podstawa rezolucyi. Zj-nie nazwało społeczeństwo wielkopolskie »warstwą zamierającą« narodu polskiego, która się »broni«, ale »biernie«, ludem »bez życia i ruchu«. »Zarzuty te, któreby wręcz nazwać można niegodziwymi, gdyby nie były wielce lekko-myślnymi, odpieramy — woła »Concordia« — w imieniu narodu naszego z całą stanowczością.

»My zaś, młodzież, doczekaliśmy się nie ciągów — na nas wysypano cały zasób frazesów«, zaczerpniętych »z powietrza lub ze złej woli«. Zj-nie nazwało ogół młodzieży wielkopolskiej »egoistami, ludźmi sennymi, martwymi, nie myślącymi o jutrze i nie przygotowującymi się na walkę z wrogiem«.

I pyta »Concordia«, dlaczego Zj-nie wydaje o ogóle młodzieży wielkopolskiej taki sąd? i odpowiada: »Bo Zj-niu, które dotąd u nas prawie poznać się nie dało, nie rzuciliśmy się na kateryczne żądanie w ojcowskie ramiona z przyrzeczeniem wierności na nieznanym nam program i hasła — inde irae«!

»Czemuśmy zasłużyli na tak ciężkie zarzuty? «Concordia» odpowiada: »Bo żyjąc w odrębnych zupełnie warunkach i wyrósłszy w innej szkole życia, wiemy, że prawdziwa działalność młodzieży polskiej nie polega na głośnym i hałaśliwym frazesowaniu lub głoszeniu idei abstrakcyjnych, niepochwytnych i częstokroć niewykonalnych; stąd działając w kierunku właściwym i poważniejszym, jeżeli cośkolwiek czynimy, nie ubieramy tego w czcze błyskotki zwrotów krasomówczych; przeciwnie, zachowując spokój i wstrzeźliwość we wywnętrzaniu się, staramy się ze skutkiem spełniać dobrze nam zrozumiałe zadania i obowiązki nasze«.

Dalej odpiera »Concordia« zarzut, jakoby usiłowania Zj-nia w celu zespolenia w jedno ognisko młodzieży napotykały na bierność i oporność ze strony młodzieży poznańskiej. Zj-nie samo nie starało się o to w sposób szczery. Młodzież wielkopolska nie miała sposobności poznać istoty i celów Zj-nia. »Nadesłane... przed rokiem sprawozdanie dzięki niektórym ustępom« wywołało wśród niej »głosy ostrej krytyki, a Zj-nie przedstawiło się w świetle tak dziwnem, że mimowoli nasunęło się niesłuszne może mniemanie, jakoby Zj-niem kierowały umysły, które, nie znając poważnej pracy, bawią się na arenie polityki międzynarodowej i na polu skrajnych teorii społecznych«.

Rzekome zaś »usiłowania Zj-nia w celu ożywienia ruchu umysłowego« wśród młodzieży wielkopolskiej »Concordia« neguje zupełnie i bezwzględnie. Zj-nie wyraża w sprawozdaniu przedostatniem współczucie Kubańczykom i podnosi wydanie polskie dzieł Bebla, ale to nie może służyć za dowód starań jego o podniesienie ruchu umysłowego wśród młodzieży wielkopolskiej.

Na zarzut, że młodzież wielkopolska jest obojętną na podnoszone przez Zj-nie »hasła, dotyczące potrzeby zaznajamiania się ze stosunkami naszego społeczeństwa i przygotowania się do działalności obywatelskiej«, odpowiada »Concordia« kategorycznie, że »tego rodzaju hasła

i dążności wśród nas (młodzieży wielkopolskiej) starsze są, niż istnienie »Zj-nia«. I dzięki temu zna młodzież wielkopolska stosunki wielkopolskie, galicyjskie i polsko-rosyjskie. Młodzież z zaboru rosyjskiego i austriackiego odznacza się rażącą nieznanomością stosunków wielkopolskich. Badanie tych stosunków powinno być bliższem zadaniem Królewaków, niż wydawanie dzieł Bebla lub ocenianie stanowiska młodzieży hiszpańskiej wobec Kubańczyków. Do tego dodaje »Concordia«: »Przygotowanie się do działalności obywatelskiej pojmujemy... inaczej niż koledzy z Królestwa«. »Zresztą, nie zarzucając nigdy haseł narodowych, pracujemy nad wyrobieniem wśród siebie coraz to więcej siły moralnej i energii, nad spotęgowaniem u braci młodszej świadomości narodowej i szerzeniem oświaty«.

Wobec zarzutu, że młodzież wielkopolska nie odczuwa jedności narodu, że obce jej są wspólne nasze cele i obowiązki, zarzutu pełnego »złośliwości, pogardy i nieprawdy, »Concordia« zakłada stanowczy protest i dodaje, że właśnie Zj-nie nie ma należytego poczucia i zrozumienia jedności, bo przez krzywdzące, nieusprawiedliwione twierdzenia podkopuje zgodę, łączność i jedność młodzieży i narodu.

Wreszcie radzi »Concordia«, aby rzutkość, z jaką głosi swe mylne opinie o stosunkach wielkopolskich, Zjednoczenie zużytkowało na tak pożądane i potrzebne zbada-
nie tychże stosunków i charakteru i dążeń tejże młodzieży. Dopiero wtedy Zj-nie będzie mogło stworzyć »podwalinę wspólnej naszej pracy, wolnej od zaczepek i replik«. Rzucaniem w twarz obelg Zj-nie celu zamierzonego nie dopnie.

Dokument powyższy odsłania nam duszę, pragnienia i dążenia, zgola całą istotę młodzieży poznańskiej i jest w treści swej tak wymowny, iż nie potrzebuje żadnych komentarzy.

Młodzież zaboru pruskiego mówi sama o sobie: »My nie wyrzekamy się młodzieńczych porywów, młodzieńczego temperamentu i zapału, ale potępiamy fantastyczne bujanie po obłokach i bezładne rozwichrzenie myśli. My nie lękamy się śmiałych wzlotów i wysokich szczytów, ale z politowaniem patrzymy na tych, których chmury od ziemi odrywają i unoszą w dal niepewną. My nie straciliśmy ideałów i nie grzeźniemy w materializmie, ale gardzimy frymarzeniem hasłami, noszeniem ideałów na ustach a nie w sercu. Pragniemy serca pogodzić z rozumem; nie znosimy rozdźwięku między teorią a praktyką; naszym ideałem ideał Szczepanowskiego; idealna myśl zamieniona w czyn realny«.

»Nam światopogląd internacjonalny wydaje się w najlepszym razie marzeniem na jawie, złudną mrzonką, bańką mydlaną, dla której nie wolno poświęcać nam tego, co najdroższe, co z mlekiem wysaliśmy z piersi matki«.

»Światopogląd narodowy w duszy młodzieży zaboru pruskiego zawsze silnie był zakorzeniony«.

Ta szczerza a tak przekonywująca obrona nie zabezpieczyła młodzieży zaboru pruskiego od dalszych inwektyw.

»Krytyka« w pewnym artykule z r. 1899 posądziła studentów Poznańczyków o denuncyacye na kolegów z Królestwa. »Towarzystwo naukowe Polaków w Berlinie« odparło tę obelgę, zbadawszy sprawę przez osobną wydelegowaną Komisję.

Ataki na Poznańczyków wychodziły i wychodzą dotąd przeważnie tylko ze sfer młodzieży socjalistycznej lub ze strony tym sferom przychylniej, a Zjednoczenie, odkąd w niem wzięły górę żywioły narodowe, odnosi się do młodzieży zaboru pruskiego z całym szacunkiem i życzliwością.⁵

Korespondent »Promienia« ubolewa nad »wstecznictwem i głupotą« studentów Polaków w Berlinie. »Wszyscy Królewscy i Galicyjanie dziwią się, jakim cudem

z takiego środowiska (jak »koledzy z Poznańskiego«) wyjść mogli tacy ludzie jak Kasproicz i Przybyszewski«. Innych widocznie korespondent nie zna. Głupotą i wstecznictwem tem tłumaczy się zdaniem korespondenta »ogromna przepaść, różnica poglądów i zapatrywań, istniejąca między Poznańczykami a przybyszami z innych dzielnic Polski«. »Kwiat (sit venia verbo) młodzieży poznańskiej grupuje się w Tow. ak. pol. »Bratnia pomoc«. Korespondent »Promienia« ma pełno przeciw niej zarzutów, bo nie jest instytucją w duchu »Promienia«.

Przy takim napięciu stosunków pożyciowych nie obeszło się widocznie bez częstych starć osobistych a wskutek tego równie częstego wytaczania spraw honorowych. Zdania co do sposobu załatwiania spraw honorowych, wynikających ze wzajemnych stosunków samej młodzieży polskiej, były podzielone. W Towarzystwie naukowem w Berlinie upadł w r. 1892 wniosek, aby członkom Towarzystwa nie wolno było przyjmować pojedynku lub wyzywać na pojedynek w sprawach, które się wiązały na posiedzeniach towarzystwa.

Zato Zj-nie oświadczyło się w r. 1897 zasadniczo przeciw pojedynkom i uznało jako jedyne kulturalno-cywilizacyjne załatwienie spraw honorowych w łonie towarzystw młodzieży polskiej sądy honorowe koleżeńskie. XI. Zjazd Zj-nia wypowiedział się za rozszerzeniem jurysdykcyi tychże sądów, a jednocześnie jak najostrzej potępił samą ideę pojedynków jako rzekomego załatwienia spraw honorowych. Odnośne rezolucye zapadły większością głosów.

Tegoż samego roku (1897), ale już w czerwcu, Związek Towarzystw młodzieży polskiej w Niemczech na drugim swoim Zjeździe przeprowadził gruntowną dyskusję nad referatem Komisji, wybranej poprzednio do ułożenia kodeksu koleżeńkiego. Przyjęto projekt »Ustawy Sądów koleżeńskich«, pozostawiono jednak wprowadzenie w życie tej ustawy decyzji każdego poszczególnego towarzy-

stwa. W każdym razie wyrok danego stowarzyszenia związkowego miał obowiązywać cały Związek. Sprawa była trudna, praca nie ustała. Zjazd wybrał Komisję trzech dla ułożenia »ostatecznego projektu jako desideratum sądów koleżeńskich przy stowarzyszeniach związkowych« i uchwalił zarazem wytyczne punkty ustawy. Sądy koleżeńskie miały załatwiać tylko sprawy natury ogólnej i miały same orzekać, czy sprawa podlega ich kompetencji, czy nie. Sposób sądenia spraw osobistych pozostawiono poszczególnym towarzystwom. W każdym danym wypadku sąd miał orzekać, czy wyrok ma być komunikowany innym towarzystwom, czy nie. Do wyroków, które miały być komunikowane, zaliczono: wykluczenie i infamię. Dodatkowo uchwalono, aby członkowie Sądu koleżeńkiego z obowiązku starali się o urządzenie pogadanek oraz odczytów, wyjaśniających zadania i obowiązki studenta Polaka za granicą.

Odmienne nieco stanowisko w sprawie pojedynków młodzież polska na obczyźnie musiała zająć w stosunkach z młodzieżą innonarodowościową a zwłaszcza niemiecką.

Na ogół biorąc młodzież polska w zetknięciu się z młodzieżą obconarodowościową unikała starannie wszystkiego, coby mogło dać powód do zatargów i starć. Samem postępowaniem swoim starała się zjednać poważanie imieniu polskiemu.

Stowarzyszenia i związki młodzieży wzywały członków swoich, którzy robili długi i narażali w inny sposób dobrą sławę imienia polskiego, do upamiętania się, a gdy koleżeńskie upomnienie nie skutkowało, wykluczały niepoprawnych ze swego grona, nie chcąc mieć nic wspólnego z ich niecnymi czynami.

Jedno ze stowarzyszeń polskich młodzieży górniczej zapisało w sprawozdaniu (1898) z zadowoleniem, że mimo burzliwych pod względem narodowościowym czasów członkowie jego zyskali przez swoje zachowanie się uzna-

nie nawet naszych nieprzyjaciół, a całe stowarzyszenie należy do najpoważniejszych na obczyźnie.

W erze drzemających jeszcze waśni narodowościowych łączył młodzież polską z kolegami innych narodowości a nawet i z młodzieżą niemiecką stosunek znośny a niekiedy nawet przyjazny, zarówno na gruncie austriackim jak pruskim.

W Berlinie w pierwszym ćwierćwieczu XIX. wieku młodzież polska łączyła się z młodzieżą niemiecką w jednym towarzystwie do zrealizowania wspólnych ideałów. Później nieco zdarzało się dość często, że jednostki polskie zabłąkiwały się do niemieckich miejscowych burzszasztów, czego im tak dalece nie brano za złe.

W Leoben w pierwszych czasach istnienia Czytelnicy polskiej przychodzili na polskie wieczorki patryotyczne prócz kolegów Słowian także koledzy Niemcy. W zabawach, urządzanych przez górników polskich, brała udział miejscowa ludność niemiecka, a o zgodnym pożyciu świadczy i ta okoliczność, że w sprawach ogólno-akademickich brali udział prócz delegatów niemieckich także i polscy.

Polityka zaszkodziła zgodnemu pożyciu. W tej samej kolonii leobeńskiej, gdzie młodzież polska długo była widziana chętnie na zabawach i balach niemieckich, przyszło w roku 1894 do demonstracyjnego jej zignorowania, a młodzież niemiecka na ogólno niemieckim wiecu oświadczyła, że śpiewy nieniemieckie w publicznych lokalach będą uważane za prowokację. W ślad za tą uchwałą niemieckie stowarzyszenia porozumiały się pomiędzy sobą, aby Polaków nie dopuścić do przewodniczenia na żadnym ogólno-akademickim zebraniu.

W niektórych koloniach w obrębie Austrii niemieckiej zabroniono Polakom wstępu do niektórych lokali, a nierzadko można było się spotkać w kawiarniach lub restauracjach z powywieszanymi wezwaniami: »Es wird gebeten, deutsch zu sprechen«.

Tak było w wielojęzycznej Austrii. Nierównie gorzej było w niektórych koloniach w obrębie Niemiec. W Austrii mogła młodzież polska liczyć na pewną opiekę władz, mogła w razie doznanej krzywdy zaapelować do reprezentantów narodu polskiego w ciałach prawodawczych. Inaczej było w koloniach obu ościennych państw.

W Niemczech władze policyjne pruskie nie cofnęły się przed pogwałceniem prawa nietykalności tajemnicy listów. Młodzież polska musiała we wzajemnych stosunkach uciekać się z tego powodu do nadzwyczajnych środków ostrożności. Pod naciskiem policyj i rządu w erze hakatyzmu i władze szkolne zajęły wobec młodzieży polskiej nieprzychylnie stanowisko. W tych warunkach młodzież polska nie mogła liczyć na sprawiedliwą opiekę ze strony władz, a mogła liczyć na bezkarność młodzieży niemieckiej, naruszająca prawa młodzieży polskiej. To też młodzież niemiecka zajmowała bardzo często wobec polskiej stanowisko nie tylko nieprzyjazne, lecz wręcz wrogoprowokacyjne. Stwierdzono to z ubolewaniem na II. Zjeździe Z-ku Towarzystw akademickich polskich w Niemczech w r. 1897. Zjazd stłumił »w sobie bolesne uczucie przez miłość do nauki«, którą młodzież polska w wyższych szkołach niemieckich bądź co bądź znajdowała.

Studenci niemieccy darmstaccy opodatkowali w r. 1902 w sposób prowokacyjny polskich swoich kolegów na rzecz kolumny Bismarka.

Młodzież polską wzywano do brania udziału w komersach na cześć cesarza nieomal w tym samym dniu, w którym on dawał sankcję polityce eksterminacyjnej wobec Polaków.

Wobec tego rodzaju urągowsk nie mogła młodzież polska zachować się biernie. Liczba pojedynków rosła w tych warunkach niepomierne. W nielicznej kolonii leobeńskiej uważano stosunek Polaków a Niemców za pomyślny, ponieważ w dwu latach 1905 i 1906 było tylko sześć pojedynków.

Ale i w wypadkach mniejszej obrazy musiała młodzież polska chwycić za broń w braku innych środków obrony. Pojedynki stały się z czasem nieomal jedynym warunkiem i środkiem skutecznym spokojnej egzystencji wobec rozzuchwalonych burszów niemieckich.

Pożycie młodzieży polskiej z młodzieżą słowiańskiego pochodzenia ułożyło się na ogół biorąc znośnie.

W stosunku do Rosyan młodzież narodowa zachowywała się zawsze z rezerwą, natomiast młodzież postępową sympatyzowała z kolegami rosyjskiego pochodzenia stale i utrzymywała z nimi nawet ściśle stosunki, uważając ich za swoich sojuszników w walce przeciw »caratowi«.

Przed zaostrzeniem się stosunków narodowościowych w Galicyi ogół młodzieży polskiej odnosił się do kolegów Rusinów życzliwie i przyjaźnie. I tak n. p. Czytelnia polska w Leoben zmieniła w r. 1893 statut, aby kolegom Rusinom, dotąd swoim członkom nadzwyczajnym, dać możliwość zostania członkami zwyczajnymi, gdyby im na tem zależało. Gdy niebawem Rusini, urósłszy pod względem liczebnym, zawiązali osobne towarzystwo »Czarnohorę«, Czytelnia polska utrzymywała z nimi przyjazne stosunki.

W erze waśni narodowych tylko młodzież postępową dochowała przyjaźni młodzieży narodowo-ukraińskiej, młodzież narodowa zajęła wobec niej stanowisko krytyczne.

Z Czechami żyła młodzież polska w przyjaznych stosunkach. Wyjątki były rzadkie i miały charakter okolicznościowy. Sympatyzował z nimi ogół młodzieży polskiej. V. Zjazd Zj-nia wyraził współczucie kolegom czeskim z powodu »nikczemnych prześladowań«, jakich doznawali ze strony władz uniwersyteckich, a zarazem uchwalili popieranie pisma czeskiej młodzieży: »Časopis českých studentůw«.

Czytelnia polska w Przybramie zapisała w swych anałach (1901—1904) z zadowoleniem, że tak ona sama

jak wogóle narodowość polska ma wśród ludności miejscowej wielu przyjaciół Czechów. Czesi brali udział w uroczystościach narodowych polskich, a Polacy nawzajem w czeskich.

Południowych Słowian austriackich, Serbów i wszelkich innych Słowian traktowano ze stałą życzliwością.

Na osobną uwagę zasługują stosunki szwajcarskie. Szwajcarowie są względem Słowian, których swoim sposobem dzielą na Rosyan i Bułgarów, obecnie na ogół biorąc bardzo nieprzychylnie usposobieni. Polaków zalicza się w praktyce życiowej dość powszechnie do Rosyan. Z pewnym respektem traktują Szwajcarowie tych tylko obcych studentów a zatem i Polaków, którzy im imponują pieniądzem a zwłaszcza w dodatku jeszcze urodzeniem. Na studentów ubogich, których jest ogromna większość, spoglądają z wyniosłością.

Z drugiej strony studenci cudzoziemscy wiedzą doskonale, że są w życiu ekonomicznem szwajcarskiem czynnikiem wcale nie obojętnym, i z tego też powodu lekceważą kolegów szwajcarskich. Ztąd zrodziły się między elementem szwajcarskim a obcokrajowym antagonizmy bardzo przykre, jakkolwiek spokojne i kulturalne. Wybuchają one przy lada jakiej okazji. O studentach rosyjskich specjalnie, do których często zaliczają i Polaków, Szwajcarzy nie krępują się mówić głośno, że ich nie uznają za swoich kolegów.

Te stosunki istnieją nietylko między studentami. Bardzo wielu profesorów ma uprzedzenie do młodzieży rosyjskiej, od której nie odróżnia Polaków; a jeszcze częściej ujawnia się to uprzedzenie w stosunku do studentek.

3. W stosunki życiowe i pożyciowe młodzieży polskiej za granicą wplótł się, począwszy od kilku ostatnich dziesięcioleci, czynnik nowy, któremu tu należy się osobna wzmianka. Są nim studentki Polki. Ogół młodzieży męskiej polskiej stanął wcześniej w pierwszych szeregach

w walce o dopuszczenie kobiet do studyów uniwersyteckich.

Organ młodzieży polskiej »Przyszłość« zajął w tej kwestyi ściśle określone stanowisko już w r. 1873. Rozpatrzywszy pro i contra równouprawnienia kobiet, doszedł autor artykułu: »Kilka uwag o kwestyi kobiet« do wniosku, iż przeznaczenie kobiety jako żony i matki nie przeszkadza jej przy odpowiednich warunkach oddać się innemu zatrudnieniu, niemającemu łączności z tem przeznaczeniem. Przeznaczenie to nie przeszkadza jej wcale być adwokatką, doktorką, profesorką itp., nie przeszkadza również czuć się obywatelką kraju i bronić interesów jego w sposób, który uzna za najbardziej dla siebie odpowiedni.

Uznawszy kwestyę tę za ważną i nie dającą się usunąć i pogrzebać, żądał autor przedewszystkiem zmiany stosunku młodzieży męskiej polskiej do kobiet.

Donżuanizm młodzieży polskiej — woła autor — jest zbyt dobrze znany nietylko nam, lecz i całej zachodniej Europie. Wyleczmy się pierwej z tej naszej wady; przestańmy patrzeć na kobietę jak na fortecę, do zdobycia której uchodzą wszystkie fortele; stańmy się poważnymi wobec kobiet nie tą powagą, co się stara zafrapować i jest jedną z broni do zdobycia niewieściego serca, stańmy się opiekunami tych kobiet, które okolicznościami zmuszone szukać będą niezależnego stanowiska poza obrębem rodziny, a rozwiązanie tej kwestyi nastąpi bez bólu i szkody.

Odtąd kwestya ta nie schodziła z porządku obrad młodzieży aż do pomyślnego jej załatwienia. Obradowano nad nią wiele w Zurychu i gdzieindziej, roztrząsały ją niejednokrotnie Zj-nie i inne zrzeszenia młodzieży. Te długie i gruntowne dyskusye przyczyniły się też do należytego unormowania stosunków pomiędzy młodzieżą obojga płci. Charakterystyczną pod tym względem uwagę czytamy w korespondencji genewskiej z r. 1890, pomie-

szczonej w »Przeglądzie akademickim« w Krakowie: «Żywy udział w naszym życiu przyjmują kobiety, których obecny stan moralny jest o całe niebo wyższy od dawnego: dzisiejsza studentka, dobrze wychowana i pełna uczuć patriotycznych, przyzwoicie i z godnością występuje w stosunkach z kolegami płci męskiej. Kto się zbliżył do studentek, poznał je; choćby był najbardziej względem nich uprzedzonym, wreszcie ukorzyć się musi przed ich wytrwałością, wielkiem zamiłowaniem nauki i tą idealną stroną charakteru, który wypływa z ich kobiecości».

Korespondencya powyższa odsłania jednak tylko dodatnie strony Polek studentek, a przemilcza ujemne, których nie brakowało. Dość wspomnieć o typie studentki-emancypantki, dawniej tak dość powszechnym, naśladowanej mężczyzn, przybierającej zamaszyste pozy, popisującej się quasi filozoficznym niedbalstwem i pomiataniem zasadniczem estetyką życia codziennego, jednym słowem wynaturzonej. Nie wspomina też korespondent o owych dawniej dość częstych ofiarach rozhukanej swobody towarzyskiej.

Dziś tradycyjny typ emancypantki-studentki przeżył się, aczkolwiek dość jeszcze w tym kierunku jest do zrobienia. Zato naturalna okrągłość gestu, miękkość w obejściu się, przytulność mieszkania, jako naturalne objawy kobiecości studentek, stają się coraz powszechniejszem zjawiskiem i zyskują ogólne uznanie jako pożądaný czynnik w stosunkach akademickich.

Swoboda w stosunkach z kolegami nie ustała, ale wypadki rozhukania są już rzadsze, spowodowane w znacznej a nawet przeważnej mierze przedwczesnem wyrwaniem z gruntu ojczystego i brakiem należytego uświadomienia i przygotowania życiowego. Swobodne pożycie obojga płci przybiera najrozmaitsze objawy i formy: Koleżeńskie »wy«, wzajemne odwiedzanie się w różnych godzinach dnia i wieczoru, wspólna nauka, wspólne wycie-

czki, spaceru, wspólne uczęszczanie do teatru lub na koncerty bądź w towarzystwie mieszanem liczniejszym bądź zgoła w dwoje itd. Że przytem kwitnie flirt, nie potrzeba dodawać osobno, że są grubsze odchylenia od naturalnej swobodnej miary, to rzecz nieomal nieunikniona, ale z drugiej strony to współżycie obojga płci łągodzi w wielu kierunkach obyczajem, uszlachetnia zwyczajem, wytwarza zdrowe i szczerze stosunki przyjaźni między dwiema płciami, daje współżyciu wiele cech rodzinnych, co jest okolicznością nie obojętną, a doświadczeni mówią, że dobór miłośny przy odpowiedniemu przygotowaniu może być dokonany w warunkach nader dogodnych pod względem psychicznym. Warunki i formy pożycia młodzieży męskiej i żeńskiej w czasie studyów zagranicznych nie zmieniają się już nigdy. a jeżeli w tem pożyciu są jeszcze pewne zdrożności, to reformy nie należy szukać w upartem przestrzeganiu przeżytych już form towarzyskich, tak nieraz obłudnych i poziomych, ale przedewszystkiem w reformie wychowania, przygotowującego w sposób odpowiedni do korzystania ze swobody.

Literatura i źródła. Karbowski A. Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie w dobie porozbiorowej. Przewodnik naukowy i lit Lwów 1908 i osobne odbicie, Lwów 1910; Tekla, Lwów 1904; Sprawozdania i odezwy Zj-nia i Z-ku; Sprawozdania z zarządu Muzeum raperswilskiego; Sprawozdania roczne Zarządu Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia” w Zakopanem; Rakowski K.: Kolonia polska w Berlinie w Bibl. warsz., 1901, luty; Promień, Lwów, 1906; Przyszłość, Zurych 1873; Przegląd akademicki, Kraków 1890; Cyklus akademischer Broschüren, Gottwalds Verlag, Leipzig 1897; T. B.: Listy do przyjaciół o życiu młodzieży szcogólniej akademickiej, Brody, West.

IV.

Prądy i stronnictwa polityczno-społeczne.

Treść: 1. Ogólne znamiona prądów wśród młodzieży; hasła przed r. 1830; hasła przed r. 1863. — 2. Bankructwo hasła zbrojnej walki; idea odrodzenia Ojczyzny przez samodzielność wewnętrzną; socjalizm międzynarodowy a narodowe hasła Jeża; rozłam młodzieży na międzynarodowców a narodowców. — 3. Zjednoczenie organizacją narodową; Zjednoczenie organizacją socjalistyczną; — 4. Opozycja narodowa w łonie Zjednoczenia; opozycja Związku towarzystw polskich w Niemczech; opozycja nowego przyrostu Zj-nia; zwycięstwo idei narodowej w Zjednoczeniu; rozłam. — 5. Starcia Zjednoczenia a Związku postępowej młodzieży polskiej; nieudane próby pojednania i zgodnego pożycia. — 6. Walka stronnictw o władztwo nad młodzieżą za pomocą wielkiej polityki; książki Scriptori. — 7. Rozwój Zjednoczenia na zasadach dążeń narodowych oraz rozważnej tolerancji i umiarkowania. — 8. Prądy w Związku postępowej młodzieży polskiej. — 9. Studentki Polki a prądy i stronnictwa.

1. W historii życia młodzieży polskiej za granicą do najtrudniejszych ale zarazem do najciekawszych zagadnień należy dziedzina nurtujących pomiędzy nią prądów polityczno-społecznych i idącego zatem kształtowania stronnictw. Jest do zbadania najtrudniejszą, bo całe to życie młodzieży unosi się na falach bardzo niespokojnych, to prących gwałtownie naprzód, to rzucających się znów niespodziewanie w inną stronę, przedstawia różnorodną mieszaninę zjawisk często mglistych i niewiedzieć czem

spowodowanych, dziwny czasem chaos gorących uczuć, tłumiących rozwagę i spokojne obliczenie następstw. Jest zaś kwestyą ze wszech miar ciekawą, bo z tej ruchliwej szkoły polityczno-społecznej wychodzą przyszli obywatele kraju. Jestto więc dziedzina, którą społeczeństwo starsze znać powinno w własnym interesie i w imię dobra przyszłości Ojczyzny. Poznanie dziedziny życia polityczno-społecznego młodzieży polskiej za granicą jest też potrzebne do zrozumienia wzajemnych stosunków samej młodzieży w towarzystwach lokalnych i wielkich zrzeszeniach. Przytem jestto dziedzina dziwnie pociągająca badacza, pełna młodzieńczych szlachetnych porywów, działań, uwiecznionych pożądanymi skutkami, ale z drugiej strony i bezskutecznych, dziedzina pięknych nadziei, gorzkich rozczarowań, sympatyczna i przez młodzieńczą wiarę w lepszą przyszłość narodu i społeczeństwa i przez nieskończony łańcuch poświęceń i ofiar dla dobra publicznego.

Podejmując to trudne zagadnienie, autor nie obiecuje sobie, że je rozwikła należycie i stworzy obraz pełny. W każdym razie trzeba zrobić początek, który następcom ułatwi pracę.

Życie polityczno-społeczne młodzieży mimo wszelkich pozorów oryginalności nie jest zjawiskiem oderwanem, lecz pozostaje w ścisłym kontakcie z prądami ogólnoludzkimi i ogólnonarodowymi. Kiedyniekiedy tylko wychodzą nowe hasła z łona młodzieży, zazwyczaj jednak chwyta młodzież nowe hasła, rzucone poza jej sferami, i zajmuje wobec nich odpowiednie stanowisko, albo je zwalcza albo używa im sympatyj i czynnego poparcia, pchając się w pierwsze szeregi ich zwolenników.

Pierwsze stowarzyszenia akademickie polskie za granicą były w ścisłym ideowym związku i z towarzystwami zachodnio-europejskimi i z ruchem młodzieży polskiej w Wilnie i Warszawie, a wszystkie jednym wielkim zjawiskiem prądów wolnościowych ogólnoludzkich i ogólnonarodowych owego czasu.

Do »Związku przyjacielskiego« w Berlinie z hasłem »Panta Kojna« należeli Polacy i Niemcy, a chodziło o zbratanie się duchów w imię dobra ogólnego, piękna i prawdy; uczuć patryotycznych nie tłumiono, ale nie było odrębnych haseł patryotyzmu ściśle narodowego.

Zawiązane w Berlinie w r. 1818 »Polskie stowarzyszenie«, przekształcone następnie w »Związek polski« czyli »Polonię« wywiesiło pokrewne hasła »Wolność i Ojczyzna«, ale stosowało powszechne idee do potrzeb własnej ojczyzny, chciało wśród młodzieży utrzymać ducha narodowego i wydzwignąć ojczyznę ze smutnego jej położenia przez pielęgnowanie »naukowej i obyczajowej doskonałości«. Rozbrzmiewały w »Polonii« te same hasła, które wyznawała młodzież współczesna wileńska i które tłały w łonie całego narodu.

Tradycya jeszcze należycie niestwierdzona niesie, że generał Dąbrowski, dowiedziawszy się o bezczynności Polaków po kongresie wiedeńskim, zawołał, bliski śmierci (+ 1818), generała Umińskiego i zaklinał go, aby naród przez towarzystwa łączył się w całość i dążył do oswobodzenia Ojczyzny. Od tego też czasu wiązały się wszędzie tajne stowarzyszenia, zmierzające do wolnej niepodległej Ojczyzny. Organizacye te nie pozostały bez wpływu na wybuch powstania listopadowego, nie wszystkie z nich jednak uważały r. 1830 za odpowiednią chwilę do wybijania się na wolność, bo »jeszcze posiew naukowej i obyczajowej doskonałości nie wydał upragnionych owoców«.

Po przegranej bez względu na różnice zdań ogarnęła wszystkich jednaka bolesć, ale zarazem jednakie gorące pragnienie ponowienia wysiłku. Młodzież politykowała za granicą zawzięcie i tłumnie garnęła się we Francyi na kursa wojskowe, aby być każdej chwili gotową do czynu, gdy się do niego nadarzy sposobność dobra.

Ten gorączkowy nastrój odrywał młodzież od nauki i pracy produktywnej. Przyszli z przyjacielską radą roz-

ważni mężowie jak Henryk Nakwaski, przypominając młodzieży dawne hasła: przez doskonałość w nauce i obyczajach młodzieży zbawienie Ojczyzny! Dobrej rady usłuchało wielu. Odrodzenie przez pracę było także hasłem ówczesnej młodzieży, rozprószonej po koloniach niemieckich.

Na schyłku pierwszej połowy XIX. w. rzucono pomiędzy młodzież nowe hasła, wychodzące od »Towarzystwa demokratycznego«. Jedno z nich pchało do czynnej orężnej walki o wolność i stawało w poprzek hasłu odrodzenia Ojczyzny przez wewnętrzne odrodzenie narodu, a inne, dla nowego prądu zasadnicze, głosiło: »Wszystko dla ludu i przez lud«.

Demokratyczne hasła o zbrojnej walce miały między ówczesną młodzieżą wielu przeciwników. W tych warunkach przyszło w szeregach młodzieży poraz pierwszy do rozłamów, który się ujawnił w sposób jaskrawy w przededniu wybuchu powstania styczniowego.

Uczniowie i profesorowie szkoły polskiej w Paryżu i wiele młodzieży z kolonii zagranicznych podążyło na wezwanie do szeregów wojskowych. Przeciwnie, gdy cały ogół »położył się na fali« rewolucyjnej, młodzież Szkoły głównej warszawskiej zaprotestowała przeciw zbrojnym porywom i uchwaliła olbrzymią większością głosów w powstaniu udziału nie brać a na wykłady dalej uczęszczać. Uchwała ta naraziła jej autorów na obelgi, a gorąca młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego przysłała kolegom warszawskim na znak pogardy wrzeczono.

2. Rok 1863 w życiu polityczno-społecznym młodzieży polskiej za granicą był przełomowym. Niepowodzenia położyły kres wielu dawnym hasłom, a przede wszystkim hasłu zbrojnej walki o wolność.

W Roczniku akademickim za r. 1876/7 pomieszczono znaczące słowa: »Smutne i drogo okupione doświadczenia przekonały nas, że nie siłą oręża, nie przy pomocy obcych,

ale własną pracą, pracą wewnętrzną możemy skutecznie odrodzenie narodu.

Hasła te były spuścizną po byłej Szkole głównej i schodziły się z poglądami, które się skryształizowały we »Wskazaniach politycznych« Aleksandra Świętochowskiego, jednego z głównych ówczesnych przywódców młodzieży, wybitnego przedstawiciela pozytywizmu warszawskiego, głównego współpracownika »Przeglądu tygodniowego« a następnie redaktora »Prawdy«, ogłoszone w książce zbiorowej »Ognisko«, wydanej w Warszawie 1882 ku uczczeniu działalności pisarskiej T. T. Jeża.

W miejsce dawno przebrzmiałej nuty powstańczej jawia się tu »zasada odradzania się przez rozwój cywilizacyjny«, »stanowczy rozbrat z tradycją porywów zbrojnych«. Ten wynik naszych doświadczeń trzeba zaszczepiać w umysłach wszystkich bez względu na niepopularność. »Marzenia o odzyskaniu samoistności zewnętrznej ustąpić dziś winny staraniom o samodzielność wewnętrzną. Samodzielność ta zaś może być tylko wynikiem wzmocnienia sił umysłowych i materyalnych, wszechstronnego rozwoju narodowego, skojarzonego z postępem ogólnym, oraz demokratyzacji społeczeństwa, powołującej do działania w niem pierwiastki nierozbudzone«.

Te hasła nie były jedynymi, które żywo zaprzętały umysły młodzieży i kształtowały jej życie polityczne. Nowe hasła niósł prąd międzynarodowego socjalizmu, który, zrodzony w roku 1864, po rozmaitych kolejach wtargnął w szeregi młodzieży rosyjskiej i polskiej w Rosyi a ztamtąd w szeregi młodzieży krajowej. W r. 1876 studenci kijowscy i petersburscy występowali otwarcie jako propagatorowie socjalizmu międzynarodowego. Od r. 1878 zaczęły wychodzić rozmaite broszury socjalistyczne, w r. 1880 powstało tajne stowarzyszenie »Proletaryat«. Prześladowania zmusiły wielu do ucieczki za granicę, gdzie od r. 1879 wychodziło pierwsze socjalistyczne pismo polskie »Równość«, szerzące idee międzynarodowego socya-

lizmu zwłaszcza między młodzieżą. Zadaniem nowego prądu była walka ekonomiczna z kapitalizmem i polityczna z rządem; patryotyzm uważano za rzecz, niedająca się pogodzić »z charakterem szermierzów sprawy robotniczej«. Proces warszawski przeciw członkom »Proletaryatu« z roku 1885 rzucił spory ich zastęp za granicę, gdzie wzmocnili propagandę wyznawanych przez się idei.

W stowarzyszeniach akademickich za granicą sprowadzał nowy prąd ożywioną wymianę myśli, prowadzącą kiedyniekiedy do przykrych starć, od których starano się tu i ówdzie z góry zabezpieczyć.

Wydział »Ogniska« wiedeńskiego ogłaszał w r. 1880, że »stowarzyszenia akademickie nie są areną ścierań politycznych zapatrywań, ale miejscem spokojnej i pożytecznej pracy, gdzie cała młodzież wszystkich barw i odcieni znajdzie po koleżeńsku podaną rękę i słowo przyjaźni na ustach«.

Gdy idee międzynarodowego socjalizmu zaczęły wśród młodzieży zyskiwać coraz więcej zwolenników, wtedy T. T. Jeż, na którego cześć wydano »Ognisko«, puścił w świat (1887): »Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie narodowym«, wcielając odrazu w życie zawarte w niej idee przez zorganizowanie »Ligi narodowej« i »Skarbu narodowego«. Hasła, rzucone przez Jeża, zwracały się przeciw międzynarodowce, ale były zarazem negacją zasad, głoszonych przed pięć laty przez Al. Świętochowskiego w »Wskazaniach politycznych« a wydanych w książce zbiorowej przez młodzież na cześć Jeża. Hasła Jeża pochwyliła znaczna część młodzieży w kraju i za granicą. Odtąd ogół młodzieży dzieli się na dwa radykalne obozy: »międzynarodowców« i na radykalno-patryotyczny obóz »ludowców«.

Młodzież polska za granicą żywo interesowała się jednym i drugim prądem i zaczęła wiele politykować i zajmować się sprawami społecznymi. Największe i naj-

poważniejsze stowarzyszenia jak »Towarzystwo młodzieży polskiej« w Zurychu wzięły sobie wtedy jako główny cel śledzenie ruchu umysłowego, społecznego i politycznego w kraju i za granicą.

Teorie socjalistyczne, propagowane zrećnie przez dobrze zorganizowane grupy, zaczęły się wciskać do wszystkich towarzystw i zagrażać poważnie idei narodowej. Młodzież patryotyczna uznała potrzebę organizacji, by tem skuteczniej zwalczać przeciwnika.

3. W tych okolicznościach powstała pierwsza organizacja towarzystw młodzieży polskiej za granicą: »Zjednoczenie« (1887). Z. Miłkowski może tedy uchodzić za jej duchowego ojca. Czy Miłkowski brał czynny udział przy zakładaniu »Zjednoczenia«, tego źródła nie wyświełtają. Nie ulega jednak wątpliwości, że młodzież polska, czyniąc tak stanowczy krok, zasięgała rad i szła za zdaniem szanowanych przez siebie mężów, do których należał wtedy między innymi Balicki. Bolesław Limanowski i Z. Miłkowski. Ten ostatni na pierwszym Zjeździe w Genewie pierwszy zabrał głos, referując na temat: »Zachowanie się Polaków w spodziewanej wojnie między Austryą a Rosyą«. Barwy i kierunki polityczne młodej instytucji odsłoniły się w dwu innych referatach tegoż Zjazdu. L. Kulczycki roztrząsał kwestyę p. t. »Stosunek istniejących lub mogących się wytworzyć partyi rewolucyjnych polskich do takichże partyi rosyjskich«, a inny referent mówił o »Sposobach obudzenia w ludzie ruchu polityczno-społecznego«. Zj-nie powstało więc w poczuciu wzajemnej solidarności, wynikającej ze wspólności haseł i ideałów narodowych. Na tych pierwiastkach oparto cele organizacji, któremi były: wytworzenie i utrzymanie łączności wśród młodzieży polskiej, wzajemna pomoc materialna i moralna, podniesienie poziomu umysłowego i duchowego, przygotowanie się do przyszłej roli świadomych zadań obywateli Polski. Według zamiaru założycieli Zj-nie miało przeciwdziałać panującemu wówczas

wśród ruchliwej części młodzieży polskiej kierunkowi kosmopolitycznemu, było więc Zj-nie w pierwszych latach instytucją narodowców i odnosiło się do socjalistów obojętnie, nawet kiedyniekiedy wrogo. Ożywione myślą społeczno-polityczną, samo szukało nowych dla niej horyzontów, starając się z młodzieży utworzyć kadry ruchu opozycyjnego. Nosiło się nawet z myślą założenia partii rewolucyjnej polsko-litewsko-rusińskiej. Wydawnicza działalność pierwszych lat jego istnienia nosi wybitne piętno polityczno-agitacyjne. I tak upływa pierwszy okres jego dziejów mniej więcej do r. 1890.

Socjalizm międzynarodowy miał z początku nie wielu zwolenników w towarzystwach akademickich, ale miał ich potrosze wszędzie, i wszędzie był zwalczany.

Ze sfer młodzieży polskiej za granicą donoszono w r. 1890 do »Przeglądu akademickiego w Krakowie«, że w Genewie i gdzieindziej nurtował między młodzieżą prąd, szkodzący bardzo narodowej sprawie. Prąd ten miał swój organ, »Walkę klas«, redagowaną w Paryżu a wydawaną w Genewie. Pismo to głosiło zasady kosmopolityzmu a wypierało się narodowej odrębności z wyjątkiem rosyjskiej, którą wielbiło. Było to pismo socjalistyczne. ubóstwiający tę młodą Rosyę, która ma stanąć na gruzach caratu. Zwolennicy tego socjalizmu międzynarodowego używali częściej języka rosyjskiego niż polskiego. Była tych zwolenników garstka niewielka, która się trzymała lub była trzymana zdala od miejscowego genewskiego stowarzyszenia młodzieży polskiej akademickiej.

Związek akademicki w Genewie Polonia razem ze »Spójnią« paryską i ze stowarzyszeniami polskiej młodzieży w Zurychu i w Mittweidzie, donosił korespondent, »miał głównie na celu ukrócić kosmopolityczny a raczej rosyjski socjalizm«.

Walka przeciw socjalizmowi prowadzona była nie dość intensywnie i skutecznie, w każdym razie nie z tą energią i tym zasobem środków, z jakimi szedł do boju

dobrze zorganizowany przeciwnik. Socjalizm szukał sojuszników, gdzie mógł, rekomendował się, gdzie się dało, i w jakiej formie się dało.

W maju 1891 odbył się w Pradze Zjazd postępowego studentstwa austriackiego. Za postępowego uważano »tego studenta, który jest przeciwko jakiemukolwiek panowaniu narodu nad narodem, płci nad płcią, klasy nad klasą, uważającego religię za prywatną własność jednostki, tyczącą się wyłącznie jego samego, a niechącego z niej uczynić narzędzia do wciśnięcia całego społeczeństwa w jednostkowe formy, nie chącego z niej ukuć broni przeciw postępowi lub uczynić źródłem zysków materyalnych, widzącego państwo w samych obywatelach ze wszystkimi tego następstwami a w niczem innem; będącego za najwyższym rozwojem jednostki, udzielając nad nią społeczeństwu tylko najniezbędniejsze prawa w interesie ogólnych korzyści; będącego za najwyższymi swobodami obywatelskimi, zwolennika pokojowego rozwoju społeczeństwa pod ochroną wykształconego obywatelstwa samego a nigdy wojska«.

Dzięki umiejętnej agitacji socjalizm opanowywał umysły coraz to szerszych warstw młodzieży: skład towarzystw zaczynał się powoli zmieniać w kierunku socjalistycznym. Temu przeobrażaniu uległo powoli i samo Zj-nie.

W Akwisgranie w r. 1891 toczyły się w towarzystwie tamtejszej kolonii akademickiej polskiej ożywione dyskusje na tle pewnego artykułu »Gazety robotniczej«, który obrażał uczucia patryotyczne młodzieży polskiej. Młodzież narodowa polska nazwała redaktorów tej »Gazety« płatnymi agentami niemieckiej partii socjalno-demokratycznej, która krzewi »zgniliznę moralną wśród ludu«, i utrzymywała, że »niezbędną cechą polskiej narodowości jest katolicyzm«, że »przewodniczącym stowarzyszenia polskiego nie powinien być żyd«. Z tego powodu i samo Zj-nie nie bardzo się tej młodzieży podobało.

»Spójnia« paryska, która należała do pierwszych towarzystw, wchodzących w skład Zj-nia, proponowała już w r. 1892, aby Zjazd Zj-nia w r. 1892 odbył się razem z kongresem socjalistów międzynarodowych. Większość towarzystw Zj-nia wyraziła wtedy jeszcze odmienne przekonanie.

Między innymi dała »Jedność« chemnicka stanowczo przeciwną odpowiedź. Powiedziała, że młodzież polska z międzynarodowym socjalizmem mało ma wspólnego, a u siebie w kraju i w towarzystwach swoich ma tyle rdzennych spraw do załatwienia, że nie pozostaje jej czasu na brań udziału w kongresach partii socjalistycznej, które w dodatku narażają młodzież na niebezpieczeństwa wykluczenia ze szkół.

Na VII. Zjeździe Zj-nia (1893) stwierdzono, że w kwestyi Zjazdu młodzieży, stojącej na gruncie interesów klas pracujących, większość towarzystw młodzieży polskiej zachowała się biernie, i zjazd nie przyszedł do skutku.

»Towarzystwo naukowe Polaków w Berlinie« zajęło wobec socjalizmu wręcz wrogie stanowisko. Na posiedzeniu z dnia 28. maja 1895 roku podarto publicznie nadesłaną sobie »Gazetę robotniczą«, organ socjalistyczny polski.

W półroczu letniem r. 1896 przyszło w »Philomathii« w Halle do dyskusji nad zagadnieniem: »Czy socjalna demokracja wpływa dodatnio na rozwój danego społeczeństwa?« Większość wyraziła przekonanie, że »jakkolwiek szczytne są ideały, w imię których walczy ta partya, drogi, jakich używa, są złe, dlatego wpływ jej na rozwój społeczeństwa należałoby nazwać prędeż ujemnym«. Różnice przekonań doprowadziły ostatecznie do utworzenia dwu niechętnych sobie stronnictw.

Ostatecznie mimo opozycji idee socjalistyczne zyskiwały coraz to większe znaczenie w towarzystwach młodzieży a tem samem i w Zj-niu.

Zj-nie wzięło udział przez delegata w Zjeździe po-

stępowej młodzieży słowiańskiej. Gdy przeciwko tendencji tego Zjazdu redakcja »Pobudki« wystąpiła z krytycznym artykułem p. t. »Austryacka młodzież postępową«, V. Zjazd Zj-nia zaprotestował przeciw pomienionemu artykułowi.

Przewodniczący Zj-nia, otwierając VI. Zjazd (1892) wzywał młodzież do walki z panującym uśpieniem, radził zdobyć wpływ nad młodzieżą, aby ją zorganizować i zachęcić do działalności umysłowej i społecznej. Kierunek tej działalności wskazywały dobitnie wygłoszone na tym Zjeździe referaty, z których jeden zajmował się »Anarchizmem i socjalizmem« a drugi »Kwestyą polską w niektórych programach socjalistycznych«.

W rok później na VII. Zjeździe Zj-nia mógł już przewodniczący tegoż stwierdzić z zadowoleniem, że młodzież przyjmuje żywy udział w życiu publicznem a raczej ruchu socjalistycznym, ale żalił się na smutne zjawisko, że poza młodzieżą mało kto interesuje się sprawami publicznymi, że poza młodzieżą reszta społeczeństwa zachowuje się zupełnie biernie wobec wszystkich prawie objawów życia społecznego. Młodzież sama, chociaż w sprawach publicznych i społecznych niedojrzała, nie może się zrzekać udziału w nich.

Ta enuncyacja jest charakterystyczna, świadczy mianowicie o poczuciu siły żywiołów socjalistycznych w Zj-niu oraz o daleko idącym rozpolitykowaniu się jego członków a nareszcie o zaczętnem stanowisku wobec społeczeństwa polskiego, które nie wyznawało zasad socjalistycznych.

Poza Zj-niem nie brakło wręcz przeciwnych poglądów. W sprawozdaniu »Ogniska« wiedeńskiego z r. 1896 znajdujemy taki wywód: »Był czas, kiedy stowarzyszeniom akademickim przypisywano prawo zabierania publicznie głosu w sprawach żywotnych ogółu, prawo oddziaływania na opinię społeczeństwa i wskazywania mu dróg do postępowania. Zdanie to co do celów korporacyi

akademickiej ustąpiło miejsca racjonalniejszemu pogładowi. Zrozumiano, że stowarzyszenie ludzi młodych nie ma prawa czynnie rozstrzygać sprawy bieżącej. Zapał i uniesienie młodzieńcze zastąpić nie potrafią doświadczenia życiowego, wiedzy pozytywnej i sądu samodzielnego. Dla młodzieży kształcącej się istnieje tylko obowiązek teoretycznego zapoznania się z charakterem i doniosłością spraw żywotnych narodu. W ten sposób stowarzyszenie jako takie traci znamiona klubu politycznego a nabiera właściwych mu cech związku w rzeczy samej akademickiego».

Zj-nie tymczasem zdeklarowało się jako organizacja w większości swej socjalistyczna, a stało się to na X. jego Zjeździe r. 1896. Ta w historii jego przełomowa chwila zasługuje na baczniejszą uwagę.

Na porządku dziennym obrad X. Zjazdu postawiono wniosek w formie rezolucyi brzmiącej: Zjazd poleca do roczne święcenie rocznicy stracenia w Warszawie Kunickiego i towarzyszy.

Wniosek ten był powtórzeniem wniosku, który został przyjęty jednogłośnie przez Zjazd genewski w roku 1895. Referent, dowodząc, że »Kunicki i jego towarzysze nie byli tylko członkami »Proletaryatu«, byli oni ludźmi, którzy odnowili w Polsce tradycyę bohaterów, którzy musieli umrzeć za ideę dobra ludu«, żądał, aby »młodzież polska czcila ich pamięć. W toku dyskusyi ujął referent wniosek swój wraz z motywami w następującą formę:

»1) Zważywszy, że Zj-nie, nie będąc partyjnem, ma jedną wspólną cechę: cześć dla bohaterów we wszelkiej walce przeciw uciskowi i wyzyskowi;

2) że jakkolwiek Zj-nie nie jest w całości swej socjalistycznym, to jednak zalicza socjalistów do ludzi, walczących przeciw uciskowi i wyzyskowi;

3) dla zaznaczenia, że obchody socjalistyczne powinny być równouprawnione z obchodami patryotycznymi.

Zjazd uznaje za sprawiedliwe, aby towarzystwa dla tych powodów święciły rocznicę stracenia w Warszawie Kunickiego i towarzyszy».

Przeciwnicy tego wniosku wykazywali, że »obchód ten — pomimo chęci wnioskodawców — uważany będzie nie za czysto etyczny, lecz socjalistyczny; że rezolucya taka, aczkolwiek nie jest partyjna, będzie przeciw za taką uważana; że wielu członków Zj-nia uważać ją będzie za narzucanie im pewnych przekonań; że więc może ona wywołać niesnaski w Zj-niu oraz odstręczyć od niego wielu ludzi; że nie należy zapominać, iż Kunicki i towarzysze są wcieleniem międzynarodowego socjalizmu, który nie cieszy się uznaniem wśród ogółu młodzieży polskiej.

Stronnicy wniosku, podkreślając etyczną jego stronę, odpowiadali, że Zj-nie urządzało już obchody patryotyczne i uchwalało odpowiednie rezolucye; że do ostatnich czasów Zj-nie nosiło charakter filii partyi patryotycznej; że socjaliści, znajdujący się w Zj-niu, nie chcą, aby Zj-nie miało jakikolwiek charakter partyjny; że zdaniem ich wszystkie przekonania polityczne powinny być uprawnione w Zj-niu; że więc Zj-nie powinno zmanifestować tę bezpartyjność i tolerancję wszelkich przekonań, przyjmując nietylko rezolucye patryotyczne, lecz również socjalistyczne. Zj-nie składa się z żywiołów różnych i nie może być partyjnem. Będzie zaś bezpartyjnem, jeżeli »pod względem przekonaniowym zachowa charakter konglomeratu, jeżeli żadne z przekonań nie będzie ani prześladowane ani narzucane, słowem jeżeli wszystkie różnice przekonaniowe, istniejące w Zj-niu, będą jednakowo szanowane. »Wynika stąd, że albo rezolucye barwy socjalistycznej powinny być przyjmowane na równi z rezolucjami liberalnymi, patryotycznymi etc.«, albo nie będzie się stawiać »żadnych rezolucyi charakteru politycznego«.

Przy głosowaniu pierwsze dwa motywa wniosku przechodzą 30 głosami przeciwko 3; trzeci motyw prze-

chodzi 21 głosami przeciwko 16; wreszcie sama rezolucja przechodzi 24 głosami przeciwko 21.

Tak tedy Zj-nie mogło z tą chwilą wykazać już dwa okresy w swej historii: Od założenia mniej więcej do r. 1890 było w większości swego składu organizacją radykalno-narodową, od r. 1891 dokonywał się w nim zwrot ku socjalizmowi, który ostatecznie zyskał przewagę w 1895 a zwłaszcza 1896 r.

Ciążenie Zj-nia do socjalizmu ujawniła się już i w jego działalności wydawniczej, w wydaniu broszury agitacyjnej Lassale'a, i w wystąpieniach na zewnątrz jak n. p. w telegramie powitalnym, wysłanym na Zjazd studentów socjalistycznych w Genewie, oraz w uchwałach VII. Zjazdu (1893), orzekającej, że osobny organ Zj-nia byłby zbyt ciężki wobec istniejących polskich pism socjalistycznych, które w razie podjęcia wydawnictwa przez Zj-nie pozbyłyby się sporej liczby prenumeratów z pośród członków Zj-nia i w wielu innych.

4. Era rządów socjalistycznych w Zj-niu nie była długa, skończyła się z samym końcem r. 1899.

W łonie samego Zj-nia obok większości socjalistycznej była mniejszość narodowa, która przez ciągłą opozycję nabierała coraz większej zwartości i coraz większego przyrostu sił. Pozatem zdepopularyzowało się socjalistyczne Zj-nie nieodpowiednim regulowaniem stosunku swego do innej wielkiej organizacji młodzieży polskiej. Był nią »Związek towarzystw młodzieży polskiej w Niemczech«.

Historia stosunku wzajemnego obu tych organizacji, jako wysoce pouczająca, zasługuje na baczniejszą uwagę.

Związek według orzeczenia samychże jego założycieli pragnął »w mniejszym zakresie granic jednego państwa wytworzyć zakon studencki, który ślubuje sobie szczere koleżeństwo, wzajemną radę w pracy nad sobą i narodem, wzajemną pomoc materialną i duchową, by ratować słabsze jednostki, tonące w indywidualizmie i ma-

teryaliźmie naszego wieku«. Tak określał cele swoje Związek, gdy mu ze strony niektórych towarzystw czyniono zarzut zamachu na byt Zj-nia. Mógł się też Z-ek powołać na uchwałę IX. Zjazdu Zj-nia, zalecającą zakładanie związków lokalnych. Związek powstał w tym duchu. Gdy upadł Związek drezdeński, zastąpił go Związek niemiecki. Jest on połączeniem ściślejszem stowarzyszeń polskich w Niemczech dla celów lokalnych, a uważa Zj-nie za organizację, mającą na celu reprezentowanie interesów całej młodzieży polskiej za granicą.

Związek powstał z zamiarem wstąpienia do Zj-nia, nie mógł jednak tego uczynić od razu, bo opierały się temu liczne towarzystwa związkowe, uważając Zj-nie za organizację partyjną, socjalistyczną. Zj-nie ze swej strony żądało od Z-ku, aby przed przystąpieniem wniósł do towarzystw swoich pierwiastek postępowy, gdyż inaczej musi być uważany za organizację reakcyjną, dla której w Zj-niu nie ma miejsca.

Mimo tych zastrzeżeń objawił delegat Z-ku na X. Zjeździe Zj-nia »gorące życzenie« wstąpienia do Zj-nia. Zjazd nie uczynił zadość życzeniu Z-ku, wyraził mu tylko sympatyę, traktował go zresztą po mentorsku.

Z-ek, wierny raz uznanej zasadzie, uchwalił na pierwszym swoim Zjeździe roku 1897 w Lipsku przystąpienie swoje do Zj-nia, mimo że je w długiej dyskusji uznał za organizację socjalistyczną. Licząc się jednak z tym faktem powziął l. Zjazd Z-ku dodatkową uchwałę, że do Z-ku mogą należeć towarzystwa, nie wchodzące w skład Zj-nia. Związek w stosunku ze Zj-niem miał być reprezentowany przez stowarzyszenie przewodniczące, zaś na Zjazdach Zj-nia przez delegatów towarzystw związkowych.

Na tych warunkach zgłosił Z-ek kandydaturę swoją do Zj-nia.

Zajął się nią XI. Zjazd Zj-nia, ale nie zgodził się na warunki Z-ku, polecił tylko Zarządowi Zj-nia opracowanie

nowych norm przyłączenia w porozumienia z Zarządem Z-ku. Opracowany wspólnie projekt miał być oddany pod powszechne głosowanie w Z-ku i w Zj-niu i, uzyskawszy potrzebną większość głosów, regulować w przyszłości wzajemne stosunki obu organizacyi.

Norm owych nie opracowano. Zj-nie przeszło po cichu nad kandydaturą Z-ku do porządku. Z-ek w Zj-niu mógł się stać czynnikiem niebezpiecznym, wprowadzając do niego siły wrogie socjalizmowi.

W przekonaniu, iż kandydatura jego została przyjęta, wysłał Z-ek delegata na XII. Zjazd. Ale Z-ku do Zj-nia nie przyjęto ani nie uznano delegata za takiego, podyktowano mu tylko pewne warunki, na których Związek mógł wstęp do Zj-nia uzyskać a między innymi żądanie, aby ograniczał się »do jednoczenia postępowej młodzieży« i składał się tylko z towarzystw zjednoczeniowych. Na ogół traktowało Zj-nie Z-ek w sposób lekceważąco-wyniosły.

To też Z-ek po takich doświadczeniach zmienił stanowisko swoje wobec Zj-nia. Nie wyłączając z łona swego towarzystw, które do Zj-nia nie należały, powziął Z-ek na III. Zjeździe uchwałę, że jako całość do Zj-nia nie wstępuje, że jednak towarzystwa związkowe do Zj-nia należeć mogą. Przy tej sposobności uznano jeszcze raz potrzebę istnienia Z-ku mimo Zj-nia, które przybrało charakter na wskrós partyjny, socjalistyczny.

Oto obraz prądów, nastrojów, przekonań i działań polityczno-społecznych młodzieży polskiej akademickiej za granicą w przededniu r. 1899, w którym miał zajść w życiu tejże młodzieży zasadniczy przełom. W Zj-niu większość wyznawała zasady socjalistyczne i walczyła z opozycją mniejszości, która jednak nabierała coraz większych sił. Związek towarzystw młodzieży polskiej w Niemczech w przeważającej większości był antysocjalistyczny.

Młodzież zaboru pruskiego nie sympatyzowała z socjalizmem, bo widziała w nim negację zasad rozważnej, spokojnej, ale niemniej postępowej i wytrwałej pracy około odrodzenia narodowego, ekonomicznego, społecznego i politycznego, zasad, wypróbowanych przez starsze pokolenie, któremu nie odmawiała dobrej woli a nie przypisywała karygodnego uśpienia.

W szeregach młodzieży, przybywającej za granicę z zaboru rosyjskiego, było bardzo wielu zwolenników demokracji socjalistycznej, i z niej to przedewszystkiem składała się większość socjalistyczna Ziemia w erze socjalistycznej.

Ale w szeregach tego dopływu znajdowali się zwolennicy nowej teorii politycznej, która w walce z socjalizmem miała odnieść stanowcze zwycięstwo. Co to za teoria? Wspomnieliśmy już o niej mimochodem.

W początkach ostatniego dziesięciolecia XIX. wieku widzimy młodzież warszawską zorganizowaną w »Koło demokratycznej młodzieży polskiej«, liczące kilkaset członków; rej wodzili socjalisci, w mniejszości byli t. z. »ludowcy«, stanowiący odłam patryotyczno-radykalny i ulegający wpływowi »Ligi polskiej«.

Gdy grupa »ludowców« za żywy udział w manifestacjach patryotycznych została przez władze rosyjskie rozbita, wtedy »Koło«, złożone już tylko z samych »międzynarodowców«, szukało nowych sił to w »Socjaldemokracji Królestwa polskiego« (S. D. K esdeki) to w niedawno (1893) powstałej »Polskiej partii socjalistycznej« (P. P. S. papuasi) i przekształciło się w »Koło rewolucyjnej młodzieży polskiej«.

»Ludowcy«, znalazłszy się poza »Kołem«, przeszli powoli w szeregi świeżo powstałego stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Odtąd pomiędzy socjalistycznym »Kołem« a »ludowcami«, zamienionymi w »narodowych demokratów«, rozpoczęła się gorąca walka o wpływ na ogół młodzieży.

Młodzież narodowo-demokratyczna zrywała ostentacyjnie z doktryną socjalistyczną, paląc uroczyście na zebraniach swoich dawne wydawnictwa socjalistyczne. Szeregi młodzieży demokratycznej rosły prędko: pociągał je radykalizm polityczno-narodowy, umieli ją gromadzić i szykować do boju doświadczeni wodzowie, popierały szerokie sfery inteligencji.

Do stanowczego rozłamu i rozbratu pomiędzy żywiołami z »Koła« a partią narodowo-demokratyczną przyszło w czasie odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie. »Koło rewolucyjnej młodzieży polskiej« rozleciało się przy tej sposobności, a pozostali po rozbięciu papuasi założyli wkrótce »Koło postępowej młodzieży polskiej«, mające połączyć socjalistów i radykalnych patriotów a to celem wyrobienia z nich przyszłych działaczy lub przynajmniej uświadomionych politycznie i społecznie obywateli oraz celem spieszenia z pośrednią pomocą polskim rewolucyjnym partynom ludowym.

Pomiędzy »Kółem postępowej młodzieży polskiej« a grupą młodzieży narodowo-demokratycznej przyszło niebawem do walnego starcia na gruncie warszawskim.

W marcu r. 1899 strejkująca młodzież uniwersytetów rosyjskich wezwała studentów uniwersytetu warszawskiego »Odezwą«, zaczynając się od słów: »Wo wsie koncy Rosii«, do połączenia się z nią w strejku. Koło oświadczyło się za połączeniem pod hasłem »za naszą i waszą wolność« i spowodowało w tym kierunku odpowiednie manifestacje, które się jednak nie udały. Nie udały się, bo młodzież narodowo-demokratyczna, będąca w większości, sprzeciwiła im się w przekonaniu, że »młodzież polska nie może iść pod kierownictwo i komendę młodzieży rosyjskiej, że ruch polski nie może być integralną częścią ruchu ogólnorosyjskiego, a podkreślając obojętny a czasem nawet wrogi sprawie polskiej charakter tego ruchu, zaznaczali, że ruch młodzieży rosyjskiej pomimo swego charakteru opozycyjno-politycznego nie

posiadał cech wybitnie rewolucyjnych, przypisywanych mu przez polskich stronników manifestacyi.

Wypadki warszawskie odbiły się głośnem echem w towarzystwach młodzieży polskiej za granicą a przede wszystkim w Zj-niu.

Zarząd tej organizacyi, jako przedstawiciel jej większości socyalistycznej, zajął stanowcze stanowisko wobec manifestacyi w dwu odezwach, wydanych w marcu roku 1899, w »Odezwie do studentów Rosyan« i w »Odezwie do młodzieży warszawskiej«. Przeciwników zaburzeń napiętnował mianem »zdrajców« i przesłał im »oburzenie i pogardę« a manifestantom »gorący wyraz uznania«.

Odezwy Zarządu Zj-nia wywołały energiczny protest ze strony niektórych zjednoczonych towarzystw, nie godzono się ani na treść ani na formę, a w szczególności oburzało wielu miano »zdrajców«, którem piętnowano młodzież warszawską, niesolidaryzującą się ze studentami rosyjskimi. W takim nastroju umysłów weszła sprawa na porządek dzienny obrad XIII. Zjazdu Zj-nia. Już na pierwszym zebraniu zarysowały się przy odczycie: »Manifestacye warszawskie a kwestya narodowościowa« dwa zupełnie sobie przeciwne poglądy, z których »jeden żarliwie bronił manifestantów w imię solidarności ideałów ogólnie studenckich, gdy tymczasem drugi stanął na gruncie obrony godności narodowej«.

Stronnicy manifestacyi, którzy stawali na gruncie ogólnie-studenckim, dowodzili, że »ruch między młodzieżą rosyjską był zwrócony przeciw rządowi, że był rewolucyjnym, że więc posiadał wszelkie cechy, pozwalające młodzieży polskiej stanąć wspólnie z Rosyanami pod hasłem: za waszą i naszą wolność«. Z drugiej strony przeciwnicy udziału młodzieży polskiej w ruchach manifestacyjnych, wywołanych przez młodzież rosyjską, twierdzili, że »młodzież polska nie może iść pod kierownictwo młodzieży rosyjskiej, że ruch polski nie może być integralną częścią ruchu rosyjskiego«. Co więcej w ruchu młodzieży

rosyjskiej dopatrywali się obojętności a nawet nieprzychylności dla sprawy narodowej polskiej.

Dyskusya, na razie niewyczerpana, doprowadziła do niebezpiecznego napięcia antagonizmów, które za lada podniętą mogły rozsadzić ramy organizacji, spowodować rozłam, który taił się w samym składzie Zj-nia i coraz bardziej stawał się nieuniknionym.

Ową ostateczną iskrą była korespondencya z Zurychu, umieszczona w 12. numerze »Przeglądu wszechpolskiego«, który doszedł do rąk kolonii polskiej zurychskiej przed rozpoczęciem popołudniowego posiedzenia dnia 27 grudnia. Poddano w niej ostrej krytyce zachowanie się na balu rosyjskim jednej z zurychskich Polek-studentek. Młodzież, sympatyzująca z ową studentką, zapalała gwałtownym gniewem przeciw autorowi korespondencyi, który niezdemaskowany znajdował się, jak przypuszczano, na sali obrad. Po trzygodzinnej burzliwej dyskusyi autor korespondencyi zdjął maskę i wygłosił swoją obronę. Przeciwnicy, oburzeni formą i tonem korespondencyi oraz obrony, zażądali natychmiastowego usunięcia autora z sali obrad. Większość delegatów (26 z 36 głosami) oparła się temu żądaniu, mniejszość (12 z 17 głosami) opuściła salę, uchylając się od dalszych obrad. Rozłam Zj-nia stał się rzeczą dokonaną. Secesyoniści tego samego wieczoru utworzyli odrębną organizację: »Związek postępowej młodzieży polskiej za granicą«.

5. Zaraz po rozłamie Zj-nie i Związek ogłosiły osobne odezwy do ogółu młodzieży, w których zmanifestowały swój charakter i program polityczny.

Zjednoczenie w Odezwie z Zurychu z dnia 30 grudnia 1899 powiedziało: »Obecnie ufni w siły pozostałe, opierając się na zastępach młodzieży, skupionej pod sztandarem Zj-nia, i w jej imieniu, oświadczamy, że i nadal będzie ono łączyło w wspólnej pracy obywatelskiej szeregi tych, którzy wytrwale, z młodzieńczym zapałem, będą dążyli do przekształcenia politycznych i społecznych form

istnienia narodu naszego, którzy w pracy nad ludem i dla ludu — przez ten lud dla ojczyzny — urzeczywistnienie swych dążeń będą widzieli. Te zasady postępowe, demokratyczne postaramy się w najbliższej przyszłości stwierdzić nie szumnymi frazesami, ale czynem, do którego Was, koledzy, wzywamy«!

Związkowcy zaś w »Odezwie do kształcącej się młodzieży polskiej« oświadczyli, że »antagonizm, który do rozłamu doprowadził, leży głębiej, istnieje dawniej, że »od pewnego czasu zaznaczała się w Zj-niu coraz wyraźniej walka... przeciw tym, którzy przekonaniowo skłaniali się do socjalizmu«. XIII. Zjazd nie dopuścił »do wniosku nad zorganizowaniem Zj-nia w Związek postępowej młodzieży polskiej«. Secesyoniści pod tem hasłem zjednoczyli się teraz w nową organizację. »Jednocząc się pod ogólnopostępowemi i ogólnorewolucyjnymi hasłami młodej Polski, jednocząc się we walce o ideały wolności«, głosił »Związek«, że nie staje »na żadnem określonym partyjnym stanowisku«.

Stosunki nieprzyjazne i przeciwieństwa, którym powyższe odezwy dały wyraz, zaostrzyły się przez wystąpienie jednego z towarzyszy związkowych.

W ślad za »Odezwą« Związku ukazało się w styczniu 1900 r. pismo, wydane przez »Spójnię«, towarzystwo studentów Polaków w Paryżu: »Do członków Zj-nia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą«. »Spójnia« zsolidaryzowała się z »Odezwą« Związku, owszem poszła dalej, twierdząc, że większość Zj-nia doszła »poprostu do zhańbienia Zj-nia«. Winę za to zwała »Spójnia« »na ambitnych krętaczy, którzy, będąc sami przeważnie renegatami socjalizmu, pod pozorem odebrania socyalistom władzy w Zj-niu wciągnęli innych do koalicji i zaślepili tak stronniczością, że poza interesem partji nie dojrzeliby prostego wymagania etyki«! »Spójnia« wzywała członków Zj-nia, aby występowali z tej organizacji i strząsnęli przez to hańbę z siebie i nie pozostawali w instytucji,

w której zwyciężyli »intruzi i intryganci«, owi »fałszywi narodowo-demokraci«.

Wymiana listów pomiędzy zarządami Zj-nia i Z-ku, spowodowana pismem paryskim, dołała jeszcze oliwy do ognia.

Następstwa rozłamu ujawniły się odrazu i były dla obu organizacyi z początku niekorzystne. Rozłam spowodował rozstrzelanie sił, popsuł jedność, a przedewszystkiem z powodu ugrupowania się młodzieży podług zabarwienia przekonaniowego nastąpiła w obu organizacyach młodzieży za granicą monotonna jednogodność członków we wszelkiego rodzaju sprawach i prawie absolutny brak dyskusyi. Zwłaszcza Z-ek nie rozwijał się tak pomyślnie, jak się spodziewali jego założyciele.

To też wcześniej ze strony Z-ku objawiono chęć usunięcia rozłamu. Przewodniczący III. Zjazdu Związku zaznaczył konieczność tolerancyi w organizacyach młodzieży. Dojść do niej można zdaniem mowcy przez unormowanie prawa głosu młodzieży w sprawach politycznych, z którymi jest ona zbyt mało obeznana, a także wyswobodzenie się z pod wpływów zewnętrznych, często bezwzględnych. Mowca dodał, że po przeprowadzeniu tej zmiany nic nie stanie na przeszkodzie do zgrupowania się całej uczciwej młodzieży w jednej organizacyi.

Do usunięcia rozłamu wzywał oba stowarzyszenia Lewakowski w przekonaniu, że nie rozdzieliły młodzieży zapatrywania odmienne na świat i życie, jeno ludzie ambitni jednego i drugiego związku.

Sprawa powrotu do zgody miała według umowy zająć jednocześnie obradujące Zj-nie. Obu Zjazdom miał być przedłożony identyczny wniosek, polecający Zarządom obu organizacyi »rozpoczęcie akcji w celu połączenia się«. Na razie proponowano »przynajmniej połączenie się na gruncie organizacyi lokalnych a zwłaszcza instytucyi ogólniejszej użyteczności«.

Zj-nie nie podjęło na razie tej myśli, wskutek tego cofnięto odnośny wniosek i w Z-ku, w którym mimoto przeprowadzono nad kwestyą powrotu do zgodnego po-
 życia bardzo długą rzeczową dyskusyę a mianowicie
 w kierunku wytworzenia nowego typu organizacyi mło-
 dzieży, który, wolny od wad dawnych, »mógłby skupić
 całą uczciwą młodzież polską za granicą, bez uszczerbku
 dla jej przekonań i ideałów«. Istniejące organizacye mło-
 dzieży mimo wszelkich pozorów jednolitości przekonanie-
 wej w gruncie rzeczy nią się nie odznaczają«.

»Pewna ilość wybitniejszych jednostek o określo-
 nych przekonaniach polityczno-społecznych nadaje ton or-
 ganizacyi, za nimi idzie bierna masa, która za ideą by-
 najmniej nie podąża. Stąd wytwarza się typ ludzi po-
 wierchownych, zaopatrzonych w etykietki, które o nich
 samych nie wiele mówią a przeszkadzają swobodnemu
 rozwojowi jednostek. Zadaniem zaś organizacyi młodzieży
 winno być rozwijanie pewnej wrażliwości, wzbudzanie
 możliwości reagowania na objawy życiowe. Młodzież nie
 powinna wyznawać przekonań, ale wyrabiać je sobie do-
 piero na podstawie gruntownego zaznajamiania się z nie-
 mi i z wyznającymi je ludźmi. Należy jej to umożliwić
 w organizacyach, które winny być gruntem neutralnym,
 a więc obejmować ludzi wszelkich przekonań i bez prze-
 konań. Nie chodzi wcale o zmianę przekonań tam, gdzie
 one są już wyrobione, ale o możność stykania się bez
 uprzedzeń z ludźmi odmiennych przekonań, o poszano-
 wanie dla nich i chęć zrozumienia. To da sposobność do
 ścierania się poglądów, jaśniejszego formułowania wła-
 snych, a tem samem wyzwoli młodzież z pod jarzma cia-
 snoty i jałowości«.

III. Zjazd Związku zaznaczył z naciskiem, że trzeba
 przeprowadzić ścisłą granicę pomiędzy pracą partyi po-
 litycznych a pracą organizacyi młodzieży, które winne
 być bezpartyjne. Przyczynę rozłamów w dawnym Zjedno-
 czeniu i istniejącej niechęci obu organizacyi względem

siebie widział III. Zjazd Związku w konkurencyi partyi politycznych we wpływanu na młodzież. Związek postanowił zrzucić z siebie ten protektorat, aby się pozbyć partyjności, którą miała zastąpić dobrze zrozumiana tolerancya. W tym duchu też postanowił Zjazd zreorganizować Związek, postanowił mianowicie nie wysuwać, jak dotychczas, spraw politycznych, niejednokrotnie zbyt mało młodzieży znanych, a także usuwać wszelkie sprawy jątrzące, wywołujące niepożądane nieporozumienia, niesnaski.

Aby zrobić pierwszy krok do pojednania, III. Zjazd Związku zaproponował Zjednoczeniu urządzenie w roku najbliższym wspólnego Zjazdu celem wzajemnego poznania się a, co zatem idzie, ewentualnego przyszłego zjednoczenia obu organizacyi młodzieży polskiej. Aby usunąć dawne przeszkody, cofnął III. Zjazd Związku Odezwę »Spójnic« w Paryżu, wydaną w lutym 1900 r. Odezwa ta, napisana pod wpływem ogromnego wzburzenia umysłów, które zapanowało po Zjeździe rozłamowym Zjednoczenia 1899 roku, obrażała Zjednoczenie niestosownością tonu i treści.

Aby usunąć ewentualne dalsze przeszkody w akcji pojednania, wycofał się III. Zjazd Z-ku z pośrednictwa zbierania składek na agitatora socyalistycznego w Ponańskim.

W ślad za Związkiem wystąpiło z propagandą zgody także jedno z towarzystw Zjednoczeniowych, Koło antwerpijskie. Wniosek jego, aby »wezwać zarządy Zj-nia i Z-ku do porozumienia się, by urządzić wspólny Zjazd, na którymby czysto organizacyjne sprawy były załatwiane na osobnych posiedzeniach każdej organizacyi«, Zarząd Zj-nia rozesał towarzystwom Zjednoczonym, dodawszy do niego w osobnym okólniku objaśnienia rzeczowe, dotyczące jego treści i formy.

Wniosek ten wywołał w towarzystwach ożywioną dyskusję, a jedno z Towarzystw zjednoczeniowych ogło-

siło nawet osobny drukowany memoriał »Do Młodzieży Zjednoczonej«! (maj 1902). Dokument ten odsłania nam ciekawe strony nastroju w Zj-niu wobec dyskutowanej kwestyi oraz stan stosunku wzajemnego obu odłamów młodzieży.

Memoriał domagał się, aby w sprawie wniosku antwerpijskiego przemówiło samo Zj-nie i to w sposób »odpowiadający powadze chwili, swej własnej godności i dobru ogólnemu młodzieży polskiej za granicą i w kraju«. »Nadeszła chwila, w której jasno i otwarcie musimy powiedzieć, czem jesteśmy, czem być chcemy i dokąd dążenia nasze prowadzą«. Memoriał chciał dać dyskusyi początek i sprowadzić ją na właściwe tory. Najpierw dał odpowiedź na pytanie »Czy młodzież polska powinna się jednoczyć«? Młodzież polska nie może mieć dwóch odrębnych celów, może mieć cel tylko jeden, różnice mogą zachodzić tylko w drogach i środkach do celu. Około tego jednego celu musi się młodzież zjednoczyć, tego żąda od niej wieszcz narodu. A co tylko może połączyć młodzież? »Myśl jedna — myśl narodowa — myśl wszechpolska, idea wolnej i niepodległej Polski; myśl przyspieszenia tego narodowego zmartwychwstania, myśl, która zagrzewała ojców naszych do przelania krwi na polu walki, która krzepiła i podnosiła w więzieniach i na wygnaniu«. To jest jedyny cel, jedyny sposób i jedyna możliwość połączenia się. Jednoczyć mogą młodzież tylko wspólne ideały, wspólne dążenia. Pozatem nic innego. Wysuwana jako środek połączenia t. z. »bezpartyjność«, którą głosi Z-ek, bezprzekonaniowość, bezwyznaniowość i brak stałych zasad, pragnień, dążeń, ideałów nie jest żadnym łącznikiem, jest jednym wielkiem »nic«, jest czystą neutralizacją wszelkich przekonań politycznych czy społecznych.

Braku tych przekonań i pragnień i wierzeń nie zastąpią, jak Z-ek utrzymuje, etycznie postawione zasady koleżeństwa i wzajemnej wyrozumiałości, bo przeciętny

akademik Polak sięga swojemi pragnieniami i dążeniami poza zaspokojenie potrzeb swoich duchowych w normalnej czytelni akademickiej a potrzeb materialnych w kuchniach wspólnych lub w Kasie Bratniej Pomocy.

»Bezpartyjność« w pojmowaniu Z-ku ogranicza a nawet znosi wypowiedanie się publiczne danej organizacji w kwestiach politycznych czy społecznych, a jednak te występy są dowodem charakteru przekonaniowego czyto poszczególnych towarzystw czyto ich organizacji i są zarazem szkołą dla młodzieży, są »dopełnieniem wychowania etycznego i przekonaniowego samej młodzieży, gdyż są dla niej publicznymi zobowiązaniami moralnymi.

Zj-nie, dążąc do ideału narodowego, nie zawaha się nigdy zmanifestować ten swój charakter, dać wyraz swoim przekonaniom.

Memoryał dochodził do konkluzji, że usunięcie rozłamu na zasadach, podanych przez Z-ek, jest niemożliwe. Nie nadeszła też zresztą jeszcze chwila odpowiednia do zjednoczenia się młodzieży polskiej, niema potemu i warunków potrzebnych.

Rozłam nie wynikł, jak mylnie twierdzono, z różnicy przekonań »etyczno-koleżeńskich«, lecz z różnicy przekonań w sprawie dla nas najżywotniejszej, bo w sprawie naszych dążeń narodowych. Trudno przypuścić, aby ci, co przed półtora rokiem dla różnicy ideałów przekonaniowych ze Zj-nia wystąpili i te swoje przekonania przez blisko dwa lata aż do ostatniej prawie chwili całym szeregiem w pismach ogłoszonych uchwał o charakterze demokratyczno-rewolucyjnym manifestowali, tak nagle mogli się swoich zasad i przekonań wyzbyć lub je zmienić tak z gruntu, aby mózdz wejść w skład Zj-nia, które tak stanowczo zmanifestowało swój charakter narodowy, i który Związkowi dobrze znają.

Autorowie memoriału oświadczyli stanowczo, że taka zmiana nie zaszła i nie mogła się dokonać w tak krótkim czasie i wysnuli z tego dalszy wniosek, że krok

Z-ku nie jest szczerym, co się zresztą dobitnie okazało przy głosowaniu nad wnioskami ugodowymi. Do czego Z-ek zmierzał, to powiedział szczerze w Sprawozdaniu z III. Zjazdu swego: »Nie chodzi o bezkrytyczne dążenie do zlania się ze Zjednoczeniem za wszelką cenę, lecz o skupienie w naszej organizacyi najszerszych kół młodzieży polskiej, znaczną część której obejmuje Zjednoczenie«.

W Zjednoczeniu może się jednoczyć tylko to, co »wspólną polską myślą żyje i co w piersi szczerze polskie serce nosi«. Memoryał, nie przesądzając losów wniosku antwerpijskiego, pragnął tylko, aby Zj-nie sprawę tę rozważyło gruntownie i rozstrzygnęło w sposób godny swych celów i dążeń.

Ostatecznie zrobiono próbę wzajemnej wymiany myśli.

W roku 1902 w czasie dwu Zjazdów, Zjednoczenia i Związku, odbył się w Zurychu wiec ogólny całej młodzieży, zwołany przez Komitet neutralny, ani związkowy ani też zjednoczeniowy.

Wiec nie doprowadził jednak do utworzenia organizacyi nowej, wspólnej, któraby była »bezpartyjną«. Przemawiano bez uprzedzeń, nie robiąc zarzutu to jednej to drugiej partyi, zarzutu, że spowodowała rozłam. Owszem wiecownicy przyszli do przekonania, że fakt rozłamu był koniecznym, że w tej lub innej formie, prędzej czy później musiał nastąpić, co więcej nabrano przeświadczenia, że fakt rozłamu był nawet pożądanym faktem, i że nie ma racyi starać się o odrobienie tego, co wynikło logicznie z naturalnej ewolucyi stosunków.

Młodzież polska w ostatniem kilkunastoleciu przeszła proces różniczkowania się, a wynikiem jego było powstanie dwu typowo odmiennych organizacyi: Związkowców i Zjednoczeniowców. »Dwa różne światopoglądy! dwa odmiennie kąty widzenia! Rewolucya a ewolucya społeczna — ekonomia polityczna a patryotyzm w centrum myśli, uczuć i pragnień — »Legendy« Niemojewskiego,

a »rodowego głos anioła«, bijący z »Wesela« Wyspiańskiego lub poezji Kasprowicza — oto szereg nazw i hasła, z których pierwsze częściej u Związkowców, drugie zazwyczaj w Zjednoczeniu spotykamy!»

Przekonano się, że zachodzą między organizacjami różnice ideowe. Są idee, które jedna organizacja uważa za złe, są inne, w które wierzy i za które walczy.

Rozłamani nabrali wzajemnego szacunku. Walcząc w imię idei własnych przeciw wrogim sobie ideom, nie upatrywali w przedstawicielach wrogów, złych ludzi, infamisów, a tylko przeciwników, których trzeba zwalczać, ale którym, o ile swych zasad bronią uczciwie i z przekonaniem, należy się uszanowanie. Sprawozdanie XVI. Zjazdu Zjednoczenia zaznacza, że taka walka ma w sobie »coś wielkiego, szlachetnego, rycerskiego, podczas gdy w ujadaniu się z przeciwnikiem, któremu się odmawia czci i wiary, lub który nas ma sobie za nic, jest coś z burdy ulicznej«.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, zaznaczyli sprawozdawcy XVI. Zjazdu Zjednoczenia »z całym naciskiem, że, choć różnice między Zjednoczeniem a Związkiem mogą mieć pewne odpowiedniki w bieżącej walce stronnictw politycznych na obszarze Rzeczypospolitej, jednakowoż pod żadnym warunkiem z antagonizmami społeczno-politycznymi identyfikowane być nie powinny; są to przeciwieństwa ideowe, pojawiające się głównie w kształcie odmiennych zapatrywań na cel naszej pracy samow wykonawczej i na jej sposoby«.

Ostatecznym wynikiem dyskusji był wniosek, uchwalony przez wiecujących, żeby obok organizacji przekonaniowych i wychowawczych, których charakter i metoda muszą być określone przez nie same, organizowały się za granicą kluby polskie, któreby czyniły zadość potrzebom kulturalnego współżycia całej młodzieży polskiej, zaspakajały wspólne potrzeby ogółu młodzieży przez dostarczenie ściślejszym organizacjom oraz kolegom, stoją-

cym poza niemi, środków pomocniczych t. j. przedewszystkiem lokalu, biblioteki, czytelnicy i bratniej pomocy, oraz okazji do zebrań odczytowych.

Zjednoczenie zsolidaryzowało się z tą uchwałą wiecu z wyraźnym jednak zastrzeżeniem, aby członkami klubów, jakie powstać mają, mogły być wyłącznie osoby narodowości polskiej, za Polaków się uważające i za takich przez ogół kolegów polskich uważane, żeby osoby narodowości niepolskiej mogły być tylko gośćmi.

To zastrzeżenie Zj-nia o narodowości członków kompromisowych klubów obu organizacyi zwracało się przeciw wręcz odmiennemu pogładowi Związku, ogłoszonemu na IV. jego Zjeździe przy sposobności dyskusyi nad pojęciem postępowości. Związek, jako organizacya dla postępowego odłamu młodzieży, chciał to pojęcie raz na zawsze ustalić. Oto jak ją IV. Zjazd Związku określił. »Postępowość bynajmniej nie określa jeszcze przekonań, jest to tylko pewien nastrój, niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy, szukanie nowych dróg, ciągłe dążenie naprzód; nie narzuca ona nikomu zdań ani autorytetów, daje wszystkim możność swobodnego rozwoju, pod jej sztandar zatem śmiało się może zaciągnąć każdy myślący człowiek, bez różnicy przekonań polityczno-społecznych«. W duchu tak pojętej postępowości miał się Związek zreorganizować »dla wzajemnego kształcenia się oraz działalności oświatowej na zewnątrz«. W myśl tejże postępowości zdanie mniejszości miało w każdym poszczególnym przypadku znaleźć swój wyraz. Przy tej sposobności załatwiono też kwestyę przyjmowania do Związku kolegów Niepolaków a mianowicie Litwinów, Rusinów lub też Żydów narodowców. Związek oświadczył, że należenie do Z-ku jednostek niepolskiego pochodzenia nie sprzeciwia się ustawie. Związek jest organizacyą »polskiej« młodzieży, od wstępujących nie można żądać ich wyznania wiary ani stawiać jakichkolwiek kryteriów lub definicyi polskości. Nale-

żenie do Z-ku jednostek niepolskiego pochodzenia nie zagraża polskości Z-ku.

Zj-nie, nie godząc się na zasady, z których uchwała Z-ku o narodowości członków wypłynęła, z góry orzekło, że należenie jednocześnie do Z-ku postępowej młodzieży polskiej i do Zj-nia jest niedopuszczalne.

Mimoto obiecywano sobie po »klubach« wiele, spodziewano się, że grupy młodzieży kompromisowe, uwolnione od spraw natury materialnej, zyskają przez to możliwość intensywniejszej pracy typu wyższego, czyto wewnętrznej czy zewnętrznej. Tymczasem kluby nie miały powodzenia. Za ledwie tu i ówdzie zorganizowały się, aby wnet upaść, i zabierały dużo czasu i energii. Co najwyżej udało się w niektórych miastach utrzymać wspólne instytucje ogólnej użyteczności jak: »Bratnia pomoc« lub »Czytelnie« i to bez możliwości wytworzenia na ich gruncie stosunków ściślejszych.

Instytucje wspólne podgryzał ten sam robak niezgody, płynącej z przeciwnych przekonań, który spowodował rozłam Zj-nia.

Stwierdzono fakt, że młodzież socjalistyczna używała wszelkich środków, aby instytucje »Bratniej pomocy«, istniejące we wszystkich środowiskach młodzieży polskiej, instytucje o specyficznym polskim charakterze, przemienić na stowarzyszenia międzynarodowe. Użyto wypróbowanej taktyki. Początkowo zaczęto przyjmować do »Bratniej pomocy« mimo wyraźnego brzmienia ustawy ludzi, niemających absolutnie nic z polskością wspólnego. Następnie przeprowadzono wykreślenie z ustawy paragrafu, orzekającego, że tylko osoby narodowości polskiej mogą być członkami »Bratniej pomocy« i wchodzono w ten sposób w posiadanie instytucji pierwotnie narodowej. Z tego wynikł rozłam w instytucjach humanitarnych, gdyż młodzież narodowa, zrażona postępowaniem socjalistów, odłączała się i zakładała własne stowarzyszenia zapomogo-

we. Prysnęły tem samem ostatnie ogniwa, łączące oba odłamy młodzieży.

Charakterystycznym było zjawisko, że często członkowie różnych towarzystw w danem mieście utrzymywali ze sobą prywatne stosunki a unikali zbliżenia zbiorowości, do których należeli.

6. Dążenie do pojednania nie mogło mieć powodzenia, bo było przeciwne samej naturze rzeczy, było działaniem wbrew lepszemu przekonaniu. Działano jednak, aby ogół młodzieży nie posądził jednej czy drugiej strony o brak pojednawczości i koleżeństwa i nie przechylił się ku tej, która jej więcej okazywała. Pozatem Zj-nie i Z-ek stały zawzięcie na stanowisku zasad swoich i dawały im wyraz przy każdej nadarzonej sposobności, i było zjawiskiem może nieprzypadkowym, że manifestowanie tych zasad odbywało się przeważnie na tle tych samych zagadnień. Wygląda to na chęć wzajemnego przelicytowania się w sprawach, obchodzących ogół młodzieży, i spopularyzowanie swego stronnictwa. Z tej ukrytej taktyki wynikł jeden jawny skutek: mimowolne niebывałe rozpolitykowanie się. Jak prądy, nurtujące w Zj-niu i w Z-ku, były echem tego, co było w kraju, tak i rozpolitykowanie było wspólnym rysem ówczesnej młodzieży polskiej, kształcącej się w kraju i za granicą.

Siły zwalczających się stronnictw były nierówne. Młodzież narodowa, skupiająca się w Zj-niu, miała liczebną i materyjalną przewagę. Młodzież postępową, gromadzącą się pod sztandarem Związku, była w mniejszości, nawet po wliczeniu do jej szeregów luźnie z nim zespolonych grup młodzieży postępowej w koloniach Carstwa a zwłaszcza w petersburskiej, w której hasła postępowe znajdowały dobry grunt.

W grudniu r. 1900 było w Petersburgu, według relacji korespondenta »Teki«, we wszystkich zakładach naukowych około 1000 Polaków. Rej w kolonii wodzili prawie wyłącznie zwolennicy doktryny socjalistycznej. Ogół

nie miał wyrobionego zdania, szedł na oślep za przewodyrami. Pod względem narodowym panowała na ogół apatya. Ten stan rzeczy miał swoje przyczyny.

Młodzież, przyjeżdżająca do Petersburga, »pochodzi przeważnie z północno- i południowo-wschodnich naszych kresów lub z Rosyi. Pierwsi są już przeważnie oswojeni z życiem rosyjskiem, z rosyjskimi ideałami, mają sobie za punkt honoru ściśle odróżniać »liberalny« rosyjski kierunek od dążeń rządu rosyjskiego i hierarchii urzędniczej rosyjskiej i, poczuwając się do obowiązku stawać w opozycji względem rządu, zbyt łatwowiernie obdarzają swą sympatyą i uznaniem pseudo-liberalnych braci Słowian. Nie można wprawdzie młodzieży naszej, pochodzącej z Litwy i Rusi, odmówić pewnego uczucia patriotycznego, lecz uczucie to jest skrępowane zbyt liberalizmem i bojaźnią, by ktoś ich patriotyzm (!) nie nazwał szowinizmem. Druga część młodzieży, wychowana w Rosyi, w otoczeniu wyłącznie prawie rosyjskiem, jeszcze bardziej sympatyzuje z »braćmi Słowianami«, często z tak wielką trudnością mówi po polsku, że woli posługiwać się językiem urzędowym, a bardzo często rodzinnego języka wcale nie zna. Rozumie się, że o literaturze i dziejach ojczystych, o obecnem położeniu narodu i o obywatelskiej pracy, zmierzającej we wszystkich trzech zaborach do zdobycia lepszych warunków narodowego bytu i zbliżenia się do upragnionej niepodległości, młodzież tej kategorii z nader nielicznymi wyjątkami, nie ma wcale pojęcia; znając tylko liberalno-rewolucyjny ruch rosyjski przez wrodzone już skłonności rewolucyjne z ruchem tym całym sercem sympatyzuje, nie domyślając się, że może być praca bardziej bliska i jedynie nas obowiązująca«.

»Taki nastrój umysłowy stanowi wyborny grunt dla agitacji socjalistycznej«. To też »olbrzymia większość... studenckich Kółek zdradza stałą tendencję do porzucenia »ciasnego« stanowiska narodowego i wzniesienia się na

wyżyny kosmopolitycznego liberalizmu«. Ileż jednostek polskich przepada w ten sposób!

I niektóre kolonie zachodnio-europejskie miały większość postępową. Do takich należała kolonia zurychska. Korespondent »Teki« w liście z dnia 11 listopada 1901 r. skarżył się, że w Zurychu duszno z powodu nieustającej agitacji socyalistycznej, która nęka jednostki i pochłania dzięki wypróbowanym środkom co najdzielniejszych z młodzieży. Jako opozycja przeciw Towarzystwu młodzieży polskiej, w którym się skupiają żywioły socyalistyczne, powstało towarzystwo »Ogniwo«, które jednak nie może skutecznie przeciwdziałać dawniejszej organizacji. Korespondent odradza »wszystkim młodym udawania się do Zurychu, chyba że czują się na siłach, by stawić czoło tym fatalnym fermentom, rozkładającym nasze życie wewnętrzne«.

Znaczny procent młodzieży a nawet niektóre całe kolonie jak n. p. ryska trzymały się zdala od ruchu politycznego, nie dzielając zasad, głoszonych z jednej strony przez młodzież narodową a z drugiej przez postępową.

Długą seryę wielkich dyskusji politycznych w Zj-niu i w Związku rozpoczęła debata nad sprawą stosunku młodzieży polskiej do zaburzeń studenckich w uniwersytetach rosyjskich, sprawą niezłatwioną na Zjeździe rozłamowym Zj-nia, ale załatwioną już na gruncie warszawskim.

W Zj-niu rozwiązano ją tak, jak ją pojęła młodzież narodowa warszawska, stanowiąca tam większość. Odnosna rezolucya Zj-nia rozpoczyna się od politycznego credo: »Stojąc wbrew traktatom politycznym i przemocy mocarstw na stanowisku niepodległości narodowej, naród polski w działalności politycznej i społecznej nie dopuszcza na terytorium ziem polskich istnienia obcych ruchów i działania obcych organizacji, o ile nie uznają one bez żadnych zastrzeżeń niepodległości narodu polskiego i nie pozostają w ściśle określonym organizacyjnym związku z któremkolwiek z istniejących stronnictw demokra-

tycznych i rewolucyjnych polskich, uznając jego program i poddając swą działalność w Polsce pod zwierzchni kierunek tego stronnictwa, które w takim razie osłania swą powagą obcy ruch lub organizację wobec społeczeństwa polskiego.

Te ogólne zasady stosują się również — opiewa dalej rezolucya — do każdego wystąpienia przeciw rządowego młodzieży polskiej zarówno we wszystkich zaborach jak i na emigracyi w państwach zaborczych.

Wystąpienia przeciw rządowe w zaborach, na terytorium polskiem, winny bezwarunkowo podlegać kontroli młodzieży polskiej, i młodzież ta ma prawo i obowiązek wymagania od przedstawicieli innych narodowości, aby bezwzględnie łączyły się moralnie z ruchami polskimi, popierając je czynnie lub co najmniej biernie względem nich się zachowując i unikając wszystkiego, coby ruchom polskim przeszkodzić mogło.

Organizując i przeprowadzając swoje własne wystąpienia publiczne przeciw rządowe na terytorium ziem polskich, członkowie obcych narodowości mogli liczyć na poparcie ze strony młodzieży polskiej tylko w tych wypadkach, gdy »wystąpienia ich zgadzają się z zasadniczym stanowiskiem polskiem i gdy nie wpływają one na nadanie ziemiom polskim charakteru ogólnopaństwowego«.

»W razie wystąpień przeciw rządowych poza granicami ziem polskich, Polacy powinni popierać ruchy przeciw rządowe, jeżeli wyznają one wyraźnie i publicznie zasadę niepodległości narodowej i wypływające z tej zasady wskazówki dla polityki chwili bieżącej«.

»Jeżeli ruchy przeciw rządowe nie zajmują żadnego stanowiska względem Polaków, młodzież polska może brać w nich czynny udział, jeżeli zaznaczają wyraźnie swój charakter polityczny i rewolucyjny, przyczem winna zawsze określić jasno swe odrębne stanowisko narodowe«.

Wszelkie ruchy przeciw rządowe poza granicami ziem polskich, wrogie Polakom lub dążeniom narodowym i politycznym polskim, mają być przez młodzież polską stanowczo zwalczane bez względu na przeciw rządowy ich charakter.

W razie gdyby organizatorowie wystąpień przeciw rządowych poza granicami ziem polskich zwrócili się do młodzieży polskiej w kraju z propozycją wzięcia udziału, to wspólne działanie może się odbyć tylko na zasadzie: »zupełnego i jawnego uznania przez nich stanowiska zasadniczego Polaków i naszej odrębności, zaznaczenia w swych wystąpieniach tego uznania, uznania zupełnej niezależności organizacyjnej Polaków«.

Motyw powyższej rezolucyi czy instrukcyi Zj-nia jest czysto polityczny, a w tym motywie mieści się cały program stosunku społeczeństwa polskiego do rosyjskiego, młodzieży polskiej do rosyjskiej. Jako *conditio sine qua non* tego stosunku wystąpiło: uznanie jawne, szczere, bez żadnych zastrzeżeń niepodległości Polski, a zatem bez wyłączenia Litwy i Rusi.

Z tego politycznego punktu widzenia oceniało Zj-nie wszelką akcyę polityczną w kraju, piętnując wszystkich, starych czy młodych, mianem »ugodowców« lub »moskalofilów«, gdy hołdowali odmiennym zasadom. W tym szczególe polityka Zj-nia była podobną do polityki Związku.

Sprawę stosunku młodzieży polskiej do zaburzeń w uniwersytetach rosyjskich rozstrzygnął Związek wręcz inaczej, aniżeli Zj-nie, a całkiem tak, jak ją pojęło i przeprowadziło »Koło postępowej młodzieży polskiej« w Warszawie.

Związek nie dopatrzył się co prawda bezpośrednio praktycznych rezultatów w zaburzeniach studenckich w państwie Cara, mimoto odnosił się do nich z sympatją jako do objawu rewolucyjnego ducha młodzieży i wyraził z tego powodu sympatję tej części młodzieży warszaw-

skiej, która wzięła udział w ostatnich rozruchach, a uznał stanowisko tej części tejże młodzieży, która przeciwdziałała strejkowi akademickiemu, »za fałszywe i w najwyższym stopniu naganne«.

Dodatkowo Związek ogłosił »za oburzający objaw służalczego korzenia się przed rządem i za wprowadzanie w błąd opinii publicznej« zachowanie się »Kuryera polskiego«, »Kuryera warszawskiego«, »Kuryera codziennego« i »Słowa«, które to pisma zamieściły odezwę, wzywającą młodzież do zaniechania strejku. »Za objaw najbardziej godny potępienia« Zjazd uważał »haniebne solidaryzowanie się niby postępowego i niby rewolucyjnego »Przeglądu wszechpolskiego« z pismami ugodowemi, służącemi carskiemu rządowi«.

Polityczny punkt widzenia Związku ujawnił się w sposób nierównie szczegółowszy w dwu dokumentach, wydanych przez Związek z powodu zaburzeń studenckich w Rosyi w r. 1901, a mianowicie w odezwie »Do studentów Rosyan« i w obszernym jej komentarzu, zakomunikowanym towarzystwom związkowym dnia 15 maja 1901 r. »Wszelki objaw myśli swobodniejszej, wszelki ruch w Rosyi, przeciwko caratowi jasno wymierzony, ma i będzie miał w nas — głoszą Związkowcy — swych sprzymierzeńców, jako w spadkobiercach wszystkich ideałów wolnościowych. W imię tych ideałów Związkowcom drogą są »wszystkie ruchy wolnościowe nietylko w Rosyi, lecz wszędzie«, droższe »niż innym narodom«, bo są dodatkiem wolności i szczęścia całego naszego narodu«. Młodzież polska powinna stać na straży idei wolnościowych, idei niepodległości zwłaszcza w czasach, gdy »pewne zdemoralizowane i nieufne w siłę i żywotność narodu naszego warstwy otwarcie dążą do zlania się z państwami najeźdźniczymi«.

»Stawiając wyraźnie i stanowczo hasło niepodległej Rzeczypospolitej Polski ludowej, winniśmy wszędzie i w każdej chwili zaznaczać naszą odrębność narodową, nasze

wrocie względem obcego najazdu, względem »rosyjskiej idei państwowej« stanowisko i w ten sposób przeciwdziałać jadowi uległości i serwilizmu... sączonemu w nas systematycznie tak przez najazd jak przez naszych zwolenników »organicznego wcielenia«. »Nie o ustępstwa i koncesye walczyliśmy, jeno o wolność, »nie zmian w ustawach pragniemy, jeno wolności«. »Wszelkie więc ruchy i demonstracye nasze nie przeciw tym lub owym chwilowym prądom w systemie rządowym mają być wymierzone, lecz przeciw obcemu najazdowi in toto«. »A znaczenie tych demonstracyi nie leży w tem. że mogą skłonić najazd do ustępstw«, lecz »w tem, że uświadamiają społeczeństwo i lud przedewszystkiem, że mu ciągle wroga pokazują«.

»Obecny ruch rosyjski miał na celu zniesienie »praw tymczasowych«. Walczono o zmianę ustawy, o ustępstwa, o zapewnienie młodzieży akademickiej najpierwszych, najbardziej prymitywnych swobód. Przyłączać się do tego ruchu znaczyłoby żądać tego samego, znaczyłoby żądać tylko ustępstw, znaczyłoby w zasadzie zgadzać się na najazd i tylko domagać się większej łagodności«.

»Lecz nasze cele o całe niebo są wyższe i nie możemy się zgodzić na to, aby młodzież polska, choć nie chcący, popierała ideę »organicznej wolności«, aby w ten sposób dobrowolnie obniżała wartość ideału niepodległości«.

»Jasnym jest wobec tego, że ruchy polskie z natury rzeczy muszą być samodzielne.. nie powinny i nie mogą być »ogonem ruchów rosyjskich. I jeden jest tylko wypadek, kiedy ruch polityczny polski mógłby iść ręką w rękę z ruchem rosyjskim, wypadek prawdziwej rewolucyi w Rosyi«, bo »wtedy poparcie z naszej strony przyniosłoby pożytek i dla Rosyan i dla nas«.

»My daleko bliżsi jesteśmy naszego celu, niż Rosyanie, którzy dziś zaledwie zaczynają się zabierać do politycznej pracy organizacyjnej«. »Sceny petersburskie i moskiewskie, powtórzone w Warszawie, zerwałyby w nas

burzę, na którą nie czas jeszcze, a któraby w skutkach swoich zniszczyć mogła wiele z naszego zasiewu i odsunąć chwilę stanowczą na długie lata«. »Na drodze do wolności Polska jest przodowniczką,... wszelkie osłabienie jej, wszelkie cofnięcie jej na tej drodze, nie tylko nam, lecz rosyjskim ludom, pod jarzmem carskiem jęczącym, których wolność równie nam jest drogą, jak nasza, niepowetowaną przynosi szkodę. A szkoła ta przeważa stanowczo wszelkie problematyczne korzyści, jakieby Rosyanom dało obecne nasze poparcie«.

»Z tych też powodów, z całym uznaniem i gorącym poparciem odnosząc się do rozruchów studenckich w Rosyi, uważamy za błędne żądanie, aby młodzież warszawska z racyi tylko tego, że w Rosyi odbywały się zaburzenia, czynnie je popierać miała. Natomiast obowiązkiem jest młodzieży polskiej, studyjującej w Rosyi, właśnie czynne poparcie takich ruchów«.

Mimo to wszystko, dodają autorowie odezwy imieniem Z-ku, nie można solidaryzować się »ze stanowiskiem większości młodzieży warszawskiej względem rozruchów studenckich w Rosyi«, i uznać pobudki tego stanowiska. »Głosowanie przeciwko wyrażeniu sympatyi i uznania kolegom Rosyanom, walczącym o godność ludzką i swobodę, świadczy bardzo smutnie o zaniku wśród większości młodzieży warszawskiej ideałów szczerze rewolucyjnych i wolnościowych, które nas Polaków szczególnie ożywiać powinny, świadczy o niegodnym nas i szkodliwym egoizmie narodowym«, który »stanowczo potępionym być przez nas powinien«.

Program polityczny Związku, ujawniony w powyższym komentarzu, nie potrzebuje dalszych wyjaśnień. Jest on równie apodyktyczny jak program polityczny Zj-nia, a oba, zwalczając się nawzajem, wykluczają możliwość innego sposobu rozwiązania kwestyi polskiej, innego unormowania stosunku Polski do państw rozbiorowych a w szczególności Polaków do Rosyan. Rewolucya wysuwa się

w obu programach w szereg najwładniejszych środków odzyskania niepodległości, a wobec tego ci wszyscy, starzy i młodzi, którzy stawiają za najważniejsze swoje zadanie pracę legalną i obronę legalną spraw i interesów narodowych, uchodzą w oczach obu odłamów młodzieży za »ugodowców«, za »moskalofilów«, za zdrajców sprawy narodowej, za Targowiczan, za egoistów itd. itd.

Legalna praca około odrodzenia Polski i legalna obrona spraw i interesów narodowych miała przeciwników w młodzieży już przed rozłamem w Zj-niu, a ich ojcem duchowym był moralny założyciel Zj-nia, autor broszury »O obronie czynnej i skarbie narodowym« (1887). Już III. Zjazd Zj-nia, hołdującego wtedy programowi politycznemu, głoszonemu przez Jeża, uznał kierunek pojednawczy polityki Polaków za zgubny i demoralizujący dla sprawy polskiej a taktykę przedstawicieli rzeczonoego kierunku za uwłaczającą godności narodowej i nazwał wszelkie wystąpienia przedstawicieli jego w imieniu narodu samowładzami i wyrzekął się z nimi wszelkiej wspólności.

W r. 1897 uderzyło Zj-nie na legalistów już z punktu widzenia politycznego socjalistycznego, bo wtedy socjaliści mieli w niem większość. XI. Zjazd Zj-nia dał jednomyślny wyraz przekonaniu, że »kierunki i programy w rodzaju t. z. partyi ugodowej warszawsko-petersburskiej są objawem wysoce szkodliwym i niemoralnym w każdym z zaborów, osłabiając odporność społeczeństwa i wpływając ujemnie na nasz rozwój narodowy, że jednak ze względu na warunki polityczne, uniemożliwiające walkę jawną i otwartą, są szczególnie szkodliwemi w zaborze rosyjskim, utrudniając walkę ze służalczością i bezwzględny lojalizmem wobec rządu. Dla tych powodów oraz ze względu na taktykę partyi warszawsko-petersburskiej, posiłkującej się bardzo często środkami wysoce niemoralnymi, XI. Zjazd Zj-nia potępił program i działalność świadomych przywódców i stronników tego ruchu, oraz wyraził szczerze ubolewanie ludziom, co się dali weń

wciągnąć w dobrej, lecz naiwnej wierze, że przyniosą swem postępowaniem korzyść Ojczyźnie. Zjazd uważał za moralny obowiązek młodzieży, solidaryzującej się z tem oświadczeniem, przeciwdziałać wszelkimi sposobami t. z. ruchowi ugodowemu, przyczem zwrócił między innymi uwagę na konieczność jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciwko pismom, zarówno utrzymywanym przez t. z. partję ugodową jak i dobrowolnie występującym w tym samym duchu. Wreszcie Zjazd wyraził swe uznanie tym, którzy walczą w zaborze rosyjskim o obalenie jarzma niewoli społecznej, narodowej i politycznej.

Po rozłamie »ugodowcy« byli wspólnym kozłem ofiarnym obu zreszeń, Zj-nia i Z-ku, a składano z nich ofiary molochowi polityki po obu stronach z jednaką pilnością i bezwzględnością. Związek postępowej młodzieży smagał ich już na pierwszym swoim Zjeździe i nie zapominał o nich nigdy. II. Zjazd Związku przedstawił »ugodowców« w dzielnicy rosyjskiej jako zaprzędanych sojuszników Caratu, jako zwyrodniałego nieprzyjaciela własnej Ojczyzny. Powód do podjęcia tej kwestyi dała sprawa funduszu wydawniczego im. Henryka Bukowskiego. Na listach składkowych miała być umieszczona odezwa, którą jako ważny dokument historyczny warto przytoczyć w całości.

»Rodacy! najsilniejszą bronią w naszej walce z najazdem stała się obecnie uświadamiająca literatura nielegalna. Gniecie nas Carat, dąży nieubłaganie z żelazną konsekwencyą do zlania kresów z ośrodkiem państwa do tak zw. »objedinenija okrain« i niszczy wszystko, co w tych dążeniach staje mu na przeszkodzie. Dotychczasowe środki rusyfikacyjne już nie wystarczają; chwycił się więc Carat innych, przedsięwziął obecnie pracę, jakkolwiek rozłożoną na dłużej, jednak dla nas tem niebezpieczniejszą, bo świadomie zorganizowaną. Zanim będzie można z ludu polskiego zetrzeć wszystkie jego cechy, należy wprzód grunt położyć w postaci wszczepionej państwowej idei rosyjskiej, i w tym celu założono specjalny organ ludo-

wy — warszawską »Oświatę«. Wszczepiać powoli, w małych dawkach, jad serwilizmu i uczuć wiernopoddańczych w zahypnotyzowane klerykalno-katolickim »Oświaty« kierunkiem masy ludowe, wpajać w nie przekonanie, iż tylko Bóg (tymczasem katolicki) i wspaniałomyślny monarcha są źródłem ich szczęścia i dobrobytu, oto przewodnia idea wydawanej przez Imeretyńskiego »Oświaty«; prowadzą te carofilską siejbę wspólnie z księciem prasa ugodowa, kuratorya trzeźwości, biblioteki mięszane, herbaciarnie — słowem cała ta machina, stworzona przez zaprzedaną caratowi ugodę. Przeciwdziałać pracy tych naszych grabarzy, niszczyć w zarodku ten ich zgubny zasiew zapomocą odpowiedniej literatury nielegalnej, stało się naszym obowiązkiem. W tym celu Z-ek P. M. P. postanowił utworzyć fundusz wydawniczy im. zmarłego niedawno na obczyźnie, zasłużonego obywatela, dzielnego patrioty a naszego opiekuna i przyjaciela Henryka Bukowskiego.

Prócz ataków na własną rękę wykonano szereg ataków wspólnych na wspólnego »wroga«, a sporo sposobności do tego nastęrczały lata 1900 a zwłaszcza 1901.

Zj-nie i Związek dopatrzyły się polityki ugodowej w przebiegu uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. II. Zjazd Związku zaprotestował »przeciwko nadaniu uroczystości jubileuszowej piętna wybitnie partyjnego«, oraz przeciwko nadaniu jej »charakteru manifestacji ugodowej, przesiąkniętej serwilizmem względem rządów zaborczych«, wyraził »głęboką pogardę rektorowi Tarnowskiemu za odrzucenie daru ludu górnośląskiego« i piętnował ten jego czyn wstrętny dla każdego uczciwego Polaka.

Delegat Zj-nia przedstawiając XIV. Zjazdowi sprawozdanie ze swego udziału w uroczystościach jubileuszowych, żalił się »na przykre i zupełnie nieuzasadnione postępowanie władz uniwersyteckich, które starały się wszelkimi sposobami zmniejszyć jak najbardziej udział młodzieży w uroczystościach«. »Powodem tego postępowania

miały być rozszerzane pogłoski, że młodzież zamierza urządzić podczas obchodów jubileuszowych »manifestacje patriotyczne«. A jednak młodzież uważała uroczystości jubileuszowe za święto narodowe i domagało się w nich udziału nie dla manifestacji, lecz jako żywotna część całego społeczeństwa.

Tymczasem — referuje delegat Zj-nia — nabrała młodzież przed jubileuszem przekonania, że »pewne sfery naszego społeczeństwa zamierzają wyzyskać tę uroczystość w celu zamanifestowania dążności moskalofilskich i ugodowych« i »uważała za swój najświętszy obowiązek nie dopuścić do takiej profanacji uroczystości narodowych a przynajmniej głośno zaprotestować przeciwko takiemu postępowaniu«. Wiedziały o tem władze uniwersyteckie, ale musiały — twierdzi delegat Zj-nia — ustąpić wobec wyraźnego stanowiska młodzieży i opinii narodowej w całym kraju. Wskutek tego — dodaje delegat Zj-nia — przybrała uroczystość charakter wybitnie narodowy wbrew zamiarowi jej organizatorów. Że zamiar był inny, dowód na to widziała młodzież w fakcie odrzucenia przez ówczesnego rektora Wszechnicy Jagiellońskiej daru Górnoślązaków. Uroczystość w pojmowaniu władz uniwersyteckich była uroczystością wyłącznie naukową, a przyjęcie daru Górnoślązaków mogło dać powód do uważania jej za polityczną i spowodować niezadowolenie rządu niemieckiego.

W r. 1901 dała powód do wspólnego ataku sprawa wrzesińska.

Rozpolitykowany XV. Zjazd Zj-nia nie zajmował się nią specjalnie, ale sprawa ta, która »uwidoczniała przejawiające się już przedtem od czasu do czasu przedziergnięcie trójlojalnej ugody w moskalofilstwo czystej wody«, dała Zjazdowi temu powód zwrócenia bacznej uwagi na »pisma, wydawane za pieniądze odrodzonych Targowiczan ze wszystkich trzech zaborów na równi z wydawaną przez rząd moskiewski w Warszawie Oświatą« a szerzące

»truciznę z niebywałą wprost otwartością«. Zjazd nie lekkał się wprawdzie, że »te syrenie głosy znajdują posłuch wśród Polaków zaboru pruskiego i austriackiego«, mimo to jednak w poczuciu »obowiązku narodowego walki ze zdradą we wszelkich jej przejawach« uznał pisma: Słowo, Kuryera polskiego i »Oświatę« w zaborze rosyjskim, Kraj w Petersburgu, Dziennik poznański w zaborze pruskim i Czas w zaborze austriackim za wyrazicieli tendencyi i duchowych spadkobierców Targowicy t. j. zorganizowanej zdrady naszej sprawy narodowej i żądał »od młodzieży polskiej jak najbezwzględniejszego przeciwdziałania im na każdym kroku« oraz, by »pisma, znajdujące się na... indeksie a mogące być przechowywane w bibliotekach dla celów li-tylko informacyjnych, pod żadnym pozorem nie znajdowały miejsca w czytelnich towarzystwach«.

Atak Z-ku, równie gwałtowny, zwracał się w inną stronę. Zebrana w Zurychu na wiecu studenckim dnia 25 grudnia 1901 młodzież postępową, »uznając ważność sytuacji w zaborze pruskim, która ujawniła się i zaostrzyła przez sprawę wrzesińską i procesy młodzieży«, wyraziła »głęboką pogardę dla Koła polskiego i wszystkich żywiołów reakcyjno-ugodowych« a »uznanie i wdzięczność Polskiej Partii socjalistycznej jako jedynej polskiej partii w zaborze pruskim, która odważnie i konsekwentnie broni praw narodowych ludu polskiego«.

Jedną z najważniejszych spraw, jakimi się zajmował XV. Zjazd Zj-nia, była sprawa polityczna pierwszorzędnej wagi, sprawa ruska. Zajmowano się nią na dwu posiedzeniach wiecowych, na jednym posiedzeniu plenarnym i na dwu delegackich.

Sprawa ruska była przedmiotem obrad Zj-nia już dawniej, ale doznała całkiem odmiennego rozwiązania, aniżeli w r. 1901. Wtedy stało Zj-nie na innem stanowisku politycznym. III. Zjazd Zj-nia dał wyraz najgorętszemu życzeniu narodowego rozwoju Ukrainy zarówno pod

względem języka, obyczajów, religii jak i aspiracyi politycznych do samodzielności i uważał »za zgodne z gruntem narodowym polskim i z interesami politycznymi polskiego narodu zjednoczenie narodu ruskiego w jedną całość oraz wznowienie sojuszu z Ukrainą na zasadzie federacyjnym. Polacy, osiedleni na Ukrainie (Rusi), winni rozwijać działalność swą bądź na gruncie społeczno-narodowego ruchu ukraińskiego, bądź okazywać pomoc ruchowi narodowemu polskiemu na gruncie polskim, nie odciągając sił od pierwszego«.

W związku z powyższą rezolucją zaprotokołowano na tym samym Zjeździe Zj-nia inną rezolucję, głoszącą, że »dobrze zrozumiane interesy ludów: polskiego, ruskiego i litewskiego są wspólne, gdyż wszystkim im chodzić powinno o wywalczenie niepodległości narodowo-politycznej i społecznej«, oraz że usiłowania »rewolucjonistów Polaków winny być skierowane ku utworzeniu polsko-rusko-litewskiej partii, działającej w kierunku wywalczenia federacyjnej rzeczypospolitej polsko-rusko-litewskiej«.

Ze zmianą prądów politycznych zmienił się w Zj-niu i pogląd na sprawę ruską. Powód do roztrząsania tej sprawy dały wypadki lwowskie. Wiec akademików Rusinów z dnia 18 listopada 1901 r. zażądał kreowania samoistnego ruskiego uniwersytetu we Lwowie jak najszybciej a tymczasem przeprowadzenia pełnej utrakwizacyi w istniejącym lwowskim uniwersytecie. Wiec ten i towarzyszące mu czyny świadczyły o żywiołowym wybuchu antypolskości. W sprawie tej porozumiała i wypowiedziała się młodzież polska. Drugie żądanie Rusinów atakowało polskość uniwersytetu lwowskiego, i to był rdzeń żądań ruskich. Do utrakwizacyi Polacy dopuścić nie mogli. Lwowska Czytelnia akademicka na walnem zgromadzeniu, a następnie zebranie poufne ogółu młodzieży lwowskiej potępiło akcyę, zmierzającą do utrakwizacyi polskiego uniwersytetu lwowskiego, i wezwało posłów polskich do zapo-

bieżenia wszelkim w tym kierunku usiłowaniom. Socjalistyczna część młodzieży stanęła po stronie Rusinów.

Stanowisko, zajęte w tej sprawie przez lwowską Czytelnią akademicką, znalazło oddźwięk we wszystkich niemal większych ogniskach młodzieży polskiej i u większości spotkało się z uznaniem. Zsolidaryzowała się z jej poglądami polska młodzież akademicka we Wrocławiu, młodzież narodowa polska w Lipsku, wiec ogólno-akademicki młodzieży polskiej w Berlinie, Towarzystwo studentów Polaków w Monachium, Polska Czytelnia akademicka w Karlsruhe, Koło polskie w Bernie szwajcarskim, XV. Zjazd Zj-nia itd.

Podstawą długiej dyskusyi w Zj-niu był wykład, w którym w krótkości przedstawiono historję Rusi i jej stosunku do Polski. Młodzież Zj-nia z całą stanowczością odparła zamach Rusinów, dążących do utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego. Młodzież nie odmawiała Rusinom prawa do osobnego własnego uniwersytetu, ale uchwaliła nie popierać dążeń ruskich, bo w całej ruskiej akcji dopatrywała się kierunku, który wrogi jest wszystkiemu, co polskie, a nie dążenia do dodatniego rozwoju narodowościowego. Tem samem młodzież Zj-nia zsolidaryzowała się w tej sprawie z młodzieżą lwowską.

Zjazd Zj-nia zajął jednocześnie stanowisko wobec uchwał wiecu młodzieży krakowskiej, która wypowiedziała się w tej samej sprawie inaczej, aniżeli jej koledzy lwowscy.

Wiec ogólno-akademicki w Krakowie z dnia 27 listopada 1901 r. wyraził radość »z powodu... podnoszenia w różnych stronach niesamodzielnego świata słowiańskiego postulatów utworzenia uniwersytetów narodowych i gorące uznanie inicjatorom tych żądań we wszystkich krajach, widząc w tem faktyczny dowód budzenia się i doskonalenia rodzimego ducha słowiańskiego«. W szczególności w sprawie uniwersytetu we Lwowie wyraziła krakowska młodzież polska młodzieży ruskiej

jak najgorętsze życzenia spełnienia ich życzeń, równie słusznych, jak dla obu narodowości doniosłych w tem silnem przekonaniu, że jeżeli życzenia te zostaną urzeczywistnione, narodowość ruska w bratniej zgodzie pracować będzie pod hasłem wspólnych obu narodowościom ideałów«. Młodzież krakowska dała jednak wyraz przekonaniu, że nietaktowny sposób przeprowadzenia swych żądań i potępienia godne wystąpienie młodzieży ruskiej wobec władz uniwersyteckich mogły spowodować zniechęcenie do sprawy ruskiej po stronie młodzieży polskiej we Lwowie, nienaturalne i szkodliwe dla rzeczywistego stosunku obu narodowości do siebie. Rezolucyę tę poparł wymownie prof. Ulanowski.

W sprawozdaniu z XV. Zjazdu Zj-nia zapisano: »Uchwała ta, powołująca się na rodzimy duch słowiański, musiałaby oburzyć nas, gdybyśmy nie wiedzieli, kto w jej przyjęciu miał główny interes: młodzież dała się tu niestety omamić i nie spostrzegła ukrytego w tej panslawistycznej rezolucyi tonu moskalofilstwa«.

W bezpośrednim związku ze sprawą jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego i sprawą Uniwersytetu lwowskiego powzięto na XV. Zjeździe Zj-nia rezolucyę dodatkową, dotyczącą ciała profesorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zj-nie stwierdziło »fakt bardzo smutny, że ciało profesorskie wszechnicy krakowskiej..., ogółem biorąc, uczucie narodowe młodzieży czynami w rodzaju postępku profesora St. Tarnowskiego wobec daru Ślązaków oburza, lub, co gorsza, świadomość narodową studentów — jak to miało miejsce z wystąpieniem profesora Ulanowskiego w sprawie ruskiej — karygodnie mąci«.

W Związku dyskutowano nad sprawą żądań młodzieży ruskiej na tle referatu, wygłoszonego przez Rusina po rusku. Demonstracye młodzieży ruskiej w uniwersytecie uznano za »nieco niestosowne«, postępowanie władz uniwersyteckich określono jako »jeszcze bardziej niewłaściwe, bo niesprawiedliwe« względem młodzieży ruskiej.

Potępiono przytem »stanczykieryę galicyjską« i narodową demokrację, zganiono też stanowisko Czytelni akademickiej we Lwowie. Oświadczone się przeciw ustąpieniu uniwersytetu Rusinom jak również przeciw jego utrakwizacyi, zato gorąco przemówiono za stworzeniem odrębnej ruskiej wszechnicy we Lwowie.

Narodowościowe aspiracye Rusinów i Litwinów popierał Związek »w tej niezawodnej oczywiście nadziei, że jedni i drudzy, porzucając wszelką nieufność, dążyć będą jasno i wyraźnie do politycznego wyzwolenia się ręką w rękę z rewolucyjną Polską« i w tem przekonaniu potępiał tych wszystkich, którzy występowali wrogo przeciwko narodowościowemu ruchowi litewskiemu i rusińskiemu.

W pokrewnym duchu rozwiązywała sprawę uniwersytetu lwowskiego odezwa młodzieży polskiej w Coethen (z dnia 18 grudnia 1901). Wierna dekretowi rządu narodowego z dnia 10 maja 1863 r., który daje »zapewnienie pobratymczym ludom Litwy i Rusi złączonym z Polską najrozleglejszego rozwoju ich narodowości i języka«, wzywała młodzież polska w Coethen do popierania ruchu narodowo-ruskiego, wojującego z moskalofilstwem. Położenie Rusinów narodowców jest przykrszejsze (!) od położenia Polaków w Poznańskiem. Rusini narodowi muszą walczyć i z moskalofilami i ze znaczną częścią społeczeństwa polskiego. Młodzież z Coethen nie pojmuje, dlaczego Czytelnia akademicka we Lwowie zwalcza utrakwizację polskiego uniwersytetu lwowskiego. »Utrakwizacya... nie równa się przecież jego zagładzie« (!). »Może ona być tylko chwilową t. j. do czasu założenia uniwersytetu czysto ruskiego« (!). Sposobu wystąpienia kolegów Rusinów w uniwersytecie lwowskim nie uważa młodzież z Coethen »za zupełnie etyczny«, ale go usprawiedliwia i wzywa ogół młodzieży polskiej do popierania dążeń narodowych ruskich.

Rozpolitykowanie młodzieży przybrało w r. 1901 niesłychanie wielkie rozmiary i wzniosło się do niebywałego poziomu. W tych warunkach powstała książka Scriptora p. t. Nasza młodzież (Kraków, 1902). Autor wymierzył ją przeciw rozpolitykowaniu młodzieży, a ten jednostronny cel uczynił dzieło jednostronnem w treści. Zdaniem autora jedyną »arką«, w której młodzież polska złożyła »swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty« jest arka polityczna. Scriptor przyznaje wprawdzie, że zajmują młodzież pozatem jeszcze inne zagadnienia, ale tych jej zajęć wcale nie przedstawił, zasłoniwszy się brakiem materiałów, brakiem dostrzegalnych śladów.

Skupiwszy całą uwagę na »całopalenie, jakie młodzież ze wszystkich myśli swoich składa nieustannie na ołtarzu molocha polityki«, zebrał Scriptor obfity w tym kierunku materiał, z którego pod hasłem Spinozy: *Non mirari, non indignari, sed intelligere* wysnuł szereg niepoehlebnych dla młodzieży wniosków. Stwierdził u niej roznamiętnienie polityczne i cały szereg ujemnych rysów, płynących z tego źródła, a w szczególności u młodzieży narodowej »t. zw. nacjonalizm, będący wynaturzeniem prawdziwego patriotyzmu, i towarzyszący mu jak cień: fanatyzm, szowinizm i egoizm narodowy«. Zaobserwował u niej »nieodróżnianie państw od narodów, narodów od stronnictw, stanowisko skrajnie nieprzejednane nawet względem tych żywiołów, które stoją w obronie naszej narodowości, nawet wobec tej młodzieży, która do młodzieży polskiej przychodzi w imię poszanowania dla tradycyi walki o wolność, wyniosłe opieranie się na stanie posiadania w stosunku do Litwinów i Rusinów, zapamiętałe potępianie wszystkich ludzi, którzy czyto w przeszłości czy w teraźniejszości próbowali na drodze spokojnej pracy poprawy bytu i legalnej obrony praw narodowych, wysokie mniemanie o sobie... a w parze z tą zarozumiałością idące lekceważenie pracy patriotycznej innych«. Uderzyła go dalej u młodzieży »skrajna nietole-

rancya i rwanie się do roli trybunału dla spraw narodowych«, z wysokości którego wyrokuję »o kierunkach życia narodowego, o stronnictwach i ludziach... z namiętnością sekciarską, wylewa obfitą strugą pogardę »na wszystkich: na reprezentacje polskie we Lwowie, w Wiedniu i Berlinie, na szkołę polską w Galicyi, na polskich uczonych«, darzy mianem moskalofilów i ugodowców ludzi, broniących praw i interesów narodowych w drodze legalnej.

7. Młodzież miała powód do niezadowolenia z książki Scriptora, bo autor przedstawił tylko jedną stronę jej życia i to przeważnie tylko cienie tej strony, ale młodzież zobaczyła dobrze w »Naszej młodzieży« jak w dobrym zwierciadle to, co było w ówczesnym jej zresztą pięknem i pełnym życiu najniezdrowszego i najsmutniejszego i dokonała odwrótu. Odwrót ten zapisała historia w szeregu najpiękniejszych czynów młodzieży naszej, czynów prawdziwie dojrzałych, wielkich, będących świadectwem, że młodzież ówczesna potrafiła skojarzyć gorące uczucie z pogłębioną rozważą. Z tego powodu Sprawozdanie z XVI. Zjazdu Zj-nia, na którym omawiano książkę Scriptora, zasługuje na baczną uwagę. Delegaci oświadczyli, że naród ma prawo a nawet obowiązek baczyć, co młodzież jego robi i dokąd idzie, oświadczyła też szczerze, że młodzież przyjmie od społeczeństwa każdą choćby gorzką przestrożę, owszem o tę przestrożę, o słowo rady prosi, tylko chce mózdz wyczuć w radzie, w naganie nawet, trochę ciepła, trochę serdecznej życzliwości, któraby ją przekonała, że nie chodzi o złośliwą krytykę, lecz o rzeczywiste dobro narodu.

Delegaci orzekli, że w pracy Scriptora »nie przyjaźni ani życzliwość« przeziiera z pomiędzy wierszy, lecz chęć stłumienia i przybicia tego, co młodzież w sobie najwyżej ceni, co nie tylko ona sama ceni. Wobec tego zjadliwego skarykaturowania zachowuje młodzież spokój, bo głos

Scriptora nie jest głosem całego społeczeństwa, lecz tylko jednego jego odłamu.

Za rozważą poszły rozważne postanowienia i czyny. Młodzież, przywykła do działania, działa prędko. Uznawszy błąd, dokonała młodzież odwrotu ku dobremu odrazu, już na XVI. Zjeździe Zj-nia. Oto co o nastroju tego Zjazdu pisze w »Tece« jeden z delegatów: »Zrzekliśmy się pretensyi wiecznego krytykowania społeczeństwa: nie chcemy go mentorować, wyrażać uznań ani pogardy, nawet rad mu dawać nie chcemy, doszliśmy bowiem w ewolucyi pojęć naszej młodzieży do przekonania, że wszystko jest bezcelowe a raczej chybające celu i śmieszne czasami, o ile nie szkodliwe przez ten przykry rozdzźwięk, wytworzący się skutkiem niepowołanej krytyki między pokoleniem młodem a starem... naprawdę zupełnie wyleczeni jesteśmy z dawnych błędów«. Młodzież chce natomiast mieć prawo składania hołdu tym, którzy jej świecą przykładem, chce dalej, żeby społeczeństwo uznało pracę młodzieży w zakresie wiekowi jej odpowiednim a więc w pracy nad oświatą ludu, w zbieraniu składek na cele narodowe, chce, żeby społeczeństwo nie widziało w tem rozpolitykowania się, bo tem to nie jest, jak też z polityką nic do czynienia nie ma wewnętrzna młodzieży działalność, samokształcenie.

Po wytrzeźwieniu umysłów przystąpiono też odrazu do rewizyi dawniej powziętych uchwał. Jedną z nich odwołano już na XVI. Zjeździe. Odwołano bojkot niektórych czasopism, bo uznano »potrzebę wszechstronnego zapoznawania się z prądami, nurtującymi społeczeństwo nasze a znajdującymi swój wyraz w prasie«, co ułatwi »walkę z wpływem tych pism«.

Z dokonaniem tego zwrotu w życiu i działalności Zj-nia rozpoczął się nowy okres jego rozwoju, okres jasnego i rozważnego pojmowania stosunku młodzieży do spraw politycznych i do odpowiedzialnych czynników ży-

cia politycznego narodu a zarazem okres pomysłnego rozwoju organizacyi.

Aby unormować stosunek młodzieży do spraw politycznych, przeprowadzono wielką w tym kierunku dyskusyę na posiedzeniach wiecowych XVIII. Zjazdu (1904) na tle osobnego referatu, który poruszał w pierwszej części zagadnienie: »Młodzież a polityka« a w drugiej: »Chwila obecna a sytuacja polityczna w zaborze rosyjskim«.

Pierwsze zagadnienie rozwiązano w duchu zasady, proklamowanej na XVI. Zjeździe. Dano wyraz przekonaniu, że w normalnych warunkach młodzież nie powinna brać bezpośredniego udziału w zewnętrznej pracy stronnictw politycznych. Uświadomiono sobie poważne niebezpieczeństwo, na jakie naraża się młodzież, zaciągająca się w rydwan jakiejś partyi politycznej. Ale równocześnie zgodzono się na to, że społeczeństwo polskie, żyjąc obecnie życiem nienormalnem, musi w braku odpowiedniejszych sił posługiwać się w niektórych działach swej pracy pomocą młodzieży. Udział młodzieży w pracy obywatelskiej w wielu razach jest nawet pożądanem i koniecznym.

W dyskusyi nad drugą częścią odczytu jedna strona wyrażała przekonanie, że teraz właśnie nadeszła chwila dogodna do walki zbrojnej, gdy niemoc i słabość rządu rosyjskiego są widoczne, druga przeczyła temu i dowodziła, że »ruchawka da wrogowi sposobność do zgniecenia budzącej się na całym obszarze ziem polskich energii narodowej«. »Musimy się zdobyć na rozwagę, na siłę woli, nie pozwalającą w uniesieniu spełniać zbyt pohopnie czynów, które mogłyby nam przynieść szkodę«. To drugie zdanie zwyciężyło.

Tej zasadzie Zj-nie dochowało wierności wobec wypadków r. 1905. Koło delegatów XIX. Zjazdu powzięło uchwałę, którą przytaczam jako ważny dokument do historii Zj-nia w całej rozciągłości. »Gdy Polska kruszy

wiekowe okowy, które uciskały jej ciało i ducha, gdy otwarcie wstąpiła na drogę, którą zdobędzie wolność i niepodległość, a jako środek do tego powszechnie i zaskakująco jednomyślnie uznała stawianie żądań szerokiej autonomii dla Królestwa polskiego, gdy żądania te nie tylko stawia, ale zdobywa prawo po prawie zaciętą walką, nie szczędząc w niej ofiar, i drogą tą w niezmiernie ciężkich warunkach de facto część autonomii już zdobyła, a obywatele jej zaprawiają się do dalszych zdobyczy, młodzież polska, studująca za granicą, nie może się ograniczyć do wyrażenia sympatii ruchowi wolnościowemu i autonomicznemu«.

»Młodzież uważa swą deklarację za przysięgę wobec narodu i wobec samej siebie«.

»Młodzież uważa, że kraj, sam znajdując się w fazie codziennej walki, wytknął i jej program pracy. Nie zażądał on jeszcze, by młodzież opuściła zagranicę i stawiła się w kraju. Ale żąda, by studując dalej, pracując wytrwale nad sobą i nad zbieraniem wiedzy, uważała swą pracę za pracę na placówkach, by swoje usiłowania zdwoiła, by uważała się za rekruta, który już wkrótce zasili armię pracowników i bojowników krajowych siłami świeżymi. Kraj żąda, by ci nowi szeregowcy stawili się wyćwiczeni jako karni-żołnierze obywatele, zdolni do samodzielnej obywatelskiej pracy«.

»Młodzież oświadcza, że słyszy i rozumie głos Narodu, że spełni jego żądania, że więc na razie zaprawiać będzie swe siły ze zdwojoną energią, by szybciej objąć placówki w kraju, gotowa jednak w każdej chwili przerwać swe studia i stawić się do apelu, jeżeli wypadki szybszym pójdą tempem, i już nie uczyć się lecz działać wypadnie«.

»Składając to oświadczenie, przekonani jesteśmy, że pozostaniemy mu wierni, że spełnimy je dosłownie, że przysięgi dotrzemy. Oświadczamy, że każdy z nas stworzy ze siebie siłę, na którą kraj liczyć może«.

delegatów uchwaliło powyższą rezolucję jednogłośnie, a Zjazd wysłuchał jej »wśród ogromnej ciszy... stojąc«.

Miara i rozwaga uwydatniła się i w najnowszych nielicznych zresztą wystąpieniach politycznych Zj-nia.

Gdy pogrom żydów w Białymstoku wywołał jednomyślny protest całego społeczeństwa polskiego, Zj-nie, »pragnąc choć moralnie protest ten poprzeć«, wydało na ofiary rzezi pewną kwotę pieniężną.

W sprawie bojkotu szkół w Królestwie polskiem zajęło Zj-nie stanowisko »zgodne z postawą społeczeństwa polskiego«.

Gdy w r. 1907 wzięto akcyę, aby wywalczyć polskie katedry w uniwersytecie kijowskim, Zarząd Zj-nia przesłał inicjatorom »życzenia zwycięstwa«.

Gdy w drugiej Dumie rosyjskiej Koło polskie postawiło wniosek spolszczenia naszego szkolnictwa, Zj-nie wysłało na ręce prezesa Koła telegraficzne oświadczenie, że, reprezentując znaczny odłam młodzieży akademickiej, zmuszonej wskutek nienormalnych warunków szkolnictwa w Królestwie polskiem szukać nauki na obczyźnie, samo dotkliwie odczuwa nienormalność obecnego położenia i otacza akcyę Koła polskiego w sprawie spolszczenia szkolnictwa pełnem nadziei zaufaniem.

Tu miejsce na zreasumowanie dziejów ewolucyi charakteru Zj-nia jako zrzeszenia młodzieży polskiej.

Powstało pod prądem haseł radykalno-narodowych i hołdowało im we większości składu swego mniej więcej do r. 1890; to pierwsze ogniwo w łańcuchu ewolucyjnym. Po roku 1890 znaczą się w Zj-niu hasła socjalistyczne i biorą stanowczą w niem przewagę w r. 1896; to drugie ogniwo dziejów Zj-nia. Od r. 1896 do 1899 włącznie było Zj-nie organizacją wyraźnie socjalistyczną; jest to trzecie ogniwo jego historyi. Od r. 1900 Zj-nie stało się organizacją szczerze narodową.

Pod sztandar Zj-nia garnęła się młodzież narodowa różnych przekonań polityczno-społecznych, między nią

sporo młodzieży, hołdującej kierunkowi politycznemu t. z. »narodowo-demokratycznemu«. Zj-nie samo, sprzyjając w różnych czasach po r. 1899 pewnym prądom politycznym, nigdy nie było filią jakiegokolwiek stronnictwa politycznego i protestowało publicznie i głośno, gdy młodzież socjalistyczna chciała mu narzucić markę partii narodowo-demokratycznej lub jaką inną. Zj nie unikało nawet pozorów partyjności.

Gdy opinia młodzieży, poza Zj-niem stojącej, a w szczególności postępowej, głosiła, że Skarb narodowy jest instytucją, służącą jedynie polityce stronnictwa narodowo-demokratycznego, że przeto młodzież Zj-nia, płacąca obowiązkowy podatek na rzecz Skarbu, wyraźnie jest młodzieżą narodowo-demokratyczną, Zj-nie, aby uchylić owe bezpodstawne konkluzye, uchwaliło na XIX. Zjeździe r. 1905 zaprzestanie płacenia rzeczzonego podatku.

Tenże XIX. Zjazd Zj-nia zaznaczył prócz tego wyraźnie osobnemi uchwałami, że Zj-nie jako takie, jako całość, nie jest organizacją o określonym kierunku społeczno-politycznym, lecz że, zachowując w całej rozciągłości polski charakter, było i chce pozostać zrzeszeniem bezpartyjnym, otwartem dla całej młodzieży narodowej. Aby ten charakter Zj-nia tem lepiej zaznaczyć, uchwalił XIX. Zjazd Zj-nia gotowość zrewidowania statutów oraz wszelkich uchwał obowiązujących, orzekł, że wszelkie wystąpienia Zj-nia uwarunkowane są tylko każdorazową większością głosów Zj-nia.

Ułatwiając w ten sposób połączenie się w Zj-niu wszelkich grup młodzieży polskiej, XIX. Zjazd Zj-nia wzywał młodzież polską, stojącą poza Zj-niem, do współdziałania z ideą jedności przez nawiązanie rokowań z poszczególnymi towarzystwami oraz Zarządem Zj-nia.

Przewodniczący Zarządu Zj-nia, zagajając XX. Zjazd, stwierdzał ze zadowoleniem, że minęły w Zj-niu chwile »silnych scysyi«, a »zostało to, co było trwałego: Polskość i Demokratyzm Zj-nia, które pozwalają grupować się

w niem różnym odcieniom politycznym«, i dodał, że Zj-nie zamierza kroczyć po tej drodze dalej, szukając przede wszystkim spraw, które łączą, a omijając te niezasadnicze z nich, które dzielą młodzież. Zj-nie pozostało wierne powyższym zasadom i w latach następnych a pod wpływem tego prądu unarodowiło się w Zj-niu wiele postępowych idei.

8. W Związku postępowej młodzieży polskiej nie dokonano po r. 1902 żadnych zasadniczych reform w życiu politycznym organizacyi. Zasada Związku, że »kwestye narodowości i wyznania nie mogą stanowić lub nawet przeważać w sprawie kwalifikowania nowych członków do Związku« stała się przedmiotem ostrego starcia pomiędzy Związkiem a Zj-niem. Zj-nie w odezwie »Do ogółu młodzieży polskiej« ogłosiło z tytułu tej zasady, że Związek postępowej młodzieży »przestał być instytucją polską« a tem samem i reprezentantem młodzieży polskiej. Związek a raczej nieokreślona bliżej grupa młodzieży postępowej odparła zarzut okólnikiem: »Do uczciwej młodzieży polskiej« z dnia 27 lipca 1904. Oświadczone tam, że, uprzystępniając wstąpienie do Związku jednostkom, należącym do pobratymczych narodowości, zamieszkującym ziemie byłej Rzeczypospolitej polskiej, chciano im dać sposobność do pracy społecznej na wspólnem terytoryum.

Uchwała o narodowości członków nie przyniosła Związkowi spodziewanych korzyści, nie pomnożyła w sposób wydatny jego szeregów, owszem miała, jak się zdaje, wręcz przeciwny skutek. Genewski Zjazd Związku z grudnia r. 1904 był bardzo słabo obesłany i stwierdził sam niemoc organizacyi. W r. 1905 życie wewnętrzne Związku ustało prawie całkiem. »Wybór najczynniejszych członków zajmował się sprawami rewolucyjnymi w kraju«. Z tego też powodu nie zwołano Zjazdu ani w tym ani w dwu następnych latach, a posłano pieniądze, które zjazdy miały pochłonić, na rzecz trzech organizacyi kra-

jowych: Polskiej partii socjalistycznej, Socjalnej demokracji Królestwa polskiego i Bundu.

Prądy, ożywiające Związek, znalazły poza tem wymowny wyraz w odezwie Związku: »Do społeczeństwa« z dnia 15 listopada 1905 r., którą dla oceny nastrojów politycznych ówczesnej młodzieży trzeba zestawić z odezwą Zj-nia, wydaną z powodu tych samych wypadków. »Śląc bratnią otuchę bojownikom o wolność, cześć tym, co zginęli, pozdrowienie żyjącym«, przypomniiał Związek, że od chwili swego powstania podawał »bratnie dłonie ludowi robotniczemu, niosąc mu poparcie w tytanicznych zapasach z potęgą ciemności-caryzmem«, a i teraz, gdy na ulicach Warszawy wre walka o wolność, stoi Związek wiernie z ludem robotniczym i woła razem z nim o »sejm krajowy i powszechne, równe i tajne prawo wyborcze«, szuka sojuszu z rewolucyjną demokracją rosyjską, uważa za politykę narodową jedynie taką, która ma na celu dobro ludu robotniczego, a piętnuje wszelką inną politykę jako godną ideologów »czarnej seciny«, śle »wyrazy braterstwa i pozdrowienie dzielnemu proletaryatowi żydowskiemu« itd.

Przedtem zmanifestował Związek polityczne swoje credo odezwą z dnia 25 maja 1905 r.: W sprawie szkolnej«. Sprawę szkolną połączono ściśle z ruchem robotniczym.

»Pamiętnego dnia 22 stycznia wzdęła się w Petersburgu pierwsza fala ruchu robotniczego i niby poszum burzy poszła ziemiami caratu aż do naszego kraju«.... »i podczas gdy proletaryat milionem ramion wywalil z odwiecznych posad zmurszały gmach caryzmu, młodzież naszych szkół średnich z kolei wymierzyła cios potężny tej stronie systemu rządowego, który się jej dał we znaki bezpośrednio w formie rusyfikacyjnej, bezdusznej, urzędniczej szkoły«... »stanęła do walki z rządem w jednym szeregu z polskim rewolucyjnym proletaryatem«. Z kolei autorowie odezwy potępiają akt petycyi, wniesionej w spra-

wie szkolnej do Petersburga. »Jeżeli społeczeństwo polskie lepszą przyszłość zdobędzie, to dla tego, że umiał jej chcieć i o nią walczyć pierwiastek żywotny i świeży: proletaryat i młodzież — te dwa orle skrzydła rewolucyi«.

Zarząd Związku wziął też udział w mityngu międzynarodowym, urządzonym w Paryżu dnia 4 lutego 1906 roku na rzecz powszechnego głosowania.

Powołany w r. 1907 do nowego życia wewnętrznego, Związek postępowy nie ogłosił dotąd owoców swej pracy.

8. A nasze Polki za granicą? Jakie są ich przekonania i tendencje? Sprawa to nie obojętna, bo wpływ wychowawczy kobiety Polki gra w życiu społecznym naszym ważną rolę.

Na podstawie wielu danych można stwierdzić fakt, że wychowanie domowe i szkolne nie dało na ogół biorąc młodzieży żeńskiej odpowiednich podstaw do normalnego kształtowania się jej poglądów i tendencji społeczno-politycznych w czasie pobytu za granicą. Dom i szkoła albo się nie troszczyły wcale o ten dział wychowania, albo, nie zapomniawszy o nim, prowadziły go bez jasno określonego programu. Jadą więc panienki nasze za granicę z pewnymi nałogami kulturalnymi i nawykami moralnymi, ale bez stanowczych i ogólniejszych wytycznych oraz rozumnie pojętych tradycji.

Na tych podstawach a raczej w braku tych podstaw wyrabia się za granicą typ, dający się określić słowami »bez dogmatu«, typ pozbawiony ściślej określonych idealnych przedmiotów ukochania«, »wyraźnych przekonań a czasem nawet wyraźnych tendencji politycznych i społecznych«, a oddany albo życiu z dnia na dzień albo wewnętrznemu smutkowi i zwątpieniu. Przytem ów bezdogmatowy typ jest we większym lub mniejszym stopniu wyzuty z wiary w znaczeniu ściślejsem, filozoficznym i religijnem. Brak wiary daje się zresztą odczu-

wać wśród ogółu młodzieży uniwersyteckiej płci obojga. »Wierność oficjalnemu wyznaniu stanowi rzadkość, metafizyka zaś dawnego pozytywizmu przeżyła się. Bywa, iż natury bardziej religijne po utracie wiary dziecięcej mają się spirytyzmu, bożomędrstwu i t. p.«. Typ bezdogmatowy unika z zasady formalnych pozorów partyjności i jest ogromną przeszkodą lepszemu i ściślejszemu zorganizowania kolonii.

Obok tego dość powszechnego typu są »jednostki, które nie odżegnywają się wyraźnego zabarwienia przekonaniowego i nie poprzestają na najbanalniejszych ogólnikach«, ale »kiedy chodzi o obronę zasadniczych stanowisk w sporze publicznym, zadanie to przypada w udziale przeważnie, prawie wyłącznie, ich kolegom. Wogóle zaś na zebraniach, zwłaszcza o charakterze i temacie poważniejszym, sprawy bywają pchane i kierowane głównie przez obecny acz nieliczny żywioł męski. Na całej linii życia zbiorowego wysuwanie, o ile się da, na stanowiska kierownicze mężczyzn stanowi w odnośnych wypadkach zwykłą tendencją niewieściej części kolonii«. »Odchylenia od miary wskazanej przez narodową godność i polityczny rozum, zwłaszcza w stosunkach z liczną kolonią rosyjską, zdarzają się zarówno wśród męskiej jak kobiecej części polskiej studenteryi«. Nareszcie dodać trzeba, że pewien procent kobiet, zwłaszcza nowicyuszek igra »w sposób nader bezkrytyczny z modnem a tak do niczego nieobowiązującem hasłem-postępu«.

Literatura i źródła. Prócz źródeł wykazanych już w poprzednich rozdziałach uwzględniono tu jeszcze inne. Scriptor: Nasza młodzież, Kraków 1902. — Współczesna młodzież polska, rzecz wydana przez Z-ek ml. pol. w Niemczech, 1897 i odpowiedź na nią Jagellonii, stów. akad. krak., p. t. Fuchs Stefan: Młodzież polska o sobie, o tem krytyka zob. »Młodość I.« rok, zes. IV i dalsze, Kraków-Lwów 1899. — »Spójnia« paryska: »Do Członków Zj-nia T. M. P. Z.«, Paryż 5 grudn. 1900. — »Wolne Polskie Słowo« 1890 nr. 57 i 59 (»Nasza młodzież socyalistyczna«). — »Pobudka«

1891 (artykuł: «Austryacka młodzież postępową»). — La vie des étudiants aux universités polonaises» broszura, 1896. — Kleczyński Józef: Stowarzyszenia akademickie, Kraków 1888 (odb. z Przegl. pol.). — Bieliński Józef: Związki akad. w Warszawie, Kwart. hist. 1904. — Skrzycki R. (Dmowski): Młodzież polska w zaborze rosyjskim, Lwów 1896; Przyszłość, Paryż-Genewa 1866; Tek a, Lwów 1901; Rocznik Związku postępowej młodzieży polskiej, Rok I, Kraków 1905; Promień zawiera obfity materiał w artykułach i korespondencyach.

V.

Działalność społeczno-narodowa.

Treść. 1. Warunki działania; przygotowania do działań. — 2. Działalność na emigracyi. — 3. Udział w pracy społeczno-narodowej w kraju.

1. Udział młodzieży polskiej za granicą w pracy społeczno-narodowej to niewątpliwie jeden z najszlachetniejszych porywów młodzieży i najwspanialszych owoców jej życia. Z natury rzeczy nastroczały do niej sposobność na miejscu tylko te kolonie akademickie, w których obok młodzieży polskiej były kolonie wychodźców polskich czyto stale czy też czasowo osiadłych. W braku lokalnej sposobności popierała młodzież bądźto pracę społeczną innych kolonii akademickich polskich bądź też pracę społeczną w kraju.

Inicjatywa do działania wychodziła z reguły od jednostek, ożywionych zapałem i wytrwałością, pełnych poświęcenia, które swym żywym przykładem wciągały do pracy najprzód szersze kółka a z czasem i ogół młodzieży za granicą. A kto się garnął do tej pracy? Z reguły więcej młodzież uboższa a mniej młodzież, żyjąca w dostatku. Co powiedziano o młodzieży polskiej w Berlinie, to można przenieść *mutatis mutandis* na inne kolonie.

»Jeżeli chodzi o wykazanie wpływu studenckich sfer polskich na życie kolonii berlińskiej, to nie trudno odga-

dnąć, — pisze jeden z gruntownych znawców stosunków Polonii berlińskiej — gdzie szukać typu »studenta społecznika«. Widocznie ani nie w »Monopolu« (jednej z pierwszorzędných kawiarni Berlina) ani też w eleganckiem mieszkaniu, lecz naturalnie gdzieś w ukrytym zakątku dorożkarskich garkuchni lub w lichym pokoiku od dziedzińca na czwartem piętrze lub w audytoryum na wykładach, na które »paniczykowie« nie przychodzą. Ale trzeba dodać, że nie brak i w szeregach zamożnej młodzieży jednostek, poczuwających się do udziału w pracy społecznej.

Młodzież uważała pracę społeczno-narodową za obowiązek a nie za zasługę, i starała się obowiązek ten spełnić jak najlepiej, opierając działanie na gruntownej znajomości rzeczy i prowadząc je z rozważną ostrożnością tam, gdzie tego wymagały warunki lokalne.

VI. Zjazd Zj-nia wezwał ogół młodzieży, aby zdobywała sobie jasny światopogląd społeczny.

Na tym samym Zjeździe przeprowadzono uchwałę, aby »Zj-nie w porozumieniu z młodzieżą krajową i na podstawie z góry ułożonego planu« wchodziło »przez uprawnione do tego organa w stałe stosunki z ogniskami młodzieży innych krajów na gruncie jednokierunkowych dążeń«. W związku z tem uchwalono, aby »Zj-nie ułatwiało towarzystwom sumienne zapoznawanie się z całą literaturą ludową szczególnie peryodyczną, poświęconą szczerze i bezpośrednio interesom klas pracujących«, którą to literaturę towarzystwa mają ze swej strony zasilać wiadomościami i pracami.

Zjazd polecił poszczególnym towarzystwom utworzyć komitety, któreby miały za obowiązek dostarczania peryodycznych i autentycznych danych co do stosunków społecznych krajów, w których towarzystwa się znajdują, a to w celu ułatwienia pismom krajowym, broniącym interesu ludowe, sprawy pouczenia proletaryatu o stosunkach społecznych innych krajów.

Drugi Zjazd Związku zwrócił uwagę na instytucje narodowe na emigracji, a przede wszystkim na szkołę batyniolską w Paryżu. Szkołę tę uważał za instytucję, która w obecnej chwili już nie odpowiada swojemu pierwotnemu celowi wychowania synów emigrantów w duchu narodowym, i postanowił działać w kierunku zreformowania tego zakładu. Przedtem jednak pragnął Związek gruntownego zbadania stanu tej szkoły i dał wyraz przekonaniu, że »wychodźstwo polskie wybierze Komisję rewizyjną, która skontroluje pod każdym względem dotychczasową działalność Rady administracyjnej i rozpatrzy kwestyę, czy Szkoła polska ma na przyszłość rację bytu lub nie, i zależnie od tego obmyśli niezbędne reformy dla postawienia szkoły na odpowiednim gruncie lub też zdecydować o użytku z funduszy Szkoły na ten lub inny cel, zgodny z interesami sprawy narodowej«.

Kwestya ta weszła następnie pod obrady Wiecu zuryckiego z dnia 14 września 1901 roku a z kolei i III. Zjazdu Z-ku. Nie powzięto żadnej stanowczej uchwały z powodu, że Z-ek, jako organizacya, »nie może się stanowczo wywoływać w tych sprawach, tem bardziej, że nie jest dostatecznie obeznany z niemi«, zalecono tylko towarzystwom związkowym bliższe zapoznanie się z temi emigracyjnymi instytucjami a mianowicie z Instytucją Czi i Chleba, ze Szkołą batyniolską i Muzeum narodowym w Raperswilu.

Zamierzając rozpocząć pracę wśród ludu polskiego, polecił III. Zjazd Związku towarzystwom związkowym energiczne zbieranie wszechstronnych materyałów w sprawie włościańskiej, któreby następnie w ogólnem opracowaniu dały obraz jednolity życia i potrzeb ludu.

2. Jedną z dziedzin pracy społecznej młodzieży polskiej za granicą była emigracya polska, zdążająca do Ameryki i zatrzymująca się w pochodzie na dłuższy lub krótszy czas w wielkich portach emigracyjnych na Zachodzie. Zajęło się nią »Koło studentów Polaków« w Ant-

werpii, gdzie zatrzymywali się emigranci polscy, wyjeżdżający tłumnie do Ameryki południowej. Aby tym tłumom nieść pomoc, porozumiewało się »Koło« antwerpijskie już w ciągu r. 1896 z »Gazetą handlowo-geograficzną«. Pobudką działania był smutny stan wychodźstwa polskiego, zatrzymującego się w porcie belgijskim. Młodzież widziała własnymi oczyma straszny wyzysk, nadużycia i oszustwa, których ofiarą padała ludność polska, szukająca lepszej doli za dalekimi oceanami. Młodzież nawoływała, aby te rzesze bezbronne wziąć w opiekę, a sama postanowiła zrobić w tej sprawie, co zdoła.

Sprawą tą zajął się X. Zjazd Zj-nia. Po ożywionej poważnej dyskusji polecono kwestyę emigracyi polskiej do pilnego przestudyowania Towarzystwom zjednoczonym i Kółkom samokształcenia. »Koło« antwerpijskie miało na przyszłym Zjeździe przedstawić referat z pozytywnymi wnioskami, dotyczącymi zorganizowania opieki nad emigrantami w miastach zagranicznych, przez które oni przeciągają, i bliższego określenia zadań młodzieży akademickiej w tej dziedzinie. Toż towarzystwo miało zorganizować odpowiednią »Komisyę emigracyjną« w Antwerpii a ewentualnie nawet w Bremie i Hamburgu, a Zarząd Zj-nia miał nawiązać z młodzieżą poznańską stosunki w celu zachęcenia jej do wspólnej pracy na tem samym polu. Uchwalono też za pośrednictwem »Komitetu« antwerpijskiego wejść w stosunki z »Towarzystwem handlowo-geograficznem« we Lwowie i popierać jego dążenia i prace.

Komisya antwerpijska, poparta pomocą Zj-nia, rozwinęła owocną działalność w granicach widocznie, w jakich dano było jej działać: Wchodziła z porozumieniem z kapitanami okrętów, którymi się emigranci udawali do Ameryki, zaopatrywała emigrantów w pisma i książki, dawała odpowiednie wskazówki podczas pobytu w miejscu, nawiązywała stosunki z istniejącymi w Brazylii miejscowymi organizacyami, którym niosła pomoc przez wysyłanie

pieniędzy i książek dla bibliotek. Potrzebne ku temu środki zbierano drogą składek lub darów osób, stojących poza towarzystwem.

W uznaniu zasług »Komisyi emigracyjnej« antwerpijskiej zamienił ją XIV. Zjazd Zj-nia w stałą »Komisyę emigracyjną« Zj-nia, przyznając jej prócz zwykłych dochodów ze składek i darów także pewną zapomogę z Kasy głównej Zj-nia.

Ale wnet pole działania Komisyi ścieśniło się a niebawem zamknęło całkiem. Ruch emigracyjny polski zaczął już w r. 1901 zmieniać cele i szlaki: kierować się do Ameryki północnej przez Hamburg. Liczba przejeżdżających przez Antwerpię malała, a z Hamburgiem nie udało się Komisyi nawiązać stosunków, do czego dążyła już w r. 1902. Zaszły i innego rodzaju przeszkody: Utrudniono Komisyi dostęp do emigrantów, o ich przyjeździe wskutek nieprzychylności agenta dowiadywano się tylko przypadkowo, a i sami emigranci przyjmowali młodzież z wielką nieufnością jako ludzi sobie obcych. Wobec tego Zj-nie zawiesiło działalność Komisyi emigracyjnej.

IV. Zjazd Związku postępowej młodzieży polecił towarzystwu »Iskra« w Antwerpii zbadanie warunków emigracji polskiej do Ameryki a Zarządowi Związku popieranie wedle możliwości finansów »Iskry« celem ułatwienia jej rozdawnictwa broszur ludowych między emigrantami. Akcja Związku nie miała powodzenia z tych samych powodów, dla których ustała działalność odnośna Zj-nia.

W koloniach europejskich wychodźstwa polskiego praca społeczna młodzieży rozgałęziała się w rozmaitych kierunkach, oblekała w rozmaite formy i posługiwała się według okoliczności różnymi środkami. Składano dość powszechnie stałe podatki na rzecz potrzeb wychodźstwa polskiego, zbierano na ten cel dobrowolne datki, dawano inicjatywę do organizowania rozprószonych sił kolonii polskich w odpowiednie towarzystwa lub kółka, brano udział czynny w życiu i tych nowych i dawniej istnieją-

cych stowarzyszeń przez dostarczanie im odczytów, przez udzielanie pomocy przy urządzaniu uroczystości, przez zakładanie bibliotek i czytelni, przez wstępowanie do stowarzyszeń w charakterze członków. Gdy osobiste zetknięcie się z kolonistami było niemożliwe, porozumiewano się w drodze mozolnej korespondencji. Główną uwagę skupiano około generacji młodszej, skazanej wśród obcego, przemożnego i liczbą i wyższością kultury, żywiołu na wynarodowienie. Zakładanie i utrzymywanie szkółek dla dzieci wychodźców to jeden z tych czynów młodzieży polskiej za granicą, którym się ona słusznie szczyciła jako najwালniejszą swoją zasługą. Pod tym względem najwięcej zasług zdobyła sobie młodzież polska w koloniach akademickich, w których pomocy było potrzeba najwięcej. O pracach pedagogicznych w polskich koloniach akademickich rosyjskich wiemy tylko ze słychu, ale nie umiemy o nich powiedzieć nic pozytywnego.

W towarzystwach polsko-akademickich w Niemczech praca społeczna młodzieży sięga początkami swymi pierwszej połowy XIX. wieku a wzmagała się z biegiem czasu coraz bardziej w miarę wzrostu wychodźstwa polskiego do krain niemieckich i w miarę potęgowania się ucisku polityki eksterminacyjnej.

Jedna z kolonii akademickich, według stanu rzeczy z r. 1892, opodatkowała się na rzecz szkół polskich w wysokości 20 fenygów, płatnych przez 12 miesięcy w roku, ofiarowała towarzystwom polskim bibliotekę dla dzieci, brała udział przez delegatów swoich w miejscowej Komisji szkolnej, kwestowała na rzecz szkółek, składała datki na gwiazdkę dla dzieci, zajmowała się nauczaniem dzieci, zakupywała ławki itd.

Niektóre towarzystwa zdobywały się, gdy chodziło o oświatę ludową, na wyjątkowe ofiary. Pewne maluchne towarzystwo wydało na cele oświaty ludowej 101·98 M w tym samym czasie, kiedy ogólna suma jego wydatków wynosiła 171·30 Marek.

Zapiski o dokonanych pracach w obronie dzieci przed wynarodowieniem pomieszczano w protokołach posiedzeń lub sprawozdaniach bez chępliwości ale z niezwykłym wewnętrznym ukontentowaniem, jakie daje spełnienie najkardynalniejszych obowiązków narodowych.

Działy w swoim zakresie w tym kierunku poszczególne kolonie akademickie, rozwijały w tym samym kierunku pracę i zrzeszenia towarzystw. IV. Zjazd Związku młodzieży polskiej w Niemczech uznał za skuteczny środek pracy zakładanie bibliotek ludowych oraz osobiste nauczanie i postanowił porozumiewać się pod tym względem z organizacjami oświaty ludowej i szkoły ludowej. Uchwalono też przygotować na przyszły Zjazd referat o obieżysastwie i o pomocy, jakaby mu młodzież polska za granicą okazać mogła. Poszczególne towarzystwa wezwano do zbierania na ten cel składek i do działania w porozumieniu z Zarządem Z-ku.

W miastach niemieckich, w których osiadła stale ludność polska rękodzielnicza i robotnicza, rozwinęły towarzystwa związkowe wydatną działalność pedagogiczną, zakładając szkółki lub ucząc dzieci polskie po domach. Dokładała też młodzież akademicka wszelkich starań, aby rozprószone jednostki polskie powiązać w kółka robotnicze lub rękodzielnicze i zorganizować je do samoobrony wobec obcych żywiołów.

Zj-nie towarzystw młodzieży polskiej za granicą pracę społeczną w koloniach położyło pomiędzy wolnymi obowiązkami swymi i zdawało z niej liczbę na dorocznych Zjazdach. Z początku nie było w Zj-niu dla tej pracy osobnej organizacji. Towarzystwa zjednoczeniowe działały na własną rękę. Członkowie ich wygłaszali referaty w towarzystwach robotniczych, wypracowywali odczyty dla Czyteln ludowych, opiekowali się obieżysasami, chroniąc ich od szkodliwych obcych wpływów a, szerząc wśród nich uświadczenie narodowe, kierowali grupami robotniczymi za pomocą mozolnej korespondencji, uczyli dzieci pol-

skich wychodźców w szkółkach lub, gdy to było rzeczą niemożliwą, w domach prywatnych, rozpowszechniali pisma i książki, zakładając czytelnie i biblioteki.

Sprawę obieźysasów uznano za wyjątkowo ważną;

XIII. Zjazd Zj-nia poświęcił jej szczegółową uwagę.

XIV. Zjazd Zj-nia stwierdził z zadowoleniem, że jedno ze zjednoczonych towarzystw założyło w ciągu roku dwie szkółki dla dzieci wychodźców polskich, że wysyłało ono również członków swoich podczas wakacji do kopalń i fabryk, w których ludność polska pracowała, dla zbadania warunków tej pracy.

Zj-nie ujęło nareszcie te odrębne usiłowania w osobną organizację, zamieniając na XV. swoim Zjeździe istniejącą przy jednym z towarzystw zjednoczeniowych Komisję obieźysaską w »Naczelną Komisję oświaty wychodźstwa przy Zj-niu Tow. młodzieży polskiej za granicą«, »uważając pracę nad oświatą ludu za najważniejsze zadanie młodzieży polskiej i uznając, że praca ta musi być zorganizowana, aby była owocną«. Nowej Komisji przyznano od razu »stałe źródło dochodu dla prac nad oświatą wychodźstwa z funduszków Zj-nia«. »Naczelna Komisja oświaty wychodźstwa« podlegała Kołu Delegatów Zjazdów Zj-nia i była wybierana corocznie na zjazdach. W tej Komisji skupiała się najważniejsza praca zewnętrzna Zj-nia. XVI. Zjazd Zj-nia stwierdził fakt, że pięć towarzystw zjednoczeniowych z wielkim nakładem czasu i energii, wspartych zasiłkiem materialnym osobno na ten cel z kasy Zj-nia wypłacanym, opiekowało się, o ile tylko było rzeczą możliwą, rzeszami naszego ludu, wychodzącymi za pracę do obcych. »Obrazkami, zaopatrzonymi w odpowiednie napisy, broszurami, pismami, wreszcie żywym słowem starano się wychodźców nie tylko zabezpieczyć przed wynarodowieniem, lecz owszem uświadomić ich tak dalece, żeby, wróciwszy do kraju, mogli być rozsądnikami myśli narodowej i obywatelskiej wśród swoich«.

Powiedziano na owym Zjeździe, że młodzież nie poczytuje sobie pracy nad ludem za zasługę, lecz za obowiązek narodowy, niezawsze może łatwy do spełnienia, ale zato nadzwyczaj wdzięczny. Praca ta jest konieczną dla rozwoju samejże młodzieży: Zetknięcie się bliższe z ludem robi młodzież dopiero realnymi ludźmi, oducza ją patryotycznego wizjonerstwa, ściąga z niej płachtę modernistycznej apatii, wynikającej z przeanalizowania siebie i społeczeństwa; »taka żywiołowa moc i spokój — wołają Zj-ni — biją od tego naszego chłopca i wlewają się w rozgorączkowane piersi nasze«.

W tem przekonaniu XVI. Zjazd Zj-nia rozszerzył działalność »Naczelnej Komisji oświatowej wychodźstwa«. W każdym towarzystwie zj-niowem miał być wyznaczony kierownik spraw oświatowych a przy Zarządzie Zj-nia Naczelny Komisarz dla spraw oświatowych.

Zapał Zjednoczonych w kierunku pracy nad oświatą ludu nie zawsze zdołał się utrzymać na odpowiedniej wysokości, bywało, że energia słabła bardzo, ale raz rozpoczęta praca nie doznała nigdy przerwy. Naczelna Komisja oświaty wychodźstwa istnieje do tej chwili, a doroczne jej sprawozdania wykazują niejedną piękną dorobek.

Kierownik oświatowy Filarecyi fryburskiej donosił w grudniu r. 1904 Zarządowi Zj-nia, że zabiegi młodzieży polskiej »w fabryce w celu uzyskania ustępstw na korzyść naszych robotników uwiecznione zostały pożądanym skutkiem; zaniechano rozdzielania ich na lato pomiędzy okolicznych właścicieli, podwyższono im płacę na czas żniw zgodnie z kontraktem i poczęto im dawać lepszą strawę«.

Przed wyjazdem do kraju młodzież pośredniczyła również pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Robotnicy darzyli młodzież szczerem zaufaniem, a młodzież przywiązała się do nich bardzo.

W roku sprawozdawczym 1905 prowadzili Zj-ni pracę wśród robotników Polaków, zmuszonych szukać

zarobku poza granicami kraju, w jedenastu miejscowościach Niemiec, Szwajcaryi i Francji. W Niemczech stosunki policyjne pozwalały tylko na tajne rozdawanie pism i książek, w Szwajcaryi prowadzono systematyczne nauczania oraz pośredniczono pomiędzy robotnikami i pracodawcami w spornych kwestiach natury ekonomicznej, w Francji cała działalność ograniczyła się do kilku popularnych odczytów, wygłoszonych dla robotników przez członków paryskiego »Koła«. Członkowie Zj-nia zetknęli się w ciągu tego roku z około 3000 robotników ze wszystkich trzech zaborów, przyczem $\frac{2}{3}$ tej liczby stanowiły kobiety. Byli to robotnicy przeważnie rolni, wracający na zimę do kraju, rekrutujący się z ludności głównie bezrolnej i małorolnej, szukający za granicą droższego spieniężenia pracy rąk swoich. Młodzież po zbadaniu stosunków i warunków pracy tej zarobkującej rzeszy doszła do wniosku, »że kompletną plagą naszego wychodźstwa stanowią pośrednicy, którzy zawierają kontrakty z robotnikami i odwożą ich na miejsce pracy«. Za jedyną skuteczną broń przeciwko wyzyskowi pośredników uznała Komisya »zakładanie biur wychodźstwa w tych miejscowościach naszego kraju, z których pochodzą nasi obieżysasi«. Zj-nie broniło tych robotników od wyzysku jak mogło. Obrona nie była łatwa, bo trzeba było walczyć z dobrze zorganizowanymi pracodawcami a jednocześnie z nieufnością samych robotników, mało uświadomionych, pogrążonych w ciemnocie, nieumiejących blisko w $\frac{3}{4}$ ani pisać ani czytać. Młodzież udzielała tym rzeszom bezpłatnej nauki i osiągała dobre rezultaty. Prócz tego rozdawano między nich pisma i książeczki; z pism głównie: »Ojczyznę«, »Przewodnika Katolickiego«, »Robotnika«, »Przyjaciela ludu«, »Zorzę«; z książeczek dla ludu głównie: wydawnictwa Towarzystwa »Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza«, Towarzystwa im. Stanisława Staszica we Lwowie, wydawnictwa groszowe im. Tadeusza Kościuszki, wydawnictwa »Ludowi-Młodzież«, wydawnictwa To-

warzystwa »Kółek rolniczych« i wiele innych. Towarzystwa pokrywały wydatki na cele oświatowe składkami. Na ten sam cel Zj-nie wyznaczało co roku 300 fr. (240 marek). W r. 1905 »Naczelną Komisya oświaty wychodźstwa rozporządzała dochodem w kwocie 467·35 marek. Na XIX. Zjeździe Zj-nia wyrażono życzenie, aby praca nad ludem przybrała więcej społeczny charakter: »oprócz szerzenia oświaty i uświadomienia narodowego wśród obywateli, trzeba się bardziej zająć ich położeniem ekonomicznem«.

W miejsce dawnej Naczelnej Komisji oświaty wychodźstwa na XIX. Zjeździe Zj-nia powołano do życia »Centralną kierowniczą Komisję oświatową«, mającą się składać przynajmniej z trzech członków. Przytem wyznaczono specjalnego okręgowego komisarza oświatowego i jego zastępcę dla Szwajcaryi i dla krajów, w których ich jeszcze nie było. Usilnie też zalecono poszczególnym towarzystwom wybór komisarzy oświatowych.

Centralna Komisya oświatowa Zj-nia miała porozumiewać się z poszczególnymi okręgowymi komisaryatami oświatowymi w sprawach ogólnych oraz z biurami pośrednictwa pracy w kraju, miała układać ogólną statystykę wychodźstwa, oceniać książki i pisma ludowe i pośredniczyć w zakupywaniu bibliotek ludowych.

Okręgowe Komisaryaty oświatowe miały atrybucye Centralnej Komisji oświatowej w granicach swoich okręgów a nadto podejmowały się pośrednictwa w sprowadzaniu robotników do poszczególnych okręgów i kierowały bezpośrednio pracą i obroną ekonomiczną robotników w swym okręgu.

Centralna Komisya przystąpiła przedewszystkiem do zebrania danych statystycznych, dotyczących się warunków, w jakich pracuje sezonowy robotnik polski na obczyźnie. Chciała Komisya, ogłaszając rezultaty przeprowadzonej ankiety, zwrócić uwagę warstw inteligentnych społeczeństwa na olbrzymie znaczenie wychodźstwa zarobkowego

dla rozwoju naszego kraju i zachęcić je do uregulowania tej sprawy a z drugiej strony pouczyć klasy robotnicze i lud wiejski w sprawach pracy zarobkowej za granicą.

Zebrany przez Centralną Komisję i przez Zarząd Zj-nia materiały doczekał się umiejętnego opracowania przez dra Żelisława Grotowskiego i ogłoszenia drukiem (zesz. 3. »Ekonomisty« za r. 1907).

W r. 1907 pracowali Zjednoczeniowcy z górą w 20 koloniach polskich, w $\frac{1}{4}$ fabrycznych a w $\frac{3}{4}$ rolniczych. Praca oświatowa i społeczna między robotnikami fabrycznymi, osiadłymi w jednej i tej samej miejscowości przez czas dłuższy, była łatwiejszą i bardziej ciągłą w swej planowości. W takich koloniach udało się założyć osobne towarzystwa polskie robotnicze, które też uznano za najskuteczniejszy środek przeciw zasymilowaniu się żywiołu polskiego z obcym.

Związek Postępowej młodzieży polskiej rozwijał także skrzętną działalność społeczną w koloniach polskich. II. jego Zjazd polecił towarzystwom związkowym swoim rozwinięcie działalności w kierunku zakładania i rozpowszechniania bibliotek ludowych, a mianowicie tworzenie Komisji do oceniania dzieł, mających wejść w skład bibliotek, które zakładano w zaborze pruskim i wśród ludności wiejskiej, emigrującej czasowo do Niemiec.

IV. Zjazd Z-ku »ze względu na to, że celem stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej jest przygotowanie się oraz praca społeczna a nie tylko cele towarzyskie i czysto naukowe«, nawoływał towarzystwa związkowe do zakładania Kółek robotniczych, mających na celu ewentualnie pracę wśród polskich robotników w danej miejscowości, albo do wstępowania do stowarzyszeń innych narodów celem zapoznania się z ruchem robotniczym i zagranicznymi instytucjami.

3. Z pełnego poczucia obowiązku brania udziału w pracy społecznej, o który to obowiązek jako o swoje prawo młodzież upominała się niejednokrotnie, wypłynął

szereg pięknych czynów młodzieży, dokonanych na gruncie krajowym.

Sprawa przeniesienia zwłok Słowackiego do kraju, podjęta przez młodzież krakowską, miała w młodzieży polskiej za granicą gorących zwolenników i przybrała tam charakter społeczny. Na X. Zjeździe Zj-nia referent tej sprawy starał się wykazać, iż poglądy społeczno-polityczne autora *Kordyana* opierają się na głębokiej czci dla trzech ideałów: wolności, ludu i przewrotu społecznego. Uchwalono przystąpić do akcji w porozumieniu z młodzieżą krakowską i zarządzo no zbieranie składek.

XIV. Zjazd Zj-nia zalecił członkom swoim, aby się zajęli »gromadzeniem preparatów i zbiorów z dziedziny nauk przyrodniczych oraz rysowaniem tablic demonstracyjnych dla szkół i uniwersytetów ludowych«.

Zjazd XVI. Zj-nia polecił osobiwszym staraniom członków Zj-nia listy składkowe na relegowanych z zaboru rosyjskiego i pruskiego, wydane przez lwowski komitet akademicki »Samopomocy Narodowej«.

XV. Zjazd Zjednoczenia zajął się szkolnictwem ludowym polskim we wschodniej Galicyi, wezwał mianowicie młodzież polską zaboru austriackiego, aby przystąpiła do zebrania dokładnych danych statystycznych co do ilości i rozmieszczenia ludności polskiej we wschodniej Galicyi i na podstawie tych danych wywierała z pomocą opinii publicznej nacisk na władze krajowe, żeby otwierały szkoły ludowe i zaspakajały przez to potrzeby oświatowe ludności polskiej we wschodniej Galicyi.

Zj-nie przystąpiło jako członek założyciel do Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie w r. 1901 a w roku 1903 na skutek chwały XVII. Zjazdu jako członek rzeczywisty do Kasy Pomocy naukowej dla osób pracujących na polu naukowem im dr. Józefa Mianowskiego w Warszawie.

»Ognisko« wiedeńskie urządziło w lutym r. 1877 dobrowolną składkę na elementarze polskie dla ludu gór-

nośląskiego. Rezultat akcji był tak wydatny, iż część dochodu można było przeznaczyć na Czytelnię polską w Gdańsku.

W Przybramie wprowadzono zbieranie w czasie obiadów i zebrań składek centowych do puszkki z przeznaczeniem na cele narodowe. Tą drogą zebrano w r. 1902/3 K 74 h. 32.

Sprawie uniwersytetów ludowych im. Mickiewicza udzielił Z-ek postępowy moralnego i materyalnego poparcia. II. jego Zjazd uchwalił »starać się wszelkimi siłami o tworzenie pedagogicznych muzeów ludowych, o tworzenie i nadsyłanie wszelkiego rodzaju środków pomocniczych jak n. p. modeli, dyagramatów, preparatów mikroskopowych ze wszystkich dziedzin wiedzy i t. d.«. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do zarządów uniwersytetów ludowych, by »opracowały szczegółowy katalog przyszłych muzeów oraz program i wskazówki dla osób dobrej woli, które przyjmą udział w tworzeniu muzeów ludowych« na razie »ze względów technicznych« »muzeum ludowego krakowskiego«.

III. Zjazd Związku zalecił jak najenergiczniejszą akcyę na rzecz socyalistycznego »Komitetu oświaty ludowej na Górnym Śląsku«.

IV. Zjazd Z-ku polecił członkom swoim wstępowanie do »Związku Pomocy narodowej w Krakowie«, uznawszy cele i dążności jego za sympatyczne. Instytucya ta powstała, aby nieść pomoc materyalną wszystkim prześladowanym za sprawy polityczne pod trzema zaborami.

Sekcyja berneńsko-fryburska Związku w r. 1903 po rzezi żydów kiszyniewskich, wezwała kolegów i koleżanki »do czynnej akcji przeciw reakcyjnym siłom« zarówno w Rosyi jak w Polsce. »Trzeba — woła odezwa — pozbawić dzisiejszą znowę reakcyjną tych sił, jakie czerpie w nieświadomości i ciemnocie ludu«. Trzeba lud oświecać. A »Koło oświaty ludowej w Petersburgu« dodało we współcześnie wydanej odezwie, że »należy szerzyć wśród

ludu wiedzę prawdziwą, dyktowaną przez myśl krytyczną« i »nie sądzi ono, ażeby należało niektóre prawdy w mniemaniu, że one urażają uczucia religijne czy moralne, podawać ludowi w niedokładnem lub zgoła fałszywem oświeceniu«.

Sprawa bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie polskiem zajmowała młodzież polską za granicą bardzo żywo. Inaczej być nie mogło, bo przecież szkoła rosyjska w ziemiach polskich była głównym powodem masowej emigracji naukowej za rubieżę kraju ojczystego. Stowarzyszenia i zrzeszenia towarzystw młodzieży polskiej za granicą nie szczędzą ofiar, aby ułatwić kolegom niezamownym studia w zakładach poza Królestwem polskiem. Prócz pomocy materialnej niosą pomoc naukową. Młodzież sama czyni jednym słowem wszystko, na co pozwalają jej skromne środki. W kwestyi bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie polskiem działa jednomyślnie; różnice zachodzą tylko w kwestiach podrzędnych.

W sposób stanowczy określiła młodzież stanowisko swoje w tej sprawie na I. ogólnym Zjeździe delegatów towarzystw młodzieży polskiej w Zakopanem dnia 26—28 lipca 1909 r. Młodzież oświadczyła się jednomyślnie za dalszem trwaniem bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie polskiem, a uczyniła to w przekonaniu, że »walka o szkołę polską w Królestwie jest ściśle związaną z walką o wyzwolenie narodu«, że »drogą stopniowych ustępstw żądanych istotnych korzyści narodowych, politycznych i społecznych w obecnych warunkach uzyskać w Królestwie nie można«, że »zaniechanie bojkotu w chwili, kiedy postawą całego narodu może być tylko walka z zaborczym rządem rosyjskim, odbiłoby się zgubnie na losach ruchu wolnościowego w Polsce«, że wreszcie »od utrzymania bezwzględного bojkotu zależy istnienie średniego szkolnictwa polskiego«.

W myśl tej uchwały wezwał Zjazd młodzież polską, zamierzającą wstąpić do wyższych szkół rządowych w Kró-

lestwie, do natychmiastowego zerwania stosunków z temi szkołami pod grozą wyłączenia ze społeczności akademickiej młodzieży polskiej.

W kwestyi wyjazdu do zakładów wyższych zagranicznych nie osiągnięto jednomyślności. Młodzież narodowa w przeważnej większości dała wyraz przekonaniu, iż dla zapewnienia rozwoju normalnego młodzieży polskiej w Królestwie koniecznem jest kierowanie tej młodzieży do wyższych szkół w Galicyi lub za granicę, a omijanie szkół wyższych w Rosyi. Zdawanie egzaminów w zakładach rosyjskich »jest dopuszczalne jedynie dla osób, będących absolwentami uniwersytetów polskich lub zagranicznych«.

Młodzież postępową, będącą w mniejszości, potwierdzając uchwały Zjazdów Związku Stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej, zajęła na Zjeździe zakopiańskim odmienne stanowisko. W przekonaniu, że walka ze szkołą rosyjską w Królestwie jako narzędziem polityki wynaradawiającej rządu carskiego nie ma nic wspólnego z walką ze szkołą rosyjską jako taką w Rosyi, młodzież postępową »uważa wyjazdy do zakładów naukowych w Rosyi na równi z wyjazdami za granicę i pozostawia to uznaniu osób zainteresowanych«.

Młodzież przeprowadza bojkot szkoły rosyjskiej w Królestwie z całym rygorem. W Petersburgu młodzież narodowa i postępową powołała do życia wspólny trybunał do sądenia spraw łamistrejkowych, podobne instytucje potworzyły się w niektórych zrzeszeniach towarzystw młodzieży polskiej w innych krajach.

Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page. The text is arranged in several paragraphs and appears to be a formal document or report.

SKOROWIDZ

OSÓB, MIEJSCOWOŚCI I WAŻNIEJSZYCH RZECZY.

- Akwisgran, kolonia polska akademicka, 166, 167, 210, 211, 213, 257, 262, 345.
- Akademyka Czytelnia polska 166, 167, 210, 211, 213.
- Altenberg L 289.
- Amerykańskie kolonie akademickie polskie zob. Ann Arbor, Baltimore, Buffalo, Champaign, Chicago, Columbia, Detroit, Filadelfia, Ithaca, New Haven, New York.
- Angielskie kolonie akademickie polskie zob. Cambridge, Edynburg, Londyn, Oxford.
- Ann Arbor, kolonia akademicka polska, 108.
- Antoniewicz Karol ks. 33.
- Antwerpia, kolonia akademicka polska, 67, 133—135, 201, 207, 208, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 220, 300, 350, 398, 399, 400.
- Czytelnia polska 134.
- Iskra, Tow. pol. młodzieży postępowej, 134, 400.
- Koło studentów Polaków 67, 133, 134, 201, 207, 208, 210, 211, 212, 213, 214, 220, 350, 398, 399, 400.
- Komisya bibliograficzna 134.
- Komisya emigracyjna 134.
- Kuchnia 134.
- Polonia 133, 207.
- Polonia, Stow. studentów Polaków, 135.
- Polska Bratnia pomoc 134.
- Syrena 134, 213.
- Arminia zob. Berlin.
- Arnstadt, kolonia akademicka polska, 160.
- Kasa wzajemnej pomocy 160.
- Polska Czytelnia akademicka 160.
- Austro-węgierskie kolonie polskie akademickie zob. Cieszyn, Czerniowce, Graz, Innsbruk, Leoben, Pisek, Praga, Przybram, Tabor, Wiedeń, Zagrzeb.
- Balicki 119, 343.
- Baltimore, kolonia akademicka polska, 108.
- Bartoszewicz, A. D. 296.

- Batyniolska Szkoła polska w Pa-
ryżu 398.
- Bazylea, kolonia akademicka pol-
ska, 133.
- Bażyński, księgarz poznański, 27.
- Bebel 325.
- Belgijskie kolonie akademickie
polskie zob. Antwerpia, Bruksela,
Gandawa, Gembloux,
Glons, Leodyum, Lowanium,
Mons, Verviers, Waremmé.
- Belgijskie Towarzystwa bratniej
pomocy:
- Ogólno-belgijska Pomoc bra-
tnia 59, 61, 62, 215.
 - Towarzystwo polskiej Bratniej
pomocy 59, 60, 62, 134, 135, 136,
211, 212, 213, 215.
- Bellermann J. J., pedagog pruski, 9.
- Berlin - Charlottenburg, kolonia
polska akademicka, 8—22, 216,
223, 256, 257, 260, 261, 273, 274,
295, 299, 300, 301, 310, 327, 328,
330, 339, 346, 381, 396, 397.
- Arminia, związek burszowski,
9, 10, 11, 13.
 - Kasa Bratniej pomocy 17, 18,
19, 20, 328.
 - Klub polski 13.
 - Kółko pożyczki i zabawy 16.
 - Kuchnia polska 18.
 - Landsmannschafty 9, 10, 11.
 - Stowarzyszenie polskie 9, 10.
 - Techné 17, 18, 19.
 - Towarzystwo naukowe akade-
mickie 15, 16.
 - Towarzystwo naukowe aka-
demików Polaków 16, 17, 299,
300, 301, 327, 328, 346.
 - Towarzystwo naukowe Pola-
ków 17, 18, 19, 273, 274, 327,
328.
- Towarzystwo samokształcenia
17.
 - Zgromadzenie biblioteki 15.
 - Związek polski czyli Polonia
9—14, 339.
 - Związek przyjacielski 13, 14,
339.
- Berno szwajcarskie, kolonia aka-
dem polska, 126—129, 381, 409.
- Berneńsko-fryburskie Towa-
rzystwo postępowej młodzieży
polskiej 127, 409.
 - Bratnia pomoc 128.
 - Czytelnia polska 127, 128.
 - Grupa Zjednoczeniowa 127,
128.
 - Kółko chemiczno-farmaceuty-
czne 127.
 - Koło polskie 127, 129.
 - Polsko-litewsko-ukraińska Czy-
telnia 128.
 - Sekcja Bratniej pomocy 128.
 - Towarzystwo młodzieży pol-
skiej 127.
 - Towarzystwo młodzieży pol-
skiej postępowej 127.
- Białostocki pogrom żydów 389.
- Bibikow, generał gubernator, 102.
- Biegański Franciszek 13.
- Józef 13.
- Biel, kolonia polska akademicka,
133.
- Biura informacyjne 57, 196, 317,
318, 319.
- Bohatyr Z. 289.
- Bojkot szkół 410, 411.
- Bonn, kolonia akademicka pol-
ska, 260.
- Bosse, minister, 166, 216.
- Bratoszewski 22.
- Bruksela, kolonia akademicka
polska, 136, 212, 239, 241.
- Bratnia pomoc 241.

- Bruksela, Koło, stowarzyszenie polskie im. Joachima Lelewela, 239, 241.
 — Promień, stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej, 136, 241.
 Brunświk, kolonia akademicka polska, 162—163, 261.
 — Czytelnia polska 163.
 — Zgoda, akadem. pol. stowarzyszenie, 163.
 — Znicz 163.
 Buffalo, kolonia akademicka polska, 108.
 Bukowski Henryk 305, 376, 377.
 Cambridge, kolonia akademicka polska, 118.
 Caprivi von Leopold 13.
 Cegielski Hipolit 15.
 Champaign, kolonia akademicka polska, 108.
 Charków, kolonia polska akademicka, 169, 257.
 Charlottenburg zob. Berlin.
 Chemnitz, kolonia akademicka polska, 156—157, 254, 346.
 — Jedność 156, 157, 254, 346.
 Chicago, kolonia akademicka polska, 108.
 — Związek studentów Polaków, 108.
 Chłapowski Franciszek dr. 25.
 Chociszewski Józef 30.
 Chotkowski Wł. ks. 80.
 Cieszyn, siedziba stowarzyszenia akademików Polaków śląskich 143—144, 235.
 — Bratnia pomoc 144.
 — Komisya odczytowa 144.
 — Znicz 143, 144, 235.
 Coethen, kolonia polska akademicka, 163—165, 216, 383.
 Coethen, Kasa Bratniej pomocy 163.
 — Kasa Bratniej pomocy im. J. Słowackiego 163, 164, 165.
 — Lechicya 165.
 — Philomathia, Polskie ak. Tow. naukowe, 164, 165.
 — Polonia, Czytelnia akad., 163, 164, 165.
 — »S«. towarzystwo tajne, 164.
 — Sarmacya 163, 164.
 — Sekcyja chemiczna 165.
 Columbia, kolonia akademicka polska, 108.
 Conrad Gustaw 13.
 Ówikawa, kolonia akademicka polska, 157.
 — Czytelnia akademicka 157.
 Cybulski Wojciech 15, 24.
 Czarnecki, ped. polski, 9.
 Czartoryski Władysław, książę 52.
 Czasopisma akademickie polskie zob. Działalność wydawnicza.
 Czerniewski M. 289.
 Czerniowce, kolonia akademicka polska, 141—143, 234, 259.
 — Klub byłych członków 143.
 — Ognisko 141, 142, 143, 234.
 — Unitas 141, 142.
 Czeskie kolonie polskie akad. zob. Pisek, Praga, Przybram, Tabor.
 Dahlmann Piotr 302.
 Darmstadt, kolonia akademicka polska, 160—162, 261.
 — Bratnia pomoc 162.
 — Czerwony Krzyż 162.
 — Kasa Bratniej pomocy 160, 161, 162.
 — Kasa chodzików 162.
 — Kasa emigrancka 162.
 — Klub polski 161.

- Darmstadt, Kółko naukowe, 162.
 — Kółko oświatowe 162.
 — Koło polskie 160, 161.
 — Lechicya, Towarzystwo studentów Polaków, 161, 162.
 — Pogoń 160, 161, 162.
 — Polska Czytelnia akademicka 160, 161, 162.
 Dąbrowski generał 339.
 Detroit, kolonia akademicka polska, 108.
 Doliwa Z. 303.
 Dorpat zob. Juriew.
 Drezno, kolonia akademicka polska, 153—154, 156, zob. Tarandt 157, 173, 216, 257, 271, 272, 299, 300.
 — Filarecyja, Towarzystwo studentów Polaków, 154.
 — Lechicya, Koło studentów Polaków, 153, 154, 272.
 — Towarzystwo naukowe Polaków 153, 300.
 — Towarzystwo polskie 153.
 Dubiecki Maryan 103.
 Działalność polskiej młodzieży akademickiej:
 — etyczna 10, 11, 18, 31, 40, 41, 78, 85, 118, 139, 140, 178, 179, 182, 184, 195, 211, 217, 218, 219, 228, 229, 232, 234, 254, 329, 330, 335, 336, 361, 362.
 — fachowe studia i wolne samokształcenie 13, 14, 15, 16, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 37, 38, 40, 43, 44, 45, 52, 53, 55, 57, 69, 71, 78, 80, 87, 95, 145, 148, 150, 162, 171, 181, 189, 196, 197, 199, 200, 207, 208, 210, 211, 214, 216, 217, 218, 234, 239, 240, 241, 247.
 — humanitarno-życiowa: 17, 18, 19, 20, 21, 40, 44, 45, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 67, 68, 71, 74, 76, 78, 79, 82, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 95, 96, 97, 100, 102, 103, 115, 116, 119, 120, 121, 122, 128, 130, 132, 133, 134, 135, 136, 138, 144, 145, 146, 147, 156, 158, 159, 160, 161, 162, 164, 193, 194, 204, 208, 211, 212, 213, 215, 220, 232, 234, 239, 240, 241, 315—319, 320, 321.
 — narodowo-polityczna: 12, 13, 14, 15, 22, 28, 29, 30, 31, 33, 37, 41, 45, 53, 81, 101, 110, 139, 141, 143, 144, 145, 150, 169, 178, 183, 195, 217, 219, 220, 223, 230, 232, 234, 238, 239, 240, 241, 264, 265, 266, 267, 268, 291, 385—395.
 — oświatowo-społeczna: 18, 19, 38, 39, 41, 42, 43, 71, 98, 101, 115, 134, 139, 141, 142, 144, 162, 183, 195, 201, 202, 203, 208, 217, 219, 225, 238, 239, 241, 264, 265, 267, 298, 326, 386, 396—411.
 — wydawnicza: 35, 57, 63, 98, 113, 138, 168, 172, 178, 179, 193, 194, 195, 196, 197, 208, 210, 213, 216, 217, 218, 220, 223, 232, 234, 239, 240, 264, 267, 290—307, 316, 317, 318, 406, 407.
 Eberswalde, kolonia polska akademicka, 168, 301.
 Edenburg, kolonia akademicka polska, 49.
 Eisenhardt August 13.
 Erlangen, kolonia akademicka polska, 149, 260.
 Falconi 109.
 Falk, minister, 29.
 Falkowski, pedagog polski, 9.
 — Walenty 13.

- Filadelfia, kolonia akademicka polska, 108.
- Filarecy, zob. Zrzeszenia polskiej młodzieży akademickiej: Młodzież niepodległościowa postępową.
- Francuzi a polska młodzież zob. Polska młodzież w stosunkach z ogółem obcokrajowców.
- Francuskie kolonie akademickie zob. Grenoble, Grignon, Havre, Lille, Lyon, Marsylia, Metz, Montpellier, Nancy, Paryż, Roubaix, St. Cyr, St. Etienne, Strassburg, Tuluza.
- Frankfurt n. O., uniwersytet, 4, 8, 22.
- Freiberg saksoński, kolonia akademicka polska, 157, 158—159, 257.
- Kasa pomocy bratniej 159.
- Klub sportowy międzynarodowy 159.
- Polska Czytelnia akademicka 158.
- Polski Klub szermierzy 159.
- Sarmacya, Koło polskie, 158—159.
- Friedberg, kolonia polska akademicka, 162.
- Czytelnia polska 162.
- Fryburg szwajcarski, kolonia akademicka polska, 123—126, 404.
- Berneńsko-fryburskie Towarzystwo postępowe młodzieży polskiej 127.
- Bratnia pomoc 124, 125.
- Czytelnia polska 125.
- Czytelnia polsko-litewska 124.
- Filarecy 124, 125, 126, 128, 404.
- Kółko fizyczne 125.
- Kółko polskie akademickie 124.
- Fryburg szwajcarski, Kółko sportowe 125, 126.
- Ruta 125.
- Sarmacya 125.
- Unia czyli Jedność 124.
- Związek młodzieży postępowej 125, 126.
- Życie 126.
- Fryburg w Br., kolonia akademicka polska, 150, 151, 260.
- Fryderyk Wilhelm III, 11, 13.
- Galicjanie zob. Młodzież polska. Gałęzowski S. 312, 313, 314.
- Gandawa, kolonia akademicka polska, 61—62, 208, 210, 212, 213.
- Koło 62, 208, 210, 213.
- Koło samokształcenia Zj-niowe 62.
- Sekcja Polskiej Bratniej pomocy 62.
- Sekcja Ogólnej belgijskiej Bratniej pomocy 62.
- Stowarzyszenie studentów Polaków 62.
- Towarzystwo młodzieży polskiej 61, 62.
- Gdańsk 4.
- Gedike, pedagog pruski, 9.
- Gembloux, kolonia akademicka polska, 135—136, 207, 208, 210, 212.
- Association des Étudiants liberaux unis 135.
- Rolnicze Koło polskie studentów 135, 207, 208, 210.
- Sekcja Tow. Pol. Bratniej pomocy 135.
- Genewa, kolonia akademicka polska, 118—123, 130, 133, 175, 205, 254, 255, 270, 313, 344.
- Bratnia pomoc 121, 122.

- Genewa, Czytelnia lokalna, towarzystwo młodzieży polskiej, 119.
- Jedność, Kółko naukowe, 120.
 - Komisya organizacyjno-statystyczna Zj-nia 120.
 - Koło genewsko-lozańskie 130.
 - Koło młodzieży polskiej 120, 121, 122, 129, 130, 133.
 - Kuchnia 119.
 - Ligawka, Kółko śpiewaków, 122.
 - Polonia, Towarzystwo młodzieży polskiej, 118, 119.
 - Polonia, Towarzystwo młodzieży postępowej, 121, 175, 205, 270, 344.
 - Seminarjum filozoficzne 123.
 - Towarzystwo emigrantów polskich 119.
 - Towarzystwo młodzieży postępowej 121.
 - Towarzystwo polskiej wzajemnej pomocy 120.
- Getynga, kolonia polska akademicka, 167—168, 260.
- Giessen, kolonia polska akademicka, 160, 260.
- Gibbons kardynał 109.
- Gitzler, profesor, 23, 24.
- Glons, kolonia akademicka polska, 136.
- Gołęmberski 95.
- Górnoślązacy zob. Młodzież polska.
- Gosławski M. 302.
- Gossler, minister, 32.
- Graz, kolonia polska akademicka, 140, 235, 259.
- Czytelnia polska 235.
 - Ognisko 140.
- Gregor Józef ks. 302.
- Grenoble, kolonia polska akademicka, 117.
- Grignon, kolonia polska akademicka, 49.
- Grotowski Żel. dr. 304, 407.
- Gryfia, kolonia akademicka polska, 81—84, 216, 256, 260, 274.
- Adelpia 82, 83, 84, 274.
 - Allgemeiner akademischer Krankenverein 82.
 - Kasa Bratniej pomocy 83.
 - Kółko akademików Polaków Polonia 81.
 - Kółko towarzysko-naukowe akademików Polaków Polonia 81.
 - Towarzystwo akademików Polaków 83.
 - Towarzystwo naukowe akadem. Polaków Polonia 81, 82.
- Halla, kolonia akad. polska, 4. 8, 20—22, 216, 223, 260, 346.
- Bratnia pomoc 21.
 - Philomathia zob. Towarzystwo.
 - Placówka (Lipsk-Halla) 21.
 - Towarzystwo akademików Polaków 21.
 - Towarzystwo Bratniej pomocy 21.
 - Towarzystwo naukowe polskie Philomathia 21, 346.
- Hamburg, kolonia akademicka polska, 165, 212.
- Sokół polski 165.
 - Stowarzyszenie młodzieży handlowej 165.
- Hanower, kolonia polska akademicka, 168, 257, 261.
- Harsdorf baron 288.
- Hasła zob. Prądy.
- Havre, kolonia polska akademicka, 212.
- Hegel 14.

- Heidelberg, kolonia akademicka polska, 84, 85, 86, 254, 256, 260.
 — Polskie Stowarzyszenie akademickie 84.
 — Towarzystwo 84.
 — Towarzystwo studentów Polaków 85.
 Henszel Konstanty 296.
 Hiszpańska młodzież 326.
 Hohenheim, kolonia akademicka polska, zob. Stuttgart.
 Honorowe sprawy, zob. Sądownictwo.
 Horowitz L. 304.
 Humboldt, minister, 14.
 Ilmenau, kolonia polska akademicka, 159, 272.
 — Czytelnia polska 159.
 — Ognisko 159.
 Imeretyński książę 377.
 Innsbruck, kolonia akademicka polska, 141.
 Instytucja Czei i Chleba 398.
 Ithaca, kolonia akademicka polska, 108, 319.
 — Polskie Koło studenckie 108.
 Iwanowska Elżbieta 129.
 Jarochoowski 9, 10.
 Jarosław nad Wołgą, kolonia polska akadem., 169—170.
 Jena, kolonia akademicka polska, 159, 260.
 Jeż T. T. 119, 274, 306, 341, 342, 343, 375.
 Juriew-Dorpat, kolonia akademicka polska, 100, 257.
 — Lutacya 100.
 — Polonia, Towarzystwo młodzieży polskiej 100.
 — Polska Kasa wzajemnej pomocy 100.
 Kallenbach Józef, prof. 124.
 Karlsruhe, kolonia akademicka polska 82, 84, 85—90, 150, 223, 261, 273, 284, 285, 286, 287, 288, 300, 381.
 — Bratnia pomoc 89.
 — Czytelnia polska 85, 86.
 — Czytelnia polska naukowa 86, 284—288.
 — Kółko literackie 85.
 — Kółko młodzieży polskiej 85.
 — Ogólna Polska Czytelnia akademicka 86, 87, 88, 89.
 — Philomathia, Towarzystwo akademickie wzajemnej pomocy, 86, 87, 88, 273.
 — Polska Czytelnia akademicka 86, 87, 88, 89.
 — Polska Czytelnia akademicka (inna) 89.
 — Towarzystwo młodzieży polskiej postępowej Znicz 89, 90.
 — Towarzystwo studentów Polaków 85.
 — Towarzystwo studentów Polaków (inne) 88, 89.
 — Wydział Bratniej pomocy zakopiańskiej 90.
 — Znicz=Polska Czytelnia akademicka jak wyżej strona 86, 87, 88, 89.
 — Znicz=Tow. młodzieży polskiej postępowej jak wyżej.
 Karłowicz Jan 95.
 Kasproicz 328, 364.
 Kautsky 292.
 Kazań, kolonia akademicka polska, 170, 257.
 Kijów, kolonia akademicka polska, 101—105, 169, 257, 307, 341.
 — Bank pomocy koleżeńskiej 103.
 — Biblioteka studencka 103.

- Kijów, Gminy 102, 103.
 — Kółko kluskożerców 102.
 — Korporacya młodzieży polskiej 102.
 — Korporacya polska 104.
 — Piżmowcy 102.
 — Polonia 104, 105.
 — Puryści = członkowie Kółka kluskożerców.
 — Rada studencka 104, 105.
 — Stowarzyszenie ludu polskiego 101.
 — Związek Konarskiego = Stow. ludu pol.
 — Związek polskiej postępowej młodzieży szkolnej 104.
 Kijowski uniwersytet 389.
 Kilonia, kolonia akademicka polska, 260.
 Klewitz W. de 4.
 Kloske 28.
 Kobiety studentki, zob. Polska młodzież sama i między sobą.
 Koehler Ludwik 12, 13, 14.
 Koerner Ludwik 13.
 Kollataj Hugon 11.
 Komar Tadeusz 307.
 Konstantynopol, kolonia akademicka polska, 105.
 Korytkowski ks. 80.
 Korzon Tadeusz 95.
 Kościuszko 11, 405.
 Koszutski 10, 13.
 Kozicki 318.
 Kozłowski 123.
 Kraków 6.
 Krakowska młodzież postępową, 303, 340, 381, 382, 408.
 Krasieński Adam 124.
 Krasieński Zygmunt 118, 124.
 Kraszewski Antoni 9, 10.
 Kraszewski J. I. 53, 130, 310.
 Królewiaczy, zob. Polska młodzież sama i między sobą.
 Królewiec, kolonia polska akademicka, 168, 169, 260.
 Krzyżanowski, inżynier 304.
 Kubańczycy 325, 326.
 Kucharzewska Marya 129.
 Kuchnia akademicka 18, 65, 68, 92, 119, 134, 146.
 Kulczycki L. 343.
 Kunicki 348, 349.
 Kurec 15.
 Kurnatowski Telesfor 13.
 — Wiktor Adam 13.
 Lassale 303, 350.
 Lechert ks. 110.
 Leitgeber W. 223.
 Lelewel Joachim 239, 241, 264, 295.
 Leoben, kolonia akademicka polska, 72—75, 235, 259, 302, 303, 331, 332.
 — Bratnia pomoc 74.
 — Czarnohora ruska 332.
 — Czytelnia polska przy akademii górniczej 72, 73, 74, 75, 235.
 — Promień, Stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej, 73.
 — Stowarzyszenie Starych Strzech Czytelnii polskiej 73, 74.
 — Unterstützungsverein 74.
 Leodyum, kolonia akademicka polska, 58—61, 209, 210, 213, 215, 238, 240, 254, 299.
 — Czytelnia polska 59, 254.
 — Filarecyja, stowarzyszenie młodzieży niepodległościowej postępowej 136, 238, 240.
 — Grupa Zjednoczeniowa 59, 60.
 — Grupa Związkowa 59.

- Leodyum, Koło naukowe techniczne 59.
- Koło polskie, Towarzystwo młodzieży polskiej, 58, 209, 210.
- Sekcyja ogólnobelgijskiej Bratniej pomocy 59, 61.
- Sekcyja Towarzystwa Polskiej Bratniej pomocy 59, 60.
- Spójnia, Stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej, 59, 60, 238.
- Stowarzyszenie gimnastyczne młodzieży polskiej 59.
- Stowarzyszenie polskich studentów 58.
- Towarzystwo polskie 58.
- Towarzystwo postępowej młodzieży polskiej 58, 59, 60.
- Towarzystwo techniczne studentów belgijskich 59.
- Lewakowski 314, 358.
- Lewicki Anatol 38.
- Liebknecht W. 305.
- Liga narodowa 342.
- Ligoń Juliusz 302.
- Likowski ks. 80.
- Lille, kolonia akademicka polska, 116, 212.
- Limanowski B. dr. 270, 274, 303, 304, 305, 343.
- Lipsk, kolonia polska akademicka, 75—80, 165, 216, 256, 257, 260, 271, 299, 300, 381.
- Bratnia pomoc 78, 79.
- Concordia, Towarzystwo młodzieży postępowej, 78, 79.
- Libertas 77.
- Sąd młodzieży polskiej 78.
- Spójnia 78, 79.
- Towarzystwo Bratniej pomocy 76.
- Towarzystwo młodzieży handlowej polskiej 76, 77, 78, 165, 271.
- Lipsk, Towarzystwo naukowe Polaków, 76, 300.
- Unitas, Polsko-akademickie stowarzyszenie naukowe, 76, 77, 78, 79, 216.
- Związek słowiańsko-akademicki 76.
- Związek słowiańskich studentów 76.
- Loga Adam 13.
- Londyn, kolonia polska akademicka, 117, 212.
- Los Wiktor 32.
- Lowanium, kolonia akademicka polska, 7, 136, 212.
- Jagellonia 7, 136.
- Lozana, kolonia akademicka polska, 129—130.
- Bratnia pomoc 130.
- Czytelnia polska 129.
- Czytelnia polska im. A. Mickiewicza 129.
- Czytelnia polska lokalna 129.
- Grupa Zjednoczeniowa 129, 130.
- Koło genewsko-lozańskie 130.
- Spójnia, Tow. post. mł. pol., 130.
- Lubecki Rudolf ks. 302.
- Ludowcy 353.
- Lutosławski 318.
- Lutosławski Wincenty 117, 263.
- Lutrzykowski 95.
- Lwów 6, 234, 235, 240, 241, 295, 408.
- Czytelnia akademicka 234, 380, 383.
- Koło młodzieży postępowo-niepodległościowej 240, 241.
- Życie, stowarzyszenie polskiej

- akademickiej młodzieży postępowej, 235.
- Lyon, kolonia akademicka polska, 49, 116, 117.
- Łączność belgijska, zob. Zrzeszenia.
- Majzner K. 288, 289.
- Mannheim, kolonia akademicka polska, 150.
- Polska Czytelnia akademicka, 150.
- Marburg, kolonia polska akademicka, 260.
- Marcinkowski Karol dr. 10, 13.
- Maroński Stanisław 295.
- Marsylia, kolonia akademicka polska, 116.
- Stowarzyszenie studentów polskich 116.
- Masłowski L. 172.
- Matecki Teodor Teofil 22.
- Mauersberger Ludwik 13.
- Medyolan, kolonia polska akademicka, 117.
- Metz, kolonia akademicka polska, 49.
- Mianowski Józef dr. 408.
- Miarka Karol 27, 33.
- Michalski 311.
- Michałowicz ks. 302.
- Mickiewicz Adam 29, 30, 33, 43, 94, 97, 129, 293, 294, 304, 306, 354, 405, 409.
- Milhuza zob. Mühlhausen.
- Miłkowski Z. zob. Jeź.
- Minkiewicz W. 288, 289.
- Mittweida, kolonia akademicka polska, 154—156, 216, 344.
- Grupa szermierzy polskich 155.
- Klub polski 155.
- Mittweida, Ognisko, Stow. pol. techników, 154.
- Równość, Stow. przem. polskich, 155, 156.
- Ukraina, Tow. post. mł. polskiej, 156.
- Unia 155, 156.
- Vistula, Tow. pol. techników, 156.
- Monachium, kolonia akademicka polska, 145—148, 223, 256, 257, 259, 260, 261, 299, 300, 381.
- Czytelnia polska 146.
- Grupa Bratniej pomocy zakopiańskiej 146, 147.
- Kasa Bratniej pomocy 146, 147.
- Kasa stypendyalna 145.
- Kółko artystyczne 147.
- Kółko uczniów inżynierii 145.
- Kuchnia polska 146.
- Polonia, Towarzystwo mł. pol. post., 146, 147.
- Postęp, Postępowe Tow. mł. pol., 146.
- Sekcja pomocy naukowej 145.
- Towarzystwo młodzieży polskiej 145.
- Towarzystwo politechników polskich 145, 146, 300.
- Towarzystwo studentów Polaków 146, 147, 148, 259, 260.
- Vistula 147.
- Monaster, kolonia akademicka polska, 80—81, 260.
- Towarzystwo teologiczno-literackie 80, 81.
- Mons, kolonia akademicka polska, 63, 212.
- Montpellier, kolonia akademicka polska, 50, 116, 173.
- Bratnia pomoc rosyjska 116.
- Mooss Piotr 302.

- Moskwa, kolonia akademicka polska, 5, 90, 91, 94—97, 257.
- Biblioteka 96.
 - Bratnia pomoc studentów Polaków 96, 97.
 - Kasa wzajemnej pomocy 95.
 - Katolickie Towarzystwo Dobroczyńności 96, 97.
 - Ogół 95.
- Mühlhausen, kolonia akademicka polska, 151—153.
- Stowarzyszenie byłych uczniów 151, 152.
 - Stowarzyszenie polskie 152.
 - Towarzystwo młodzieży polskiej 152, 153.
- Mulier 129.
- Muzeum narodowe zob. Rapperswil.
- Mycielski hr. 18.
- Myśliwiec Karol ks. 38, 39.
- Nakwaski Henryk 340.
- Nancy, kolonia polska akademicka, 114—116.
- Biblioteka polska 114, 115.
 - Bratnia pomoc 115.
 - Czytelnia polska 114.
 - Société générale 116.
 - Towarzystwo Biblioteki polskiej młodzieży postępowej 114, 115.
- Narodowi demokraci 353, 354, 390.
- Nehring Władysław 24, 26, 38.
- Nejmark 288.
- Neuburg, kolonia akademicka polska, 133.
- Neustadt, kolonia akademicka polska, 166.
- Łańcuch 166.
- New Haven, kolonia akademicka polska, 108.
- New York, kolonia akademicka polska, 108.
- Niemiecka ludność a młodzież polska, zob. Polska młodzież w stosunkach z ogółem obco-krajowców.
- Niemieckie kolonie akademickie polskie, zob. Akwizgran, Arnstadt, Berlin - Charlottenburg, Bonn, Brunświk, Chemnitz, Cöthen, Ówikawa, Darmstadt, Drezno, Freiberg, Fryburg, Friedberg, Giessen, Göttingen, Gryfia, Halla, Hamburg, Hanower, Heidelberg, Hohenheim, Ilmenau, Jena, Karlsruhe, Kilonia, Królewiec, Lipsk, Mannheim, Marburg, Mittweida, Monachium, Monaster, Mühlhausen, Neustadt, Pruszków, Roztoka, Strasburg, Stuttgart, Tharandt, Tübingen, Wrocław, Würzburg.
- Niemeyer, A. H. 21.
- Niemojewski 363.
- Niepodległościowa postępową młodzież, zob. Zrzeszenia.
- Noskowski Z. 302.
- Nowosilcow 94.
- O'Connel biskup 108.
- Odessa, kolonia polska akademicka, 169, 257,
- Ogniwo, Związek towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austrii, zob. Zrzeszenia.
- Orzeszkowa 119.
- Osten Roman 13.
- Ostrowskiego Krystyna hr. Fundacja stypendyalna 310—315.
- Oxford, kolonia akademicka polska, 49.

- Paryż, kolonia akademicka polska 50—58 172, 173, 204, 205, 239, 240, 241, 271, 291, 296, 316, 317, 319, 344, 346, 357, 360, 405.
 — Filarecyja, stow. mł. niepodległościowej postępowej, 239, 240, 241.
 — Kasa Bratniej pomocy młodzieży polskiej 57.
 — Kółko gramatykalne młodzieży polskiej 50.
 — Koło 56, 57, 204, 271, 405.
 — Komisye egzaminacyjne zob. Stowarzyszenie... we Francyi.
 — Komitet Stowarzyszenia naukowej pomocy 52.
 — Reprezentacyja 51.
 — Spójnia 55, 56, 114, 205, 317, 344, 346, 357, 360.
 — Stowarzyszenie byłych uczniów 54.
 — Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży we Francyi, 51, 52, 53, 54.
 — Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży w Paryżu 54, 55.
 — Towarzystwo literacko-naukowe młodzieży polskiej 50, 291.
 — Towarzystwo medyczne polskie 50.
 — Towarzystwo studentów Polaków 55.
 Pałowski Tadeusz 13.
 Petersburg, kolonia akademicka polska, 5, 90, 91—94, 257, 288, 289, 307, 341, 367, 368, 409, 410, 411.
 — Kasy Bratniej pomocy 91, 92.
 — Katolickie Towarzystwo dobroczynności 92.
 — Kółko przyjaciół kształcącej się młodzieży 92.
 — Kółko samokształcenia 93.
 Petersburg, Koło ekonomiczne 93.
 — Koło krajoznawcze 93.
 — Koło oświaty ludowej 409, 410.
 — Komitet prywatny 92.
 — Komitet Towarzystwa Dobroczynności 92.
 — Kuchnia 92.
 — Towarzystwo samokształcenia 93.
 — Zjednoczenie 93.
 — Związek polskiej młodzieży postępowej 94.
 Piechowski Józef dr. 95.
 Piestrak F. 74.
 Piotrowska Emilia 129.
 Piotrowska Helena 108, 319.
 Pisek, kolonia akademicka polska, 138, 235.
 — Czytelnia polska 235.
 Plater Henryk hr. 74.
 — Konstany hr. 74.
 — Wł. hr. 311, 312.
 Pojedynki a młodzież polska, zob. Sądownictwo.
 Polska młodzież a młodzież inno-narodowościowa: 79.
 — amerykańska 109.
 — belgijska 59, 60.
 — bułgarska 76, 333.
 — czeska 76, 332, 333.
 — francuska 51, 308.
 — hiszpańska 326.
 — kroacka 76.
 — litewska 59, 112, 124, 128, 215, 239, 344, 365, 383, 391.
 — międzynarodowa 65.
 — niemiecka 9, 10, 11, 13, 14, 35, 37, 42, 74, 75, 82, 142, 157, 165, 166, 251, 302, 329, 330, 331, 332.
 — rosyjska 75, 76, 95, 116, 117, 128, 131, 133, 139, 160, 161, 162, 332, 354, 355, 356, 371, 391.
 — ruska 59, 76, 112, 128, 215,

- 239, 241, 242, 332, 344, 365, 380, 382, 383, 391.
- serbska 76, 333.
 - słowiańska 158, 332.
 - szwajcarska 251, 252, 333.
 - ukraińska zob. ruska.
- Polska młodzież sama i między sobą: 15, 17, 19, 26, 27, 28, 37, 42, 43, 44, 45, 46, 59, 66, 131, 147, 161, 162, 163, 166, 167, 215, 220, 239, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 308, 309, 310, 321—336, 350—353, 365, 366, 367, 368.
- Galicyanie 45, 326, 327.
 - Górnoślązacy 15, 26, 27, 28, 37, 42, 43, 44, 46, 220, 321, 322.
 - Królewiaczy 17, 19, 45, 322, 323—328, 353.
 - młodzież żeńska 66, 254, 255, 258, 269, 270, 333—336, 393, 394.
 - młodzież polska z Prus 42, 43, 44, 147, 166, 321, 322, 323—328.
 - Poznańczycy 17, 27, 42, 43, 44, 45, 46, 162, 167, 264, 267, 268, 321, 322, 323—328, 329, 331, 350, 351, 352, 353.
 - Żydzi 45, 59, 131, 161, 163, 167, 215, 239, 365.
- Polska młodzież a polski ogół 7, 8, 17, 27, 36, 41, 45, 46, 51, 52, 54, 73, 74, 77, 78, 92, 97, 98, 108, 109, 110, 139, 140, 143, 242, 294, 308—309, 310—315, 319, 320, 353, 359, 360, 367, 372, 375, 376, 377, 378, 379, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 393, 394.
- Polska młodzież w stosunkach z ogółem inonarodowców:
- Anglicy 308.
 - Francuzi 51, 308.
 - Litwini 239, 380.
 - Niemcy 75, 205, 251, 330.
 - Rosyanie 169, 170, 236, 355, 356, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 387, 392, 393.
 - Rusini 239, 241, 242, 298, 379, 380, 381, 382, 383.
 - Szwajcarzy 251, 252, 308.
- Pol Wincenty 20.
- Postępowa młodzież austriacka 345, 347.
- Postępowa niepodległościowa młodzież, zob. Zrzeszenia.
- Potocki Ignacy 11.
- Potworowski Eug. Gustaw 13.
- Poznań 4.
- Poznańczycy, zob. Polska młodzież.
- Pozytywizm warszawski 341.
- Praga, kolonia akademicka polska, 138—140, 235, 259, 295.
- Bezpłatne Kursy języka polskiego 139.
 - Bratnia pomoc 138.
 - Czytelnia polska 138.
 - Koło samokształcenia społecznego 139.
 - Ognisko polskie 138, 139, 235.
 - Rzeczpospolita babińska 138.
 - Unitas międzynarodowa 139.
- Prądy i hasła wśród młodzieży:
- narodowe 10, 11, 12, 14, 15, 79, 93, 225, 314, 324, 325, 326, 327, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 349, 350, 351, 352, 355, 356, 357, 358—364, 369, 385—395.
 - naukowe 10, 12, 14, 93, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 298, 341.
 - polityczne 10, 11, 12, 61, 93, 138, 143, 169, 224, 236, 237, 239, 240, 298, 325, 337, 338, 340, 341, 342, 343, 344, 347, 353, 354, 357—368, 369—384, 385—395.
 - socjalistyczne 45, 55, 56, 66,

- 71, 79, 80, 93, 161, 224, 225, 236, 237, 267, 292, 314, 324, 325, 326, 327, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358—364, 369, 375, 381, 385—395, 409.
- wolnomysłne 231.
- Proszków (inaczej Pruszków), kolonia akademicka polska, 168, 257, 299, 300.
- Towarzystwo literacko-rolnicze 168, 300.
- Pruska młodzież polska, zob. Polska młodzież.
- Przewodnik naukowy 57, 315, 316, 317, 318, 319.
- Przybram, kolonia polska akademicka, 137, 235, 259, 332, 333, 408.
- Czytelnia polska 137, 235, 332, 333.
- Zbiór mineralogiczno-petrograficzny 137.
- Przybyszewski 328.
- Purkyně Jan, profesor, 22, 23.
- Radoński 12.
- Rakowski K. 17, 322.
- Rapperswilskie Polskie Muzeum narodowe 195, 205, 304, 311, 398.
- Rej Mikołaj 26.
- Reymont Wł. 57.
- Roepell, profesor, 39.
- Rostek Józef 32.
- Rosyjskie kolonie akademickie polskie zob. Charków, Jarosław n. W., Juriew (Dorpat), Kazań, Kijów, Moskwa, Odesa, Petersburg, Ryga, Tomsk.
- Rosyjski ogół a polska młodzież zob. Polska młodzież.
- Roubaix, kolonia polska akademicka, 212.
- Rozprósenie młodzieży polskiej akademickiej, jego przyczyny i powody, 3—8, 48, 49, 106, 107, 148.
- Roztoka, kolonia akademicka polska, 165—166, 260.
- Rüchel Roman 32.
- Ryga, kolonia akademicka polska, 97—100, 257, 369.
- Arkonia 98, 99, 125.
- Kółka dzikich 99.
- Welecyja 98, 99.
- Zorza = Auszra 98.
- Rymarkiewicz 33.
- Rymowicz, mecenas, 288.
- Rzym, kolonia polska akademicka, 117.
- Sachse Ludwik 14.
- Sądownictwo młodzieży polskiej akademickiej 11, 18, 40, 41, 78, 85, 140, 195, 217, 219, 228, 234, 322, 328—330, 331, 332.
- Sądy przysięgłych literackie 288, 289.
- Samokształcenie zob. Działalność naukowa.
- Schiemann profesor 19.
- Scriptor 257, 258, 266, 384, 385, 386.
- Szczaniecki Dominik 13.
- Skarb narodowy 342, 390.
- »Skok przez skórę« 75.
- Słowacki Juliusz 164, 204, 408.
- Śmitkowski Leon 13.
- Sokołów Floryan 288.
- Spencer Herbert 306.
- Śpiew a młodzież polska 30, 35, 38, 40, 47, 75, 78, 103, 122, 132, 137, 161, 216, 234, 293, 301, 302.

- Stablewski Erazm 13.
 Staszic Stanisław 405.
 Statystyka młodzieży polskiej za granicą 15, 16, 19, 22, 45, 46, 47, 60, 61, 62, 70, 80, 82, 83, 89, 91, 94, 96, 97, 100, 101, 104, 107, 109, 115, 116, 117, 122, 123, 124, 125, 128, 129, 133, 135, 136, 137, 139, 140, 141, 147, 149, 150, 151, 154, 157, 158, 159, 161, 162, 163, 165, 166, 167, 168, 169, 197, 198, 199, 234, 236, 251, 252, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 367.
 St. Cyr, kolonia akademicka polska, 50.
 St. Etienne, kolonia akademicka polska, 49.
 St. Gallen, kolonia akademicka polska, 130—131.
 — Czytelnia 130, 131.
 — Polonia, Polskie Stow. akad., 131.
 — Stowarzyszenie młodzieży polskiej 130.
 — Stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej 131.
 Stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego 310.
 Strasburg, kolonia akademicka polska, 50, 151, 172, 256, 260.
 Stronnictwa zob. Prądy.
 Studziński 28.
 Stuttgart, kolonia akademicka polska, 149—150, 262.
 — Towarzystwo polskie w Hohenheim 149, 150.
 — Łączność, Towarzystwo polskie hohenneimsko-stuttgareckie 150.
 Sulikowski 121.
 Świdziński K. 298.
 Święcicki M. 74.
 Świętochowski Aleksander 341, 342.
 Syroczyński Leon 137.
 Syrokomla Władysław 33.
 Szczepanowski 327.
 Szulc Kazimierz 293.
 Szwajcarskie kolonie akademickie polskie zob. Bazylea, Berno, Biel, Fryburg, Genewa, Lozana, Neuburg, St. Gallen, Winterthur, Zurych.
 Szwejkowski, pedagog polski, 9.
 Tabor, kolonia akademicka polska, 137, 235, 259.
 — Czytelnia polska akademików górniczych 137, 235.
 — Kółko polskie 137, 235.
 Tarandt, kolonia akademicka polska, 157—158, 301.
 — Brać leśna 157.
 — Concordia, stowarzyszenie słowiańskie, 157, 158.
 — Grupa drezdeńsko-tarandzka 157.
 — Grupa tarandzka 157.
 Tarnowski St., prof., 377, 382.
 Tegner Jzajasz 295.
 Tessel Jan Gottlieb 13.
 Tomaszewski Michał 103.
 Tomsk, kolonia akademicka polska, 170, 257.
 Tübingen, kolonia akademicka polska, 149, 260.
 Tuluza, kolonia akademicka polska, 50, 117, 173.
 Ulanowski Bol., prof., 382.
 Umiński, generał, 339.
 Verviers, kolonia akademicka polska, 136, 212, 238, 241.

- Verviers, Filarecyja, niepodległościowa postępową, 136, 238, 241.
- Grupa Zjednoczeniowa 136.
 - Polonia, Czytelnia polska, 136.
 - Polska Bratnia pomoc 136.
- Waremme, kolonia akademicka polska, 136.
- Warszawa 6.
- Związek przyjacielski 13.
- Warszawska młodzież 338, 340, 341, 353, 354, 369, 371, 372, 374.
- Wiedeń, kolonia polska akademicka, 68—72, 173, 233, 235, 256, 257, 259, 260, 342, 347, 408.
- Akademickie Koło Szkoły Ludowej 71.
 - Kółko samokształcenia 71.
 - Lechia 69.
 - Ognisko, Stowarzyszenie polskich akademików, 69 (mylnie »Ogniwo«), 70, 71, 173, 233, 235, 342, 347, 408.
 - Spójnia, Stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej, 71.
 - Towarzystwo naukowe techników polskich 69.
- Wileńska młodzież 338, 339.
- Willant Piotr 13.
- Winiewski Fr. profesor, 80.
- Warszawa:
- Koło demokratycznej młodzieży pol. 353.
 - Koło rewolucyjnej młodz. pol. 353.
 - Koło postępowej młodz. pol. 354, 371.
- Winterthur, kolonia akademicka polska, 131—133.
- Bratnia pomoc 132.
 - Czerwony krzyż 132.
 - Grupa Związkowa 132.
 - Winterthur, Grupa Zjednoczeniowa 132.
 - Kasa Bratniej pomocy polskorosyjskiej 133.
 - Kółko młodzieży postępowej 130.
 - Kółko śpiewackie 132.
 - Stowarzyszenie polskie akademickie 131, 132.
 - Stowarzyszenie polskie (emigracyjne) 131.
- Władze polityczne i uniwersyteckie a młodzież polska:
- austriackie 73, 107, 233, 331.
 - belgijskie 107.
 - francuskie 51, 52, 107, 308.
 - niemieckie, głównie pruskie, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 23, 24, 29, 36, 39, 40, 42, 44, 81, 82, 83, 84, 145, 153, 154, 159, 160, 163, 164, 166, 169, 211, 216, 222, 223, 319, 331.
 - rosyjskie 90, 91, 92, 101, 102, 104, 106, 107, 169.
 - szwajcarskie 107, 120, 121, 333.
- Włoskie kolonie akademickie polskie zob. Medyolan, Rzym.
- Wrocław, kolonia akad. polska, 22—47, 149, 216, 220, 254, 256, 260, 293, 295, 300, 301, 302, 323—326, 381.
- Akademickie Towarzystwo literacko-słowiańskie 23, 24, 25, 26.
 - Bratnia pomoc 44.
 - Concordia 42, 43, 44, 149, 254, 323—326.
 - Czytelnia akademików Polaków 24.
 - Czytelnia polska 42.
 - Kasa Bratniej pomocy 44.
 - Kółko szlacheckie 40.
 - Kółko towarzyskie akademi-

- ków wrocławskich narodowości polskiej 39, 40, 41, 42, 300.
- Pogoń 44.
 - Towarzystwo Bratniej pomocy Górnoślązaków 220.
 - Towarzystwo górnośląskie 31, 32, 33, 34, 35, 36, 301, 302.
 - Towarzystwo Hozyusza 42.
 - Towarzystwo literacko-słowiańskie 23, 42.
 - Towarzystwo medyczne 25, 42.
 - Towarzystwo naukowe górnośląskich akademików 36, 37, 38, 39, 43, 44.
 - Towarzystwo polskich Górnoślązaków 26, 27, 28, 29, 30, 31.
 - Würzburg, kolonia polska akademicka, 148—149, 256, 260.
 - Polonia, Towarzystwo naukowe Polaków, 148.
 - Sekcja teologiczna 148, 149.
 - Towarzystwo studentów Polaków 149.
 - Wyspiański Stanisław 364.
 - Wyziński Henryk 95.
- Zaborowski Ajojzy 13.
- Zagrzeb, kolonia akademicka polska, 141, 260.
- Zakopiańska Bratnia pomoc 90, 146, 147, 184, 320, 321.
- Zakrzewski dr. 309.
- Zamoyska Akademia 6.
- Zamoyski August 118.
- Zan 94.
- Zboromirska 129.
- Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą zob. Zrzeszenia.
- Zrzeszenia towarzystw młodzieży akadem. polskiej za granicą:
 - Jedność, Unitas, Związek Towarzystw młodzieży polskiej akademickiej w Niemczech, 174, 215—224, 255, 263, 265, 274, 293, 306, 323, 328, 329, 331, 350, 351, 352, 402.
 - Łączność, Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej akademickiej w Belgii a od r. 1896 w północno-zachodniej Europie 174, 207—215, 292, 317.
 - Młodzież niepodległościowa postępową 174, 235—243.
 - Ogniwo, Związek Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austrii, 139, 174, 198, 233—235, 256, 259, 283.
 - Porozumienie się towarzystw akademickich polskich w Czechach 174, 235.
 - Projekt Ogniska wiedeńskiego 173.
 - Projekt zrzeszenia polskiej młodzieży postępowej w Austrii 235.
 - Projekt zurychski 173.
 - Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży polskiej w kraju i za granicą 171, 172.
 - Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży we Francji 51, 172, 173.
 - Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą 55, 57, 59, 60, 62, 66, 67, 68, 73, 113, 115, 118, 119, 121, 126, 127, 129, 132, 136, 173, 174, 175—206, 210, 213, 214, 215, 220, 222, 223, 224, 225, 227, 233, 237, 238, 255, 256, 259, 264, 266, 267, 268, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 287, 291, 292, 293, 303, 304, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 332, 334, 343,

- 344, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 369—384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 397, 398, 399, 400, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408.
- — Archiwum 195.
 - — Biura informacji 317, 318.
 - — Cele 178, 179.
 - — Członkowie 177, 181, 182, 186.
 - — Delegaci zob. Koło delegatów i Zjazdy.
 - — Działalność zob. Działalność młodzieży.
 - — Dzień naukowy 189, 196, 275, 276.
 - — Grupy 181, 182.
 - — Koło delegatów 177, 180, 183, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 192.
 - — Komisye 176, 177, 188, 189, 190, 192, 195—204, 275, 276, 277, 279, 280, 281, 282, 283, 292, 304, 316, 317, 318, 319.
 - — Początek 175.
 - — Powszechne głosowanie 177, 180, 183, 185, 186, 187, 188, 190, 191.
 - — Regulaminy 177.
 - — Rozwiązanie 205.
 - — Skarbowość 193, 194, 195.
 - — Skład zob. Towarzystwa i Członkowie.
 - — Środki 178, 179.
 - — Stan leczebny 184.
 - — Towarzystwa 171, 179, 180, 181, 182, 183, 186, 187, 188, 189, 190, 191.
 - — Towarzystwa zaprzyjaźnione 185, 186, 188, 189.
 - — Ustawodawstwo 175, 176, 177, 186, 187, 190.
 - — Zarząd 177, 179, 180, 181, 182, 183, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195.
 - — Zjazdy 177, 180, 183, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191.
 - Związek drezdeński, projekt, 173, 215, 216, 351.
 - Związek Towarzystw postępowej młodzieży polskiej za granicą 55, 58, 59, 118, 119, 121, 126, 130, 132, 134, 174, 214, 215, 224—233, 236, 237, 241, 266, 283, 292, 293, 304, 305, 306, 315, 319, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 369—383, 391—393, 398, 399, 400, 407, 408.
- Zurych, kolonia akademicka polska, 63—68, 150, 173, 175, 195, 205, 230, 257, 269, 270, 297, 311, 317, 334, 342, 344, 356, 369, 379.
- Bratnia pomoc 67, 68.
 - Czytelnia kolonii polskiej 65.
 - Czytelnia międzynarodowa akademicka 65.
 - Czytelnia akademicka polska, 66.
 - Czytelnia polska 66.
 - Grupa Zjednoczeniowa 67, 68.
 - Kasa pożyczkowa 67.
 - Klub akademicki polski 66.
 - Kuchnia studencka 65, 68.
 - Ogniwio, Polskie Stowarzyszenie akademickie, 66, 67, 68, 131, 369.
 - Świt 67.
 - Towarzystwo młodzieży litewskiej 68.
 - Towarzystwo młodzieży postępowej 63, 64, 65, 68, 150, 175, 195, 205, 230, 269, 270, 297, 311, 342, 369.
 - Towarzystwo polskiej Bratniej pomocy 67, 68.

- Związek młodzieży polskiej w Ameryce 110—113. Związek Towarzystw postępowej młodzieży polskiej za granicą zob. Zrzeszenia.
- Związek narodowy 311.
- Związek Pomocy narodowej w Krakowie 408.
- Związek Towarzystw młodzieży polskiej w Niemczech zob. Zrzeszenia. Żeromski Stefan 241, 242, 288. Żydzi polscy zob. Polska młodzież.

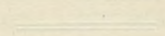
Sprostowanie dostrzeżonych pomyłek drukarskich.

Strona 69. wiersz 4 od góry, zamiast »Ogniwo« czytaj »Ognisko«.

« 82.	» 21	« »	«	w	«	z
« 393.	» 11	« »	«	8	«	9

Faint, illegible text at the top of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

Second block of faint, illegible text, also appearing to be bleed-through.

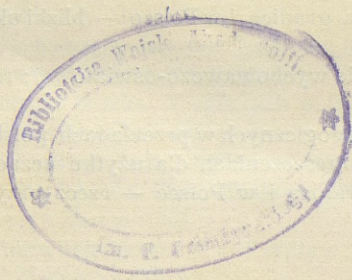


Wykaz prac autora niniejszej książki.

1. Strój żaków Uniw. Jag. w XV. i XVI. w., w Przegl. pow. Kraków, 1886.
2. Kilka uwag o uwzględnieniu historii sztuki w szkołach średnich, Kraków, 1887.
3. Ilustracye polskie życia uniwersyteckiego XVII. i XVIII. w. Kraków 1887.
4. Mieszkania żaków krakowskich w XIV—XVI. wieku, Lwów 1887.
5. O rektorach Uniw. Piastowskiego i Jagiell., Kraków 1888.
6. Ustawy bursy krakowskiej Jeruzalem 1453—1841, Kraków, 1889.
7. Ubiory profesorów i uczniów w Uniw. Jagiell. 1364—1889, Kraków 1890.
8. Dzieje c. k. gimnazjum w Wadowicach, Wadowice 1892, wyczerpane.
9. Ruch naukowo-literacki nauczycieli szkół wyższych w ostatnich 25 latach, w Przegl. pow. 1892.
10. O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów Kom. ed. nar., Lwów, 1893.
11. Listy w sprawie wystawy rzeczy szkolnych polskich 1740—1894. Lwów, 1894.
12. O wychowaniu młodzieży polskiej w duchu narodowym w Muzeum, 1895.
13. Szkoły parafialne w Polsce XIII. i XIV. w., Kraków, 1896.
14. Bydgoszcz a Pakość. Karta z dziejów wychowania i szkół Księstwa warsz., Lwów, 1897.
15. Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich, tom I, 966—1364, Petersburg 1898; tom II, 1364—1432, Petersburg 1903; tom III, 1433—1510 na ukończeniu.
16. Szkoła katedralna krakowska w wiekach średnich, Kraków 1898.
17. Obrazek wizyty szkolnej z czasów Księstwa warszawskiego w Muzeum 1898.

18. Wykształcenie szkolne laików zwłaszcza Piastów w Przegl. powsz. 1898.
19. Zestawienie i ocena treści najstarszej naszej książki szkolnej w Szkole 1898.
20. Klecha XVI. w., w Przegl. pow. 1898.
21. Szkoła katedralna wrocławska w Kwart. histor. 1898.
22. Szkoły dyecezyi chełmińskiej w wiekach średnich, Toruń, 1899.
23. Grzegórz z Szamotoł w Wielkiej Encykl. illustrow. w Warszawie.
24. Obiady profesorów Uniwer. Jagiell. w XVI. i XVII. wieku, Kraków, 1900.
25. Rozprószenie scholarzów krakowskich w r. 1549, Kraków, 1900.
26. Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII. w. w Kwart. hist. 1900.
27. Brak nauczycieli w szkołach średnich, Kraków, 1900.
28. Materiały do dziejów wychowania i szkół w ziemi chełmińskiej 1808—1814, Toruń, 1900.
29. Protokoły procesu ks. Andrzeja Czarkowskiego w r. 1549 i 1550, Kraków, 1900.
30. Stan badań na polu dziejów wychowania i szkół w Polsce w Pam. III. Zjazdu hist. pol., Kraków, 1900.
31. Wizyta szkół gimnazjalnych w czterech nowych departamentach Księstwa warsz. r. 1810, Kraków, 1901.
32. Odezwa w sprawie badań dziejów wychowania i szkół w Polsce, Lwów, 1901.
33. Materiały ilustracyjne dziejów wychowania i szkół, Lwów, 1901.
34. Wychowanie fizyczne Kom. ed. nar. w świetle historii pedagogii. Lwów, 1902.
35. Szkoła pruska w ziemiach polskich, Lwów, 1903, wyczerpana.
36. Konwikt szlachecki z czasów Kom. ed. nar. w Muzeum, 1904.
37. Kobieta w Uniw. Jagiell. w XV. w. w Muzeum, 1904.
38. Z działalności Stan. Staszica jako członka Dyrekcyi eduk. nar. w Muzeum 1904.
39. Przywileje szlacheckie i wpływ ich na rozwój oświaty w Polsce w Muzeum 1905.
40. System dydaktyczno-pedagogiczny Kom. ed. nar., Warszawa, 1905.
41. Olizarowski o edukacji, Lwów, 1905.
42. Obecne systemy wychowawcze na ziemi polskiej w trzech zaborach w Muzeum 1905.
43. Materiały do dziejów Kom. ed. nar. w Muzeum, 1905.
44. Doroczne powszechnie święto szkolne dobrodziejów młodzieży w Muzeum, 1905.

45. Książd Ign. Pawluskiwicz i jego dziełko pedagogiczne z r. 1771 w Muzeum, 1905.
 46. Pierwiastek patryotyczny w pedag. Kom. ed. nar., w Muzeum, 1906.
 47. Miechowici a oświata, w Muzeum, 1906.
 48. Pedagogika Kom. ed. nar. w świetle systemów pedag. XVIII. w. w Przew. nauk. i lit. 1907.
 49. Studya statystyczne z dziejów Uniw. Jag. 1433—1510, Kraków, 1907.
 50. Rusyfikacya i bojkot szkolny w Król. polskiem, w Muzeum, 1907.
 51. Ruch pedagogiczny w Król. polskiem w dobie bojkotu, w Muzeum, 1908.
 52. U źródeł odrodzenia narodowego na Śląsku górnym, w Świecie słowiańskim, 1908.
 53. Polska literatura pedagogiczna na obczyźnie 1830—1909, w Szkole, 1909.
 54. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych 1884—1909, Lwów, 1909.
 55. Towarzystwo Polskiego Muzeum edukacyjnego, Muzeum, Lwów, 1909, t. II.
 56. Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie w dobie porozbiorowej, Lwów, 1910.
 57. Piotra Statoryusza Gymnazii Pinczoviensis Institutio. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył..., oddane do druku.
 58. Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1910, Kraków, 1910.
 59. Zarys dziejów wychowania za granicą i w Polsce — blizki ukończenia.
 60. Kazimierz Brodziński na niwie wychowawczo-oświatowej; rzecz oddana do druku.
 61. Wybór klasycznych pism pedagogicznych w przekładach polskich (w całości, w wyjątkach lub streszczeniach dla użytku uczących się dziejów wychowania za granicą i w Polsce — rzecz przygotowująca się do druku).
-





36522/2